



**NOWA MARCHIA**  
PROWINCJA ZAPOMNIANA  
ZIEMIA ŁUBUSKA-WSPÓLNE KORZENIE

**DIE NEUMARK**  
EINE VERGESSENE PROVINZ  
LEBUSER LAND-DIE GEMEINSAMEN WURZELN

**ZESZYTY  
NAUKOWE**

**11**



ZESZYTY NAUKOWE NR 11



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
IM. ZBIGNIEWA HERBERTA

ZESZYTY NAUKOWE NR 11

NOWA MARCHIA  
-PROWINCJA ZAPOMNIANA  
-ZIEMIA LUBUSKA-WSPÓLNE KORZENIE

DIE NEUMARK  
-EINE VERGESSENE PROVINZ  
-LEBUSER LAND-DIE GEMEINSAMEN WURZELN

Materialy z sesji naukowych zorganizowanych przez  
Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną  
im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.  
wspólnie ze Stiftung Brandenburg w Fürstenwalde

GORZÓW WLKP. 2013



**© Copyright:**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wlkp.

**Redakcja / Redaktion:**

Edward Jaworski (redaktor naczelny), Grażyna Kostkiewicz-Górska

**Korekta tekstu / Korrekturlesen:**

Anna Sokółka, Danuta Zielińska

**Przekład / Übersetzung:**

Wolfgang D. Brylla, Robert Piotrowski, Jerzy Sygnecki

**Projekt okładki / Umschlaggestaltung:**

Zbigniew Olchowik

**Skład i opracowanie graficzne / Satz und Layout:**

Sebastian Wróblewski

ISSN 1733-1730

**Adres redakcji / Adresse der Redaktion:**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wlkp.

ul. Sikorskiego 107, 66-400 Gorzów Wlkp.

tel. 095 727 70 71, fax 095 727 80 40

e-mail: [region@wimbp.gorzow.pl](mailto:region@wimbp.gorzow.pl)

[www.wimbp.gorzow.pl](http://www.wimbp.gorzow.pl)

**Druk i oprawa / Druck und Verarbeitung:**

Sonar Sp. z o.o.

ul. Kostrzyńska 89

66-400 Gorzów Wlkp.

**Nakład / Auflage:** 400 egz.

## Spis treści

<b>Edward Jaworski</b> Wstęp .....	7
<b>Andrzej Wałkowski</b> Pons evolabilis z Ziemi Lubuskiej do Polski .....	11
<b>Marek Golemski</b> Co nam mówią katalogi najstarszych lubuskich księgozbiorów? Niecو uwag o profilach treściowych i ich kontekstach .....	37
<b>Wolfgang J. Brylla</b> Gorzowscy Bracia Trzech Punktów .....	53
<b>Jerzy Sygnecki</b> Udział miasta Gorzowa (Landsbergu/Warthe) w II wojnie światowej .....	217
<b>Grzegorz Urbanek</b> Przygotowanie do obrony fortyfikacji MRU w latach 1944-1945 ....	263
<b>Dariusz Matelski</b> Dziedzictwo kultury na pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski – etnocentryzm, ochrona pamięci narodowej czy wspólne dziedzictwo na przełomie XX-XXI wieku .....	289
<b>Krystyna Kamińska</b> Twórczość Christy Wolf z Landsbergu .....	311
<b>Kamil Piotr Szpotkowski</b> Przyroda dobra na kryzys. Uwarunkowania przyrodnicze rozwoju osadnictwa na Ziemi Gorzowskiej do XV wieku .....	339



## Szanowni Państwo,

kolejny, 11. numer Zeszytów Naukowych to pokłosie wykładów prowadzonych przez naszą Książnicę w ramach zainicjowanego w 2003 roku cyklu „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – Ziemia Lubuska – wspólne korzenie”, który cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców naszego regionu.

Wykładowcy rekrutują się z wielu ośrodków naukowych w kraju, jak również z terenu Niemiec, zajmujących się problematyką dziejów Nowej Marchii i Ziemi Lubuskiej. Uważamy to za nasz wspólny sukces.

W obecnym numerze przedstawiamy wykłady m.in.:

- prof. dr. hab. Andrzeja Wałkowskiego, który ukazał polityczne znaczenie powołanego przez Bolesława Krzywoustego w 1124 roku biskupstwa lubuskiego z siedzibą w Lubuszu, a następnie w Fürstenwalde, do czasów jego sekularyzacji w 1535 roku. Biskupstwo lubuskie przez ten okres było częścią składową Archidiecezji Gnieźnieńskiej (mimo nacisków arcybiskupów magdeburskich i margrabiów brandenburskich). W praktyce działając na terenach Brandenburgii, w tym dzisiejszej Ziemi Lubuskiej, posiadało swoje dobra na terenach polskich;
- dr Marek Golemski przedstawił najstarsze udokumentowane księgozbiory na Ziemi Lubuskiej w oparciu o zbiory przechowywane w bibliotekach kościoła NMP we Frankfurcie n/O oraz kościoła św. Jakuba w Ośnie Lubuskim. Zawierają one informacje dotyczące liturgii, pism inspirowanych Biblią, teologii, filozofii, prawa kanonicznego, ale również literatury, a w przypadku Ośna Lubuskiego poświęcone zakonom rycerskim templariuszy i joannitów;
- gorzowski regionalista Jerzy Sygnecki omówił uczestnictwo mieszkańców Gorzowa/Landsbergu w przygotowaniach do II wojny światowej oraz jej przebiegu. Ukazał postawę społeczno-polityczną mieszkańców w odniesieniu do propagandy militarnej III Rzeszy, szczególnie wobec Polski;

- Grzegorz Urbanek, znawca problematyki Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, odniósł się głównie do stanu jego uzbrojenia i przygotowania do obrony w 1945 roku;
- dr hab. Dariusz Matelski zajął się kwestiami związanymi z dziedzictwem kulturowym na pograniczu lubusko-wielkopolskim w odniesieniu do spuścizny niemieckiej kultury materialnej i obyczajów, które zostały przejęte przez ludność polską przesiedloną z różnych terenów II Rzeczypospolitej;
- dr Krystyna Kamińska z dużym znanstwem przedstawia dorobek twórczości Christy Wolf z Landsbergu. Analizuje jej przesłanie, rozterki i ukazuje wpływ, jaki wywarła na kształtowanie postaw społeczeństwa niemieckiego;
- dr Kamil Szpotkowski w swoim wykładzie ukazuje uwarunkowania przyrodnicze, które miały wpływ na średniowieczne osadnictwo na Ziemi Gorzowskiej. Jest to również przyczynek do pokazania, jak wpływały one na sieć osadnictwa zarówno wiejskiego, jak i miast;
- Wolfgang J. Brylla podjął się ukazania w pełnym świetle roli, znaczenia i działalności wolnomularzy na terenie Landsbergu/Gorzowa. Powstała w 1820 roku wolnomularska Loża św. Jana liczyła 14 masonów i była drugą, po kostrzyńskiej, najstarszą lożą na terenach obecnego województwa lubuskiego. W czasach największego rozkwitu liczyła 147 członków, z czego ponad 60% stanowili mieszkańcy Gorzowa (1925/1926). Autorowi udało się ustalić ponad 620 nazwisk osób różnych zawodów, które były członkami Loży.

Edward Jaworski  
Dyrektor  
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej  
im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.



## Andrzej Wałkowski

Profesor doktor habilitowany, ukończył Uniwersytet Wrocławski w 1983 roku, a w 1989 obronił w tamtejszym Instytucie Historycznym pod kierunkiem prof. dr. hab. Waława Korty pracę doktorską *Dokumenty i kancelarie ksiąg legnickich do końca XIII wieku*, która została opublikowana w postaci dwóch odrębnych książek i dwóch artykułów – jeden z nich wydano w Niemczech. W roku 1994 przebywał na stypendium Fundacji H. Hertza na uniwersytecie w Münster pod opieką naukową prof. Ilpo Tapani Piirainena. W 1998 roku odbył colloquium habilitacyjne na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Praca habilitacyjna *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku* uzyskała w roku 1999 Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Dnia 3 listopada 2011 roku otrzymał tytuł profesora od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Zawodowo jest związany z Uniwersytetem Łódzkim, z Katedrą Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Ponadto współpracuje z Wyższą Szkołą Edukacji Zdrowotnej w Łodzi, prowadząc wykłady i uczestnicząc w redakcji tamtejszych wydawnictw. Zajmuje się badaniami nad kulturą umysłową średniowiecza oraz dawnym biskupstwem lubuskim, jak również wykorzystaniem informatyki w nauce historycznej. Ostatnio ukończył większe opracowanie w formie książki *Skryptorium klasztoru cystersów w Mogile do końca XIII wieku* – wydane drukiem w Łodzi w 2009 roku.

# Pons evolabilis z Ziemi Lubuskiej do Polski

**Motto:**

*Narody, które tracą pamięć, giną.*

Marszałek Francji Ferdynand Foch<sup>1</sup>

*Pons evolabilis*<sup>2</sup> oznacza most zwodzony, czyli praktycznie niezniszczalny, który po podniesieniu ochroni przed niebezpieczeństwem, a kiedy ono minie, zostanie opuszczony na przeciwległy brzeg zapewniając wygodną przeprawę. Pojęcie to można traktować także jako przenośnię, zwłaszcza w odniesieniu do historii politycznej. W przypadku okresowej utraty jakiegoś obszaru znajdujące się na nim instytucje, mimo istnienia granic politycznych, mogą być czynnikami integrującymi go z krajem macierzystym. Taką instytucją może okazać się organizacja kościelna. W przypadku Ziemi Lubuskiej tego rodzaju czynnikami była przynależność diecezji w Lubuszu do polskiej prowincji kościelnej, nawet po utracie tego obszaru w połowie XIII wieku<sup>3</sup>. Zobaczmy, jak powstał i działał wspomniany *pons evolabilis*.

Omawiając literaturę naukową, na samym początku należy wymienić opracowanie pióra Jerzego Strzelczyka, który zajmował się m.in. zagadnieniem stosunków plemiennych na Ziemi Lubuskiej<sup>4</sup>. Gerard Labuda przedstawił sprawy geopolityczne tego obszaru, okoliczności włączenia go do Polski i pozycję

---

1 Napis nad wejściem na Stary Cmentarz w Zakopanem.

2 *Mały słownik polsko-laciński*, red. Lidia Winniczuk, Warszawa 1997, s. 296.

3 Jerzy Wałachowicz, *Z problematyki kościelno-ustrojowej pogranicza diecezji poznańskiej i lubuskiej w średniowieczu*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. IV: 1983, s. 344; Jerzy Kłoczowski, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 37 oraz 56.

4 Jerzy Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 60-61.



biskupstwa lubuskiego<sup>5</sup>. Jan Walicki także zajmował się sytuacją polityczną na Ziemi Lubuskiej, szczególnie w pierwszej połowie XIII wieku<sup>6</sup>. Szeroko ten problem w kontekście polityki Henryka Brodatego opisał Benedykt Zientara<sup>7</sup>. Grodem w Lubuszu, jego genezą i początkowym rozwojem interesował się Edwin Rozenkranz<sup>8</sup>. Natomiast sprawę jego utraty w świetle badań dyplomatycznych układu sojuszniczego między Bolesławem Rogatką i arcybiskupem magdeburским Wilbrandem z 1249 roku przedstawił Andrzej Wałkowski<sup>9</sup>. Samo biskupstwo lubuskie doczekało się szeregu ciekawych opracowań. Na czoło wysuwa się obszerna praca Anzelma Weissa dotycząca m.in. genezy biskupstwa, jego nazwy, sytuacji geopolitycznej, organizacji kurii, zakonów, a nawet kwestii misji ruskiej tej diecezji<sup>10</sup>. Badacz ten nawiązał do zagadnienia funkcjonowania urzędu biskupa w Lubuszu, wskazując na początki działania kancelarii za pontyfikatu Wawrzyńca<sup>11</sup>. O pierwszym znanym z imienia ordynariuszu diecezji lubuskiej pisał m.in. Dietrich Kurze<sup>12</sup>. Problemy zasad funkcjonowania tego biskupstwa nie były obce Bolesławowi Kumorowi, który wskazał na jego organizacyjną osobliwość – brak archidiaconatów okręgowych<sup>13</sup>. Sprawami ekonomicznymi diecezji w Lubuszu zajmował się Herbert Ludat, nie pomijając jej uposażenia i materialnej pozycji w pierwszej połowie XIII wieku<sup>14</sup>. O przynależności lubuskiego biskupstwa, przez cały okres jego istnienia, do polskiej metropolii kościelnej w Gnieźnie pisali Jerzy Walachowicz<sup>15</sup> i Jerzy

---

5 Gerard Labuda, *Ziemia Lubuska w dziejach Polski*, [w:] *Ziemia Lubuska*, red. Michał Szczaniecki, Stanisława Zajchowska, Poznań 1950, s. 71, 78, 96-97 oraz 99-100.

6 Jan Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, s. 64-67.

7 Benedykt Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 151-152, 159-160, 162, 202-203, 219-220, 222, 224-225.

8 Edwin Rozenkranz, *Geneza miasta Lubusza*, „Przegląd Zachodni”, R. IX: 1953, nr 9/10, s. 278-309.

9 Andrzej Wałkowski, *Poglądy na sprawę utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 roku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 1: 1993, s. 20-33.

10 Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977, s. 35-36, 45-46, 57, 59-60, 79, 85-86, 89-90, 99-101, 210-211.

11 Idem, *Z przeszłości diecezji lubuskiej*, „Studia Paradyskie”, t. XII: 2002, s. 116.

12 Dietrich Kurze, *Bistums Lebus (ecclesia Lubucensis, Kirchenprovinz Gnesnen)*, [w:] *Die Bistümer des Heiligen Römischen Reiches von ihren Anfängen bis zur Säkularisation*, Freiburg in Breisgau 2003, s. 347.

13 Bolesław Kumor, *Historia Kościoła w Polsce*, red. idem, Zdzisław Obertyński, t. I, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, s. 146. Natomiast błędnie na s. 121 datował pontyfikat biskupa Wawrzyńca.

14 Herbert Ludat, *Bistums Lebus. Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch-polnischen Besitzungen*, Weimar 1942, s. 179-180.

15 Jerzy Walachowicz, op. cit., s. 344.

Kłoczowski<sup>16</sup>. Sprawę misji ruskiej biskupów lubuskich i ich pretensji do jurysdykcji nad katolikami na Rusi najszerzej przedstawił Aleksander Gieysztor<sup>17</sup>. Omawiając biskupstwo w Lubuszu, nie można pominąć najwybitniejszego ordynariusza tej diecezji – Wawrzyńca. Postać ta interesowała m.in. Sigmunda Wilhelma Wohlbrücka<sup>18</sup>, Oskara Breitenbacha<sup>19</sup>, Friedricha Schillinga<sup>20</sup>, Jacka Maciejewskiego<sup>21</sup>, Jana Kopca<sup>22</sup>, Heinza Teichmana<sup>23</sup>, Ignacego Polkowskiego<sup>24</sup>, Fritza Funckego<sup>25</sup>, Roberta Samulskiego<sup>26</sup>, Zbigniewa Wielgosza<sup>27</sup>, Rościśława Żerelika<sup>28</sup> czy Andrzeja Wałkowskiego<sup>29</sup>. *Księga Henrykowska* wymienia

16 Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37 i 56. Ponadto Autor ten pisał (s. 41) o zakonach na terenie biskupstwa.

17 Aleksander Gieysztor, *Początki misji ruskiej biskupstwa lubuskiego*, „Nasza Przeszłość”, R. IV: 1948, s. 83-102.

18 Sigmund Wilhelm Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und Landes dieses Nahmens*, Bd. I, Berlin 1829, s. 64 (z przyp. 2)-65.

19 Oskar Breitenbach, *Das Land Lebus unter den Piasten*, Fürstenwalde Spree 1890, s. 21 (z przyp. bez numeru).

20 Friedrich Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, [w:] *Ostdeutsche Forschungen*, t. IV-V, Leipzig 1938, wyd. Wiktor Kauder, s. 160 i 248 oraz s. 605-606 (przyp. 1701). Autor ten poruszył także kwestię jego syna Przemysława.

21 Jacek Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków – Bydgoszcz 2003, s. 238-239 (przyp. 115, 118, 121).

22 Jan Kopiec, *Lebus (ecclesia Lubucensis)*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biografisches Lexikon*, Berlin 2001, s. 339-340.

23 Heinz Teichmann, *Von Lebus nach Fürstenwalde. Kürze Geschichte des mittelalterlichen Bistums Lebus (1124-1555/98)*, Leipzig 1991, s. 23.

24 Ignacy Polkowski, *Biskupstwo lubuskie*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, t. XII, Warszawa 1879, s. 361.

25 Fritz Funcke, *Das Bistums Lebus bis zum Anfänge der Hohenzollernherrschaft in der Mark Brandenburg*, T. 2, *Jahrbuch für brandenburgische Kirchengeschichte*, Jg. XVI: 1918, s. 33, przyp. 10 i 11 oraz s. 34, przyp. 1.

26 Robert Samulski, *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341)*, Teil 1, Weimar 1941, s. 148.

27 Zbigniew Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 69-70.

28 Rościśław Żerelik, *Personalne związki katedry wrocławskiej i lubuskiej oraz kolegiat śląskich z kancelariami książęcymi*, [w:] *Ludzie Kościoła katolickiego na Ziemi Śląskiej*, [seria] „Prace Historyczne”, t. X, Wrocław 1994, red. Krystyn Matwijowski, s. 10 (przyp. 5).

29 Andrzej Wałkowski, *Czy biskup lubuski Wawrzyniec był mnichem lubiąskim? Próba odpowiedzi na podstawie analizy jego dokumentów*, [w:] *Z dyplomatyki i heraldyki dawnego biskupstwa lubuskiego. Colloquia Lubuskie*, Zielona Góra-Gorzów Wielkopolski 1994, oprac. Marek Golemski, s. 21-71; idem, *Czy w latach 1201-1233 diecezją lubuską rządziło dwóch biskupów o imieniu Wawrzyniec?*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 2: 1995, s. 31-40; idem, *Wawrzyniec (?-1233). Biskup lubuski i mnich lubiąski*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek)*, Zielona Góra 1998, s. 214-215; idem, *Wawrzyniec biskup lubuski i mnich lubiąski. Szkic biograficzny*, „Studia Paradyskie”, t. XIV: 2004, s. 203-229.

postać syna tegoż biskupa, niejakiego Przemysława<sup>30</sup>. W tym układzie należało rozpatrzyć kwestię ewentualnego małżeństwa biskupa Wawrzyńca. O ślubach polskich duchownych według prawa zwyczajowego pisał Józef Zieliński<sup>31</sup>, zaś o synach biskupich Juliusz Bardach<sup>32</sup>. Omawiając życiorys Wawrzyńca, nie można pominąć wiekowych i pokoleniowych uwarunkowań kariery feudała, co było przedmiotem zainteresowań Marka Cetwińskiego<sup>33</sup>.

Jeśli chodzi o podstawę źródłową, to na czoło wysuwa się wspomniana *Księga Henrykowska* mówiąca o powołaniu Wawrzyńca na stanowisko biskupa lubuskiego oraz o jego udziale wraz synem w fundacji klasztoru cystersów w Henrykowie<sup>34</sup>. Dokument biskupa wrocławskiego Cypriana z 1202 roku wspomina Wawrzyńca jeszcze jako kapelana książęcego<sup>35</sup>. Natomiast dokument Władysława Odonica z 1208 roku mówi o nim już jako o biskupie lubuskim<sup>36</sup>. Ostatnia wzmianka umieszczająca tego biskupa pośród żywych pochodzi z 1232 roku – chodzi o dokument wymieniający go jako uczestnika *colloquium* pod Skaryszowem<sup>37</sup>. Pierwszy zachowany dyplom jego następcy Henryka został wystawiony w 1244 roku<sup>38</sup>. Dokumenty te pozwalają na ramowe ustalenie datacji objęcia przez Wawrzyńca diecezji w Lubuszu i jego śmierci. Datę dzienną zgonu biskupa zanotował pod 9 marca *Nekrolog Lubiński*<sup>39</sup>. *Kronika Wielkopolska* omawia okoliczności przejścia fundacji opatowskiej przez biskupstwo lubuskie<sup>40</sup>.

---

30 *Księga Henrykowska*, tłum. Roman Grodecki, Wrocław 1991, s. 11 oraz 116.

31 Józef Zieliński, *Legacja Piotra z Kapui do Czech i Polski w roku 1197*, „Collectanea Theologica”, R. XXVIII: 1957, z. 3-4, s. 587-588.

32 Juliusz Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I (do połowy XV w.), Warszawa 1964, s. 232 (z przyp. 5).

33 Marek Cetwiński, *Wstęp do teorii pokoleń. Kryterium chronologiczne i zagadnienia pokrewne genealogii*, [w:] idem, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 16-17, 20, 23-24 oraz 29 i 31.

34 *Księga Henrykowska*, s. 2-3 i 5 oraz 11.

35 *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, t. I, wyd. Karol Maleczyński, Wrocław 1956, nr 90 (błąd wydawcy – komentarz dotyczący Wawrzyńca jest w przypisie 76, a powinien być w przypisie 77 – patrz s. 220) – dalej cyt. KDŚ I.

36 *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. I, T. 1-3, wyd. Heinrich Appelt, Graz – Köln 1963-1971 (dalej cyt. SUB I), nr 116.

37 *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. II, wyd. Winfried Irgang, Wien – Köln – Graz, 1978 (dalej cyt. SUB II), nr 24.

38 *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. Adolph F. Riedel, Haupttheil A, Bd. XX, Berlin 1861, nr VIII, (s. 182) – dalej cyt. CDB /A XX.

39 *Necrologium Lubense*, [w:] *Monumenta Lubensia*, wyd. Wilhelm Wattenbach, Breslau 1861, s. 40; o źródle tym pisał Michał Kaczmarek, *Nekrolog lubiński. Próba krytyki przekazu*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXVI: 1981, s. 118, 121, 124, 127, 129-130, 138-139.

40 *Kronika Wielkopolska*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, oprac. Aleksander Gieysztor, Brygida Kürbis, Gerard Labuda, Warszawa 1965, s. 208-209.

Przechodzimy do celów artykułu. Na początek należałoby zarysować sytuację geopolityczną Ziemi Lubuskiej w średniowieczu. Chodzi o przedstawienie jej położenia, plemion i okoliczności włączenia tego obszaru do Polski. Nie można przy tym pominąć samego Lubusza. Najważniejsza jest jednak sprawa roli diecezji w Lubuszu jako czynnika integrującego Ziemię Lubuską z Polską. Trzeba przedstawić powołanie biskupstwa, jego obszar i tereny misyjne. Ważna jest przy tym sytuacja polityczna i kościelna diecezji – gdzie mogła ona liczyć na sojuszników, a skąd musiała spodziewać się niebezpieczeństwa. Wykorzystanie atutów i unikanie zagrożeń politycznych było możliwe dzięki odpowiedniej organizacji diecezji, którą należałoby omówić razem z jej uposażeniem. Ważne, czy znajdziemy tutaj czynniki wiążące ją z Polską. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy uposażenie biskupstwa znajdujące się ewentualnie na terenie Polski nie przetrwało jako jego własność nawet po politycznej utracie Ziemi Lubuskiej. W pewnym sensie paralelną sprawą może okazać się przynależność biskupstwa w Lubuszu przez cały czas swojego istnienia do polskiej, gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Czy zjawiska te nie pozostawały we wzajemnych związkach? Jakie były ich przyczyny i trwałość?

Zakres chronologiczny obejmuje czas od lat 60. X wieku, kiedy to Ziemia Lubuska została włączona do Polski<sup>41</sup>, do XVI stulecia, czyli do momentu sekularyzacji biskupstwa lubuskiego w wyniku reformacji<sup>42</sup>. Jeśli chodzi o zakres terytorialny, to przede wszystkim dotyczy on obszaru Ziemi Lubuskiej<sup>43</sup>, przy czym szczególnie interesuje nas samo biskupstwo<sup>44</sup>. Ponadto trzeba uwzględnić te tereny, które leżały poza Ziemią Lubuską, ale były w zakresie zainteresowań diecezji, stanowiąc jej uposażenie lub obszar misyjny.

Przechodzimy do omówienia struktury artykułu. Na samym początku chciałbym zarysować sytuację geopolityczną Ziemi Lubuskiej z jej osadnictwem oraz genezą i rozwojem grodu w Lubuszu. Dalej zostaną przedstawione okoliczności powstania biskupstwa lubuskiego, jego organizacja i uposażenie oraz związki z Polską. Nie można pominąć przy tym biskupa lubuskiego Wawrzyńca, faktycznego twórcy podstaw organizacyjnych diecezji<sup>45</sup>. Jednak najważniejsze to zarysowanie czynników integrujących Ziemię Lubuską z Polską. W związku z tym postaram się wykazać, że takim czynnikiem było biskupstwo lubuskie, poprzez swoją przynależność do polskiej metropolii kościelnej<sup>46</sup> i otrzymane od

---

41 Gerard Labuda, op. cit., s. 78.

42 Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej [...]*, s. 224-225; Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37; Jerzy Walachowicz, op. cit., s. 344.

43 Gerard Labuda, op. cit., s. 71.

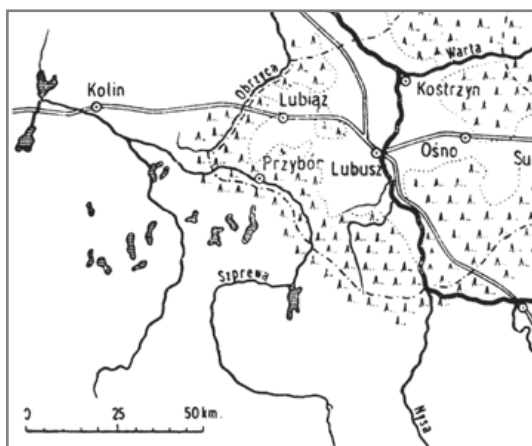
44 Anzelm Weiss, op. cit., s. 134.

45 Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 203-229.

46 Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37; Jerzy Walachowicz, op. cit., s. 344.

polskich książąt jego uposażenie. Część tego uposażenia była przeznaczona na sfinansowanie misji łacińskiej na Rusi i biskupi lubuscy zgłaszali nawet do niej pretensje<sup>47</sup>. Zamierzam zatem poruszyć i ten problem.

Z geograficznego punktu widzenia Ziemia Lubuska stanowi przejściowy teren między Śląskiem a Pomorzem, Wielkopolską i Brandenburgią. Była obszarem oddzielającym politycznie Polskę od Związku Wieleckiego, który posiadał swoje wpływy między Bałtykiem, Odrą i Szprewą do czasu opanowania tych terenów przez Brandenburgię. Taka sytuacja geopolityczna miała znaczący wpływ na dzieje Ziemi Lubuskiej<sup>48</sup>. Warunki naturalne stanowiły poważny atut, jeśli chodzi o możliwości jej ekonomicznego rozwoju. Przez Ziemię Lubuską płynie Odra, która już w średniowieczu była ważnym szlakiem handlowym. Tędy z Pomorza Zachodniego płynęły śledzie, tran, wyroby rzemiosła, a ze Śląska przywożono zboże, płótno, drewno, a także towary z dalszych okolic, jak wino i miedź węgierską. Z Odrą krzyżowały się dwa lądowe szlaki handlowe. Jeden z Poznania, idący przez Międzyrzecz, Rzepin, wiodący aż do Magdeburga, zaś drugi łączący wybrzeże Bałtyku ze Śląskiem i Czechami. Miejsce przecięcia się tych szlaków stało się podstawą rozwoju grodu, a następnie miasta Lubusza, który od XII i XIII wieku stanowił jeden z największych ośrodków handlowych między Wrocławiem i Szczecinem<sup>49</sup>.



Położenie Lubusza<sup>50</sup>

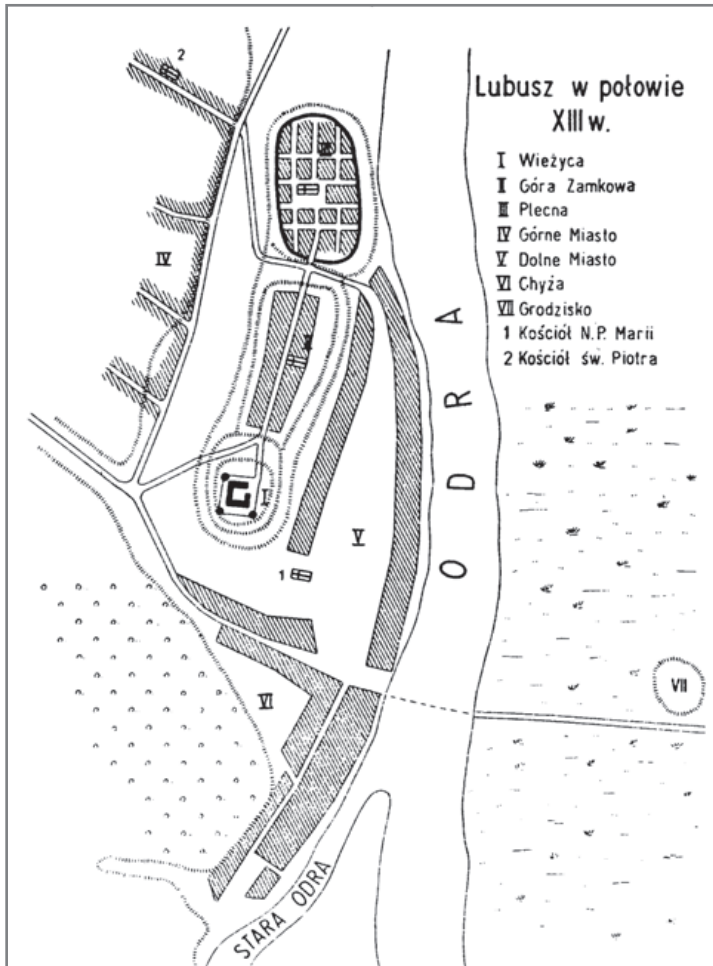
47 Aleksander Gieysztor, op. cit., s. 83-102.

48 Gerard Labuda, op. cit., s. 71.

49 Ibidem, s. 74-75; Edwin Rozenkranz, op. cit., s. 284 oraz 286.

50 Ibidem, s. 281, ryc. 1.

Sam Lubusz został usytuowany na lewym brzegu Odry, na wysokim skraju doliny, gdzie erozyjna działalność jej dopływów wyodrębniła osobne wzniesienie o podłużnym kształcie, składające się z trzech wzniesień: Wieżyca (najwyższe – 35 metrów ponad lustrem Odry), Góra Zamkowa (niższe) i Plecna (najniższe). Od zachodu wspomniane podłużne wzniesienie zostało oddzielone głębokim parowem od znajdującej się tam wysoczyzny<sup>51</sup>. W sumie było to doskonałe miejsce nie tylko na ośrodek miejski, ale też na średniowieczną twierdzę.



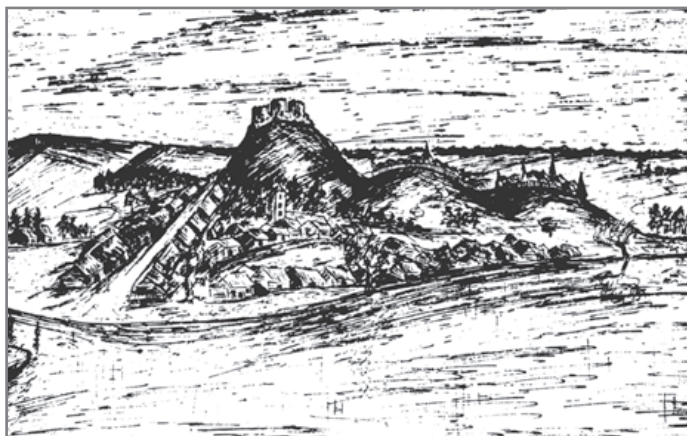
*Plan średniowiecznego Lubusza*<sup>52</sup>

51 Ibidem, s. 280.

52 Ibidem, s. 294, ryc. 4.



Centralne położenie tego grodu na Ziemi Lubuskiej, stanowiącej osobną jednostkę adminstracyjno-polityczną, stwarzało dobre warunki dla jego rozwoju<sup>53</sup>. W tym układzie nie dziwi fakt, że Lubusz był ośrodkiem terytorium osadniczo-plemiennego Lubuszan nad środkową Odrą, którzy byli prawdopodobnie w orbicie wpływów Związku Wieleckiego. Obszar ten wszedł w skład państwa polskiego w drugiej połowie X wieku. Książę Mieszko, planując swoją ekspansję w kierunku Pomorza Zachodniego, musiał utrzymać Ziemię Pyrzycką, co było możliwe po opanowaniu Ziemi Lubuskiej. Nastąpiło to najprawdopodobniej w latach 962-963. Jednak ważniejszą w dziejach Lubusza wydaje się data 1124 roku, kiedy to Bolesław Krzywousty założył w nim nowe biskupstwo, mające swoim zasięgiem objąć nawet Pomorze Zachodnie. Wybór Lubusza nie był przypadkowy, ponieważ siedziba biskupa musiała znajdować się w miejscu bezpiecznym i centralnie położonym na terenie diecezji, stanowiącym ośrodek administracyjny i mającym zaplecze gospodarcze. Lubusz spełniał wszystkie te warunki, stanowiąc obwarowany gród kasztelana lubuskiego. Rozwijał się dynamicznie od XII wieku – obok siedziby kasztelana powstała rezydencja biskupia na Górze Zamkowej i obwarowane podgrodzie na Plecnej. Ponadto do Lubusza zaliczała się osada targowa zwana Dolnym Miastem, jak również chyba rybacka oraz prawdopodobnie jeszcze dwa inne osiedla. Rozwój Lubusza został powstrzymany dopiero w XIII wieku poprzez konkurencję Frankfurtu<sup>54</sup>.



*Panorama średniowiecznego Lubusza<sup>55</sup>*

---

53 Ibidem, s. 281.

54 Gerard Labuda, op. cit., s. 78; Jerzy Strzelczyk, op. cit., s. 60-61; Anzelm Weiss, op. cit., s. 59-60.

55 Edwin Rozenkranz, op. cit., s. 290, ryc. 3.

Nazwa biskupstwa pochodzi od dwóch źródeł, z których pierwszym jest nazwa samego grodu: Lubusz. Drugim źródłem jest określenie terytorium działania biskupstwa – *terra lubucensis*. Sama nazwa Lubusz wywodzi się (jak już wspomniano) od plemienia Lubuszan, którzy mogli być po obu stronach środkowej Odry lub tylko na jej lewym brzegu<sup>56</sup>. Militarne sukcesy Bolesława Krzywoustego poszerzyły obszar Polski o tereny w dużym stopniu pogańskie. Wymagały one szybkiej chrystianizacji, a to było powodem powołania nowego biskupstwa, stanowiącego nowy element polskiej organizacji kościelnej. W 1124 roku legat Stolicy Apostolskiej kardynał Idzi na prośbę księcia Bolesława erygował diecezję w Lubuszu, której zadaniem była misja wśród Słowian na zachód od Odry. Nowo powstałe biskupstwo obejmowało kasztelanię cedyńską, Ziemię Lubuską po obu stronach Odry, jak również shołdowane księstwo Szprewian. Natomiast w kierunku północno-zachodnim granice nie były określone, ponieważ były to tereny pogańskie, stanowiące obszar misji biskupstwa. Była to specyficzna sytuacja geopolityczna. Od zachodu znajdowały się plemiona pogańskie, na południe Marchia Miśni oddzielona kompleksem bezludnych puszczy, a od północy leżało ekspansywne Pomorze Zachodnie. W tym układzie tylko od wschodu biskupstwo lubuskie mogło liczyć na polityczną pomoc i kontakty kościelne. Tym samym stawało się ono zależne od siły Śląska, z którym zostało złączone po 1138 roku. Po śmierci Bolesława Krzywoustego i podziale dzielnicowym Polski senior wyznaczał arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów, przy czym w praktyce to drugie uprawnienie było egzekwowane przez poszczególnych książąt w ramach podległych im dzielnic. Wzmacniało to zależność lubuskiego biskupstwa od Śląska. Tymczasem sytuacja biskupów lubuskich od połowy XII wieku stawała się coraz trudniejsza. Duchowieństwo niemieckie powołało biskupstwa – brandenburskie i hawelberskie, a polskie na Pomorzu Zachodnim. Tym samym tereny potencjalnej misji diecezji lubuskiej zostały zajęte, a ją samą zamknięto w granicach Ziemi Lubuskiej. Podlegała ona ze wszystkich stron naciskom politycznym i kościelnym. Magrabiowie brandenburscy i arcybiskup magdeburski starali się narzucić jej zwierzchnictwo, czemu przeciwstawiali się polscy książęta i polski episkopat<sup>57</sup>.

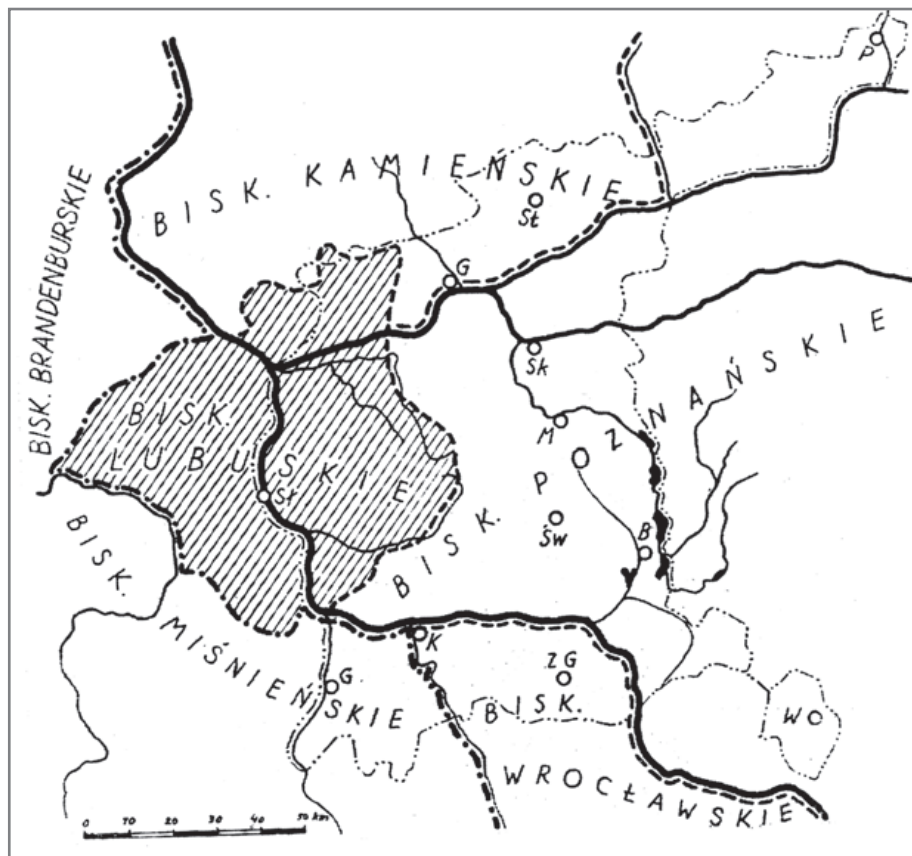
Pierwszy znany z imienia biskup lubuski pojawia się dopiero w roku 1133 – był nim Bernard. Prawdopodobnie był to hiszpański eremita, którego znamy z niezbyt udanej misji na Pomorze Zachodnie, odsunięty od niej przez

---

56 Jerzy Strzelczyk, op. cit., s. 60; Anzelm Weiss, op. cit., s. 35-36.

57 Ibidem, s. 45-46 oraz 134; Gerard Labuda, op. cit., s. 96-97.





*Biskupstwo lubuskie*<sup>58</sup>

Ottona z Bambergu w 1123 roku<sup>59</sup>. Otoczenie każdego biskupa, obejmujące ogół świeckich i duchownych, nazywamy kurią (*curia episcopi, curia episcopalis, curia nostra*). Kuria biskupia dzieliła się na trzy części. Pierwszą z nich był jego prywatny dwór, drugim urząd stanowiący kancelarię, zaś trzecim sąd duchowny, kierowany przez oficjała. Prywatny dwór biskupa i jego kancelaria nie miały charakteru stałego i w przypadku zmiany ordynariusza zawieszały swoją działalność. Natomiast oficjał i podległy personel sądowy były bardziej niezależne od zmian biskupa<sup>60</sup>. W przypadku Lubusza do połowy XIII wieku

58 Ibidem, s. 98.

59 Anzelm Weiss, op. cit., s. 66; Dietrich Kurze, op. cit., s. 347; por. Edward Rymar, *Klucz do ziem polskich czyli dzieje Ziemi Lubuskiej aż po jej utratę przez Piastów i ugruntowanie władzy margrabiów brandenburskich*, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 30.

60 Anzelm Weiss, op. cit., s. 89-90.

nie mamy zbyt wielu informacji źródłowych co do kurii biskupiej – np. w dokumentach z lat 30. tegoż stulecia występuje tylko sam biskup. Jednak już od 1229 roku na listach świadków spotykamy kanoników lubuskich. W świetle bogatego uposażenia diecezji, dokonanego przez Henryka Brodatego, dwór biskupi musiał się rozwijać, a ostateczny kształt hierarchia urzędnicza przyjęła w drugiej połowie wieku XIV. Geneza diecezji w Lubuszu przypadła na czasy intensywnego rozkwitu w Polsce wspólnot kanonickich. Wydaje się więc, że po roku 1124 musiano powołać kapitułę lubuską, co było zresztą podyktowane misyjnym charakterem biskupstwa. Niestety, nie zachowały się źródła co do jej początków. Można jednak przypuszczać, że ukształtowano ją według zachodniego modelu liczącego od 5 do 7 duchownych. Ponieważ wówczas w Lubuszu nie było klasztorów, to zakonnicy nie mogli brać udziału w kapitule lubuskiej<sup>61</sup>.

Pojawienie się klasztorów na Ziemi Lubuskiej przede wszystkim należy wiązać z templariuszami, którzy mieli tam silną pozycję. Przed 1229 rokiem Henryk Brodaty nadał im wieś Lietzen (na południe od Seelow – teren Niemiec) z 250 łanami. W 1229 roku biskup lubuski Wawrzyniec przekazał im dziesięcinę z tych 250 łanów. Templariusze lokowali na prawie niemieckim wieś Lietzen i rozszerzyli swoje nabytki o inne wioski. One również zostały objęte akcją lokacyjną. W sumie templariusze mieli dwie główne siedziby na Ziemi Lubuskiej – wspomnianą Lietzen, w której była siedziba komtura i zakonników-rycerzy. Druga to Chwarszczany nad rzeką Myślą, nadane przez Władysława Odonica. Było też i trzecie centrum – Sulęcín z okolicznymi wsiami Brzezínem i Długoszyńnem, nadany przez śląskiego komesa Mrocza. Od XIV wieku miejsce templariuszy zajęli joannici<sup>62</sup>.

Jak widać, zasady organizacyjne biskupstwa lubuskiego były typowe dla Kościoła polskiego w średniowieczu. Jednak możemy doszukać się pewnej odmienności. W XIII i XIV stuleciu przypadają początki tworzenia się archidiaconatów okręgowych. Zjawisko to nie objęło diecezji lubuskiej z powodu stosunkowo małej powierzchni<sup>63</sup>.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne biskupstwa lubuskiego, wypada podkreślić jeden ważny fakt. Mimo politycznej utraty Ziemi Lubuskiej przez Polskę w XIII wieku, diecezja ta zachowała przynależność do metropolii gnieźnieńskiej. Zarówno arcybiskupstwo w Gnieźnie, jak i polskie elity polityczne, nawiązując do monarchii wielkich Bolesławów z XI i XII stulecia, chcieli

---

61 Ibidem, s. 90 oraz 99-100.

62 Ibidem, s. 210-211; Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 41.

63 Bolesław Kumor, op. cit., s. 146.

utrzymania w dawnych, kościelnych granicach ogółu diecezji, nawet jeśli znalazły się one poza aktualnymi granicami państwowymi. Dotyczyło to Lubusza i Wrocławia. Kościelna organizacja terytorialna na Ziemi Lubuskiej pozostała do końca swojego istnienia w XVI wieku związana z metropolią gnieźnieńską i była świadectwem polskości tego obszaru<sup>64</sup>.

Pierwszym wybitnym (choć naturalnie nie pierwszym w ogóle) biskupem lubuskim był Wawrzyniec, który faktycznie zorganizował administrację diecezji i rozpoczął budowę nowej katedry<sup>65</sup>. W tym układzie należałoby przybliżyć tę postać. Nie znamy daty urodzin Wawrzyńca, ale możemy wskazać ją w przybliżeniu. Przeciętna aktywność życiowa feudała średniowiecznego wynosiła od 20 do 30 lat, a za osobę pełnoletnią uważano osobnika liczącego już 18-20 lat. Przy odpowiednio korzystnych okolicznościach osoba w tym wieku mogła należeć do politycznej elity. Trzeba przy tym podkreślić, że jej członkowie mieli nie więcej jak 50-60 lat, ponieważ ówczesny styl życia wymagał połączenia umiejętności przekonywania do swoich racji ze sprawnością fizyczną<sup>66</sup>. Jeśli przyjmiemy, że początki kariery mogły przypaść na wiek 25 lat, a Wawrzyniec jako kanonik katedry wrocławskiej, kapelan Henryka Brodatego i jego faktyczny notariusz pojawił się w 1202 roku, to jego data urodzenia wypadłaby mniej więcej między 1178 a 1182 rokiem<sup>67</sup>. Prawdopodobnie Wawrzyniec mógł wówczas liczyć około 25 lat, a nie więcej, ponieważ rok 1202 jest pierwszym znanym wydarzeniem z jego życiorysu, a przecież jego kariera miała się dopiero rozwinąć. Sądzę też, że nie liczył mniej, skoro mógł protegować inną osobę na stanowisko książecego notariusza<sup>68</sup>. Kariere mogła umożliwić mu jednak nie tylko sama kwestia wieku i daty urodzenia, ale przede wszystkim wspólne wartości wyznawane z ludźmi swojego pokolenia<sup>69</sup>.

*Księga Henrykowska* wymienia jego syna Przemysława<sup>70</sup>. Czy to oznacza, że Wawrzyniec posiadał rodzinę i był żonaty? Rościsław Żerelik twierdzi gołosłownie, że wstąpił on do stanu duchownego po śmierci swojej małżonki<sup>71</sup>.

---

64 Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37 oraz 56; Jerzy Wałachowicz, op. cit., s. 344.

65 Andrzej Wałkowski, *Wawrzyniec (? – 1233). Biskup lubuski [...]*, s. 214-215.

66 Marek Cetwiński, op. cit., s. 16, 20, 24 oraz 29.

67 Por. ibidem, s. 16-17 i 20, oraz 23-24 i 29; *Księga Henrykowska*, s. 2-3; KDŚ I nr 90; Andrzej Wałkowski, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 209-211.

68 Por. ibidem, s. 209-210 (przyp. 59) z KDŚ I nr 90 i *Księga Henrykowska*, s. 2-3.

69 Por. Marek Cetwiński, op. cit., s. 31.

70 *Księga Henrykowska*, s. 11 i 116.

71 Rościsław Żerelik, op. cit., s. 10 (przyp. 5).

Mógł jednak w tamych czasach posiadać żonę i być duchownym, ponieważ zmiany reformatorskie Kościoła w Europie XI i XII wieku powoli obejmowały kwestię celibatu, co zdarzało się w Polsce jeszcze w XIII stuleciu, zwolnienie duchowieństwa od obowiązków rodzinnych wprowadzano z opóźnieniem liczącym około 100 lat. Celibat w Polsce zwyciężył dopiero w drugiej połowie XIII wieku, ale jeszcze wtedy synowie dostojników Kościoła świadczyli na dokumentach obok wojewodów i kasztelanów<sup>72</sup>. Na ten problem zwracał uwagę papież Honoriusz III, zaznaczając, że śluby polscy duchowni zawierali według starego prawa obyczajowego, przy czym uważano taki akt za zupełnie legalny<sup>73</sup>. Jednocześnie nie można twierdzić, że Wawrzyniec, będąc w stanie bezzennym, posiadał syna Przemysława, ponieważ byłby to potomek z nieprawego łoża i wątpliwe, aby kościelne źródło, jakim jest *Księga Henrykowska*, wypowiadała się o nim tak pozytywnie<sup>74</sup>. Za mało prawdopodobny należy uznać przytoczony pogląd Rościśława Żerelika, jakoby wstąpił on po śmierci żony do stanu duchownego, ponieważ niedawno jeszcze osoba świecka nie mogła zrobić tak szybko kariery duchownej<sup>75</sup>. Trzeba natomiast przyjąć, że kościelna kariera Wawrzyńca rzeczywiście „przyspieszyła” po śmierci jego żony<sup>76</sup>. Tym samym przyjmuję, że Wawrzyniec jako duchowny mógł być wcześniej w legalnym związku małżeńskim<sup>77</sup>.

Kilka słów wypadałoby poświęcić potomstwu biskupa Wawrzyńca – wiemy o jego synu Przemysławie<sup>78</sup>. Wiadomości przy tym nie są zbyt obfite, ponieważ znany on jest tylko ze wzmianki w *Księdze Henrykowskiej*<sup>79</sup>. Dosłowne brzmienie tej wzmianki jest następujące: [...] *dominus laurentius episcopus tunc temporis Lubucensis episcopus pater uidelicet magistri primezlai [sic!] in diebus suis famosissimi uiri [...]*<sup>80</sup>.

---

72 Juliusz Bardach, op. cit., s. 232 (z przyp. 5); M. David Knowels, Dmitri Obolensky, Eugeniusz Wiśniowski [rozdział dotyczący historii Kościoła w Polsce], *Historia Kościoła*, t. II, Warszawa 1988, s. 173 i 438.

73 Józef Zieliński, op. cit., s. 587-588.

74 Por. *Księga Henrykowska*, s. 11 i 116 z Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 211-212 (z przyp. 65).

75 Por. Rościśław Żerelik, op. cit., s. 10 (przyp. 5) z Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 213.

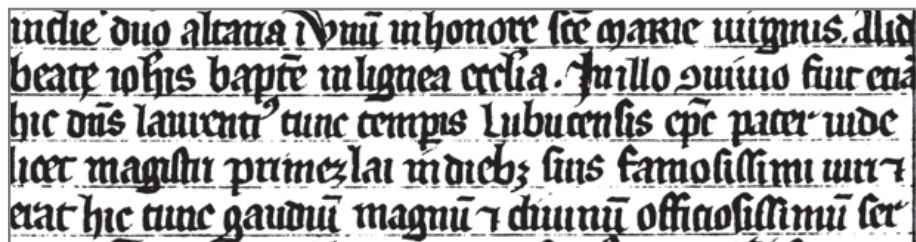
76 Świadczy o tym to, że w pewnym momencie został zakonnikiem, czyli musiał być już stanu wolnego – por. idem, *Wawrzyniec (? – 1233). Biskup lubuski [...]*, s. 214 z idem, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 213.

77 Ibidem, s. 211-213.

78 Ibidem, s. 211.

79 *Księga Henrykowska*, s. 11 i 116.

80 Ibidem, s. 11.



Fragment Księgi Henrykowskiej zawierający wzmiankę o Przemysławie, synu biskupa lubuskiego Wawrzyńca<sup>81</sup>

Sama *Księga Henrykowska* nie wyjaśnia, na czym polegałaby „sława” magistra Przemysława. Inne przekazy poza wyżej wymienionym źródłem milczą na jego temat<sup>82</sup>. Mógł on przebywać w Lubuszu i być nawet wykładowcą tamtejszej szkoły katedralnej, ale są to tylko przypuszczenia<sup>83</sup>. Generalnie niewiele o nim wiemy.

Nie jest łatwo określić początek pontyfikatu biskupa lubuskiego Wawrzyńca. Wiemy, że jego poprzednik biskup Cyprian odszedł do Wrocławia w 1201 roku<sup>84</sup>. Tymczasem Wawrzyniec jeszcze 28 VI 1203 roku był potwierdzony jako kanonik wrocławski, a po raz pierwszy jako biskup lubuski 25 XII 1208 roku<sup>85</sup>. Literatura naukowa sugeruje, że stanowisko to objął on około 1208 ewentualnie 1209 roku<sup>86</sup>. Robert Samulski proponuje datę ramową obejmującą lata 1204-1209<sup>87</sup>. Moim zdaniem, czas objęcia diecezji w Lubuszu przez Wawrzyńca przypada między 28 VI 1203 a 25 XII 1208 roku<sup>88</sup>. Natomiast w kategorii błędu należy uznać umieszczenie przez Bolesława Kumora Wawrzyńca w 1253 roku<sup>89</sup>.

Z postacią Wawrzyńca wiąże się jeszcze inny problem. Mianowicie chodzi o to, czy nie istniało dwóch kolejnych biskupów tego imienia w latach 1201-1233

81 Ibidem (część *Facsimile*), fol. V.

82 Friedrich Schilling, op. cit., s. 160 oraz 248.

83 Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 211 (przyp. 64, gdzie jest komentarz i podstawa w postaci źródeł oraz literatury na ten temat).

84 Anzelm Wiess, op. cit., s. 101.

85 Andrzej Wałkowski, *Czy w latach 1201-1233 [...]*, s. 33 oraz 35; SUB I nr 116.

86 Zbigniew Wielgosz, op. cit., s. 70; Karol Maleczyński, *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, t. II, Wrocław 1959, s. 59 z przyp. 20; Ignacy Polkowski, op. cit., s. 361.

87 Robert Samulski, op. cit., s. 148.

88 Andrzej Wałkowski, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 223 (gdzie szczegółowo omówiono tę sprawę na podstawie określonych źródeł i literatury).

89 Bolesław Kumor, op. cit., s. 121.

(Wawrzyniec I i Wawrzyniec II)<sup>90</sup>? Zagadnienie istnienia ewentualnego Wawrzyńca I w latach 1201-1203 poruszali m.in.: Sigmund Wilhelm Wohlbrück<sup>91</sup>, Oskar Breitenbach<sup>92</sup> czy Friedrich Schilling<sup>93</sup>. Sprawa wiąże się z rzeźbami za ołtarzem głównym klasztornej kościoła w Lubiążu, gdzie były zachowane pozostałości pomnika nagrobnego (obecnie zdemontowany) ośmiu pochowanych biskupów, powstałego w 1693 roku<sup>94</sup>.



*Trzy spośród ośmiu nagrobnych rzeźb w Lubiążu z 1693 roku. Od lewej Wawrzyniec biskup Lubusza, Piotr biskup wrocławski i Paweł tytularny biskup Tribus<sup>95</sup>*

90 Andrzej Wałkowski, *Czy w latach 1201-1233 [...]*, s. 31-40.

91 Sigmund Wilhelm Wohlbrück, op. cit., s. 64 (z przyp. 2)-65.

92 Oskar Breitenbach, op. cit., s. 21 (z przyp. bez numeru).

93 Friedrich Schilling, op. cit., s. 248 oraz s. 605-606 (przyp. 1701).

94 Konstanty Kalinowski, *Lubiąż*, [seria] „Śląsk w zbytkach sztuki”, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 75-76.

95 Fotografia w wersji elektronicznej dostarczona przez Panią mgr Bożenę Grabowską, której składam podziękowania; Konstanty Kalinowski, op. cit., s. 75-76.



Na kartuszu tej rzeźby znajduje się napis: *Laurentius VI Episcopus Lubucensis et monachus Lubensis. Electus 1201. obiit 1204*<sup>96</sup>, a więc pontyfikat obejmowałby lata 1201-1204.



*Rzeźba biskupa lubuskiego Wawrzyńca z Lubięża po zdemontowaniu*<sup>97</sup>

Uważam, że w latach 1201-1233 nie było dwóch kolejnych biskupów lubuskich o imieniu Wawrzyniec. Przede wszystkim nie było biskupa >>Wawrzyńca I<<. Stanowi on produkt błędnej, znacznie późniejszej w stosunku do XIII wieku tradycji, bo z końca XVII stulecia. Tradycja ta określając czas jego rzekomego pontyfikatu na lata 1201-1204, próbowała wyjaśnić lukę na stanowisku ordynariusza diecezji lubuskiej, wypełniając wakat po odejściu biskupa Cypriana na biskupstwo wrocławskie w 1201 roku. Współczesne wydarzeniom trzynastowieczne źródła (dokumenty) pozwalają na dowiedzenie w tym czasie

---

96 Ibidem.

97 Fotografia w wersji elektronicznej dostarczona przez Panią mgr Bożenę Grabowską.

tylko jednego biskupa lubuskiego Wawrzyńca, najpewniej od 1208 do 1233 roku<sup>98</sup>. Najszybciej mógł on objąć to stanowisko po 28 VI 1203 roku (ostatni raz poświadczony jako kanonik wrocławski), ale nie później niż 25 XII 1208 (pierwszy dokument i pierwsze źródło wymieniające go jako ordynariusza diecezji w Lubuszu)<sup>99</sup>. Ostatnim, który podjął próbę „wskrzeszenia” >>Wawrzyńca I <<, był Jacek Maciejewski<sup>100</sup>, ale jego argumenty nie wytrzymują krytyki<sup>101</sup>.

Z osobą biskupa Wawrzyńca wiąże się kwestia jego przynależności do grona zakonników lubiąskich. Jednak rzeźbę z końca XVII wieku, której kartusz zawiera o tym informację<sup>102</sup>, odrzuciłem jako niewiarygodną, ponieważ pochodząca ze znacznie późniejszego okresu<sup>103</sup>. Trzeba wszakże podkreślić, że istnieje inne źródło potwierdzające przynależność Wawrzyńca do cystersów w Lubiążu. W odróżnieniu od wspomnianej rzeźby nie podaje ono błędnych lat pontyfikatu naszego biskupa. Jest nim *Nekrolog Lubiąski*<sup>104</sup>. Zawiera on pod datą dzienną 9 marca informację: *Obiit Dominus Laurentius episcopus Lubucensis et monachus Lubensis*<sup>105</sup>. Tymczasem najwcześniejszy zachowany przekaz tekstu mortuarza pochodzi z 1615 roku<sup>106</sup>. Zachodzi zatem pytanie, czy przekaz ten może być wiarygodny odnośnie wydarzeń z XIII wieku? Generalnie cystersi posiadali dobrą i długą tradycję jeśli chodzi o nekrologi, co dotyczyło również Śląska i Lubiąża. Mortuarze były przy tym źródłami o charakterze sakralnym, ponieważ służyły liturgii i realizacji obowiązku modlitwy w rocznicę śmierci danej osoby. W tym układzie pilnowano prawidłowej daty. Warto przy tym podkreślić, że interesująca nas wyżej przytoczona nota o śmierci Wawrzyńca nie zawiera daty rocznej. Tymczasem do XV stulecia nie podawano w nekrologach roku zgonu. Biorąc powyższe pod uwagę, tekst *Nekrologu Lubiąskiego*, pochodzący z XVII wieku, został sporządzony na podstawie średniowiecznego archetypu, z którego przejęto wcześniejsze noty. Zapewne ta wersja średniowieczna została już zapełniona i trzeba było założyć nowy nekrolog, do którego przepisano również jej

98 Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 32-33 oraz 36-37.

99 Idem, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 223 (gdzie dalsza literatura i źródła na ten temat).

100 Jacek Maciejewski, op. cit., s. 238-239 (przypp. 115, 118, 121).

101 Szczegółowa krytyka poglądów Jacka Maciejewskiego z podstawą w postaci literatury i źródeł – Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 221-223.

102 Sigmund Wilhelm Wohlbrück, op. cit., s. 64 (z przyp. 2) – 65; Konstanty Kalinowski, op. cit., s. 75-76.

103 Andrzej Wałkowski, *Czy biskup lubuski Wawrzyniec [...]*, s. 36 oraz 56-57 (przypp. 40); idem, *Czy w latach 1201-1233 [...]*, s. 33.

104 *Necrologium Lubense*, s. 40.

105 Ibidem, s. 40.

106 Ibidem, s. 36.



treść. Ewentualne luki nie objęły części dotyczącej śmierci biskupa lubuskiego Wawrzyńca, tj. 9 marca, która może sięgać do XIII, ewentualnie do XII wieku<sup>107</sup>. W tym układzie wydaje się, że tradycja przynależności biskupa lubuskiego Wawrzyńca do lubiąskiego konwentu może być prawdopodobna. Czy możemy ją w jakiś sposób potwierdzić innymi trzynastowiecznymi źródłami? Mogą temu służyć dokumenty wystawione przez tegoż biskupa. Trzeba przy tym podkreślić, że są to najstarsze zachowane dokumenty biskupów lubuskich, ponieważ dopiero za Wawrzyńca mamy do czynienia z początkami kancelarii biskupiej<sup>108</sup>. Dokumenty te nie tytułują go co prawda mnichem lubiąskim, ale zostały one zredagowane według wzorców stylistycznych lubiąskiego skryptorium, a ponadto spisano je rękami pisarzy klasztornych. Te kancelaryjne cechy klasztornego skryptorium widzimy nie tylko w dokumentach przeznaczonych dla cysterskich odbiorców. Ich obecność w takiej sytuacji byłaby oczywista, ponieważ mielibyśmy do czynienia z dokumentem sporządzonym u odbiorcy. Jednak spotykamy te cechy także w tych dyplomach, które nie dotyczą cysterskich odbiorców. Jednocześnie, co trzeba podkreślić, cech takich nie spotykamy w dokumentach następców biskupa Wawrzyńca – były one właściwe tylko dla jego kancelarii. Można przyjąć, że lubiąscy mnisi pracujący w klasztornym skryptorium służyli mu jako personel kancelaryjny. Rzuci się w oczy i to, że większość dokumentów tego ordynariusza diecezji lubuskiej (około 57%) dotyczy klasztorów cysterskich w Lubiążu i w Trzebnicy. Taki szczególny związek biskupa lubuskiego Wawrzyńca z konwentem lubiąskim może być poszlakowym dowodem na to, że był on jego członkiem<sup>109</sup>. Powiązania z Lubiążem mogły być skutkiem bliskich związków biskupa z Piastami śląskimi, a ściślej z Henrykiem Brodatym, i dotyczyły one także klasztoru w Henrykowie, ponieważ brał udział w jego fundacji<sup>110</sup>.

Bez wątplenia obdarzenie Wawrzyńca godnością lubuskiego biskupa było trafnym wyborem. Można uznać go za postać wybitną, ponieważ szybko awansował na coraz wyższe stanowiska. Jako biskup prowadził aktywną politykę i działalność kościelną – brał udział w zjazdach w Głogowie (1208), w Borzykowie (1210)

---

107 Michał Kaczmarek, op. cit., s. 118, 121, 124-127, 129-130, 138-139; *Necrologium Lubense*, s. 40; Andrzej Wałkowski, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 227-228.

108 Anzelm Weiss, *Z przeszłości diecezji [...]*, s. 116.

109 Andrzej Wałkowski, *Czy biskup lubuski Wawrzyniec [...]*, s. 21-71; idem, *Wawrzyniec biskup lubuski [...]*, s. 225-226. Cysterki trzebnickie podlegały opiece duchowej lubiąskiego opata, o czym pisał Mateusz Siuchniński, *Pochodzenie i pierwotna przynależność zakonna konwentu cysterek w Trzebnicy*, „Roczniki Historyczne”, R. XII: 1936, s. 196-197.

110 Zbigniew Wielgosz, op. cit., s. 69-70; Heinz Teichmann, op. cit., s. 23; *Księga Henrykowska*, s. 5-6 oraz 11-12.

i Mstowie (1212). Możemy go uznać faktycznie za pierwszego, który stworzył trwale struktury organizacyjne diecezji w Lubuszu. Za pontyfikatu Wawrzyńca działała kancelaria, szkoła katedralna, a w latach 20. XIII wieku rozpoczęto budowę katedry. Służyło to rozwojowi grodu, ponieważ liczna grupa duchownych stanowiła zbiorowego konsumenta dla towarów i usług oferowanych przez kupców i rzemieślników<sup>111</sup>. Jednak takie sukcesy nie byłyby możliwe bez pomocy księcia Henryka Brodatego. Książę ten miał zresztą zaufanie do Wawrzyńca jako swojego dawnego urzędnika. Wawrzyniec natomiast zdawał sobie sprawę, że na tak trudnej placówce, będącej zresztą obiektem agresji ze strony feudałów wschodnioniemieckich, nie poradzi sobie bez takiej pomocy. W tej sytuacji nie dziwi ścisła współpraca polityczna z księciem śląskim, czego przykładem może być udział Wawrzyńca w mediacjach politycznych w latach 1218 i 1219. Razem z księciem w 1222 roku odprawił krucjatę na Prusów, zaś w 1233 roku pośredniczył w rokowaniach pokojowych z Władysławem Odonicem<sup>112</sup>. Henryk Brodaty uposażył biskupstwo w znaczne dobra w Wielkopolsce i Małopolsce, co w obliczu ubóstwa diecezji lubuskiej było poważną pomocą. Warto dodać, że w 1232 roku biskupstwo otrzymało Borek Strzeliński na Śląsku, posiadłość o rodowdziej jeszcze z XII stulecia<sup>113</sup>.

*Nekrolog Lubiński* podaje datę dzienną śmierci biskupa Wawrzyńca – 9 marca<sup>114</sup>. Nie mamy jednak określonego roku. Ostatni dokument wymieniający Wawrzyńca jako żywą osobę wystawiono 31 X 1232 roku<sup>115</sup>. Najwcześniejszy zachowany dokument jego następcy – biskupa lubuskiego Henryka wystawiono w 1244 roku z adnotacją, że był to 11. rok pontyfikatu tegoż biskupa<sup>116</sup>. Wygląda więc na to, że Henryk mógł objąć swoją diecezję do końca 1233 roku. W przedziale między 31 X 1232 (ostatni wyżej wymieniony dokument, w którym jego poprzednik został wymieniony jako żywy) a schyłkiem roku 1233 mieści się zawarty w *Nekrologu Lubińskim* dzień 9 marca. Tym samym przyjmując jako dzień zgonu biskupa lubuskiego Wawrzyńca 9 marca 1233 roku<sup>117</sup>.

111 Edwin Rozenkranz, op. cit., s. 291-292; Zbigniew Wielgosz, op. cit., s. 69-70; Anzelm Weiss, op. cit., s. 116; idem, *Organizacja diecezji lubuskiej [...]*, s. 57; Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 224.

112 Ibidem; Aleksander Gieysztor, op. cit., s. 97-99; Jan Walicki, op. cit., s. 64-67; Anzelm Weiss, op. cit., s. 46; Jan Kopiec, op. cit., s. 340; Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 224.

113 Herbert Ludat, op. cit., s. 179-180; Anzelm Weiss, op. cit., s. 61; Andrzej Wałkowski, op. cit., s. 224-225.

114 *Necrologium Lubense*, s. 40.

115 SUB II, nr 24.

116 CDB /A XX, nr VIII, (s. 182).

117 Por. Fritz Funcke, op. cit., s. 33, przyp. 10 i 11 oraz s. 34, przyp. 1 i Andrzej Wałkowski, *Czy biskup lubuski [...]*, s. 9 oraz 56 n. (przyp. 40); idem, *Czy w latach 1201-1233 [...]*, s. 25; idem, *Wawrzyniec biskup [...]*, s. 228 (z przyp. 144, gdzie jest komentarz do źródeł i literatury).

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała walka o utrzymanie przy Polsce Ziemi Lubuskiej i biskupstwa lubuskiego. Lubusz znajdował się w granicach dzielnicy śląskiej, ale grodem tym był zainteresowany także książę wielkopolski Władysław Laskonogi. Wiązało się to z jego planami wzmocnienia swoich wpływów na Pomorzu Zachodnim, gdzie rządili dwaj synowie jego siostry Anastazji, książęta Bogusław II i Kazimierz II. W tej sytuacji doszło do zamiany przed 1205 rokiem. Książę wielkopolski otrzymał Lubusz, zaś Henryk Brodaty Kalisz, który był mu potrzebny w związku z jego planami wobec Krakowa. Tymczasem w 1209 roku margrabia Łużyc Konrad najechał na Ziemię Lubuską i obległ Lubusz. Próba odsieczy ze strony Laskonogiego zakończyła się niepowodzeniem. W tej sytuacji Lubusz skapitulował, ale zwycięski Konrad popełnił błąd – kazał powiesić załogę. Takie postępowanie z obrońcami poddającej się twierdzy zapamiętano. W przyszłości Lubusz bronił się w sposób uporczywy i skuteczny. Ziemię Lubuską odbił dopiero w latach 1210-1211 Henryk Brodaty, skłaniając załogi grodów do kapitulacji. Nie mamy informacji, aby dopuszczał się ich rzezi. Nie dziwi, że grody poddawały mu się, co dotyczyło nie tylko Lubusza, ale i prawdopodobnie Gubina. W 1217 roku, po zjeździe w Sądowlu, doszło między księciem śląskim i wielkopolskim do układu w Dankowie, w wyniku którego Laskonogi otrzymał ponownie Lubusz w zamian za obronę zachodnich rubieży Śląska. Zastrzeżono przy tym, że po śmierci księcia wielkopolskiego Lubusz zostanie oddany Henrykowi Brodatemu. W roku 1225 na Ziemię Lubuską wyruszył landgraf Turynгии Ludwik, który w sierpniu obległ Lubusz. Tymczasem Władysław Lasonogi, zajęty walką z Odonicem, nie udzielił pomocy. Załoga grodu, pamiętająca los swoich poprzedników zgotowany przez Konrada margrabiego Łużyc, zapewniła sobie swobodne opuszczenie twierdzy, którą zajął Ludwik. Nie nacieszył się on zbyt długo Lubuszem, ponieważ w roku 1226 cesarz nakazał mu przekazanie tego grodu arcybiskupowi magdeburgskiemu razem z obszarem diecezji. Ten jednak zaangażował się w wojnę z Brandenburgią między Łabą i Hobolą, co pozwoliło Henrykowi Brodatemu na rozpoczęcie walk o odzyskanie Ziemi Lubuskiej. W 1229 roku zebrał on wojska w Krośnie Odrzańskim i wyzwolił Ziemię Lubuską oraz najprawdopodobniej sam Lubusz. Wyprawa odwetowa arcybiskupa magdeburgskiego Albrechta napotkała kontrofensywę we wrześniu 1230 roku. Do połowy XIII wieku Ziemia Lubuska z Lubuszem pozostały przy Polsce, jako należące do Śląska<sup>118</sup>. Od połowy XIII wieku zarówno arcybiskupstwo magdeburgskie, jak i Marchia Brandenburska rywalizowały o uzyskanie patronatu nad diecezją

---

118 Benedykt Zientara, op. cit., s. 151-152, 159-160, 162, 202-203, 219-220, 222, 224-225; Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37; o okolicznościach utraty Ziemi Lubuskiej pisał Andrzej Wałkowski, *Poglądy na sprawę utraty Lubusza* [...], s. 20-33; por. Edward Rymar, op. cit., s. 43-49 oraz 77-89.

w Lubuszu. Ta rywalizacja pozwoliła biskupom lubuskim na zachowanie związków z Polską. W XIII, XIV, a nawet w XV wieku biskupi brali czynny udział w synodach archidiecezji gnieźnieńskiej, a także gościli na dworach książąt i królów polskich. Związki biskupstwa lubuskiego z Polską wynikały z faktu, że posiadało ono w swoim uposażeniu dobra w Wielkopolsce i Małopolsce. Stanowiły one swoisty czynnik integrujący diecezję w Lubuszu z metropolią gnieźnieńską i tym samym z Polską. Dopiero w latach 1514-1518 dobra małopolskie zostały sprzedane kanclerzowi Krzysztofowi Szydłowieckiemu, a później dobra w Wielkopolsce. W XVI wieku w wyniku reformacji biskupstwo w Lubuszu sekularyzowano. Innym czynnikiem integrującym było nawiązywanie przez polskie elity kościelne i polityczne do monarchii wielkich Bolesławów z XI i XII wieku. Dążyły one do utrzymania ogółu diecezji w ramach polskiej organizacji kościelnej, nawet tych poza aktualnymi granicami politycznymi. Dotyczyło to Wrocławia i Lubusza. Mimo utraty Ziemi Lubuskiej w połowie XIII wieku, biskupstwo lubuskie do końca swojego istnienia należało do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Kościelna organizacja tego obszaru pozostała do swojego końca w XVI wieku związana z polską metropolią, świadcząc o jego polskości<sup>119</sup>.

Część dóbr należących do biskupstwa w Lubuszu znajdujących się w granicach politycznych Polski była pierwotnie przeznaczona jako uposażenie katolickiej misji na Rusi. W związku z tym pojawia się kwestia misji ruskiej biskupstwa lubuskiego. Już w czasach biskupa krakowskiego Mateusza oraz Piotra Włosotowica istniała małopolska tradycja objęcia obrządkiem katolickim Rusinów. Biskup Mateusz i Piotr Włosotowic nawiązali w tej sprawie stosunki z Bernardem z Clairvaux. Książę mazowiecki Konrad po objęciu Małopolski mianował cysterskiego zakonnika Gerarda na biskupa Rusi. Uposażeniem biskupa Gerarda były dobra należące do klasztoru benedyktynów w Opatowie. Kiedy Henryk Brodaty opanował sandomierszczyznę, zdecydował się odebrać Gerardowi fundum opatowskie, ponieważ nie ufał mu jako stronnikowi księcia mazowieckiego. Dobra te książę śląski przekazał biskupowi lubuskiemu Wawrzyńcowi. Ponieważ diecezja lubuska była uboga, a częste walki o Lubusz zmuszały biskupa do przebywania poza swoją diecezją, fundum w Opatowie, podobnie jak Borek Strzeliński na Śląsku, były wynagrodzeniem dla Wawrzyńca. Ich posiadanie przez biskupa lubuskiego nie może stanowić dowodu na nowy kierunek misji diecezji w Lubuszu. Po śmierci biskupa Wawrzyńca i obu Henryków śląskich oraz rozpadzie ich

---

119 Gerard Labuda, op. cit., s. 99-100; Jerzy Kłoczowski, op. cit., s. 37 oraz 56; Jerzy Walachowicz, op. cit., s. 344; por. Anzelm Weiss, *Biskupstwo lubuskie, Lubusz, Lubuska Ziemia*, [w:] *Kapituła kolegiacka w Opatowie w 800-lecie istnienia*, red. Ks. Michał Spociński, Zofia Pałubska, Opatów 2007, s. 46 oraz 52.

monarchii dobra opatowskie pozostawały nadal w uposażeniu biskupstwa lubuskiego. Następni ordynariusze lubuscy pamiętali o przeznaczeniu opatowskiego fundum i chcąc zachować go na trwałe, zaczęli zgłaszać roszczenia misyjne na Rusi. W sposób otwarty sformułował je w 1256 roku biskup Wilhelm z Nysy, kiedy to w latach 50. XIII wieku utworzono biskupstwo w Łukowie, groźnego konkurenta Lubusza w sprawach Rusi. Uzyskał on od papieża Aleksandra IV w 1257 roku zatwierdzenie jurysdykcji biskupstwa lubuskiego na Rusi, ale z zastrzeżeniem, iż biskupi lubuscy nie mogą jej czasowo wykonywać. Jednak utrzymano przy diecezji lubuskiej fundum opatowskie. Jak było ono ważne dla biskupów lubuskich, świadczą ich częste pobyty w Opatowie i zaokrąglenie drogą wymiany nieruchomości całego klucza dóbr. Ponadto biskup Wilhelm uzyskał potwierdzenie swoich praw do Opatowa od Leszka Czarnego w 1282 roku, a biskup lubuski Fryderyk w 1305 roku od Władysława Łokietka. Sytuacja w zakresie praw misyjnych zmieniła się na niekorzyść Lubusza w drugiej połowie XIV wieku. W roku 1366 Kazimierz Wielki zwrócił się do Awinionu o zgodę na utworzenie łacińskiego arcybiskupstwa w Haliczu, które powołano rok później. Spowodowało to długotrwały proces między biskupstwem lubuskim a królem Polski o jurysdykcję nad katolikami łacińskimi na Rusi. Biskup lubuski Piotr wystąpił niezwykle ostro przeciwko aktywności franciszkanów we Lwowie, co należy uznać za jego błąd, ponieważ zraził do siebie ten zakon. Franciszkanie udzielili poparcia władzom polskim w sprawie tworzenia nowych, łacińskich biskupstw na Rusi. Następca Kazimierza Wielkiego Ludwik Węgierski miał na tyle mocne wpływy w kurii awiniońskiej, że uzyskał od papieża Grzegorza XI bullę z 13 lutego 1375 roku, uznającą łacińskie arcybiskupstwo w Haliczu i biskupstwa w Przemyślu, Włodzimierzu i w Chełmie oraz likwidującą w sposób ostateczny prawa misyjne Lubusza na Rusi<sup>120</sup>. Nie ma jednak przesłanek, że biskupstwo lubuskie utraciło fundum opatowskie.

Ziemia Lubuska weszła w skład państwa polskiego już w latach 60. X wieku. Stanowiła obszar strategiczny łączący państwo Mieszka I przez Ziemię Pyrzycką z Pomorzem Zachodnim. Centrum stanowił gród w Lubuszu, usytuowany na lewym brzegu Odry, na skrzyżowaniu szlaków handlowych prowadzących ze Śląska na Pomorze Zachodnie i z Poznania do Brandenburgii. Gród powstał przy przecięciu się tych szlaków z Odrą, która sama była też szlakiem handlowym. W 1124 roku Bolesław Krzywousty powołał biskupstwo z siedzibą w Lubuszu. Celem misyjnym nowej diecezji były tereny pogańskie Słowiańszczyzny

---

120 „Kronika Wielkopolska”, s. 208-209; Aleksander Gieysztor, op. cit., s. 95-102; Gerard Labuda, s. 98; Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej [...]*, s. 79 oraz 85-86; por. idem, *Ruskie wątki w dziejach Opatowa*, [w:] *Kapituła kolegiacka [...]*, s. 31-43.

północno-zachodniej. Od połowy XII wieku ze względu na powołanie nowych biskupstw we wschodnich Niemczech i na Wolinie ten cel stał się nieaktualny. Biskupstwo zostało zamknięte w granicach Ziemi Lubuskiej i było narażone na naciski polityczne oraz kościelne zwłaszcza ze strony feudałów wschodnioniemieckich. Tylko od strony Śląska, z którym było związane od 1138 roku, mogło liczyć na wsparcie. Dla rozwoju diecezji lubuskiej szczególne zasługi mieli biskup lubuski Wawrzyniec i Henryk Brodaty. Wawrzyniec faktycznie stworzył jej podstawy organizacyjne – za jego pontyfikatu zaczęła działać kancelaria, powołano szkołę katedralną i rozpoczęto budowę katedry. Henryk Brodaty uposażył biskupstwo w liczne dobra poza terenem diecezji. Samo biskupstwo lubuskie było dość ubogie – stąd konieczność nadań spoza jego obszaru. Do tego rodzaju uposażeń należały dobra w kluczu opatowskim, które pierwotnie miały służyć finansowaniu misji łańciskiej na Rusi. Pamiętając o przeznaczeniu dóbr opatowskich biskupi lubuscy, chcąc je utrzymać, zgłaszali swoje pretensje do jurysdykcji nad katolikami na Rusi, które ostatecznie oddalono dopiero w XIV wieku. Jednak dobra, które otrzymała diecezja lubuska poza swoim obszarem na terenach Wielkopolski, Małopolski i Śląska, stały się trwałymi nabytkami biskupów w Lubuszu. Ziemia Lubuska znalazła się od połowy XIII wieku poza granicami politycznymi Polski. Jednak biskupstwo lubuskie pozostało w ramach polskiej, gnieźnieńskiej metropolii kościelnej. Biskupi lubuscy pomni na wagę swych dóbr w Wielkopolsce i Małopolsce, mimo nacisków ze strony arcybiskupstwa magdeburskiego i Marchii Brandenburskiej, nie rezygnowali z kościelnej podległości Gnieznu. Musieli się liczyć z utratą tych dóbr, gdyby biskupstwo lubuskie stało się częścią archidiecezji w Magdeburgu. Jednocześnie polskie elity polityczne i kościelne były zainteresowane nawiązywaniem do tradycji państwa wielkich Bolesławów, co przejawiało się w dążeniu do utrzymywania w granicach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego tych obszarów, które odpadły od Polski – dotyczyło to biskupstwa wrocławskiego i ... lubuskiego. W tym układzie diecezja w Lubuszu była swoistym „mostem” łączącym Ziemię Lubuską z państwem polskim. Kiedy w XVI wieku w wyniku reformacji uległa ona sekularyzacji, pamięć o niej i jej misji nie przeminęła. Po drugiej wojnie światowej, kiedy Polska obejmowała tereny dzisiejszego województwa lubuskiego, nie zapomniano o misyjnej tradycji dawnej diecezji lubuskiej. Utworzone biskupstwo gorzowskie (później zielonogórsko-gorzowskie) roztoczyło duchową opiekę nad niemałą częścią dawnej, piastowskiej diecezji w Lubuszu. Ów „most” łączący Ziemię Lubuską z macierzą mimo tylu wieków przerwy okazał się niezniszczalny, jakby był „mostem zwodzonym”. *Pons evolabilis* ponownie połączył oba brzegi.



## **Zusammenfassung**

Der Verfasser setzte sich mehrere Forschungsziele: Zunächst sollte die geopolitische Situation des Landes Lebus im Mittelalter skizziert werden. Hierbei geht es um die Darstellung der geografischen Lage, der Stämme und die Umstände der Eingliederung in das polnische Staatsgebiet. Dabei darf die eigentliche Siedlung Lebus nicht vergessen werden. Die Lebuser Diözese spielt als Integrationselement des Lebuser Landes mit Polen die entscheidendste Rolle. Es müssen die Bistumsgründung, sein räumlicher Zuständigkeitsbereich sowie die Missionsgebiete dargestellt werden. Wichtig ist dabei die politische und kirchliche Situation der Diözese – wo hatte sie Alliierte, und von wo sollte sie Gefahren erwarten. Dank der angemessenen Organisation der Diözese konnten Vorteile der politischen Situation genutzt und Gefahren vermieden werden. Dieser Organisationsaufbau sollte gemeinsam mit den in ihr herrschenden Pfründen beschreiben werden. Wichtig erscheint hier, ob sich Faktoren finden lassen, die sie mit dem polnischen Staat verbindet. Es stellt sich die Frage, ob einige Präbenden eventuell auf dem Gebiet Polens nach dem politischen Verlust des Landes als Lebuser Eigentum überdauerten. Eine im gewissen Sinne parallele Angelegenheit bleibt die Zugehörigkeit des Bistums zu der polnischen Kirchenmetropole in Gnesen während der gesamten Lebuser Geschichte. Blieben diese Phänomene in gegenseitigen Zusammenhängen? Was waren die Gründe, und wie sah es um ihre Dauerhaftigkeit aus?

Das Lebuser Land trat dem polnischen Staat bereits in den 60-iger Jahren des 10. Jahrhunderts bei. Es wurde zu einem strategisch wichtigem Gebiet, das das Gebiet Mieszko I über das Pyritzer Land mit Westpommern verband. Das Zentrum bildete die Burg in Lebus auf dem linken Oderufer, an der Kreuzung der Handelswege, die von Schlesien nach Westpommern und aus Posen nach Brandenburg führen. Die Burg entstand am Knotenpunkt der Landwege mit der Oder, die ebenso eine Handelsroute darstellte. Im Jahre 1124 rief Boleslau der Schiefmund das Bistum mit Sitz in Lebus ins Leben. Das Missionsziel der neuen Kirchenprovinz waren die heidnischen Gebiete der Slawen im Nordwesten. Seit Mitte des 12. Jahrhunderts wurde dieses Ziel mit der Gründung neuer Bistümer im Osten des Reichs und in Wollin aufgehoben. Die Diözese wurde auf das Gebiet des Landes Lebus beschränkt und sah sich politischen und kirchlichen Drucks insbesondere seitens der ostdeutschen Landesherren ausgesetzt. Nur von seitens Schlesiens, wohin seit 1138 eine Verbindung bestand, konnte Unterstützung erhofft werden. Für die Entwicklung der Diözese von Bedeutung sind Bischof Laurentius und Fürst Heinrich der Bärtige. Ersterer etablierte sie von

Grund an – zu seiner Amtszeit setzte die Tätigkeit der bischöfliche Kanzlei ein, es entstand die Domschule und der Bau der Kathedrale begann. Heinrich der Bärtige stattete das Bistum mit zahlreichen Gütern außerhalb des Sprengels aus. Das Bistum Lebus war recht arm – daher waren Pfründe jenseits seiner Grenzen notwendig. Zu diesen gehörten Güter um Opatów, die zunächst der abendländischen Ruthenienmission dienen sollten. In Anbetracht dessen meldeten die Lebuser Bischöfe ihre Ansprüche auf die Katholiken in Ruthenien der Obrigkeit. Diese wurden von dieser endgültig im 14. Jahrhundert zurückgewiesen. Die Verleihungen, die die Diözese in Schlesien, Gross- und Kleinpolen erhielt, wurden jedoch zum beständigen Eigentum der Lebuser Bischöfe. Das Lebuser Land selbst trennte sich seit Mitte des 13. Jahrhunderts vom polnischen Staat. Das Bistum selbst blieb jedoch der polnischen Kirchenmetropole Gnesens angeschlossen. Die Lebuser Bischöfe verzichteten, gedenk des Wertes ihrer Besitztümer in Gross- und Kleinpolen, trotz des Drucks seitens des Erzbistums Magdeburg, niemals auf die kirchliche Zugehörigkeit zu Gnesen. Diese wären mit der Angliederung an Magdeburg verloren gegangen. Parallel dazu waren die polnischen politischen und geistlichen Eliten daran interessiert, in der Tradition der Fürsten Boleslaus zu bleiben. Dies bezeugen die Bestrebungen, jene Gebiete in den Machtbereich des Erzbistums Gnesens zu halten, die selbst vom polnischen Staat abfielen – dies betraf die Diözesen in Breslau und... Lebus. In dieser Konstellation war letztere eine Art Brücke zwischen dem einstigen Land Lebus und dem polnischen Staat. Als sie im 16. Jahrhundert infolge der Reformation säkularisiert wurde, geriet sie zunächst in Vergessenheit und ihre Mission erlosch. Als nach dem 2. Weltkrieg Polen die Gebiete der heutigen Woiwodschaft Lubuskie übernahm, erinnerte man sich der Rolle der alten Diözese. Die neu gegründete kirchliche Verwaltung (das spätere Bistum Gorzów-Zielona Góra) spannte einen geistigen Schutz auch über die einstige Piasten-Diözese im Lebuser Land. Die sogenannte Brücke zwischen dem Lebuser Land und dem Mutterland trotz einer einige Jahrhunderte andauernden Unterbrechung erwies sich als unzerstörbar, als ob sie eine „Zugbrücke“ wäre - Pons evolabilis – um erneut die beiden Ufer zu verbinden.

(Übersetzung: Robert Piotrowski)



# Marek Golemski

Doktor nauk humanistycznych, zajmuje się dyplomatyką średniowieczną, prozopografią, historią Kościoła. Aktualnie pracuje nad książką habilitacyjną poświęconą dziejom Biskupstwa Lubuskiego do roku 1352. Od roku 2011 organizuje sesje historyczne z cyklu Colloquia Lubuskie w Ośnie Lubuskim. Współpracownik *Encyklopedii Katolickiej* wydawanej przez KUL, członek rady Muzeum Twierdzy Kostrzyn.

# Co nam mówią katalogi najstarszych lubuskich księgozbiorów?

## Nieco uwag o profilach treściowych i ich kontekstach

Celem artykułu jest zaprezentowanie dwóch księgozbiorów, których zasoby zaczęto gromadzić w wiekach średnich i które miejscem swojego przechowywania są związane z obszarem historycznej Ziemi Lubuskiej.

W badaniach nad dawnymi księgozbiorem opisuje się tzw. profile treściowe, nazywane też zawartością treściową księgozbiorów<sup>1</sup>. Stwarza to możliwości wskazania celów, jakimi kierowano się, gromadząc zasób biblioteki. Można także potraktować zasób biblioteki jako świadectwo kompetencji intelektualnych grup społecznych korzystających z jej księgozbioru i opisać na tej podstawie sposób i treść ich kształcenia<sup>2</sup>. W badaniach nad księgozbiorem o genezie średniowiecznej zwracano uwagę na dwa cele, które definiowano jako pogłębienie wiary i edukację<sup>3</sup> albo realizację zainteresowań religijnych i działalność naukowo-dydaktyczną<sup>4</sup>. Ponieważ księgozbiory stanowiące przedmiot niniejszego artykułu nie były dotychczas zbadane, poprzez analizę ich zasobu mamy nadzieję dojść do wniosków odnoszących się do charakterystyki elit intelektualnych Ziemi Lubuskiej w średniowieczu i w czasach nowożytnych<sup>5</sup>.

Średniowieczna biblioteka była także swego rodzaju instytucją naukową<sup>6</sup> i niejednokrotnie podstawą do utworzenia instytucji naukowych *sensu stricto*,

---

1 A. Wałkowski, *Biblioteka klasztorna jako miejsce pracy średniowiecznego uczonego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum” 2010, nr 16, s. 107.

2 Zob. H. Grimm, *Die Librarie des Lebuser domkapitulars Prenne und der Bildungsstand des Lebuser Stifteklerus im Spaetmittelalter*, Wichmann-Jahrbuch 13/14, 1959.

3 J. Rył, *Biblioteka katedralna w Gnieźnie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1976, nr 32, s. 107.

4 Ibidem, s. 108.

5 Artykuł traktujemy jako uzupełnienie artykułu *Średniowieczni lubuscy litterati*, zamieszczonego w wydawnictwie tej serii.

6 A. Wałkowski, op. cit., s. 109.

jak to miało miejsce w przypadku księgozbioru biskupa lubuskiego Apeczki, o czym będzie jeszcze mowa. Z tego wynika wniossek, że poznanie dziejów bibliotek jest kluczem do zrozumienia procesu rozwoju kultury umysłowej na określonym terenie w określonym czasie<sup>7</sup>.

Dzieje księgozbiorów na ziemiach polskich wiążą się z dziejami chrystianizacji Polski i tworzeniem początków organizacji terytorialnej Kościoła w Polsce. To przy katedrach, które były pierwszymi kościołami w diecezjach, zaczęły się tworzyć zawiązki pierwszych na ziemiach polskich bibliotek<sup>8</sup>. Najlepiej poznana biblioteka katedralna na Wawelu początkami sięga XII wieku, a inwentarz tej biblioteki sporządzony został w 1101 roku. Z inwentarza możemy się dowiedzieć, że znajdowało się w niej pięć kodeksów liturgicznych, dwa mszały oprawne w złoto i 52 inne kodeksy, dzieła prawnicze i filozoficzne oraz dzieła autorów antycznych, Salustiusza, Terencjusza, Persjusza, Owidiusza i Stacjusza<sup>9</sup>.

Najstarszy znany księgozbiór lubuski, należący do biskupa lubuskiego Apeczki z Ząbowic, jest także najlepiej znanym księgozbiorem lubuskim dzięki zbadaniu jego zasobu przez Juliana Lewańskiego<sup>10</sup>. Liczył on 22 książki, w tej liczbie było 10 dzieł z dziedziny prawa kanonicznego z *Concordantia discordantium canonum* Benedykta Gracjana z Bolonii z lat 1139-1142, dalszych pięć dzieł to pozycje poświęcone wiedzy biblijnej i wreszcie pięć ostatnich to dzieła odnoszące się do praktyki duszpasterskiej. W księgozbiornie wystąpiły też dwa dublety<sup>11</sup>. O randze intelektualnej księgozbioru należącego do tego hierarchy świadczy fakt utworzenia przez Apeczkę pierwszej uniwersyteckiej katedry prawa we Wrocławiu<sup>12</sup>.

Źródłowe informacje o innych najstarszych księgozbiornach lubuskich są skąpe. Wiemy, że w klasztorze franciszkanów we Frankfurcie istniała biblioteka sięgająca początkami XIV wieku. Zgodnie z ustawodawstwem zakonu franciszkańskiego prowincji saksońskiej z lat 1467-1494 księgozbiór był systematycznie powiększany. Niestety, nie zachował się żaden katalog interesującej nas biblioteki, wiemy tylko, że po przejęciu klasztoru przez uniwersytet we Frankfurcie część

---

7 A. Świerk, *Śląskie biblioteki do początku XVI wieku*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, Wrocław 1968.

8 A. W. Mikołajczak, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław 1998, s. 61.

9 Z. Budkowa, *Krakowska biblioteka katedralna*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 1, 1957, s. 23-40.

10 J. Lewański, *Biskup Apeczko – uczoney wrocławianin i obrońca polskiej racji stanu w wieku XIV*, „Zaranie Śląskie” XXII, 1959, z. 2.

11 Ibidem, s. 7-8.

12 Ibidem, s. 4-5.

książek została włączona do księgozbioru uczelni<sup>13</sup>. Istnieją jednak przesłanki, które będą rozwinięte w dalszej części artykułu, wskazujące na przejęcie części księgozbioru franciszkańskiego przez inny księgozbiór stanowiący przedmiot tego artykułu.

### **Biblioteka przy kościele NMP we Frankfurcie**

Pierwszym księgozbiorem stanowiącym przedmiot tego artykułu jest księgozbiór do 1939 roku przechowywany w kościele NMP we Frankfurcie n/Odrą, na potrzeby niniejszych rozważań księgozbiór ten nazwiemy biblioteką mariacką<sup>14</sup>. Drugim jest biblioteka parafialna w Ośnie Lubuskim, której zasób chronologicznie wykracza poza średniowiecze, zaś profil treściowy wykracza poza duchowość katolicką<sup>15</sup>. Wprawdzie ze zjawiskiem bibliotek parafialnych spotykamy się dopiero w XV wieku<sup>16</sup> i od tego czasu datują się najwcześniejsze chronologicznie dzieła z zasobu obydwu bibliotek, ale ich geneza nie jest zjawiskiem jednorodnym, co będziemy starali się wykazać w dalszej części artykułu.

Księgozbiór biblioteki mariackiej przechowywany był w kościele NMP we Frankfurcie n/Odrą na chórze męczenników<sup>17</sup>. Liczył 32 pozycje. Zakres chronologiczny wydań obejmuje dwa stulecia, XV i XVI, tylko cztery śpiewniki wydane zostały na początku XVII wieku. W zasobie księgozbioru znajdował się jeden rękopis, wszystkie pozostałe pozycje były drukowane.

Profil treściowy biblioteki mariackiej obejmuje pięć działów: liturgię, Biblię i pisma inspirowane Biblią, teologię i filozofię, prawo kanoniczne i literaturę, której utwory wykorzystywano do nauki *ars dictaminis*, czyli sztuki układania dokumentów, oraz *ars predicandi*, czyli sztuki układania kazań.

Obecność w księgozbiórze pozycji z zakresu liturgii, zwłaszcza pięciu mszałów, to znaczy dzieł zawierających teksty stałych i zmiennych części mszy św. i różnych wydań Biblii oraz dzieł egzegetycznych może świadczyć o powstaniu biblioteki mariackiej z zasobu dawnej biblioteki parafialnej kościoła NMP we Frankfurcie. Jednakże nie jest to jedyny trop genetyczny. W dziale

---

13 J. Ch. Bekman, *Catalogus Universalis librorum Bibliotece nunc Publice*, [w:] idem, *Memoranda Frankofurtana notitia Universitatis*, Frankfurt 1676; A. Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, „Studia Kościelnohistoryczne”, t. 1, Lublin 1977, s. 216.

14 Inwentarz tego księgozbioru został opublikowany, [w:] *Kuensdenmaeler der Provinz Brandenburg*, t. 6, cz. 2, Berlin 1912, s. 75-76.

15 Inwentarz opublikowano ibidem, t. 6, cz. 3, s. 55-56.

16 A. Świerk, op. cit., s. 84.

17 Wcześniej biblioteka zlokalizowana była w zakrystii kościoła, W. Jobsten, *Kurze Beschreibung der alten Loeblichen Stadt Frankfurt an der Oder*, Frankfurt 1706.

Tabela I. Profil treściowy biblioteki mariackiej

Liturgia	Biblia	Teologia/ Filozofia	Prawo kanoniczne/ Teologia	Literatura, ars dictaminis
<i>Antifonarium</i> wraz z notami – XV w.;	<i>Deutsche Bibel</i> , Norymberga 1483;	Św. Hieronim, <i>Epistule</i> , Strasburg 1469;	<i>Astesanus de Ast</i> , <i>Summa de causibus conscientie</i> , Strasburg ok. 1470;	Cicero, <i>Listy</i> , Wenedig 1488;
<i>Missale</i> , Bazylea 1486;	<i>Postylla</i> , Mikołaj de Lyra, Norymberga 1481;	Św. Hieronim, <i>Vitae antiquorum patrum</i> , Bazylea 1483;	Grzegorz IX, <i>Decretalia</i> , Speyer 1492;	Owidiusz, <i>Opera</i> , 1489;
<i>Missale secundum ordinem Cracoviensis ecclesiae</i> , Moguncja 1492;	<i>Biblia latina cum postylla</i> (cz. 4. do Nowego Testamentu) Mikołaja de Lyra, Norymberga 1493;	Św. Tomasz z Akwinu, <i>Summa theologiae, secunda secunde</i> ok. 1470;		
<i>Missale Lubucense</i> , Lubeka ok. 1492;	<i>Biblia latina cum postylla Hugonie de S. Caro</i> , Norymberga 1498-1502;	Św. Bernard, <i>Flores</i> , Strasburg;		
<i>Missale kościoła lubuskiego</i> , rękopis z 1514 r.;	<i>Biblia germanica</i> z drzeworytami, z dedykacjami Lutra i Melanchtona, Wittenberga 1544;	Petrus Comestor, <i>Scolastica historia</i> , Strasburg 1485;		
<i>Missale diecezji hawelberskiej</i> , pocz. XVI w.;		Meffreth, <i>Sermones dominicales</i> , 1485;		
Cztery śpiewniki wydane przez Bartłomieja Gesiusa, kantora we Frankfurcie w roku 1607;		Jan Gerson, <i>Opera</i> , 1488/89;		
		Vinc. Ferrer, <i>Sermones</i> , Strasburg 1489;		
		Aleksander z Hales, <i>Summa theologie</i> , 1489;		

		Jakub de Voragine, <i>Legenda aurea</i> , Strasburg 1490;		
		Św. Augustyn, <i>In epistulas Pauli</i> , Paryż 1499;		
		Św. Bonawentura, <i>In libros sententiarum</i> , Norymberga 1500;		
		<i>Expositio Petri Hispani et Alberti Magni</i> , Frankfurt 1504;		

Biblia odnajdujemy *Postyllę* Mikołaja Liranusa albo Liry, franciszkanina, który żył i tworzył w II połowie XIII wieku, zwanego *doctor utilis*<sup>18</sup>. Dziełem tego zakonnika był łaciński przekład Biblii, a w dziele *Postylla* udawał godność Biblii i jej wyższość nad wszelkimi dziełami filozofów. *Postylla* była pierwszym komentarzem do Biblii ogłoszonym drukiem<sup>19</sup>.

W zasobie biblioteki mariackiej znajdowało się dzieło św. Bonawentury, także franciszkanina, zawierające komentarz do *Sentencji* Piotra Lombarda, powszechnie stosowanych w dydaktyce *quadrivium*. Podobną funkcję spełniała *Summa teologiczna* Aleksandra z Hales, który reprezentował nurt myśli filozoficzno-teologicznej w obrębie zakonu franciszkańskiego i sformułował kryteria egzegezy Pisma Św., a zwłaszcza teorię *significatio sermonum* i *significatio rerum*, która polegała na odkrywaniu faktów historycznych ukrytych pod szatą słów<sup>20</sup>. Trzy wymienione dzieła pochodzą zapewne z biblioteki kościoła franciszkańskiego, na co zdaje się wskazywać przynależność zakonna ich autorów.

Dzieło Piotra Comestora *Scolastica historia* i *Summa teologiczna* św. Tomasza z Akwinu również były wykorzystywane w dydaktyce. Dzieło Piotra Comestora, zwanego „połykaczem książek”, zawierało wykład historii biblijnej, a *Summa teologiczna* zawierała kompletny wykład teologii scholastycznej ujęty w tzw. kwestie scholastyczne. Dzieła Comestora i św. Tomasza pochodzą zapewne z księgozbioru szkoły katedralnej, która działała w ostatniej stolicy

18 *Encyklopedia Kościelna*, red. X. M. Nowodworski, t. 10, Warszawa 1879, s. 526-527.

19 *Ibidem*.

20 Bp M. Rechowicz, *Początki i rozwój kultury scholastycznej*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 9, 47.

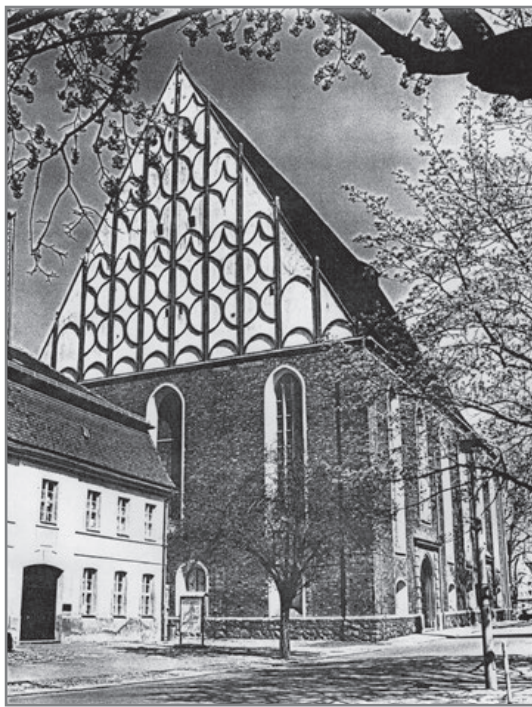




XVI-wieczna panorama Frankfurtu



Zakrystia w kościele Mariackim  
we Frankfurcie – pierwotne  
pomieszczenie biblioteczne



*Dawny klasztor franciszkański,  
przy którym była biblioteka*



*Średniowieczna szafa  
na książki*



biskupstwa lubuskiego, Fuerstenwalde, a która dziedziczyła tradycje szkoły katedralnej w Lubuszu, działającej już w połowie XIII wieku<sup>21</sup>.

W zasobie biblioteki mariackiej znajdowały się także dwie pozycje z dziedziny prawa kanonicznego służącego teologii. Poza Dekretami papieża Grzegorza IX, które stanowiły powszechny w wiekach średnich podręcznik/kompendium prawa kanonicznego, był też traktat *Summa de causibus* Asetanusa de Asti, który był odmianą *Libri poenitentiales*, czyli podręcznika dla spowiedników<sup>22</sup>.

Wreszcie wskazać należy na dzieła Jana Gersona (1363-1429), teologa, kanclerza uniwersytetu paryskiego, który dążył do podniesienia poziomu wykształcenia duchowieństwa. Popularnym dziełem Gersona był podręcznik dla spowiedników i on zapewne znajdował się w zasobie biblioteki mariackiej<sup>23</sup>.

Biblioteka mariacka okazuje się księgozbiorem genetycznie niejednorodnym, złożonym z biblioteki parafialnej kościoła NMP we Frankfurcie, części zasobu biblioteki klasztoru Franciszkanów we Frankfurcie i części zasobu biblioteki szkoły katedralnej diecezji lubuskiej.

Obecność w księgozbiornie mariackim 13 pozycji z dziedziny filozofii i teologii świadczy o wysokim poziomie intelektualnym duchowieństwa lubuskiego, co stało się zapewne jedną z przyczyn powołania we Frankfurcie uniwersytetu, który przez pierwsze dwudziestopięćdziesiąt lat swojego istnienia był uniwersytetem katolickim, a lubuscy duchowni, archidiakon lubuski Wolfgang Redorfer i biskup lubuski Jerzy Blumental, byli w tym czasie rektorami, natomiast biskup lubuski Teodoryk Buelow kanclerzem tego uniwersytetu<sup>24</sup>.

### **Biblioteka parafialna przy kościele św. Jakuba Apostoła w Ośnie Lubuskim**

Księgozbiór biblioteki parafialnej przy kościele św. Jakuba w Ośnie Lubuskim, jak była o tym mowa wcześniej, swoim profilem treściowym wykracza poza duchowość katolicką. Księgozbiór liczył 70 woluminów. Ponieważ katalog tego księgozbioru dotarł do nas w formie pozbawionej dat wydań niektórych pozycji i ze względu na obszerność księgozbioru, sumaryczne zestawienie jego profilu treściowego poprzedzimy krótkim omówieniem zawartości. Rozważania nasze zakończymy wskazaniem na XVII-wiecznego użytkownika biblioteki

---

21 Świadczy o tym ufundowanie prebendy (środku utrzymania) scholastyka w 1236 r., zob. dokument znajdujący się w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, rep. 91, sygn. 69 b.

22 Bp M. Rechowicz, op. cit., s. 60.

23 Ibidem, s. 93.

24 H. Grimm, *Dietrich von Buelow Bischof von Lebus*, *Wichmann-Jahrbuch* 12/14, 1957/1958, s. 97.

parafialnej w Ośnie, duchownego protestanckiego, który z pewnością przyczynił się – dzięki swoim zainteresowaniom – do rozwoju ośnieńskiego księgozbioru parafialnego.

Profil treściowy biblioteki parafialnej w Ośnie Lubuskim:

I. Wiedza o naturze reprezentowana była w ośnieńskim księgozborze przez cztery dzieła, w tym jedno w czterech tomach:

1. Teodor Zwinger, *Theatrum* w czterech tomach. Prawdopodobnie chodzi o całość dzieła Zwingera, tzn. o *Theatrum humane vitae* i *Theatrum botanicum*, format *In folio*, bez roku wydania.
2. Sebastian Munster (1488-1552), *Cosmographia*, czyli dzieło, którego pełny tytuł brzmi *Cosmographia universalis libri VI*. W tomie I autor przedstawił teoretyczne podstawy geografii fizycznej, tom II dotyczył Europy Południowej i Zachodniej, tom III krajów niemieckich, tom IV Europy Północnej i Wschodniej, tom V Azji i tom VI Afryki. Format *In folio*, bez roku wydania, prawdopodobnie było to pierwsze wydanie tego dzieła z 1544 roku<sup>25</sup>.
3. Konrad Gessner (1516-1565), *Vivipara seu quadropedia*; i tegoż autora *Aquatilia*; czyli dwa tomy dzieła *Historia animalum*, format *In folio*, bez roku wydania, prawdopodobnie były to dwie części wydania pierwszego, wydanego w ZÜRICHU w 1551 roku.

II. Wiedza o dziejach i społeczeństwie:

1. Albert Krantz (c. 1450-1517), *Wandalia*, czyli dzieło pod tytułem *Vandalia sive historia de Vandalorum*, czyli historia krajów słowiańskich oparta na kronikach średniowiecznych, format *In folio*, bez daty wydania, prawdopodobnie wydanie pierwsze z 1519 roku.
2. Edward Gibbon, *Zmierzch cesarstwa rzymskiego*; klasyczne dzieło angielskiego historyka, wydane po raz pierwszy w 1776 roku. Format *In folio*.
3. Hartmann Schedel (1440-1514), *Liber cronicarum in figuris et imaginibus ab initio mundi*, Norymberga 1493; format *In folio*, czyli pierwsze wydanie dzieła, które było kroniką świata zawierającą liczne widoki miast, mapy i inne ilustracje wykonane w technice drzeworytniczej. Jest prawdopodobne, że niektóre z ilustracji były dziełem Albrechta Dürera, albowiem artysta mieszkał przez pewien czas w kamienicy Schedla na ulicy Grodzkiej w Norymberdze.

---

25 *Encyklopedia powszechna*, t. 19, Warszawa 1865, s. 67.

4. Nicefor Xantopulos (koniec XIII w. - 1350), *Historia ecclesiastica*, czyli dzieje Kościoła opracowane przez bizantyjskiego historyka. Format *In folio*.
5. Johannes Funck (1518/28-1566), *Chronologia ab urbe condita*; opracowana przez teologa luterańskiego, wydana po raz pierwszy w dwóch tomach w Królewcu w latach 1545-1552. Format *In folio*.
6. Heinrich Bunting, *Ittinerarium Sacrae Scripture oder Reisebuch ueber die ganze heilige Schrift*; rozprawa geograficzna pełniąca zarazem funkcję przewodnika po krajach biblijnych, po raz pierwszy wydana w Magdeburgu w 1581 roku. *In folio*.

### III. Biblia:

1. *Biblia* – Wulgata, rękopiśmienna z 1453 roku, dar Pawła Lutkeliusa, kustosa, a więc kanonika kapituły lubuskiej, z wizerunkiem, prawdopodobnie barwnym rysunkiem NMP na odwrotnej stronie okładki. *In folio*.
2. *Biblia* hebrajska, grecka i łacińska. *In folio*.
3. *Biblia* łacińska rękopiśmienna z 1467 roku. *In folio*.
4. *Biblia* łacińska św. Hieronima. *In folio*.
5. *Nowy Testament* po grecku i łacinie – 2 egz. *In folio*.
6. Andrzej Oslander (1524), *Biblia Germanica* wraz z komentarzami. *In folio*.
7. *Nowy Testament*, tekst grecki i łaciński. *In folio*.
8. Niemiecki tekst ewangelii wydany we Frankfurcie. *In quarto*.

### IV. Teologia protestancka:

1. *Anacephalaes errorum Wimpine* – 2 egz. Dzieło poświęcone krytyce błędów teologicznych Konrada Kocha – Wimpiny, pierwszego rektora uniwersytetu frankfurckiego, który – jako jeden z pierwszych teologów – podjął polemikę z poglądami Marcina Lutra. *In folio*.
2. *Loci theologici* Szepedini. *In folio*.
3. Hutten, *Loci communes*. *In folio*.
4. Philip Melanchton, *Loci theologici*. *In folio*.
5. Urbanus Rhegius, *Loci theologici*. *In folio*.
6. *Formula concordie*. *In folio*.
7. Marcin Luter, *Postylla* łacińska. *In folio*.
8. Tenże, *Postylla* niemiecka. *In folio*.
9. Tenże, Pisma w języku łacińskim, tomy 1 (2 egz.), 2, 3, 4, 5, 6. *In folio*.
10. Tenże, Pisma w języku niemieckim, tomy od 1 do 6. *In folio*.
11. Melanchton, *Loci theologici*. *In folio*.
12. Rhegius, *Loci theologici*. *In folio*.

13. Hutten, *Loci communes*. In folio.
14. Mateusz Vogel, *Thesaurus Theologicus ex sola sacra scriptura depromptus*, wydany w Tybindze w 1592 roku. In folio.
15. Linckij, *Komentarz do pięcioksięgu Mojżesza*. In octavo.

Zwraca uwagę znaczna ilość (7) dzieł typu *loci theologici*. Były to źródła teologiczne, które służyły teologom do naukowego wykładu i udowadniania prawd wiary. W teologii protestanckiej było to określenie głównych artykułów wiary, wokół których formułowana jest nauka kościelna bądź wykład dogmatyki. Zostały wprowadzone przez Filipa Melanchtona jako alternatywne wobec sekwencji czy summy sposoby uprawiania teologii<sup>26</sup>. Fakt obecności w księgozbiornie aż siedmiu dzieł tego typu i dwóch egzemplarzy dzieła krytykującego błędy Wimpiny świadczy o znacznej pozycji Osna Lubuskiego wśród ośrodków reformacji.

#### V. Teologia katolicka:

1. Biblia z komentarzem M. Liry/Liranusa. In folio.
2. Św. Augustyn, *O państwie Bożym*. In folio.
3. *Introitus dominicales*. In folio.
4. *Introitus seu missale Bosnamensi Baec*. In folio.
5. *Introitus Dominicales Monach*. In folio.
6. *Sententie ex thesauris Graecorum* Jana Stobejczyka, encyklopedysty i historyka żyjącego w V wieku n.e. In folio.
7. Komentarz Michaela Musaeusa do księgi *Genezis*. In folio.
8. Kardynała Guido Fiorentiniego (zm. 1157) komentarz do *Listów do Rzymian*. In folio.
9. *Kazania* Mefreta, prawdopodobnie dzieło nosiło tytuł *Sermones de tempore et de Sanctis*, wydane w 1486 roku. Autor był duchownym z diecezji miśnieńskiej, który żył w XV wieku. In folio.

#### VI. Prawo kanoniczne:

*Commentarius in ius canonicum*, wydawnictwo bliżej nieokreślone. In folio.

#### VII. Varia:

1. Śpiewnik opracowany przez Bartłomieja Gesiusa (1562-1613), kompozytora i kantora, absolwenta uniwersytetu frankfurckiego. In quarto.
2. Linckij, *Noty do Pięcioksięgu Mojżesza*. In octavo.

---

26 *Encyklopedia PWN. Religia*, t. 6, Warszawa 2002, s. 282.

3. Melanchton, *Gramatyka. In octavo.*
4. Metzler, *Gramatyka grecka. In octavo.*
5. Losfij, *Gramatyka grecka. In octavo.*
6. Melchior Vulpius (1570-1615), *Musica. In octavo.*

Tab. II. Ilościowe zestawienie woluminów w siedmiu działach określających profil treściowy biblioteki parafialnej w Ośnie Lubuskim

Wiedza o naturze	Wiedza o społeczeństwie i dziejach	Biblia	Teologia protestancka	Teologia katolicka	Prawo kanoniczne	Varia
3 tytuły, w tym: 1 w 4 wol., 1 w 6 wol., 1 w 2 wol.	6 tytułów, każdy w 1 wol.	7 tytułów, każdy w 1 wol., 1 tytuł w 2 egz.	15 tytułów, w tym: 12 w jednym wol., 1 w 2 egz., tom 1 jednego w 2 egz., pozostałych 5 tomów w 5 wol., 1 w 6 tomach	9 tytułów	1 tytuł	6 tytułów

W księgozborze parafialnym kościoła św. Jakuba dominowała teologiczna literatura protestancka reprezentowana przez 15 tytułów w 27 woluminach; teologia katolicka była reprezentowana przez dziewięć tytułów, prawo kanoniczne związane z teologią katolicką było reprezentowane tylko przez jeden tytuł.

W bibliotece parafialnej nie dziwi siedem egzemplarzy Biblii i jej części, w tym dwa egzemplarze rękopiśmienne. Nie dziwią również śpiewniki i dzieła poświęcone gramatyce greckiej, zapewne wykorzystywane w szkole. Nietypowe, jak na bibliotekę parafialną, są przechowywane w jej zasobie dzieła z zakresu wiedzy o naturze i wiedzy o dziejach i społeczeństwie. Pierwsza grupa dzieł jest świadectwem istnienia w Ośnie/Drossen grupy ludzi, którzy – raczej hobbystycznie – studiowali tajniki przyrody.

Druga grupa dzieł umożliwia dość dokładne określenie jednej z osób, która korzystała z dzieł z zakresu wiedzy o dziejach i społeczeństwie. Chodzi zwłaszcza o dzieła A. Kranza, H. Schedla, J. Funcka i H. Buntiga, które umożliwiają konstrukcję opisu procesu dziejowego poprzez stworzenie ogólnych ram chronologicznych (J. Funck) i chronologiczno-geograficznych (H. Schedel, A. Kranz, H. Buntig).



*Kościół św. Jakuba w Ośnie Lubuskim, przy którym była biblioteka parafialna*

Od 1673 roku superintendentem i *pastorem primarius* w Ośnie/Drossen był Eliasz Loeckel albo Loeckelius<sup>27</sup>. Ten wykształcony na uniwersytecie w Królewcu, słynnej Albertynie, duchowny protestancki był także historykiem. Napisał m.in. dwa dzieła, dzięki którym znalazł trwałe miejsce w historiografii, mimo tego że obydwie zaginęły i nigdy nie zostały wydane drukiem. Pierwsze dzieło, *De Balivia Sonnenberg*, poświęcone było dziejom zakonu joannitów. Pracując nad tym dziełem, korzystał obficie z archiwum baliwatu joannitów w Słońsku, w którym przechowywano także dokumenty zakonu templariuszy, zniesionego w I poł. XIV wieku. Loeckel większość dokumentów, na które powoływał się w swojej pracy, przytoczył *in extenso* i w taki sposób umożliwił ich wykorzystanie przez Helmuta Luepkego, który układając swój kodeks zakonu

---

<sup>27</sup> Helmut Luepke, *Beitrag zur maerkischen Geschichtschreibung des 17. und 18. Jahrhunderts*, *Forschungen zuer preusichen und brandenburgischen Geschichte*, 45, 1933, s. 316.

templariuszy na ziemiach niemieckich i obszarze dawnej prowincji gnieźnieńskiej<sup>28</sup>, korzystał z rękopisu pracy *De Balivia Sonnenburg* i zamieścił w nim dokumenty przepisane przez Loeckela<sup>29</sup>.

Drugie z dzieł Loeckela, *Marchia illustrata ab initio mundi*, jest poświęcone dziejom Brandenburgii i zgodnie z konwencją epoki wywodzi ich początek od czasów biblijnych. Obydwie wzmiankowane prace Loeckela nie przetrwały II wojny światowej, ale o dziele *Marchia illustrata* wiemy dość dużo dzięki pracy XVIII-wiecznego historyka Jana Krzysztofa Beckmanna *Historische Beschreibung der Chur und Mark Brandenburg*<sup>30</sup>, którą autor oparł na dziele Loeckela, a w niektórych momentach formalnie je streścił. Dzięki temu wiemy, że Loeckel musiał korzystać z dostępnych w jego czasach dzieł o charakterze encyklopedycznym, a takimi właśnie dziełami były wymienione wyżej cztery pozycje z ośnieńskiego księgozbioru.

Z przedstawionych rozważań dotyczących zasobów dwóch najstarszych i zarazem udokumentowanych księgozbiorów związanych miejscem swojego przechowywania, z Ziemią Lubuską, wynika kilka wniosków:

1. Zasób biblioteki mariackiej powstał z zasobu katolickiej biblioteki parafialnej kościoła NMP we Frankfurcie n/Odrą, części zasobu biblioteki klasztoru Franciszkanów i części zasobu biblioteki szkoły katedralnej dawnej diecezji lubuskiej.
2. W księgozborze biblioteki mariackiej – poza czterema śpiewnikami i Biblią Niemiecką – zgromadzono literaturę liturgiczną, filozoficzno-teologiczną i teologiczno-prawną katolicką.
3. Zasób biblioteki parafialnej w Ośnie Lubuskim obejmuje poza literaturą religijną także pozycje z zakresu wiedzy o naturze i wiedzy o dziejach i społeczeństwie oraz podręczniki gramatyki.
4. W dziale literatury religijnej dominują pozycje z zakresu religii protestanckiej.
5. Pozycje z zakresu wiedzy o naturze i wiedzy o dziejach i społeczeństwie gromadzono celowo, tak aby stanowiły one warsztat naukowy pomocny w tworzeniu syntez historycznych.
6. Osobą, która wpłynęła na gromadzenie zasobu biblioteki ośnieńskiej, był *pastor primarius* w Ośnie Lubuskim Eliaz Loeckel, autor dzieł poświęconych dziejom Brandenburgii i dziejom zakonu joannitów.

---

28 *Urkunden und Regesten des Temperordens im bereich des Biskup Kammin und der Kirchenprovinz Gnesen*, Koeln-Wien 1987.

29 H. Luepke, op. cit., s. 321.

30 Wydana w Berlinie w latach 1751-1753.



## Zusammenfassung

Ziel des Artikels *Die ältesten Bibliotheksbestände im Land Lebus. Einige Bemerkungen zu Inhaltsprofilen und den Kontexten* ist die Darstellung zweier mit der Region Lebuser Land verbundenen Bücherbestände. Die Genese dieser reicht bis ins Mittelalter, wovon ihr Bestand und ihre Aufbewahrungsstätte Zeugnis geben, da wir es in beiden Fällen mit Kirchenbibliotheken zu tun haben. Der Aufsatz ist Bestandteil eines größeren Forschungsprojektes, das sich den Lebuser *litterati*, also der intellektuellen Elite des alten Landes Lebus widmet.

Im Text werden inhaltliche Profile, also die Thematik der Bücherbestände zweier ältesten überlieferten Bibliotheken, vorgestellt. Von der Betrachtung ausgeschlossen wurde die Buchsammlung des Lebuser Bischofs Apetzko (1325-1352), die von Julian Lewański, bereits beschrieben wurde. Als erstere wurde die Bibliothek, die sich heute in der Marienkirche in Frankfurt (Oder) befindet, also die Marienbibliothek, einem genauen Studium unterzogen. Anschließend wird die Pfarrbibliothek in Ośno Lubuskie (Drossen), derer Bestandszeitrahmen über das Mittelalter hinausgeht, erforscht. Die Marienbibliothek besteht aus fünf Bereichen: Liturgie, Bibel und Schriften biblischer Inspiration, Theologie und Philosophie, Kanonisches Recht und Literatur, die als Grundlage für *ars dictaminis*, also die Kunst des Urkundenverfassens und für *ars predicandi* – Predigerkunst – diente. Der Bücherbestand der St. Jakobi-Pfarrkirche in Drossen (Ośno) zählte 70 Bände verschiedener Wissenschaftszweige, die vom 15. bis zum 17. Jahrhundert veröffentlicht wurden. Ihr Profil reichte von Natur, Geschichte, Gesellschaft (darunter ein seltenes Werk: Hartmann Schedels (1440-1514), *Liber cronicarum in figuris et imaginibus ab initio mundi*), diverse Bibelausgaben (darunter eine handschriftliche aus dem Jahre 1453, eine Schenkung Paul Lutkelius', eines Lebuser Küster), theologische Werke – sowohl der katholischen als auch der evangelischen –, Bände kanonischen Rechts und varia mit griechischen und lateinischen Grammatiken sowie Gesangbüchern.

Der Autor stellt die Hypothese auf, dass ein Teil des Drossener Bestandes der Arbeit von Elias Loccelius (Löckel) diente, der dort von 1673 Superintendent und *pastore primarius* war und als brandenburgischer Historiker fungierte. Er war u.a. Verfasser des Werkes *De Balivia Sonnenburg* über die Geschichte des Johanniterordens, bei er sich auf die Bestände des Tempelordens im Archiv der Ballei in Sonnenburg stützte. Er schloss diese in sein Werk ein und rettete sie somit für die Geschichtsschreibung vor der Vernichtung. Diese wiederum nutzte Helmut Lüpke in seiner Arbeit über die Templer in den deutschen Landen und in der alten Ordensprovinz in Gnesen.

(Übersetzung: Robert Piotrowski)

## Wolfgang J. Brylla

Historyk i popularyzator wiedzy o regionie. Badacz przeszłości nowomarchijskiego, śląskiego i łżyckiego budownictwa organowego, historii kościołów, a także dziejów wolnomularstwa na terenach dzisiejszego województwa lubuskiego. Autor wielu artykułów popularnonaukowych i naukowych, a także kilku pozycji książkowych, wydanych w kraju, jak i za granicą. Jako współautor opublikował ostatnio (Berlin, 2012) pionierską książkę o budowniczych organów z terenu szeroko pojętej Saksonii – *Lexikon norddeutscher Orgelbauer*, Bd. 2, *Sachsen und Umgebung*. Przygotowuje kolejny tom z tej serii.

## Gorzowscy Bracia Trzech Punktów

### Początki masonerii

Co to jest masoneria? Według choćby *Słownika języka polskiego*<sup>1</sup> masoneria to międzynarodowy ruch mający na celu duchowe doskonalenie jednostki i braterstwo ludzi różnych religii, narodowości i poglądów, opierający się na systemie etycznym wyrażonym w obrzędach wtajemniczenia, powstały w Anglii na przełomie XVII i XVIII wieku w wyniku połączenia laickich i liberalnych zasad wczesnego Oświecenia z przedstawionym za pomocą symboli i alegorii systemem nowożytnej alchemii duchowej.

Wolnomularstwo nowożytne oficjalnie obecne jest na kontynencie europejskim już blisko 300 lat. Za datę jego powołania uznaje się 24 czerwca 1717 roku, kiedy to założono Wielką Lożę Londynu. Jednak początki wolnomularstwa sięgają co najmniej kilka wieków wstecz. Według tradycji, uznawanej przez wszystkie odłamy i nurty masonerii, pierwszym mistrzem wolnomularskim był Hiram Biff, wspominany na kartach Starego Testamentu (I Księga Królewska i II Księga Kronik). Na tym jedność poglądów na genezę ideowych wzorców się kończy. Rozbieżnościom sprzyja fakt braku wiarygodnych świadectw potwierdzających istnienie nieprzerwanych ewentualnych związków między budowniczymi świata starożytnego a tymi, którzy działali w połowie XVII wieku<sup>2</sup>.

Szukanie korzeni lub też starej tradycji, której spadkobiercą i kontynuatorem się obwołuje, jest dla każdej organizacji swoistym „być albo nie być”, zdobywaniem prestiżu i poważania społecznego. Jeśli nie ma materialnych dowodów na „dawność” czy „starożytność”, jak w tym przypadku, tworzone są

---

1 *Słownik języka polskiego PWN, R-Z*, (praca zespołowa), Warszawa 1999, s. 695.

2 W. K. MacNulty, *Wolnomularstwo. Sekrety i symbole masonów, ich historia i znaczenie*, Warszawa 2007, s. 46.

mity, mniej lub bardziej prawdopodobne, mające legitymować organizację w oczach własnych, co jest ważne i w oczach innych, co jest może jeszcze ważniejsze<sup>3</sup>. Różne teorie o genezie masonerii, mające ją zdyskredytować w oczach społeczeństwa, tworzone były także przez jej wrogów. Na przestrzeni XVIII wieku powstało najwięcej „genez” wolnomularstwa. Albert Mackey w swojej encyklopedii wymienia ich 12, według których twórcami ewentualnie źródłami masonerii mieli lub miały być:

1. patriarchowie przedpotopowi,
2. misteria pogańskie,
3. Salomon i budowniczy jego świątyni,
4. rycerze krzyżowi w czasie krucjat,
5. templariusze,
6. kolegia architektów w Rzymie,
7. bractwa murarzy średniowiecznych,
8. członkowie związku Różanego Krzyża,
9. Oliver Cromwell,
10. pretendent z domu Stuartów,
11. Christopher Wren, budowniczy katedry św. Pawła w Londynie,
12. Jean T. Desaguliers i jego towarzysze w roku 1717<sup>4</sup>.

Charles von Bokor, autor jednej z nowszych prac o historii wolnomularstwa, do tego katalogu dorzucił jeszcze hipotezę o żydowskich korzeniach masonerii<sup>5</sup>.

Obecnie coraz bardziej akceptowanym, zarówno przez badaczy wolnomularskich, jak i niewolnomularskich, jest pogląd, że ideowe korzenie wolnomularstwa należą do hermetyzmu.

Hermetyzm, nurt filozoficzno-religijny, który w swej treści nawiązuje do wątków religijnych starożytnych państw Egiptu i Grecji, obecny jest w dziejach kultury europejskiej od około III wieku p.n.e. Za podbudowę przyjął treści głoszone przez rzekomego Hermesa Trismegistosa (co oznacza „Po Trzykroć Wielkiego”), opierającego się na założeniu, że „jak na górze, tak i na dole”<sup>6</sup>. Do filozofii hermetycznej odwoływała się większość okultystów, a szczególnie zwolennicy alchemii.

---

3 J. Wojtowicz, *Masoneria – wielka niewiadoma? Studium z dziejów tzw. tajnych towarzystw w Europie nowożytnej (XVIII-XX w.)*, Toruń 1992, s. 7.

4 A. Mackey, *An encyclopaedia of freemasonry and its kindred sciences*, Philadelphia 1906, cyt. za: J. S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał i działanie*, Krzeszowice 2006, s. 73.

5 Ch. von Bokor, *Die Geschichte der Freimaurerei*, Wien 2006, s. 9-36.

6 Zapisane na tzw. *Tabula Smaragdina* (Smaragdowej Tablicy).

Alchemia, zwana także „sztuką spagiryiczną” lub „sztuką królewską”, to nie tylko pseudonauka o przemianie metali w złoto, ale głównie mocno rozbudowany system religijno-filozoficzno-etyczny, który w epoce rozdzwięku, konfliktu, a nawet wrogości między nauką a teologią, jaką było Odrodzenie, najlepiej opisywał świat, nadawał mu religijny sens i logiczną spójność. Elity dopatrywały się w alchemii intelektualnego narzędzia zdolnego uratować to, co właśnie umierało<sup>7</sup>.

Alchemiczna transmutacja, opisywana jako proces przechodzenia niższych form bytu w formy wyższe, dotyczyła nie tylko materialnego procesu, ale także – a może głównie – samego alchemika, który musiał się wpięrcw oczyścić sam i narodzić na nowo. Była to tzw. alchemia duchowa, czyli proces duchowego i etycznego doskonalenia człowieka, znajdująca coraz większe uznanie i zainteresowanie pod koniec XVII wieku<sup>8</sup>, kiedy to szeroko spekulowano nad możliwościami transmutowania społeczeństwa, odnowienia ludzkości, co było jednoznaczne z powrotem do chrześcijaństwa i jego pierwotnych źródeł.

Projekty przebudowy, naprawy świata dzięki współpracy oświeconych ludzi szczególnie leżały na sercu grupie inteligentów będących zwolennikami idei popularyzowanych przez Bractwo Różokrzyżowców. W bractwo, które w rzeczywistości było fikcją literacką, uwierzyło wielu uczonych, bo fikcja *niosła przesłania wielce dla nich krzepiące*<sup>9</sup>, jak to stwierdził Tadeusz Cegielski. Z biegiem lat idee zawarte w pierwszych manifestach: *Fama fraternitatis* i *Confessio fraternitatis*, nieistniejącego stowarzyszenia zostały podtrzymane, ale zmieniono pomysły na ich realizację. Doktryny rozwinięte i zmodyfikowane przez Michaela Maiera i Roberta Fludda w decydujący sposób przyczyniły się do zbliżenia Różanego Krzyża do ówczesnego wolnomularstwa.

Według Macieja Stępnia<sup>10</sup>, o jednoznacznych wpływach filozofii hermetycznej, z jej schyłkowym etapem rozwoju, jakim był ruch różokrzyżowców, na nowożytnie wolnomularstwo świadczą:

- niebudząca wątpliwości hermetyczna proveniencja podstawowych masonskich terminów i większości symboli (uroboros, cyrkiel, kątownicą, poziomicą, kamień ociosany, kolumny, pion, gwiazda pięcio- i sześcioramienna czy trójkąt)<sup>11</sup>;

7 T. Cegielski (wywiad z:), *Masoneria nie jest religią*, „Gazeta Wyborcza”, 21-22.08.1999.

8 Szerzej piszą o tym M. B. Stępień, *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycje*, Lublin 2000 i T. Cegielski, *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1991.

9 Cegielski, *Masoneria nie...*, op. cit.

10 Stępień, op. cit., s. 75-76.

11 Jak np. uroboros, cyrkiel, kątownicą, poziomicą, kamień ociosany, kolumny, pion, gwiazda pięcio- i sześcioramienna czy trójkąt. Zob. G. di Bernardo, *Freemasonry and its Image of Man*, Tunbridge Wells 1989, s. 42, cyt. za: Stępień, op. cit., s. 76.

- hermetyczne rodowody głównych idei masonerii nowożytnej, jak moralne doskonalenie człowieka jako funkcja rytualnej inicjacji oraz indywidualne poszukiwania metafizycznej i moralnej prawdy w świecie ezoterycznych symboli;
- zewnętrzna działalność nowoczesnej masonerii zmierzająca ku reformie świata i zjednoczeniu ludzkości, co stanowi echo różokrzyżowych, późnohermetycznych utopii.

Z powodu wspomianej już luki źródłowej nie można określić, jak doszło czy to do przekształcenia się wolnomularstwa średniowiecznego w nowożytne, czy to do utworzenia całkiem nowego wolnomularstwa spekulatywnego (zwanego też filozoficznym lub nieoperatywnym). Zachowane świadectwa potwierdzają bowiem istnienie na przełomie XVII i XVIII wieku zarówno łóż *stricte* operatywnych<sup>12</sup>, spekulatywnych, jak i mieszanych<sup>13</sup>.

Powszechny jeszcze dzisiaj pogląd, że na pewno cechy średniowiecznych kamieniarzy użyczyły nowożytnej masonerii swojej struktury, jest coraz mocniej kwestionowany przez badaczy. Są oni zdania, że co najwyżej mogły one służyć jako wzór pewnego rozwiązania i być źródłem pewnych terminów, np. „łoża”<sup>14</sup> czy „wolnomularz”<sup>15</sup>.

Dość powiedzieć, że loże średniowieczne były bractwami egalitarnymi gromadzącymi tylko i wyłącznie czeladników, gdy w lożach masonerii spekulatywnej zbierali się na równych prawach uczniowie i czeladnicy<sup>16</sup>. Również stopień mistrza nie może być łącznikiem pomiędzy obu organizacjami, gdyż powstał dopiero w drugiej ćwierci XVIII wieku.

Istniejący na Wyspach Brytyjskich bardzo rozdrobniony ruch wolnomularski skonsolidował się i wzmocnił z momentem powołania Wielkiej Loży

---

12 Bokor, op. cit., s. 33.

13 McNulty, op. cit., s. 22.

14 „Lożą” (*lodge*) określano miejsce wspólnych spotkań, a także wspólnotę wolnomularską. Warto tu zauważyć, że niektórzy badacze wywodzą tę nazwę od niemieckiego *Laube* (altana, podcień), staroniemieckiego *Lag* (ustawa) czy też z sanskryckiego *Loga* (świat).

15 „Wolnomularz” (*free mason*) to, według niektórych, kamieniarz pracujący w miękkim kamieniu – wapieniu lub piaskowcu, czyli kamieniarz posiadający najwyższe kwalifikacje. Ale i tu nie ma zgodności, gdyż spora liczba zwolenników opowiada się za wersją, że *free* (wolny) oznaczało i podkreślało, że jego posiadacz miał prawo wykonywania zawodu w różnych miejscowościach, nie był ograniczony żadnymi zakazami, a także był człowiekiem rzeczywiście wolnym, nikomu niepodlegającym, niezobowiązany do odprowadzania podatków. I właśnie te wolności, przeniesione w sferę intelektualną, bardzo dobrze charakteryzowały filozofię i postawy wolnomularzy spekulatywnych.

16 Cegielski, *Sekrety...*, s. 13; Stępień, op. cit., s. 46.



THE  
CONSTITUTIONS  
OF THE  
FREE-MASONS.

CONTAINING THE  
*History, Charges, Regulations, &c.*  
of that most Ancient and Right  
Worshipful *FRATERNITY.*

For the Use of the **LODGES.**



L O N D O N:

Printed by WILLIAM HUNTER, for JOHN SENEX at the *Globe*,  
and JOHN HOOKE at the *Flower-de-luce* over-against *St. Dunstan's*  
*Church*, in *Fleet-street*.

In the Year of Masonry ——— 5723  
*Anno Domini* ——— 1723

268. a 31.

Digitized by Google

Pierwsze wydanie konstytucji Andersona (<http://books.google.pl/books?id=LkICAAAQA-AJ&printsec=frontcover&dq=Anderson%27s+Constitutions&hl=pl&sa=X&ei=SV8OUtuhFMmMtAa3uoHABg&ved=0CEgQ6AEwAw#v=onepage&q=Anderson%27s%20Constitutions&f=false>)



Londynu i opublikowania w 1723 roku tzw. Konstytucji Andersona<sup>17</sup>. Składała się ona z dwóch części: historycznej i z praw i obowiązków wolnomularza.

W drugiej części szczególną wagę posiadają artykuły: pierwszy, drugi i szósty, pkt 1. Stanowią one jeszcze dzisiaj podstawę wszelkiej masonskiej działalności, dlatego je niżej przytoczono:

*Art. 1.*

*Wolnomularz powinien, z tytułu swojej przynależności, przestrzegać Prawo Moralne i jeżeli dobrze rozumie zasady Sztuki, nie będzie nigdy bezmyślnym ateistą ani libertynem nie uznającym żadnej religii. W danych czasach Wolnomularze we wszystkich krajach musieli praktykować religię ich kraju czy narodu, jakkolwiek by ona nie była; obecnie, kiedy każdy ma prawo do własnych poglądów, bardziej wskazane jest nakłanianie do przestrzegania religii, co do której wszyscy ludzie są zgodni. Polega ona na tym, aby być dobrym, szczerym, skromnym i honorowym, niezależnie od tego, jak się człowiek nazywa i jakie jest jego wyznanie. Wynika stąd, że Wolnomularstwo jest ośrodkiem zjednoczenia i sposobem na zawiązywanie szczerych przyjaźni między osobami, które w innych okolicznościach nie mogłyby utrzymywać bliskich stosunków między sobą.*

*Art. 2.*

*Wolnomularz jest spokojnym poddanym władz cywilnych, gdziekolwiek by nie mieszkał czy pracował. Nie bierze nigdy udziału w spiskach i sprzysiężeniach, które mogłyby godzić w pokój i dobro narodu. Jest posłusznym niższym władzom administracyjnym. (...) Dlatego też, gdyby zdarzyło się Bratu zbuntować przeciwko Państwu, nie powinien on być wspierany w tym swoim buncie. Niemniej jednak można by mu współczuć jako nieszczęśliwemu człowiekowi. (...)*

*Art. 6*

*(...) W miejscu, gdzie mieści się Loża, niedopuszczalne są sprzeczki i kłótnie osobiste, a tym bardziej wszelkie dysputy dotyczące religii, narodu czy polityki państwa, gdyż jako Wolnomularze wywodzimy się wszyscy z religii uniwersalnej, (...) gdyż polityka nigdy nie szła i nie będzie szła w parze z rozkwitem Loży. (...)*<sup>18</sup>.

## **Masoneria w Prusach**

Wstąpienie na tron angielski przedstawiciela linii hanowerskiej zwiększyło jeszcze bardziej wszelkie kontakty pomiędzy Londynem a Hanowerem. Nic więc dziwnego, że już w 1737 roku (6 grudnia) erygowano w Hamburgu

---

<sup>17</sup> *The Constitutions of the Free-Masons. Containing the History, Charges Regulations etc of that most Ancient and Right Worshipful Fraternity. For the use of the Lodges.*

<sup>18</sup> *Stare Prawa:* [http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=271-&Itemid=30](http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=271-&Itemid=30).



*Królewski Wolnomularz przyjmujący do grona masonów markgrafa Friedricha von Ansbach-Bayreuth. Miniatura Georga Wilhelma Hoffmanna. ([http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com\\_content&task=category&sectionid=5&id=37&Itemid=28](http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com_content&task=category&sectionid=5&id=37&Itemid=28))*

pierwszą na ziemiach niemieckich lożę wolnomularską. Loża ta, nazwana *Loge d'Hambourg*, odegrała ważną i istotną rolę w niemieckim wolnomularstwie. Nie tylko, że była pierwszą oraz posiadała status Loży Prowincjonalnej mającej prawa powoływania nowych warsztatów, ale głównie dlatego, że to ona przyjęła w szeregi masonerii, od razu w stopniu mistrza, następcę tronu pruskiego, Fryderyka (późniejszego Fryderyka II). Stało się to w wielkiej tajemnicy w nocy z 14 na 15 sierpnia 1738 roku w Brunzswiku. Fryderyk po powrocie do swojej siedziby w Rheinsbergu założył tam tajną lożę dworską. W korespondencji określano ją jako Loża Pierwsza (*Loge première*), a od 1740 roku Lożą Królewską Wielkiego Mistrza (*Loge Du Roi notre Grand Maitre*)<sup>19</sup>. Wśród nielicznych jej członków znajdował się też, pochodzący z Kukadeł koło Krosna Odrzańskiego, znany architekt, projektant pałaców i ogrodów, Hans Georg Wenzeslaus von Knobelsdorff.

Wstąpienie na tron Fryderyka w 1740 roku sprawiło, że działalność wolnomularska w Prusach została usankcjonowana. Szybko (13 września 1740 r.) powołano w Berlinie miejską lożę. Przy czym utworzono ją bez zgody jakiegokolwiek Wielkiej Loży. Otrzymała nazwę Loża Pod Trzema Globusami (*Loge*

<sup>19</sup> F. Runkel, *Geschichte der Freimaurerei in Deutschland*, Berlin 1932, t. 1, s. 128; K. Gerlach, *Die Freimaurer im Alten Preussen 1738-1806. Die Logen zwischen mittlerer Oder und Niederrhein*, Innsbruck-Wien-Bozen 2007, s. 23.



Hans Georg Wenzeslaus von Knobelsdorff (\*17.02.1699-†16.09.1753), *Obraz Adama Mąnyoki z 1732 r.* (<http://de.wikipedia.org/wiki/Datei:Knobelsdorff1732.jpg>)

*des trois Globes*, a nieco później *Loge zu den drei Weltkugeln*). To pod jej auspicjami powstał w 1741 roku warsztat we Frankfurcie nad Odrą (*Zum aufrichtigen Herzen* – Pod Szczerymi Sercami).

W Europie dość szybko szczytne idee „sztuki królewskiej” przestały interesować większość rzeczywistych i potencjalnych członków łóż. Dla arystokracji, która była większością w łóżach, cechowa legenda wolnomularstwa nie była elitarna, nie odpowiadała ich snobizmowi<sup>20</sup>. Przed rozpadem ruchu uratował Andreas Michael Ramsay, który nawołując do rozwinięcia powszechnego zamiłowania do *nauk pożytecznych i sztuk wyzwolonych* oraz *utworzenia europejskiej loży uczonych czuwających nad edycją encyklopedii*<sup>21</sup>, wskazał na

---

20 L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie środkowo-wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 59.

21 T. Cegielski, *Kawaler Ramsay i jego „Mowa” z 1737 roku. U źródeł masonerii szkockiej*, „*Ars Regia*” 9-10, s. 132.

Rycerzy Szpitala Jerozolimskiego Świętego Jana Chrzciciela jako protoplastów masonerii spekulatywnej. Szybko podchwyciono wszystkie wątki rycerskie przez niego poruszone i przystąpiono do przemiany wolnomularstwa w pseudorycerski zakon. Wprowadzenie stopni rycerskich, a także zamiana zakonu joannitów na nieistniejących już templariuszy, z przekazami o ich, uratowanych przed Filipem Pięknym, bajecznych bogactwach, odwróciło sytuację i zwolenników nowej formy wolnomularstwa zaczęło przybywać.



*Karl Gotthelf von Hund und Altengröttkau (\*01.09.1772-†08.11.1776) ([http://freimaurer-wiki.de/images/0/01/Von\\_Hund.jpg](http://freimaurer-wiki.de/images/0/01/Von_Hund.jpg))*

Modzie na rycerskość w wolnomularstwie nie oparły się też kraje niemieckie. To tutaj Karl Gotthelf von Hund und Altengrottkau zaczął wprowadzać idee restytucji zakonu templariuszy. W latach 1752-1755 opracował ryt Ścisłej Obserwy (*STRICTE OBSERVANCE TEMPLIÈRE* – SOT) i rozpoczął przeciąganie istniejących warsztatów do swojego systemu.

Nowy system w krótkim czasie ośwładną Niemcami. Do Hunda przyciągał rozbudowany, nieznaną ceremoniał i rytuał. Nowatorska była też struktura organizacyjna Ścisłej Obserwy, która na sposób templariuszowski była silnie zhierarchizowana. W miejsce stosowanych w innych lożach zasad periodycznej wybieralności władz wprowadzono władzę niezmienną. Dotychczasową dobrowolną dyscyplinę zastąpiono bezwzględny posłuszeństwem, stąd też nazwa zakonu *Stricta Observantia* (Ścisła Obserwa = ścisłe posłuszeństwo)<sup>22</sup>. Cały kontynent europejski podzielono formalnie – wzorując się na tradycji zakonników – na prowincje, diecezje, prefektury i komendy.

Akces do tak pojętego rektyfikowanego (odnowionego) wolnomularstwa w przeciągu kilku lat zgłosiły liczne loże pruskie, saskie, czeskie, francuskie, włoskie, polskie. Wśród zwolenników znaleźli się też, związani z Brodami koło Żar, dwaj Brühlowie: Karol Adolf i Henryk. Zaczęły też powstawać nowe warsztaty, żeby wymienić loże Trzy Kolumny (*Zu den 3 Säulen*) w Gubinie (1768).

Skupienie całej uwagi jedynie na ekonomicznej odbudowie zakonu, przy jednoczesnym zaniechaniu ezoterycznej strony, do której właściwie powołana została masoneria wyższych stopni, sprawiło, że niemiecka masoneria zbliżała się do przesilenia. Ratunek przyszedł ze strony Johanna Augusta Starcka, który ogłosił, że połączenie Ścisłej Obserwy Hunda (gałęzi świeckiej, wojskowej) z „Klerykatem” Starcka (gałęzią kapłańską, duchową) w jeden organizm doprowadzi do ujawnienia prawdziwych tajemnic masońskich, co równoznaczne byłoby z rzeczywistą restytucją zakonu templariuszy. Do formalnego połączenia tych gałęzi doszło na Konwencji w Kole koło Lubuska w 1772 roku.

Po pierwszych falach zachwytu nad możliwością *przeżycia ekscytującej, aczkolwiek odległej i nierealnej przygody templariuszy*<sup>23</sup> przyszła refleksja nad sensem i drogami restytucji zakonu templariuszy. Po kolejnych konwentach (Brunszwik – 1775, Wolfenbüttel – 1778, Wilhelmsbaden – 1782) porzucono SOT, wrócono do korzeni. Do reformy pruskiego wolnomularstwa przyczynił się, pochodzący z Dębna Lubuskiego, ksiądz Johann Friedrich Zöllner, który opracował nowe rytuały.

---

22 L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa 1980, s. 107.

23 R. Gervaso, *Bracia przekłęci. Historia masonerii*, Warszawa 2005, s. 104.





*Johann Friedrich Zöllner (\*1753-†1804) ([http://www.lexikus.de/pics/manager/mecklenburg-vorpommern/zllners\\_reise\\_durch\\_pommern\\_nach\\_rgen/johann-friedrich-zoellner.jpg](http://www.lexikus.de/pics/manager/mecklenburg-vorpommern/zllners_reise_durch_pommern_nach_rgen/johann-friedrich-zoellner.jpg)) lub (<http://wolnomularstwo.pl/images/stories/johann-friedrich-zoellner.gif>)*

Warto tu wspomnieć, że Ścisła Obserwa, nowa struktura, będąca według wielu badaczy nie organizacją wolnomularską, a co najwyżej neomasońską<sup>24</sup>, była fenomenem na skalę światową. Nie uznając prymatu Wielkiej Łoży Anglii (pramatki całego wolnomularstwa), stała się w krótkim czasie drugą ponadnarodową strukturą masońską w Europie.

Jedynym pozytywnym efektem okresu istnienia SOT-u było przekształcenie berlińskiej loży Pod Trzema Globusami w Wielką Narodową Lożę-Matkę w Państwach Pruskich (*Große National Mutter-Loge in den Preußischen Staaten*), która po 1799 roku stała się Wielką Narodową Lożą-Matką Pod Trzema Globusami (*Große National Mutter-Loge zu den drei Weltkugeln*), która obok Wielkiej Krajowej Łoży Wolnomularzy Niemiec (*Grosse Landesloge der Freimaurer von Deutschland*) i Wielkiej Łoży Pruskiej, zwanej Royal York pod Przyjaźnią (*Grosse Loge von Preussen genannt Royal York zur Freundschaft*)<sup>25</sup>,

---

24 Np. A. Millar, *Masoneria. Zarys dziejów*, Warszawa 2006, s. 16.

25 P. Naudon, *Geschichte der Freimaurerei*, Frankfurt am Main – Berlin – Wien 1982, s. 113. L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 467, twierdzi, że miało to miejsce w 1840 r.



*Znak Wielkiej Narodowej Matki Łoży „Pod Trzema Globusami”*

była jedną z trzech Wielkich Łóż pruskich. Zwane one potem były lożami staropruskimi.

W 1798 roku Fryderyk Wilhelm III ogłosił edykt, w którym zabezpieczył działalność pruskich łóż, gwarantując im status organizacji tolerowanych.

Do czasów epoki napoleońskiej Wielka Łoża Narodowa w praktycznej działalności lożowej zwróciła się – na zasadzie wahadła – ku racjonalizmowi, porzucając ezoterykę wolnomularską na rzecz jawnej działalności humanitarnej i oświeceniowej oraz zaangażowania się w proces emancypacyjny stanu trzeciego<sup>26</sup>.

Okres okupacji francuskiej spowodował „uśpienie łóż”. Przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych niejednokrotnie, w obawie przed konfiskatą lub zniszczeniem, ukrywano sprzęt i dokumenty lożowe. Miejscami działalność została już wznowiona po 1810 roku. A po reaktywacjach po 1815 roku nastąpiły zmiany w pryncypiach. Nacisk położony został na bardziej godne, rozumne i szczęśliwsze życie oraz na uprawianie przez braci filantropii.

W XIX wieku, mimo przejściowych trudności, wolnomularstwo było w społeczeństwie niemieckim obecne i ogólnie zauważalne i akceptowalne. Niewątpliwym wpływem na taką sytuację miało objęcie przez władców, bezpośrednio albo pośrednio, patronatu nad wszystkimi Wielkimi Łożami, a także kolejne dekryty zapewniające legalność ich działania (1899 – Prusy, 1900 – Niemcy). Wystarczy tutaj wspomnieć, że mimo zakazu, do loży sporadycznie wstępowali także duchowni katoliccy.

---

<sup>26</sup> Hass, *Wolnomularstwo ...*, s. 148.



Charakteryzując pruskie dziewiętnastowieczne wolnomularstwo, Ludwig Hass zarzuca mu, że rozwijało się w oderwaniu od życia codziennego oraz że *okroiło się i wysterylizowało z postępowych akcentów*<sup>27</sup>. Przy czym zarzut ten rozumieć należy jako odporność na wpływy lewicowe<sup>28</sup>. Podobną opinię wystawił przedwojenny działacz Komunistycznej Partii Polski, Leon Chajm, który twierdził, że *przeciwstawianie się wszelkim liberalnym czy postępowym procesom i reformom utrzymywało niemieckie wolnomularstwo jako organizację konserwatywną*<sup>29</sup>. Są to twierdzenia ostro postawione, nie w pełni odzwierciedlające rzeczywistą sytuację w pruskim wolnomularstwie, ale trzeba pamiętać, że stawiano je w specyficznym dla historiografii polskiej okresie ideologicznego ujmowania zagadnień. Za kontrargument niechaj posłuży choćby działalność na forum parlamentu Rzeszy (w latach 1880-1918) Wielkiego Mistrza Wielkiej Łoży Royal York, członka honorowego wielu lubuskich łóż, księcia Heinricha von Carolath-Schoenaich z Gębic koło Gubina.

Jako członek Partii Narodowo-Liberalnej (*Nationalliberale Partei*), realizując zasady wolnomularskie, aktywnie działał w kierunku poprawy położenia najniżej uposażonych grup społecznych. Ostro występował przeciwko wprowadzeniu tzw. *Sozialistengesetz* (Ustawa przeciwko niebezpiecznym dla ogółu dążeniom socjaldemokracji), uchwał antysocjalistycznych i późniejszym ich przedłużaniu. Z powodu odmiennych poglądów na sprawy wojskowe został zwolniony z armii. Jego mowa wygłoszona w Reichstagu 25 stycznia 1890 roku przeszła do historii jako „Mowa socjalisty” (*Sozialistenrede*)<sup>30</sup>. To m.in. dzięki niej uzyskał nieformalny tytuł Czerwonego Księcia (*Roter Prinz*)<sup>31</sup>.

Jednak Hass w dalszej części swojego sądu przyznaje, że pruskie wolnomularstwo pogłębiało stronę abstrakcyjno-filozoficzną i etyczną oraz stało na zasadach humanitarnych i kosmopolitycznych. Zauważa też, że pozostawało formalnie uniwersalistycznym i na swój sposób ponadnarodowym i ponadpaństwowym. Stało też w konflikcie z coraz to agresywniejszym – ideowo obcym mu – nacjonalizmem. W roku 1881 Wielkie Łoże niemieckie, mimo że dwie WL staropruskie nie przyjmowały do swoich szeregów Żydów, podjęły uchwałę zobowiązującą wszystkich członków do stanowczego występowania przeciwko ekscesom antysemitycznym<sup>32</sup>.

27 Ibidem, s. 400.

28 Trudno się dziwić takiemu zarzutowi, gdy postawił go ideowy marksista-tockista.

29 Chajm, op. cit., s. 468.

30 W. Herzog, *Prinz Heinrich von Schoenaich-Carolath, Realist und Visionär. Aus dem Leben eines Freimaurers und Politiker*, Schwerin 1999, s. 89 i następne, gdzie jest ona przedrukowana.

31 [www.neisse-nysa-nisa.de/Amtitz.htm](http://www.neisse-nysa-nisa.de/Amtitz.htm) (dostęp 29.09.2012 r.).

32 Hass, *Wolnomularstwo...*, s. 400.

Kolejny raz działalność lożowa została poważnie zakłócona w okresie I wojny światowej. Do odbywania regularnych spotkań często brakowało uczestników, gdyż wielu członków zakonu, jako zwykli obywatele, podlegało obowiązkowi służby wojskowej i zostało skierowanych na różne fronty.

Przegrana wojna, wcześniejsza abdykacja cesarza Wilhelma II, a tym samym zniesienie protektoratu księcia Fryderyka Leopolda Pruskiego, wzrost nastrojów lewicowych i nacjonalistycznych oraz laicyzacja społeczeństwa spowodowały, że idee wolnomularskie, wywodzące się i powiązane z chrześcijaństwem, znalazły się w pierwszych powojennych latach w odwrocie. Stagnacja nie trwała jednak długo. Według danych za rok 1933 sama tylko Wielka Loża Pod Trzema Globusami na terenie Niemiec miała 185 regularnych łóż i 63 różnego rodzaju związki, skupiające około 22 tysięcy członków<sup>33</sup>. W tym to czasie uaktywnili się masoni w Świebodzinie i Rzepinie, erygując w pierwszym przypadku regularną lożę, a w drugim kółko lożowe (*Logenkränzchen*). Przed dojściem Hitlera do władzy w Niemczech działało nieco ponad 700 łóż skupiających 76 360 maso-  
nów<sup>34</sup> (przy 69 milionach mieszkańców). W tym czasie na terenie dzisiejszego województwa lubuskiego działało, pod różnymi obediencjami (jurysdykcjami władzy wolnomularskiej), 14 regularnych łóż w:

**Kostrzynie** – Fryderyk Wilhelm pod Złotym Berłem z 1782 r.<sup>35</sup>,

**Gorzowie** – Świętego Jana pod Czarnym Orłem (*St. Johannes zum Schwarzen Adler*) z 1820 r.,

**Międzyrzeczu** – Luiza Pod Nieśmiertelnością (*Louise zur Unterblichkeit*) z lat 1818/1836,

**Żarach** – Pod Trzema Różami w Lesie (*Zu den drei Rosen in Walde*) z 1820 r.,

**Sulęcinnie** – Pod Gwiazdą Świętego Jana (*Zum Stern St. Johannes*) z 1833 r.<sup>36</sup>,

**Gubinie** – Pod Trzema Kolumnami na Winnicy (*Zu den drei Säulen am Weinberge*) z 1843 r.,

---

33 W. Schwartz, *250 Jahre Große National-Mutterloge „zu den drei Weltkugeln“ 1740-1990*, Berlin 1990, s. 52.

34 Statystyka *Wolnomularstwo w Europie*, [w:] *Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj*, Warszawa 1934, (reprint Warszawa? 1989), s. 336. Wojtowicz, *Masoneria – wielka...*, s. 34, podaje mniejszą liczbę łóż (650), ale za to większą liczbę członków (80 tys.).

35 W. J. Brylla, *Liczebność kostrzyńskiej loży masońskiej (w latach 1811-1935)*, [w:] *Küstrin – Kostrzyn. Sięgając w przeszłość. Ein Blick in die Vergangenheit*, Kostrzyn – Zielona Góra 2008, s. 93-100; K. Walczak, *Masoni w Kostrzynie czyli o tradycjach wolnomularstwa kostrzyńskiego*, [w:] *Cozsterine-Küstrin-Kostrzyn. Twierdza – Ludzie – Kultura*, Kostrzyn-Zielona Góra 2005, s. 61-76.

36 W. J. Brylla, *Pod Gwiazdą Świętego Jana. O sulęcińskiej loży*, [w:] B. Skaziński (red.), *Sulęcín od pradziejów do czasów zimnej wojny*, Sulęcín 2009, s. 63-72.

**Nowej Soli** – Pod Prawdą i Cnotą (*Zur Wahrheit und Tugend*) z 1846 r., później rozwiązana i ponownie utworzona w 1928 r. jako loża Fryderyk pod Nową Solą (*Friedrich zum Neuen Salze*),

**Zielonej Górze** – Erwin dla Światła i Prawa (*Erwin für Licht und Recht*) z 1846 r.<sup>37</sup>,

**Żaganiu** – Zwycięstwo od Skał po Morze (*Victoria vom Fels zum Meer*) z 1861 r.,

**Szprotawie** – Augusta z 1861 r.,

**Krośnie Odrzańskim** – Pod Warownym Grodem (*Zur festen Burg*) z 1880 r.,

**Koźuchowie** – Wilhelm Pod Jutrzenką (*Wilhelm zur Morgenröthe*) z 1906 r.,

**Świebodzinie** – Marcin Pod Wysokim Mostem (*Martin zu hohen Brücke*) z 1922 r.<sup>38</sup>,

**Sulechowie** – Pod Łańcuchem dla Ducha i Serca (*Zur Kette für Geist und Herz*) z 1923 r.,

i cztery kółka, kluby, zrzeszenia masonskie w:

**Dębnie Lubuskim** – Zjednoczenie Wolnomularskie (*Freimaurerische Vereinigung*) z 1899 r., podległe loży w Kostrzynie,

**Ośnie Lubuskim** – Kółko Wolnomularskie Braterska Wierność w Dolinie Łęczy (*Logenkränzchen Brudertreue im Lenzetal*) z ok. 1900 r.,

**Lubsku** – Stowarzyszenie Wolnomularskie Pod Wschodzącym Światłem (*Freimaurerischer Verein Zum aufgehenden Licht*) z 1905 r.,

**Rzepinie** – Kółko Wolnomularskie Pod Trzema Różami na Wschodzie (*Logenkränzchen Zu den drei Rosen in Osten*) z 1926 r.

Dramatycznym momentem dla zwolenników „sztuki królewskiej” w Niemczech okazał się 30 stycznia 1933 roku. Władzę zdobył A. Hitler. Dni masonerii były policzone. Göring, mimo że wolnomularstwo niemieckie zostało dopasowane do przypuszczalnych życzeń narodowych socjalistów, stał na niewzruszonym stanowisku jego likwidacji. 16 stycznia 1935 roku, jako pruski premier, nakazał tak zmienić statuty trzech Wielkich Łóż staropruskich, aby można było przeprowadzić ich samorozwiązanie<sup>39</sup>. W konsekwencji nakazano, aby zarządy Wielkich Łóż rozwiązały się do 15 lipca 1935 roku, zaś loże-córki do 21 lipca 1935 roku<sup>40</sup>. Co też się stało.

---

37 W. J. Brylla, *Działalność oświatowa zielonogórskiej loży „Erwin dla Światła i Prawdy”*, [w:] P. Bartkowiak, D. Kotlarek, (pod red.), *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, Zielona Góra 2007, s. 96-112;

38 M. Nowacki, *Świebodzińska masoneria*, [w:] M. Nowacki, *Powiat świebodziński. Szkice historyczne*, Świebodzin 2001, s. 52-55.

39 Schwartz, 250..., s. 63.

40 AP ZG/Wilkowo, *Akta miasta Sulechowa*, sygn. 2230. Pismo (odpis) Geheimes Staatspolizeiamt II 1B2 -66199/L.647/35 z 5.08.1935 r.

Wszelkie dokumenty, zbiory biblioteczne i archiwalne w całości przejmowało gestapo, które po ich selekcji przekazywało je do dyspozycji Tajnego Archiwum Rzeszy (*Geheime Reichsarchiv*). Wymagano także oddawania prywatnych materiałów masonskich albo przedmiotów przejętych wcześniej przez członków.

Wyposażenie lokali lożowych, jak i same lokale sprzedawano albo przekazywano organizacjom lub związkom charytatywnym.

Przystępując do gromadzenia zarekwirowanego ruchomego majątku lożowego, wydano przepisy ułatwiające jego przejmowanie<sup>41</sup>. Całe państwo podzielono na 10 okręgów, którym przydzielono terminy przesyłania przejętych i skonfiskowanych materiałów. Obszar dzisiejszego województwa lubuskiego znalazł się w Okręgu Wschód, z terminami wysyłki pomiędzy 14 a 21 września 1936 roku<sup>42</sup>. Przygotowując paczki do wysyłki, należało dokonać wcześniejszej selekcji i segregacji materiału oraz pakować według odpowiedniego klucza. Zbiory książek, z wyjątkiem całych nakładów, z których należało wybrać po 10 egzemplarzy, przejmowane były w komplecie. Przy czym nie wysyłano czasopism wolnomularskich, które jednak musiały pozostawać zabezpieczone na miejscu celem ewentualnego późniejszego uzupełnienia roczników zebranych w Berlinie. Nie dotyczyło to innych zakazanych i podlegających sekwestracji pism, które bez wyjątku przekazywano do Tajnego Archiwum Rzeszy. To samo odnosiło się do zasobów archiwalnych, jednak bez ksiąg kasowych, dokumentów budowlanych i gospodarczych.

Przekazywane zbiory miano pakować w mocne skrzynie, przy czym zaznaczono, że niewskazane byłyby opakowania wypożyczone. W zależności od zawartości, obowiązkowo musiały być oznaczone wyraźnym barwnym pasem: z książkami lożowymi – niebieskim, z literaturą zakazaną – czerwonym, z archiwaliami – bez oznaczeń. Od osób zajmujących się przygotowaniem i samą wysyłką wymagano odpowiedzialnego podejścia do książek. Cenne pozycje należało dodatkowo zabezpieczyć, a same skrzynie wyłożyć odpornym na wilgoć papierem.

I tak do końca września 1936 roku Berlin stał się siedzibą największej składnicy materiałów wolnomularskich.

W związku z nasilającymi się alianckimi nalotami na stolicę postanowiono w 1944 roku archiwalia i księgozbiory wywieźć w bezpieczniejsze miejsca. Masonika skierowano do składnic Brabant I i Brabant II zlokalizowanych

---

41 Ibidem, pismo (odpis) Der Reichsführer SS. Der Chef des Sicherheitshauptamtes A. Z. 62 z 28.05.1936 r.

42 Ibidem, pismo burmistrza sulechowskiego z 21.09.1936 r.

w pałacu w Sławie Śląskiej i Wilkanowie koło Bystrzycy Kłodzkiej. Zbiory magazynowane w Wilkanowie przejęły wszędobylskie *trofiejne* brygady Armii Czerwonej. Szacuje się, że w 13 wagonach, zawierających 1295 skrzyń i 26 pojemników z rysunkami<sup>43</sup>, wywieziono wtedy blisko pół miliona dokumentów łóż masonskich<sup>44</sup>. Wylądowały w tzw. Specjalnym Centralnym Archiwum Państwowym (PTBA) w Moskwie. W późniejszych latach (po 1957 r.) zostały one przekazane archiwistom z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ale czy wszystkie? Zbiory przechowywane w Sławie po wojnie trafiły w ręce pracowników Uniwersytetu Poznańskiego i przekazane zostały do biblioteki uczelnianej. Według Andrzeja Karpowicza<sup>45</sup> znajdowało się tam około 80 tysięcy woluminów pochodzących z księgozbiorów bibliotek lożowych ze Śląska i Pomorza.

## ŁOŻA W GORZOWIE

### Wprowadzenie

Jak już wcześniej wspomniano, na obszarze dzisiejszego województwa lubuskiego działało około 20 warsztatów masonskich. Badanie ich dziejów i działalności jest utrudnione, a często i niemożliwe, z braku zachowanych materiałów źródłowych, na co miały wpływ nie tylko ich konfiskata przez władze nazistowskie w 1935 roku, a 10 lat później przejęcie przez Armię Czerwoną, ale także fakt ukrycia albo zniszczenia przez samych masonów dokumentów dotyczących działalności *stricte* masonskiej. Rozproszone, nieliczne zachowane i dostępne materiały pozwalają dzisiaj głównie najczęściej na mniej pełną rekonstrukcję historii poszczególnej loży. W nieco lepszej sytuacji była gorzowska loża Świętego Jana Pod Czarnym Orłem, której część dokumentów rękopiśmiennych znajduje się dzisiaj w berlińskim Tajnym Archiwum Państwowym Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (*Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz*), w którego zbiorach dostępne są, po uzyskaniu stosownych zezwoleń Zjednoczonego Braterstwa Wielkich Łóż Niemieckich (*Vereinigten Großlogen von Deutschland Bruderschaft der Freimaurer*), następujące materiały:

– *Geschichte der Loge St. Johannes zum schwarzen Adler in Landsberg/W* [1810-1879], sygn. FM, 5.2.L5, Nr. 175;

43 G. Hryciuk, *Tajemnica pałacu w Wilkanowie*, „Magazyn Tygodniowy Gazety Robotniczej” 28.05.1993 r., s. 11.

44 R. Owidzki, *Tropem archiwów SS*, „Odkrywca” 2006, nr 11, s. 10.

45 A. Karpowicz, *Zbiory masonskie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Ars Regia” nr 1 (1992), s. 148, 150.

- A. Luedecke, *Geschichte der Loge St. Johannes zum schwarzen Adler in Landsberg/W* [1810-1906], sygn. FM, 5.2.L5, Nr. 176;
- *Annalen der Loge St. Johannes zum schwarzen Adler in Landesberg/W 1808-1929* oraz kilka ksiąg protokołów.

I to one, wraz z materiałami przechowywanymi w gorzowskim Archiwum Państwowym (Akta m. Gorzów, Policja budowlana, sygn. sygn. 13242) i drukowanymi wykazami członków (*Mitglieder-Verzeichnis der zum Verbande der Großen National-Mutterloge „Zu den drei Weltkugeln“ gehörenden „St. Johannes zum schwarzen Adler“ und der ihr verbundenen Schottenloge „Friedrichs Ehre“ in Landsberg/W*) z poznańskiej biblioteki uniwersyteckiej, pozwoliły podjąć próbę rekonstrukcji historii tej loży.

Jako że wymienione wyżej źródła są główną podstawą poniższego opracowania, zrezygnowano z przypisów bibliograficznych. Odstępstwo uczyniono jedynie w przypadkach powołania się na inne materiały.

## Powstanie warsztatu

Idee masońskie w grodzie nad Wartą znane były co najmniej od roku 1790. Z zachowanych przekazów wiemy, że ich zwolennicy należeli do kostrzyńskiej loży Fryderyk Wilhelm Pod Złotym Berłem, która była filią frankfurckiej loży Pod Szczerymi Sercami<sup>46</sup>. Z biegiem lat, między innymi dzięki przybywającym do miasta wojskowym, ich liczba, a szczególnie liczba masonów z trzecim stopniem wtajemniczenia, wzrosła na tyle, że mimo niepewnej sytuacji polityczno-gospodarczej 11 marca 1810 roku, na zamkniętym zebraniu w prywatnym lokalu, grupa 14 zainteresowanych podjęła decyzję o powołaniu własnej, gorzowskiej loży. Z grupy tej, złożonej z **10 Mistrzów** (W. von Jeanneret, J. Z. Bothe, R. F. B. Stisser, R. W. L. von Berg, F. J. Hauschtex, W. F. Sturm, R. F. Ch. Riesenberck, B. von Genserich, Ch. F. von Borck), **dwóch Czeladników** (J. Lange, J. Fr. Kuhlmay) i **dwóch Uczniów** (J. Fr. Rebentisch, R. H. Abernethy) wyłoniono też pierwszy tymczasowy zarząd loży. Aby nowy warsztat mógł formalnie zafunkcjonować, musiał posiadać patent założycielski jednej z oficjalnych Wielkich Łóż. O takowy, już następnego dnia, gorzowianie zwrócili się do Wielkiej Loży Matki Pod Trzema Globusami w Berlinie. Wystawiony 25 marca dokument sankcjonował decyzję

---

46 August Wilhelm ALBRECHT, inspektor miejski; Karl Philipp v. BEVILLE, adjutant inspekcji w 3. Pułku Dragonów von Strantza; Alexander Friedrich Wilhelm CHAMBEAUD, porucznik w 4. Pułku Dragonów von Katte; Ferdinand Joseph HAUSCHTECK, poborca akcyzy w Gorzowie; Friedrich KUHLMAY, kontroler akcyzy, potem inspektor miejski; Johann Samuel LANGE, doktor medycyny; Johann Wilhelm SIEBURG (SYBURG), komisarz prowiantowy; Karl Friedrich Benjamin STISSER, doktor medycyny;



i nowej loży, zarejestrowanej po numerem 110, zezwalał na używanie nazwy Loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem na Wschodzie Gorzów (*St. Johannes zum Schwarzen Adler im Orient Landsberg*). Uroczysta inauguracja działalności zaplanowana była na 29 sierpnia 1810 roku. Jednak odbyła się dopiero 22 października, gdy na potrzeby loży udało się wynająć drugą kondygnację budynku kupca Goldberga przy ówczesnej Bollwerk 4 (dzisiaj ulica Nadbrzeżna). Z wydarzenia cieszyli się też obecni delegaci z łóż z Frankfurtu/O, Gdańska, Gniezna, Kostrzyna, Poczdamu, Stargardu i Schwedt.



Znak loży gorzowskiej

Mimo że w rzeczywistości loża została otwarta w październiku, to wszelkie rocznice były świętowane 26 marca, w rocznicę wystawienia patentu konstytuującego lożę.

Nazwa loży *St. Johannes zum Schwarzen Adler* nawiązywała do tradycji wolnomularskich (św. Jan Ewangelista był patronem łóż trzech pierwszych stopni) oraz narodowych pruskich (czarny orzeł). Paradoxem w wolnomularstwie było to, że chociaż ich patronem był Jan Ewangelista, którego wspomnienie przypada na 27 grudnia, to świętowano go w dzień św. Jana Chrzciciela (24 czerwca).

Znakiem loży była siedmioramienna gwiazda z kuleczkami na jej końcach, z okrągłą, centralną tarczą, otoczoną uroborosem (samopożerającym się wężem), zawierającą wizerunek stylizowanego, ukoronowanego pruskiego czarnego orła





*Bijou, starsza wersja. Repro z: Abbildungen von Mitgliederzeichen der Freimaurerlogen, Band 1, „Hamburgische Zirkel-Correspondenz“, 1902*



*Bijou nowsza wersja. Repro z: Abbildungen von Mitgliederzeichen der Freimaurerlogen, Band 1, „Hamburgische Zirkel-Correspondenz“, 1902*



*Bijou, nowsza wersja. Repro z: Alexander Behne, Bildliche Darstellung der Logenabzeichen, [w:] W. Schwartz, 250 Jahre Große National-Mutterloge „Zu den drei Weltkugeln“ 1740-1990, Berlin 1990, TT 24 (w książce lustrzane odbicie odznaki)*

trzymającego w prawej łapie kielnię, a w lewej młotek (w godle państwowym orzeł trzymał odpowiednio: berło i jabłko), z ozdobnym inicjałem „J” (od św. Jana) na piersiach. W wersji pieczętnej gwiazdę otaczała opaska z napisem: *SIEGEL D. □ S<sup>r</sup>. JOHANNES ZUM SCHWARZEN ADLER I. LANDSBERG A.D. 5810.*

Znak łoży (bez otoku z napisem) był też odwzorowany na odznace łożowej. Znane są dwa jej wykonania. Przy czym w starszej, wykonanej z metalu (żelaza), tylko gwiazda była pozłacana, a w młodszej (od 1820 r.), wykonanej techniką emalierską, pozłacane były gwiazda, korona, kielnia, młotek, inicjał, tło czarnego orła było białe. Dodatkowo posiadała ona na rewersie wygrawerowaną nazwę łoży, miejscowość i datę jej powołania<sup>47</sup>.

Utworzenie łoży wiązało się z wybraniem i powołaniem urzędników łożowych. Ich liczba była zależna od miejscowości, potrzeb i możliwości. W Gorzowie pierwszy zarząd łoży składał się z 11 urzędników:

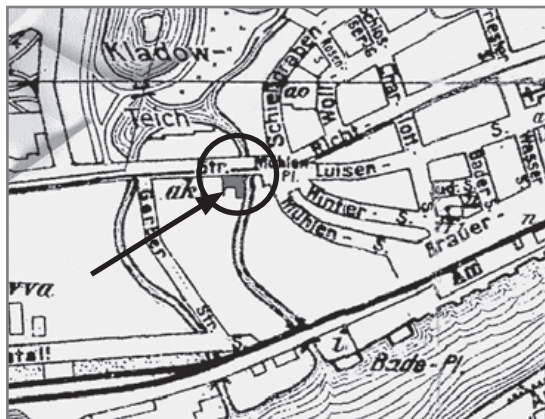
Mistrz Katedry (*Meister von Stuhl*), Zastępca Mistrza Katedry (*Abgeordnete, Deputirter Meister*), I Dozorca (*I Aufseher*), II Dozorca (*II Aufseher*), Mówca i Skarbnik (*Redner und Schatzmeister*), Sekretarz (*Secretair*), Brat Przygotowujący (*Präparatoure*), Mistrz Ceremonii (*Ceremonienmeister*), Jąłmużnik (*Almosier*), I Odźwierny (*I Steward*), II Odźwierny (*II Steward*), a ostatni, znany z lat 1932/1933, liczył już 23 urzędników:

Mistrz Katedry, Zastępca Mistrza Katedry, II Zastępca Mistrza Katedry, I Dozorca, II Dozorca, Zastępca I Dozorcy, Zastępca II Dozorcy, Mówca, Zastępca Mówcy, Sekretarz-Protokolant, Sekretarz-Korespondent, Skarbnik, I Odźwierny, II Odźwierny, Mistrz Ceremonii, Strażnik, Zastępca Strażnika, Brat Przygotowujący, Zastępca Brata Przygotowującego, Bibliotekarz.

## Budynek łoży

Lokal przy Bollwerk był wynajęty do 1816 roku. Już w roku 1814 zaczęto się rozglądać za możliwością kupna stosownej parceli. 27 lipca zaakceptowano posesję przy ówczesnym Mühlenthore 90 (później była to Cüstrinerstraße 1-3), a dzisiejszej ulicy Sikorskiego 21. Koszt jej zakupu – 4300 talarów – miało pokryć ze sprzedaży akcji (1 akcja warta była 50 talarów oprocentowanych na 4%). Na pozyskanej działce stał nie za duży budynek frontowy (14x10,5 m), który nie nadawał się na potrzeby rytualne łoży. Stąd też część jego pomieszczeń przeznaczono na mieszkanie dla kasztelana, inaczej gospodarza domu, (też członka łoży). Jego zadaniem była opieka na budynkami i ogrodem.

<sup>47</sup> *Abbildungen von Mitgliederzeichen der Freimaurerlogen*, Bd 1, „Hamburgische Zirkel-Correspondenz”, 1902.



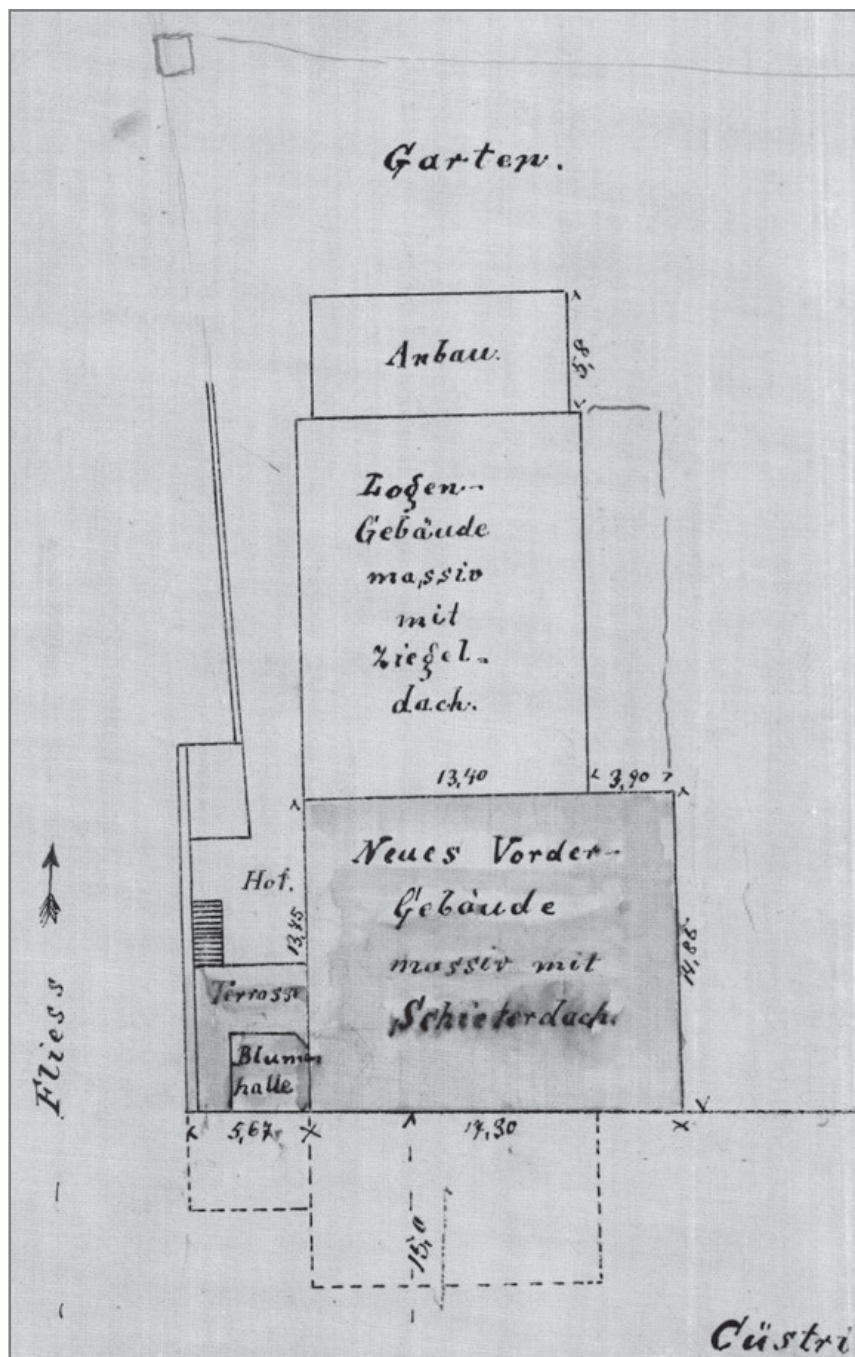
Fragment mapy Gorzowa (Pharus-Plan) z zaznaczoną lokalizacją zabudowań łoży. Zbiory prywatne

Stojące za budynkiem frontowym zabudowania, ze względu na nie najlepszy stan techniczny, przeznaczone zostały do wyburzenia. Na ich miejscu powstało skrzydło o wymiarach 21 m x 16,5 m, jednopiętrowe, z salkami na spotkania towarzyskie i dużą salą jadalną na parterze i z właściwymi pomieszczeniami łożowymi oraz świątynią na piętrze. Koszt jego budowy zamknął się kwotą 4000 talarów. Skrzydło łączyło z budynkiem zabudowane przejście, w późniejszych latach (1875) poszerzone.

Niewiele wiemy, jak wyglądała gorzowska świątynia wolnomularska. Z zachowanych w archiwum planów widać jedynie jej przekrój, co pozwala przyjąć, że nie odbiegała ona od zaleceń znanych nam choćby z *Podręcznika dla brata ucznia wolnomularza*<sup>48</sup>. Mimo że ten podręcznik, datowany fikcyjnie na 1825 rok<sup>49</sup>, pochodzi zapewne z pierwszej ćwierci XX wieku, to zawarte w nim przepisy o wyglądzie, układzie pomieszczeń łożowych uwzględniają wypracowaną w XIX wieku tradycję wolnomularską, obowiązującą w całej Europie. Według tych zaleceń świątynia musiała być zbudowana na rzucie prostokąta z dłuższą osią wschód-zachód. Jej odpowiednio wymodelowany sufit odzwierciedlał niebieskie sklepienie hemisferyczne z konstelacjami gwiazd. Wejście do niej prowadziło poprzez dwoje drzwi umieszczonych po zachodniej stronie. Były one flankowane dwoma kolumnami z kapitelami: koryncką i dorycką. Na lewej kolumnie (północnej) od strony wejścia wyryta była litera „B” (Boaz = w Bogu moc), a na drugiej (południowej) litera „J” (Jachin = kogo Bóg utwierdził).

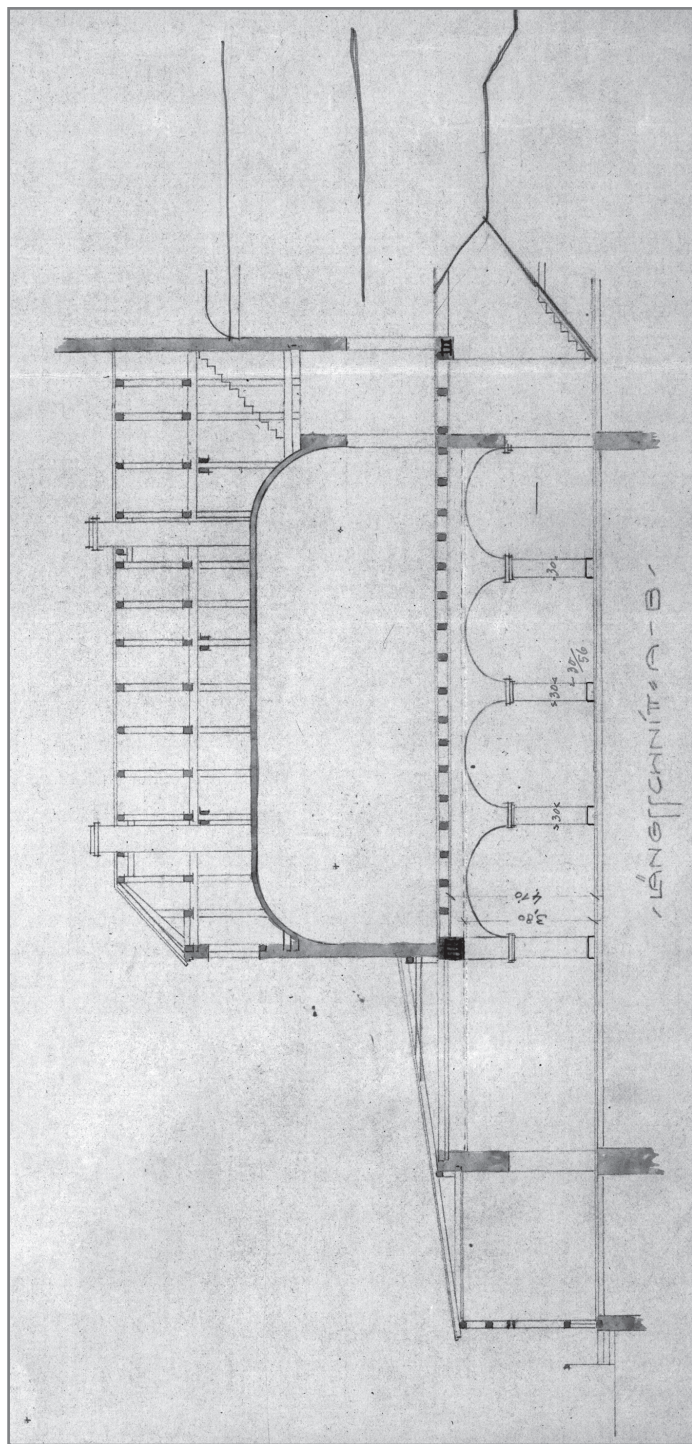
48 Podręcznik szeroko omówił Chajm, *Wolnomularstwo...*, s. 230-231.

49 Ibidem, s. 230.

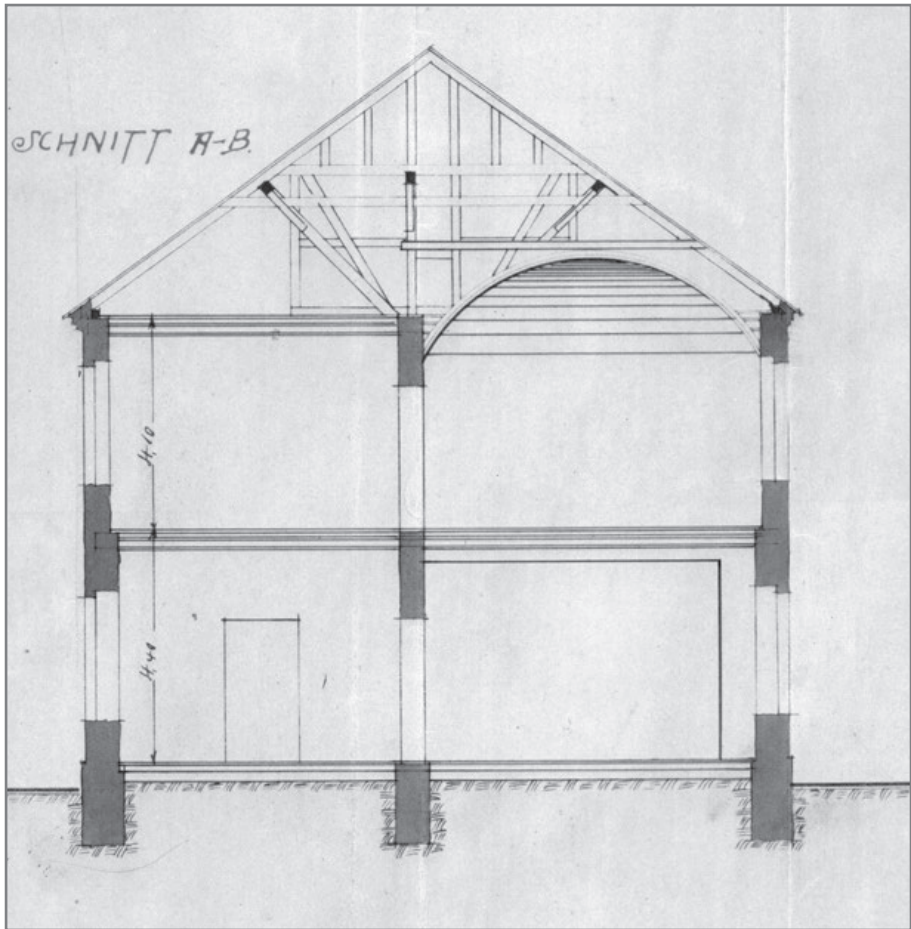


Zarys nowego budynku frontowego naniesiony na obrysie starego (1898). Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242



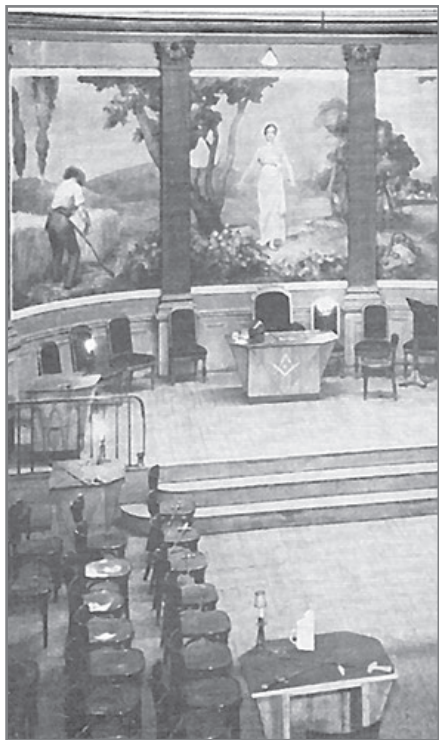


Przekrój pionowy (oś północ-południe) skrzydła ogrodowego ze świątynią na pierwszym piętrze. Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242



Przekrój pionowy (oś wschód-zachód) skrzydła ogrodowego ze świątynią na pierwszym piętrze (prawa strona). Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

Wzdłuż ściany południowej i północnej stały dwa rzędy ławek: dla Uczniów w pierwszym rzędzie Północy, dla Czeladników – w pierwszym rzędzie Południa, drugie rzędy zajmowali Mistrzowie. Z boku znajdowały się krzesła na jednostopniowym podwyższeniu z trójkątną katedrą, przodem zwróconą ku wnętrzu. Było to miejsce przeznaczone dla II Dozorcy. Nieco wyżej po tej samej stronie, lecz bliżej środka świątyni, stała druga katedra w kształcie cylindrycznym, kwadratowym lub okrągłym, tzw. Ołtarz Przysięg. Przed kolumną „B” usytuowana była katedra dla I Dozorcy na dwustopniowym podwyższeniu. Na katedrze Czcigodnego (przewodniczącego) oraz I i II Dozorcy powinny być trzy kolumnki różnych stylów: jońskiego, korynckiego i doryckiego. Tron Czcigodnego



Przykładowy widok wnętrza świątyni wolnomularskiej. Repro za: L. Chajń, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, foto między stronami 96 a 97



Przykładowy widok „czarnej izby”. Repro za: L. Chajń, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, foto między stronami 240 a 241

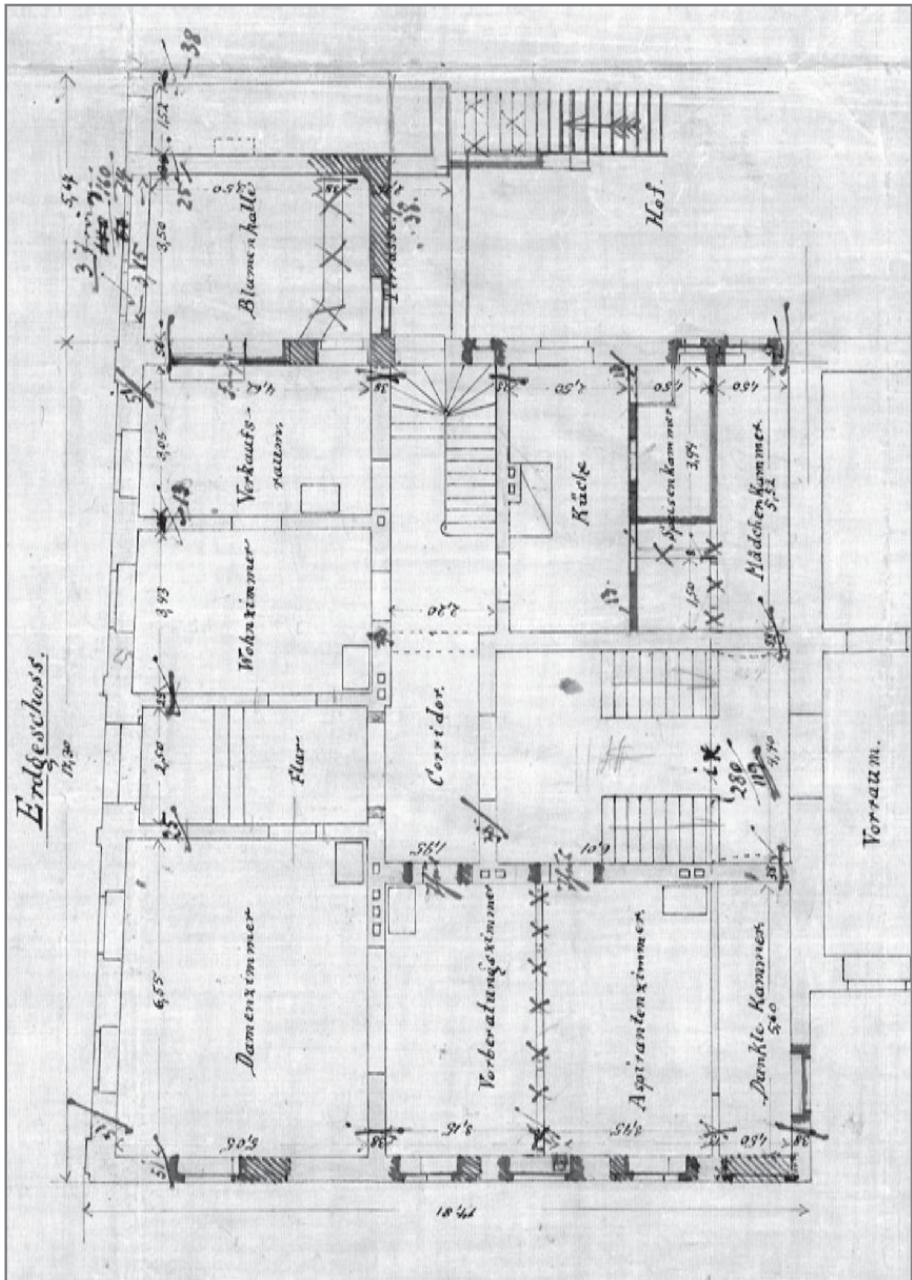
mieścił się w głębi Wschodu, a przed nim katedra na trzech stopniach. Nad tronem rozpościerał się baldachim, za którym widniała przezroczysta Delta z wypisanym hebrajskimi literami imieniem Wielkiego Budownika<sup>50</sup> Świata.

Gorzowska świątynia nie spełniała wszystkich wymogów formalnych – nie była orientowana – gdyż nie zezwalały na to wymiary i położenie parceli.

Lokal łoży symbolicznej (pierwszych trzech stopni) winien posiadać obok świątyni co najmniej jeszcze dwa pokoje: izbę rozmyślań i salę zawitych dróg, zwaną też salą zagubionych kroków. Sala zagubionych kroków była przedsionkiem, gdzie stały szafy do przechowywania dokumentów łoży, jak również ubrań i ozdób braci. Izba rozmyślań była ciemnym pomieszczeniem z emblematami i symbolami śmierci, w której znajdował się prosty stół, taboret, czaszka. I te pomieszczenia były wydzielone we frontowym budynku przy Küstrinerstrasse.

50 Jedno z wielu masonskich określeń Boga.





Przekrój poziomy przez piętro budynku frontowego, w którym obok pomieszczeń mieszkalnych kasztelana loży znajdowały się także lokale przeznaczone na działalność wolnomularską (pokój przygotowań - Vorberatungszimmer, pokój aspirantów - Aspirantenzimmer, „czarna izba” - Dunkle Kammer). Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

Nowe skrzydło oddano w 1816 roku. Pierwszą uroczystością, która miała w nim miejsce, była łoża bankietowa zorganizowana w rocznicę urodzin króla, tzn. 3 lipca, przy czym część oficjalna odbyła się jeszcze w budynku przy ulicy Nadbrzeżnej. Tym to sposobem zamknięto jeden i otworzono drugi rozdział w historii i życiu gorzowskiej masonerii.

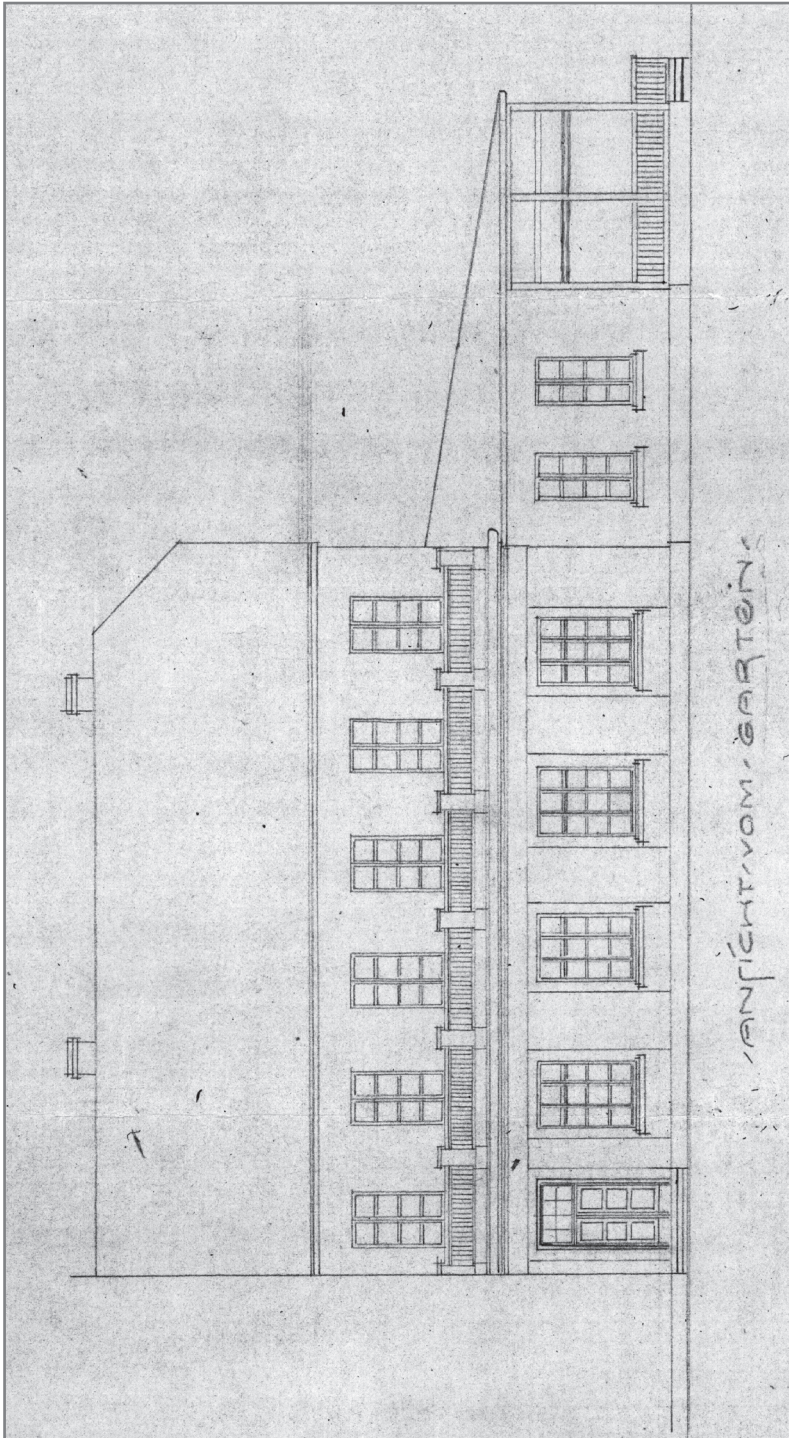
Oddanie do użytku skrzydła łożowego uświetniono odsłonięciem okolicznościowej tablicy umieszczonej na jego fasadzie. Tekst był w języku łacińskim<sup>51</sup>.

<i>N.D.O</i>	[Nomine Deo Optimo]
<i>Redemptoris Anno MDCCCXV</i>	W imię Boga Najwyższego
<i>Friderici Wilhelmi III Auspicio</i>	Roku Odkupiciela 1815
<i>hoc Templum</i>	dzięki przychyłności Fryderyka Wilhelma III
<i>Sapientiae pulchritudinis fortitudinisque</i>	Bracia Wolnomularze ufundowali
<i>Fratres Latomi</i>	łożę Świętego Jana
<i>Congregationis Sancti Johannis</i>	Orła Czarnego,
<i>Aquilae nigrae</i>	na Wschodzie Gorzów nad Wartą.
<i>Orientis Landsbergae ad Wartham</i>	Ufundowali
<i>Fundaverunt</i>	tę
<i>Ut</i>	potężną i piękną
<i>Stet in colume in aeternum</i>	Świątynię Mądrości,
<i>Et</i>	aby stała w zdrowiu i wieczności i zawsze
<i>Semper sit Asylum</i>	była schronieniem mądrości, wolności,
<i>Sapientiae libertatis caritatis quae fraternae</i>	miłości i braterstwa,
<i>In quo</i>	w której obyczaj są łagodzone,
<i>Mores emolliantur</i>	talent – pielęgnowany,
<i>Excolatur ingenium</i>	cnota – ćwiczona.
<i>Virtus exerceatur</i>	Bóg, Natura i Człowiek
<i>Deus Natura et Homo</i>	sprawiedliwie, dokładnie byłyby poznawane,
<i>Recte cognoscatur acrite</i>	a z którego
<i>A quo</i>	[to miejsca] biedak nigdy nie odejdzie bez
<i>Sine solatio nunquam recedat pauper.</i>	pocieszenia.

Skrzydło to w późniejszych czasach było modernizowane poprzez dobudowy pomieszczeń, altany oraz zmiany w wewnętrznym rozkładzie. Prace te prowadzono w latach 1880, 1885, 1890 i 1893.

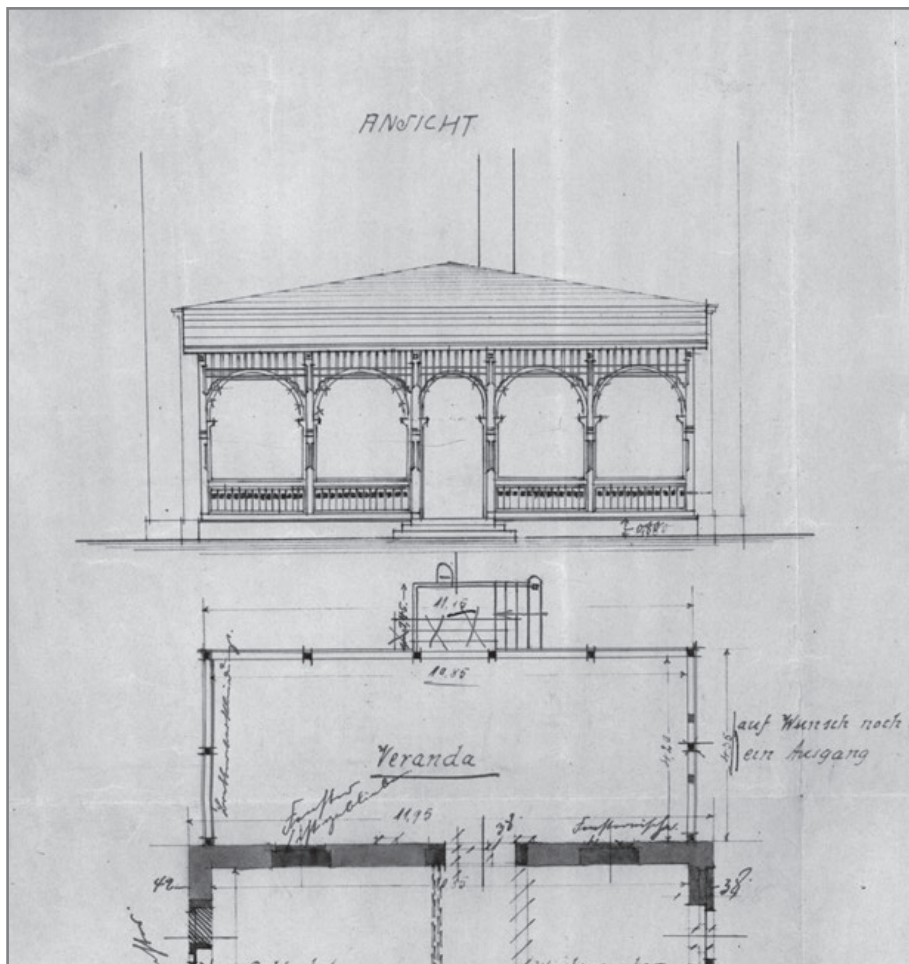
Na początku 1863 roku władze municypalne, w związku z rozrastaniem się miasta, w celu usprawnienia komunikacji na wylotowej ulicy, jaką była ówczesna ulica Kostrzyńska, skierowały do łoży pismo, w którym postulowały odstąpienie fragmentu posesji. Konferencja Mistrzów wyraziła zgodę pod warunkiem, że z funduszy miejskich sfinansuje się przebudowę, ewentualnie

<sup>51</sup> Szczególnie podziękowania dla prof. Joanny Karczewskiej za pomoc w przetłumaczeniu tekstu.



Widok na skrzydło ogrodowe około 1893 r. Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

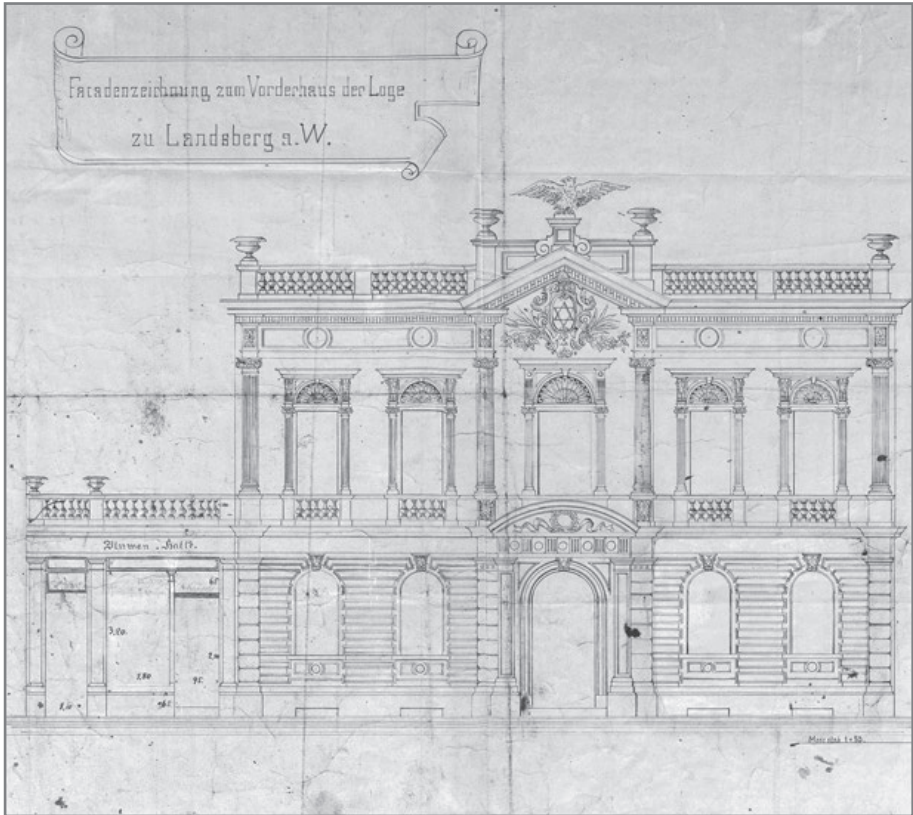




Projekt nowej altany. Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

budowę nowego budynku frontowego oraz przesunięcie muru ogrodzenia. Odpowiedź ta nie była po myśli władz i z braku możliwości finansowych rozwiązanie problemu przełożono na lepsze czasy. Wydawało się, że nadeszły one w 1871 roku, ale ostatecznie nastąpiło to w 1897 roku. Za wywłaszczony grunt w wielkości 410 m<sup>2</sup> kasa miejska zapłaciła 20 096 marek, choć właściciele liczyli na 40 000. Przy okazji tego faktu warto wspomnieć słowa ówczesnego Mistrza Katedry, Alberta Eduarda Lüdecke'a, który w swoich pisemnych relacjach nie ma pretensji do urzędników-wolnomularzy, że odsunęli się od prac w ustalaniu wysokości odszkodowania, bo to się nie godziło, ale miał do nich żal, że nie został o działaniach urzędników powiadomiony.

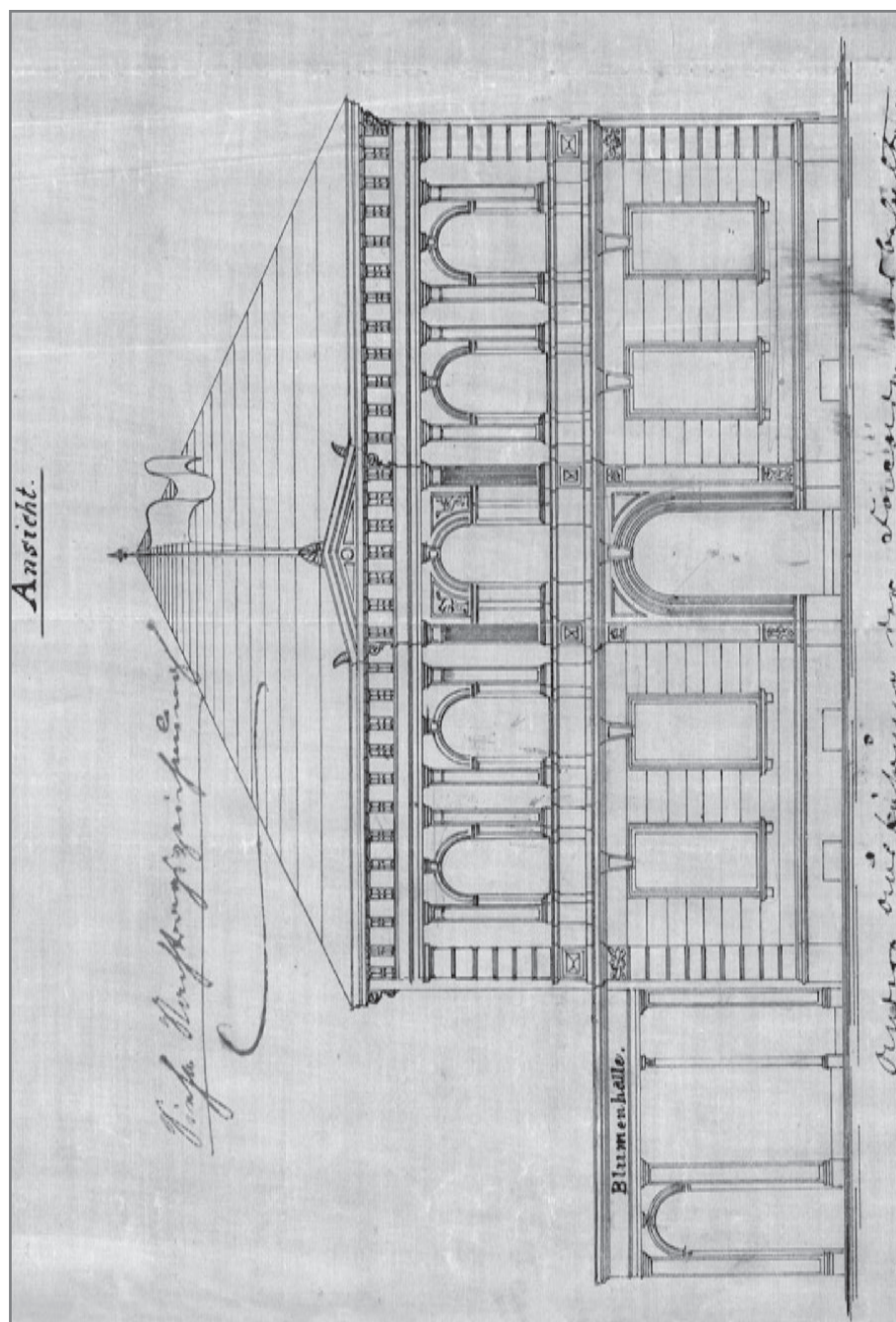
Już w 1896 roku zlecono opracowanie planów nowego budynku frontowego, ale rok później został on zastąpiony przez inny. Koszt gmachu, ukończonego po dwuletniej budowie w 1900 roku, oszacowany na 34 000 marek, zamknął się ostatecznie kwotą 51 000 marek.



*Projekt niezrealizowanego budynku frontowego gorzowskiej loży (1896). Ze zbiorów GStA PK, FM, 5.2.15, Nr. 91*

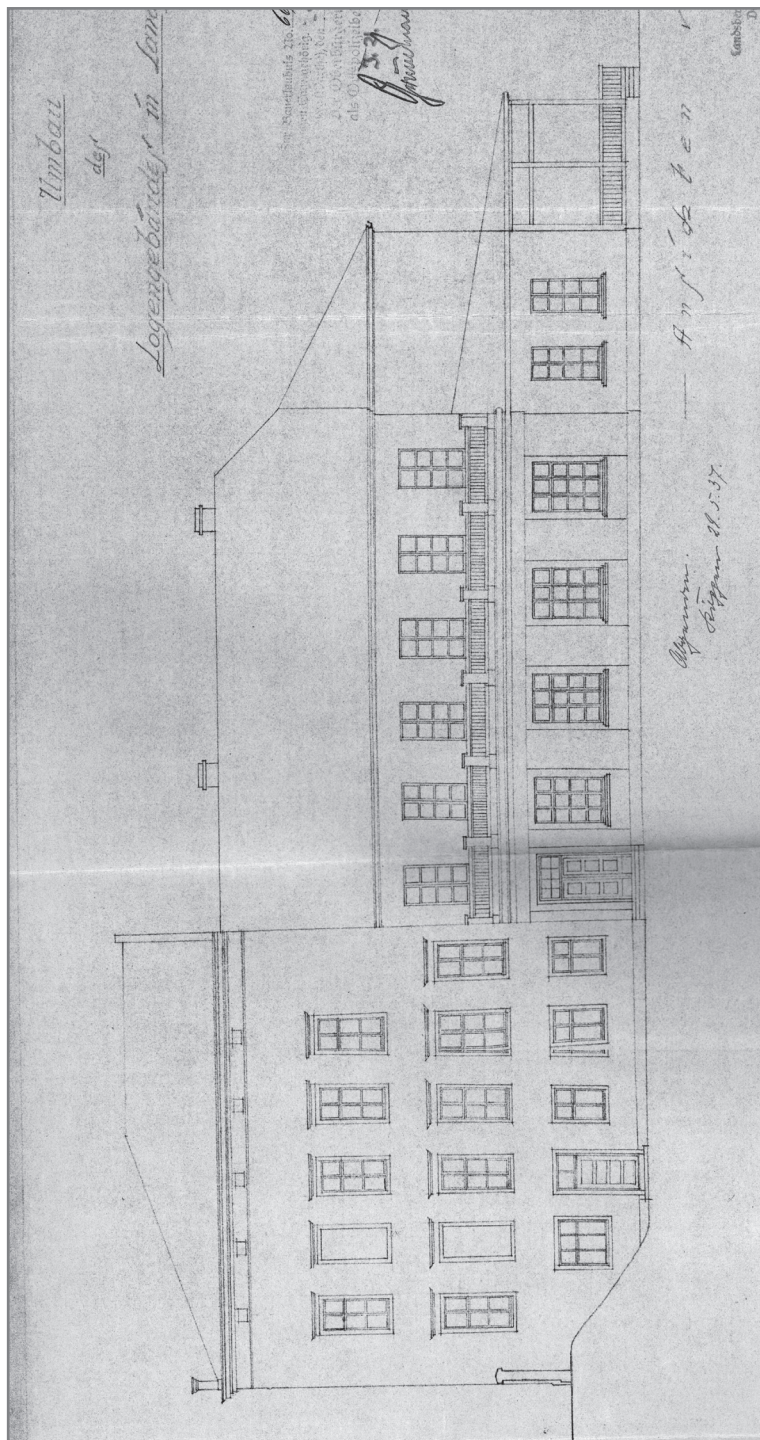
Jeszcze w roku 1925 dokonano kolejnej rozbudowy, tym razem o parterową część dostawioną do skrzydła z jadalnią.

Po „samorozwiązaniu” się loży, zgodnie z rozporządzeniem Reichsführera SS H. Himmlera, majątek ruchomy i nieruchomy został zajęty przez władze państwowe. Wydaje się, że nastąpiło to w jednym z ostatnich możliwych terminów (czyli krótko przed 21 lipca 1935 r.). Budynek loży, przejęty na potrzeby Reichsnährstand (Urzędu Rzeszy ds. gospodarstwa wiejskiego, handlu i rzemiosła), poddane zostały wewnętrznej przebudowie. Powstały w nim biura i mieszkania,



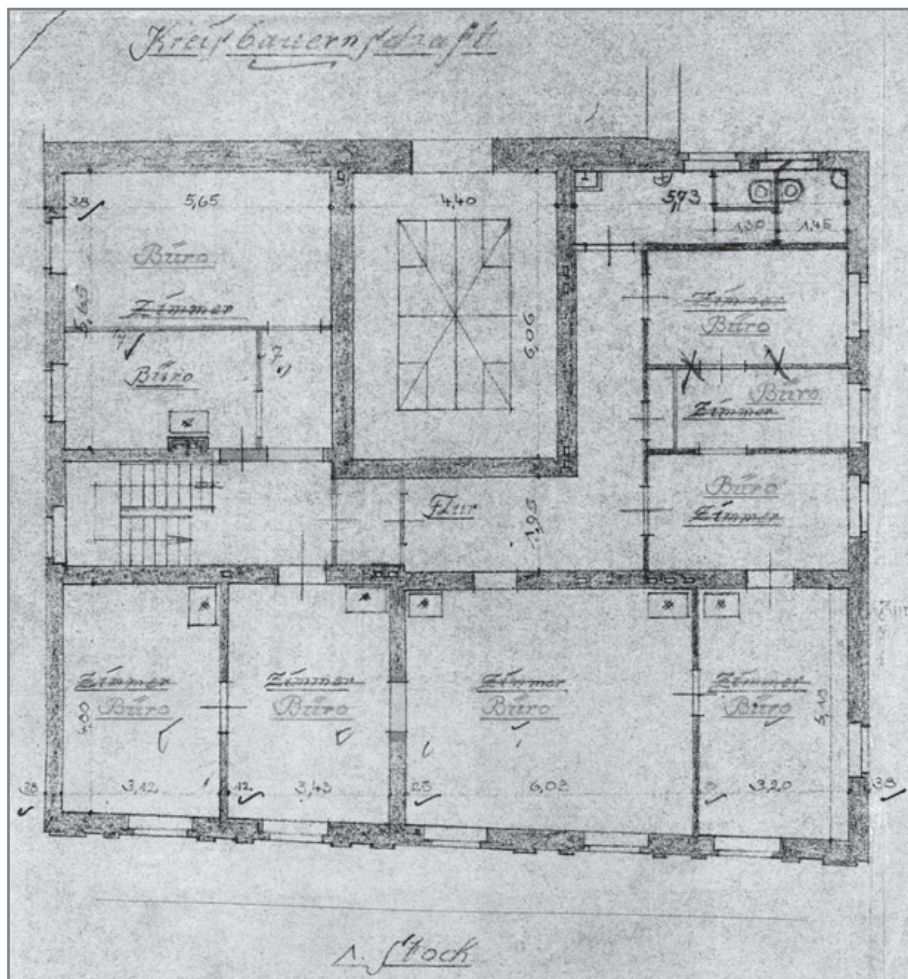
Projekt zrealizowanego budynku frontowego łoży gorzowskiej (z ok. 1898 r.). Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242





85  
Widok skrzydła ogrodowego po rozbudowie w 1925 r. Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242



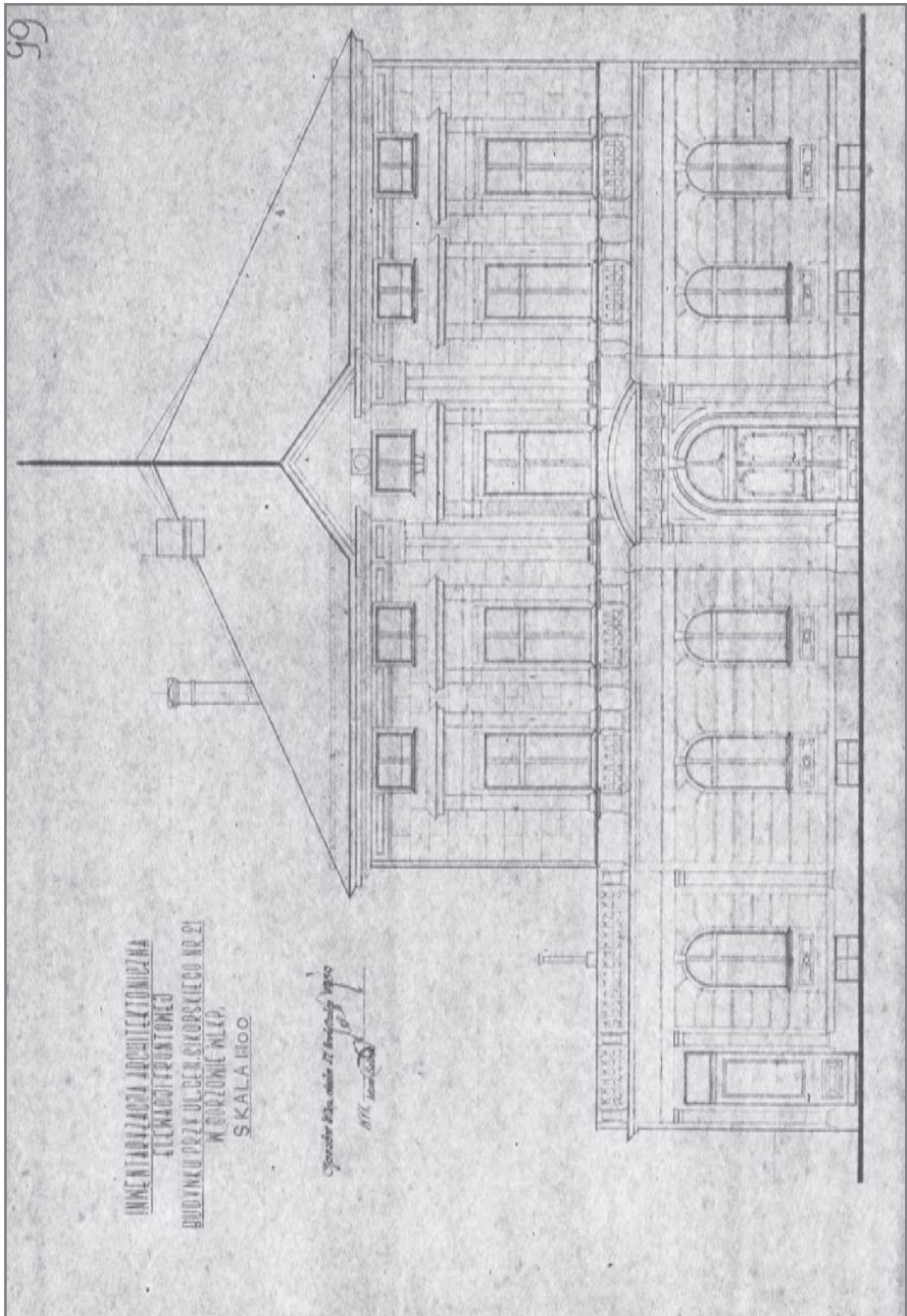


Przekrój poprzeczny piętra budynku frontowego z zaznaczonymi zmianami z ok. 1936 r. Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

a później także klasy *Höhere Landbauschule/Lehranstalt der Landesbauernschaft Kurmark* czy około 1937 roku *Landwirtschaftsschule* i *Wirtschaftsberatungsstelle*. Wydzielono też pomieszczenie na czytelnię i bibliotekę z ponad 2200 tomami<sup>52</sup>.

Po 1945 roku były siedzibą Starostwa Powiatowego, a od 1958 roku mieściły się w nim biura i sklep z artykułami gospodarstwa domowego. Po prawie 20 latach użytkowania nowym użytkownikiem zostało WPHW, a od roku 1992 na krótko firma JAGO. W roku 1997 zakupiła je firma MIRPOL. Obecnie znajduje się w nich restauracja Villa Gusta.

52 Informacje uzyskane od Pana Roberta Piotrowskiego 11 października 2012 r.



Inwentaryzacja architektoniczna elewacji frontowej budynku przy ul. Sikorskiego 21 (z 1959 r.).  
Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242



*Archiwalne zdjęcia z lat pięćdziesiątych XX w. autorstwa B. Czecharowicza. Fotografie udostępniona przez Wawrzyńca Zielińskiego*







*Klatka schodowa budynku frontowego dzisiaj. Foto Daniel Adamski, 2011 r. Fotografia udostępniona przez właścicieli Villa Gusta*



*Piętro wyremontowanego budynku frontowego. Foto Daniel Adamski, 2011 r. Fotografia udostępniona przez właścicieli Villa Gusta*

## Spotkania w loży

O ile zewnętrzną oznaką aktywności wolnomularzy była loża-budynek, to wewnętrzną udział w pracach łóż pracujących (receptyjnych pierwszego i wyższych stopni), łóż instrukcyjnych, urzędniczych, odświętnych, żałobnych i w końcu łóż bankietowych i biesiadnych. Już pierwszy niemiecki regulamin hamburskiej loży z 1737 roku w jednym z początkowych punktów (pkt. 5) podkreślał, że: *Mistrz musi się troszczyć o to, aby na każdym wieczorze lożowym miał miejsce odczyt służący podbudowaniu Braci i pouczeniu Uczniów i Czeladników.*

Zaś w regulaminie powstałej w 1780 roku warszawskiej loży Tarcza Północna wśród wielu celów wolnomularstwa podkreślono, że szczególnym jego zadaniem jest:

*udoskonalenie człowieka pod każdym względem: w porządku społecznym, ćwicząc go w cnotach obywatelskich i nąginając jego wolę do przyzwoitości i rozsądnej karności; w porządku moralnym, rozwijając jego zdolności umysłowe i zmysłowe.*

A także:

*rozwijać zdolności człowieka, dostarczając mu sposobności ćwiczenia ich, w tym celu urządzając czynności loży w ten sposób, że do prac czysto wolnomularskich łączą się inne prace, zdolne wykształcić dobry smak i talent. Wszystkie nauki, wszystkie sztuki, wszystko, co piękne i uczciwe, może być omawiane w loży i ma prawo do jej studiów i badań.*

Z braku przekazów nie potrafimy dzisiaj stwierdzić, jak w praktyce przebiegało realizowanie tych zadań. Ze wspomnianych już wykazów wiadomo, że generalnie spotkania odbywały się według następującego harmonogramu:

Loże instrukcyjne:

- dla **Uczniów** po jednym razie w następujących miesiącach: lipiec, sierpień, październik, styczeń, luty i maj;
- dla **Czeladników**, też po jednym razie w miesiącach: sierpień, październik, grudzień, luty i maj;
- dla **Mistrzów**: wrzesień, styczeń, luty, kwiecień i maj.

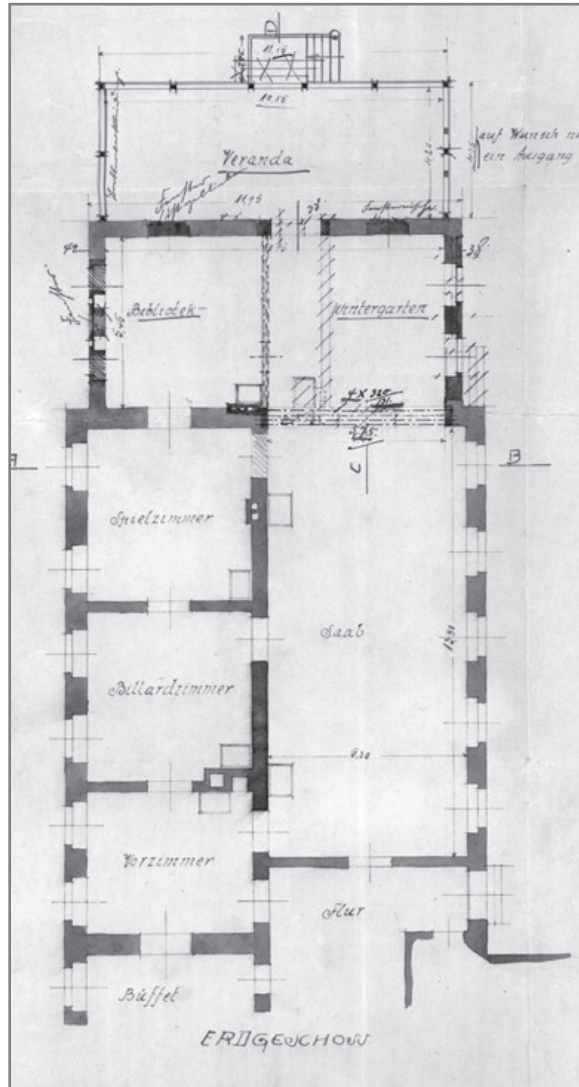
Dodatkowo spotykano się na lożach bankietowych z okazji pamiętki założenia loży (26 marca), święta Jana Chrzciciela (24 czerwca), rocznicy urodzin władcy (data była zależna od tego, który władca rządził), sylwestra oraz na lożach żałobnych i wyborczych, a także upamiętniających założycieli fundacji: Stissera, Mehla.

W charakter łóż biesiadnych wpisywały się anonsowane w terminarzyku masońskich spotkań z 1922 roku muzyczne spotkania, potańcówki, a także

odczyty. Te spotkania, traktowane jako spotkania towarzyskie, były otwarte dla niemasonów. Utrzymały się do 1935 roku.

Od końca XIX wieku, ze względu na okres letni, urlopowy, działalność *stricto* wolnomularska była zawieszana w lipcu i sierpniu.

W lożach biesiadnych mogły brać udział Siostry, będące członkiniami rodzin Braci masonów.



Przekrój poziomy parteru skrzydła ogrodowego z opisanymi przeznaczeniami pomieszczeń (ok. 1925 r.). Ze zbiorów AP w Gorzowie, AmG, PB, sygn. 13242

Z przytoczonego harmonogramu stałych spotkań wynika, że w ciągu roku było ich zaledwie 20-30. O ile wykorzystanie pomieszczeń na właściwe cele wolnomularskie było raczej słabe, to wykorzystanie w celach towarzyskich dość intensywne. Dostępny na miejscu bufet serwował wino, piwo i inne napoje, a także, po wcześniejszym uzgodnieniu, gorące potrawy. Piękny ogród, o który od 1865 roku dbał wykwalifikowany ogrodnik, na co dzień odwiedzany był przez nianie i matki z dziećmi, które chętnie tu spacerowały, spotykały się ze sobą. Dla starszych dzieci i dorosłych od 1861 roku dostępna była, później kilkakrotnie modernizowana i przebudowywana, kręgielnia na świeżym powietrzu. A gdy warunki pogodowe były niesprzyjające, w pomieszczeniach budynku grywano w bilarda lub w skata. Dostępna też była biblioteka. Jednak niewielki księgozbiór, w dodatku tylko z literaturą masonską i okołomasonską, mocno ograniczał potencjalnych czytelników.

Dla dorosłych wydzielony był też pokój-palarnia

Bracia i ich rodziny spotykali się na terenie budynku łoży także z powodu zamiłowania do muzyki czy tańca. Już w 1822 roku organizowano koncerty muzyczne. Wydaje się, że w ich efekcie około 1850 roku utworzono własny chór, który zapewniał stosowną oprawę muzyczną w czasie wszelkich uroczystości łożowych, jak i spotkań towarzyskich. Piętnaście lat później zakupiono też angielski fortepian koncertowy, odkupiony od rodziny zmarłego organisty Succo. Instrument został wymieniony w roku 1893 na nowy.

W późniejszych latach, około 1880 roku, nastąpiła moda na wieczorki taneczne. W tym celu zatrudniono muzyka-pianistę, który wkrótce wzmocniony został skrzypkiem. A w latach 1890-1895 w okresach zimowych przygrywała już mała, pięciosobowa kapela złożona z Braci, która także akompaniowała chórowi. Żądania zwiększenia obsady, co wiązało się z zatrudnianiem osób spoza łoży, generowało dodatkowe koszty, których na dłuższą metę nie udało się udźwignąć. Odpowiedzialny za to przedsięwzięcie Behne zdecydował w 1895 roku o rozwiązaniu zespołu.

Warto tu wspomnieć, że za stronę muzyczną na potrzeby *stricte* łoży odpowiadali będący jej członkami muzycy, jak m.in. Franz Albert Succo, Królewski Dyrektor Muzyczny, organista kościoła Mariackiego, czy Wilhelm Rudnick, jego następca we wspomnianym kościele.

## Działalność filantropijna

Wspominany już pierwszy niemiecki regulamin łożowy z Hamburga (1737) w punkcie 20. stwierdzał, że *dochód z wszelkich kar pieniężnych zostanie kwartalnie rozdzielony między ubogich*. Potwierdza to, że wolnomularstwo od samego początku było też nastawione na filantropijną działalność względem bliźniego. W późniejszym okresie wprowadzono zasadę, że każde zebranie łożowe



kończyło się obowiązkowym datkiem na biednych. Obowiązek wspierania lożowej kasy dla biednych dotyczył także członków zamiejscowych. Od 1920 roku gorzowscy członkowie zamiejscowi mogli dokonywać wpłat na konto bankowe loży gorzowskiej w Miejskiej Kasie Oszczędności o nr 15306.

Loże powstałe, tak jak gorzowska, w XIX wieku, mimo że swoją pomoc głównie kierowały do rodzin swoich członków, to nie stroniły od wspierania osób potrzebujących, niezwiązanych z masonerią. Wiele takich przykładów mamy w historii Loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem. Najstarsza informacja o takich działaniach pochodzi z pierwszych lat istnienia loży. W 1812 roku biednym przekazano 98 talarów, a sierotom 30. Po zakończeniu działań wojennych z finansowej pomocy Fundacji Świętego Jana korzystali m.in. pogorzelcy w Stawie około Myśliborza i Santoku (1818), w Strzelcach Krajeńskich (1820), w Meningen (1874). W roku 1870 wsparto Braci w Strasburgu (Alzacja) i nieco później także w Metz. Warto tu zauważyć, że wolnomularze gorzowscy, w odróżnieniu od okolicznych łóż, bardzo rzadko, mimo że nie należeli do biednych, angażowali się w różnego rodzaju zbiórki pieniędzy<sup>53</sup>.

W XIX wieku niemieckie loże uznały, że manifestowanie przez nie swojej dumy narodowej jest rzeczą całkowicie apolityczną, a obowiązek posłuszeństwa i służenia swojej władzy za imperatyw stojący ponad *wszystkie inne tradycyjne wolnomularskie obowiązki wobec ludzi i współtowarzyszy z innych odłamów ruchu*<sup>54</sup>. Przy takim nastawieniu nie dziwi propaństwowa postawa także gorzowskich masonów, którzy już w 1813 roku przeznaczyli duże sumy na opatrywanie rannych żołnierzy. Finansowo wspierali także ochotników idących na wojnę z Napoleonem. Również w czasie kampanii francusko-pruskiej (1870/1871) wykazali się patriotyczną postawą, przeznaczając budynek lożowy na cele ambulatoryjnej opieki medycznej, a także organizując na swój koszt kuchnię żywiącą rekonwalescentów oraz wspierając zakup odzieży dla 3. Armii Brandenburskiej.

Te działania nie wstrzymały pomocy udzielanej wdowom, zubożałym Braciom, biednym, sierotom. Zajmowały się nią kolejne fundacje i tzw. kasy. W 1821 roku założono lożową Kasę Zapomogową dla Wdów, z kapitałem założycielskim 150 talarów. W późniejszych latach corocznie była dokapitalizowana z lożowej Kasy dla Biednych.

W 1847 roku loża obchodziła jubileusz 25-lecia wstąpienia do masonerii późniejszego Mistrza Katedry, Carla Friedricha Stissera. Z tej to okazji powołano Fundusz Stissera, zwany także Stypendium Stissera, z kapitałem założycielskim

53 Zob. roczniki „Freimaurer Zeitung. Handschrift für Brüder”.

54 Hass, *Wolnomularstwo...*, s. 399.

400 talarów. Jej celem była materialna pomoc studentom, synom członków loży, którzy podjęli studia pozwalające poświęcić się służbie państwowej. W roku 1900 kapitał wynosił już 6600 marek<sup>55</sup>. Podobny cel miała kolejna fundacja, którą 7 grudnia 1859 roku założył Mehl. Po 40 latach jej kapitał liczył 4295 marek<sup>56</sup>.

Inną fundacją lożową była utworzona 1 maja 1895 roku, na bazie wcześniejszych doświadczeń Brata Knutha, Fundacja Bożonarodzeniowa z kapitałem 1310 marek (w 1900 r.)<sup>57</sup>. Statutowo przygotowywała podarunki świąteczne dla biednych rodzin z terenu całego miasta. Prawdopodobnie ostatnią fundacją, jaką powołano w loży Świętego Jana, była niewielka Fundacja Schwabego z roku 1902. Udzielała ona pomocy tylko potrzebującym Braciom.

Drugą z kas lożowych, Kasa dla Biednych, podobnie jak Fundacja Świętego Jana, pomagała osobom niezwiązanym z zakonem. Od 1868 roku zebrane pieniądze przekazywała konfirmandom pochodzącym z niezamożnych rodzin. Później nawiązano współpracę z ówczesnym miejskim Biurem Pomocy Społecznej, które wskazywało najbardziej zubożałych. Około 1900 roku zasady współpracy zmieniono tak, że każdemu członkowi lożowej komisji pomocy społecznej przydzielano jedną z dzielnic miasta, o którą się troszczył.

### **Podział członków loży**

Mimo że poszczególne loże były stowarzyszeniami lokalnymi, to masońców nie obowiązywała rejonizacja. Mogli należeć do wybranych warsztatów, nawet bardzo odległych od miejsca zamieszkiwania.

Już od pierwszych drukowanych wykazów, wprowadzonych w Gorzowie około 1820 roku, dokonywano grupowania członków. Pierwotnie wykazywano: mistrzów honorowych, urzędników loży, członków aktywnych (*Ordentliche*), członków honorowych, Braci stale odwiedzających i Braci służących. Później, zdając sobie sprawę, że wpływ na aktywne życie i działalność warsztatu, oprócz urzędników lożowych, mieli właściwie członkowie miejscowi, grupę aktywnych (zwyczajnych) podzielono na dwie podgrupy: z członkami >miejscowymi< (*Einheimische*) i >zamiejscowymi< (*Auswärtige*). Tak zrobiły w XX wieku m.in. loże kostrzyńska czy gorzowska, które tym samym wróciły do swoich praktyk z lat czterdziestych XIX wieku.

---

55 *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei. Dritte, völlig umgearbeitete und mit den neuen wissenschaftlichen Forschungen in Einklang gebrachte Auflage von Lenning's Encyclopädie der Freimaurerei*, Bd.1, Leipzig 1901, s. 592.

56 Ibidem.

57 Ibidem.

Verzeichniss  
sämmlicher Mitglieder  
der  
**D. A. S. Loge**  
**Friedrichs Ehre**  
und der  
**G. u. V. St. Johannis-Loge**  
**St. Johannes zum schwarzen Adler**  
im Orient zu Landsberg an der Warthe,  
Tochter der Hochwürdigcn  
**Grossen National-Mutter-Loge**  
zu den drei Weltkugeln in Berlin  
am 24. Juni 1820.

50777 II / 1820  
UNIVERSITÄT  
POZNAN  
890a3

**I.**  
D. A. S. Loge Friedrichs Ehre in Landsberg an der Warthe.

Nro.	Vor- und Zuname.	Stand und Bedienung.	Alter.	Grad.	Amt in der Loge und auswärtiger Aufenthalt.
1	<i>Stisser, Carl Friedrich Benjamin.</i>	Doctor Medicinae.	49	4	D. A. S. O. M.
2	<i>Petermann, Friedrich Ernst.</i>	Justitiarius.	39	4	1. O. Vorsteher.
3	<i>Rößler, Ernst August.</i>	Justiz-Commissarius.	34	4	2. O. Vorsteher.
4	<i>Möhl, Johann Friedrich.</i>	Bathsherr.	34	4	O. Secretair.
5	<i>Kieser, Wilhelm Heinrich.</i>	Prediger.	34	4	O. Redner.
6	<i>Taddel, Gustav Ferdinand.</i>	Justirath.	34	4	O. Ceremonienmeister.
7	<i>Flotemann, Joh. Gottl. Theodor.</i>	Kaufmann.	39	4	O. Schatzmeister.
8	<i>von Düsterho, Reinhold.</i>	Major und Postmeister.	62	4	
9	<i>Genervich, Samuel Leonhard.</i>	Intendant.	63	4	Driesen.
10	<i>Salbach, Carl Friedrich.</i>	Justiz-Commissarius.	47	4	Fraustadt.
11	<i>von dem Borne, August Wilhelm.</i>	Major, Ritt. d. Eis. Kr. IIter Cl. und Gutsbesitzer.	52	4	Crining.
12	<i>Schwarz, Johann Friedrich.</i>	Rendant.	51	4	
13	<i>Abernethy, Heinrich.</i>	Lieutenant a. D.	41	4	
14	<i>Weigels, Carl Wilhelm.</i>	Polizei-Direct. u. Bürgermeist. a.D.	67	4	
15	<i>Goldbeck, Daniel Wilhelm.</i>	Prediger.	34	4	Wormsfelde.
16	<i>von Empich, Carl Ferdinand.</i>	Domainenrath und Gutsbesitzer.	34	4	Sternewitz.
17	<i>Algenstädt L., Joh. Christ. Ludw.</i>	Mahler.	68	4	
18	<i>Straßburg, Friedr. Willh. Ludw.</i>	Städtrichter.	44	4	Driesen.
19	<i>Bauer, Willh. Gottlieb.</i>	Krieges-Commissarius.	52	4	Düsseldorf.
20	<i>Sturm, Willh. Ferdinand.</i>	Landrath.	52	4	
21	<i>Fufz L., Carl Heinrich Ferdinand.</i>	Ober-Amtmann.	33	4	Altenhoff.
22	<i>Roemelt, Johann Gottfried.</i>	Land- u. Stadt-Gerichts-Assessor.	36	4	
23	<i>Henke, Ernst Ludwig.</i>	Land-Gerichts-Director.	43	4	Meseritz.

**II.**

St. Johannis-Loge: St. Johannes zum schwarzen Adler in Landsberg a. d. W.

Nro.	Vor- und Zuname.	Stand und Bedienung.	Alter.	Grad.	Amt in der Loge und auswärtiger Aufenthalt.
<b>A. Beamte.</b>					
1	<i>Stisser, Carl Friedrich Benjamin.</i>	Doctor Medicinae.	49	4	Ehrenmitglied d. Gr. N. M. Loge zu den drei Weltkugeln in Berlin, der Loge Friedrich Wilhem z. goldenen Zepher in Custrin, und Louise zur Unsterblichkeit in Meseritz, Vorsitzender Meister.
2	<i>von dem Borne, August Wilhelm.</i>	Major, Ritt. d. Eis. Kr. IIter Cl. und Gutsbesitzer von Crining.	52	4	Ehrenmitgl. der Gr. N. M. Loge zu den drei Weltkugeln in Berlin, Deputirter Meister.
3	<i>Röntels, Johann Gottfried.</i>	Land- u. Stadt-Gerichts-Assessor.	36	4	Erster Vorsteher.

Najstarszy znany drukowany wykaz członków grzowskiej loży z 1820 r. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Terminem >miejscowi< określano tych członków, którzy zamieszkiwali miejscowość będącą siedzibą loży lub jej najbliższą okolicę. >Zamiejscowi< aktywni członkowie w spotkaniach macierzystego warsztatu brali udział sporadycznie. Jednak wskazane było uczestniczenie w pracach łóż w miejscach swego pobytu i wtedy rejestrowali się jako „Bracia stale odwiedzający”, jednak bez prawa udziału w głosowaniach, nie wpływali też na ich stan liczbowy. W dalszym ciągu bowiem pozostawali członkami łóż macierzystych.

Na liczebność nie mieli wpływu członkowie honorowi, gdyż tytuł ten nadawano masonom należącym do innych łóż. Przeciwnie zaś było z mistrzami honorowymi, którymi zostawali tylko byli Czcigodni loży (Mistrzowie Katedry) i którzy byli uwzględniani w statystykach.

W strukturach loży występują jeszcze Bracia Służący (często wynagradzani), także miejscowi, których zadaniem była techniczna obsługa spotkań, dbanie o mienie zakonu itp. Bracia ci, nierzadko ze stopniem mistrzowskim, nie posiadali prawa głosowania, nie byli traktowani jako członkowie aktywni, stąd też tworzyli osobną grupę – Braci Służących.

Aby badana struktura członkowska pod względem zamieszkiwania była jednoznaczna, masoni, wzorując się na wykazach kostrzyńskich i gorzowskich, zostali pogrupowani w następujące sekwencje:

- liczba wszystkich członków:
  - liczba członków miejscowych,
  - liczba członków zamiejscowych:
    - liczba członków zamiejscowych bliższych,
    - liczba członków zamiejscowych dalszych.

Wyjaśnienia wymagają tu zasady kwalifikowania Braci do poszczególnych sekwencji. W liczbie wszystkich członków uwzględniono, zgodnie z tradycją masońską, Mistrzów Honorowych i członków aktywnych. Dodatkowo grupę tę rozszerzono o niezaliczających się do członków zwyczajnych Braci Służących. Zabiegu tego dokonano dla pełniejszego obrazu.

Liczba miejscowych to członkowie zamieszkujący miasto będące siedzibą loży. Wszyscy pozostali potraktowani zostali jako zamiejscowi. Przy czym dla przejrzystości i jednoznaczności statystycznej grupę tę dodatkowo rozbito na >zamiejscowych bliższych< i >zamiejscowych dalszych<. Przyjęto, że najbliższa okolica to obszar mniej więcej zajmowany przez dawne powiaty. Miejscowości te to: Bogdaniec, Deszczno, Jenin, Jeżyki, Lipki Wielkie, Lubniewice, Lubno, Łośno, Łupowo, Marzęcin, Mironice, Nowiny Wielkie, Nowy Dwór, Pyrzanki, Różanki, Santoczno, Stanowice, Wojcieszycze, Wawrów, Wieprzyce, Wilanów.



Wszystkie inne miejscowości to następna grupa: odnosząca się do członków zamiejscowych dalszych. Tutaj nie określano maksymalnych granic odległości od siedziby łoży.

Landsberg (Warthe) 1932/33.

## Nachtrag

zum

### Mitglieder-Verzeichnis 1931/32

der zum Verbands der Großen National-Mutterloge  
„Zu den drei Weltkugeln“

gehörenden

Johannisloge

**St. Johannes zum schwarzen Adler,**

(gestiftet am 26. März 1810),

und der ihr verbundenen Schottenloge

**Friedrichs Ehre**

in

**Landsberg (Warthe).**

(Fernspr. 2777.)



#### Anschrift

1. des Meisters v. Stuhl: Mittelschulrektor i. R. **Lapke**, Landsberg (Warthe), Richtstr. 10, Fernspr. Nr. 3181,
2. des Schriftführers: Kulturbaumeister **Immel**, Landsberg (W.), Meydamstr. 14,
3. des Schatzmeisters: Kaufmann **K. Klotz**, Landsberg (W.), Hohenzollernstr. 18.

Bankkonto: Stadtgirokasse Landsberg (Warthe) Nr. 131.

Postscheckkonto der Stadtgirokasse: Berlin 1239 00.

Postscheckkonto K. Klotz: Berlin 533 56.

Unveräußerliches Eigentum der Johannisloge „St. Joh. zum schwarzen Adler“ zu Landsberg (Warthe) und an diese zurückzugeben. Als Handschrift nur für Brüder Freimaurer gedruckt. Nachdruck und Vervielfältigungen, auch einzelner Teile, verboten.

*Najmłodszy drukowany wykaz członków gorzowskiej łoży z lat 1932/1933. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*

## Liczebność gorzowskiego warsztatu

O popularności konkretnego warsztatu świadczy liczba jego członków, jak i skład klasowo-zawodowy. Do przebadania tych zagadnień wykorzystano, drukowane dla użytku wewnętrznego, wykazy członków. Znanych mi jest 88 takich druków. Najstarszy z roku 1820 (o starszych nie ma żadnych przekazów), a najmłodszy z 1933 roku. Trzeba tu zauważyć, że w latach 1846/1847 – 1849/1850 (cztery roczniki) w ogóle ich nie drukowano.

rok masoniński	miejscowi	zamiejscowi	dalsi	blizsi	razem
1820	33	65	60	5	98
1821	35	67	58	9	102
1824	28	73	65	8	101
1825	30	67	58	9	97
1826	33	61	52	9	94
1827	33	60	52	8	93
1828	33	58	51	7	91
1833	33	43	37	6	76
1841/42	25	37	33	4	62
1844/45	25	29	25	4	54
1845/46	29	28	25	3	57
1850/51	22	17	16	1	39
1851/52	23	15	14	1	38
1852/53	21	16	15	1	37
1853/54	20	19	18	1	39
1854/55	22	17	16	1	39
1855/56	23	15	14	1	38
1856/57	22	16	16	0	38
1857/58	29	17	16	1	46
1858/59	29	18	17	1	47
1859/60	30	21	21	0	51

rok masoniński	miejscowi	zamiejscowi	dalsi	blizsi	razem
1860/61	32	18	18	0	50
1861/62	38	21	21	0	59
1862/63	43	20	20	0	63
1863/64	40	22	22	0	62
1865/66	36	25	24	1	61
1866/67	40	23	22	1	63
1868/69	54	23	22	1	77
1869/70	49	24	23	1	73
1871/72	47	24	24	0	71
1873/74	51	31	28	3	82
1875/76	52	37	34	3	89
1876/77	57	39	36	3	96
1877/78	60	40	35	5	100
1878/79	61	39	34	5	100
1879/80	59	37	32	5	96
1882/83	61	42	37	5	103
1883/84	66	44	39	5	110
1886/87	66	38	34	4	104
1887/88	65	36	33	3	101
1888/89	60	37	34	3	97
1889/90	63	37	34	3	100

rok masonski	miejscowi	zamiejscowi	dalsi	bliźsi	razem
1890/91	60	37	34	3	97
1891/92	63	41	38	3	104
1892/93	62	40	37	3	102
1894/95	67	35	33	2	102
1895/96	65	35	33	2	100
1896/97	68	37	35	2	105
1897/98	68	38	36	2	106
1898/99	67	38	36	2	105
1899/00	69	36	34	2	105
1900/01	68	35	34	1	103
1901/02	68	32	31	1	100
1902/03	65	34	33	1	99
1903/04	67	38	36	2	105
1904/05	64	41	39	2	105
1905/06	63	39	37	2	102
1906/07	61	37	35	2	98
1907/08	60	38	36	2	98
1908/09	60	35	33	2	95
1909/10	61	38	36	2	99
1910/11	61	38	37	1	99

rok masonski	miejscowi	zamiejscowi	dalsi	bliźsi	razem
1911/12	61	39	38	1	100
1912/13	66	37	36	1	103
1913/14	66	36	35	1	102
1914/15	65	36	35	1	101
1915/16	65	36	34	2	101
1916/17	62	37	35	2	99
1918/19	56	34	32	2	90
1919/20	59	34	32	2	93
1920/21	78	35	33	2	112
1921/22	80	40	36	4	120
1922/23	84	52	48	4	136
1923/24	89	52	46	6	141
1924/25	88	57	54	5	145
1925/26	91	56	53	5	147
1926/27	85	54	51	5	139
1927/28	83	51	46	5	134
1928/29	88	51	46	5	139
1929/30	88	52	47	5	140
1930/31	86	48	43	5	134
1931/32	80	46	42	4	126

Tabela przedstawiająca liczebność gorzowskiej loży w rozbiciu na grupy: miejscowi, zamiejscowi, zamiejscowi dalsi, zamiejscowi bliźsi. Opracowano na podstawie Mitglieder-Verzeichnis... „St. Johannis zum schwarzen Adler”... in Landsberg/W

**Miejscowości bliższe:** Bogdaniec, Deszczno, Jenin, Jeżyki, Lipki Wielkie, Lubniewice, Lubno, Łośno, Łupowo, Marzęcin, Mironice, Nowiny Wielkie, Nowy Dwór, Pyrzanki, Różanki, Santoczno, Stanowice, Wojcieszyce, Wawrów, Wieprzycy, Wilanów.



Liczba wszystkich członków w poszczególnych latach była różna. Generalnie, aż do roku 1857/1858, w którym to osiągnęła wysokość zaledwie 29 członków, miała tendencję spadkową. Ubytek spowodowany był nie tylko naturalnymi ruchami demograficznymi (śmiercią starszych członków) czy zmianami miejsca stałego pobytu, (szczególnie dotyczyło to wojskowych), ale też z powodu niewywiązywania się z zobowiązań organizacyjnych. Jako ilustracja tego ostatniego stwierdzenia niech posłuży fakt skreślenia w roku 1818 aż 13 członków.

rok	ludność	masoni	%
1825	9542	30	0,31
1844/45	10307	25	0,24
1858/59	14280	29	0,2
1866/67	18341	40	0,22
1871/72	18551	47	0,25
1879/80	23612	59	0,25
1895/96	30483	65	0,21
1900/01	33597	68	0,2
1905/06	36934	63	0,17
1910/11	39339	61	0,16
1918/19	33400	56	0,17
1925/26	43303	91	0,21
1930/31	45940	86	0,19

*Procentowy udział mieszkańców Gorzowa w działalności loży*

Po tym okresie recesji nastąpił renesans zainteresowania gorzowską lożą. Od roku 1859 liczba członków wzrastała, oscylując około 100. Najwięcej członków, bo 147, zarejestrowanych było w latach 1925/1926, kiedy to około 64% z nich było mieszkańcami miasta. Warto tu wspomnieć, że tak dobrej relacji >miejscowych< do >zamiejscowych< nie osiągnęła żadna lubuska loża. Udział mieszkańców Gorzowa w życiu wolnomularskim był na poziomie innych miast lubuskich i wahał się od 0,16% do 0,31%.

Uwzględniając wspomniane w części wprowadzającej dane, okazuje się, że zaledwie 0,11% wszystkich obywateli Niemiec przyznawało się do przynależności do masonerii. Mimo że na naszych terenach procent przewyższał ponad dwukrotnie średnią krajową, to było ich mało.

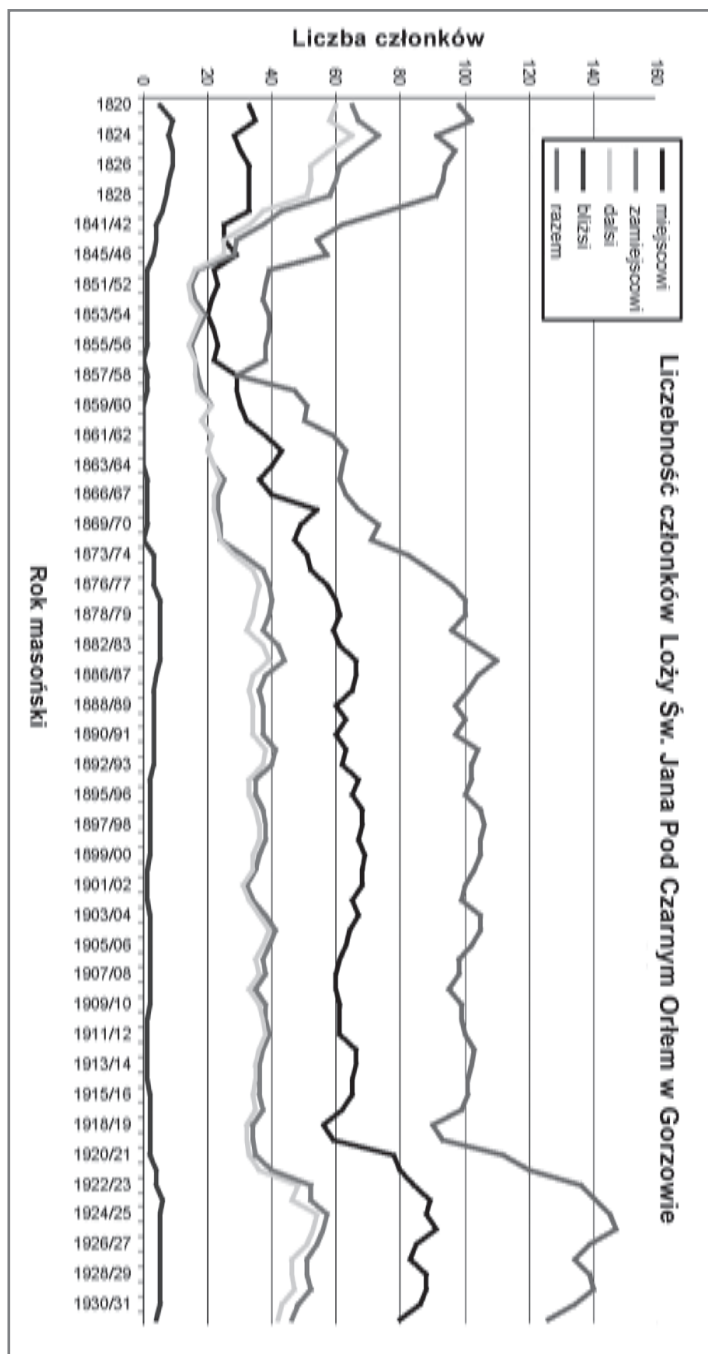
A kto należał do gorzowskiego warsztatu? Dokonanie wyraźnej analizy klasowo-zawodowej łoży napotyka na ogromne problemy, gdyż brak jednoznacznego modelu pozwalającego to uczynić. Na przeszkodzie stoi duża liczba przeróżnych stanowisk, etatów urzędniczych i administracyjnych, a także przenikanie, wywodzących się z czasów feudalnych, stanów, a zarazem zacieranie się ich granic.

Tworzenie zaś doraźnego modelu mija się z celem, gdyż będzie on niekompatybilny z innymi, uniemożliwiając jakiegokolwiek wiarygodne badania porównawcze.

Ogólnie można stwierdzić, że w łoży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem zbierali się wojskowi, urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, kupcy, prawnicy, lekarze, aptekarze, przedsiębiorcy, właściciele różnych przedsiębiorstw, posiadacze ziemscy, leśnicy, nauczyciele, muzycy i duchowni. Warto tu odnotować, że w roku 1823, mimo że Kościół katolicki tego zakazywał, przyjęto dwóch proboszczów katolickich. Sporadycznie wśród członków gorzowskiego warsztatu pojawiają się przedstawiciele innych grup społecznych czy zawodowych. W przeciągu ponad 100 lat istnienia do łoży należeli: mistrz murarski, introligator, kucharz miejski, sprzedawca, magazynier, cieśla, mistrz murarski, mistrz młynarski, organmistrze, ogrodnik, siodlarz, tapicer, zegarmistrz czy inżynier i technik kolejowy, maszynista kolejowy. Niektórzy z nich wybrani byli do zarządu łoży, żeby wymienić: mistrza murarskiego Eduarda Ludwiga Buchwalda, który był I Odźwiernym, mistrza młynarskiego Ernsta Friedricha Beckera, długoletniego Brata Przygotowującego, a później Mistrza Ceremonii, czy inżyniera Karla Seidlera – Sekretarza, a potem I Dozorcy.

## **Członkowie zamiejscowi**

Łoże formalnie miały charakter warsztatów regionalnych, tzn. powstawały na potrzeby i dla wygody miejscowych i okolicznych wolnomularzy. W rzeczywistości okazywało się, że co najmniej do roku 1844 gorzowianie byli w swojej łoży mniejszością. Także w późniejszych latach udział członków zamiejscowych był znaczny. Przy czym w grupie tej podgrupa >zamiejscowi bliżsi< to zaledwie pojedyncze osoby, do dziewięciu osób w latach dwudziestych XIX wieku. Pozostali zamiejscowi mieszkali w różnych, nierzadko bardzo odległych miastach czy nawet krajach. Członków łoży gorzowskiej można było spotkać na całym Dolnym i Górnym Śląsku (m.in. Brzeg, Gliwice, Jelenia Góra, Kluczbork, Wrocław), Pomorzu,



Liczebność członków. Wykres. Opracowano na podstawie Mitglieder-Verzeichnis... „St. Johannes zum schwarzen Adler” ... in Landsberg/W

Prusach Zachodnich i Wschodnich (Bydgoszcz, Gdańsk, Kołobrzeg, Królewiec, Łębork, Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Słupsk, Szczecin, Szczecinek, Toruń), Wielkopolsce (Krotoszyn, Leszno, Poznań), w dalekich miastach niemieckich (Frankfurt/M, Hamburg, Hildesheim, Kilonia, Moguncja, Monachium, Stuttgart, Wiedeń), a nawet w Krakowie czy na Jawie, Sumatrze i w Persji.

Warto zaznaczyć, że loże lubuskie, w tym i gorzowska, cieszyły się sporą popularnością wśród mieszkańców Berlina i okolic.

Wpływ na rozproszenie aktywnych członków miał niewątpliwie wykonywany zawód. W pierwszych latach istnienia łóż niebagatelny wpływ na ten proces mieli wojskowi, którzy często przerzucani byli z garnizonu do garnizonu. Kolejną grupą zawodową byli kupcy, a później grupa urzędników i inteligencji technicznej zmieniająca i poszukująca pracy. Migrując, często ze względów sentymentalnych pozostawali członkami najczęściej swojej pierwszej loży.

Jednak grupa migrujących lubuskich i gorzowskich masonów w drugiej połowie XIX wieku była stosunkowo nieliczna i nie ona decydowała o dużej liczbie członków zamiejscowych. Najprawdopodobniej jedną z przyczyn takiego stanu była chęć ukrycia przed swoim środowiskiem faktu bycia masonem. Zjawisko nieco dziwne w sytuacji gdy przynależność do masonerii nie była zabroniona, a często nawet wskazana. Ale jak inaczej wytłumaczyć fakt, że często członkami lubuskich łóż byli burmistrzowie, urzędnicy czy nauczyciele i duchowni z odległych miejscowości, mimo że na miejscu też działały loże. Potwierdzeniem tezy o chęci utrzymania w sekrecie faktu przynależenia do Zakonu mogą być m.in. przypadki zanotowane właśnie w loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem. W roku 1856 wstąpił do niej organmistrz Wilhelm Sauer<sup>58</sup> z Frankfurtu nad Odrą, choć lożę miał na miejscu. O jego aktywności na niwie wolnomularskiej, oprócz faktu uzyskania stopnia Czeladnika, nic nie wiadomo. Wystąpił z niej w roku 1866, kiedy taki sam stopień wtajemniczenia uzyskał jego konkurent na płaszczyźnie zawodowej, organmistrz August Ferdinand Dinse z Berlina. I w przypadku Dinsego prawie pewnym jest, że powodem wstąpienia do warsztatu gorzowskiego, a nie berlińskiego czy podberlińskiego, była chęć ukrycia tego faktu. Dinse pozostał jego członkiem aż do śmierci (1890).

Przeglądając historie zdobywania kolejnych stopni wtajemniczenia zauważa się, że członkowie zamiejscowi dalsi zaliczali się do grupy mało aktywnych w tym kierunku. Można domniemywać, że często wstępowali oni do masonerii raczej z jakiejś potrzeby zewnętrznej, od samego początku zakładając jak najrzadszy z nią kontakt. A do tego nadawała się loża w odległym mieście, gdyż członkowie zamiejscowi nie byli zobligowani do uczestniczenia w spotka-

---

58 Założyciel znanej później, a istniejącej do dzisiaj dużej firmy organowej.

niach i pracach wolnomularskich loży macierzystej czy innej. Przy czym należy podkreślić, że wolnomularz, jako członek wielkiej masońskiej rodziny, miał prawo odwiedzać inne loże i się w nich udzielać. Kontakt z lożą macierzystą sprowadzał się jedynie do corocznego wpłacania składek i aktualizowania podstawowych danych osobowych. Niewątpliwie taki luźny związek był też preferowany przez tych emigrujących wolnomularzy, którzy po fazie fascynacji „sztuką królewską” przechodzili w stan stagnacji. Po opłaceniu składek w loży macierzystej, praktycznie nie udzielając się na forum jakiegokolwiek loży, w dalszym ciągu pozostawali, ze względów towarzyskich, ambicjonalnych czy też innych, członkami Zakonu. Destrukcyjne wpływy, jakie niosły powyższe sytuacje na realizację podstawowych założeń wolnomularskich, jakim było duchowe doskonalenie jednostki, były niewątpliwie znane urzędnikom loży. Jednak nie było w ich interesie nakłanianie >zamiejscowych dalszych< do zmiany przynależności, gdyż loże utraciłyby część dochodów. W Gorzowie doszło nawet do sytuacji, że aby ich zatrzymać, zmniejszono im opłaty. Od roku 1824 roczna składka dla nich wynosiła tylko sześć talarów, a wpłata na tzw. „złoty talar” – jeden talar i 16 srebrnych groszy, zaś dotychczasowa obowiązkowa wpłata na fundusz dla biednych w wysokości dwóch talarów została zniesiona i stała się dobrowolną. W 1873 roku składkę podniesiono do wysokości pięciu talarów, gdy miejscowi musieli płacić 10 talarów.

Układ taki był niewątpliwie na rękę obu stronom: jedna miała pieniądze, druga bez osobistych zobowiązań i obowiązków należała do elity.

### Mistrzowie Katedry

Lożą kierowali Mistrzowie Katedry, zwani także Czcigodnymi. Byli oni wybierani spośród Braci posiadających stopień Mistrza i zamieszkujących miejscowość będącą siedzibą loży. W tajnym głosowaniu nad kandydatem korzystano z balotażu<sup>59</sup>, systemu wykorzystującego białe (za) i czarne (przeciw) kule. Długość kadencji nie była określona. W okresie 125 lat działalności gorzowskiej loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem funkcje Mistrza Katedry pełniło 12 następujących Braci:

1810-1811	Johann Ludwig BOTHE, radca prawny;
1811-1812	von JEANNERET, pułkownik;
1812-1822	Benjamin Carl Friedrich STISSER, dr med.;
1822-1824	Ernst August RÖSSLER, komisarz sądowy;
1824-1828	Wilhelm Ferdinand STURM, dyrektor policji;

---



59 W języku niemieckim określano je jako KUGELUNG, a we francuskim BALLOTAGE.

1828-1851	STISSER, jw.;
1851-1867	Johann Friedrich MEHLS, dyrektor policji;
1867-1888	Friedrich Heinrich KAEMPF (Kämpf), dr fil., dyrektor gimnazjum;
1888-1899	Albert Eduard LUEDECKE (Lüdecke), aptekarz;
1899-1903	Ernst BINTING, rektor;
1903-1920	Wilhelm LEHMANN, II burmistrz;
1920-1926	Johannes BINTING, dr prawa, radca prawny, notariusz;
1926-[1933]	Hermann LAPKE, dyrektor szkoły średniej.

### Loża staroszkocka

W Gorzowie, oprócz symbolicznej loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem, działała jeszcze Staroszkocka Loża Honor Fryderyka (*Altschottische Loge Friedrichs Ehre*). Założona została w niecały rok później, 23 marca 1811 roku. Loże szkockie, nazywane też lożami Świętego Andrzeja czy też lożami czerwonymi, skupiały masonów w stopniu wyższym niż Mistrz. Jednak nie wszyscy Mistrzowie do nich należeli. W Gorzowie liczyła ona około 10 członków. O jej działalności praktycznie nic nie wiadomo. Oprócz gorzowskiej, na Ziemi Lubuskiej były jeszcze dwie takie loże: w Żarach i Kostrzynie.

\*\*\*

Kończąc przedstawianie zarysu dziejów i działalności gorzowskich masonów, trzeba się jeszcze odnieść do tytułowych Braci Trzech Punktów. Wolnomularstwo pełne jest prostej, jak i rozbudowanej symboliki. Wśród nich są także piktogramy, a właściwie ideogramy, które za pomocą umownych znaków graficznych symbolizowały czy też określały pewne pojęcia. Takimi dwoma podstawowymi ideogramami masońskimi są prostokąt leżący na dłuższym boku  oraz trzy punkty umieszczone w wierzchołkach umownego trójkąta równobocznego . Pierwszy symbolizował lożę (zob. wyżej napis na otoku znaku loży), a drugi – Brata masona, stąd też określenie to wykorzystano w tytule.



## WYKAZ CZŁONKÓW ŁOŻY ŚW. JANA POD CZARNYM ORŁEM

Poniższy wykaz członków gorzowskiej loży Świętego Jana Pod Czarnym Orłem, liczący ponad sześćset dwadzieścia osób, powstał na podstawie informacji zawartych w rękopiśmiennych materiałach znajdujących się w *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz* w Berlinie oraz drukowanych wykazach członków loży przechowywanych w Poznaniu i Berlinie (zob. wstęp do rozdziału *Loża gorzowska*). Trzeba tu podkreślić, że jest to pierwszy taki wykaz, którego dodatkowym atutem jest fakt obejmowania co najmniej 95%, jeżeli nie więcej, wszystkich członków tej loży.

Notatki biograficzne skonstruowano według następującego schematu:

1. nazwisko, imię, funkcja cywilna pełniona w momencie przyjmowania do gorzowskiej loży; miejsce zamieszkania; w przypadku migracji – pierwsza znana wzmianka roczna i miejsce nowego pobytu;
2. data (lub tylko rok) urodzenia, data śmierci – gdy są znane;
3. daty uzyskania poszczególnych stopni masońskich: U[cznia], Cz[e-ladnika], M[istrza], + – stopnia wyższego umożliwiającego udział w pracy loży szkockiej;
4. sposób przyjęcia, nie uwzględniano wstąpień adeptów;
5. daty roczne pełnienia funkcji/stanowisk lożowych; przy czym „÷” oznacza ciągłość; daty roczne zamieszczone w nawiasach kwadratowych („[xxxx – (lub ÷) xxxx]”) lub okrągłych – to okresy lub lata niepotwierdzone w materiałach źródłowych;
6. informacje o sposobie opuszczenia loży, utracie członkostwa i inne;

## A

**ABERNETHY** Heinrich Philip, porucznik w Gorzowie;

\*1779,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – ?;

1820/21 – 1821/22 = Mistrz Ceremonii,

1823/24 = I Dozorca,

**ABERNETHY** R. H., skarbnik miejski w Gorzowie;

\*?

U – przed III 1810;

założyciel łoży (1810),

**ABRAHAM** Oskar, skarbnik w 54. Pułku Artylerii Polowej w Gorzowie;

1902 Perleberg; 1906 Steglitz; 1912 Berlin;

\*22.03.1863,

U – 24.03.1900, Cz – 30.10.1901, M – 10.06.1911;

1900/01 ÷ 1924/25 = Członek,

przed VI 1926 przystąpił do innej łoży,

**ALGENSTÄDT** Carl Friedrich, malarz w Gorzowie;

\*1788 – † przed VI 1870,

U – ?, Cz – ?; M – przed VI 1825;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23–1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43–1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = II  
Odźwierny,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

1850/51 = Członek,

1851/52 – 1852/53 = Zastępca I Odźwiernego,

1853/54 ÷ 1855/56 = I Odźwierny,

1856/57 ÷ 1863/64 – [1864/64] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 –

1869/70 = Członek,

**ALGENSTÄDT** Johann Christoph Ludwig, malarz 1821 w Gorzowie;

\*1752,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 = Członek,

**ALTERMANN** August Wilhelm, skarbnik powiatowy w Gorzowie;

\*1798,

U – ?;

skreślony przed VI 1833 r.;

**ANDERSEN** Georg, nadnauczyciel w seminarium w Strzelcach; od 1926 w  
Chociebużu (Cottbus);

\*20.03.1889,

U – 31.05.1924, Cz – 27.05.1925, M – 09.02.1929;

1924/25 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

**ANDREE** Hans, praktykujący lekarz weterynarz w Strzelcach;

\*10.06.1880,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 06.05.1925;

1922/23 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

**ARND** Max, kupiec w Gorzowie;

\*05.11.1846 – † 24.01.1931,

U – 03.12.1884, Cz – 10.03.1886, M – 07.03.1888, + – ?;

1886/87 ÷ 1892/93 = Członek,

[1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1898/99 = I *Schaffner* (brak polskiego odpowiednika, bliski Ekspertowi),

1899/1900 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 – 1904/05 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1905/06 ÷ 1921/22 = II Dozorca,

1922/23 ÷ 1930/31 = Członek,

**ARND** Theodor, kupiec w Gorzowie;

\*30.04.1877,

U – 15.03.1905, Cz – 09.05.1906, M – 04.06.1908, + – ?;

1905/06 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**ARNDT** Wilhelm, mistrz ciesielski w Gorzowie;

\*21.11.1841,

U – 25.08.1871, Cz – 25.09.1872, M – 19.05.1875, + – ?;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]

– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]

– 1894/95 ÷ 1898/99 = Członek,

przed VI 1899 skreślony z listy członków,

**AUGUSTI** Robert, dr prawa, radca prawny, inspektor Towarzystwa Ubezpieczeniowego Colonia w Gorzowie; 1872 Szczecin;

\*15.09.1818,

U – 12.09.1852, Cz – 30.04.1853, M – 25.08.1853, + – ?;

afiliowany przed VI 1868,

1868/69 – 1869/70 = Mówca,

1870/71 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 – 1876/77 = Członek,

przed VI 1877 skreślony z listy,

**AXHAUSEN** Alfred, fabrykant w Gorzowie;

\*23.10.1872,

U – 24.04.1909, Cz – 04.05.1910, M – 05.06.1912, + – ?;

1909/10 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**AXHAUSEN** Bruno, prokurent bankowy w Berlinie;

\*29.11.1874,

U – 18.03.1911, Cz – 11.12.1920, M – 04.02.1925, + – ?;

1911/12 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**AXHAUSEN** Erich, kupiec w Berlinie; 1920 Fronau k. Berlina;

\*17.07.1885,

U – 22.06.1912, Cz – 11.12.1920, M – 07.11.1923, + – ?;

1912/13 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

## B

**BAHNEMANN** Paul, zarządca stacji przepręgowej w Gorzowie;

\*10.02.1894,

U – 22.10.1924, Cz – 27.05.1925;

1925/26 – 1926/27 = Brat Służący,

przed VI 1927 skreślony z listy członków,

**BAHR** Alexander Lebrecht, kupiec w Gorzowie;

\*22.11.1818 – † przed VI 1894,

U – 06.09.1865, Cz – 06.06.1866, M – 11.03.1868, + – ?;

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1871/72 = Członek,

1872/73 – 1873/74 = I Odźwierny,

[1874/75] = ?

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –

1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] = Członek,

**BAHR** Georg, właściciel ziemski w Porąbce k. Skwierzyny; 1909 rencista;  
\*09.04.1847,

U – 16.01.1897, Cz – 12.01.1898, M – 17.01.1900;

1897/98 ÷ 1915/16 = Członek,

1916/17 ÷ 1919/20 = Zastępca II Dozorcy,

1920/21 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BAHR** Johannes, praktykujący lekarz w Strzelcach Kraj.;

\*07.01.1888,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 06.05.1925, + – ?;

1922/23 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BAHR** Karl, kupiec z Gorzowa; 1917 radny miejski;

\*29.10.1856,

U – 08.06.1887, Cz – 23.01.1889, M – 21.04.1891, + – ?;

1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1898/99 = Członek,

1899/1900 = w składzie zarządu loży,

1900/01 ÷ 1902/03 = I *Schaffner*,

1903/04 – 1904/05 = Członek,

1905/06 ÷ 1913/14 = Zastępca II Dozorcy,

1914/15 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BAHR** Robert, kupiec w Gorzowie; od 1909 rencista;

\*05.08.1854 – † przed VI 1924,

U – 04.10.1882, Cz – 20.10.1883, M – 25.11.1885, + – ?;

1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 –  
1895/96 = Członek,

1896/97 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1897/98 ÷ 1902/03 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1903/04 ÷ 1923/24 = Członek,

**BÄNITZ** Johann Carl August, kupiec w Gorzowie;

\*1819,

U – przed VI 1861, Cz – przed VI 1862;

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = Członek,

przed VI 1866 zawiesił członkostwo,

**BARFKNECHT** Albert, wyższy rewizor celny w Gorzowie;

\*23.12.1855 – † przed VI 1909,

U – 14.06.1893, Cz – 06.02.1895, M – 20.04.1900;

afiliowany się przed VI 1908,

1908/09 = Członek,

**BAUER** Wilhelm Gottlieb, 1820 komisarz wojenny w Düsseldorfie;

1821 Weissenfels; 1839/40 Freiburg a.d. Unstrut;

\*1768,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1817/18 = Skarbnik,

[1818/29 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30  
– [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 = Członek,

**BAUERMEISTER** August, inżynier w hucie Sattlera koło Krzyża; 1860

Gorzów; 1876 Nienburg a.S.;

\*20.04.1828,

U – 16.02.1859, Cz – 04.04.1860, M – 28.05.1881;

1859/60 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1891/92 = Członek,

przed VI 1892 przystąpił do innej loży,

**BAUERMEISTER** Karl, weterynarz powiatowy w Strzelcach Kraj.;

\*24.03.1874,

U – 31.03.1924, Cz – 27.05.1925, M – 27.11.1926;

1924/25 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BAUERMEISTER** Ludwig Wilhelm, królewski nadleśniczy w Nowym Dreźnie;

\*1773,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 = Członek,

**BEELITZ** Wilhelm, chirurg pułkowy w Gorzowie;

\*1778 – † przed VI 1852,

U – ?, Cz – ?, M – ?; + – przed 1821;

1820/21 – 1821/22 = II Odźwierny,

[1822/23] = ?

1823/24 = Zastępca II Dozorcy,

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 =  
Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –  
[1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 – 1851/52 = II *Vorsteher* (brak odpowiednika  
polskiego),



**BEHNE** Heinrich Friedrich, nauczyciel w Gorzowie;

\*03.02.1833 – † 10.07.1930,

U – 29.01.1879, Cz – 25.08.1880, M – 20.09.1882, + – ?;

1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] –  
1886/87 ÷ 1890/91 = Członek,

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1898/99 = Mówca,

1899/1900 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 ÷ 1907/08 = Zastępca I Dozorcy,

1908/09 – 1909/10 = I Dozorca,

**BEHNE** Max, kupiec w Gorzowie;

\*16.03.1862,

U – 14.09.1895, Cz – 28.10.1896, M – 29.10.1898, + – ?;

1896/97 ÷ 1898/99 = Członek,

1899/1900 ÷ 1901/02 = II *Schaffner*,

1902/03 = Członek,

1903/04 – 1904/05 = Zastępca Sekretarza,

1905/06 ÷ 1907/08 = Członek,

1908/09 ÷ 1919/20 = Skarbnik,

1920/21 ÷ 1925/26 = Członek,

1926/27 ÷ 1931/32 – [?] = Zastępca II Dozorcy,

**BEHRMANN** Paul, inspektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Strzelcach  
Kraj.;

\*07.09.1881,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 29.04.1925, + – ?;

1922/23 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

von **BERG** R.W.L., podpułkownik w Gorzowie,

\*?

U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810;

założyciel łoży (1810),

1810/11 = II Dozorca,

?

**BERGEMANN** August Wilhelm, księgowy i kasjer w Gorzowie;

\*22.02.1835 – † przed VI 1892,

U – 17.10.1868; Cz – 24.11.1869, M – 28.12.1871, + – ?;

1869/70 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1891/92 = Członek,

**BERNHARDII** Friedrich Otto, właściciel ziemski i komisarz gospodarczy  
w Krężołach k. Sulechowa;

\*1797,

U – przed VI 1839;

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] = Członek,  
przed VI 1844 skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**BETKENHAGEN** Wilhelm, nauczyciel seminaryjny w Krotoszynie;

\*19.05.1870,

U – 05.03.1910, Cz – 10.06.1911;

1910/11 – 1911/12 = Członek,

przed VI 1912 przystąpił do innej łązy (w Krotoszynie?),

**BETSCHLER** Carl Julius, inspektor policji w Gorzowie;

\*1763,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

przystąpił do łązy między 24.10.1810 a 10.1811.

[1810/11 ÷ 1816/17] = ?

1817/18 = I Odźwierny,

[1818/19 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = I Odźwierny,

**BETTAC** Fritz, radca szkolny w Strzelcach Kraj.;

\*04.06.1895,

U – 09.04.1932;

1932/33 – [?] = Członek,

**BEYER** Alfred, dyrektor AEG w Gorzowie;

\*06.01.1866 – † przed VI 1926,

U – 06.12.1911, Cz – 11.12.1912, M – 18.10.1916, + – ?;

afiliowany przed VI 1923,

1923/24 ÷ 1925/26 = Członek,

**BEYER** Fritz, przewodniczący Związku Wałowego Przełomu Warty w Gorzowie;

\*06.08.1875,

U – 25.06.1921, Cz – 14.06.1922;

1921/22 ÷ 1930/31 = Członek,

przed VI 1931 zawiesił członkostwo w łązy,

**BIESKE** Carl Gotth. Emil, kierownik budowy w Królewcu;

\*11.11.1852,

U – 10.12.1879, Cz – 27.01.1882, M – 29.02.1884;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –  
1894/95 ÷ 1920/21 = Członek,

przed VI 1921 przystąpił do innej łoży (w Królewcu?)

**BIESKE** Carl Ludwig, kupiec w Gorzowie;

\*23.08.1812 – † przed VI 1898,

U – 13.11.1844, Cz – 04.03.1846, M – 23.04.1851, + – ?;

1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 – 1851/52 = Członek,

1852/53 ÷ 1856/57 = Sekretarz,

1857/58 – 1858/59 = II Odźwierny,

1859/60 = Zastępca Skarbnika,

1860/61 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 =  
Skarbnik,

1869/70 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 – 1876/77 = Skarbnik i Zastępca II  
Dozorcy,

1877/78 – 1878/79 = II Dozorca,

1879/80 = I Dozorca,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –  
1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

**BINTING** Ernst Wilhelm, rektor w Gorzowie;

\*17.06.1837 – † przed VI 1910,

U – 18.10.1872, Cz – 21.11.1873, M – 17.12.1875, + – ?;

afiliowany przed VI 1878,

1878/79 = II Odźwierny,

1879/80 = Mówca,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 = Mówca,

[1884/85 – 1885/86] = ?

1886/87 ÷ 1889/90 = Zastępca I Dozorcy,

1890/91 = I Dozorca,

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1899/1900 = Zastępca Mistrza Katedry,

1900/01 ÷ 1902/03 = Mistrz Katedry,

1903/04 ÷ 1909/10 = Mistrz Honorowy,

**BINTING** Johannes, dr prawa i adwokat w Gorzowie;

\*03.07.1868,

U – 05.09.1896, Cz – 12.01.1898, M – 17.01.1900;

1897/98 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 ÷ 1919/20 = Zastępca Mistrza Katedry,

1920/21 ÷ 1925/26 = Mistrz Katedry,

1926/27 ÷ 1931/32 – [?] = Mistrz Honorowy,

**BLOCK** Carl August, radny w Gorzowie;

\*10.10.1788 – † przed VI 1873,

U – ?; U – ?, Cz – ?, M – ?;

afiliowany 22.09.1820,

1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 –

[1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41]

– 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

1850/51 ÷ 1854/55 = II Odźwierny,

1855/56 – 1856/57 = Członek,

1857/58 ÷ 1861/62 = I Odźwierny,

1862/63 = Członek,

1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = I Odźwierny,

1866/67 = II Odźwierny,

[1867/68] = ?

1868/69 ÷ 1872/73 = Członek,

**BOCK** Adolf, nauczyciel seminaryjny w Strzelcach Kraj.;

\*30.12.1881,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 29.04.1925;

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**BÖCK** Carl, właściciel hotelu i kupiec w Drezdenku; 1897 Słupsk;

\*24.08.1855,

U – 20.03.1889, Cz – 17.09.1890, M – 01.11.1893;

1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1898/99 = Członek,

przed VI 1899 przystąpił do innej loży (w Słupsku?),

von **BODE** Carl Siegesmund Adolph, rotmistrz w 3. Pułku Dragonów w Gorzowie; 1839 Wriezen;

\*1788,

U – ?, Cz – ?, M – przed 1833;

afiliowany 29.01.1833,  
1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 ÷  
1843/44] = Członek,  
przed VI 1844 zwolniony do Frankfurtu/O,

**BOGEN** Ernst Edmund Leopold, królewski leśniczy w Łupowie;

\*13.12.1823 – † przed VI 1898,  
U – 15.10.1858, Cz – 13.08.1859, M – 23.03.1860;  
afiliowany przed VI 1877,  
1877/78 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

**BOHN** Franz Friedrich Emil, ogrodnik w Gorzowie;

\*01.03.1861,  
U – 11.03.1891, Cz – 18.03.1891, M – 25.03.1891, + – ?;  
1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1896/97 = Brat Służący (Kasztelan),

**BOLTENHAGEN** Max, dyrektor fabryki w Gorzowie;

\*20.08.1875,  
U – 11.11.1910, Cz – 06.10.1911, M – 18.10.1919, + – ?;  
afiliowany przed VI 1925,  
1922/23 ÷ 1926/27 = Skarbnik,  
1927/28 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**BOMBE** Richard, przysięgły mierniczy w Gorzowie;

\*22.04.1887,  
U – 04.05.1912, Cz – 11.06.1913, M – 26.03.1919, + – ?;  
1912/13 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BÖNIG** Alexandr, fabrykant powozów w Gorzowie; 1911 Friedenau-Berlin;

1914 Schöneberg-Berlin;  
\*03.12.1858 – † 27.01.1929,  
U – 19.11.1903, Cz – 11.01.1905, M – 19.01.1907, + – ?;  
1904/05 ÷ 1928/29 = Członek,

von **BORCKE** Ch., F., major w Nowomarchijskim Pułku Dragonów w Gorzowie;

\*?  
U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810;  
założyciel loży (1810),  
1810/11 = I Odźwierny,  
skreślony z listy w 1818,

**BORDES** Ernst Rudolph Heinrich, asystent lekarza i akuszer w Lipkach Wielkich;

\*1811 – † przed VI 1870,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

afiliowany przed VI 1865,

1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 – 1869/70 = Członek,

von dem **BORNE** August Wilhelm, major, właściciel majątku w Krzyńkach k. Myśliborza; 1824 w Berlinie;

\*1768,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 – 1827/28 = Członek,

**BOTHE** Johann Ludwig, królewski radca prawny później dyrektor sądu miejskiego w Gorzowie;

\*?

U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810;

założyciel loży (1810),

1810/11 = Mistrz Katedry,

**BÖTTGER** Hermann Heinrich, radca Sądu Powiatowego w Gorzowie;

\*26.11.1821,

U – 22.03.1859, Cz – 21.11.1860, M – 06.09.1873, + – ?;

afiliowany przed VI 1873,

1873/74 – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 –

[1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Członek,

przed VI 1888 zawiesił członkostwo w loży,

**BÖTTGER** Wilhelm, radca szkolny w Gorzowie;

\*18.03.1888,

U – 17.10.1920, Cz – 22.02.1922, M – 20.02.1924, + – ?;

1921/22 ÷ 1931/32 = Członek,

1932/33 – [?] = Sekretarz Korespondujący,

**BRAHTZ** Friedrich Wilhelm Julius Ludwig, kupiec z Nysy; 1861 Norymberga; 1865 w Gorzowie;

\*03.12.1838 – † przed VI 1878,

U – 26.03.1859;

1859/60 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1877/78 = Członek,



**BRAHTZ** Wilhelm, nadinżynier w Gorzowie; 1922 Nowe Drezdenko;

\*16.03.1882,

U – 25.06.1921, Cz – 14.06.1922, M – 21.05.1924, + – ?;

1921/22 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BRAND** Willi, rewizor w sądzie okręgowym w Gorzowie;

\*13.06.1886,

U – 10.11.1928, Cz – 04.12.1929;

1929/30 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**BRAUN** Emil, administrator w Kiełpinie;

\*23.10.1860,

U – 17.12.1890, Cz – 23.03.1892, M – 30.10.1895;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

przed VI 1898 przystąpił do innej loży,

**BREDEMANN** Gustav, dr filozofii, rządowy radca ekonomiczny w Gorzowie;

1927 Hamburg;

\*15.06.1880,

U – 25.06.1921, Cz – 20.12.1922, M – 04.02.1925;

1921/22 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

von **BREDOW** Claus Wilhelm, w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Strzelcach Kraj.; 1825 w Berlinie;

\*1784,

U – ?, Cz – ?, M – 1820;

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

[1810/11 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 = Członek,

**BROWN**, kontroler budowlany w Międzyrzeczu;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**BRÜNING** Johann Christoph, dr medycyny w Strzelcach Kraj.;

\*1788,

U – ?; Cz – przed VI 1825;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**BUCHWALD** Eduard Ludwig, mistrz murarski w Gorzowie;

\*14.12.1828 – † przed VI 1890,

U – 05.03.1862, Cz – 05.08.1863, M – 13.12.1865, + ?;

1862/63 – 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Członek,  
[1867/68] = ?

1868/69 – 1869/70 = I Odźwierny,

1870/71 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

1879/80 = Zastępca II Dozorcy,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 = Zastępca I Dozorcy,

1886/87 ÷ 1889/90 = I Dozorca,

**BUHLE** Louis, dr filozofii i nauczyciel w gimnazjum w Gorzowie;

\*07.04.1849,

U – 21.01.1877, Cz – 19.12.1877;

1877/78 ÷ 1879/80 = Członek,

von **BÜLOW** Albert, major w Dreźnie;

\*23.07.1839,

U – 13.09.1882;

1883/84 = Członek,

**BUMCKE** Friedrich, kupiec, fabrykant mydła w Gorzowie;

\*17.02.1856,

U – 24.05.1902, Cz – 06.05.1903, M – 24.05.1905, + – ?;

1902/03 ÷ 1905/06 = Członek,

1906/07 – 1907/08 = I *Schaffner*,

1908/09 – 1909/10 = Członek,

1910/11 = II *Schaffner*,

1911/12 = Członek,

1912/13 ÷ 1919/20 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1920/21 ÷ 1930/31 = II Dozorca,

1931/32 – 1932/33 – [?] = Urzędnik Honorowy,

**BUMCKE** Hermann Friedrich Clemens, fabrykant mydła w Stargardzie;

\*13.12.1841,

U – przed VI 1870, Cz – przed VI 1871;

1870/71 ÷ 1872/73 = Członek,

przed VI 1873 przystąpił do innej loży (w Stargardzie?),

**BURCHARDT** August Franz Theodor, podporucznik w Gorzowie; 1824 w Nowogardzie; 1839/40 Słońsk;

\*1780 – † przed VI 1851,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed VI 1825;

1817/18 = Cenzor,

[1818/19 – 1819/20] = ?

1820/21 = Sekretarz Korespondujący,

1821/22 – [1822/23 ÷ 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 –

[1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41]

– 1841/42 – [1842/43 ÷ 1843/44] – 1844/45 ÷ 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50]

– 1850/51 = Członek,

**BURCHARDT** Max Reinhold Otto, inspektor ekonomiczny w Lauersfort (?); 1852 Gajewo k. Myśliborza; 1855 Gorzów; 1856 Głędowo k. Człuchowa; 1859 Człuchów;

\*1822,

U – ?, Cz – ?;

1850/51 – 1859/60 = Członek,

przed VI 1860 zwolniony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**BURMEISTER** Robert, kupiec ze Strzelec Kraj.;

\*28.06.1873,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 22.04.1925, + – ?;

1922/23 ÷ 1930/31 = Członek,

przed VI 1931 skreślony z listy członków,

**BUSCH** Franz, kupiec z Mainz;

\*1822,

U – ?, Cz – ?;

1859/60 = Członek,

**BUSCH** Franz, kupiec z Mannheim; 1858 Mainz; 1860 Hamburg;

\*1827,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1858, M – przed VI 1860;

1857/58 – 1858/59 – [1859/60] – 1860/61 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 –

1866/67 = Członek,

**BUSCH** Karl, nauczyciel w królewskim gimnazjum w Gorzowie;

\*27.05.1869,

U – 24.06.1906, Cz – 01.05.1907, M – 09.06.1906, + – ?;

1906/07 ÷ 1925/26 = Członek,

przed VI 1926 przystąpił do innej loży,

## C

von **CHMIELEWSKY** Johann, poborca celny w Skwierzynie; 1824 w Zirke;  
\*1781,

U - ?, Cz - ?, M - ?; + - przed VI 1825;

1820/21 - 1821/22 - [1822/23 - 1823/24] - 1824/25 ÷ 1827/28 - [1828/29] -  
1829/30 = Członek,

skreślony z listy członków,

**CLEMENS** Fritz, kupiec w Gorzowie;

\*13.01.1835 - † 31.12.1919,

U - 26.01.1887, Cz - 25.01.1888, M - 05.03.1890, + - ?;

1887/88 ÷ 1892/93 = Członek,

[1893/94] = ?

1894/95 - 1895/96 = Zastępca II Dozorcy,

1896/97 ÷ 1900/01 = Zastępca I Dozorcy,

1901/02 ÷ 1906/07 = I Dozorca,

1907/08 ÷ 1919/20 = Członek,

**CLÜVER** Adolf, kontroler Głównego Urzędu Podatkowego w Gorzowie;

\*26.02.1821 - † przed VI 1904,

U - 26.02.1875, Cz - 17.09.1890;

afiliowany przed VI 1890,

1890/91 ÷ 1892/93 - [1893/94] - 1894/95 ÷ 1903/04 = Członek,

## D

**DANNHOFF** Otto, cieśla w Drezdenku;

\*21.11.1842 - † przed VI 1906,

U - 18.12.1872, Cz - 15.02.1874, M - 15.01.1879, + - ?;

afiliowany przed VI 1876,

1876/77 ÷ 1879/80 - [1880/81 - 1881/82] - 1882/83 - 1883/84 - [1885/86] -  
1886/87 ÷ 1892/93 - [1893/94] - 1894/95 ÷ 1905/06 = Członek,

**DEHMEL** Gustav, restaurator w Gorzowie;

\*03.01.1852,

U - 24.07.1878, Cz - 18.09.1878, M - 25.09.1878, + - ?;

1879/80 - [1880 - 1881/82] - 1882/83 - 1883/84 - [1884/85 - 1885/86] -  
1886/87 ÷ 1890/91 = Brat Służący (Kasztelan),

przed VI przystąpił do innej łoży,

**DEISENROTH** Leopold Herrmann, cukiernik w Gorzowie; 1853 w Berlinie;  
\*1820,

U – przed VI 1850;

1850/51 ÷ 1856/57 = Członek,

przed VI 1857 skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**DEMISCH** Karl, właściciel apteki w Gorzowie;

\*16.12.1875 – † 06.10.1926,

U – 24.06.1922, Cz – 17.10.1923;

1922/23 ÷ 1926/27 = Członek,

**DEUTSCHLÄNDER** August, królewski nadleśniczy w Gorzowie;

\*27.01.1819 – † przed VI 1895,

U – 29.04.1854, Cz – 14.07.1855, M – 31.12.1858, + – ?;

afiliowany przed VI 1883,

1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 =  
Członek,

**DEUTSCHLÄNDER** Rudolf, kupiec w Gorzowie;

\*13.03.1858,

U – 19.11.1903, Cz – 11.01.1905, M – 19.01.1907, + – ?;

1904/05 ÷ 1906/07 = Członek,

1907/08 ÷ 1915/16 = Zastępca Sekretarza,

1916/17 ÷ 1919/20 = Zastępca I Dozorcy,

1920/21 ÷ 1922/23 = I Dozorca,

1923/24 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**DEUTSCHLÄNDER** Rudolf, kupiec w Gorzowie;

\*30.06.1889,

U – 22.01.1921, Cz – 22.02.1922, M – 20.02.1924, + – ?;

1921/22 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**DEVÉ** Johann David Ferdinand, dr medycyny w Sulęcinnie;

\*1789,

U – ?, Cz – ?;

1824/25 ÷ 1827/28 = Członek,

12.10.1832 zwolniony celem założenia nowej loży w Sulęcinnie,

**DINSE** August Ferdinand, budowniczy organów w Berlinie;

\*17.01.1811 – † przed VI 1890,

U – 13.01.1864, Cz – 11.11.1864, M – 15.12.1869, + – ?;

1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,

**DÖHLERT** Ludwig, technik kolejowy w Gorzowie; 1879 Nidzica;

\*12.11.1847,

U – 23.02.1878, Cz – 12.02.1879, M – 31.01.1886;

1878/79 – 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Członek,

przed VI 1888 przystąpił do innej loży (w Nidzicy?),

**DONAT** Eduard, nauczyciel w przedszkolu w Gorzowie;

\*08.04.1848 – † przed VI 1922,

U – 23.10.1880, Cz – 15.03.1882, M – 08.10.1884;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1921/22 = Członek,

**DÖRNER** Carl August, rotmistrz z Gorzowa;

\*1789,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**DRÄGER** Bernhard, fabrykant w Gorzowie;

\*20.08.1864 – † przed VI 1916,

U – 02.06.1894, Cz – 13.11.1895, M – 06.01.1898, + – ?;

1894/95 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 ÷ 1905/06 = I *Schaffner*,

1906/07 ÷ 1915/16 = Członek,

**DÜRING** Carl Ludwig, nadleśniczy w Radęcinie k. Choszczna; 1861 Berlin;

\*1782,

U – ?, Cz – ?; M – przed VI 1845;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1866/67 = Członek,

von **DÜSTERLHO** Reinhold, major i pocztmistrz w Gorzowie;

\*1758,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – (1824/25 – nie występuje) –

1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,



## E

**EBENAU** Woldemar, królewski sekretarz powiatowy w Gorzowie; 1906 Berlin;  
1907 Schöneberg Friedenau;

\*15.07.1873,

U – 06.02.1901, Cz – 05.03.1902, M – 04.05.1904;

1901/02 ÷ 1909/10 = Członek,

przed VI 1910 przystąpił do innej loży (w Friedenau?),

**EBERT** Wilhelm, królewski krajowy radca ekonomiczny, radny miejski  
i właściciel ziemski w Gorzowie;

\*25.09.1842 – † przed VI 1923,

U – 23.06.1876, Cz – 19.12.1877, M – 13.06.1879;

afiliowany przed VI 1906,

1906/07 ÷ 1922/23 = Członek,

von **ECKARTSBERG**, porucznik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

**EHRENBERG** Rudolph Heinrich, kupiec w Gorzowie;

\*05.06.1836,

U – 22.06.1868, Cz – 24.11.1869, M – 28.11.1871, + – ?;

1869/70 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 – [1876/77] – 1877/78 ÷ 1879/80 –

[1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷

1892/93 – 1893/94] – 1894/95 ÷ 1896/97 = Członek,

przed VI 1897 zawiesił członkostwo w loży,

**EICHENBERG** Friedrich Gustav, kupiec z Gorzowa;

\*04.03.1827 – †

U – 22.03.1866, Cz – 30.10.1867, M – 16.02.1870;

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 –

[1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 = Członek,

**EICHHOLZ** Carl Ludwig August, asesor sądu miejskiego w Strzelcach Kraj.;

\*1787,

U – ?, Cz – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**ELSCHNER** Johannes, praktykujący lekarz w Bogdańcu;

\*12.09.1869,

U – 28.03.1903, Cz – 02.03.1904, M – 25.04.1906, + – ?;

1903/04 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

von **EMPICH** Carl Ferdinand, radca domenalny i właściciel ziemski

w Stanowicach k. Gorzowa;

\*1771,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**ENCKE**,

\*?,

przed VI 1886 zawiesił członkostwo,

**ENDERLEIN** Carl Friedrich (Ludwig?), cieśla w Gorzowie;

\*16.11.1819,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1858;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1870/71 = Członek,

przed VI 1871 skreślony z listy członków,

**ENGE** Johann Gottlob, nadleśniczy w Marianowie k. Sierakowa;

1839 Wilhelmsthal/Stargardt (?); 1857 Kamieniec k. Susza;

\*1786 – † przed VI 1860,

U – przed VI 1829;

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –

[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷

1849/50] – 1850/51 ÷ 1859/60 = Członek,

**ENGEL** Karl, nauczyciel główny w Gorzowie;

\*20.08.1843 – † przed VI 1925,

U – 07.12.1895, Cz – 03.03.1897, M – 13.06.1900;

1896/97 ÷ 1910/11 = Członek,

1911/12 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1912/13 ÷ 1924/25 = Członek,

**ENGMANN** Heinrich, nadinżynier Towarzystwa Akcyjnego H. Paukscha  
w Gorzowie; 1900 Lipsk;

\*17.05.1855 – † przed VI 1905,

U – 13.08.1892, Cz – 17.01.1894, M – 19.11.1895;

1894/95 ÷ 1904/05 = Członek,

## ESPAGNE

\*?

skreślony w 1818,

**EWALD** Otto Alexander, rencista, wcześniej właściciel ziemski w Gorzowie;

\*25.02.1823,

U – 03.10.1882, Cz – 16.05.1883;

1883/84 = Członek,

**EYLAU** Johannes, radca sądowy w Gorzowie; 1922 Berlin;

\*17.11.1880,

U – 17.10.1920, Cz – 17.11.1921, M – 14.11.1923, + – ?;

1921/22 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

## F

**FABER** Erich, właściciel apteki w Lipkach Wielkich;

\*15.09.1878,

U – 25.06.1921, Cz – 14.06.1922, M – 21.05.1924, + – ?;

1921/22 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**FELSCH** August Wilhelm, nadzarządca majątku w Starym Dworcu  
k. Bledzewa;

\*1777,

U – ?, Cz – ?; M – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –  
[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**FELSCH** Georg, kapitan służby czynnej w Magdeburgu; 1922 major;

\*03.10.1884,

U – 17.10.1920, Cz – 14.06.1922;

1921/22 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

**FELSCH** Hermann Friedrich Georg, cieśla w Inowrocławiu;

\*18.10.1851,

U – 30.11.1881; Cz – 28.12.1882;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/96] = Członek,

przed VI 1886 przystąpił do innej loży,

**FENNER** Carl Adolf Oswald, asystent w Gorzowie;

\*15.06.1828,

U – 13.01.1874, Cz – 04.12.1874, M – 29.03.1876;

Afliował przed VI 1876,

1876/77 ÷ 1879/80 – [1881/82] – 1882/83 = Mówca,

[1883/84 ÷ 1887/88] = ?

1888/89 = Mówca,

1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1890/91 = Członek,

przed VI 1891 zawiesił członkostwo w loży,

zapewne przed VI 1892 powrócił do loży,

1892/93 = Członek,

**FIECK** Albin Erich Constatin, kupiec w Berlinie;

\*30.09.1838,

U – 29.11.1871, Cz – 04.12.1872, M – 27.11.1875;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/1882]

= Członek,

przed VI 1882 przystąpił do innej loży,

**FIEDLER** Otto, kupiec w Dobiegniewie;

\*03.03.1862,

U – 21.10.1923, Cz – 10.12.1924, M – 06.02.1926;

1924/25 ÷ 1930/31 – [?] = Członek,

**FISCHER** Erich, królewski inspektor szkolny, nauczyciel seminaryjny  
w Skwierzynie; 1920 Zielony Bór (Karalene) koło Kaliningradu (Królewca);

1927 Morąg;

\*27.01.1883,

U – 21.11.1908, Cz – 06.11.1909, M – 07.10.1911, + – ?;

afiliowany przed VI 1916, dotychczas był stale odwiedzającym,

1916/17 ÷ 1929/30 = Członek,

przed VI 1930 przystąpił do innej loży,

**FISCHER** Johann Friedrich August, notariusz domenalny w Mironicach;

1850 Gorzów, rencista;

\*1788 – † przed VI 1860,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29]

– 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –

[1841/42] – 1841/42 – [1842/43 – 1844/45] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

1846/47 ÷ 1849/50 = ?

1850/51 ÷ 1859/60 = Skarbnik,

**FLOTTMANN** Johann Gottlieb Theodor, kupiec w Gorzowie;

od 1829 w Berlinie;

\*1781,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

przystąpił do loży między 24.1810 a 10.1811,

1817/18 = Mistrz Ceremonii,

[1818/29 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 – 1825/26 = Skarbnik,

1826/27 – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 – 1832/33] – 1833/34 =

Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 = Brat Przygotowujący,

[1840/41] = ?

1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**FÖRSTER** Paul, kupiec w Gorzowie;

\*05.05.1853 – † przed VI 1901,

U – 09.03.1895, Cz – 03.06.1896, M – 25.05.1898;

1895/96 ÷ 1900/01 = Członek,

**FRANKE** Friedrich, dr medycyny, powiatowy i miejski lekarz w Gorzowie;

\*1785,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Mówca,

**FRANKE** (Francke) Georg Ludwig, nauczyciel muzyki w Gorzowie;

\*1788 – † 3.11.1832,

U – ?, Cz – 1820; M – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 = Członek,

**FREIER** Wilhelm, ogrodnik w Gorzowie;

\*23.04.1857,

U – 20.01.1897, Cz – 03.03.1897, M – 17.03.1897;

1897/98 ÷ 1907/08 = Brat Służący (Kasztelan),

przed VI 1908 dobrowolnie wystąpił,

**FREYTAG** Wilhelm Albert, muzyk miejski w Gorzowie; 1888 Dobiegniew;  
1889 Choszczno; 1890 Dobiegniew;

\*14.09.1815 – † przed VI 1895,

U – 26.02.1851, Cz – 28.10.1857, M – 12.05.1869, + – ?;

1851/52 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 =  
Członek,

**FRIEDE** Ulrich, rencista w Gorzowie;

\*12.07.1848 – † 10.04.1931,

U – 26.09.1903, Cz – 16.04.1904, M – 25.11.1905, + – ?;

afiliowany przed VI 1926,

1926/27 ÷ 1930/31 = Członek,

**FRIEDLAND** Max, ksiądz w stanie spoczynku w Gorzowie;

\*27.01.1862,

U – 26.02.1909, Cz – 17.02.1910, M – 19.02.1922, + – ?;

afiliowany przed VI 1929,

1929/30 = II Zastępca Mówcy,

1930/31 = Zastępca Mówcy,

1931/32 – 1932/33 – [?] = II Zastępca Mistrza Katedry,

**FRIEDRICH** Conrad Carl Julius, kupiec w Gorzowie;

\*02.11.1862 – † przed VI 1918,

U – 20.01.1894, Cz – 06.03.1895, M – 17.03.1897;

1894/95 ÷ 1917/18 = Członek,

**FRIEDRICH** Julius Carl Eduard, kupiec w Gorzowie;

\*12.08.1823 – † przed VI 1886,

U – 23.06.1865, Cz – 27.02.1866, M – 26.02.1868, + – ?;

wstąpił przed VI 1866 jako Członek,

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 –  
[1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 = Członek,

**FRITSCH** Carl, adwokat Gorzowie;

\*16.08.1877 – † przed VI 1926,

U – 02.10.1910; Cz – 06.03.1912, M – 11.03.1914, + – ?;

1911/12 ÷ 1919/20 = Członek,

1920/21 ÷ 1925/26 = Zastępca II Dozorcy,



**FRITSCH** Gottlieb, skarbnik miejski w Gorzowie;

\*09.05.1809 – † przed VI 1892,

U – 02.09.1842, Cz – 04.09.1867, M – 26.02.1861;

1844/45 – 1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1867/68] = ?

1868/69 – 1869/70 = Członek,

1870/71 = I Odźwierny,

1871/72 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 – 1876/77 = Członek,

1877/78 ÷ 1879/80 = Skarbnik,

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1886/87] – 1886/87 ÷ 1891/92 = Członek,

**FRODIEN** Johann Carl Heinrich, nadinspektor ekonomiczny w Brzozie k.

Strzelec Kraj. (?); 1857 Grabowo k. Szczecina; 1859 Pomorzany k. Szczecina;

\*04.03.1832,

U – 26.03.1856;

1856/57 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

przed VI 1882 skreślony z listy członków,

**FUCHS** gen. **FUSS** Christian Joseph, kontroler katastralny w Strzelcach Kraj.;

\* 23.07.1820 – † przed VI 1878,

U – 05.09.1866, Cz – 09.07.1868, M – 12.01.1870, + – ?;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1877/78 = Członek,

**FUSS**, zarządca majątku w Wyszczanowie k. Międzyrzecza;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**FUSS–HIPPEL** Adolph, kupiec i handlarz winem z Gorzowa;

\*1813,

U – przed VI 1841, Cz – ?;

1841/42 – [1842/43 ÷ 1843/44] = Członek,

przed VI 1844 zwolniony do Berlina,

## G

**GÄDE** Daniel Carl, radca sądowy we Wschowie; 1839 Poznań;

\*1782,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1829/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40  
– [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47  
÷ 1849/50] = Członek,  
przed VI 1850 wystąpił z łoży,

**GAEDCKE** Ernst, dr medycyny, radca sanitarny w Gorzowie;

\*11.06.1864,

U – 01.05.1920, Cz – 11.12.1920, M – 25.01.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

von **GAGERN** Gustav, major, właściciel majątku w Stokach k. Chojny;

\*1784,

U – ?, Cz – przed VI 1820;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**GÄRTNER** Carl Gottlob, mistrz młynarski i handlarz drewnem w Goszczanowie;

\*1825,

U – przed VI 1865, Cz – przed VI 1866;

1865/66 – 1866/67 = Członek,

przed VI 1868 zawiesił działalność,

**GAST** Adolf, członek zarządu Handlowo-Przemysłowego Banku Wschod-  
niego w Gorzowie; 1903 Olsztyn;

\*28.01.1868,

U – 13.01.1900, Cz – 01.05.1901, M – 29.04.1903;

1900/01 ÷ 1905/06 = Członek,

przed VI 1906 przystąpił do innej łoży (w Olsztynie?),

**GEDAMKE** Adolf, pocztmistrz w Gorzowie;

\*22.01.1839 – † przed VI 1917,

U – 18.03.1911, Cz – 06.03.1912;

1911/12 ÷ 1916/17 = Członek,

**GEHRKE** August, nadsekretnarz kolei żelaznych w Gorzowie;

\*12.09.1883,

U – 17.01.1920;

1920/21 = Członek,

przed VI 1921 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**GEIGER** Kurt, dr prawa, adwokat w Gorzowie;

\*06.11.1882,

U – 22.06.1912, Cz – 26.11.1913, M – 15.01.1919, + – ?;

1912/13 ÷ 1919/20 = Członek,

1920/21 = II *Schaffner*,

1921/22 ÷ 1923/24 = Mówca,

1924/25 – 1925/26 = Członek,

1926/27 ÷ 1932/33 – [?] = Zastępca Mistrza Katedry,

**GENEHR** Carl Christian, notariusz domenalny w Gaju k. Skwierzyny;

\*1784,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

von **GENSERICH** B., nadkupiec w Gorzowie;

\*?

U – ?, Cz – ?, M – 03.1810;

założyciel łoży (1810),

1810/11 = Jałmużnik,

?

**GERHARD** Carl August, kandydat teologii w Nowym Dworze k. Skwierzyny (?);

\*1795,

U – ?;

1821/22 = Członek,

**GERLOF** Wilhelm, właściciel hotelu w Gorzowie;

\*09.06.1863,

U – 02.05.1896, Cz – 12.01.1898, M – 13.06.1900, + – ?;

1896/97 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**GEYER** Heinrich, dyrektor fabryki skrobii w Wieprzycach;

\*06.09.1846 – † przed VI 1900,

U – 23.04.1898;

1898/99 – 1899/1900 = Członek,

**GIESE** Max, nauczyciel w wyższej szkole dla dziewcząt w Gorzowie;

\*08.12.1877,

U – 28.05.1910, Cz – 05.03.1913, M – 15.01.1919;

1910/11 ÷ 1920/21 = Członek,

1921/22 = Zastępca Brata Przygotowującego,

1922/23 ÷ 1924/25 = Członek,  
przed VI 1925 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**GLOGAU** Franz, radca prawny w Gorzowie; 1886 Berlin;

\*11.12.1818 – przed VI 1889,

U – 07.12.1861, Cz – 07.03.1862, M – 29.03.1863, + – ?;

afiliowany przed VI 1877,

1877/78 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1888/89 = Członek,

**GNADENDORFF** Johann Heinrich, kantor w wyższej szkole miejskiej  
w Gorzowie;

\*1796 – † przed VI 1865,

U – przed VI 1844, Cz – przed VI 1858, M – przed VI 1862;

1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1863/64 – [1864/65] =  
Członek,

**GOETSCH** Friedrich, adwokat w Gorzowie;

\*19.04.1884,

U – 28.05.1913, Cz – 20.05.1914, M – 07.06.1916, + – ?;

1913/14 ÷ 1918/19 = Członek,

1919/20 ÷ 1921/22 = Mówca,

1922/23 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**GOLDBECK** Daniel Wilhelm, kaznodzieja w Wojcieszycach k. Gorzowa;

\*1786,

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**GOMOLL** Fritz, nauczyciel w gimnazjum królewskim w Gorzowie;

\*24.03.1872,

U – 07.03.1906, Cz – 01.05.1907;

1906/07 ÷ 1908/09 = Członek,

przed VI 1909 dobrowolnie wystąpił,

**GÖRCKE** Johannes Gottlob, właściciel apteki w Gorzowie; 1887 Szczecin;

\*03.06.1834 – † przed VI 1894,

U – 27.12.1859, Cz – 01.07.1874, M – 01.12.1875, + – ?;

1875/76 = Członek,

1876/77 – 1877/78 = II Odźwierny,

1878/79 – 1879/80 – [1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] –  
1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] = Członek,

**GOSE-POHL** Carl Emil, kupiec w Gorzowie;

\*10.07.1834,

U – 17.01.1872, Cz – 12.03.1873, M – 19.05.1875;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

**GOTTSCHALK** August Friedrich, komisarz sądowy w Gorzowie;

\*1783,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1820/21 = Cenzor,

1821/22 = Członek,

[1822/23] = ?

1823/24 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = II *Vorsteher*,

[1830/31 – 1832/33] = ?

1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 –  
1843/44] = Członek,

przed VI 1844 zwolniony,

**GRAETZ** Victor, rektor w Gorzowie;

\*27.08.1874,

U – 27.01.1903, Cz – 17.01.1904, M – 12.03.1913, + – ?;

afiliowany przed VI 1912,

1912/13 ÷ 1915/16 = Członek,

1916/17 ÷ 1918/19 = Zastępca Sekretarza,

1919/20 ÷ 1930/31 = Sekretarz,

1931/32 – 1932/33 – [?] = Urzędnik Honorowy,

**GRANZIN** Paul, poborca gminny w Gorzowie; Kwidzyn lub Załęże k. Pyrzyc  
1895;

\*14.04.1850 – † przed VI 1901,

U – 06.04.1892, Cz – 14.06.1893, M – 26.09.1894;

1892/93 ÷ 1900/01 = Członek,

**GREULICH** Bruno, rektor w Drezdenku; 1879 Świebodzin;

\*24.01.1836,

U – 08.05.1875, Cz – 05.04.1876, M – 09.05.1877, + – ?;

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Członek,

przed VI 1888 przystąpił do innej loży,

**GRILL** Johann Friedrich, sekretarz sądu powiatowego w Gorzowie;

\*1801 – † przed VI 1863,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

afiliowany przed VI 1861,

1861/62 – 1862/63 = Członek,

**GROSS** Georg Friedrich, kupiec i sprzedawca królewskiej loterii w Gorzowie;

\*07.12.1847 – † przed VI 1910,

U – 20.08.1890, Cz – 16.09.1891, M – 04.10.1893, + – ?;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1909/10 = Członek,

**GROSS** Kurt, aptekarz w Gorzowie; 1919 Kiel-Gaarden; 1920 Poznań; 1922 Leszno;

\*14.09.1888,

U – 24.06.1917, Cz – 13.03.1918;

1918/19 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**GROSS** Willy, kupiec w Gorzowie;

\*26.12.1869,

U – 06.10.1900, Cz – 30.10.1901, M – 11.11.1903, + – ?;

1901/02 ÷ 1905/06 = Członek,

1906/07 – 1907/08 = II *Schaffner*,

1908/09 ÷ 1910/11 = I *Schaffner*,

1911/12 = Członek,

1912/13 ÷ 1917/18 = Zastępca Brata Przygotowującego,

1918/19 ÷ 1922/23 = Brat Przygotowujący,

1923/24 ÷ 1932/33 – [?] = Zastępca I Dozorcy,

**GRUBER**, skarbnik w Brójcach;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**GRUENDLER** Johannes Ernst, inspektor ekonomiczny (Oeceo.-Inspectour) w Lubnie (?); 1859 Brzostowo k. Twardogóry; 1860 Woskowice Górne k.

Namysłowa; 1865 Wrocław; 1868 Koszęcin;

\*30.08.1825,

U – przed VI 1857,

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1871/72 = Członek,

przed VI 1872 skreślony z listy,



**GRUMM** Carl Friedrich Wilhelm, właściciel hotelu w Gorzowie;

\* 25.11.1837,

U – 22.01.1868, Cz – 10.02.1869, M – 25.11.1871;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1877/78 = Członek,  
przed VI 1878 zawiesił swoją działalność,

**GRUNEWALD** Carl, zarządca majątku w Międzychodzie;

\*1786,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**GÜLDENPFENNIG** Friedrich, aptekarz w Gorzowie;

\*29.08.1877,

U – 01.05.1920, Cz – 18.05.1921, M – 23.05.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**GÜLDENPFENNIG** Rudolf, aptekarz w Drezdenku; 1900 Berlin;

1910 Steglitz;

\*13.10.1860 – † 01.1930,

U – 17.12.1892, Cz – 11.04.1894, M – 18.03.1896;

1894/95 ÷ 1929/30 = Członek,

**GÜLLE** Johann Ludwig Friedrich, nadzarządca majątku w Gorzowie,

1825 w Radęcinie k. Choszczna; 1839 Łęczyn;

\*1776 – † przed VI 1844,

U – ?, Cz – przed VI 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 –

[1830/31 – 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 – 1838/39] – 1839/40 – [1840/41]

– 1841/42 = Członek,

[1842/43 – 1843/44] = ?

## H

**HABERNOLL** Georg, dyrektor browaru w Skwierzynie;

\*23.06.1873 – † 07.12.1928,

U – 10.12.1910, Cz – 06.03.1912, M – 11.03.1914;

1911/12 ÷ 1928/29 = Członek,

**HAGEN** Carl Heinrich, mistrz maszynowy Kolei Wschodniej w Gorzowie,

1866 Bydgoszcz; 1869 Gubin;

\*1831,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1862;

afiliowany przed VI 1861,

1861/62 = Członek,

1862/63 = I Odźwierny,

1863/64 = Sekretarz,

[1864/65] = ?

1865/66 = Sekretarz,

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1870/71 = Członek,

przed VI 1871 wystąpił z gorzowskiej łąży, został jej członkiem honorowym,

**HANNEMANN** Adolph, kupiec w Gorzowie;

\*28.02.1831 – † przed VI 1906,

U – 19.09.1888, Cz – 26.02.1890, M – 30.03.1892;

1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1905/06 = Członek,

**HARTUNG** Karl Julius Cäsar, kupiec w Gorzowie;

\*17.11.1838 – † przed VI 1902,

U – 28.09.1881, Cz – 01.11.1882, M – 19.11.1884, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 –  
1895/96 = Członek,

1896/97 ÷ 1898/99 = Zastępca Sekretarza,

1899/1900 ÷ 1901/02 = Członek,

**HAUPT** Christian, nadnauczyciel gimnazjalny w Gorzowie;

\*11.11.1826,

U – 01.04.1858, Cz – 17.01.1859, M – 18.03.1861;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,

przed VI 1890 zawiesił członkostwo w łąży,

**HAUPTFLEISCH** Carl Ludwig, nauczyciel w Jeżykach k. Gorzowa; 1845

Gorzów;

\*1836,

U – ?, Cz – przed VI 1839;

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 ÷ 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –

[1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 – 1851/52 = Członek,

przed VI 1852 wystąpił z łąży,

**HAUSCHTECK** F. J., poborca akcyzowy w Gorzowie;

\*?

U – ?, Cz – ?, M – przed 03.1810;

założyciel loży (1810),

1810/11 = Mówca i Skarbnik,

?

**HECHT** Fritz, nadrewizor celny w Gorzowie;

\*01.06.1860,

U – 24.06.1910, Cz – 14.06.1911, M – 04.06.1913, + – ?;

1911/12 ÷ 1913/14 = Członek,

1914/15 ÷ 1918/19 = Sekretarz,

1919/20 ÷ 1923/24 = Zastępca Sekretarza,

1924/25 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**HECHT** Johann Carl Heinrich, inspektor ekonomiczny Oeconomie Inspector

w Brzozie k. Strzelec Kraj., 1856 Hohen Finow; 1858 Udars/Gingst Rü-

gen; 1861 Międzymoście k. Strzelec Kraj.; 1862 Żeńsko k. Choszczna;

1871 Stargard; 1876 Węgorzyn k. Gryfic;

\*08.08.1820,

U – 21.01.1851, Cz – 16.11.1852;

1852/53 ÷ 1859/60 – [1860/61] – 1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 –

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 =

Członek,

**HECHT** Wilhelm, Herrmann, asystent Głównego Urzędu Podatkowego we

Frankfurcie, 1858 Lübben; 1868 Krosno Odrz.;

\*08.06.1815,

U – przed VI 1855;

1855/56 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1871/72 = Członek,

przed VI 1872 skreślony z listy,

**HEDOCH** Heinrich, właściciel fur w Gorzowie;

\*27.08.1870,

U – 07.12.1904, Cz – 11.01.1905, M – 22.06.1905, + – ?;

1905/06 ÷ 1931/32 – [?] = Brat Służący,

**HEINE** Gustav, rencista i naczelnik rady miejskiej w Gorzowie;

\*07.05.1825 – † przed VI 1904,

U – 03.12.1884, Cz – 27.01.1886, M – 13.04.1887;

1886/87 ÷ 1888/89 = Członek,

1889/90 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1890/91 = Mistrz Ceremonii,

1891/92 – 1892/93 = Zastępca II Dozorcy,

[1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1896/97 = Zastępca I Dozorcy,

1897/98 = I Dozorca,

1898/99 ÷ 1903/04 = Członek,

**HEINTZE** Johann, pracownik szkolny w gimnazjum w Gorzowie;

\*31.12.1837 – † przed VI 1914,

U – 08.06.1887, Cz – 25.01.1888, M – 06.06.1888, + – ?;

1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1913/14 = Brat Służący,

**HEMBD** Max Hermann Christian, adwokat w Myśliborzu; 1897 Gorzów;

\*25.12.1851 – † przed VI 1926,

U – 30.11.1881, Cz – 14.03.1883, M – 21.05.1884, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –

1894/95 ÷ 1899/1900 = Członek,

1900/01 ÷ 1904/05 = Zastępca II Dozorcy,

1905/06 ÷ 1925/26 = Członek,

**HENDESS** Carl Gustav, nadinspektor w Gorzowie;

\*21.02.1829 – † przed VI 1892,

U – 01.10.1872, Cz – 25.08.1880, M – 05.10.1881, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1891/92 = Członek,

**HENDESS** Paul, porucznik policji królewskiej w Berlinie;

\*08.11.1862 – † przed VI 1900,

U – 18.02.1891, Cz – 14.06.1893;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1899/1900 = Członek,

**HENKE** Ernst Ludwig, dyrektor sądu w Międzyrzeczu;

\*1779,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1833/34 = Członek,

**HENKE** Wilhelm, kupiec w Gorzowie;

\*25.03.1871,

U – 03.05.1905, Cz – 09.05.1906, M – 04.06.1908, + – ?;

1905/06 ÷ 1909/10 = Członek,  
1910/11 = Zastępca Mówcy,  
1911/12 ÷ 1915/16 = I *Schaffner*,  
1916/17 ÷ 1919/20 = Zastępca Brata Przygotowującego,  
1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = I *Schaffner*,

**HENSEL** Gustav, nauczyciel i rektor w Gorzowie; 1894 Brodnica;  
\*02.08.1859,  
U – 19.09.1888, Cz – 22.03.1893;  
1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1900/01 = Członek,  
Przed VI 1901 przystąpił do innej loży (w Brodnicy?),

**HENSEL** Wilhelm August, nauczyciel w Gorzowie;  
\*1810,  
U – przed VI 1839; Cz – ?;  
1839/40 – [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**HENSELER** Wilhelm, kaznodzieja w Deszcznie;  
\*1807,  
U – ?, Cz – ?, M – ?;  
1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –  
[1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1855/56 = Członek,  
przed VI 1856 zawiesił członkostwo w loży,

**HENTSCHKE** Wilhelm Ludwig, główny kasjer podatkowy w Gorzowie;  
\*1783,  
U – ?, Cz – ?, M – ?, + ?;  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 =  
Członek,  
1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] –  
1850/51 – 1851/52 = I Odźwierny,  
przed VI 1852 zawiesił członkostwo w loży,

**HERFARTH** Heinrich Leopold, kontroler rządowy w Gorzowie;  
1839 Sulechów;  
\*1791,  
U – przed VI 1825;  
1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]  
= Członek,  
przed VI 1844 – skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**HERFARTH** Otto, sekretary sądowy w Gorzowie;

\*08.01.1851 – † przed VI 1905,

U – 14.01.1891, Cz – 23.03.1892, M – 26.09.1894, + – ?;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1904/05 = Członek,

**HESSE** August Wilhelm, aptekarz, właściciel fabryki perfum w Gorzowie;

\*21.07.1835,

U – przed VI 1869?, Cz – ?, M – ?;

1869/70 ÷ 1873/74 = Członek,

przed VI 1875 zawiesił członkostwo,

**HEUSCHKEL** Max, radca celny w Gorzowie;

\*26.03.1857 – † 19.06.1931,

U – 01.05.1920, Cz – 11.12.1920, M – 25.01.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1922/23 = Członek,

1923/24 ÷ 1931/32 = Brat Przygotowujący,

**HEWALD** Carl August, właściciel cegielni w Gorzowie;

\*05.09.1819 – † przed VI 1900,

U – 18.02.1885, Cz – 27.01.1886, M – 15.05.1887;

1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1899/1900 = Członek,

**HEYER** Carl August, muzyk z Gorzowa;

\*16.07.1823,

U – 14.03.1860, Cz – przed VI 1861, M – przed VI 1862, + – ?;

1860/61 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –

1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1888/89 = Brat Służący,

**HEYN** Paul, kupiec ze Strzelec Kraj;

\*23.07.1861,

U – 15.05.1926, Cz – 18.05.1927, M – 09.02.1929;

1926/27 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**HILDEBRANDT** Carl Emil Oscar, sekretarz pocztowy w Gorzowie;

1889 Szczecin;

\*26.09.1841,

U – 01.10.1873, Cz – 03.02.1875, M – 14.04.1880;

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –

1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1909/10 = Członek,

przed VI 1910 przystąpił do innej loży (w Szczecinie ?),



von **HILLNER**, podpułkownik i pocztmistrz w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**HITSCHHOLD** Ludwig, ksiązęcy nadleśniczy w Różankach;

\*12.02.1815 – † przed VI 1886,

U – 13.01.1860, Cz – 28.02.1862, M – 09.06.1865, + – ?;

afiliowany przed VI 1877,

1877/78 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] = Członek,

**HÖFER** Paul, praktykujący lekarz w Gorzowie;

\*02.06.1873,

U – 08.11.1902, Cz – 09.12.1903, M – 10.01.1906, + – ?;

1903/04 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**HOFFMANN** August Ferdinand, dr medycyny, miejski i powiatowy lekarz w Strzelcach Kraj.;

\*1782,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**HOFFMANN** Erich, właściciel browaru w Gorzowie; właściciel cegielni w Sarbiewie k. Strzelec Kraj.;

\*04.03.1874,

U – 04.05.1912, Cz – 11.06.1913, M – 23.03.1918, + – ?;

1912/13 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**HOFFMANN** Ferdinand Wilhelm, właściciel browaru i radny miejski w Gorzowie;

\*04.01.1811 – † przed VI 1879,

U – 07.12.1844, Cz – 14.05.1845, M – 27.12.1845;

1869/70 ÷ 1873/74 – [1774/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

**HOFFMANN** Friedrich Wilhelm, właściciel fabryki w Witnicy;

\*20.01.1888,

U – 01.05.1920, Cz – 18.05.1921;

1920/21 ÷ 1924/25 = Członek,

przed VI 1925 skreślony z listy członków,

**HOFFMANN** Hugo, rencista w Gorzowie;

\*28.03.1839 – † przed VI 1917,

U – 07.03.1906, Cz – 01.05.1907, M – 04.06.1908, + – ?;

1906/07 ÷ 1916/17 = Członek,

**HOFFMANN** Theodor Ernst, dr medycyny w Strzelcach Kraj.; od 1868 w Kilonii; 1869 w Berlinie; 1873 w Yokohamie; od 1878 w Berlinie;

\*17.10.1837,

U – 22.03.1864, Cz – 07.01.1866, M – 18.04.1867;

1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1896/97 = Członek, przed VI 1897 zawiesił członkostwo w loży,

**HOFMANN** Carl Ludwig, rencista w Gorzowie;

\*17.04.1799 – † przed VI 1877,

U – 04.05.1827, Cz – 30.05.1828, M – 29.01.1830, + – ?;

afiliowany przed VI 1862,

1862/63 = Członek,

1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 – 1876/77 = II Dozorca,

**HOHENSEE** Paul, właściciel hotelu w Strzelcach Kraj.;

\*09.04.1887 – † 28.09.1927,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 22.04.1925;

1922/23 ÷ 1927/28 = Członek,

**HOMANN** Georg, dr prawa naczelnik Urzędu Finansowego w Gorzowie;

\*26.04.1888,

U – 29.04.1922, Cz – 17.10.1923, M – 06.02.1926;

1922/23 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**HOPFF** Rudolph, kupiec w Szczecinie;

\*1837,

U – przed VI 1863;

1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 = Członek,

**HOPPE** Carl Friedrich, doktor medycyny i lekarz pułkowy; 1850 w Berlinie;

\*1793,

U – ?; Cz – przed VI 1825; M – ?;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 – [1940/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 =  
Mistrz Ceremonii,  
[1846/47 ÷ 1849/50] = ?  
1850/51 ÷ 1863/64 = Członek,

**HÖRNIGK** Carl August Heinrich, zarządca sądowy w Dreźnie;  
\*1784,

U – ?, Cz – ?, M – ?;  
1820/21 – 1821/22 = Członek,  
skreślony z listy członków,

**HORSTMANN** Hermann, gimnazjalny nauczyciel muzyki Gorzowie;  
\*12.01.1879,

U – 17.01.1920, Cz – 04.05.1921, M – 14.11.1923;  
1920/21 ÷ 1927/28 = Członek,  
przed VI 1928 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**HUBERT** Otto, nauczyciel gimnazjalny w Gorzowie;

\*06.11.1842 – † przed VI 1908,  
U – 25.04.1874, Cz – 08.05.1875, M – 29.04.1876;  
afiliowany przed VI 1896,  
1896/97 ÷ 1907/08 = Członek,

**HUDEMANN** Ernst, Eduard, dr filozofii, nadnauczyciel w gimnazjum  
w Gorzowie; 1865 Plön;

\*15.11.1811,  
U – 22.06.1860;  
1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1877/78 = Członek,  
przed VI 1878 przystąpił do innej łoży,

**HÜHNCKE** Carl Friedrich, komisarz sądowy w Międzyrzeczu;

1826 – 31;  
U – przed VI 1826;  
1826/27 – 1827/28 = Członek,

**HUNGER** August, kasjer głównego królewskiego urzędu podatkowego  
w Gorzowie; 1907 Poczdam;

\*29.03.1841 – † przed VI 1911,  
U – 28.02.1881, Cz – 20.02.1882, M – 25.03.1884, + – ?;  
afiliowany przed VI 1891,  
1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1910/11 = Członek,

**HÜNKE** Carl Friedrich, komisarz sądowy w Dreźnie; 1821 w Międzyrzeczu;  
\*1795,  
U – ?;  
1820/12 – 1821/22 – [1822/23 – 1923/24] – 1824/25 – 1825/26 = Członek,

**HÜNNEBECK** Ewald, zarządca majątku w Wieprzycach; 1931 Berlin-Wilmersdorf;  
\*19.02.1869,  
U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.05.1925, + – ?;  
1923/24 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

## I

**IMGART** Hermann Friedrich Albert, dr filozofii i aptekarz w Gorzowie;  
\*1822 – † przed VI 1871,  
U – przed VI 1861, Cz – przed VI 1862, M – przed VI 1863;  
1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1870/71 = Członek,

**IMMEL** Albrecht, nadsekretnarz hodowli roślin i mistrz upraw łąkowych  
w Gorzowie;  
\*15.05.1883,  
U – 03.11.1925, Cz – 14.01.1926, M – 27.09.1927;  
afiliowany przed VI 1928,  
1928/29 – 1929/30 = Członek,  
1930/31 = Zastępca Sekretarza,  
1931/32 – 1932/33 – [?] = Sekretarz, Protokolant,

## J

**JACHMANN** Ernst, sklepikarz i pracownik dniówkowy w Gorzowie;  
\*30.01.1867,  
U – 09.05.1914, Cz – 20.05.1914, M – 22.09.1915, + – ?;  
1914/15 ÷ 1931/32 – [?] = Brat Służący,

**JACOBI** Friedrich Wilhelm, sekretarz pocztowy w Gorzowie; 1873 Kostrzyn;  
1877 Cottbus;  
\*17.03.1828,  
U – 12.08.1857, Cz – 16.08.1865, M – 19.09.1866;  
afilowany przed VI 1871,  
1871/72 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,  
przed VI 1879 przystąpił do innej łązy,

**JAHROW** Georg, nauczyciel z Gorzowa; 1924 Stannewitz;

\*18.06.1886,

U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 06.02.1926;

1923/24 ÷ 1931/32 – [?] = Członek,

**JÄNICKE** Johann Friedrich Wilhelm, zarządca majątku w Lipkach Wielkich;

\*1771,

U – ?;

1821/22 = Członek,

von **JEANNERET** W, pułkownik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów No. 3  
(w Gorzowie);

\*?

U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810;

założyciel loży (1810),

1810/11 – 1811/12 = Zastępca Mistrza Katedry,

1812/13 = Mistrz Katedry,

[1813/14 ÷ 1815/16] = ?

1816/17 = II Dozorca,

1817/18 = Zastępca Mistrza Katedry,

**JHNKEN** Adolf, inżynier w Gorzowie; 1921 Przemków;

\*04.01.1876,

U – 12.04.1919, Cz – 19.05.1920, M – 05.11.1923;

1919/20 ÷ 1927/28 = Członek,

przed VI 1928 przystąpił do innej loży (w Legnicy?),

**JMM** August, kupiec w Gorzowie;

\*20.03.1851 – † 11.11.1919,

U – 13.12.1902, Cz – 09.12.1903, M – 10.01.1906, + – ?;

1903/04 ÷ 1907/08 = Członek,

1908/09 – 1909/10 = II *Schaffner*,

1910/11 ÷ 1919/20 = Członek,

**JOHN** Walter, inżynier w Gorzowie; 1917 w Bydgoszczy; od 1920 w Ostródzie;

\*06.11.1875,

U – 24.04.1909, Cz – 04.05.1910, M – 05.06.1912, + – ?;

1909/10 ÷ 1925/26 = Członek,

przed VI 1926 przystąpił do innej loży,

**JUNGE** August David, aptekarz w Strzelcach Kraj.; od 1839 w Człuchowie;  
od 1844 w Werder k. Poczdamu;

\*1789 – † przed VI 1855;

U – przed VI 1824?;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]  
– 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1854/55 = Członek,

**JUNGE** Ulrich, dyrektor banku w Gorzowie;

\*24.06.1873,

U – 25.03.1905, Cz – 19.05.1906, M – 08.02.1908, + – ?;

afiliowany przed VI 1922,

1922/23 = II *Schaffner*,

1923/24 ÷ 1930/31 = Członek,

1931/32 – [?] = Sekretarz Korespondujący,

**JURY** Walther, dyrektor Banku Rzeszy w Gorzowie;

\*15.12.1868,

U – 31.01.1904, Cz – 09.12.1904, M – 13.04.1906, + – ?;

afiliowany przed VI 1927,

1927/28 ÷ 1930/31 = Członek,

1931/32 – 1932/33 – [?] = Zastępca II Dozorcy,

## K

**KAATZ** Paul, asesor w Gorzowie;

\*07.10.1895,

U – 23.02.1924, Cz – 27.05.1925;

1924/25 – 1925/26 = Członek,

przed VI 1926 przystąpił do innej łoży,

**KÄDING** Paul, pielęgniarz w Gorzowie;

\*10.12.1886,

U – 22.10.1924, Cz – 10.12.1924, M – 06.05.1925, + – ?;

1925/26 ÷ 1932/33 – ? = Brat Służący,

**KÄMPF** Friedrich Heinrich, dr filozofii, dyrektor gimnazjum i szkoły realnej  
w Gorzowie;

\*06.03.1810 – † przed VI 1888,

U – 22.11.1843, Cz – 17.12.1845, M – 02.07.1846, + – ?;



afiliowany przed VI 1865,

1865/66 – 1866/67 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1867/68] = ?

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1889/81 – 1881/82]

– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Mistrz

Katedry,

**KÄMPF** Johannes, dyrektor banku w Berlinie;

\*18.02.1842 – † przed VI 1918,

U – 29.05.1880, Cz – 26.01.1881, M – 01.03.1882, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –

1894/95 ÷ 1917/18 = Członek,

**KAPHENGST** Albert, sekretarz sądowy w Strzelcach Kraj.; 1896 Eberswalde;

\*16.07.1846,

U – 23.06.1883, Cz – 07.03.1884, M – 04.06.1885;

1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

przed VI 1898 przystąpił do innej łoży,

**KAROW** Otto, kupiec w Strzelcach Kraj.;

\*17.12.1892,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 29.04.1925, + – ?;

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**KASCH** Christian, ogrodnik w Gorzowie;

\* 1812 – † przed VI 1860,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1858, M – przed VI 1859;

1857/58 ÷ 1859/60 = Brat Służący,

**KASSNER** Hermann, kupiec w Gorzowie;

\*29.04.1842 – † przed VI 1903,

U – 09.03.1895, Cz – 03.06.1896, M – 29.10.1898;

1895/96 ÷ 1902/03 = Członek,

**KAYSER** Friedrich Matthias, rektor w Strzelcach Kraj.;

\*1794,

U – przed VI 1824?, Cz – przed VI 1851;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 – 1832/33] – 1833/34 =

Członek,

[1834/35 – 1838/39] = ?

(1839/40 – nie występuje)

[1840/41] = ?

(1841/42 – nie występuje)

[1842/43 – 1843/44] = ?

1844/45 – 1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

przed VI 1850 zawiesił członkostwo w loży,

1851/52 ÷ 1855/56 = Członek,

przed VI 1856 zwolniony celem przystąpienia do innej loży,

**KEBER** Emil Heinirch Bernhard, geometra kolejowy w Starym Kurowie;

1858 Królewiec; 1860 Niestierow k. Królewca; 1861 Czernyszewskoje

k. Królewca; 1862 Polessk k. Królewca; 1865 Berlin;

\*13.05.1818,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1860, M – przed VI 1861;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1872/73 = Członek,

przed VI 1873 skreślony z listy,

**KEDOR** Wilhelm, radca rachunkowy w Gorzowie; 1896 Eberswalde;

\*06.08.1826,

U – 10.06.1885, Cz – 10.03.1886, M – 13.04.1887, + – ?;

1886/87 = Członek,

1887/88 ÷ 1892/93 = Sekretarz,

[1893/94] = ?

1894/95 = Członek,

1895/96 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1896/97 ÷ 1911/12 = Członek,

przed VI 1912 przystąpił do innej loży (w Eberswalde?),

**KELLER** Julius Theodor Wilhelm, porucznik w Gorzowie;

\*1814,

U – przed VI 1844;

1844/45 – 1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

przed VI 1850 wystąpił z loży,

**KELLNER** Georg Wilhelm, kandydat teologii, w podróży;

\*1782,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**KEMPF** Ernst Friedrich, aptekarz w Gdańsku; w Królewcu od 1868; w Pelplinie od 1869; w Ścinawie od 1888;

\*27.12.1831,

U – 06.02.1861;

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] = Członek,  
przed VI 1894 przystąpił do innej łoży,

von **KIEKEBUSCH**,

\*?

skreślony w 1818,

**KIENTITZ** Ernst Gustav, Główny Urząd Kontroli Podatkowej w Gorzowie; 1865 Emmerich; 1869 Nidzica; 1872 Vreden; 1878 Münden;

\*13.04.1826,

U – 23.08.1860;

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1896/97 = Członek,

**KIETER** (także Kieber) Wilhelm Heinrich, kaznodzieja w Gorzowie;

\*1768,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,

[1810/11 ÷ 1816/17] = ?

1817/18 = Brat Przygotowujący,

[1818/19 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 – 1832/33] – 1833/34 = Brat Przygotowujący,

**KILIAN** Hans, księgowy Banku Rzeszy w Gorzowie;

\*26.02.1883,

U – 06.03.1913, Cz – 23.05.1914, M – 04.06.1919;

Bibliotekarz = 1920/21,

**KIRSTEN** Ludwig Christian Friedrich, królewski kierownik rejencyjny w Gorzowie; 1829 inspektor budowy dróg w Kostrzynie; 1839 Müllrose;

\*1795,

U – przed VI 1826; Cz – przed VI 1833;

1826/27 – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**KISHAUER** Carl Wilhelm, powiatowy kontroler dochodów urzędniczych w Gorzowie;

\*13.09.1813 – † przed VI 1887,

U – 23.08.1860, Cz – 29.05.1861, M – 03.06.1863, + – ?;

afiliowany przed VI 1861,

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = Członek,

1866/67 – [1876/68] – 1868/69 = Sekretarz,

1869/70 = Członek,

[1870/71] = ?

1871/72 = I Odźwierny,

1872/73 = Członek,

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Zastępca I Dozorcy,

[1879/80 ÷ 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

**KLEINER** Heinrich, ogrodnik w Gorzowie;

\*05.12.1875,

U – 25.09.1907, Cz – 04.03.1908, M – 04.06.1908, + – ?;

1908/09 ÷ 1932/33 – [?] = Brat Służący (Kasztelan),

**KLEMM** Carl August, kupiec w Gorzowie;

\*14.04.1817 – † przed VI 1882,,

U – 15.09.1852, Cz – 28.09.1853, M – 06.06.1855, + – ?;

1853/54 ÷ 1855/56 = Członek,

1856/57 = II Odźwierny,

1857/58 – 1858/59 = Sekretarz,

1859/60 = Członek,

1860/61 – 1861/62 = Zastępca Mistrza Cereemonii,

1862/63 – II Odźwierny,

przed VI 1863 zawiesił działalność,

przed VI 1876 powtórnie przyjęty,

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] = Członek,

**KLETTNER** Albert Otto Hellmuth, dzierżawca młynów Mühlenpächter w Przyłęku k. Strzelec Kraj.; 1875 Weimar;

\*27.12.1836 – † przed VI 1876,

U – 23.06.1871, Cz – 29.01.1873;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 = Członek,

**KLETTNER** Heinrich Carl Ludwig, właściciel ziemski Czyżewa k. Strzelec Kraj.;

\*30.05.1842 – † przed VI 1903,

U – 23.06.1871, Cz – 29.01.1873, M – 28.04.1877;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]  
– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]  
– 1894/95 ÷ 1902/03 = Członek,

**KLIMITZ** Richard, wyższy kontroler podatkowy w Strzelcach Kraj.;

\*09.12.1860 – † przed VI 1906;

U – 13.06.1903, Cz – 08.06.1904;

1903/04 ÷ 1905/06 = Członek,

**KLOECKNER** Joachim, asesor sądowy w Gorzowie;

\*10.03.1882,

U – 01.05.1920, Cz – 18.05.1921, M – 23.05.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1923/24 = Członek,

1924/25 ÷ 1930/31 = Mistrz Ceremonii,

1931/32 – 1932/33 – [?] = II Dozorca,

**KLÖNNE** Friedrich, dyrektor zakładów gazowniczych w Gorzowie;

\*08.04.1868,

U – 19.04.1903, Cz – 01.12.1903, M – 21.01.1905, + – ?;

afiliowany przed VI 1909,

1909/10 = Członek,

1910/11 = Mówca,

1911/12 ÷ 1923/24 = Mistrz Ceremonii,

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Zastępca Mistrza Ceremonii,

**KLOTZ** Karl, kupiec w Gorzowie;

\*25.05.1874,

U – 17.01.1920, Cz – 04.05.1921, M – 31.01.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1922/23 = Członek,

1923/24 = II *Schaffner*,

1924/25 ÷ 1929/30 = Członek,

1930/31 ÷ 1932/33 – [?] = Skarbnik,

**KLUG** Karl, cukiernik w Gorzowie,

\*23.08.1842 – przed VI 1916,

U – 24.11.1886, Cz – 25.01.1888, M – 05.03.1890, + – ?;

1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

1898/99 ÷ 1910/11 = Mistrz Ceremonii,  
1911/12 ÷ 1915/16 = I Dozorca,

**KNOEVENAGEL** Theodor Friedrich, radca sądowy w Gorzowie;

\*1784,

U - ?, Cz - ?, M - ?;

afiliowany przed VI 1825,

1825/26 = Członek,

1826/27 - 1827/28 - [1828/29] - 1829/30 = Mistrz Ceremonii,

[1830/31 ÷ 1832/33] = ?

1833/34 = Członek,

**KNUTH** Franz, kupiec w Gorzowie; 1895 Görlitz;

\*12.04.1846,

U - 14.05.1879, Cz - 15.09.1880, M - 29.03.1882;

1879/80 - [1880/81 - 1881/82] - 1882/83 - 1883/84 - [1884/85 - 1885/86] -

1886/87 = Członek,

1887/88 = w składzie zarządu loży,

1888/89 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1889/90 ÷ 1892/93 = II *Schaffner*,

[1893/94] = ?

1894/95 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1895/96 ÷ 1898/99 = Członek,

przed VI 1899 przystąpił do innej loży (w Görlitz?),

**KNUTH** Paul, dr filozofii, profesor w Gorzowie;

\*02.12.1866,

U - 25.06.1921, Cz - 22.02.1922, M - 14.11.1923, + - ?;

1921/22 ÷ 1932/33 - [?] = Członek,

**KÖBCKE** Hermann, kupiec w Gorzowie;

\*14.04.1836 - † przed VI 1911,

U - 20.01.1886, Cz - 09.03.1887, M - 21.11.1888, + - ?;

1886/87 ÷ 1892/93 - [1893/94] - 1894/95 ÷ 1910/11 = Członek,

**KOCH** Carl Rudolph Otto, geometra kolejowy w Drezdenku; 1860

Znamieńsk k. Królewca; 1862 Królewiec;

\*1826,

U - przed VI 1858,

1858/59 ÷ 1863/64 - [1864/65] = Członek,

przed VI 1865 przystąpił do loży w miejscu zamieszkania,

**KOEPNICK** Ulrich, właściciel apteki w Gorzowie;

\*01.05.1878 – † 01.04.1929,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 22.04.1925;

1922/23 ÷ 1926/27 = Członek,

1927/28 – 1928/29 = Skarbnik,

**KOEPNICK** Waldemar, adwokat w Gorzowie;

\*14.02.1883 – † przed VI 1921,

U – 26.06.1920;

1920/21 = Członek,

**KOEPPEM** Emil, rządowy radca budowlany w Gorzowie;

\*12.02.1872,

U – 06.06.1925, Cz – 19.05.1926, M – 07.12.1927;

1925/26 ÷ 1930/31 = Członek,

1931/32 – 1932/33 – [?] = Mistrz Ceremonii,

**KOLITZ** Adolph Ferdinand, złotnik w Gorzowie;

\*31.03.1827 – † przed VI 1873,

U – przed VI 1863, Cz – przed VI 1866, M – ?, + ?;

1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1872/73 =  
Członek,

**KOLSHORN** Carl, kupiec ze Świebodzina;

\*1790,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 = Członek,

**KÖNIG** Franz Wilhelm, kupiec w Gorzowie;

\*28.02.1834 – † przed VI 1905,

U – 20.03.1868, Cz – 05.05.1869, M – 14.02.1872, + – ?;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –

1894/95 ÷ 1904/05 = Skarbnik,

**KOPP** Carl Ludwig Moritz, podporucznik żandarmerii w Królewcu;

\*1787,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,



**KOSIDOWSKY** Gustav Julius, mistrz murarski w Gorzowie;

\*1821,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1859;

1857/58 ÷ 1863/64 = Członek,

**KOSSACK** Günther, dr medycyny, praktykujący lekarz w Bobrówku  
k. Strzelec Kraj.;

\*17.10.1894,

U – 17.01.1931;

1931/32 – 1932/33 – [?] = Członek,

**KRANZ** Bertram, dr medycyny w Gorzowie; 1931 Itzehoe;

\*08.08.1867,

U – 22.10.1927, Cz – 06.03.1929;

1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**KRAUSE** Eugen Max Edmund, aptekarz w Gorzowie; 1875 Bielefeld;

\*18.08.1841,

U – 22.06.1868;

afiliowany przed VI 1873,

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

przed VI 1879 przystąpił do innej loży,

**KRETSCHMER** Felix, inspektor podatkowy w urzędzie katastralnym  
w Gorzowie; 1921 Jelenia Góra;

\*22.11.1869,

U – 27.03.1909, Cz – 04.05.1910, M – 05.06.1912, + – ?;

1909/10 ÷ 1919/20 = Członek,

1920/21 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

1921/22 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**KREYHERR** Johann Christian Heinrich, inspektor hut w Gorzowie;

\*1772,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – ?;

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –  
[1840/41] – 1841/42 = Członek,

**KRUCKAU** Adolf, dyrektor fabryki w Drezdenku;

\*17.03.1877,

U – 23.02.1924, Cz – 21.10.1925; M – 14.12.1929;

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**KRÜGER,**

\*?

skreślony w 1818,

**KUBALE** Carl August, kaznodzieja przy Kościele Zgody w Gorzowie; 1888 Frankfurt/O;

\*02.09.1816 – † przed VI 1892

U – 23.10.1840, Cz – 16.09.1842, M – 27.11.1844, + – ?;

afiliowany V 1844,

1844/45 = Członek,

1845/46 = Zastępca Sekretarza,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

przed VI 1850 wystąpił

afiliowany przed VI 1861,

1861/62 = Mówca,

1862/63 – 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Brat Przygotowujący,  
[1867/68] = ?

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 – [1879/80 ÷ 1881/82]

– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Zastępca

Mistrza Katedry,

1888/89 ÷ 1890/91 = Członek,

(1891/92 – nie występuje)

**KUBALE** Carl Richard Max, porucznik i asystent w artyleryjskiej komisji egzaminacyjnej w Berlinie; 1872 Spandau; 1873 Strassburg; 1875 Świnoujście; 1882 Poczdam;

\*25.09.1845,

U – 22.04.1871, Cz – 24.11.1875, M – 04.09.1878;

1871/72 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –

1882/83 – 1883/84 = Członek,

**KUBLANCK** Albert, naczelnik stacji królewskiej kolei żelaznej w Gorzowie; 1892 Słupsk;

\*24.08.1837 – † przed VI 1894,

U – 05.05.1888, Cz – 23.01.1889, M – 02.04.1890;

1888/89 ÷ 1892/93 = Członek,

**KUHLMANN** Karl, radca szkolny w Gorzowie;

\*19.07.1880,

U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.01.1926, + – ?;

1923/24 ÷ 1929/30 = Członek,

1930/31 ÷ 1932/33 – [?] = Bibliotekarz,

**KUHLMAY** Friedrich, nadkasjer podatkowy w Gorzowie; 1825 radca podatkowy;

\*1769 – † 04.07.1832,

U – ?, Cz – przed III 1810;

założyciel loży (1810),

[1811/11 ÷ 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1829/29] – 1829/30 = Członek,

[1830/31 – 1831/32] = ?

**KÜHNE** Louis, kupiec w Möckern k. Magdeburga; 1891 Drezno; 1904 Wiesbaden; 1907 Friedenau; 1911 Berlin;

\*05.05.1853 – † przed VI 1913,

U – 12.03.1890, Cz – 16.02.1891, M – 01.11.1893;

1890/91 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1912/13 = Członek,

**KULAU**, kupiec w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**KUND** Karl Gottlieb, radca obrachunkowy w Gorzowie;

\*15.11.1808 – † przed VI 1887,

U – 08.01.1844, Cz – 13.07.1844, M – 08.08.1845; + – ?;

afiliowany przed VI 1869,

1869/70 ÷ 1871/72 = Zastępca I Dozorcy,

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = I Dozorca,

**KURTZWIG** Hermann, weterynarz powiatowy w Gorzowie;

\*19.07.1876,

U – 17.01.1920, Cz – 04.05.1921, M – 31.01.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**KUTSCHBACH** Carl Wilhelm, zastępca rektora w Gorzowie;

\*1808,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1839/40 = Członek,

24.02.1841 zwolniony celem przystąpienia do loży w miejscu zamieszkania czyli Kostrzynie,

## L

**LAAG** Wilhelm, prokurent jednego z domów bankowych w Gorzowie;

\*11.04.1889,

U – 22.01.1921, Cz – 22.02.1922, M – 20.02.1924, + – ?;

1921/22 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**LABER**, nauczyciel Gorzowie;

\*?

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,

1810/11 = Brat Służący,

**LANGE** J., dr medycyny, lekarz powiatowy w Gorzowie;

\*?

U – ?, Cz – przed 03.1810;

założyciel łoży (1810),

1810/11 = II Odźwierny,

**LANGE** Otto, kupiec w Gorzowie;

\*25.12.1856,

U – 23.02.1887, Cz – 23.01.1889, M – 21.04.1891, + – ?;

1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1901/02 = Członek,

1902/03 ÷ 1905/06 = II *Schaffner*,

1906/07 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**LANGE** Wilhelm, kupiec w Gorzowie;

\*18.11.1829 – † przed VI 1886,

U – 14.09.1870, Cz – 09.08.1871, M – 06.09.1873, + – ?;

1871/72 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 = II Odźwierny,

[1884/85 – 1885/86] = ?

Frhr. von **LANGENN** (Langen) Heinrich, podporucznik, właściciel majątku w Brzozie k. Strzelec Kraj.; 1821 Wielisławice k. Strzelec Kraj.;

\*1788,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**LAPKE** Hermann, nauczyciel szkoły średniej w Gorzowie;

\*07.05.1866,

U – 27.04.1895, Cz – 12.01.1898, M – 13.06.1900, + – ?;

1895/96 ÷ 1900/01 = Członek,

1901/02 – 1902/03 = Zastępca Sekretarza,

1903/04 ÷ 1908/09 = Mówca,

1909/10 ÷ 1919/20 = II Zastępca Mistrza Katedry,

1920/21 – 1925/26 = I Zastępca Mistrza Katedry,

1926/27 ÷ 1932/33 – [?] = Mistrz Katedry,

**LEHMANN** Carl Wilhelm, radny miejski w Gorzowie; 1894 burmistrz  
(w Gorzowie);

\*15.11.1850 – † 31.07.1931,

U – 20.08.1890, Cz – 16.09.1891, M – 20.03.1895, + – ?;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

1898/99 – 1899/1900 = Zastępca II Dozorcy,

1900/01 ÷ 1902/03 = Zastępca Mistrza Katedry,

1903/04 ÷ 1919/20 = Mistrz Katedry,

1920/21 ÷ 1931/32 = Mistrz honorowy,

**LEHMANN** Ernst Paul, dr medycyny w Gorzowie;

\*15.08.1848,

U – 11.12.1874, Cz – 25.02.1876, M – 09.05.1877, + – ?;

afiliowany przed VI 1877,

1877/78 ÷ 1879/80 = Członek,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Zastępca  
Brata Przygotowującego,

1888/89 – 1889/90 = Brat Przygotowujący,

1890/91 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 = Zastępca Brata  
Przygotowującego,

1895/96 ÷ 1902/03 = Członek,

przed VI 1903 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**LEHMANN** Friedrich Carl Ferdinand, komisarz pocztowy w Świebodzinie;

\*1775,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40

– [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**LEHMANN** Hans, inżynier w Gorzowie;

\*27.05.1869,

U – 02.03.1907, Cz – 04.03.1908, M – 19.03.1910, + – ?;

1907/08 ÷ 1910/11 = Członek,

1911/12 ÷ 1919/20 = II *Schaffner*,

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**LEITNER**,

\*?

skreślony w 1818,

**LENZ** Carl August Ludwig, siodlarz w Gorzowie;

\*31.07.1822 – † przed VI 1887,

U – 14.03.1860, Cz – przed VI 1861, M – przed VI 1862, + – ?;

1860/61 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Brat Służący,

**LEONHARDT** Hans, architekt w Gorzowie; inżynier dyplomowany i architekt  
miejski w Weisswasser 1924; 1929 Varel/Oldenburg;

\*21.01.1891,

U – 24.06.1922;

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**LESSERS** Johann Moritz, kupiec w Gorzowie;

\*1794,

U – ?, Cz – ?;

1844/45 – 1845/46 = Członek,

**LEWERENZ** Friedrich, właściciel apteki w Gorzowie;

\*03.07.1897,

U – 23.02.1924, Cz – 27.05.1925. M – 12.10.1927, + – ?;

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**LINDENAU** Georg, właściciel apteki w Strzelcach Kraj.;

\*10.06.1853 – † przed VI 1926,

U – 24.03.1900, Cz – 01.05.1901, M – 29.04.1903, + – ?;

1900/01 ÷ Członek,

**LINDENBERG** Hermann, kupiec w Gorzowie;

\*07.03.1819 – † przed VI 1907,

U – 20.06.1868, Cz – 24.11.1869, M – 28.02.1872, + – ?;  
1869/70 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,  
1879/80 = II Odźwierny,  
[1880/81 – 1881/82] = ?  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –  
1894/95 ÷ 1906/07 = Członek,

**LINK** Robert, kupiec i sprzedawca loterii państwowej w Strzelcach Kraj.;

\*11.02.1868 – † 12.11.1930,

U – 20.10.1918, Cz – 11.12.1920, M – 20.09.1922, + – ?;

1919/20 ÷ 1930/31 = Członek,

**LINKE** (także Lincke) Friedrich Wilhelm, kapitan Landwehry w Lubniewicach; 1833/34 poborca podatkowy w Lipkach Wielkich; 1839 Finsterwalde; 1844 Żary;

\*1784,

U – ?, Cz – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –  
[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 = Członek,  
przed VI 1845 – zwolniony do Żar,

von **LIPSKY**, właściciel ziemski;

\*?

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**LÖBNER** Carl Heinrich, dr filozofii, nauczyciel w wyższej szkole dla dziewcząt w Gorzowie;

\*20.08.1863,

U – 24.09.1889, Cz – 07.10.1890;

afiliowany przed VI 1893,

1893/94 = Członek,

przed VI 1894 przystąpił do innej łoży,

**LOGE** Hugo, nauczyciel seminaryjny w Skwierzynie; 1928 Kargowa; 1931 Kluczbork;

\*28.02.1878,

U – 19.10.1919, Cz – 11.12.1920, M – 31.01.1923;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,



**LOHBERGER** Johann Caspar, zarządca majątku w Neuvorwerk (?); 1825 w Lubniewicach;

\*1772,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

[1810/11 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1923/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

**LÖPER** Carl Ludwig, kierownik rejencyjny w Ławinie k. Myślborza;

\*1782,

U – przed VI 1824?; Cz – przed VI 1833;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**LÖWE** Axel Paul Friedrich, królewski mistrz budowlany w Gorzowie; 1890 Chełmno; 1896 Kwidzyn; 1902 Friedenau; 1906 Berlin;

\*08.03.1845,

U – 10.12.1879, Cz – 15.09.1880, M – 23.11.1881, + – ?;

1882/83 – 1883/84 = Członek,

[1884/85 – 1885/86] = ?

1886/87 = Mówca,

1887/88 = Członek,

1888/89 = w składzie zarządu loży,

1889/90 = Zastępca II Dozorcy,

1890/91 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1907/08 = Członek,

**LÜDECKE** Albert Eduard, aptekarz w Gorzowie;

\* 09.09.1821 – † przed VI 1911,

U – 05.02.1873, Cz – 01.07.1874, M – 14.06.1876, + – ?;

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 = I Odźwierny,

[1884/85 – 1885/86] = ?

1886/87 – 1887/88 = Brat Przygotowujący,

1888/89 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1899/1900 = Mistrz Katedry,

1900/01 ÷ 1910/11 = Mistrz honorowy,

**LÜDECKE** Johann Friedrich Wilhelm, podporucznik 2. Frankfurckiego Pułku Piechoty Landwehry w Myślborzu; 1841 Frankfurt/O;

\*1787,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –  
1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**LÜDKE** Carl, właściciel hotelu w Gorzowie; 1875 Szczecin;

\*17.12.1819,

U – 04.11.1859, Cz – 13.11.1864, M – 03.11.1865;

afiliowany przed VI 1872,

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,  
przed VI 1879 przystąpił do innej loży,

**LUDWIG** Heinrich, praktykujący lekarz w Dobiegniewie;

\*08.02.1868,

U – 10.11.1928, Cz – 04.12.1929;

1929/30 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

## M

**MAASS** Otto, kupiec w Gorzowie;

\*27.02.1852 – † przed VI 1903,

U – 20.03.1889, Cz – 26.02.1890, M – 30.03.1892, + – ?;

1889/90 ÷ 1891/92 = Członek,

[1892/93 – 1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1898/99 = II *Schaffner*,

1899/00 – 1900/01 = Zastępca Sekretarza,

1901/02 – 1902/03 = Zastępca I Dozorcy,

**MACK** Hermann Otto, kupiec w Gorzowie;

\*02.12.1844 – † przed VI 1917,

U – 20.01.1894, Cz – 06.03.1895, M – 17.03.1897;

1894/95 ÷ 1916/17 = Członek,

**MACK** Karl, kupiec w Gorzowie;

\*03.11.1878,

U – 22.06.1912, Cz – 26.11.1913, M – 04.06.1919, + – ?;

1912/13 ÷ 1929/30 = Członek,

przed VI 1930 skreślony z listy członków,

**MÄDER** Johann Georg, nauczyciel w Pedagogium w Sulechowie;

\*1776,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

**MALLOW**, komisarz sądowy w Strzelcach Kraj.;

\*?

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**MANN** Carl Friedrich Ferdinand, weterynarz powiatowy w Gorzowie;

\*06.06.1823 – † przed VI 1901,

U – 12.11.1865, Cz – 18.07.1866, M – 11.03.1868, + – ?;

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1900/01 = Członek,

**MANNKOPF** Otto, nauczyciel w Gorzowie;

\*23.09.1887,

U – 09.03.1919, Cz – 19.05.1920, M – 25.01.1922, + – ?;

1919/20 – 1920/21 = Członek,

1921/22 ÷ 1923/24 = Bibliotekarz,

1924/25 ÷ 1929/30 = Zastępca Sekretarza,

przed VI 1930 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**MANTEY** Robert, fabrykant w Gorzowie;

\*27.03.1860,

U – 17.01.1920, Cz – 11.12.1920, M – 25.01.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**MARQUARDT** Richard, członek zarządu Handlowo-Przemysłowego Banku Wschodniego w Gorzowie;

\*14.08.1869,

afiliowany przed VI 1902,

U – 28.02.1900, Cz – 30.10.1901, M – 11.11.1903, + – ?;

1902/03 ÷ 1904/05 = Członek,

1905/06 ÷ 1907/08 = Skarbnik,

1908/09 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**MARTHEN** Georg, dr medycyny, radca sanitarny, dyrektor zakładu psychiatrycznego w Gorzowie;

\*14.09.1867,

U – 26.06.1920, Cz – 04.05.1921, M – 24.05.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1923/24 = Członek,

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Zastępca Brata Przygotowującego,

von der **MARWITZ**, porucznik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Świebodzinie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**MASCHKE** Max, tapeciarsz i dekorator w Gorzowie;

\*09.04.1848,

U – 20.03.1889, Cz – 30.10.1889, M – 02.04.1890, + – ?;

1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1932/33 – [?] = Brat Służący,

**MEHLS** Christian Heinrich Ernst, podporucznik w Pomorskim Pułku  
Huzarów; 1824 w st. spoczynku w Sophienhof (?); 1841 Gorzów;

\*1792 – † przed VI 1861,

U – ?, Cz – ?, M – 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 = Członek,  
[1828/29] = ?

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 – 1835/36] – 1836/37 –  
[1837/38 – 1838/39] – 1839/40 = Skarbnik,

[1840/41] = ?

1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

1850/51 ÷ 1860/61 = Mistrz Ceremonii,

**MEHLS** Hermann Ernst Otto, aptekarz w Stargardzie; 1865 Berlin;

\*01.12.1831 – † przed VI 1906,

U – 05.12.1860, Cz – 20.05.1862, M – 16.09.1863;

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷  
1905/06 = Członek,

**MEHLS** Johann Friedrich, radny w Gorzowie;

\*1786 – † przed VI 1868,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,  
[1810/11 – 1816/17] = ?  
1817/18 – [1818/19 – 1819/20] – 1820/21 – 1821/22 = Mówca,  
[1822/23] = ?  
1823/24 = Zastępca I Dozorcy,  
1824/25 = Cenzor,  
1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,  
[1830/31 ÷ 1832/33] = ?  
1833/34 = Mówca,  
[1834/35 – 1835/36] = ?  
1836/37 = Zastępca Mistrza Katedry,  
[1837/38 – 1838/39] = ?  
1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –  
[1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 = Zastępca Mistrza Katedry,  
1851/52 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] = Mistrz  
Katedry,

**MEHRING** Carl Friedrich, registrator w Strzelcach Kraj.;

\*1793 – † przed VI 1839,

U – przed VI 1824;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] = Członek,

**MEISSNER** Gustav Carl, mistrz ślusarski w Rothebude (?); 1858 Nowe  
Drezdenko; 1860 Gdańsk; 1868 Berlin; 1873 Charlottenburg;

\*24.02.1826 – † przed VI 1889,

U – 03.01.1857, Cz – 06.11.1862, M – 13.12.1863, + – ?;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1871/72 – [1872/73] – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 –  
1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1888/89 =  
Członek,

**MEMMINGER** Daniel Imanuel Heinrich, asystent w Urzędzie Prowiantowym  
w Gorzowie; 1861 Jüterbogk; 1865 Fürstenwalde; 1875 Gorzów;

\*23.06.1828,

U – 21.01.1857, Cz – 11.05.1859, M – 23.09.1874;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,  
przed VI 1890 zawiesił członkostwo w łoży,

**MEMMINGER** Gustav Heinrich Wilhelm, dyrektor poczty w Gorzowie;

\*1803 – † przed VI 1865,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

afiliowany przed VI 1859,

1859/60 ÷ 1861/62 = II Odźwierny,

1862/63 ÷ [1864/65] = Członek,

**MERTENS** Bruno, kupiec w Gorzowie;

\*14.08.1876,

U – 22.06.1912, Cz – 26.11.1913, M – 26.03.1919, + – ?;

1912/13 ÷ 1918/19 = Członek,

1919/20 ÷ 1921/22 = Skarbnik,

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**MERTENS** Carl Christ. Wilhelm, handlarz drewnem w Gorzowie;

\*26.06.1844 – † przed VI 1904,

U – 06.06.1877, Cz – 12.02.1879, M – 23.11.1881;

1877/78 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1903/04 = Członek,

**MEYER** Ernst August Ferdinand, asesor sądowy w Gorzowie;

\*1789 – † przed VI 1863,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Sekretarz,

[1830/31 ÷ 1832/33] = ?

1833/34 = Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –

[1847/48 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1860/61 = Mówca,

1861/62 – 1862/63 = II Dozorca,

**MIELKE** Carl Wilhelm, ogrodnik w Gorzowie;

\*21.09.1835 – † przed VI 1879,

U – 23.06.1865, Cz – 30.10.1865, M – 08.12.1866, + – ?;

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 =  
Brat Służący,

**MINTZLAFF** Otto, nadleśniczy w Gorzowie;

\*12.06.1881,

U – 31.05.1924; Cz – 27.05.1925, M – 12.10.1927;  
1924/25 ÷ 1931/32 = Członek,  
1932/33 – 1932/33 – [?] = Bibliotekarz,

**MODEROW** Johann Jacob, aptekarz w Gorzowie; 1841 właściciel ziemski w Męcince;

\*1778,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1820/21 = Cenzor,

1821/22 = Członek,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 =

II Odźwierny,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 = II Odźwierny,

[1840/41] = ?

1841/42 = Członek,

**MÖGELIN** Ferdinand Theodor, nauczyciel w Gorzowie;

\*28.07.1819 – † przed VI 1887,

U – 13.12.1875, Cz – 06.09.1876, M – 13.03.1878, + – ?;

1876/77 ÷ 1878/79 = Członek,

1879/80 = Zastępca Sekretarza,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Zastępca Sekretarza,

**MÖGELIN** Hugo, księgowy w Berlinie;

\*11.11.1852,

U – 23.06.1880, Cz – 23.06.1881, M – 09.11.1883, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 = Członek,

**MÖGELIN** Oskar, kupiec w Berlinie;

\*29.02.1844 – † przed VI 1890,

U – 23.06.1880, Cz – 23.06.1881, M – 09.11.1883;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,

**MOHAUPT** Ernst Julius Alexander, sekretarz pocztowy w Gorzowie;

\*14.12.1825,

U – 10.09.1877, Cz – 2.04.1879, M – 26.05.1880;

1878/79 – 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 = Członek,



**MOHS** Heinrich, rektor średniej szkoły dla chłopców w Gorzowie;

\*02.04.1866,

U – 08.11.1902, Cz – 09.12.1903, M – 08.11.1905, + – ?;

1903/04 ÷ 1905/06 = Członek,

1906/07 ÷ 1923/24 = Zastępca Mówcy,

1924/25 ÷ 1930/31 = Członek,

1931/32 ÷ 1932/33 – [?] = Zastępca Mówcy,

**MOLL** Adolph Ludwig, zarządca majątku w Gilowie k. Strzelec Kraj.;

\*1779,

U – przed VI 1826;

1826/27 – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**MOLTKE**, referendarz rządowy;

\*?

U – 22.02.1815;

1815/16 ÷ 1817/18 = Członek,

skreślony w 1818,

**MORGENROTH** Heinrich August Ernst, cieśla w Gorzowie;

\* 1830,

U – przed VI 1857, Cz – przed VI 1858, M – przed VI 1866;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Członek,

**MÜHLEFELD** Albert, asystent w Głównym Królewskim Urzędzie

Podatkowym w Gorzowie; 1903 Berlin; 1904 Charlottenburg; 1911 Halensee k. Berlina; 1924 Wiesbaden;

\*21.07.1860,

U – 25.03.1899, Cz – 12.09.1900, M – 06.01.1904;

1899/1900 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**MÜLLER** Carl Rudolf Emil, inspektor wałowy w Gorzowie;

\*22.12.1830,

U – 04.05.1860, Cz – 16.08.1861, M – 30.06.1863, + – ?;

1875/76 = I Odźwierny,

1876/77 = Członek,

1877/78 – 1878/79 = Zastępca II Dozorcy,

1879/80 = II Dozorca,

[1880/81 – 1881/82] = ?

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 = II Dozorca,

**MÜLLER** Friedrich August Louis, królewski inspektor pocztowy w Berlinie;  
1879 Strassburg;

\*26.04.1833,

U – 18.07.1874, Cz – 27.09.1876, M – 13.06.1879;

1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

**MÜLLER** Georg Heinrich Carl, kupiec w Gorzowie;

\*16.12.1833 – † przed VI 1879,

U – 19.02.1868, Cz – 10.02.1869, M – 08.06.1870, + – ?;

1868/69 – 1869/70 = Członek,

[1870/71] = ?

1871/72 – 1872/73 – [1873/74] – 1873/74 = II Odźwierny,

[1874/75] = ?

1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

**MÜLLER** Johann Wilhelm Ludwig, z Gralewa 1820, 1821 właściciel majątku  
w Będargowo k. Polic; 1833/34 w Kołobrzegu jako zarządca magazynu;

\*1789,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1930/31 ÷ 1932/33] – 1833/34 – [1834/35 – 1838/39] – 1839/40 –  
[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

von **MUSCHWITZ** Richard Ehrenreich, wyższy kontroler podatkowy  
w Berlinie; 1900 Jüterbog;

\*25.12.1849 – † przed VI 1905,

U – 18.12.1886, Cz – 18.06.1887, M – 19.12.1888, + – ?;

afiliowany przed VI 1897,

1897/98 ÷ 1904/05 = Członek,

**MUTTRAY** Johann Wilhelm, prowizor w Gorzowie; 1829 w Lipiany  
k. Myślborza aptekarz; 1839 Garz;

\*1798,

U – przed VI 1825; Cz – przed VI 1826; M – ?;

1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 = Członek,

## N

**NETZ** Gustav, dyrektor szkoły średniej w Drezdenku;

\*04.02.1873,

U – 05.05.1928, Cz – 04.12.1929;  
1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**NEUBEISER** Rudolf, dr medycyny, radca sanitarny w Gorzowie;

\*20.02.1869,

U – 22.01.192, Cz – 07.12.1921, M – 31.01.1923, + – ?;

1921/22 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**NEUENDORFF** Johann Gottlieb, mistrz młynarski w Heidemühl (osada dzisiaj zapewne włączona do Karska) koło Karska;

\*1785,

U – ?, Cz – 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**NEUENDORFF** S.F., nadprowiantmistrz w Gorzowie;

\*?

U – ?, Cz – ?, M – przed 03.1810;

założyciel loży (1810),

1810/11 = Brat Przygotowujący,

**NEUJAHR** Carl, okręgowy inspektor budowlany w Gorzowie; 1909 Berlin;

\*18.05.1856,

U – 15.04.1893, Cz – 11.04.1894, M – 27.10.1897, + – ?;

1894/95 ÷ 1912/13 = Członek,

przed VI 1913 przystąpił do innej loży (w Berlinie?),

**NICAEUS** Johann Christian, drukarz dziełowy w Gorzowie;

\*1764,

U – przed VI 1829;

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**NICÄUS** Friedrich Wilhelm, zarządca majątku w Lubniewicach; 1829-1841

Wilkowo k. Świebodzina (?);

\*1791,

U – ?, Cz – przed VI 1824, M – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40  
– [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**NICKEL** Gangolf, rektor w Gorzowie;

\*13.01.1869,

U – 14.05.1911, Cz – 20.05.1914, M – 20.09.1916;

1911/12 ÷ 1923/24 = Członek,

przed VI 1924 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**NIEMEYER** Friedrich, nauczyciel śpiewu w gimnazjum w Gorzowie; 1906 Monachium; 1910 Berlin; 1914 Monachium; 1925 Wiedeń;

\*22.01.1869 – † 07.05.1932,

U – 15.03.1905, Cz – 09.05.1906, M – 08.06.1910;

1905/06 ÷ 1931/32 = Członek,

**NOACK** Gottfried, proboszcz katolicki w K... (inicjał nierozwinięty),

\*1796,

U – 1823;

18223/24 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

## O

**OBERLOSKAMP** Hans, kontroler katastralny w Gorzowie; 1924 Strzelce Kraj.;

\*08.02.1878,

U – 23.10.1921, Cz – 20.12.1922, M – 04.02.1925, + – ?;

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**OCHWADT** Alexander, dr medycyny, lekarz sztabowy w Gorzowie; 1859 w Toruniu; 1860 w Gnieźnie; 1861 Gubin; Berlin 1873;

\* 28.02.1813,

U – 19.08.1857, Cz – 27.10.1858, M – 05.02.1868;

1858/59 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –

1883/84 = Członek,

**OFFTERDINGER** Johann Gottlieb, kucharz miejski w Gorzowie;

\*1772,

U – ?, Cz – ?;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1818/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 =

Brat Służący,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

przed VI 1839 skreślony z listy członków,

**OTT** Max Bruno, ekspedytor pocztowy w Nowinach Wielkich;

\*18.02.1842 – † przed VI 1901,

U – 08.05.1872, Cz – 12.03.1873, M – 26.08.1874;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]

– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]

– 1894/95 ÷ 1900/01 = Członek,

**OTTENROTH**, dr medycyny w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

## P

**PAPE** Kurd, prokurent bankowy w Gorzowie; 1912 Jelenia Góra; 1913 Malinnik k. Jeleniej Góry;

\*04.03.1877,

U – 11.03.1908, Cz – 03.11.1909, M – 08.11.1911;

1908/09 ÷ 1920/21 = Członek,

przed VI 1921 skreślony z listy,

**PAUCKSCH** Otto, fabrykant w Gorzowie;

\*22.09.1843 – † przed VI 1921,

afiliowany przed VI 1902,

U – 02.04.1883, Cz – 03.10.1898, M – 13.02.1899, + – ?;

1902/03 ÷ 1920/21 = Członek,

**PENTHER** Karl, dyrektor spółdzielni rolniczej Poznań–Prusy Zachodnie w Gorzowie;

\*25.11.1871 – † 09.07.1931,

U – 04.03.1908, Cz – 12.05.1909, M – 18.01.1911;

1922/23 ÷ 1931/32 = Członek,

**PETERMANN** Friedrich Ernst, radca sądowy w Gorzowie;

\*1781,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1817/18 = I Dozorca,

[1818/29 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**PETERSEN** Eduard, królewski radca budowlany w Gorzowie;

\*09.12.1827 – † przed VI 1901,

U – 11.04.1862, Cz – 04.12.1863, M – 31.01.1873, + – ?;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Zastępca II

Dozorcy,

1888/89 ÷ 1891/92 = Zastępca Mistrza Katedry,

1892/93 = Zastępca II Dozorcy,

[1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1897/98 = II Dozorca,

1898/99 ÷ 1900/01 = I Dozorca,

**PETZEL** Friedrich Wilhelm Alexander, generał major w Gorzowie;

\*10.05.1814 – † przed VI 1883,

U – 28.09.1843, Cz – 21.07.1846, M – 20.10.1848, + – ?;

afiliowany przed VI 1876,

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 = Członek,

**PFEIFFER** Gustav, właściciel fabryki w Drezdenku;

\*07.06.1887,

U – 01.05.1920, Cz – 18.05.1921, M – 31.01.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**PHILIPPI** Joseph Benjamin, kontroler dochodów urzędniczych w Gorzowie;

\*17.01.1826,

U – 21.03.1872, Cz – 23.06.1873, M – 14.06.1876;

1872/73 – 1873/74 – [1884/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 = Członek,

**PICHT** Carl Friedrich, introligator w Gorzowie;

\*1775,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40

– [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47

÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Brat

Służący,

**PIERON** Oskar, dyrektor miejskich zakładów gazowniczych w Gorzowie;

1904 Magdeburg;

\*02.08.1852,

U – 28.03.1903, Cz – 09.12.1903, M – 22.06.1905, + – ?;

1903/04 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**PIPER** Richard, radca budowlany w Gorzowie,

\*16.02.1854,

U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.02.1924;

1923/24 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**PLATH** Andreas Friedrich, królewski sekretarz pocztowy w Gorzowie; 1829 w Krotoszynie; 1833/34 w Szczecinie; 1839 w Toruniu; 1850 w Bydgoszczy;

\*1794,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1826/27 = Mistrz Ceremonii,

1827/28 = Skarbnik,

[1828/29] = ?

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –

[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷

1859/50] – 1850/51 ÷ 1853/54 = Członek,

przed VI 1854 zwolniony (zdymisjonowany),

**PLATZ** Johann Gottlieb, kaznodzieja w Żalęcinie k. Stargardu;

\*1787,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**POHL** Karl, kupiec z Gorzowa;

\*24.08.1874 – † 10.06.1930,

U – 19.10.1919, Cz – 11.12.1920, M – 31.01.1923, + – ?;

1920/21 ÷ 1923/24 = Członek,

1924/25 ÷ 1928/29 = II *Schaffner*,

1929/30 = Skarbnik,

**POSSANT**, kupiec z Sulechowa;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**PÖTTER** Friedrich Franz Alexander, asystent sądowy w Gorzowie;

\*18.03.1849 – † przed VI 1896,

U – 15.0.2.1882, Cz – 28.12.1882, M – 25.08.1886;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 – 1895/96 = Zastępca Sekretarza,



**PRILL** Franz, lekarz stomatolog w Gorzowie;

\*12.05.1891,

U – 25.01.1928, Cz – 06.03.1929;

1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**PRINA** Alexander, kupiec w Gorzowie;

\*12.12.1865 – † przed VI 1906,

U – 13.02.1896, Cz – 26.11.1896, M – 26.04.1897, + – ?;

afiliowany przed VI 1899,

1899/1900 ÷ 1905/06 = Członek,

**PRÖMMEL** Gustav Adolf August, kasjer i prokurent w Berlinie;

\*11.07.1849,

U – 27.05.1876, Cz – 10.09.1879, M – 22.02.1882;

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] = Członek,

przed VI 1894 przystąpił do innej loży (w Berlinie?),

## Q

**QUANDT** Edwin, praktykujący weterynarz w Witnicy; 1892 München-Gladbach;

\*21.12.1853,

U – 18.01.1888, Cz – 30.10.1889, M – 02.03.1892;

1888/89 ÷ 1892/93 = Członek,

**QUILITZ** August, właściciel ziemski w Wawrowie; 1890 rencista w Gorzowie;

\* 13.11.1830 – † przed VI 1915,

U – 21.03.1872, Cz – 23.06.1873, M – 01.12.1875, + – ?;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]

– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]

– 1894/95 ÷ 1914/15 = Członek,

**QUILITZ** Carl, kupiec w Gorzowie; 1902 Berlin;

\*22.12.1858 – † przed VI 1907,

U – 16.12.1890, Cz – 23.03.1892, M – 13.06.1894;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1906/07 = Członek,

**QUILITZ** Friedrich Wilhelm, kupiec w Gorzowie; 1902 Berlin; 1920 Neu-  
brandenburg;

\*24.10.1829 – † przed VI 1923,

U – 15.04.1868, Cz – 05.05.1869, M – 14.02.1872, + – ?;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1922/23 = Członek,

**QUILITZ** Fritz, kupiec w Gorzowie;

\*22.07.1863,

U – 16.12.1890;

1891/92 = Członek,

**QUIRING** Hermann, praktykujący lekarz w Gorzowie; 1906 Drezno;

\*30.05.1852,

U – 09.03.1904, Cz – 11.01.1905, M – 25.04.1906;

1904/05 ÷ 1908/09 = Członek,

przed VI 1909 dobrowolnie wystąpił z łoży,

## R

**RAATZ** Ewald, właściciel apteki w Gorzowie;

\*28.07.1873,

U – 05.03.1910, Cz – 14.06.1911, M – 04.06.1913, + – ?;

1910/11 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**RACKWITZ** Arthur, kaznodzieja w Gorzowie;

\*21.03.1865,

U – 07.12.1895, Cz – 03.03.1897;

1896/97 ÷ 1904/05 = Członek,

przed VI 1905 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**RACKWITZ** Johannes, naczelnik stacji w Trzebinie k. Wałcza; Brandenburg a.H. 1903;

\*06.06.1850 – † przed VI 1905,

U – 18.12.1897, Cz – 03.03.1897;

1898/99 ÷ 1904/05 = Członek,

**RADDATZ** Rudolph Amandus, dr medycyny w Strzelcach Kraj.;

\*17.04.1835,

U – 01.05.1867, Cz – 19.02.1868, M – 12.01.1870;

afiliowany przed VI 1870,

1870/71 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,

przed VI 1890 skreślony z listy członków,

**RÄTSCH** Ernst Gottlieb, właściciel fabryki papieru w Lubniewicach; 1829 k. Gorzowa; 1839 Marzęcin k. Gorzowa;

\*1778,

U – przed VI 1825; Cz – przed VI 1833;

1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1844/45] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**RAU**, kupiec w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**RAU** Carl Wilhelm, sekretarz pocztowy w Piszcu; 1886 Senftenberg; 1891 Herzberg a.H.; 1894 Sulęcín;

\*19.06.1843,

U – 19.02.1879, Cz – 12.04.1894;

1879/80 – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1897/98 = Członek,

przed VI 1898 przystąpił do innej loży (w Sulęcínie?),

**RAUCH** Carl, królewsko-rządowy inspektor wałowy w Gorzowie;

\*15.05.1853 – † przed VI 1912,

U – 10.11.1887, Cz – 23.03.1893, M – 13.06.1894, + – ?;

afiliowany przed VI 1892,

1892/93 – [1893/94] – 1894/95 = Członek,

1895/96 ÷ 1911/12 = Zastępca Brata Przygotowującego,

**RAUHUT** Ernst, weterynarz w Strzelcach Kraj.;

\*25.05.1881,

U – 24.06.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.02.1926;

1922/23 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**REBENTISCH** J. Fr., dr medycyny w Gorzowie;

\*? – † przed VI 1811,

U – przed III 1810;

założyciel loży (1810),

?

von **REDERN**

skreślony z listy w 1818,

**REHFELD** Carl Ferdinand, sekretarz pocztowy w Berlinie; 1833/34 w Krakowie;  
\*1803,

U – przed VI 1829;

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 –  
[1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**REHFELDT** Emil Robert Wilhelm, właściciel apteki w Gorzowie; 1876 Berlin; 1882 Bernburg;

\*11.05.1838 – † przed VI 1888,

U – 18.10.1871, Cz – 29.01.1873, M – 03.06.1874;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Członek,

**REIMARUS** Hermann, kupiec w Stralsundzie;

\*1824,

U – przed VI 1853;

1853/54 ÷ 1855/56 = Członek,

przed VI 1856 zwolniony celem wstąpienia do innej łoży (w Stralsundzie ?),

**REIN** Oscar, dr medycyny w szpitalu psychiatrycznym w Gorzowie;

\*21.04.1878,

U – 29.04.1922, Cz – 30.05.1923, M – 21.05.1924, + – ?;

1922/23 ÷ 1924/25 = Członek,

1925/26 = Zastępca Mówcy,

1926/27 ÷ 1930/31 = II Zastępca Mistrza Katedry,

1931/32 ÷ 1932/33 – [?] = Mistrz Honorowy,

**REINSDORF** Friedrich Hermann, dr medycyny w Berlinie;

\*18.05.1849,

U – 23.02.1878;

1878/79 – 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 – 1895/96 = Członek,

przed VI 1896 skreślony z listy,

**RICAUD de TIREGALE** Wilhelm, Heinrich, Eduard major żandarmerii w Gorzowie; 1857 Berlin Obrist Lieutenant;

\*1795,

U – ?, Cz – przed VI 1854, M – przed VI 1855;

afiliowany przed VI 1854,

1854/55 – 1855/56 = Członek,

1856/57 = I Odźwierny,

1857/58 = Członek,  
przed VI 1858 wystąpił celem przystąpienia do innej łoży (w Berlinie?),

**RICHTER** Johannes, królewski weterynarz w Gorzowie; 1902 Eberswalde;  
1905 Wriezen; 1906 Eberswalde; 1920 Karlsruhe; 1921 Eberswalde;  
\*20.04.1861,  
U – 24.04.1897, Cz – 27.01.1898, M – 06.10.1899, + – ?;  
1897/98 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**RIEMSCHEIDER** Hermann, rencista w Gorzowie; 1898 Berlin;  
\*11.07.1832,  
U – 11.12.1894, Cz – 03.06.1896, M – 27.10.1897;  
afiliowany przed VI 1896,  
1896/97 ÷ 1901/02 = Członek,  
przed VI 1902 dobrowolnie wystąpił,

**RIESENBECK** R. F. Ch., chirurg pułkowy w Gorzowie;  
\*?  
U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810;  
założyciel łoży (1810),  
1810/11 = Mistrz Ceremonii,

von **RIETZ-LICHTENOW**, właściciel ziemski w Licheniu k. Strzelec Kraj.;  
\*1809,  
U – przed VI 1845, Cz – przed VI 1852;  
1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1856/57 = Członek,  
przed VI 1857 zawiesił członkostwo,

**RING**,  
z powodu zaległości finansowych skreślony w 1818,  
później przyjęty powtórnie,

**RING** August Christian, burmistrz w Berlinie; (być może tożsamy z powyższym),  
\*1774,  
U – ?, Cz – ?;  
1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 = Członek,

**RING** Friedrich Wilhelm Ferdinand, asesor w Wieleniu; 1845 Bydgoszcz;  
\*1809,  
U – ?, Cz – przed VI 1841;

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 ÷ 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –  
[1846/47 ÷ 1849/50] = Członek,  
przed VI 1850 zawiesił członkostwo,

**RIBMANN** Emil, zarządca podatkowy w Strzelcach Kraj.;

\*14.02.1864 – † przed VI 1930,  
U – 24.06.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.02.1926;  
1922/23 ÷ 1929/30 = Członek,

**RITTER** Carl Ludwig, królewski dyrektor banku w Gorzowie; 1899 rencista;

\*26.09.1825 – † przed VI 1911,  
U – 03.10.1882, Cz – 16.05.1883, M – 21.05.1884;  
1883/84 = Członek,  
[1884/85 – 1885/86] = ?  
1886/87 ÷ 1888/89 = I *Schaffner*,  
1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1910/11 = Członek,

**RITTER** Robert, kupiec w Gorzowie;

\*07.03.1816 – † przed VI 1887,  
U – 20.06.1877, Cz – 13.02.1878, M – 05.03.1879, + – ?;  
1878/79 – 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 = Członek,

hrabia von **ROEDER**, porucznik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
?

**ROESE** Eduard, królewski inspektor budowlany w Gorzowie; 1853 Strzelce  
Kraj.;

\*1805 – † przed VI 1855,  
U – ?, Cz – ?, M – ?;  
1851/52 = Członek,  
1852/53 = Brat Przygotowujący,  
1853/54 – 1854/55 = Członek,

**ROHLEDER**, komisarz sądowy w Myśliborzu;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
?

von **ROHR**, rotmistrz w Nowomarchijskim Pułku Dragonów w Gorzowie;  
\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
skreślony z listy w 1818,

**RÖHR** Benno, królewski inspektor rzemiosła w Gorzowie; 1910 Brzeg;  
\*01.04.1854,

U – 02.06.1894, Cz – 13.11.1895, M – 05.01.1898, + – ?;

1894/95 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 ÷ 1908/09 = II Zastępca Mistrza Katedry,

1909/10 ÷ 1923/24 = Członek,

przed VI 1924 przystąpił do innej loży (w Brzegu?),

**ROLKE** Wilhelm August Carl Emil, aptekarz i radny w Gorzowie,  
1863 w Berlinie; 1865 Neu Trebbin;

\*1815,

U – ?, Cz – przed VI 1858?;

1850/51 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 –

1869/70 = Członek,

przed VI 1870 zwolniony,

**ROLLIUS** Carl Heinrich Julius, kasjer bankowy w Gorzowie, 1888 Berlin;

\*27.01.1822 – † przed VI 1895,

U – 22.11.1865, Cz – 06.06.1866, M – 19.06.1867, + – ?;

1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 –

[1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷

1892/93 – [1893/94] – 1894/95 = Członek,

**RÖMELT** Johann Gottfried (Gottlob), asesor sądowy w Gorzowie, 1825;

1833/34 w Cottbus;

\*1784 – † przed VI 1868,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 = I *Vorsteher*,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 = Zastępca Mistrza Katedry,

1825/26 ÷ 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] –

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 –

[1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1863/64 – [1864/64] – 1865/66 = Członek,

1866/67 = Mistrz honorowy,



**RÖSSLER** Ernst August, komisarz sądowy w Gorzowie;

\*1786,

U - ?, Cz - ?, M - ?, + - przed 1820;

1817/18 = II Dozorca,

[1818/29 - 1819/20] = ?

1820/21 - 1821/22 = Członek,

[1822/23] = ?

1823/24 = Mistrz Katedry,

[1823/24 - 1824/25] = ?,

1825/26 - 1826/27 = Zastępca Mistrza Katedry,

1827/28 = Mistrz honorowy,

[1828/29] = ?

1829/30 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1830/31 - 1832/33] = ?

1833/34 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1835/36] = ?

1836/37 = Mistrz Ceremonii,

**RÖSTEL** Carl Gottlieb Cypressus, aptekarz w Gorzowie;

1819.06 1799 - † przed VI 1872,

U - przed VI 1825, Cz - przed VI 1826, M - ?, + - ?;

1825/26 ÷ 1827/28 = Członek,

[1828/29 ÷ 1832/33] = ?

1833/34 = Mistrz Ceremonii,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

1839/40 = Członek,

[1840/41] = ?

1841/42 - [1842/43] - 1844/45 - 1845/46 - [1846/47 ÷ 1849/50] - 1850/51 -

1851/52 = Brat Przygotowujący,

1852/53 ÷ 1858/59 = Członek,

1859/60 ÷ 1863/64 - [1864/65] - 1865/66 - 1866/67 - [1857/68] - 1868/69

÷ 1871/72 = I Dozorca,

**RÖSTEL** Hugo Carl Polycarpus, aptekarz w Gorzowie; 1890 Berlin;

\* 10.10.1832 - † przed VI 1895,

U - 23.05.1857, Cz - 19.05.1858, M - 16.11.1859, + - ?;

1857/58 ÷ 1859/60 = Członek,

1860/61 - 1861/62 = Sekretarz,

1862/63 - 1863/64 - [1864/65] - 1865/66 - 1866/67 = Mówca,

[1867/68] = ?

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –  
1882/83 – 1883/84 = Brat Przygotowujący,  
1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 = Członek,

**RÜCKHEIM** Carl Theodor, sędzia grodzki w Trzcińsku Zd.;

\*1786 – † 18.01.1833,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 = Członek,

**RUDNICK** Wilhelm August Ferdinand, organista i nauczyciel śpiewu  
w gimnazjum w Gorzowie; 1891 Legnica;

\*30.12.1850,

U – 17.08.1881, Cz – 15.03.1882, M – 03.09.1884;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] –  
1894/95 = Członek,  
przed VI 1895 przystąpił do innej łoży (w Legnicy?),

**RUHBAUM** Otto, aptekarz w Gorzowie;

\*16.08.1821 – † przed VII 1888,

U – 03.11.1858, Cz – 14.09.1859, M – 18.12.1861; + – ?;

afiliowany przed VI 1873,

1873/74 = Członek,

[1874/75] = ?

1875/76 = II Odźwierny,

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 – 1887/88 = Członek,

**RÜHE** August Wilhelm, mistrz targowy w Gorzowie;

\*1795,

U – przed VI 1852, Cz – przed VI 1853, M – ?, + – ?;

1852/53 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = Brat Służący,  
przed VI 1866 zawiesił członkostwo,

**RÜHE** Bruno, dyrektor Niemieckiego Banku Wschodniego w Gorzowie;

1921 Gdańsk;

\*30.03.1882,

U – 12.04.1919, Cz – 19.05.1920;

1919/20 ÷ 1922/23 = Członek,

przed VI 1923 przystąpił do innej łoży (w Gdańsku?),

**RÜHE** Hermann, kupiec w Gorzowie; 1913 rencista;

\*23.09.1840 – † przed VI 1917,

U – 10.06.1885, Cz – 14.04.1886, M – 07.03.1888, + – ?;

1886/87 ÷ 1890/91 = Członek,

1891/92 – 1892/93 = Zastępca Mistrza Ceremonii,

[1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1897/98 = Mistrz Ceremonii,

1898/99 ÷ 1904/05 = Członek,

1905/06 – 1906/07 = Zastępca Sekretarza,

1907/08 ÷ 1913/14 = Zastępca I Dozorcy,

1914/15 – 1915/16 = Zastępca II Dozorcy,

1916/17 = Członek,

**RUNGE** Johann Ernst Wilhelm, księgowy sądu okręgowego i miejskiego w Gorzowie;

\*1786,

U – ?, Cz – ?, M – 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

[1830/31 ÷ 1832/33] = ?

1833/34 – [1834/35 ÷ 1848/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Sekretarz,

**RUNGE** Johann, Gottlob, nauczyciel rysunku w Gorzowie;

\*24.10.1827 – † przed VI 1918,

U – 07.03.1856, Cz – 03.04.1857, M – 13.12.1865, + – ?;

afiliowany przed VI 1861,

1861/62 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Członek,

[1867/68] = ?

1868/69 – 1869/70 = II Odźwierny,

[1870/71] = ?

1871/72 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85/86] –

1886/87 – 1887/88 = Mistrz Ceremonii,

1888/89 – 1889/90 = Zastępca Brata Przygotowującego,

1890/91 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1910/11 = Brat Przygotowujący,

1911/12 ÷ 1917/18 = Członek,

## S

**SAGELSDORFF** Carl Hermann, asystent w Legnicy;

\*18.01.1843,

U – 18.07.1874;

1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

przed VI 1879 przystąpił do innej łoży,

**SALING** Ludwig Alexander, kontroler w Głównym Urzędzie Podatkowym w Gorzowie, 1856 Poczdam;

\*1808,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

afiliowany przed VI 1854,

1854/55 = Członek,

1855/56 = II Odźwierny,

1856/57 = Członek,

przed VI 1857 wystąpił celem przystąpienia do innej łoży (w Poczdamie?),

**SANN** Franz, właściciel drogerii w Drezdenku;

\*01.10.1885,

U – 31.05.1924, Cz – 27.05.1925, M – 08.02.1928;

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SASSE** Carl, kupiec w Gorzowie;

\*19.06.1852 – † przed VI 1905,

U – 22.11.1881, Cz – 04.12.1882, M – 09.02.1884, + – ?;

1886/87 = Członek,

1887/88 ÷ 1890/91 = Mówca,

1891/92 ÷ 1895/96 = Członek,

1896/97 – 1897/98 = Zastępca II Dozorcy,

1898/99 ÷ 1904/05 = II Dozorca,

**SAUER** Wilhelm Carl Friedrich, budowniczy organów we Frankfurcie/O;

\*1830,

U – przed VI 1856, Cz – przed VI 1857;

1856/57 ÷ 1863/64 – [1864/54] – 1865/66 = Członek,

przed VI 1866 zdymisjonowany,

**SCHACHERT** Albert Friedrich Herrmann, dr medycyny w Gorzowie;

\*1813,

U – przed VI 1839;

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 =

Członek,  
wystąpił przed VI 1850,

**SCHÄFFER** Max Emil Theodor, aptekarz w Strzelcach Kraj.; 1886 Iłowa;  
\*18.05.1849,

U – 15.01.1882;  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1890/91 = Członek,

**SCHANDER** Richard, dr filozofii, profesor i dyrektor instytutu w Gorzowie;  
\*02.10.1873,

U – 22.11.1909, Cz – 11.10.1910, M – 28.11.1911, + – ?;

afiliowany przed VI 1924,  
1924/25 – 1925/26 = Członek,

1926/27 = Bibliotekarz,  
1927/28 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił członkostwo,

**SCHARF** Johannes, handlarz książkami w Gorzowie;  
\*28.05.1874,

U – 28.03.1903, Cz – 02.03.1903, M – 20.06.1906, + – ?;

1903/04 ÷ 1908/09 = Członek,

1909/10 ÷ 1919/20 = Mówca,

1920/21 = Zastępca Brata Przygotowującego,

1921/22 = Członek,

1922/23 – 1923/24 = Zastępca Brata Przygotowującego,

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Mówca,

**SHELZ** Oscar, mierniczy w Gorzowie;

\*24.08.1884 – † 08.12.1918,

U – 15.01.1910, Cz – 01.03.1911, M – 12.03.1913;

1910/11 ÷ 1918/19 = Członek,

**SCHENK** Martin, lekarz stomatolog w Dobiegniewie;

\*15.05.1900,

U – 17.01.1931;

1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

**SCHENKEMEYER** Hermann, kupiec w Gorzowie; 1905 Wrocław;

\*22.12.1848 – † przed VI 1911,

U – 05.11.1884, Cz – 16.05.1885, M – 21.05.1886, + – ?;

afiliowany przed VI 1890,

1889/90 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1910/11 = Członek,

**SCHETTLER** Edmund, kupiec w Gorzowie;

\*21.05.1866,

U – 01.05.1920, Cz – 11.12.1920, M – 20.09.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SCHIERITZ** Georg Nathanael, komisarz sądowy w Drezdenku;

\*1782,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**SCHLEISING** Johannes, królewski sekretarz powiatowy w Skwierzynie;  
Charlottenburg 1913;

\*10.02.1881,

U – 28.05.1910, Cz – 14.06.1911, M – 25.03.1919;

1910/11 ÷ 1919/20 = Członek,

przed VI 1920 przystąpił do innej loży,

**SCHLICHT** Friedrich Heinrich, aptekarz w Sulęcinnie; 1829 w Witnicy;

\*1785,

U – ?, Cz – ?;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]  
– 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**SCHMIDT** August Wilhelm, wyższy referendarz sądu okręgowego  
w Gorzowie; 1839 Skwierzyna;

\*1805,

U – przed VI 1833;

1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 –  
1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Członek,

**SCHMIDT** Friedrich, poborca podatku i podatku solnego w Skwierzynie;  
1845 Jałowiec k. Lubania; 1850 Reichenbach/OL;

\*1786 – † przed VI 1851,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1826;

afiliowany przed VI 1826 z Poznania;

1826/27 – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]  
– 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 = Członek,

**SCHMIDT** Heinrich Wilhelm Gustav, wyższy kontroler podatkowy w Gorzowie;  
1892 Berlin;

\*02.05.1846,

U – 02.05.1883, Cz – 14.05.1884, M – 03.03.1886, + – ?;  
1883/84 – [1884/85] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1905/06 =  
Członek,  
przed VI 1906 przystąpił do innej loży (w Berlinie?)

**SCHMIDT** Johann Heinrich, aptekarz w Gorzowie; 1869 Java; 1877 Sumatra;  
1886 Jawa; 1901 był Mistrzem Katedry holenderskiej loży w Malandze/Jawa  
Wschodnia;

\*20.01.1841 – † przed VI 1908,

U – 18.09.1867, Cz – 01.09.1877, M – 26.08.1878;

1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]  
– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]  
– 1894/95 ÷ 1907/08 = Członek,

**SCHMIDT** Julius, królewski nadsekretnarz pocztowy Gorzów; 1839 Świdnica Śl.;  
1841 Krosno Odrz.;

\*1800 – † przed VI 1871,

U – ?, Cz – ?;

1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1940/41] – 1841/42 – [1842/43  
– 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1863/64  
– [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1870/71 = Członek,

**SCHMOLLING** Gottfried Emanuel, inspektor wałowy w Gorzowie;

\*1802 – † przed VI 1871,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – ?;

afiliowany przed VI 1859

1859/60 = Sekretarz,

1860/61 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1870/71 = Członek,

**SCHMOLLING** Herrmann August Bernhard, notariusz sądowy w Gorzowie;

\*1817,

U – przed VI 1844;

1844/45 – 1845/46 = Członek,

przed VI 1850 skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**SCHMOLLING** Hermann Felix, asystent biurowy w królewskim sądzie  
miejskim w Berlinie; 1882 Wrocław; 1916 Lipsk;

\*07.03.1844 – † przed VI 1924,

U – 29.11.1871, Cz – 04.12.1872, M – 27.11.1875, + – ?;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]



– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]  
– 1894/95 ÷ 1923/24 = Członek,

**SCHNEIDER** August, sekretarz pocztowy w Gorzowie; 1882 Gusiev k. Królewca;  
1886 Kilonia; 1890 Królewiec;

\*04.12.1834 – † przed VI 1902,

U – 01.10.1873, Cz – 03.02.1875, M – 14.04.1880;

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1901/02 = Członek,

**SCHNEIDER** Christian Rudolph August, właściciel drukarni w Gorzowie;

\*01.08.1822 – † przed VI 1891,

U – 23.05.1857, Cz – 19.05.1858, M – 18.09.1865;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1890/91 = Członek,

**SCHNEIDER** Ewald, kierownik wydawnictwa w Gorzowie;

\*12.02.1892,

U – 22.10.1927, Cz – 06.03.1929;

1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SCHNEIDER** Felix, mierniczy miejski w Gorzowie;

\*04.08.1886.

U – 22.10.1924, Cz – 21.10.1925, M – 12.10.1927;

1925/26 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SCHNEIDER** Friedrich Wilhelm, Międzyrzecz;

\*1781,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1833/34 = Członek,

**SCHNEIDER** Louis, właściciel drukarni w Gorzowie;

\*29.06.1861 – † przed VI 1901,

U – 20.01.1894, Cz – 06.03.1895, M – 17.03.1897;

1894/95 ÷ 1900/01 = Członek,

**SCHOLZ** Hugo, burmistrz w Skwierzynie; 1912 Weissenfels a.S.;

1914 Czerwona Woda k. Bolesławca;

\*12.05.1859 – † 13.07.1926,

U – 27.03.1909, Cz – 04.05.1910, M – 17.05.1911, + – ?;

1909/10 ÷ 1926/27 = Członek,

**SCHOLZ** Ludwig, komisarz ekonomiczny w Strzelcach Kraj.;

\*1787,

U – ?;

1820/21 = Członek,

**SCHÖNROCK** Otto (ojciec), zegarmistrz i jubiler w Gorzowie;

\*14.05.1853,

U – 16.01.1924, Cz – 15.10.1924, M – 20.01.1926, + – ?;

1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SCHÖNROCK** Otto (syn), złotnik i zegarmistrz w Gorzowie;

\*16.10.1890,

U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.01.1926, + – ?;

1923/24 ÷ 1931/32 = Członek,

1932/33 – 1932/33 – [?] = Zastępca Brata Przygotowującego,

**SCHÖNROCK** Wilhelm August, asystent pocztowy w Drezdenku; 1876 Brema;

1892 Drezdenko; 1894 Vetschau; 1911 Charlottenburg; 1924 Lieberose;

\*07.11.1848 – † 03.06.1927,

U – 15.04.1874, Cz – 09.06.1875, M – 15.11.1899, + – ?;

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1926/27 = Członek,

**SCHÖTZ** Ludwig, komisarz ekonomiczny w Strzelcach Kraj.;

\*1787,

U – ?;

1821/22 = Członek,

**SCHREIBER** Johannes, dyrektor urzędu katastralnego w Strzelcach Kraj.;

\*17.08.1884,

U – 15.05.1926, Cz – 18.05.1927, M – 09.02.1929;

1926/27 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SCHREUDER** Albert, dr medycyny w Gorzowie;

\*12.03.1889,

U – 22.06.1919; Cz – 19.05.1920, M – 24.05.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1931/32 = Członek,

przed VI 1932 zawiesił swoje członkostwo,

**SCHREUDER** Hermann, dyrektor fabryki skrobii, syropu i dekstryny w Wieprzycach;

\*15.02.1858 – † przed VI 1926,

U – 06.02.1901, Cz – 05.03.1902, M – 24.02.1904, + – ?;  
1901/02 ÷ 1904/05 = Członek,  
1905/06 ÷ 1909/10 = Zastępca Mistrza Ceremonii,  
1910/11 ÷ 1915/16 = Brat Przygotowujący,  
1916/17 ÷ 1919/20 = I Dozorca,  
1920/21 ÷ 1922/23 = II Zastępca Mistrza Katedry,  
1923/24 ÷ 1925/26 = Członek,

**SCHRÖDER** Bertram, aptekarz w Strzelcach Kraj.; 1901 Berlin;

\*31.05.1838,

U – 20.05.1868, Cz – 01.06.1870, M – 28.04.1877;  
1868/69 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82]  
– 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94]  
– 1894/95 ÷ 1911/12 = Członek,  
przed VI 1912 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**SCHRÖDER** Gustav, właściciel fabryki w Gorzowie; 1909 radca komercyjny;

\*03.04.1848 – † przed VI 1916,

U – 02.10.1895, Cz – 28.10.1896, M – 25.05.1898;  
1896/97 ÷ 1915/16 = Członek,

**SCHROEDER** Bruno, właściciel fabryki w Gorzowie;

\*30.08.1879 – † 01.11.1930,

U – 23.06.1918, Cz – 19.05.1920, M – 24.05.1922, + – ?;  
1919/20 ÷ 1930/31 = Członek,

**SCHUBACH** Max, właściciel parowego młyna w Skwierzynie; 1909 Altona;

\*14.10.1873 – † przed VI 1917,

U – 02.03.1907, Cz – 20.05.1908, M – 06.12.1909, + – ?;  
1907/08 ÷ 1916/17 = Członek,

**SCHULTZ** Hermann, rencista w Gorzowie;

\*11.04.1851 – † przed VI 1926,

U – 22.01.1921, Cz – 07.12.1921, M – 31.01.1923;  
1921/22 ÷ 1925/26 = Członek,

**SCHULZ** Ernst Gottlieb Traugott, kontroler katastralny w Gorzowie;

1872 Burgsteinfurt;

\*08.04.1819,

U – 14.10.1851, Cz – 15.02.1854, M – 19.06.1867, + – ?;  
afiliowany przed VI 1868,  
1868/69 – 1869/70 = Członek,

1870/71 = II Odźwierny,  
1871/72 ÷ 1873/74 - [1874/75] - 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,  
przed VI 1879 przystąpił do innej łoży,

**SCHULZ** Max, kupiec w Skwierzynie; 1915 Berlin;  
\*03.05.1872,  
U - 15.01.1910, Cz - 01.03.1911, M - 12.03.1913;  
1910/11 ÷ 1919/20 = Członek,  
przed VI 1920 przystąpił do innej łoży (w Berlinie?),

**SCHULZ** Wilhelm, drukarz dziełowy w Gorzowie;  
\*1792,  
U - ?, Cz - przed VI 1927, M - ?;  
1824/25 ÷ 1827/28 - [1828/29] - 1829/30 - [1830/31 ÷ 1832/33] - 1833/34 -  
[1834/35 ÷ 1838/39] - 1839/40 - [1840/41] - 1841/42 = Członek,

**SCHUMANN** Rudolf, sekretarz pocztowy w Gorzowie; 1896 Kołobrzeg;  
\*02.08.1846,  
U - 24.09.1884, Cz - 14.04.1886, M - 06.06.1888;  
1886/87 ÷ 1892/93 - [1893/94] - 1894/95 ÷ 1917/18 = Członek,  
przed VI 1918 dobrowolnie wystąpił,

**SCHURIAN** Ernst, nauczyciel w Boguszyńcu k. Gorzowa;  
\*28.10.1881,  
U - 23.01.1915, Cz - 17.05.1916, M - 16.05.1917;  
1915/16 ÷ 1922/23 = Członek,  
przed VI 1924 skreślony z listy członków,

**SCHWABE** Rudolph, kupiec w Gorzowie;  
\*26.01.1832 - † przed VI 1922,  
U - 25.08.1871, Cz - 25.09.1872, M - 02.12.1874, + - ?;  
1872/73 - 1873/74 - [1874/75] - 1875/76 = Członek,  
1876/77 ÷ 1879/80 = I Odźwierny,  
[1880/81 - 1881/9\82] = ?  
1882/83 = I Odźwierny,  
1883/84 - [1884/85 - 1885/86] - 1886/87 ÷ 1892/93 - [1893/94] - 1894/95 ÷  
1921/22 = Członek,

**SCHWABE** Rudolf, rencista w Gorzowie;  
\*30.12.1864,  
U - 01.05.1920, Cz - 11.12.1920, M - 25.01.1922, + - ?;  
1920/21 ÷ 1932/33 - [?] = Członek,

**SCHWÄN** August, kancelista magistracki w Gorzowie;

\*20.02.1860,

U – 15.10.1890, Cz – 18.03.1891, M – 25.03.1891, + – przed VI 1892;  
1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1904/05 = Brat Służący,

**SCHWARZ** Johann Friedrich, kasjer w Gorzowie;

\*1769,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1817/18 = II Odźwierny,

[1818/19 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40  
– [1840/41] – 1841/42 = Członek,

**SCHWILL** Paul, kupiec ze Strzelec Kraj.;

\*09.04.1894,

U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.02.1926;

1923/24 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

von **SEEHAUSEN** Ludwig Gustav, rotmistrz w 4. Pułku Kirasjerów;

\*1776,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**SEELE** Gustav, fotograf i litograf w Gorzowie;

\*01.09.1826 – † przed VI 1873,

U – ?, Cz – przed VI 1866, M – ?, + ?;

1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1872/73 = Członek,

**SEELMANN-EGGEBERT** Paul, aptekarz w Gorzowie; 1913 Tabris (Persja);

1917 Kilonia; 1925 Rendsburg;

\*19.09.1873,

U – 17.03.1901, Cz – 22.02.1902, M – 24.02.1904, + – ?;

afiliowany przed VI 1903,

1903/04 ÷ 1930/31 = Członek,

przed VI 1931 zawiesił członkostwo w loży,

**SEIDLER** Karl, inżynier w Gorzowie; 1904 Weissand/Anhalt;

\*02.07.1855,

U – 18.12.1897, Cz – 11.01.1899, M – 13.06.1900, + – ?;

1898/99 ÷ 1908/09 = Członek,

1909/10 ÷ 1913/14 = Sekretarz,  
1914/15 – 1915/16 = Zastępca I Dozorcy,  
1916/17 ÷ 1919/20 = I *Schaffner*,  
1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SEIDLITZ** Hans, kupiec w Gorzowie;  
\*24.06.1865,  
U – 24.06.1910, Cz – 14.06.1911, M – 04.06.1913, + – ?;  
1911/12 ÷ 1920/21 = Członek,  
1921/22 ÷ 1923/24 = Zastępca Mistrza Ceremonii,  
1924/25 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SEIFFERT** Hermann, dr medycyny w Gorzowie;  
\*19.03.1893,  
U – 10.11.1928, Cz – 04.12.1929;  
1929/30 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SEITZ** Theodor Adolph, kupiec w Szczecinie;  
\*1813,  
U – przed VI 1858;  
1858/59 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = Członek,  
przed VI 1866 zawiesił członkowstwo,

**SEL(C)KMANN** Eugen, inspektor i kasjer w przytułku w Gorzowie;  
1903 Prenzlau; 1912 Strausberg;  
\*19.09.1846,  
U – 23.01.1877, Cz – 03.06.1878, M – 24.06.1890, + – ?;  
afiliowany przed VI 1882,  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 =  
Członek,  
1890/91 = Zastępca Mistrza Ceremonii,  
1891/92 – 1892/93 = Mistrz Ceremonii,  
1894/95 ÷ 1913/14 = Członek,  
przed VI przystąpił do innej łoży (w Strausebergu?)

**SENCKPIEHL** Joachim, architekt w Gorzowie;  
\*03.07.1901,  
U – 05.05.1928, Cz – 04.12.1929;  
1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SENCKPIEHL** Willy, architekt w Gorzowie;  
\*20.03.1875,

U – 13.12.1902, Cz – 02.03.1904, M – 20.06.1906, + – ?;  
1903/04 ÷ 1919/20 = Członek,  
1920/21 ÷ 1922/23 = Zastępca I Dozorcy,  
1923/24 ÷ 1932/33 – [?] = I Dozorca,

**SERGER** Herrmann, aptekarz w Gorzowie; 1896 Szczecin;  
\*10.04.1852,

U – 14.10.1891, Cz – 22.03.1893, M – 20.03.1895;  
1892/93 – [1893.94] – 1894/95 ÷ 1901/02 = Członek,  
przed VI 1902 przystąpił do innej loży (w Szczecinie?),

**SERNO** Johann Franz, nadnauczyciel gimnazjalny w Gorzowie;  
\*1821,

U – przed VI 1862;  
1862/63 – 1863/64 = Członek,

**SEYDEL** Albert Georg, handlarz książkami w Berlinie;  
01.05.1847,

U – 21.03.1874;  
1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 = Członek,

**SIEBERT** Moritz Wilhelm, drukarz i handlarz książkami w Myśliborzu;  
\*1811,

U – przed VI 1844, Cz – przed 1845;  
1844/45 – 1845/46 = Członek,

**SIMON** Carl Alexander Julius, dr medycyny w Gorzowie;  
\*1832,

U – 26.11.1862, Cz – 27.01.1864, M – 12.02.1866, + – ?;  
1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 = Członek,  
[1867/68] = ?  
1868/69 – 1869/70 = Zastępca Mówcy,  
zwolniony przed VI 1870,  
powtórnie przyjęty przed VI 1873,  
1873/74 – 1875/76 = Zastępca Mówcy,  
1876/77 ÷ 1879/80 = Członek,

**SOMMERFELD**, Gorzów,  
\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
1810/11 = Brat Służący,



**SÖNDEROP** Johann Christian Wilhelm, asesor w Gorzowie;

\*1780 – † przed VI 1861,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 = Sekretarz,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –

[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]

– 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 = I *Vorsteher*,

1851/52 ÷ 1858/59 = Zastępca Mistrza Katedry,

1859/60 – 1860/61 = Mistrz honorowy,

**SPENER** Carl Philipp, kontroler podatku serwisowego w Gorzowie;

\*1777 – † przed VI 1854,

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1810/11 – [1811/12 – 1819/20] – 1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] –

1824/25 – 1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33]

– 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43

– 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1853/54

= Brat Służący (Kasztelan loży),

**SPITTA** Carl Wilhelm Paul Albert, właściciel zakładów skórnicych

w Gorzowie; 1892 Poczdam;

\*17.08.1843 – † przed VI 1917,

U – 08.12.1869, Cz – 24.05.1871, M – 19.02.1873, + – ?;

1870/71 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

1887/88 ÷ 1889/90 = Mistrz Ceremonii,

1890/91 = Zastępca I Dozorcy,

1891/92 = I Dozorca,

1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1916/17 = Członek,

**SPRENGER** Walter, dr medycyny – laryngolog w Gorzowie;

\*14.06.1898,

U – 25.01.1928, Cz – 04.12.1929;

1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**SPUDE** Max Richard, kupiec w Drezdenku;

\*04.11.1853,

U – 11.12.1878, Cz – 09.03.1881, M – 09.01.1884, + – ?;

1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1922/23 = Członek,  
przed VI 1923 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**STAECK** Adolf, aptekarz w Gorzowie;

\*14.06.1879,

U – 04.05.1912, Cz – 12.03.1919, M – 24.05.1922;

1912/13 ÷ 1930/31 = Członek,

przed VI 1931 skreślony z listy członków,

**STANGEN** Hugo, kontroler katastralny w Gorzowie; Lidzbark Warmiński  
1906;

\*17.04.1851 – † 19.10.1919,

U – 06.06.1879, Cz – 29.12.1882, M – 13.05.1891, + – ?;

afiliowany przed VI 1899,

1899/1900 ÷ 1919/20 = Członek,

**STEINEMANN** Hermann, rzeźbiarz w Berlinie;

\*12.01.1852 – † przed VI 1900,

U – 13.09.1882, Cz – 20.10.1883;

1883/84 – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1899/1900 = Członek,

**STEINICKE** (także Steinke) Johann, Gottlieb, sekretarz powiatowy w Strzelcach  
Kraj.; 1825 w Drezdenku;

\*1788 – † przed VI 1862,

U – ?;

afiliowany w 1820,

1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 –  
[1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41]  
– 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50]  
– 1850/51 ÷ 1861/62 = Członek,

**STEPHANY** Karl, mierniczy w urzędzie katastralnym w Gorzowie;

1924 Dobrodzień; 1931 Szczecinek;

\*26.07.1889,

U – 01.05.1920, Cz – 04.05.1921, M – 05.09.1923;

1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**STICKDORN** Walther, dr medycyny, weterynarz, kierownik techniczny  
Instytutu Surowic w Gorzowie;

\*29.08.1883,

U – 26.06.1920, Cz – 18.05.1921, M – 23.05.1923, + – ?;  
1920/21 ÷ 1928/29 = Członek,  
1929/30 ÷ 1932/33 – [?] = II *Schaffner*,

**STILLER** Heinrich, dr medycyny – okulista w Gorzowie;  
\*04.07.1894,

U – 22.10.1924, Cz – 21.10.1925, M – 14.12.1929;  
1925/26 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**STISSER** Carl Friedrich Benjamin, doktor medycyny w Gorzowie;  
\*1771 – † przed VI 1851,

U – ?, Cz – ?, M – przed III 1810, + – przed 1820;

założyciel loży (1810),

1810/11 = I Dozorca,

1811/12 ÷ 1813/14 – [1814/15 – 1816/17] – 1817/18 – [1818/19 – 1819/20] –

1820/21 – 1821/22 = Mistrz Katedry,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 = Mistrz Honorowy,

1825/26 – 1826/27 = Członek,

1827/28 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1828/29] = ?

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 – 1835/36] – 1836/37 –

[1837/38 – 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] –

1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 = Mistrz Katedry,

**STOLP** Max, królewski weterynarz w Gorzowie; 1911 Gliwice;

\*09.08.1869 – † przed VI 1917,

U – 06.10.1900, Cz – 30.10.1901, M – 06.01.1904, + – ?;

1901/02 ÷ 1916/17 = Członek,

**STOLTZ** Alfred, agent generalny w Dreźnie;

\*22.12.1880,

U – 24.06.1922, Cz – 27.02.1924, M – 22.01.1926, + – ?;

afiliowany przed VI 1929,

1929/30 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**STOLTZ** Ernst, właściciel tartaku i handlarz drewnem w Dreźnie;

\*22.09.1860 – † przed VI 1923,

U – 18.12.1897, Cz – 19.01.1899, M – 15.05.1901, + – ?;

1898/99 ÷ 1922/23 = Członek,

von **STOSCH**,

\*?

skreślony w 1818,

**STRASSBURG** Friedrich Wilhelm Ludwig, sędzia grodzki w Drezdenku;

\*1776 – † przed VI 1839;

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

[1834/35 ÷ 1838/39] = ?

**STURM** Wilhelm Ferdinand, starosta w Gorzowie;

\*1768,

U – ?, Cz – ?, M – przed III 1819, + – przed 1820;

założyciel loży (1810),

1810/11 = Sekretarz,

[1811/12 ÷ 1816/27] = ?

1817/18 = Cenzor,

[1818/19 – 1819/20] = ?

1820/21 – 1821/22 = Członek,

[1822/23] = ?

1823/24 = Zastępca Mistrza Katedry,

1824/25 ÷ 1827/28 = Mistrz Katedry,

[1828/29] = ?

1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

[1834/35 ÷ 1837/38] = ?

1836/37 – [1837/38 – 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 –

1843/44] – 1844/45 – 1845/46 = Mistrz honorowy,

**STÜRMER** Max, kupiec w Gorzowie;

\*27.05.1870,

U – 09.05.1914, Cz – 19.05.1915, M – 23.03.1918;

1914/15 ÷ 1920/21 = Członek,

1921/22 = II *Schaffner*,

1922/23 ÷ 1924/25 = Członek,

przed VI 1925 dobrowolnie wystąpił z loży,

**STURZEL** Johann Bogislav Heinrich, dzierżawca majątku w Sendimyzl  
(Sandomierzu?);

\*1789,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**SUASIUS** Anton Bernhard, buchalter magazynowy w Gorzowie;

1868 Kłodzko; 1878 Bolesławiec; 1882 Halle;

\*28.11.1819,

U – 22.06.1861, Cz – 07.05.1862, M – 11.11.1867;

[1861/62] – 1862/63 – 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68]  
– 1868/69 ÷ 1872/73 = Członek,

przed VI 1873 przystąpił do innej loży,

przed VI 1876 powtórne przyjęcie,

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 = 1883/84 = Członek,

**SUCCO** Franz Adolph, dyrektor muzyczny, organista w Gorzowie;

\*26.11.1802 – † przed VI 1879,

U – 21.12.1827, Cz – ?, M – ?, + – ?;

afiliowany przed VI 1854,

1854/55 – 1855/56 = Brat Przygotowujący,

1856/57 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Członek,

**SUCKOW** Friedrich Wilhelm, właściciel lakierni w Drezdenku;

\*1764,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

[1810/11 ÷ 1819/20] – 1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷  
1827/28 = Członek,

**SYDOW** Carl Friedrich, starosta w Sulęcinnie; 1853 Frankfurt/O;

\*1786,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1833;

afiliowany w 1820,

1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 –  
[1830/31 – 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41]  
– 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50]  
– 1850/51 ÷ 1863/64 = Członek,

**SYMANOWSKI** Gotthold, proboszcz w Brzozie k. Strzelec Kraj.; Rąpice;

\*27.11.1869,

U – 22.03.1922, Cz – 04.10.1922, M – 17.12.1924, + – ?;

afiliowany przed VI 1928,

1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

## T

**TADDEL** Gustav Ferdinand, referendarz sądu drugiej instancji w Gorzowie;  
1824 Frankfurt/O;

\*1786,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – przed 1820;

1820/21 – 1821/22 = II *Vorsteher*,

[1822/23 – 1823/24] = ?

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

**TÄGE** Friedrich Wilhelm, rencista w Berlinie;

\*05.04.1836,

U – 20.03.1875, Cz – 10.09.1879, M – 26.10.1881;

1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 – 1895/96 = Członek,

przed VI 1896 zawiesił członkostwo w loży;

**TALBACH**, komisja sądownicza w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1819 a 10.1811,

?

**TANNENBRING**, burmistrz w Drezdenku;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

**TATARSKY** Heinrich, dyrektor fabryki w Nowym Drezdenku;

\*10.03.1864,

U – 24.05.1902, Cz – 06.05.1903, M – 21.05.1905, + – ?;

1902/03 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**TAUERHERING**,

skreślony z listy w 1818,

**TELLE** Friedrich Wilhelm Justin, kupiec w Gorzowie;

\*27.03.1837 – † przed VI 1887,

U – 28.09.1881, Cz – 01.11.1882, M – 19.11.1884;

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

**THUM** Friedrich Heinrich, kapitan 14. Pułku Landwehry i powiatowy poborca  
podatkowy w Strzelcach Kraj.;

\*1781,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1825;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 = Członek,

**TIEDGE** Johann Joachim, nauczyciel w gimnazjum w Gorzowie;

\*17.03.1830 – † przed VI 1908,

U – 14.05.1873, Cz – 01.07.1874, M – 08.03.1876, + – ?;

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 = Członek,

[1884/85 – 1885/86] = ?

1886/87 ÷ 1888/89 = II *Schaffner*,

1889/90 ÷ 1892/93 = I *Schaffner*,

[1893/94] = ?

1894/95 ÷ 1907/08 = Sekretarz,

**TIEHR**???

\*?,

skreślony w 1818,

**TIETZEN** Karl, dyrektor Banku Rzeszy w Gorzowie;

\*13.03.1869,

U – 25.06.1921, Cz – 22.02.1922, M – 14.11.1923, + – ?;

1921/22 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

von **TILLY** Theophil, radca podatkowy w Gorzowie;

\*1792,

U – przed VI 1856;

afiliowany przed VI 1856,

1856/57 – 1857/58 = Członek,

przed VI 1858 skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**TOENDEROP**, dyrektor sądu okręgowego i miejskiego w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

[1811/12 ÷ 1823/24] = ?

1824/25 = I Dozorca,

von **TRESKOW** Albrecht August Otto Leopold, podpułkownik, właściciel  
majątku w Gogolicach k. Trzcinańska Zd.;

\*1773,



U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

von **TRESKOW** Carl Berend August, podpułkownik, właściciel majątku zapewne w Dolsku k. Myśliborza;

\*1783,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 – 1832/33] – 1833/34 = Członek,

von **TRESKOW** Ferdinand (Friedrich) Carl Joachim, rotmistrz, właściciel majątku w Gogolicach k. Trzczińska Zd.;

\*1779,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1853/54 = Członek,

von **TRESKOW** Friedrich Carl, kapitan, właściciel majątku w Blankenfelde;

\*1778 – † przed VI 1854,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 – 1825/26 – [1826/27] – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1853/54 = Członek,

von **TRESKOW** V Hans Heinrich, major w Myśliborzu;

\*1784,

U – ?, Cz – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**TREU** Carl August Moritz, burmistrz w Strzelcach Kraj.;

\*22.09.1818 – † przed VI 1878,

U – 02.03.1842, Cz – 27.09.1865, M – 08.04.1870;

afiliowany przed VI 1870,

1870/71 – 1871/72 = Członek,

1872/73 = Zastępca I Dozorczy,

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1877/78 = Członek,

**TRIEPKE** (Triepcke) Carl Friedrich, nadleśniczy w Gorzowie;

\*08.10.1796,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – ?;

afiliowany przed VI 1862,

1862/63 = Członek,

1863/64 – [1864/65] – 1865/66 = II Odźwierny,

1866/67 = I Odźwierny,

[1867/68] = ?

1868/69 ÷ 1873/74 = Członek,

**TRIEST** Carl Theodor, właściciel majątku w Sarnikach k. Myśliborza;

\*1785,

U – ?, Cz – przed VI 1824;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] –

1829/30 = Członek,

**TROCH** Albert, królewski kasjer pocztowy w Gorzowie; 1896 Frankfurt/M;

\*23.12.1853,

U – 15.04.1893, Cz – 11.04.1894, M – 18.03.1896;

1894/95 ÷ 1910/11 = Członek,

przed VI 1911 przystąpił do innej łoży (we Frankfurcie/M?),

**TROITZSCH** Louis August, administrator majątku w Ogardach;

1877 Lusowo k. Poznania; 1883 Strzelce Kraj.;

\*03.12.1827,

U – 06.09.1868, Cz – 05.05.1869, M – 08.07.1870, + – ?;

1869/70 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –

1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

przed VI 1887 skreślony z listy członków,

## U

**UECKER** Ernst Friedrich, mistrz młynarski w Gorzowie;

\*13.05.1806 – † przed VI 1882,

U – 14.03.1845, Cz – 10.06.1846, M – 23.04.1851, + – ?;

1845/46 = Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

1850/51 ÷ 1852/53 = Członek,

1853/54 = Brat Przygotowujący,

1854/55 – 1855/56 = Członek,  
1856/57 ÷ 1861/62 = Brat Przygotowujący,  
1862/63 – 1863/64 – [1874/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1878/79 = Mistrz Ceremonii,  
1879/80 – [1880/81 – 1881/82] = Członek,

**UECKER** Ernst Gottlieb, mistrz młynarski w Gorzowie;

\*1781,

U – ?, Cz – ?, M – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 – 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 = Członek,

## V

**VATER** Fritz, właściciel hotelu w Gorzowie; 1899 Charlottenburg;

\*11.05.1851 – † przed VI 1902,

U – 24.01.1883, Cz – 23.01.1884, M – 03.03.1886, + – ?;

1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷  
1901/02 = Członek,

**VERSTÄNDIG** Carl August Ludwig, pracownik wyższej szkoły miejskiej  
w Gorzowie; 1873 Lubniewice;

\*26.10.1816,

U – 26.03.1845, Cz – 07.05.1862, M – 14.02.1866, + – ?;

1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] – 1850/51 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 –  
1866/67 – [1867/68] – 1868/69 = Członek,

1869/70 ÷ 1872/73 = Sekretarz,

1873/74 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 = Członek,

**VIETH** Julius Carl Eberhardt, zarządca majątku w Różankach k. Gorzowa;  
1827 Междуречье k. Królewca;

\*1795,

U – ?, Cz – ?; M – przed VI 1825;

1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 – [1830/31 ÷ 1832/33] – 1833/34 –  
[1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44]  
– 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] = Członek,

przed VI 1850 skreślony z powodu nie wypełniania obowiązków,

**VINZELBERG** Andreus, prorektor w wyższej szkole miejskiej w w Gorzowie;  
1854 w Rzepinie jako diakon;

\*1809,

U – ?, Cz – ?, M – przed VI 1845;

1844/45 – 1845/46 = Członek,

przed 1850 przystąpił (?) do innej loży albo zawiesił swoje członkostwo,  
afiliowany przed VI 1854,

1854/55 ÷ 1856/57 = Członek,

przed VI 1857 skreślony z powodu nie wywiązywania się z obowiązków,

**VOIGT** Friedrich Otto, urzędnik górniczy w Gorzowie; 1865 Frankfurt/O;

\* 09.07.1815,

U – 10.09.1856, Cz – 08.09.1858, M – 14.02.1866, + – ?;

1857/58 ÷ 1863/64 – [1864/65] – 1865/66 – 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷  
1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Członek,

przed VI 1887 zawiesił członkostwo,

**VOLGER** Adolf, handlarz książkami w Gorzowie; 1905 Hildesheim;

\*21.01.1843,

U – 20.08.1890, Cz – 16.09.1891, M – 04.10.1893, + – ?;

1891/92 – 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 – 1895/96 = Członek,

1896/97 – 1897/98 = Zastępca Mówcy,

1898/99 ÷ 1904/05 = Mówca,

1905/06 ÷ 1911/12 = Członek,

przed VI 1912 przystąpił do innej loży (w Hildesheim?),

von **VOSS** Louis, major w 3. Regimente Dragonów w Gorzowie;

\*1792,

U – ?, Cz – ?;

afiliowany przed VI 1841;

1841/42 = Członek,

## W

**WAGLER** Friedrich Adalbert, dr filozofii, nauczyciel gimnazjalny w Gorzowie;

\*11.03.1820 – † przed VI 1895,

U – 23.08.1861, Cz – 16.11.1864, M – 08.03.1865;

afiliowany przed VI 1873,

1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 –  
1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 = Sekretarz,  
1887/88 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 = Członek,

**WAGNER** Julius, kapitan i szef kompani w 14. Liniowym Pułku Piechoty  
w Myśliborzu;

\*1796,

U – ?, Cz – ?, M – ?, + – ?;

1839/40 – [1840/41] – 1841/42 – [1842/43 – 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 =  
Członek,

[1846/47 ÷ 1849/50] = ?

1850/51 = Sekretarz,

1851/52 ÷ 1858/59 = I Dozorca,

1859/60 ÷ 1863/64 = Zastępca Mistrza Katedry,

[1864/65] = ?

1865/66 – 1866/67 = Mistrz honorowy,

[1867/68] = ?

przed VI 1868 zawiesił członkostwo,

von **WALDOW**, kapitan w Nowomarchijskim Pułku Dragonów w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

von **WALDOW** Carl, rotmistrz w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Sulechowie;

\*1779,

U – ?, Cz – ?;

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

1820/21 – 1821/22 = Członek,

**WEBER** Eduard, nadinspektor podatkowy w Gorzowie; 1871 Lübben;

\*17.07.1811,

U – ?, Cz – ?, M – ?,

afiliowany przed VI 1860,

1860/61 – 1861/62 = Członek,

1862/63 = Sekretarz,

1863/64 ÷ 1866/67 – [1867/68] – 1868/69 ÷ 1873/74 = Członek,

**WEBER** Ernst, radca szkolny w Gorzowie;

\*19.12.1885,

U – 17.09.1927, Cz – 06.03.1929;  
1928/29 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

von **WEDELL**, major w Nowomarchijskim Pułku Dragonów w Świebodzinie;  
\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
?

**WEGNER** Georg, ksiądz protestancki w Santocznie; 1925 Wawrów;  
1931 Gorzów;

\*01.08.1892,

U – 17.10.1920, Cz – 17.11.1921, M – 14.11.1923, + – ?,  
1921/22 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**WEIDMANN** Martin, powiatowy inspektor zootechniczny w Gorzowie;

\*10.12.1876 – † 05.11.1928,

U – 24.03.1909, Cz – 05.04.1910, M – 11.12.1912;  
1925/26 ÷ 1928/29 = Członek,

**WEIGELT**, burmistrz w Gorzowie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
1817/18 = Jałmużnik,  
?

**WEISE** Walther, właściciel apteki w Strzelcach Kraj.; 1931 Berlin Wilmers-  
dorf;

\*27.05.1866,

U – 01.05.1920, Cz – 18.05.1921, M – 09.05.1923, + – ?;  
1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**WEISSHUN** Hugo, naczelnik królewskiego urzędu telegraficznego w Gorzowie;

1886 Berlin; 1905 Łębork;

\*14.07.1829 – † przed VI 1910,

U – 19.01.1876, Cz – 13.02.1878, M – 22.02.1882;

1876/77 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] – 1882/83 – 1883/84 – [1884/85 –  
1885/86] – 1886/87 ÷ 1892/93 – [1893/94] – 1894/95 ÷ 1909/10 = Członek,

**WELLE** Paul, inżynier w Gorzowie;

\*27.05.1866,

U – 01.05.1920, Cz – 04.05.1921, M – 24.05.1922, + – ?;  
1920/21 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**WELS** Leopold, proboszcz katolicki z K... (inicjał nierozpisany),

\*1791,

U – w 1823;

1823/24 ÷ 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

**WENDT** Friedrich, chirurg batalionowy; 1825 w Bolesławcu;

\*1770,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 – [1822/23 – 1823/24] – 1824/25 ÷ 1827/28 – [1828/29]

– 1829/30 = Członek,

**WENTZELL** Eduard, właściciel cegielni w Jeninie;

\*96.05.1894,

U – 08.03.1930, Cz – 20.05.1931;

1930/31 ÷ 1932/33 – [?] = Członek,

**WERNER** Otto, główny skarbnik miejski w Gorzowie;

\*16.05.1854 – † przed VI 1914,

U – 22.01.1887, Cz – 10.12.1887, M – 23.11.1889, + – ?;

afiliowany przed VI 1895,

1895/96 ÷ 1902/03 = Członek,

1903/04 ÷ 1905/06 = Zastępca Mówcy,

1906/07 – 1907/08 = Członek,

1908/09 = Sekretarz,

1909/10 ÷ 1913/14 = Członek,

**WERNICKE** Erich, profesor, tajny radca medyczny, dyrektor Instytutu Higieny w Gorzowie;

\*20.04.1859 – † 25.05.1928,

U – 16.01.1894, Cz – 29.01.1895, M – 10.12.1895, + – ?;

afiliowany przed VI 1923,

1923/24 ÷ 1925/26 = II Zastępca Mistrza Katedry,

1926/27 – 1927/28 = Mistrz Honorowy,

**WESEMANN** Max, dyrektor fabryki w Gorzowie;

\*09.05.1877 – † przed VI 1921,

U – 09.12.1917, Cz – 12.03.1919;

1918/19 ÷ 1920/21 = Członek,

**WIELAND** Guido, kupiec ze Strzelec Kraj.;

\*01.09.1861,



U – 21.10.1922, Cz – 17.10.1923, M – 20.05.1925;  
1923/24 ÷ 1926/27 = Członek,  
przed VI 1927 dobrowolnie wystąpił z łoży,

**WIESE** Ernst, asesor Banku Rzeszy w Gorzowie; 1921 Kostrzyn;  
\*12.04.1870 – † 22.12.1930,  
U – 22.06.1919, Cz – 19.05.1920, M – 24.05.1922, + – ?;  
1920/21 ÷ 1930/31 = Członek,

**WILLNOW** Conrad, królewski asystent wyższego urzędu kontrolującego  
w Górze Śl.; 1892 Wusterhausen a.d.Dosse; 1895 Wyrzysk; 1902 Altona;  
1910 Mysłowice; 1914 Hadersleben;  
\*06.04.1860 – † przed VI 1925,  
U – 19.09.1888;  
1889/90 ÷ 1924/25 = Członek,

**WINKLER** Franz Julius, nadnauczyciel gimnazjalny w Gorzowie;  
\*20.09.1825 – † przed VI 1900,  
U – 20.05.1868, Cz – 10.02.1869, M – 16.02.1870, + – ?;  
1868/69 – 1869/70 = Członek,  
1870/71 ÷ 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 = Mówca,  
1876/77 ÷ 1879/80 = Zastępca Brata Przygotowującego,  
1882/83 – 1883/84 – [1884/85 – 1885/86] – 1886/87 ÷ 1889/90 = Członek,  
1890/91 = Zastępca II Dozorcy,  
1891/92 = Zastępca I Dozorcy,  
1892/93 – [1893/94] – 1894/95 – 1895/96 = I Dozorca,  
1896/97 ÷ 1899/1900 = Członek,

**WINKLER** Reinhold, kupiec i sprzedawca królewskiej loterii w Skwierzynie;  
\*23.07.1867 – † 12.02.1927,  
U – 05.06.1909, Cz – 02.10.1910, M – 15.01.1913, + – ?;  
1909/10 ÷ 1926/27 = Członek,

**WINKLER** Theodor, zegarmistrz i jubiler w Skwierzynie;  
\*03.05.1869,  
U – 05.06.1909, Cz – 02.10.1910, M – 15.01.1913, + – ?;  
1909/10 ÷ 1925/26 = Członek,  
przed VI 1926 przystąpił do innej łoży,

**WISOTZKY,**

\*?

skreślony w 1818,

**WITTE** Johann Friedrich, królewski leśniczy w Gubaniach k. Krzeszyc;  
\*1786,  
U – ?, Cz – ?;  
1820/21 – 1821/22 – [1822/23 ÷ 1824/25] – 1825/26 ÷ 1827/28 – [1828/29] –  
1829/30 = Członek,  
[1830/31 – 1832/33] = ?  
29.01.1833 zwolniony celem założenia nowej łoży w Sulęcinie,

von **WOLFF**, porucznik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów w Gorzowie;  
\*?  
przystąpił do łoży między 24.10.1810 a 10.1811,  
?

von **WOLFF** Carl August Ferdinand, rotmistrz w 7. Reńskim Pułku Dragonów;  
\*1785,  
U – ?, Cz – ?, M – ?;  
1820/21 – 1821/22 = Członek,

**WOLFF** Wilhelm, buchalter magazynowy, w Gorzowie;  
\*1793 – † przed VI 1863,  
U – ?, Cz – ?, M – ?;  
afiliowany 26.03.1833,  
1833/34 – [1834/35 ÷ 1838/39] – 1839/40 = Członek,  
[1840/41] = ?  
1841/42 – [1842/43 ÷ 1843/44] – 1844/45 – 1845/46 – [1846/47 ÷ 1849/50] –  
1850/51 = Skarbnik,  
1851/52 = Sekretarz,  
1852/53 ÷ 1860/61 = II Dozorca,  
1861/62 – 1862/63 = Członek,

**WOLLENBERG** Richard, fabrykant w Ludwigshütte/Anhalt; 1908 Vetschau;  
1912 Schönebeck n. Łabą;  
\*02.09.1856,  
U – 14.09.1895, Cz – 28.10.1896, M – 29.10.1898, + – ?;  
1896/97 ÷ 1918/19 = Członek,  
przed VI 1919 przystąpił do innej łoży,

**WOLTERS** Albertus, kupiec w Wieprzycach;  
\*19.07.1892,  
U – 23.02.1924, Cz – 27.05.1925, M – 07.12.1927;

1924/25 ÷ 1931/32 = Członek,  
przed VI 1932 zawiesił członkostwo,

von **WUTHENAU**, podporucznik w Nowomarchijskim Pułku Dragonów  
w Świebodzinie;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,  
?

**WUTHENOW** Max, tajny radca sądowy i prokurator w Gorzowie;

\*26.11.1853,

U – 26.06.1920, Cz – 04.05.1921, M – 20.09.1922, + – ?;

1920/21 ÷ 1925/26 = Członek,

1926/27 ÷ 1930/31 = Zastępca Mówcy,

1931/32 – 1932/33 – [?] = Członek,

## Z

**ZEIDLER** Eduard, aptekarz w Beeskow;

\*1797,

U – ?, Cz – ?;

1839/40 = Członek,

**ZIEGLER** August Ferdinand, nauczyciel w przedszkolu w Gorzowie;

\*14.08.1837 – † przed VI 1886,

U – 17.01.1872, Cz – 12.03.1873, M – 22.05.1878;

1872/73 – 1873/74 – [1874/75] – 1875/76 ÷ 1879/80 – [1880/81 – 1881/82] –  
1882/83 – 1883/84 = Członek,

**ZIEGLER** Heinrich, naczelnik banku w Gorzowie;

\*02.12.1872 – † przed VI 1906,

U – 03.05.1905;

1905/06 = Członek,

von **ZIETHEN** Hans, rotmistrz w 4. Pułku Kirasjerów; 1825 w Halberstadt;

\*1783,

U – ?;

1820/21 – 1821/22 = Członek,

(1824/25 – nie występuje),

1825/26 ÷ 1827/28 = Członek,

**ZIMMERMANN** Martin Gottlob, inspektor budowlany w Krzeszycach;

\*1775,

U – ?, Cz – ?;

afilowany przed VI 1826, przybył z Bydgoszczy,

1826/27 – 1827/28 – [1828/29] – 1829/30 = Członek,

19.12.1832 zwolniony celem założenia nowej loży w Sulęcinie,

von **ZITZEWITZ** Ernst, właściciel drukarni w Gorzowie;

\*16.04.1866 – † przed VI 1908,

U – 08.11.1902, Cz – 09.12.1903, M – 08.11.1905;

1903/04 ÷ 1907/08 = Członek,

**ZÖLLNER** Alfred, burmistrz w Strzelcach Kraj.;

\*18.03.1829,

U – 1854, Cz – 1856, M – 1858, + – ?;

afiliowany przed VI 1882,

1882/83 – 1883/84 = Członek,

von **ZYCHLINSKY**, właściciel majątku ziemskiego w Bukowcu k. Międzyrzecza;

\*?

przystąpił do loży między 24.10.1810 a 10.1811,

?

## Zusammenfassung

Friedrich der Zweite – auch Friedrich der Große genannt –, der 1738 in den Freimaurerbund aufgenommen wurde und der 1740 nach dem Tod seines Vaters den Thron bestieg, setzte die Sanktionierung der Freimaurerei in ganz Preußen durch. Die neu gegründeten Logen unterlagen einer der drei Großen Logen, die man später üblicherweise als „altpreußisch“ bezeichnete. Die meisten freimaurerischen Werkstätten sind im 19. Jahrhundert nach dem Wiener Kongress ins Leben gerufen worden. In den Territorialgrenzen der heutigen Woiwodschaft Lubuskie wurden zehn Logen eingerichtet, weitere drei konstituierten sich im 20. Jahrhundert. Man versuchte auch unterschiedliche Freimaurerische Vereinigungen, Kränzchen oder Clubs zu etablieren, die häufig aber nach nur wenigen Jahren schon wieder geschlossen wurden. An diesem Punkt soll

erwähnt werden, dass die Freimaurerei in Preußen und Deutschland dank den erlassenen An- und Verordnungen ganz legal arbeiten konnte. Erst 1935 wurden alle Logen durch H. Göring zur Selbstaflösung gezwungen, die am 21. Juli auch durchgeführt wurde.

Die 1820 in Landsberg an der Warthe (Gorzów Wlkp.) gegründete Freimaurerloge „St. Johannes zum Schwarzen Adler“ war die zweitälteste Loge überhaupt (nach Küstrin an der Oder), die auf dem Gebiet der heutigen Lubuskie-Woiwodschaft tätig war. Sie war der Großen Mutterloge „Zu den drei Weltkugeln“ in Berlin untergeordnet. Anfangs versammelten sich die Logenmitglieder in den Räumlichkeiten an der heutigen Nadbrzeźna-Straße (Bollwerk), um 1816 in den neu gebauten Flügel des Gebäudes an der Sikorski-Straße (Küstriner Str.) umzuziehen. In den folgenden 100 Jahren wurden die Logenräume bestehend aus dem Flügelteil und dem Frontgebäude immer wieder renoviert und umgebaut. Weitgehende Veränderungen sind 1900 eingetreten, als aufgrund der Modernisierung und Vergrößerung der Straße der Stadtrat das alte Frontgebäude abreißen und ein neues bauen musste. Es handelt sich um das erhalten gebliebene Gebäude der heutigen Restauration Villa Gusta.

Als die Landsberger Loge gegründet wurde, zählte sie nur 14 Freimaurer. Auf dem Höhepunkt ihres Bestehens (1925/26) schon gab es 147 Mitglieder – 64% davon waren Stadtbürger. Die Teilnahme der Einwohner von Landsberg, sowie auch von anderen Städten der heutigen Woiwodschaft, am Leben der Loge schwankte zwischen 0,16% (1910/11) bis zu 0,31% (1825). Die restlichen Mitglieder waren über die ganze Region, das Staatsgebiet und sogar die ganze Welt verstreut (Wien, Krakau, Java, Sumatra, Persien); sie entstammten unterschiedlicher Gesellschafts- und Berufsschichten. In den Anfangsjahren waren Militärleute in der Überzahl, später gab es vorwiegend Beamte und Freiberufler. Die Freimaurer kümmerten sich nicht nur um die eigene sittliche Veredelung und das Wohlergehen, sondern sie halfen auch ihren Brüdern und anderen Stadteinwohnern finanziell aus. Dafür waren spezielle Beihilfekassen, Stipendien und Stiftungen zuständig.

*Bis dato* konnte man anhand diverser Quellenmaterialien über 620 Nachnamen der Landsberger Freimaurer feststellen, was mindestens 95% der gesamten Mitgliederzahl ausmacht. Betont werden soll die Tatsache, dass die rekonstruierte (noch unvollständige) Mitgliederliste einmalig in der Woiwodschaft Lubuskie und gleichzeitig eins der wenigen in Polen existierenden Freimaurerverzeichnisse ist.

(Übersetzung: Wolfgang D. Brylla)

## Jerzy Sygnecki

Absolwent Wydziału Historyczno-  
-Filozoficznego Uniwersytetu Gdańskiego  
oraz germanistyki Uniwersytetu im. Adama  
Mickiewicza w Poznaniu. W 1974 r. wziął  
udział w Międzynarodowym Seminarium  
Wykładowców Języka Niemieckiego  
w Weimarze.

Zainteresowania naukowe: zagadnienia  
dotyczące pogranicza polsko-niemieckiego,  
Związku Polaków w Niemczech „Rodło”,  
obraz faszyzmu w literaturze, pisarstwo  
Güntera Grassa, Christy Wolf, Zygryda Lentza.  
Ważniejsze publikacje: praca na temat  
położenia Polaków w Niemczech na terenach  
pogranicznych, *Sytuacja polityczna  
w Gorzowie Wlkp. za lata 1918-1945* (1979).

## Udział miasta Gorzowa (Landsbergu/Warthe) w II wojnie światowej

Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego Polska po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość. Utworzono jednocześnie Wolne Miasto Gdańsk, poddane kontroli Ligi Narodów, z polskimi prawami do kolei, poczty, ceł, szkół. Polska uzyskiwała także prawo do korzystania z portu gdańskiego, dostęp do morza poprzez tzw. „korytarz” oddzielający Niemcy od Prus Wschodnich, co wywoływało od samego początku liczne konflikty pomiędzy Niemcami a Polską. Reprezentowanie Polski na terytorium Wolnego Miasta Gdańska było zadaniem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej. Polska miała również na Westerplatte składnicę amunicji i magazyn tranzytowy. Materiały wojenne (amunicję i sprzęt wojskowy) można było przewozić do magazynów wojskowych na terenie Westerplatte tylko drogą morską. Odpowiednią umowę z Gdańskiem zawarto już 22 czerwca 1921 roku, ale dopiero 14 marca 1924 roku Rada Ligi Narodów zdecydowała, że magazyny te powinny znajdować się na półwyspie Westerplatte<sup>1</sup>.

Niemcy przyjęły do wiadomości ustalenia traktatu wersalskiego. Nie uznały go za traktat, ale za dyktat. Niemcy po I wojnie światowej przestały być cesarstwem, stały się republiką (Weimarską). Gdy podpisywano rozejm, Niemcy nie czuli się wcale pokonani: ich armie wciąż stacjonowały w Belgii, Francji czy na terenie Rosji (także na ziemiach polskich). Niemcy zaakceptowały jednak rozejm, świadomie tego, że i tak nie mogły same wygrać wojny. Bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej w Niemczech zaczęto szukać przyczyn klęski. Narodziła się wtedy osławiona legenda „ciosu w plecy”, szczególnie popularna wśród byłych wojskowych i powstałej Reichswehry. Głoszono pogląd, że Niemcy przegrały wojnę tylko dlatego, że rewolucyjna działalność niemieckiej skrajnej

---

<sup>1</sup> J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 186.

lewicy w ojczyźnie okazała się zdradzieckim uderzeniem na tyłach frontu, co spowodowało zamieszki wewnętrzne w kraju, a tym samym powstały poważne trudności w transporcie i zaopatrzeniu wojska w żywność i sprzęt wojskowy.

Decyzje konferencji pokojowej (traktatu pokojowego podpisanego z Niemcami w Wersalu 28 stycznia 1919 r., który wszedł w życie 10 stycznia 1920 r.), zwłaszcza dotyczące przyznania Polsce wschodnich terenów wilhelmińskiej Rzeszy i utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, zostały powszechnie przyjęte jako krzywda dziejowa. Wszystkie ugrupowania polityczne w Republice Weimarskiej, od lewicy, poprzez ugrupowania komunistyczne, Kościół ewangelicki, a także katolicki, aż po skrajną prawicę narodową, zajęły jednoznacznie antywersalskie stanowisko, łącząc je z postawą antypolską. W kształtowaniu nastrojów antywersalskich znaczny udział miała machina państwowa, w tym jej instytucje, jak wojsko (Reichswehra), resort spraw zagranicznych i parlament niemiecki<sup>2</sup>.

Najważniejszym problemem w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszych latach powojennych było wytyczenie granicy państwowej pomiędzy Niemcami a Polską, co mogło nastąpić dopiero po plebiscytach w okręgach kwidzyńskim, olsztyńskim i na Górnym Śląsku. Została utworzona polsko-niemiecka komisja zajmująca się wyznaczaniem granicy polsko-niemieckiej w terenie pod przewodnictwem francuskiego generała Duponta. Komisja ta zakończyła swoją pracę dopiero w 1924 roku, a odpowiedni układ polsko-niemiecki w sprawie granic podpisano 27 stycznia 1926 roku<sup>3</sup>.

Niemcy za wszelką cenę chciały wygrać plebiscyty. Jako rząd (państwo) nie mogły bezpośrednio ingerować w sposób ich przeprowadzenia, gdyż przebieg głosowania w okręgach plebiscytowych w Olsztynie i Kwidzynie oraz na terenie Śląska nadzorowały międzynarodowe sojusznicze komisje. Główną rolę w tych komisjach odgrywali Brytyjczycy i Włosi. Szczególnie Brytyjczycy odnosili się nieprzychylnie do Polaków i współpracowali z miejscowymi władzami niemieckimi.

16 grudnia 1919 roku doszło do zwołania Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego (Deutsche Nationalversammlung) z udziałem Pruskiego Zgromadzenia Krajowego (Preussische Landesversammlung) w Reichstagu, gdzie uchwalono odezwę „Amtlicher Bericht”. Zwrócono się w niej do wszystkich mieszkańców Niemiec o poparcie finansowe dla osób udających do rejonów plebiscytowych (Grenzspende) i nawoływano do udziału w plebiscytach tych mieszkańców Niemiec, którzy przed 1908 rokiem zamieszkiwali tereny plebiscytowe. Zgodnie z odezwą cały

---

2 E. C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa 2006, s. 46.

3 J. Krasuski, dz. cyt., s. 46.



naród niemiecki musi przyczynić się do pozostawienia rejonów plebiscytowych w Niemczech<sup>4</sup>.

Odezwę tę przesłano do wszystkich miast Brandenburgii, w tym także do Gorzowa Wlkp. Miasto i jego mieszkańcy po I wojnie światowej znaleźli się w odległości 35 km od nowej granicy polsko-niemieckiej i tym samym zostali włączeni w problematykę niemieckiego Wschodu (podobnie jak Piła i Frankfurt/O).

Gorzów Wlkp. uczestniczył w akcji zbierania pieniędzy, wspierając w ten sposób wyjeżdżających na teren plebiscytowy do Olsztyna, Kwidzyna i na Śląsk. 13 lutego 1920 roku nadprezydent Gorzowa (Landsbergu/W) Otto Gerloff wystąpił z apelem do mieszkańców miasta w sprawie uczestniczenia w zbiórce pieniędzy pod hasłem: „Nie możemy więcej utracić żadnej prowincji” („Keine Provinz darf uns mehr verloren gehenn”). Jednocześnie radni miejscy przeznaczyli na ten cel 10 000 marek. Miasto miało zebrać na rzecz wsparcia plebiscytów w Kwidzynie i Olsztynie 80 000 marek. W związku z tym utworzono specjalną fundację zajmującą się zbieraniem pieniędzy pod nazwą Deutscher Schutzbund für die Ostmarkdeutschen – Okręg Landsberg/Warthe, mającą swoją siedzibę w ratuszu miejskim (pokój nr 3). Rada miejska rozpatrzyła na posiedzeniu 13 czerwca 1920 roku skargę obywatela miasta złożoną w związku z utrudnianiem przez władze polskie przejazdu przez „korytarz” do Kwidzyna. Władze miejskie w Gorzowie Wlkp. wystosowały odpowiedni protest do komisarza niemieckiego w Komisji Międzynarodowej w Olsztynie w sprawie niewłaściwego traktowania obywateli niemieckich przejeżdżających przez „korytarz”. 25 czerwca 1920 roku napłynęła odpowiedź w tej sprawie od Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Olsztynie, wyjaśniająca, że kwestia „samowolnego stosowania przepisów podczas kontroli w czasie przejazdu przez korytarz przez stronę polską” zostanie załatwiona pozytywnie i podjęto w tej sprawie rozmowy ze stroną polską (tzw. Willkürakte der Polen im Korridor). Zapewniano jednocześnie, że obywatele niemieccy przejeżdżający przez „korytarz” nie będą mieli trudności z dojazdem do miejsca plebiscytowego. Przewidywano, że z terenu Brandenburgii (bez Berlina) wyjedzie około 40 000 byłych mieszkańców z Prus Wschodnich i Zachodnich, którzy będą chcieli uczestniczyć w plebiscycie 11 listopada 1920 roku<sup>5</sup>.

---

4 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej APG), Akta miasta Gorzowa (dalej AMG), sygn. 4247, s. 20 – tekst tajnej uchwały z 16 grudnia 1919 r. skierowanej do miast niemieckich pod hasłem „Keine Provinz darf uns mehr verloren gehen”.

5 APG, AMG, sygn. 4247, s. 46 – odpowiedź Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej z Olsztyna z dnia 25 czerwca 1920 r., nr dz. 1886, na protest złożony przez radnych z Gorzowa Wlkp. w sprawie utrudnień przejazdowych przez „korytarz”.

Na podstawie decyzji przedstawicieli miast Niemiec i Prus (Prussischer und Deutscher Städtetag) utworzono w Gorzowie Wlkp. 4 listopada 1920 roku organizację wspierającą działalność niemiecką w czasie przeprowadzania plebiscytu na terenie Górnego Śląska pod nazwą: Vereinigte Verbände heimattreuer Oberschlesier – Okręg Landsberg/Warthe, z przedstawicielstwami na terenie powiatów Choszczno, Mieszkowice, Kostrzyn/O, Strzelce Krajeńskie, Chojna/N, Myślubórz, Witnica. Hasłem do zbierania pieniędzy było: „Górny Śląsk jest w niebezpieczeństwie” („Oberschlesien in Gefahr”). W skład Zarządu Okręgowego tej organizacji weszli: ksiądz ewangelicki Rodzis, Szubert oraz Heydam. Jej działalność została wsparta przez radę miejską na posiedzeniu 3 grudnia 1920 roku i z upoważnienia O. Gerloffa przekazano 6000 marek na rzecz wsparcia plebiscytu na Górnym Śląsku. Pieniądze zbierano na terenie miasta, w poszczególnych zakładach pracy, w szkołach. Sam Max Bahr – właściciel fabryki juty na Zawarciu – wpłacił 5000 marek (bez prawa publikowania nazwiska). Akcją zbierania pieniędzy wsparli także Żydzi oraz żydowska loża masońska – Toleranz Loge w Gorzowie. Utworzono specjalne konto przy Miejskiej Kasie Oszczędności (konto nr 24 732). Do 31 grudnia 1920 roku zebrano łącznie 77 153,33 marki. Dalszą kwotę w wysokości 59 178,03 marki wpłacono 6 kwietnia 1921 roku. Pieniądze te miały być przeznaczone na pokrycie kosztów przejazdu byłych mieszkańców Śląska udających się na teren plebiscytowy Górnego Śląska z innych rejonów Niemiec, aby oddać swój głos. Jak podawała ówczesna propaganda, aby ratować Górny Śląsk<sup>6</sup>.

Przewidywano, że na teren Górnego Śląska pojedzie około 200 000 byłych mieszkańców, by głosować za pozostawieniem Śląska przy Niemczech. Formalnie instytucje państwowe nie powinny uczestniczyć w zbieraniu pieniędzy na rzecz wsparcia plebiscytów na terenie Kwidzyna i Olsztyna oraz Górnego Śląska. Faktycznie cała akcja zbierania pieniędzy („Grenzspende”) była pod nadzorem magistratu miejskiego i poszczególnych starostów. W tym celu powołano jednak fundacje organizujące bezpośrednio zbiórkę pieniędzy, aby w ten sposób nie być w sprzeczności z ustaleniami konferencji pokojowej, dotyczącymi sposobu przeprowadzenia plebiscytów.

W związku z podaniem do wiadomości (6 lipca 1920 r.), że miasto Trzciel pozostanie w granicach Niemiec, zorganizowano 15 sierpnia 1920 roku wielką uroczystość dziękczynną „Deutscher Tag” z udziałem delegacji miast nadgranicznych, a mianowicie Międzyrzecza, Brójec, Świebodzina, Gorzowa Wlkp.,

---

6 APG, AMG, sygn. 7247, s. 94 – stan konta z 31 grudnia 1920 r. z akcji zbierania pieniędzy na wsparcie plebiscytu na terenie Górnego Śląska pod hasłem „Grenzspende für Oberslesien”.

Frankfurtu/O, Berlina. Przy tej okazji za zasługi w walce o utrzymanie Trzciela w granicach Niemiec przyznano Landratowi von Meibom honorowe obywatelstwo tego miasta<sup>7</sup>.

Nadzieją na dokonanie zmian, obalenie decyzji traktatu wersalskiego stała się wojna polsko-rosyjska 1919-1920 roku. Niemcy formalnie ogłosiły pełną neutralność wobec toczącego się konfliktu, wyczekiwały jednak z niecierpliwością szybkiej klęski Rzeczypospolitej. W związku z toczącą się wojną polsko-rosyjską zaistniała konieczność dokonania zmiany połączeń kolejowych do Gdańska, gdzie stacjonowało wojsko angielskie (do 27 listopada 1920 r.). Transporty angielskie przejeżdżały przez Kostrzyn/O, Gorzów, Piłę, Tczew i Gdańsk. Początkowo proponowano odprawę celną dla angielskich transportów wojskowych przez komisję mieszaną angielsko-niemiecką na dworcu kolejowym w Pile. Ze względu na bliskość położenia Piły przy granicy Polski Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec podjęło decyzję, aby w Gorzowie (Landsbergu/W) dokonywać odprawy celnej transportów angielskich. Na dworcu kolejowym w Gorzowie utworzono punkt odprawy celnej (jeden oficer i pięciu żołnierzy). Odpowiedni dokument w tej sprawie podpisał O. Gerloff 15 sierpnia 1920 roku. Istniało podejrzenie, że w Pile mogłoby dojść do przemykania amunicji, karabinów maszynowych na stronę polską. Jak pisało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec, w interesie Niemiec nie leżało, by Polsce pomagać i dostarczać broni lub amunicji w toczącej się wojnie z Rosjanami (die Polen irgendwie zu unterstützen). W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku robotnicy gdańscy odmówili wyładowania statków wiozących materiał wojenny dla Polski i pracy tej musieli podjąć się żołnierze brytyjscy. Niemcy mieli także pretensje, że oddziały wojskowe z Wielkopolski brały udział w walce z Rosjanami w 1920 roku, jak to określano, aby ratować Polskę przed klęską. Przez Piłę przejeżdżały transporty z żołnierzami rosyjskimi, którzy przekroczyli granicę niemiecką w rejonie Działdowa. Po rozbrojeniu byli przekazywani w głąb Niemiec. W rejonie Piły, Złotowa, Podróżnej, Buczka Wielkiego oddziały niemieckie zabezpieczały teren przed wkroczeniem wojsk rosyjskich. W Niemczech funkcjonowały także poglądy, że Rosjanie wkroczą na teren „korytarza”, a Niemcy po porozumieniu się z Rosjanami odzyskają go. Stało się jednak inaczej, gdyż w wyniku Bitwy Warszawskiej, 15 sierpnia 1920 roku, doszło do wyparcia Rosjan z terenu polskiego<sup>8</sup>.

Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego nastąpiła demilitaryzacja Niemiec, która aż do roku 1927 była pod stałą kontrolą Międzynarodowej

---

7 J. Sygnecki, *Gorzów Wlkp. w latach 1918-1945*, [w:] *Jeszcze o Gorzowie Wlkp.*, Gorzów Wlkp. 2000, s. 15.

8 *Złotów na rozdrożu 1918-1922*, pod red. J. Zdenki, Złotów 2008, s. 28.

Wojskowej Komisji Kontrolnej pod przewodnictwem francuskiego generała Nolleta, składającej się z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. Całe Niemcy poddano dokładnej i systematycznej kontroli. Ograniczono ilość wojska do 100 000 (Reichswehra). Zlikwidowano wiele jednostek wojskowych, w tym także w Gorzowie Wlkp. Międzynarodowa Wojskowa Komisja Kontrolna przystąpiła do masowego niszczenia niemieckiego sprzętu wojskowego. Na żądanie Ententy rozbrojono miasto Gorzów Wlkp. 15 października 1920 roku powołano Urząd Powierniczy Rzeszy w Gorzowie Wlkp., do którego trafiło z Gorzowa Wlkp. 1276 karabinów, 154 pistolety, pięć karabinów maszynowych i 18 granatów ręcznych. Dopiero w 1935 roku miasto stało się ponownie garnizonem wojskowym.

Do odnowienia i przebudowy wojska, czyli Reichswehry, przyczynił się znacznie generał Hans von Seeckt (dowódca Reichswehry od 1922 do 1926 r.). Dzięki niezwykle rozwiniętym szkoleniom oficerowie, jak i żołnierze byli w stanie wypełniać obowiązki starszych stopniem. W ten sposób Reichswehra stała się armią dowódców (Führerheer), kolebką wysoko kwalifikowanej kadry dla przyszłej armii narodowej, powstałej po 1935 roku.

Generał von Seeckt był wrogo nastawiony do decyzji dotyczących Niemiec podjętych na konferencji pokojowej. Już w 1920 roku wyczekiwał klęski Rzeczypospolitej w toczącej się wojnie polsko-rosyjskiej, stwierdzając: „Obecnie i nigdy w przyszłości Prusy-Niemcy nie pogodzą się z tym, że w rękach polskich jest Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, Malbork, Poznań...”. Dalej stwierdza: „W tej chwili niech nikt nie ośmieli się przypuszczać, że poruszymy nawet paluszkami, gdy na Polskę runie zagłada”. Po zwycięstwie Polski w konflikcie wojennym w 1920 roku doszło do podpisania traktatu niemiecko-radzieckiego w Rapallo (kwiecień 1922 r.), a także do podjęcia tajnej współpracy wojskowo-technicznej między Reichswehrą i Armią Czerwoną<sup>9</sup>.

To umożliwiło Niemcom prowadzenie na poligonie w Lipiecku koło Moskwy eksperymentów nad prototypami nowych samolotów i czołgów, a także kształcenie specjalistów wojskowych, w tym także lotników<sup>10</sup>.

Ludność przedwojennego Gorzowa Wlkp. stopniowo przygotowywano do wojny przeciwko Polsce, o czym świadczy działalność różnych organizacji cywilnych oraz paramilitarnych, jak np. „Stalowy Hełm” – Związek Żołnierzy Frontowych („Stahlhelm” – Bund der Frontsoldaten). Szczególnie niezadowoleni byli optanci niemieccy, którzy przybyli do Gorzowa Wlkp. z włączonych do Polski dawnych prowincji pruskich.

---

9 E. C. Król, dz. cyt., s. 55.

10 P. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 10.

Przesiedleńcy ci utworzyli własną organizację pod nazwą Bauern und Flüchtlingssiedler, która 9 marca 1930 roku wystąpiła przeciwko ZSRR i traktatowi wersalskiemu, domagając się powrotu ziem utraconych po I wojnie światowej. Podobne poglądy mieli przesiedleńcy niemieccy mieszkający na terenie Choszczna i Strzelec Krajeńskich, którzy uważali, że Gdańsk jest miastem niemieckim, podobnie jak Bydgoszcz i Poznań. Przesiedleńcy ci liczyli na to, że problem Gdańska, „korytarza” zostanie rozwiązany drogą pokojową. Wszyscy oni dobrze pamiętali I wojnę światową i jej skutki w postaci licznych ofiar śmiertelnych i utraty miejsc zamieszkania<sup>11</sup>.

Gorzów stał się członkiem Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Wyższej w Gdańsku (Gesellschaft von Freunden der Danziger Hochschule) – znanej jako Politechnika Gdańska. Zgodnie z uchwałą Związku Miast Niemieckich (Verbund des Deutschen Städtetages) 13 listopada 1922 roku miasta niemieckie wsparły inicjatywę rozbudowy domu studenckiego dla młodzieży z całych Niemiec w ramach akcji „Walka o niemiecką duszę Gdańska” i w celu zachowania niemieckiego charakteru tej uczelni. Rada miejska w Gorzowie Wlkp. na posiedzeniu 12 stycznia 1923 roku podjęła uchwałę, że wesprze tę akcję i przeznaczy na zbudowanie nowoczesnego domu studenckiego dla młodzieży niemieckiej z całych Niemiec (Heim der reichsdeutschen Studenten in Danzig) kwotę 50 000 marek (posiedzenie tajne). Miasto Gorzów Wlkp. było członkiem wspierającym Fundację Związku Przyjaciół Szkoły Wyższej w Gdańsku do 15 lipca 1933 roku<sup>12</sup>.

Łącznie odnotowano udział 170 miast z Niemiec, które wspierały finansowo budowę nowoczesnego ośrodka akademickiego w Gdańsku, określanego „Szkołą Wyższą Wschodu” (Technische Hochschule des Ostens)<sup>13</sup>.

W okresie Republiki Weimarskiej często używano określenia dotyczącego polsko-niemieckiej linii granicznej jako „krwawiącej” lub też „palącej granicy” („blutende, brennende Grenze”). Pojawiały się także zwroty odnoszące się do Polaków mieszkających po drugiej stronie granicy, tzn. na terytorium Polski: „beraubtes Land” oraz „minderwertiges Volk” („naród o mniejszej wartości”). 15 października 1928 roku zjechali się dziennikarze z całych Niemiec na teren – utworzonej z niewielkiej zachodniej części byłej prowincji Prus Zachodnich oraz części Wielkopolski nieoddanej Polsce – nowej prowincji. Została ona

---

11 H. O. Furian, *Vom Kirchenkampf zum Christuskampf. Kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933 bis 1945*, Wichern-Verlag Berlin 2006, s. 29; J. Sygnecki, dz. cyt., s. 12.

12 APG, AMG, sygn. 5631, s. 3 i następne – działalność Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Wyższej w Gdańsku z siedzibą w Landsbergu/W.

13 Tamże, s. 25 – odezwa w sprawie wsparcia działalności Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Wyższej w Gdańsku, dawnej „Technische Hochschule des Ostens”.

utworzona na podstawie Ustawy pruskiej z 21 lipca 1922 roku, pod prowokacyjną nazwą Marchia Graniczna Poznańskie-Prusy Zachodnie (Grenzmark Posen-Westpreussen), ze stolicą w Pile. Dziennikarze z takich poważnych gazet, jak: „Vossische Zeitung”, „Stuttgarter Neue Zeitung”, „Kölnische Volkzeitung”, „Neue Leipziger Zeitung”, „Hannoverscher Kurier”, „Der Gesellige Zeitung”, „Germania”, „Berliner Morgenpost” czy też „Grenzwacht”, wraz z przedstawicielami prasowymi Ministerstwa Prus i Spraw Zagranicznych Niemiec przez cztery dni zwiedzali rejony nadgraniczne Niemiec pod hasłem: „Krwawiąca Marchia – wyjazd nad granicę wschodnią Rzeszy” („Blutende Grenzmark – Fahrt an das Keiches Ostgrenze”). Zwiedzili miasta: Wschowę, Międzyrzecz, Skwierzynę, Trzciankę, Piłę, Złotów, Wałcz i Człuchów. Napisali szereg artykułów antypolskich, podkreślając doznane krzywdy wyrządzone po I wojnie światowej w wyniku ustalenia granicy wschodniej Niemiec.

Szczególnie negatywnie oceniono decyzję Komisji Granicznej, która pozostawiła po stronie polskiej takie miasta ze znaczną ilością mieszkańców niemieckich, jak: Kalisz, Zbąszynek, Pieleń, Międzychód, Chodzież, Chojnice. Mocno podkreślano, że w wyniku wytyczenia granicy polsko-niemieckiej doszło do przecięcia 13 linii kolejowych, 201 dróg głównych tranzytowych, 201 dróg lokalnych terenowych, gdzie ustawiono szlabany, odcinając w ten sposób naturalne zaplecze gospodarcze miast i wsi położonych na terenie Niemiec. Żle wyrażano się o powstańcach wielkopolskich, określając ich jako „uzbrojoną bandę”, napadającą na majątki niemieckie i brutalnie obchodzącą się z ludnością niemiecką. Niemcy musieli, zdaniem dziennikarzy, przeciwstawić się tej „polskiej działalności i polityce”, jak np. mieszkańcy Trzciela, którzy walczyli i ginęli w obronie Niemiec. Bardzo krytycznie oceniono decyzje Komisji Granicznej dotyczące Trzciela, gdzie wytyczono granicę państwową wzdłuż kolei łączącej Trzciel z Międzychodem. Samo miasto Trzciel w wyniku ustaleń traktatowych pozostało przy Niemczech, natomiast stacja kolejowa przy Polsce. Skrytykowano działalność Polaków na terenie Kramaska, Dąbrówki Wielkiej i Złotowszczyzny, stwierdzając, że Polacy przez swoją propagandę będą dążyć do zdobycia terenów aż do Odry. Domagano się przeniesienia wojska z Sulechowa i Wałcza do Piły, aby wzmocnić granicę niemiecką w tym rejonie<sup>14</sup>.

Obraz Polski i problemy graniczne ukazane w prasie niemieckiej przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku wykorzystano następnie w szkoleniu politycznym, przygotowując wojsko niemieckie do napadu na Polskę we wrześniu 1939 roku (ludność niemiecka z centralnych rejonów Niemiec i żołnierze nie

---

14 APG, Akta miasta Międzyrzecz, sygn. 53 – zbiór artykułów prasowych – wydawnictwo zbiorowe pt.: „Die Provinz Grenzmark Posen-Westpreussen”, Piła 1929, s. 76.



znali terenów polskich). Powstańcy śląscy (1918-1921) oraz powstańcy wielkopolscy (1918-1919) przedstawiani byli przeważnie jako osobnicy o niskich, czy to zwierzęcych instynktach, jako rabusie, gwałciciele i sadystyczni mordercy. Sięgano często do bardzo ostrych, negatywnych zwrotów, jak: „polskie bydło”, „polskie bestie”, „polskie ścierwo”, „polski motłoch”, „polscy bandyci” i tym podobne. Polakom przypisywano zbrodnicze inklinacje, podkreślając ich tchórzostwo, podstępność, bezmyślne okrucieństwo i mściwość. W latach dwudziestych powstało kilkanaście filmów dokumentalnych i oświatowych, które eksponowały „krzywdy wersalskie”, „polską nienawiść do wszystkiego, co niemieckie”. Wystarczy tutaj wymienić takie filmy, jak: „Płonący kraj” („Brennendes Land”, 1921), „Walka o ojczyzne strony” („Kampf um die Heimat”, 1922) czy też filmy o tematyce śląskiej z 1927 roku, jak: „Płonąca granica” („Brennende Grenze”) oraz „Kraj pod krzyżem” („Land unterm Kreuz”). Zwłaszcza ten ostatni był wyświetlany na pokazach specjalnych dla szkół, partii politycznych oraz organizacji społecznych i kulturalnych<sup>15</sup>.

Pod pretekstem zagrożenia ze strony Polski rząd niemiecki postanowił 26 kwietnia 1929 roku zorganizować tajny Grenzschutz Ost (Wschodnia Straż Graniczna) w sile 30 000 ludzi, który obok Reichswehry miał brać udział w odparciu ewentualnego najazdu polskiego. Większość członków Grenzschutzu stanowili członkowie SA. 1 kwietnia 1930 roku zatwierdzono plan mobilizacyjny przewidujący potrójnie siły liczebnej Reichswehry w przypadku wojny z Polską.

Miasto Gorzów Wlkp., pomimo że na jego terenie nie było jednostek wojskowych, włączone zostało w ten plan mobilizacyjny.

Gorzów Wlkp. należał do III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburgia. Dowódcą okręgu był generał von Witzleben. 16 września 1931 roku 3 Dywizja z III Okręgu Wojskowego wystosowała pismo do nadprezydenta miasta O. Gerloffa w sprawie przygotowania lokali prywatnych i obiektów w celu zakwaterowania na terenie miasta i okolic na okres zimowy 1932 roku około 200 oficerów, 3000 żołnierzy oraz 500 koni. W razie potrzeby należało przygotować miejsca kwaterek nawet dla 5000 żołnierzy, natomiast dla koni i sprzętu wojskowego wykorzystać puste stodoły i hale produkcyjne<sup>16</sup>.

W tym miejscu należy wspomnieć, że społeczeństwo niemieckie w okresie Republiki Weimarskiej zobowiązane było do świadczeń na rzecz wojska (Reichswehry). Już w 1927 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec

---

<sup>15</sup> E. C. Król, dz. cyt., s. 76.

<sup>16</sup> APG, AMG, sygn. 6700, s. 38-48 – pismo Okręgu Wojskowego III Berlin-Brandenburg do nadprezydenta miasta Gorzowa Wlkp. z dnia 16 września 1931 r.

wprowadziło w życie ustawę dotyczącą świadczeń obywateli na rzecz wojska „Leistungsgesetz für Wehrmacht”, znaną jako ustawa dotycząca zakwaterowania wojska u ludności cywilnej (Quartierleistungsgesetz). Ustawa ta była następnie modyfikowana nowymi przepisami w 1931, 1938 i 1939 roku. Zgodnie z nią każdy obywatel Niemiec zobowiązany został do przyjęcia na kwatery żołnierzy w czasie ćwiczeń wojskowych lub w okresie zagrożenia wojennego.

Już w 1932 roku na polecenie III Okręgu Wojskowego w Berlinie dokonano przeglądu i spisu instytucji państwowych i szpitali, które miały być przeznaczone na potrzeby wojskowe (eine militär – geographische Landesbeschreibung). Jak wynika z tego zestawienia, na rzecz wojska można było przekazać<sup>17</sup>:

- Szpital Miejski w Gorzowie Wlkp. – dysponujący 310 łózkami, oddziałem operacyjnym, aseptycznym, laboratorium do badań bakteriologicznych z najnowszą aparaturą medyczną i barakiem do izolacji chorych (21 łóżek),
- Szpital dla Psychicznie Chorych (Brandenburgische Landesanstalt) przy ulicy Walczaka,
- Pruski Instytut Higieny przy ulicy Warszawskiej 46,
- sześć aptek i drogerii.

Przewidywano także zorganizowanie szpitali pomocniczych na terenie restauracji i lokali rozrywkowych (Hilfslazarette), które były już wykorzystywane w czasie I wojny światowej, a mianowicie:

- lokal „Eldorado” przy ulicy Wawrzyniaka 63/66 – 110 łózek,
- lokal „Weinberg” przy ulicy Wyszyńskiego 79/80 – 110 łózek,
- lokal „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylogórskiej 11 – 110 łózek,
- pomieszczenia Narodowej Pomocy Społecznej (Volkswohlfahrt A. G.) przy ulicy Dąbrowskiego 22/24 – łącznie 180 łózek.

W pięciu szkołach, mających sale gimnastyczne, można było także urządzić szpitale polowe.

W sześciu prywatnych klinikach znajdowały się 82 łóżka.

W związku z mającymi się odbyć w Gorzowie Wlkp. i okolicy ćwiczeniami wojskowymi żołnierzy z innych rejonów Niemiec, 22 stycznia 1935 roku Dowództwo III Okręgu Wojskowego w Berlinie wystosowało pismo do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. w sprawie przygotowania kwater prywatnych dla wojska. Zgodnie z tym zarządzeniem każdy żołnierz na terenie kwatery prywatnej powinien mieć jedno łóżko, pościel, wodę do picia i naczynia do toalety

---

17 APG, AMG, sygn. 6701, s. 65 – pismo III Okręgu Wojskowego Berlin do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. z dnia 17 stycznia 1932 – akta: IVb/Ib Mil. GEO. Nr 5135.



porannej. Dla koni należało przygotować odpowiednie pomieszczenia (zadaszenia), słomę oraz przyrządy do ich obsługi<sup>18</sup>.

Już na trzy lata przed objęciem władzy przez Hitlera rząd Rzeszy z inicjatywy kanclerza Müllera i Brüninga (a nie tylko samej Reichswehry) stworzył podstawy dla realizacji programu rozwoju zbrojeń i nowej armii, dużo silniejszej od sił zbrojnych ograniczonych wymaganiami traktatu wersalskiego. Niemcy dążyły do dokonania rewizji traktatu w oparciu o art. 19 Paktu Ligi Narodów, przewidujący rewizję traktatów pokojowych. W kwietniu 1932 roku Brüning przedstawił propozycje niemieckie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, a dotyczyły one uwolnienia Niemiec od ciężaru odszkodowań wojennych, uzyskania zgody na zbrojenia, w tym na podjęcie prac nad prototypami ciężkiej broni ofensywnej oraz swobody wyposażenia jednostek niemieckich w ciężką broń defensywną, uznania zasady „równości praw” w dziedzinie zbrojeń, prawa do strzeżenia granic Rzeszy oraz stref zdemilitaryzowanych, co oznaczało odzyskanie Zagłębia Saary i wpływów niemieckich na terenie Kłajpedy i Litwy. Od Polski domagano się oddania Pomorza („korytarza”) i polskiej części Górnego Śląska oraz włączenia do Rzeszy Gdańska. W zamian za to proponowano utworzenie w delcie Wisły wolnego portu wraz z linią kolejową łączącą go z Polską. Wobec nieuzyskania zgody na takie zmiany, szczególnie ze strony Francji, Reichswehra w porozumieniu z rządem opracowała plan (tzw. „Umbau”) przekształcenia armii niemieckiej, który należało wykonać do 1938 roku (już w okresie hitlerowskim). Niemcy nie uzyskały zgody na zbrojenie i przebudowę armii i dlatego opuściły konferencję rozbrojeniową. W dalszym ciągu o wszelkich zmianach dotyczących zasad powszechnego rozbrojenia, szczególnie o zmianach dotyczących V rozdziału traktatu wersalskiego, decydowała i zatwierdzała je Liga Narodów<sup>19</sup>.

Poczynając od 1929 roku, Gdańsk był widownią wystąpień antypolskich, organizowanych głównie przez ruch hitlerowski. Postawa policji gdańskiej pozostawiała wiele do życzenia. Nastąpiło ograniczenie praw mniejszości polskiej (stali mieszkańcy Gdańska, przyznający się do polskości, byli masowo wydalani, bez praw pobytu na terenie miasta).

Kwestią sporną pomiędzy senatem miasta Gdańska a Polską był problem stacjonowania okrętów wojennych. Liga Narodów nie wypowiedziała się i nie określiła praw Polski do utrzymywania w Gdańsku floty wojennej (co było powodem rozpoczęcia budowy portu w Gdyni). W związku z tym Polska i Gdańsk zawarły prowizoryczną umowę 8 października 1921 roku,

---

18 Tamże – pismo III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburg I Mil. Geo nr 2217/35 z dnia 22 stycznia 1935 roku do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp.

19 P. Masson, dz. cyt., s 15.

wypowiedzianą przez senat w Gdańsku 20 maja 1927 roku, ponownie podpisaną i przedłużoną do 1 lipca 1931 roku. Ostatecznie sprawę tę rozpatrzył Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, orzekając, że istniejące traktaty nie udzielają Polsce prawa utrzymywania w Gdańsku okrętów wojennych. W dalszym ciągu na tym tle dochodziło do konfliktów. Widoczne to było 15 czerwca 1932 roku, kiedy to do Gdańska przybyły trzy okręty wojenne floty brytyjskiej, które zostały powitane przez polski kontrtorpedowiec „Wi-cher”. Miał on rozkaz ostrzelania Gdańska, gdyby go nie wpuszczono do portu, co spowodowało wielkie poruszenie wśród mocarstw zachodnich, szczególnie Francji (13 sierpnia 1932 roku senat Gdańska przedłużył prawo Polski do stacjonowania okrętów wojennych). 15 lutego 1933 roku senat gdański wypowiedział umowę o wspólnej polsko-gdańskiej policji portowej, co spowodowało, że 6 marca 1933 roku na teren Westerplatte wysłano dodatkową kompanię piechoty (formalnie mogło przebywać tam tylko 88 żołnierzy). Sprawa oparła się ponownie o Radę Ligi Narodów. Na podstawie decyzji z 14 marca 1933 roku dodatkowa kompania polska została wycofana z Westerplatte, jednocześnie została przywrócona polsko-gdańska policja portowa<sup>20</sup>.

Prawa obywateli polskich i mniejszości polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku zostały uregulowane nową umową polsko-gdańską z sierpnia-września 1933 roku. Podpisano także nowy układ o wykorzystaniu portu w Gdańsku przez Polskę<sup>21</sup>.

Faktem jest, że stosunki polsko-niemieckie w tym czasie były napięte. Strona niemiecka pomawiała Polaków o to, że nieustannie dążą do poszerzenia swoich praw w Gdańsku i przygotowywała się do zaanektowania miasta. Polska natomiast uważała, że senat gdański systematycznie ogranicza prawa Polski do Gdańska. Zdecydowane posunięcia podjęte przez Piłsudskiego w czerwcu 1932 i w marcu 1933 roku zapobiegły uszczupleniu praw polskich w tym mieście. Piłsudski podkreślał, że Gdańsk (stosunki polsko-gdańskie) stanowi probierz stosunków polsko-niemieckich. Kwestia Gdańska kojarzyła się Piłsudskiemu nie tyle z zagrożeniem ze strony Niemiec, ile z obawą blokady w razie wojny z ZSRR (podobnie jak to miało miejsce w 1920 roku, kiedy dokerzy gdańscy odmówili wyładowania statków materiałem wojennym dla Polski)<sup>22</sup>.

Niemcy tworzyły psychozę zagrożenia ze strony Polski, aby uzasadnić własne zbrojenia. 14 października 1933 roku Niemcy, w których w tym czasie władzę objął Hitler (30 stycznia 1933 r.), wycofały się z Konferencji Rozbrojeniowej, 19

---

20 J. Krasuski, dz. cyt., s. 188.

21 E. C. Król, dz. cyt., s. 107.

22 J. Krasuski, dz. cyt., s. 192.

października 1933 roku także z Ligi Narodów, a w 1933 roku wypowiedziały postanowienia rozbrojeniove traktatu wersalskiego. W dalszym ciągu zbroiły się potajemnie. Proces remilitaryzacji starano się zakamuflować w planie z 1932 roku (wraz z poprawkami na jesieni 1933 i w maju 1934 r.). Armia niemiecka miała osiągnąć w okresie pokoju, do 1 maja 1935 roku, stan 300 000 żołnierzy, w przypadku wojny zaś przewidywano wystawienie 61 dywizji. Aby te ambitne plany spełnić, należało rozwiązać problem niedostatecznych rezerw ludzkich. Zorganizowano wspólnie z partią nazistowską roczne szkolenie 250 000 członków SA oraz siedmiu batalionów straży granicznej, łącznie około 30 000 osób (Grenzschutz). Wojsko liczyło 280 000 żołnierzy. Wzrost ten osiągnięto dzięki wprowadzeniu ochotniczej służby o różnych okresach trwania. Oddziały SA odbywały ćwiczenia wojskowe na poligonie Borne Sulinowo. Początkowo nazywano to „poligonem ćwiczebnym SA”, później poligon ten przejął Wehrmacht.

Wraz z przejściem władzy przez Hitlera w Niemczech dokonano szeregu zmian w wojsku (Reichswehra istniała do 1 czerwca 1935 r.):

- wprowadzono w życie Ustawę z 7 kwietnia 1933 roku, zwalniając ze stanowisk w administracji publicznej Żydów,
- bez sprzeciwu zaakceptowano symbole NSDAP, czyli orła z rozpostartymi skrzydłami trzymającego w szponach tarczę ze swastyką. Od tej pory żołnierze i oficerowie nosili ten znak na nakryciach głowy i mundurach,
- rozpowszechniono również używanie czerwonego sztandaru ze swastyką (po 1923 r. obowiązkowo w nowo otwartych koszarach),
- już 21 sierpnia 1933 roku minister Reichswehry Werner von Blomberg nakazał zakupić dla bibliotek wojskowych „Mein Kampf” i gorąco zachęcał żołnierzy do nabycia tej pozycji na własne potrzeby,
- żołnierzy szkolono w duchu narodowosocjalistycznym.

Pod koniec 1934 roku von Blomberg z zadowoleniem stwierdził, że „większość żołnierzy przychodzi do wojska po odbyciu przeszkolenia w Służbie Pracy Rzeszy, z Hitlerjugend, SA i SS. Oznaczało to, że byli wychowywani w duchu narodowosocjalistycznym”<sup>23</sup>.

Sytuacja w wojsku zmieniła się całkowicie po ogłoszeniu ustawy o utworzeniu lotnictwa wojskowego z 9 marca 1935 roku, zakazanego przez traktat wersalski, a następnie 16 marca 1935 roku ustawy o powszechnej służbie wojskowej, przekształcającej Reichswehrę w Wehrmacht. Niemcy, łamiąc postanowienia traktatu wersalskiego, zbudowały szereg koszar na pograniczu: w Kostrzynie/O, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Świebodzinie i Gorzowie Wlkp.

---

23 J. Böehler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009, s. 40.

Oficjalne otwarcie koszar przy dzisiejszej ulicy Chopina na tzw. „Görze Lugego” nastąpiło 21 września 1935 roku. Stały się one siedzibą nowo sformułowanego 50 Regimentu Piechoty. W uroczystości tej uczestniczył nadprezydent Landsbergu/W O. Gerloff, sekretarz partii NSDAP, pierwszy dowódca jednostki, zarazem szef garnizonu pułkownik Paul von Hase (późniejszy komendant Berlina, uczestnik spisku w 1944 roku w Wilczym Szańcu), generał Ervin von Witzleben – dowódca III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburg. Jednostka ta powstała na bazie 5 Regimentu Piechoty z Reichswehry z Neuruppin i Krajowej Szkoły Policyjnej im. Hermanna Göringa z Żar (jako jednostka III Korpusu Armijnego w Berlinie). Nowa jednostka wojskowa w Gorzowie Wlkp. przejęła tradycje 3 Dolnośląskiego Regimentu Piechoty nr 50 z Leszna i Rawicza, gdzie dowodził tą jednostką generał Hermann Wilhelm von Stranz (zmarł w 1936 r.). On to stał się patronem nowych koszar<sup>24</sup>.

Do drugich koszar, zbudowanych w 1936 roku przy dzisiejszej ulicy Myśluborskiej, przeniesiono III Batalion 50 Regimentu Piechoty z Kostrzyna/O. Przyjęły one nazwę od cenionego przez A. Hitlera militarystycznego pisarza Waltera Flexa.

W koszarach tych miało stacjonować około 2000 żołnierzy. Oficerowie początkowo mieszkali na kwaterach prywatnych na terenie miasta. Później zbudowano mieszkania dla kadry oficerskiej i podoficerów naprzeciwko koszar przy ulicach Chopina i Myśluborskiej.

Po zbudowaniu wielkich koszar wojskowych General von Stranz (przy ulicy Chopina) i Walter-Flex-Kaserne (przy ulicy Myśluborskiej) od października 1935 roku Gorzów Wlkp. stał się miastem garnizonowym. Z tej okazji pojawił się obszerny artykuł w prasie lokalnej, przedstawiający historię koszar gorzowskich od 1928 do 1935 roku<sup>25</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że 31 października 1935 roku na dworzec kolejowy w Landsbergu/W przybyło 106 młodych mężczyzn (rekrutów) z Aachen, Berlina i z terenu Nowej Marchii, w tym także z Gorzowa Wlkp., którzy najpierw zostali zakwaterowani w lokalu „Eldorado”, aby następnie 1 listopada 1935 roku przemaszerować przez miasto i udać się do koszar wojskowych przy ulicy Chopina („Lugeberg”). Rekruci ci zostali przywitani hasłem „Służba w Wehrmachcie jest służbą honorową dla narodu niemieckiego” („Der Dienst in der Wehrmacht – Ehrendienst am deutschen Volke”). Prasa lokalna umieściła obszerny artykuł

---

24 R. Piotrowski, *Wrzesień 1939 i landsberskie jednostki*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2005, nr 12, s. 75 i następne.

25 „Neumärkische Zeitung” nr 248 z 3 października 1935 r.

pt. „10 dni jestem rekrutem” („10 Tage Rekrut”) na temat pobytu rekrutów w nowych koszarach na wzgórzach „Lugeberg”, opisując szczegółowo rozkład dzienny ich zajęć w koszarach od godziny 5.30 do 19.00: ćwiczenia wojskowe, czyszczenie broni, gimnastyka na przyrządach gimnastycznych na wolnym powietrzu (zdjęcie w gazecie), wykłady wojskowe z udziałem pułkownika von Hasse (zdjęcie w gazecie). Także w radiu nadano audycję z życia codziennego w landsberskich koszarach („Deutschland sender”)<sup>26</sup>.

Mieszkańcy przedwojennego Gorzowa Wlkp. cieszyli się, że znowu mają swoje wojsko w mieście, orkiestrę wojskową, która grała piękne marsze w parkach miejskich i maszerowała przez miasto (grano między innymi „Alte Kameraden” autorstwa Teikego). Pobyt wojska w Gorzowie Wlkp. przyczynił się do rozwoju handlu, budownictwa wojskowego i cywilnego. Oficerowie czynnie uczestniczyli w życiu miasta, co podkreślają w swych wspomnieniach Ulrich de Maiziere, Wilhelm Ogoleit, niemiecki literat Gottfried Benn (był od 1943 roku oficerem niemieckim w stopniu pułkownika w koszarach przy ulicy Chopina), jak i znana pisarka Christa Wolf, której rodzice w 1936 roku zbudowali nowy dom i otworzyli sklep ogólnospożywczy przy ulicy Asnyka (blisko koszar, przy obecnej ulicy Chopina), gdzie żołnierze dokonywali zakupów w drodze do koszar.

Obecność wojska na terenie Gorzowa Wlkp. to nie tylko parady, koncerty wojskowe, ale przede wszystkim świadczenia mieszkańców na rzecz wojska w związku z licznymi manewrami wojskowymi przeprowadzonymi w mieście w latach 1936-1939 przez jednostkę wojskową, jak i manewry zorganizowane przez III Okręg Wojskowy Berlin-Brandenbug. Mieszkańcy miasta zobowiązani byli do świadczenia usług na rzecz wojska zgodnie z ustawą o „świadczeniach rzeczowych naturalnych dla uzbrojonych sił w czasie pokoju” (Gesetz über die Naturalleistungen für die bewaffnete Macht im Frieden) z 6 kwietnia 1925 roku wraz z uzupełnieniami i poprawkami z 1937, 1938 i 1939 roku.

Spółczeństwo przedwojennego Gorzowa Wlkp. zobowiązane było do przygotowania kwater prywatnych dla żołnierzy z innych rejonów Niemiec biorących udział w manewrach wojskowych, szczególnie organizowanych przez III Okręg Wojskowy Berlin-Brandenburg. W tej sprawie dowództwo III Okręgu Wojskowego wysłało odpowiednie pismo do nadprezydenta miasta Gorzowa Wlkp. już w 1935 roku. W roku 1936 w mieście zakwaterowano żołnierzy biorących udział w ćwiczeniach wojskowych w 165 mieszkaniach, o czym świadczą spisy kwater prywatnych sporządzone 10 sierpnia 1936 roku (płacono za nocleg od 20 do 70 fenigów)<sup>27</sup>.

---

26 „Neumärkische Zeitung” nr 289 z 13 listopada 1935 r.

27 APG, AMG, sygn. 6703, s. 42-49 – spis kwater prywatnych dla wojska z dnia 10 sierpnia 1936 r.

Pułk Piechoty nr 50 (Infanterie Regiment Nr. 50 in Landsberg /W) skierował pismo do nadprezydenta miasta O. Gerloffa 10 sierpnia 1937 roku w sprawie dostarczenia 18 zaprzęgów konnych wraz z woźnicą i platformą przewożącą w celu zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych w dniach od 29 sierpnia do 27 września 1937 roku (Herbstübungen 1937), organizowanych przez 1 Batalion Piechoty jednostki wojskowej przy ulicy Chopina. Prezydent miasta zwrócił się w tej sprawie do 14 zakładów pracy i firm transportowych konnych. W jesiennych ćwiczeniach uczestniczyły między innymi: firma zajmująca się handlem węgla Gustawa Raka przy ulicy Wawrzyniaka, firma przewozowa Richarda Lindego przy ulicy Teatralnej 42, transport konny z gospodarstwa rolnego przy Szpitalu Psychiatrycznym (Brandenburgische Landesanstalt), po jednej parze koni z Ośrodka Badawczego Rolnictwa „Olbenburg” (dzisiaj nie istnieje) i z Pruskiego Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego przy ulicy Teatralnej. Z dostarczenia zaprzęgów konnych dla wojska zwolniono firmy przewozowe świadczące usługi na rzecz wojska, kolei lub przemysłu (szczególnie wojskowego). Należała do nich firma przewozowa konna B. Bendig – Spółka przy ulicy Garbary 14-16 (transport meblowy, spedycja, usługi), przewożąca swoim zaprzęgiem konnym zboże dostarczane koleją do Gorzowa Wlkp., które było następnie przewożone do magazynów na terenie miasta. Duże sale szkolne, szczególnie gimnastyczne, wykorzystywano jako magazyny dla zboża, szczególnie w 1938 roku. Niemcy w tym czasie gromadzili zboże na wypadek wybuchu wojny, gdyż istniał problem wyżywienia ludności z plonów uzyskiwanych z własnej produkcji rolnej. Tylko 83% produkcji rolnej powstawało w kraju. Stąd od 1936 roku zaczęto gromadzić zapasy zboża. Problemu tego nie rozwiązano do 1 września 1939 roku, kiedy to wprowadzono kartki żywnościowe dla ludności<sup>28</sup>.

Z usług na rzecz wojska w czasie ćwiczeń wojskowych zwolniona była także firma transportowa o zaprzęgu konnym Paula Ottowa, mająca swoją siedzibę przy ulicy Nadbrzeżnej 18, która współpracowała z firmą centralną do spraw zaopatrzenia w zboże i paszę w Berlinie (Reichsstelle für Getreide, Futtermittel Berlin), przewożąc zboże i kukurydzę dla zaopatrzenia rolnictwa. Z dostarczenia przewoźników konnych zwolniona była także fabryka Maxa Bahra A. G. Jutespinnerei produkująca dla potrzeb wojskowych<sup>29</sup>.

W dniach od 10 do 14 września 1937 roku odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe zorganizowane przez dowództwo III Okręgu Wojskowego Berlin Generalkommando III – Ärmeekorps Wehrmacht – Wehrkreiskommando III Berlin.

---

28 A. Götz, *Państwo Hitlera*, Gdańsk 2006, s. 209.

29 APG, AMG, sygn. 6699, s. 41 – pismo z dnia 24 sierpnia 1937 r., znak akt: II. 290/37.



W ćwiczeniach wojskowych uczestniczyła 3 oraz 23 dywizja. Manewry wojskowe odbywały się na bardzo rozległym terenie, od Storkow, poprzez Königswusterhausen, Randsdorf aż do Krosna. Na tym terenie ćwiczenia odbywała 3 Dywizja Piechoty, natomiast 23 dywizja na obszarze od Schwedt, poprzez Kostrzyn/O, Frankfurt/O, Sulechów, Międzyrzecz aż do Gorzowa Wlkp. W Gorzowie Wlkp. zakwaterowano trzy kompanie z 23 dywizji z Poczdamu. Żołnierze zostali zakwaterowani w 309 mieszkaniach przy dzisiejszych ulicach Kosynierów Gdynskich, Chrobrego, Chopina, Kasprowicza, Konopnickiej, czyli w pobliżu koszar wojskowych.

Równoległe ćwiczenia wojskowe odbywał 8 Batalion Karabinów Maszynowych (Maschinengewehr) z Sulechowa. W ćwiczeniach, odbytych w dniach od 11 do 13 września 1937 roku, uczestniczyło 17 oficerów i urzędników wojskowych, 728 podoficerów i szeregowców oraz 240 pojazdów mechanicznych, które zostały umieszczone na parkingach. Wojsko zostało zakwaterowane w północnych rejonach Gorzowa Wlkp. Za kwatery prywatne i hotele miasto wypłaciło z kasy miejskiej 20 000 marek<sup>30</sup>.

Na uwagę zasługują jeszcze ćwiczenia wojskowe jednostki czołgowej kontrwywiadu Panzer Abwehr – Abteilung nr 23 z Poczdamu, które odbyły się w dniach od 2 do 4 września 1937 roku w rejonie Wieprzyc. Początkowo miał to być zwykły biwak (Friedensbiwak), jednak jak się okazało, były to manewry wojskowe. Wojsko z tej jednostki stacjonowało w Wieprzycach, Stanowicach, Lubnie i Kłodawie. Sztab wojskowy stanowiło: ośmiu oficerów i urzędników, 10 podoficerów, 18 pododdziałów i 12 pojazdów. W ćwiczeniach uczestniczyło 462 żołnierzy, 164 pojazdy mechaniczne i 36 czołgów. Pododdziałami dowodziło 16 oficerów i 71 podoficerów. Ćwiczenia odbywały się na dosyć dużym terytorium i w znacznej odległości od miejsca zakwaterowania. Ze względu na spory ruch pojazdów mechanicznych należało zabezpieczyć wszystkie drogi przejazdowe, oznakować mosty biało-czarnymi chorągiewkami. Miejskowa policja poinformowała rolników poszczególnych miejscowości (wsi) o konieczności zabezpieczenia pastwisk i niewypuszczania bydła na pola i łąki. W rejonie Wieprzyc zabezpieczono lasy przed podpaleniem, zaproszeniem ognia. Ćwiczeniom tym przyglądała się miejscowa ludność, która mogła na własne oczy zobaczyć sprzęt wojskowy, szczególnie czołgi i pojazdy typu czołgowego<sup>31</sup>.

---

30 APG, AMG, sygn. 6703, s. 110, 135, zakwaterowanie wojska w kwaterach prywatnych, w dniach 11-13 września 1937 r.

31 APG, AMG, sygn. 6703, s. 98 – pismo Panzer Abwehr Abteilung 23 z Poczdamu z 23.07.1937 r. w sprawie zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych „Herbstübungen” do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. i organów Policji.

Podobne ćwiczenia wojskowe miały miejsce w Gorzowie Wlkp. w 1938 i 1939 roku. W dniach od 15 do 17 marca 1938 roku odbyło się w mieście szkolenie saperów z Berlina-Karlshorst, wraz z wyjazdami w teren, szczególnie w rejon Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Byli to specjaliści ze Szkoły Saperów I (Pionierschule I), zajmujący się budową umocnień wojskowych (Festungspionier), wałów i rowów przeciwczołgowych (Wallmeister – Lehrgänge). Ci sami specjaliści w dniach od 21 do 23 listopada 1938 roku dokonali przeglądu umocnień wojskowych w tym rejonie – umocnienia II i III (im Bereich der Festungs – Inspektion II i III<sup>32</sup>).

Zgodnie z postanowieniem traktatu wersalskiego (art. 180) Niemcom nie wolno było budować po wojnie nowych umocnień fortyfikacyjnych ani rozbudowywać już istniejących (miały być zburzone). W związku z zakończeniem działalności Międzypolnackiej Komisji Wojskowej w 1927 roku, Niemcy od 1928 roku rozpoczęły prace nad rozbudową umocnień polowych i fortyfikacyjnych nad Odrą i Wartą. Cały rejon umocnień fortyfikacyjnych składać miał się z około 330 obiektów bojowych. Prace fortyfikacyjne rozpoczęto w latach 1934-1936 i miały być zakończone do 1944 roku. Całością prac na granicy z Polską kierowała Inspekcja Fortyfikacji Wschodnich z Berlina. Prace fortyfikacyjne w rejonie Warta – Odra zostały przerwane w latach 1938-1939 ze względu na przygotowania do wojny z Polską. W 1944 roku prace wznowiono z inicjatywy Heinza Guderiana w celu przygotowania kilkuset małych schronów na przedpolu umocnień fortyfikacyjnych, gdzie następnie umieszczano Volkssturm, jak na przykład w Trzebiczu<sup>33</sup>.

W związku z mającymi się odbyć ćwiczeniami wojskowymi służb artyleryjskich w dniach od 4 do 30 maja 1938 roku, wojsku należało dostarczyć 70 koni pod siodło, 65 koni pociągowych lekkich, 18 koni pociągowych ciężkich, cztery konie usługowe.

50 Pułk Piechoty w Gorzowie Wlkp. odbywał ćwiczenia wojskowe od 2 do 17 września 1938 roku. Na potrzeby wojska należało do 30 sierpnia 1938 roku na teren placu ćwiczeń I Batalionu Piechoty przy ulicy Chopina dostarczyć od ośmiu do 14 par zaprzęgów konnych wraz z woźnicą. Wszystkie firmy transportowe lub zakłady pracy mające na stanie konie pociągowe były zarejestrowane w Urzędzie Miejskim i znajdowały się na wykazie wojskowym. W Gorzowie

---

32 APG, AMG, sygn. 6703, s. 282, 369 – pismo Generalkommando III Berlin z 9 marca 1938 r. w sprawie zabezpieczenia szkolenia i kwater dla oficerów i żołnierzy z Pionierschule I z Berlina – Karlshorst.

33 *Międzyrzecz – dzieje miasta*, Międzyrzecz 2009, s. 288.



Wlkp. istniało Stowarzyszenie Jazdy Konnej (Reiter Vereinigung) przy ulicy Mieszka I 33-38, które 5 października 1938 roku na potrzeby wojska dostarczyło cztery konie pod siodło<sup>34</sup>.

Już w 1938 roku społeczeństwo przedwojennego Gorzowa Wlkp. wiedziało, że Niemcy przygotowują się do wojny. W Gorzowie Wlkp. powołano Wojskowy Urząd Uzuppełnień Rezerwy Wojskowej (Wehrmeldeamt), który zarządził badania lekarskie dla mężczyzn urodzonych w latach 1893-1912, celem wcielenia ich do wojska jako rezerwy wojskowej. Badania lekarskie tych roczników przeprowadzono w dniach od 1 do 10 marca i od 18 do 27 lipca 1938 roku w sali koncertowej „Eldorado” przy ulicy Wawrzyniaka. Oprócz tego w Gorzowie Wlkp. istniało biuro zajmujące się załatwianiem kwater prywatnych dla wojska. Biuro to o nazwie Kreisbeamten – Beschaffungsstelle Landsberg, mieszczące się przy ulicy Pocztowej/Wełniany Rynek nr 50, wydzierżawiało całe obiekty, sale i pomieszczenia na potrzeby wojska. Za wypożyczone obiekty płacono zimą 30, a latem 15 marek za dzienny pobyt, przeciętnie 270 marek miesięcznie<sup>35</sup>.

Hitler, przygotowując się do wojny przeciw Polsce, wiedział, że należy przygotować całe społeczeństwo do tzw. „duchowej mobilizacji” (Geistige Mobilmachung), stworzyć korzystny klimat dla wojska i jego rozbudowy. Hitler od samego początku dążył do zlikwidowania „korytarza” i połączenia Prus Wschodnich z Niemcami.

Jako kandydat nazistów na prezydenta, odbył samolotem cztery tury kampanii wyborczej (tzw. loty niemieckie). W kwietniu 1932 roku trasa przelotu wiodła nad „korytarzem pomorskim” do Gdańska, Elbląga i Olsztyna. Podczas wiecu w Szczytnie (Ortelsburg) 19 kwietnia 1932 roku zapowiedział wprost: „Kiedys nadejdzie dzień, że Prusy Wschodnie połączą się z innymi częściami Niemiec, a tak zwany korytarz przestanie istnieć”. Znacznie ostrzej wypowiedział się przewodniczący frakcji NSDAP w pruskim Landtagu Wilhelm Kube, który 22 kwietnia 1932 roku na łamach prasy („Völkischer Beobachter”) uznał Polskę za „najbardziej zbędne państwo Europy”, a jej mieszkańców określił epitetami: „polskie kanalie”, „polska zgraja szlachciców” i „zawszeni Polacy”<sup>36</sup>.

Wilhelm Kube, jako działacz partyjny NSDAP, nadprezydent Brandenburgii, wielokrotnie przebywał w Gorzowie Wlkp. Przemawiając na różnych

---

34 APG, AMG, sygn. 6699, s. 112-114, pismo Regierungspräsident Frankfurt/O znak: I.A.W 48/38 do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. z 31 marca 1938 r.

35 APG, AMG, sygn. 6703, s. 530 – pismo z Urzędu Meldunkowego Wojskowego – Wehrmeldeamt w Landsbergu z dnia 15 stycznia 1938 r.: znak akt: IIc, 1 nr 2126/38 do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp.

36 E. C. Król, dz. cyt., s. 93.

wieczach partyjnych, przyczynił się znacznie do rozwoju ugrupowania Niemieckich Chrześcijan w Kościele ewangelickim. 23 kwietnia 1933 roku Rada Miejska w Gorzowie Wlkp. przyznała mu tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Landsbergu/Warthe”<sup>37</sup>.

Po zdobyciu władzy w Niemczech Hitler, podobnie jak i prasa, unikał haseł, które mogłyby ukazać jego prawdziwe cele, szczególnie po podpisaniu 26 stycznia 1934 roku polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy w stosunkach wzajemnych, jak i porozumienia prasowego z 27 lutego 1934 roku. Polska i Niemcy uzgodniły między sobą, że przestaną atakować siebie nawzajem w środkach masowego przekazu oraz w trakcie zgromadzeń i manifestacji. Hitler w swoich wystąpieniach wielokrotnie mówił o „pokojoym rozwoju państwa narodowo-socjalistycznego” i woli utrzymania przyjaznych stosunków z innymi krajami.

Hitler, przemawiając 20 lutego 1938 roku w Reichstagu, podkreślał, że oba państwa, tj. Niemcy i Polska, respektują w należytej zgodzie wzajemne prawa na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Faktycznie stosunki polsko-gdańskie były bardzo napięte<sup>38</sup>. Faktem jest, że od wiosny 1934 roku nastąpiło ożywienie stosunków polsko-niemieckich, wzajemne wizyty polskich i niemieckich pisarzy, naukowców, artystów, studentów. Odwiedzali się też wojskowi, policjanci, politycy szczebla regionalnego i centralnego, organizacje młodzieżowe, sportowcy rozlicznych dyscyplin, grupy mieszkańców obszarów nadgranicznych i wierni Kościoła rzymskokatolickiego.

Dla przykładu, w latach 1934-1938 minister propagandy Rzeszy Goebbels spotkał się z ambasadorem Polski w Berlinie J. Lipskim dziewięć razy. Goebbels najdosadniej wypowiedział się o stosunkach polsko-niemieckich w grudniu 1936 roku: „Z Polską żadne małżeństwo z miłości, ale rozsądny stosunek. Dało nam to możliwość zbrojeń”<sup>39</sup>.

Skutki polsko-niemieckiego porozumienia z 1934 roku miały niewielki wpływ na funkcjonowanie tak ważnych instytucji indoktrynacji społecznej i ideologicznej jak szkoła, organizacje społeczne, szczególnie młodzieżowe, i wojsko. Systematyczna indoktrynacja antywersalska wprowadzana była w organizacjach masowych typu SS, SA, Niemiecki Front Pracy (DAF), RAD czy Hitlerjugend (HJ) i Związek Niemieckich Dziewcząt (BDM). Propagandę antywersalską uprawiano w wojsku, szczególnie w utworzonym w 1935 roku Wehrmachcie, tym

---

37 *Landsberg an der Warthe 1257-1976-1945. Stadt und Land im Umbruch der Zeiten*, Bielefeld 1976, Bd I, s. 148.

38 E. C. Król, dz. cyt., s. 195.

39 Tamże, s. 194.



II wojna światowa i jej ofiary 1939-1945 (Źródło: J. Zdenka, *Mieszkańcy Ziemi Złotowskiej polegli w II wojnie światowej 1939-1945*, Złotów 2011, s. 16)

bardziej że kadra dowódcza wywodziła się z weimarskiej Reichswehry, reprezentującej tradycyjnie nastawienie antypolskie.

Od 1936 roku problematyka sił zbrojnych zajmowała coraz więcej miejsca w środkach masowego przekazu. Trafiła do wszystkich instytucji życia publicznego w Trzeciej Rzeszy, do oświaty, organizacji młodzieżowych i studenckich,

szczególnie jednak do wojska. Wskazywano na potrzeby umacniania „walecznego ducha” („Wehrgeist”) Niemców i krzewienia „działalności obronnej” („Wehrtüchtigung”) wśród młodzieży. Wśród żołnierzy i Hitlerjugend rozpowszechniano wspomnienia żołnierzy z I wojny światowej pt. „Schilderungen aus dem Leben des Soldaten” („Wspomnienia z życia żołnierza”), opracowane przez ministra Reichswehry Wernera von Blomberg i wydane wiosną 1934 roku<sup>40</sup>.

Podstawowym hasłem tych wspomnień było: „Być żołnierzem, oznacza być twardym” („Soldatt sein, heisst hart sein”). Do tych myśli nawiązał Hitler, przemawiając do członków Hitlerjugend na zjeździe partii w 1935 roku, kiedy to wyraźnie określił, jakimi cechami powinna się charakteryzować młodzież skupiona w tej organizacji: „Zwinni jak charty, wytrzymali jak rzemień i twardzi jak stal Kruppa”<sup>41</sup>.

Sprawą wychowania młodzieży w duchu narodowosocjalistycznym zajmowały się szkoły oraz Narodowosocjalistyczny Związek Nauczycieli. Nauczyciel stał się sługą jednej partii i głoszonego przez nią światopoglądu. W szkołach wprowadzono obligatoryjnie niemieckie pozdrowienie „Heil Hitler”, którego odrzucenie lub zaniechanie traktowano jako wrogą demonstrację. Do modlitwy za ojczyznę włączono wstęp: „za zdrowie i powodzenie Führera”. Nawet dzieci w przedszkolu modliły się za Hitlera. Od 1936 roku jedynymi organizacjami młodzieżowymi były HJ i BDM. Dyrektorzy szkół gorzowskich rywalizowali między sobą, dążąc do zrzeszenia jak największej liczby uczniów w ich szeregach. W 1935 roku szkoła Anaben-Mittelschule w Landsbergu uzyskała prawo do posiadania flagi HJ, gdyż 92% młodzieży należało do tej organizacji (prawo do posiadania flagi uzyskiwała szkoła, gdy do HJ należało 90% uczniów). Z tej okazji odbyła się w szkole wielka uroczystość, o czym pisała prasa regionalna<sup>42</sup>.

W szkołach powszechnych Trzeciej Rzeszy młodzież była wychowywana w duchu rewizji traktatu wersalskiego, a tym samym duchu antypolskim. W 1934 roku wprowadzono do szkół nowy podręcznik do historii „Geschichtsbuch für Jugend des Dritten Reiches” autorstwa Karla Schützego i Ottona Gaedego (wyd. Pedagogischer Verlag Halle), w którym negowano prawa Polski do Gdańska i „korytarza”. Domagano się jednocześnie powrotu do Rzeszy Poznańskiego, jako najważniejszej spizarni Berlina, Górnego Śląska oraz przyłączenia Prus Wschodnich<sup>43</sup>.

---

40 „Neumärkische Zeitung” nr 266 z 21 października 1935 r.

41 S. Marks, *Dlaczego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 143.

42 „Neumärkische Zeitung” nr 266 z 21 października 1935 r.

43 W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918-1939*, Warszawa 1999, s. 268.

Młodzież zorganizowana w HJ i BDM uczestniczyła w antywersalskich wieczornicach, w zjazdach nadgranicznych. W naszym regionie znane były wycieczki nad „krwawiącą granicę” do Trzciela, gdzie zresztą mieszkał Herbert Manzel, znany pisarz podkreślający krzywdę wyrządzoną Niemcom przez traktat wersalski. W 1934 roku organizacja HJ z Frankfurtu/O (Gefolgschaft 8/0/141) zorganizowała wycieczkę rowerową do Trzciela, stawiając nad granicą z Polską swoje proporzki HJ z napisami: „Nam zabrano na wschodzie niemiecką ziemię” („Uns wurde im Osten deutsches Land genommen”). Odwiedzano także pomnik pamięci oraz cmentarz, gdzie pochowano członków Grenzschtz, którzy zginęli w obronie „ojczyzny” w latach 1919-1920, między innymi w walce z powstańcami wielkopolskimi<sup>44</sup>.

Podobny „zlot graniczny” odbył się latem 1934 roku w Gorzowie Wlkp. na placu Grunwaldzkim pod hasłem „Dni niemieckiej ojczyzny”, które miało symbolizować rychłe nadejście wyzwolenia „spod jarzma polskiego niemieckich braci żyjących po drugiej stronie granicy”<sup>45</sup>.

Szczególny „kult wojennej przemocy” reprezentowało SA. Znane było z radykalnych starć ulicznych z lewicą (KPD) w Gorzowie Wlkp., szczególnie dowódca SA – Standarte 48 Standartenführer Rudi Arndt, który został zatrzymany przez policję za pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Został następnie przeniesiony do Frankfurtu/O, gdzie w 1934 roku objął dowództwo Standarte 8. Jego następcą został Standartenführer Kühn<sup>46</sup>.

SA znane było z wyjazdów nadgranicznych, gdzie mieszkała ludność polska (Dąbrówka Wielka, Złotów), oraz organizowania przemarszów ze śpiewem znanej pieśni SA: „Będziemy maszerować dalej, jeśli nawet wszystko trafi szlag, bo dzisiaj nasze są Niemcy, a jutro cały świat”<sup>47</sup>.

Od 1936 roku zajęcia na obozach HJ nabrały wojskowego charakteru. Gry terenowe były coraz bardziej agresywne, co oczywiście podobało się chłopcom. Używano w nich wielu rozmaitych flag i proporców z różnymi symbolami, od skrzyżowanych mieczy poczynając, a na czaszkach ze skrzyżowanymi kośćmi kończąc. Hart ducha ćwiczono w czasie długich marszów (z obciążonym plecakiem – 25 funtów piasku) na czas. W miarę jak Niemcy szykowały się do wojny, chłopcy w czasie zajęć sportowych ćwiczyli rzut granatem (makieta),

---

44 „Neumärkische Zeitung” nr 266 z 21 października 1935 r.

45 J. Sygnecki, dz. cyt., s. 15; „Landsberger General Anzeiger” nr 132 z 1934 r.

46 „Neumärkische Zeitung” nr 303 z 29/30 grudnia 1934 r.

47 E. C. Król, *Propaganda i indoktrynizacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa 1999, s. 393.



organizowano zawody strzeleckie. W 1937 roku została utworzona organizacja „Lotniczy Hitlerjugend”, nastawiona na szkolenie szybowcowe młodzieży. Młodzież tę następnie szkolono na pilotów kategorii „A” i włączano do sił powietrznych Trzeciej Rzeszy. Warto dodać, że 80% żołnierzy lotnictwa stanowili ochotnicy, członkowie HJ, wychowani w duchu fanatyzmu. Szczególnie popularna była motocyklowa organizacja Motor HJ, skupiająca w 1938 roku około 100 000 członków, przyszłych kierowców w wojsku. Popularna była jazda na motocyklach BMW z przyczepą. Od 1935 roku istniała „morska organizacja HJ”, prowadząca zajęcia żeglarskie. Zajęcia praktyczne prowadzono także w ośrodkach żeglarskich HJ położonych nad jeziorami. W Gorzowie Wlkp. wszystkie te kursy odbywały się najpierw w szkołach, a od 1938 roku w szkole miejskiej zawodowej (Berufsschule) przy ulicy Obotryckiej, powstałej po dawniejszym Gimnazjum Królewskim, przeniesionym do nowego budynku – Hermann Göring Oberschule (dziś siedziba IWF) przy ulicy Estkowskiego. Zakładano, że wszyscy ci młodzi ludzie będą w przyszłości służyć w wojsku. Żołnierze uczestniczący w wojnie z Polską w 1939 roku nasiąkali więc ideologią narodowosocjalistyczną już znacznie wcześniej, z reguły przed rozpoczęciem czynnej służby wojskowej. Prawie wszyscy urodzeni w 1913 roku i wcześniej zetknęli się z wychowaniem narodowosocjalistycznym w szkole, HJ lub BDM, SA, SS i Służbie Pracy. Większość żołnierzy Wehrmachtu (służba czynna), z którymi w 1939 roku po raz pierwszy zetknęła się ludność polska, byli to młodzi mężczyźni w wieku od 22 do 24 lat. W czwartym kwartale 1939 roku odsetek członków narodowosocjalistycznych organizacji w szeregach przeciętnej dywizji piechoty sięgał 31%. Co piąty żołnierz należał wcześniej do Hitlerjugend, co siódmy był członkiem SA, natomiast co trzeci, a nawet co drugi odbył przeszkolenie w Służbie Pracy. Wszyscy bez wyjątku odbyli też roczne lub dwuletnie szkolenie wojskowe w ramach przygotowań do akcji bojowej (od 1936 r. służba wojskowa trwała dwa lata)<sup>48</sup>.

Już w 1934 roku wszystkie jednostki wojskowe otrzymały specjalne materiały do szkolenia szeregowców oraz oficerów. Jednostki wojskowe otrzymały bezpłatnie miesięcznik „Volk und Heimat”. Wehrmacht miał spełniać najwyższą rolę w szkoleniu ideowym. W tym celu wydano w 1938 roku specjalne opracowanie pt. „Wehrmacht a partia”, według którego Wehrmacht miał być:<sup>49</sup>

- wzorem w urzeczywistnianiu ideologii narodowosocjalistycznej,
- wzorem w ukazywaniu i realizowaniu niezafałszowanej idei Führera,
- wielką szkołą wychowania dla męskiej młodzieży państwa,
- miał ucieleśniać we wzorowej postaci wspólnotę narodową.

---

48 J. Böhler, dz. cyt., s. 39.

49 W. Kozaczuk, dz. cyt., s. 258.

Odzywał także stereotyp „polnische Wirtschaft” – synonim chaosu (brud, walące się domy i zaniedbane gospodarstwa chłopskie, złe drogi i mosty)<sup>50</sup>.

Niemcy przygotowywali się do najazdu na Polskę w wielkiej tajemnicy. Dziennikarze otrzymali w połowie maja 1939 roku zakaz pisania o planowanych na jesień wielkich ruchach wojsk we wschodnich prowincjach Rzeszy. Bezpośrednio przed najazdem na Polskę Okręg Wojskowy III – Berlin – 3 Dywizja z Berlina zaplanowała wielkie manewry wojskowe na 1-10 września 1939 roku. Manewry te odbyły się jednak w dniach 16-17 maja 1939 roku. Były to ćwiczenia zgrywające sztabów wojskowych z poszczególnych rejonów Niemiec. W ćwiczeniach tych uczestniczyła jednostka wojskowa z Mühlhausen z Turynгии oraz pododdział jednostki wojskowej III/I.R.86 z Eschwege Wera, który stacjonował w rejonie Dębna, Chwarszczan (gmina Boleszkowice), Dąbroszynie aż do granic powiatu gorzowskiego.

Wojsko z Turynгии I.R.86 z Mühlhausen stacjonowało na terenie:

- Małyszyna, Wieprzyc, Łupowa, Chruścika – pododdział 13/I.R. 86 w ilości pięciu oficerów, 337 podoficerów i szeregowców, 86 pojazdów wojskowych;
- Raclawia, Jenina, Bogdańca, Świerkocina, Stanowic, Lubna – inny pododdział I.R.86 w ilości 24 oficerów, 861 podoficerów i szeregowców, 108 wozów bojowych;
- Witnicy, Kamienia Wielkiego i Małego, Bogusławic aż do Chojny/N – pododdział II/I.R.86 w ilości 20 oficerów, 888 podoficerów i szeregowców, 97 pojazdów samochodowych.

Sztab wojskowy tych ćwiczeń został zakwaterowany na terenie Gorzowa Wlkp. Nadprezydent miasta O. Gerloff wystąpił do związku zarządzającego przydziałem tłuszczów (Fettwirtschaftverband) w Berlinie o dodatkowy przydział masła dla 165 osób, czyli sztabu wojskowego Pułku Piechoty I.R.86 z Mühlhausen. Uzyskano zgodę na przydział w ilości 16,5 kilograma<sup>51</sup>.

Podobne manewry wojskowe odbyły się w Prusach Wschodnich w lipcu 1939 roku z udziałem 100 000 rezerwistów, rekrutujących się głównie spośród miejscowych rolników. Aby nie zakłócić prac polowych, do pomocy w akcji zniwnej powołano członków hufców pracy (RAD) oraz HJ. Media nie mogły jednak pisać na ten temat<sup>52</sup>.

---

50 H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998, s. 225 i następne.

51 APG, AMG, sygn. 6703, s. 493 – pismo Urzędu Miasta Landsberg z 8 maja 1939 r. (znak akt II 21d/39 w sprawie zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych).

52 E. C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa 2006, s. 226



Przygotowując wojsko (służba czynna) do napadu na Polskę, wydano w czerwcu 1939 roku broszurę – Taschenbuch pn. „Polnisches Heer” („Wojsko Polskie”). Zwracano w niej uwagę na skłonność Polaków do napadu i partyzantki, na podstępność Słowian. Sugerowano, że Polacy będą starać się zaszkodzić nieprzyjacielowi aktami sabotażu. Polskich Żydów scharakteryzowano jako przepełnionych nienawiścią do Niemców, a rozgłoszenie radiowe w Warszawie i Łodzi określono mianem „mocno zażydzonych”. 20 sierpnia 1939 roku opublikowano najpierw w „Nationalzeitung”, a następnie w „Völkischer Beobachter” i „Frankfurter Zeitung” 204 akty przemocy, jakich w ciągu ostatnich pięciu miesięcy rzekomo dopuścili się Polacy w stosunku do Niemców. W tym celu wykorzystano pojedyncze wybrane fakty przekroczenia granicy (tzw. „zielonej granicy”)<sup>53</sup>.

Chcąc usprawiedliwić działania podjęte przeciwko Polsce, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy wystosowało 23 sierpnia 1939 roku okólnik do wszystkich dużych ambasad niemieckich, podając, że w Polsce miało miejsce 1500 ekscesów skierowanych przeciwko reichsdeutschem i volksdeutschem. Załączono zestawienie 39 szczególnie ciężkich wykroczeń<sup>54</sup>. Upředzenia o podłożu rasistowskim oraz uwagi i ostrzeżenia udzielane przed wybuchem wojny wywarły fatalny wpływ na zachowanie żołnierzy biorących udział w kampanii przeciwko Polsce.

Przygotowania do najazdu na Polskę były prowadzone przez Niemcy przez cały rok 1939, a widoczne były przez cały sierpień i były utrzymywane w możliwie największej tajemnicy. Już latem 1939 roku coraz liczniej przez dworzec kolejowy w Landsbergu/W przejeżdżały wojskowe transporty kolejowe, a przez miasto oddziały zmotoryzowane z działami, udające się dalej na wschód. W prasie te ruchy wojsk określano jako ćwiczenia wojskowe służące zwiększeniu gotowości obronnej Niemiec. Bardzo trudno ustalić, kiedy to jednostki wojskowe z Gorzowa Wlkp. udały się w rejon zgrupowania, aby następnie uderzyć na Polskę. Pierwsze jednostki Wehrmachtu wymaszerowały w stronę polskiej granicy już 19 sierpnia 1939 roku, aby cztery dni później znaleźć się na wyznaczonych pozycjach. Pierwotnie wojna miała się rozpocząć 26 sierpnia 1939 roku o godzinie 4.30. Wyjazd jednostki wojskowej z koszar położonych przy ulicy Myśluborskiej (Walter-Flex-Kaserne) musiał nastąpić przed 25 sierpnia 1939 roku. Wojsko przejeżdżało przez miasto, a na pojazdach mechanicznych widniał napis: „Do zobaczenia – do świąt Bożego Narodzenia” („Zu Wehnachten aufwiedersehen”)<sup>55</sup>.

---

53 I. Böhler, dz. cyt., s. 42.

54 D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 184.

55 Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981, s. 214.



*Wehrmacht niemiecki w Złotowie w końcu sierpnia 1939 r. (Źródło: J. Zdrenka, Mieszkańcy Ziemi Złotowskiej polegli w II wojnie światowej 1939-1945, Złotów 2011, s. 37)*

Rozkaz najazdu na Polskę został jednak odwołany 25 sierpnia 1939 roku w związku z podpisaniem układu sojuszniczego pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. Wojsko niemieckie stacjonowało już w tym czasie nad granicą polską w rejonie Złotów – Chojnice, Więcbork – Bory Tucholskie. Główną bazą wojsk niemieckich na tym kierunku działań był poligon wojskowy Borne Sulinowo (dawniejszy poligon SA). W tym rejonie stacjonował także dowódca XIX Korpusu Pancernego generał Heinz Guderian, który 2 września uderzył czołgami w kierunku rzeki Brdy i przekroczył granicę polską w rejonie Sępólna Krajeńskiego, co mogli zobaczyć widzowie kin w pierwszej wojennej kronice filmowej w dniach 2-3 września 1939 roku<sup>56</sup>.

31 sierpnia 1939 roku wojsko z Gorzowa Wlkp. stało w pobliżu linii granicznej w rejonie przejścia drogowego do Więcborka, podobnie jak pułki piechoty (121, 122, 123) z Kostrzyna/O, wchodzące w skład 50 Dywizji Piechoty. Wojsko z Gorzowa Wlkp. stoczyło pierwszą potyczką 1 września 1939 roku w rejonie Więcborka, koło jeziora w pobliżu Buczkowa. Zanotowano pierwsze straty po stronie niemieckiej. Następne boje wojsko niemieckie stoczyło z jednostkami polskimi w Borach Tucholskich, posuwając się w kierunku Koronowa nad Brdą i dalej do Bydgoszczy. 5 września 1939 roku regiment otrzymał zadanie wzmocnienia

56 E. C. Król, dz. cyt., s. 251.

linii obronnej na wysokości Bydgoszczy, między Wisłą a Brdą. Po zdobyciu Bydgoszczy przez wojsko niemieckie dowodzone przez generała Konrada Porschego (pułk 122 i 123 z Kostrzyna/O), 5 września 1939 roku 50 regiment, w tym 14 kompania z Gorzowa Wlkp., otrzymał rozkaz przekroczenia Wisły w okolicy Chełmna. Z dnia 6 na 7 września 1939 roku 3 batalion, wraz ze zmotoryzowanym oddziałem artylerii, przedostał się do Wyszogrodu, a 2 batalion skierowano do Płocka. Od 11 września 1939 roku landsberski regiment okupował Płock, a major (pułkownik?) Kretschmer został komendantem wojennym miasta, urzędując w „Hotelu Angielskim”. 14 września 1939 roku doszło do starcia z wojskiem polskim, w czasie którego pułkownik Kretschmer został ranny (17 września 1939 roku powrócił do jednostki), poległo trzech żołnierzy z Landsbergu/W oraz 67 żołnierzy polskich. Następnie wojsko z Landsbergu/W wzięło udział w bitwie nad Bzurą, gdzie 1 Batalion Piechoty wziął do niewoli około 3000 polskich żołnierzy. 19 września 1939 roku regiment z Gorzowa Wlkp. zajął wieś Kamionną nad Bzurą, kończąc faktycznie działania na polskim froncie z 61 zabitymi, 157 rannymi i 10 zaginionymi. Regiment I.R.50 z Gorzowa Wlkp. został następnie skierowany do Bydgoszczy, a po krótkim pobycie w Gorzowie Wlkp., stacjonując na terenie kwater prywatnych, został skierowany na front zachodni. We wrześniu 1940 roku powrócił z Francji, bardzo owacyjnie witany przez landsberczyków, Regiment Piechoty nr 50 (I.R.50), który został następnie zamieniony na Zastępczy Regiment 472, przygotowujący głównie rezerwę wojskową na front, szczególnie po 1941 roku na front wschodni. Od 1943 roku na terenie koszar przy ulicy Chopina służył jako lekarz wojskowy w stopniu pułkownika Gottfried Benn – znany pisarz niemiecki, który przebywał w tych koszarach do 27 stycznia 1945 roku<sup>57</sup>.

Niemcy, przygotowując się do wojny przeciwko Polsce, zamierzali nie tylko podbić obszar militarnie, ale przygotowywali się także do swoistej „wojny rasowej” na Wschodzie. Pod koniec maja 1939 roku w berlińskiej siedzibie Policji Bezpieczeństwa utworzono specjalną komórką zajmującą się sprawami Polski – Zentralstelle II P (Polen), a także referat ds. Żydów II 112. Zadaniem tej komórki było gromadzenie informacji dotyczących Niemców i Żydów mieszkających w Polsce, jak również „polskich nacjonalistów”, którzy w przeszłości prowadzili działalność antyniemiecką. Dotyczyło to w pierwszej kolejności powstańców wielkopolskich i śląskich, działaczy Związku Polaków w Niemczech, nauczycieli pracujących na Pograniczu (Złotów, Dąbrówka Wielkopolska, Babiemojszczyzna i Prusy Wschodnie). Wszystkie te osoby traktowano jako „wrogów państwa”. Latem 1939 roku sformowano cztery grupy operacyjne policji, które

---

57 R. Piotrowski, dz. cyt., s. 75.

podczas inwazji na Polskę miały zająć się „zwalczaniem wszelkich wrogów Rzeszy, także grup i wojska polskiego działających na tyłach wojska regularnego, czyli tzw. „partyzantki” (której w tym czasie nie było). W praktyce oznaczało to bezlitosne prześladowanie ludności polskiej, uznanej wcześniej za „wrogów Rzeszy”.

Bezpośrednio za wojskiem niemieckim wkraczały oddziały zabezpieczające zdobyty teren, znane jako „Speertrupp”, współpracujące z policją ochronną Rzeszy (Schutzpolizei des Reiches). Oddziały takie powstały w Gorzowie Wlkp. już w 1937 roku. Zachował się spis 117 osób należących do rezerwy policji porządkowej (Ordnungskreft). Wszyscy członkowie tego oddziału otrzymali karty mobilizacyjne i zostali zobowiązani do stawienia się na terenie policji przy ulicy Obotryckiej 14/15 (Schlosstrasse) z chwilą otrzymania powiadomienia o mobilizacji (Mobilmachung – auf besonderen Befehl). Podobne oddziały policji porządkowej powstały we Frankfurcie/O, Sulechowie, Świebodzinie, na terenie Babimojskiego, Skwierzyny, Krosna. Oddziały te były na wyposażeniu wojskowym i działały głównie na terenie Poznańskiego. Zostały wycofane z działań operacyjnych na terenie Polski na podstawie decyzji III Okręgu Wojskowego w Berlinie 4 kwietnia 1940 roku<sup>58</sup>.

W Gorzowie Wlkp. istniał także SS-Sturmbann II/54 o tytule honorowym „SS-Fuss-Standarte-Seidel Dittmarsch”. Oddziały SS były zwolnione z poboru wojskowego, wykonywały specjalne zadania w czasie działań operacyjnych na tyłach wojsk frontowych. Trudno ustalić, w jakim rejonie Polski oddziały te przebywały w czasie wojny w 1939 roku. Na czele SS-Sturmbann II/54 stał Kubitzky i występował jako SS-Sturmbannführer<sup>59</sup>.

Koszary wojskowe w Gorzowie Wlkp. po wymarszu wojska zostały wykorzystane do szkolenia policji ochronnej, której zadaniem było zajęcie i zabezpieczenie terenów Poznańskiego, jak określano dawniej Prowincję Poznańską (für die Provinz Posen). Na podstawie decyzji SS, Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 9 września 1939 roku uznano policję miejscową w Gorzowie Wlkp. (Ortspolizeibehörde/Landsberg/W) za najbardziej odpowiednią do przygotowania szkolenia dla policji ochronnej Rzeszy, która miała następnie być skierowana do objęcia stanowisk na obszarze Poznańskiego. Na terenie koszar przy ulicy Chopina (General-Stranz-Kaserne) zakwaterowano i szkolono policję ochronną i żandarmerię (Kdo der Schupo – wydział W)

---

58 APG, AMG, sygn. 7287, s. 137 – pismo Okręgu Wojskowego III Berlin w sprawie zwrotu umundurowania i sprzętu wojskowego z 4 kwietnia 1940 roku (znak akt: nr III b 1u 47/40g/ do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. z dostawą do Berlina, Hohenzollerndamm 144.

59 APG, AMG, sygn. 7287, s. 136, pismo SS Sturmbann II/54 w Landsbergu z dnia 8 maja 1939 r.

oraz urzędników policyjnych w ilości 763 osób. Natomiast posterunkowi, szczególnie wyznaczeni do zajęcia gmin na terenie Poznańskiego, zakwaterowani zostali w koszarach przy ulicy Szczecińskiej (Walter-Flex-Kaserne):

- 356 przysyłanych komendantów (Wachmeister der Schutzpolizei des Reiches),
- 460 posterunkowych dla gmin (Wachmeister der Schutzpolizei der Gemeinden).

Oficerowie policji zostali ulokowani na terenie prywatnych kwater, między innymi u Paula Peschkego przy ulicy Obotryckiej w lokalu „Schwarzen Adler” (Schlossstr. 10), a także u Rodolfa Deutschländera przy ulicy Sikorskiego (Richtstr. 6), Clemensa Bahra – Richtstr. 66, Schäuffera – spółka Co przy ulicy Richtstr. 8 oraz w mieszkaniu M. Bahra – Böhmstr. 1,1 a. Łącznie przygotowano kwatery dla 35 oficerów policji. Osoby kwaterujące policjantów otrzymały określone kwoty za wynajęcie mieszkania. Kasa Miejska wypłaciła im 223,94 marki. 18 września 1939 roku policjanci po krótkim przeszkoleniu zostali wysłani w Poznańskie (Sondereinsatz der Schutzpolizei für die Provinz Posen)<sup>60</sup>.

Landsberg/W stał się stałym miejscem szkolenia policji porządkowej dla Prowincji Poznańskiej. 18 października 1939 roku rozpoczął się następny kurs dla policji ochronnej Rzeszy i żandarmerii gminnej w celu zabezpieczenia Poznańskiego. Do Gorzowa Wlkp. przybyło 1500 urzędników policji, około 200 pojazdów, około 50 koni i psy policyjne. Był to kurs dla policji ochronnej Rzeszy z różnych rejonów Niemiec (abgeordneten Gendarmerie = Schutzpolizeikräfte)<sup>61</sup>. Na krótki pobyt w Gorzowie Wlkp. zakwaterowano w dniach 5-6 października 1939 roku batalion policji z Berlina w ilości 423 policjantów. Policjanci ci nocowali w obiekcie „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylogórskiej. W tym celu przywieziono trzy wozy słomy do sienników. Koszty za przywiezienie słomy w wysokości 54,57 marki pokrył Powiatowy Urząd Gospodarstw Wiejskich<sup>62</sup>. Policję ochronną szkolono w Landsbergu jeszcze po zakończeniu działań wojсковych na terenie ziem polskich. Na polecenie nadprezydenta Rejencji Frankfurthu/O z dnia 18 maja 1940 roku odbyły się trzy kursy dla rezerwistów policji,

---

60 APG, AMG, sygn. 6703, s. 534 – telegramm RFSS u Ch. DT Pol i RMJ w sprawie zorganizowania szkolenia dla policji celem objęcia stanowisk na terenie Poznańskiego (für den Sondereinsatz der Schutzpolizei des Reiches... für „Sondereinsatz Posen”) – pismo z dnia 9 września 1939 r. skierowane do nadburmistrza Landsbergu/W.

61 APG, AMG, sygn. 6704, s. 361 – zarządzenie Reichführera SS z dnia 18 października 1939 roku: znak Reichführer SS u.Ch. D. Poli-O-Kdo. 0/6/1 nr 343/39 w sprawie dalszego szkolenia policji w Gorzowie dla potrzeb Poznańskiego.

62 APG, AMG, sygn. 6703, s. 639 – pismo Kreisbauernschaft Landsberg/W – znak akt: JVB II/ 7 z 24 października 1939 r.

każdy po 70 osób. Pierwszy kurs rozpoczął się 5 czerwca 1940 roku. Wszyscy zostali zakwaterowani w „Schützenhaus”, czyli w obiekcie policji w Gorzowie Wlkp. Do zakresu działania policji ochronnej Rzeszy (Schutzpolizei des Reiches) należało egzekwowanie zarządzeń administracyjno-policyjnych oraz utrzymanie ładu i bezpieczeństwa publicznego na terenie zajęтым przez wojsko, szczególnie w miastach i gminach w Poznańskim. Policjanci zawodowi, po krótkim przeszkoleniu, zapoznaniu się z warunkami terenowymi, nawykami ludności obszaru podbitego, byli wysyłani w teren w celu objęcia swoich stanowisk.

Szkolenie rezerwy policji trwało zbyt krótko. W czasie szkolenia dwie godziny tygodniowo poświęcano na szkolenie ideologiczne. Materiały szkoleniowe były przygotowane przez SS. Obejmowały one wiele istotnych dla nazizmu problemów, jak: traktat wersalski, problemy rasowe, szczególnie ochrony krwi, przywództwo Rzeszy. Omawiano aktualną sytuację polityczną, ludnościową i militarną na zajęтым przez wojsko niemieckie obszarze, w tym wypadku Poznańskiego. Duży odsetek ludzi wstępował do policji, aby uniknąć wcielenia do bardziej „elitarnych służb jak SS” lub do wojska. Nie należy tych policjantów porównywać ze specjalnymi oddziałami policji, tzw. Einsatzkommando, które działały bezpośrednio na zapleczu frontu. Oddziały te zajmowały się głównie pacyfikacją zajętego terenu, aresztowaniami, rozstrzeliwaniem zakładników. Istniała ścisła współpraca policji porządkowej ze wszystkimi organami policji, z władzami wojskowymi i administracją na obszarze opanowanym przez wojsko. Bardzo trudno jest oddzielić działania Wehrmachtu od grup operacyjnych policji. W ostatnich tygodniach pokoju w 1939 roku Hitler zarządził też przygotowania do swoistej „wojny rasowej” na Wschodzie. Kierującemu policją i SS Heinrichowi Himmlerowi powierzono zorganizowanie specjalnych grup operacyjnych (Einsatzgruppen), które podążając za wojskami regularnymi, miały za zadanie wyłapywać członków polskich elit politycznych, intelektualnych (nauczycieli, naukowców i księży katolickich) i kulturalnych, a potem ich mordować. Przygotowania do utworzenia specjalnych oddziałów policji rozpoczęto w lipcu 1939 roku. Do końca sierpnia tego roku utworzono pięć takich grup, przydzielonych do poszczególnych armii. W rejonie działania wojska z Landsbergu/W działała IV Grupa Operacyjna Policji (Einsatzgruppe IV). Jej dowódcą był SS-Obersturmbannführer Ludwig Fischer, od 24 października 1939 roku gubernator Warszawy<sup>63</sup>. Działanie wojsk niemieckich na terenie Polski w 1939 roku związane było z wcześniejszym przygotowaniem Wehrmachtu, które polegało m.in. na wyrobieniu w żołnierzach pełnego uprzedzenia nastawienia do

---

63 D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009, s. 174.



ludności słowiańskiej (w tym wypadku Polaków), jak i do ludności żydowskiej (Ost-Juden). Mając na uwadze zbliżającą się konfrontację z Polską, Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych raz jeszcze dokonało w maju 1939 roku podsumowania doświadczeń frontowych z I wojny światowej na froncie polskim (na ziemiach polskich). Podkreślono, że ludność w Polsce jest „równie dobroduszną co głupia i ograniczona”. Żydowskie miasteczka w Polsce (użyto takiego określenia) cechować miały „brud i smród”. Antysemityzm oraz negatywny, szowinistyczny obraz Polski z lata 1939 roku i z okresu późniejszego był także upowszechniany przez dowództwo Wehrmachtu. W czasie przygotowań do wojny z Polską w ramach planu „Fall Weiss” 16 lutego 1939 roku nakazano dzielić jeńców przybyłych do obozów według kryteriów „rasowych”. Pół roku później, 9 sierpnia 1939 roku, zarządzono, by w wypadku mobilizacji, czyli rozpoczęcia wojny z Polską i wkroczenia na jej teren, internować wszystkich zdolnych do służby wojskowej mężczyzn narodowości polskiej i żydowskiej w wieku od 17 do 45 lat. Wszystkich zatrzymanych należy traktować jako jeńców wojennych. Należy odseparować mężczyzn pochodzenia polskiego od jeńców narodowości żydowskiej. Obóz taki zorganizowano 18 września 1939 roku nad Wartą pod Poznaniem (10 km na północ od Poznania<sup>64</sup>).

Dowódca 50 Dywizji Piechoty (pułki 122 i 123 z Kostrzyna/O) generał Konrad Sorsche, wkraczając do Bydgoszczy 5 września 1939 roku, wydał polecenie, aby aresztować „elementy komunistyczne”, natomiast osoby „o niemieckim wyglądzie” pozostawić w ich domach<sup>65</sup>.

W tym miejscu należy wspomnieć, że Niemcy w 1931 roku utworzyli w Bydgoszczy Centralny Wydział Niemiecki w Polsce<sup>66</sup>. Bezpośrednio za wojskiem wkroczyły na teren Polski grupy specjalne policji (Einsatzgruppen) z misją „zwalczania wszystkich antyniemieckich elementów na tyłach walczących oddziałów wojskowych niemieckich”. Szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhard Heydrich określił zadania dla oddziałów specjalnych policji, podkreślając, że do 7 września 1939 roku należy unieszkodliwić przywódcze warstwy ludności. 8 września 1939 roku dodał, że „szlachtę, duchowieństwo i Żydów należy natychmiast zabić”. 14 października 1939 roku rozkazał, aby likwidację polskich elit zakończyć do 1 listopada 1939 roku. Oczywiście terminu tego nie udało się dotrzymać, gdyż egzekucje nie mogły się odbywać publicznie. Dokonywano rozstrzeliwań zatrzymanych osób w wydzielonych obszarach leśnych.

---

64 J. Böhler, dz. cyt. s. 44.

65 Tamże, s. 146.

66 J. Krasuski, dz. cyt., s. 160.



Kościół katolicki i nauczycieli uznano za śmiertelnych wrogów wszystkiego co niemieckie<sup>67</sup>. Nasza wiedza o działaniu organów policyjnych w czasie wojny, szczególnie w pierwszym okresie działań wojennych we wrześniu 1939 roku, jest fragmentaryczna i niepełna. Bardzo trudno jest oddzielić działania Wehrmachtu od działalności grup operacyjnych policji.

Można się zgodzić z poglądem, że nastąpiło zazębianie się czynników wojskowych i politycznych podczas prześladowania obywateli polskich we wrześniu 1939 roku. Okres pomiędzy anulowaniem pierwszego terminu napadu na Polskę (26 sierpnia 1939 roku o świcie) a faktyczną datą inwazji na Polskę (1 września 1939 r.) został wykorzystany na bombardowanie niemieckiej opinii publicznej jątrzącą propagandą antypolską. Niemiecka prasa rozdmuchiwała relacje o rzekomych „okrucieństwach” wobec Niemców w Polsce, straszyła mieszkańców Pomorza Polakami i opisywała ich zbrodnicze czyny, szczególnie w okolicy Torunia, Gdańska i Tczewa oraz Bytowa, Słupska i Koszalina. Jak podkreślano w prasie niemieckiej z 30 sierpnia 1939 roku, „im bardziej zbrodnicze jest postępowanie Polaków, tym wyraźniej zaznacza się pełna odpowiedzialność, spokojna, ale zawsze zarazem zdecydowana postawa kierownictwa Rzeszy”. Tak pisała prasa niemiecka na kilka godzin przed 1 września 1939 roku: „Niemcy robią wszystko, aby uratować pokój”<sup>68</sup>. Było to obliczone na uzasadnienie w oczach świata agresji na Polskę, a także na wywołanie odpowiedniego zapału bojowego w sercach młodych Niemców, żołnierzy wysłanych na front.

Niemcy, chcąc uratować pokój, jak podkreślano w prasie, przedstawili stronie polskiej 31 sierpnia 1939 roku szesnastopunktową listę niemieckich żądań, domagając się powrotu Gdańska do Rzeszy oraz zgody Polski na rewizję statusu „korytarza pomorskiego” poprzez przeprowadzenie na jego terenie plebiscytu, który miał zadecydować o jego pozostawieniu przy Polsce. W głosowaniu udział miała wziąć ludność zamieszkała w „korytarzu”, a więc Polacy, Kaszubi i ludność pochodzenia niemieckiego, zamieszkała na jego obszarze od 1 stycznia 1918 roku. Wybory miały być kontrolowane przez międzynarodową komisję. W razie wygrania plebiscytu przez Niemcy, jak pisano: „powrotu korytarza do Niemiec”, zaproponowano wymianę ludności ze stroną polską. Przewidywano podpisanie z Polską oddzielnego układu-porozumienia gwarantującego Polsce dostęp do morza. Gdańsk, Gdynia i Hel miały być zdemilitaryzowane.

---

67 D. Schenk, dz. cyt., s. 174-176.

68 *W oparach niemieckiej propagandy*, „Głos Szczeciński” nr 201 z 28 sierpnia 2009 (przedruki z prasy niemieckiej).

Polska nie mogła przyjąć takich warunków. Władze niemieckie faktycznie nie umożliwiły stronie polskiej przeprowadzenia rozmów na ten temat<sup>69</sup>. Niemcy napadły na Polskę bez wypowiedzenia wojny, wykorzystując upozorowane ataki Polaków na granicy polsko-niemieckiej w rejonie Gliwic (na urząd celny w Rybniku-Stodołach, na radiostację w Gliwicach) czy też w okolicach Gdańska.

Krótko przed rozpoczęciem ataku na Polskę (23 sierpnia 1939 r.) Naczelne Dowództwo Wehrmachtu przypomniało niemieckim żołnierzom, że w Polsce w ostatnim czasie doszło do prześladowania mniejszości niemieckiej. Podkreślano, że „Polacy z racji i charakteru mają skłonność do napadów i partyzantki. Zgodnie z podstępym charakterem Słowian, Polacy będą się starać (...) zaszkodzić nieprzyjacielowi aktami sabotażu. W wielu wypadkach za wojną partyzancką stać będą duchowni, którzy znani są z fanatycznej nienawiści do Niemców”. Stąd też wydano polecenie dowódcom wojska niemieckiego, aby „ludność (polską) traktować surowo (...), a w razie potrzeby poczynić energiczne i bezwzględne kroki”<sup>70</sup>.

Upředzenia o podłożu rasowym oraz ostrzeżenia udzielane przed wybuchem wojny wywarły fatalny wpływ na zachowanie żołnierzy biorących udział w kampanii przeciwko Polsce.

W tym miejscu należy wspomnieć o wkroczeniu wojsk niemieckich do pierwszych miast nadgranicznych, a mianowicie do Międzychodu i Sępólna Krajeńskiego, a więc w rejon działań jednostek wojskowych z Landsbergu/W i Kostrzyna/O. Do Międzychodu wojsko niemieckie wkroczyło 3 września 1939 roku. Miejscowi Niemcy przywitali żołnierzy Wehrmachtu transparentem z napisem: „Dziękujemy naszemu Wodzowi (Hitlerowi)”. W pierwszych dniach okupacji aresztowano około 20 osób, w pierwszej kolejności powstańców wielkopolskich. Wszyscy zostali wywiezieni do skwierzyńskiego więzienia, a potem do Fortu V Cytadeli w Poznaniu, gdzie zostali zamordowani. W listopadzie 1939 roku nastąpiły dalsze aresztowania Polaków. Pierwszym transportem wywieziono 1238 osób do obozu policyjnego w Międzyrzeczu przy obecnej ulicy Krasińskiego (tzw. Polizeilager zbudowano przed 1939 r.). Na liście sporządzonej przez władze niemieckie znaleźli się w pierwszej kolejności powstańcy wielkopolscy, polscy nauczyciele, działacze stowarzyszeń społecznych i kupcy. Zatrzymano i wysiedlono członków rodzin o znanych nazwiskach: Przybylskich, Liberkowskich i Dawidowskich. Przy nazwisku zatrzymanego umieszczano adnotację służbową – powstaniec (Aufstender). Jak

---

69 R. Overy, *1939 nad przepaścią*, Warszawa 2009, s. 87.

70 J. Böhrler, dz. cyt., s. 44.

pisze Lucjan Sobkowski – mieszkaniec Międzychodu, zbieracz dokumentów dotyczących okupacji niemieckiej w Międzychodzie – „sam wygląd słowiański lub polski wystarczył, aby można stracić życie lub dorobek życia”. Niemcy określali to jako „Typische Pole”. Do końca wojny Niemcy deportowali ponad 4500 mieszkańców powiatu międzychodzkiego<sup>71</sup>.

Podobnie postępowano w rejonie działania wojska z Gorzowa Wlkp., tj. na odcinku pomiędzy Więcborkiem a Sępólnem Krajeńskim, w kierunku na Koronowo i Bydgoszcz. W Sępólnie Krajeńskim po wkroczeniu wojsk niemieckich aresztowano wszystkich Polaków o wrogim nastawieniu do Niemców. Najpierw zatrzymano ich w areszcie policyjnym w Sępólnie Krajeńskim, a następnie, 10 listopada 1939 roku, przewieziono do lasu w pobliżu Rudzkiego Mostu na terenie powiatu tucholskiego. W tym dniu rozstrzelano Franciszka Feddera (ur. 1900 r.) zamieszkałego w Sępólnie Krajeńskim. Rodzinę Fedderów aresztowano i umieszczono w obozie w Potulicach. Znaleźli się w nim: Albin Paweł Fedder (ur. 1930 r.), jego matka Marta Fedder (ur. 1908 r.), siostra Felicja (ur. 1929 r.) oraz brat Gerwazy (ur. 1932 r.). W obozie w Potulicach Albin Fedder przebywał do lipca 1941 roku, następnie cała rodzina została skierowana do pracy przymusowej w Piasecznie k/Warszawy. Albin Fedder po 1945 roku przybył do Gorzowa Wlkp. Pracował tu jako nauczyciel i był jednocześnie działaczem ZHP<sup>72</sup>.

Obecnie w Rudzkim Moście w powiecie tucholskim znajduje się cmentarz ofiar terroru hitlerowskiego, a na epitafium widnieje nazwisko Franciszka Feddera, rozstrzelanego 10 listopada 1939 roku<sup>73</sup>.

Wehrmacht nie uwzględniał obrony miast polskich przez tzw. „cywilne straże obywatelskie”, które broniły Bydgoszczy, Inowrocławia, Trzemeszna, Mogilna, Gniezna, Kłecka, a później także Warszawy. Niemcy likwidowali wszelkie organizacje paramilitarne, które nie wchodziły w skład armii czynnej. Swoją gniew żołnierze Wehrmachtu wyładowywali jednak przede wszystkim na cywilach, którzy często bez swej woli znaleźli się na linii frontu. Wszystkie te osoby uważane były za partyzantów (których faktycznie nie było). W oddziałach niemieckich panował paniczny strach przed partyzantami (szczególnie wśród młodych roczników). Stąd też z błażej przyczyny oddziały te ostrzeliwały

---

71 *Tułacze z Wielkopolski*, „Gazeta Lubuska” z 12/13 września 2009.

72 Na podstawie postanowienia Sądu Grodzkiego w Sępólnie Krajeńskim, znak akt: II/13/47 z dnia 3 kwietnia 1947 oraz akt IPN – Okręgowa Komisja w Zielonej Górze – znak akt: Ko 4/97 z 10 stycznia 1997 r.

73 Decyzja Urzędu Miejskiego w Tucholi – znak akt: WM i GK 7090/2/01 z dnia 30 kwietnia 2001 r. Cmentarz zwiedzili w lipcu 2007 r. Jerzy Sygnecki i Albin Fedder.

i podpalały wsie i miejscowości, jak np. w rejonie Chojnic, Borów Tucholskich, Bydgoszczy, Nakła, Wyrzyska i Szamotuł. Członków straży obywatelskich zatrzymywano i traktowano jako „bandy z bronią w ręku”. Rozstrzeliwano ich z wyroku sądu polowego. Egzekucji dokonywała policja i Wehrmacht. W Bydgoszczy po złożeniu broni przez straż obywatelską 5 września 1939 roku zatrzymano jej przywódców, których następnie rozstrzelano. Przywódcy Konrad Fiedler i Marian Miczuga zostali potraktowani jako partyzanci i rozstrzelani przez Einsatzkommando I, wchodzące w skład Einsatzgruppe IV pod dowództwem SS-Sturmbannführera Helmuta Bischoffa<sup>74</sup>.

Po 8 września 1939 roku Wehrmacht wspólnie z policją dokonał pacyfikacji, zatrzymując około 1400 zakładników. Na rozkaz generała majora Waltera Braemera rozstrzelano na rynku 20 zakładników. Egzekucji dokonała żandarmeria wojskowa. Jak wynika z informacji komendantury w Bydgoszczy, policja, grupy operacyjne służby bezpieczeństwa dokonały po 8 września 1939 roku egzekucji na co najmniej 400 polskich cywilach<sup>75</sup>.

Podobnie postąpiono w Inowrocławiu, kiedy to 8 września spędzono na rynek od 4000 do 5000 ludzi. Rozstrzelano około 20 Polaków. Następnie w październiku 1939 roku stracono prezydenta Inowrocławia Apolinarego Jankowskiego oraz wiceprezydenta Władysława Juengsta<sup>76</sup>.

Nie sposób opisać wszystkich sytuacji związanych z postępowaniem Wehrmachtu i policji w czasie pierwszych dni okupacji ziem polskich we wrześniu 1939 roku.

O losie Polski w 1939 roku zadecydowały rozstrzygnięcia nad Bzurą (16-18 września 1939 r.) oraz wkroczenie na jej terytorium wojsk radzieckich (17 września 1939 r.). Operacje radzieckie we wschodniej Polsce zostały przewidziane w tajnych protokołach paktu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, który zakładał podział ziem Polski, państw bałtyckich i Rumunii. Radziecka inwazja położyła kres jakiegokolwiek nadziei na długotrwałą obronę Polski na wschód od Wisły. Fakty te stały się dla Hitlera sygnałem do ogłoszenia końca działań militarnych w Polsce. 19 września 1939 roku, przemawiając w Gdańsku, Hitler oznajmił: „pokonaliśmy Polaków w niespełna 18 dni”. 20 września 1939 roku nastąpiło podpisanie wspólnych uzgodnień pomiędzy Niemcami a dowództwem Armii Czerwonej, dotyczących przebiegu linii demarkacyjnej obu stron. Spotkanie odbyło się w Pałacu Branickich w Białymstoku, a zakończyło się defiladą zwycięstwa

---

74 J. Böhler, dz. cyt., s. 147.

75 Tamże, s. 225.

76 Tamże, s. 152.

22 września 1939 roku w Brześciu Litewskim. Defiladę odbierali generał Heinz Guderian i radziecki dowódca Siemion Kriwoszejn<sup>77</sup>.

Kampania w Polsce trwała znacznie dłużej. Bardziej powściągliwie o zakończeniu działań wojskowych na terenie Polski wypowiedziało się Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, które dopiero 23 września 1939 roku ogłosiło, że „kampania w Polsce jest zakończona”, a faktycznie to 16 października 1939 roku przestało wydawać komunikaty o operacjach militarnych „na Wschodzie”. Zresztą w książeczkach wojskowych wpisywano żołnierzom niemieckim czas trwania kampanii przeciwko Polsce od 1 września do 7 października 1939 roku. Wojska niemieckie weszły do Warszawy 2 października 1939 roku, a 5 października odbyła się w stolicy parada zwycięstwa Wehrmachtu, którą odbierał osobiście Hitler w towarzystwie generałów niemieckich Walthera von Brauchitsch, J. Blaskowitza i Waltera von Reichenau<sup>78</sup>.

Od chwili agresji niemiecka kampania w Polsce miała cechy ideologicznej wojny rasowej, której celem było wymordowanie wiodących grup społecznych oraz mniejszości etnicznych. 19 września 1939 roku doszło do porozumienia między głównym kwatermistrzem Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu Wagnerem a szefem Policji Bezpieczeństwa Heydrichem co do środków mających na celu „oczyszczenie przedpola” z „polskich Żydów, inteligencji, duchownych i szlachty” oraz ewakuacji żydowskiej ludności wiejskiej i skupienia jej w gettach w większych miastach. Przewidywano w przyszłości całkowite „wysiedlenie” Żydów do Generalnego Gubernatorstwa i ich gettoizację w miastach.

Wehrmacht odgrywał w tym zasadniczą rolę: przepędzał Polaków i Żydów z terenów okupowanych i osłaniał wynikające z rasistowskich pobudek egzekucje dokonywane przez oddziały operacyjne Policji Bezpieczeństwa, w których brali udział pojedynczy żołnierze Wehrmachtu. Akcję przeciwko Żydom Wehrmacht prowadził od chwili wkroczenia na teren państwa polskiego. Żołnierze polscy, którzy dostali się do niewoli, byli nierówno traktowani. Z pojmanych polskich żołnierzy wyłapywano osoby wyznania mojżeszowego i często natychmiast rozstrzeliwano. W obozach jenieckich na terenie Rzeszy Wehrmacht utworzył specjalne getta dla żołnierzy żydowskiego pochodzenia. Na obszarze dowodzenia komendanta wojskowego Poznania jeńcy podzieleni zostali na cztery kategorie. Ostatnią grupą byli Żydzi, inteligencja i osoby krnąbrne. Spośród żołnierzy polskich wziętych do niewoli 19 września 1939 roku nad Bzurą wyłoniono 1500 żołnierzy żydowskiego pochodzenia.

---

77 E. C. Król, dz. cyt., s. 266.

78 Tamże, s. 268.

W drugiej połowie września Wehrmacht przystąpił do systematycznego uszczelniania linii demarkacyjnej, rozdzielającej strefy wpływów niemieckich i radzieckich wzdłuż rzek Narew – Wisła – San. Zgodnie z rozkazem Führera należało zahamować napływ Ukraińców i innych niepożądanych elementów (Polaków, Żydów) do przyszłej strefy interesów Niemiec. 21 września 1939 roku Heydrich poinformował dowódców grup operacyjnych Policji Bezpieczeństwa, że Hitler wyraził zgodę na wywożenie Żydów za linię demarkacyjną. W celu zabezpieczenia rzeki Sanu na linii Jarosław – Sandomierz usunięto Żydów, wydalając około 18 000 na drugi brzeg rzeki, czyli na stronę radziecką. 26 września 1939 roku zamknięto wszystkie mosty na Wiśle, aby pozostawić Żydów na prawym brzegu rzeki (po stronie wpływów radzieckich), by jak wtenczas mówiono: „Rosjanie też powinni mieć trochę rozrywki, a my – mniej gęb do wyżywienia”. Część Żydów chciała przepłynąć San 28 września 1939 roku. Wielu utonęło w czasie przeprawy na front rosyjski. Strzelali do nich zarówno żołnierze rosyjscy, jak i niemieccy. Akcję oczyszczania obszaru wzdłuż rzek Wisła – San prowadził przede wszystkim Wehrmacht<sup>79</sup>.

28 września 1939 roku doszło do podpisania układu o granicach i przyjaźni pomiędzy Trzecią Rzeszą a ZSRR, a tym samym do uszczelnienia przejść granicznych. Nastąpiło ostateczne rozgraniczenie „strefy wpływów”. Dokonano także modyfikacji linii rozgraniczenia. Główną przyczyną tego, że Wehrmacht, SS, oddziały policji zachowywały się w Polsce bezwzględnie, tkwiła w wyobrażeniach Niemców o Polakach i polskich Żydach. W oczach Niemców Polacy byli mniej wartościowi niż Niemcy, a polscy Żydzi mniej wari od Żydów niemieckich. Polski Żyd przedstawiany był jako złodziej kieszonkowy, sutener, handlarz narkotyków, a dziennikarze żydowscy jako podburzacze. Ogólnie określano ich jako sprawców konfliktów i siewców zła we wszystkich postaciach i odmianach<sup>80</sup>.

Wehrmacht miał podbić Polskę militarnie, nie zważając zbytnio na obowiązujące konwencje międzynarodowe. Wydane dla wojska niemieckiego rozporządzenia dotyczące traktowania ludności cywilnej, jak i wziętych do niewoli żołnierzy polskich, szczególnie na tyłach rozproszonych jednostek wojskowych, były sprzeczne z postanowieniami konwencji haskiej z lat 1899-1907, ustalającej zasady traktowania ludności cywilnej i jeńców w czasie wojny. W tym miejscu należy przypomnieć, że każdy żołnierz niemiecki miał w książeczce wojskowej tekst „Dziesięciu przykazań dla niemieckich żołnierzy w kwestii prowadzenia wojny”. W punkcie czwartym tego tekstu mówi się o tym,

---

79 J. Böhler, dz. cyt., s. 163.

80 E. C. Król, dz. cyt., s. 274.



że żołnierz niemiecki nie będzie maltretować ani znieważać jeńców wojennych, a w punkcie siódmym napisano, że ludność cywilna jest nietykalna. Żołnierz niemiecki miał unikać grabieży i niszczenia obiektów niewojskowych. W punkcie 10. napisano, że „wykroczenia przeciwko wymienionym obowiązkom będą karane”<sup>81</sup>.

Celem militarnym Wehrmachtu było zdobycie terenów byłych niemieckich prowincji, rządzonych przez Polaków na podstawie decyzji traktatu wersalskiego (Bydgoskie, Poznańskie, „korytarz”, Wolne Miasto Gdańsk), jak to określano: „niegdyś kwitnące niemieckie prowincje”, a obecnie przedstawiające stan nędzy i rozpacz. Na każdym kroku podkreślano negatywne znaczenie słów: „polnische Wirtschaft”. Stąd też mówiono i przekazywano informacje o włączeniu tych ziem do Rzeszy, a niemieckie operacje w Polsce określano jako „akcje policyjne i odwetowe”. Ekscesy niemieckich żołnierzy nie zostały zbadane przez sądy wojenne po zakończeniu działań wojennych. 4 października 1939 roku Hitler ogłosił powszechną amnestię, obejmującą nie tylko zbrodnie grup operacyjnych policji i Selbstschutzu, lecz także żołnierzy Wehrmachtu. Wyraźnie podkreślono, że „czyny popełnione w okupowanej Polsce w okresie od 1 września 1939 roku do dnia dzisiejszego nie będą ścigane przez prawo karne”. Wszelkie egzekucje ludności cywilnej tłumaczono powstałą na froncie sytuacją w czasie działań militarnych – ich powodem były „okrucieństwa, których dopuścili się Polacy”<sup>82</sup>. W tym miejscu należy wyjaśnić, że nie każdy żołnierz Wehrmachtu był faszystą i przestępcą. W wojsku niemieckim, zgodnie z przepisami o służbie wojskowej z 1935 roku, służyli normalni obywatele, którzy ze zwykłego poboru do wojska zostali wysłani na front w wojnie przeciwko Polsce w 1939 roku, następnie, po 1941 roku, na front zachodni lub wschodni. Jednak w korpusie oficerskim wykształciła się grupa młodszych wiekiem oficerów zafascynowanych nazizmem. Byli to przeważnie ci, którzy przybyli do wojska bezpośrednio po przeszkoleniach na obozach letnich HJ i Reichsarbeitsdienstu. Wierzyli oni, że zgodnie ze słowami przysięgi wojskowej walczą za Hitlera. Starsi wiekiem i stopniem oficerowie, przywykli do trzeźwej analizy na froncie, często oceniali sytuację na froncie bardziej krytycznie. Rezerwę powołano do wojska 26 sierpnia 1939 roku, o czym pisze Christa Wolf<sup>83</sup>.

---

81 „Z największą brutalnością” – Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce wrzesień – październik 1939 r., Warszawa 2004. Ekspozycję przygotowało Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, katalog wystawy. Zob.: „Rocznik Wydarzeń Kulturalnych”, Gorzów Wlkp. 2008, s. 47.

82 J. Böhler, dz. cyt., s. 163.

83 Ch. Wolf, dz. cyt., s. 214.



Od 1 września do 25 października 1939 roku władzę wykonawczą na terenach okupowanych w Polsce sprawował Wehrmacht. Za wszystkie wykroczenia popełnione przez grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i inne formacje SS odpowiadało dowództwo wojskowe. Nie sposób dziś ustalić dokładnej liczby polskich cywilów i jeńców wojennych, którzy stracili życie w okresie niemieckiego zarządu wojskowego. Według szacunkowych obliczeń polskich historyków z powodu nalotów i ostrzałów artyleryjskich życie straciło około 10 000 ludności cywilnej. Ponad 3000 polskich żołnierzy zginęło we wrześniu 1939 roku z dala od toczących się działań bojowych. W tym okresie dokonano 714 egzekucji, w których stracono ponad 16 000 cywilów, przy czym 75% z nich zostało rozstrzelanych już we wrześniu 1939 roku. Dodać należy, że setki polskich miejscowości na trasie niemieckiej ofensywy zostało obróconych w perzynę, a tysiące cywilów – starców, mężczyzn, kobiet i dzieci – zginęły w pożarach, w wyniku wybuchu granatów i od serii z karabinów maszynowych<sup>84</sup>. Trudno także ustalić, ilu polskich żołnierzy zostało rozstrzelanych przez Niemców. Znane są następujące fakty:

- 10 września 1939 roku na dziedzińcu kościoła w Piasecznie rozstrzelano 30 polskich żołnierzy;
- 8 września 1939 roku zastrzelono 300 polskich jeńców w przydrożnym rowie pod Ciepiewem;
- w nocy z 4 na 5 września 1939 roku koło Serocka zastrzelono 84 jeńców;
- 11 września 1939 roku zginęło 100 polskich żołnierzy (według danych polskich zginęło 200 osób, a 100 zostało rannych);
- 12 września 1939 roku we wsi Szczucin zginęło 40 polskich żołnierzy w wyniku podpalenia szkoły, w której umieszczono polskich jeńców.

Według niemieckich danych we wrześniu 1939 roku do niewoli trafiło około 544 000 polskich żołnierzy. Z kolei w źródłach polskich mówi się o 420 000 podoficerów i żołnierzy, około 17 000 oficerów i blisko 4000 podchorążych. Należy dodać, że część polskich oficerów trafiła do obozów jenieckich w wyniku zarządzeń władz okupacyjnych, a nie działań wojennych. W sumie w III Rzeszy i na terenach przyłączonych w latach wojny znajdowały się 52 oflagi i ponad 100 stalagów.

Nadzór nad jeńcami polskimi zgromadzonymi w oflagach (oficerowie) i stalagach (żołnierze i podoficerowie) sprawowało Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht, OKW) za pośrednictwem okręgów wojskowych, w tym wypadku III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburg.

---

84 J. Böhrer, dz. cyt., s. 260-261, 184-186.

Landsberg odegrał poważną rolę w całej machinie wojennej III Rzeszy. Część żołnierzy z Landsbergu pozostała na terenie Polski znacznie dłużej. Byli tu jeszcze po 24 października 1939 roku, kiedy to niemieckie władze okupacyjne przekazały swoje uprawnienia administracji cywilnej. W listopadzie 1939 roku jakiś pododdział wojska (lub też sił policyjnych) brał udział w rozstrzelaniu pięciu zakładników w rejonie granicy wschodniej, o czym wspomina ojciec Christy Wolf, który w tym czasie był na urlopie w mundurze wojskowym<sup>85</sup>.

Faktem jest, że Gauleiter Artur Greiser bardzo wysoko oceniał działalność oddziałów okupacyjnych i grup operacyjnych przybyłych z Landsbergu/W na teren okupacyjny Poznańskiego, szczególnie w pierwszych tygodniach niemieckiego panowania. Szczególną rolę spełniały oddziały policji ochronnej i formacje SS<sup>86</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich w Landsbergu zatrzymywały się jednostki wojskowe udające się na front zachodni, a po 1941 roku głównie na front wschodni. W mieście utworzono wojskowy urząd kwaterunkowy (Heersstandortverwaltung), współpracujący z Urzędem Miejskim i Okręgiem Wojskowym III Berlin. Jednostki wojskowe zatrzymujące się w mieście umieszczano przeważnie w lokalu „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylógórskiej, lokalu „Eldorado” przy ulicy Wawrzyniaka i w lokalu „Reingold” przy al. Niepodległości. Dla przykładu na okres od 11 listopada 1940 do 11 czerwca 1941 roku w lokalu „Viktoriagarten” (właściciel Willi Lube) zakwaterowano jednostkę czołgową (nr polowy 15156)<sup>87</sup>.

Landsberg/W ze względu na swoją strukturę gospodarczą i korzystne położenie nie był zakwalifikowany do ewakuacji na wypadek nalotu lotniczego. Miasto miało przyjąć ludność z ośrodków zagrożonych na terenie Niemiec, szczególnie z Berlina i Hamburga.

W 1943 roku do Landsbergu przeniesiono część biur Oberkommando der Wehrmacht, przede wszystkim wydział sanitarny. W ten sposób do Gorzowa trafił Gottfried Benn, który przebywał w koszarach przy ulicy Chopina do 28 stycznia 1945 roku. Miasto zostało zobowiązane do przygotowania 50 lokali na biura wojskowe oraz pomieszczeń na szpitale wojskowe.

Całą produkcję najważniejszych zakładów pracy, jak IG Farben-Industrie, fabrykę juty Maxa Bahra i innych, przystosowano do produkcji wojennej. Pracowali w nich jeńcy wojenni oraz ludność cywilna z różnych państw, w przeważającej mierze jednak ze Wschodu (z krajów podbitych, jak Polska,

---

85 Ch. Wolf, dz. cyt., s. 229.

86 R. Piotrowski, dz. cyt., s. 80.

87 APG, AMG, sygn. 6690, s. 245 – dotyczy jednostki wojskowej „Panzer Jäger” nr polowy 15156.

Ukraina, Czechosłowacja). Hitler od samego początku sprawowania władzy dążył do rewizji ładu wersalskiego, w czym miał znaczne poparcie społeczeństwa niemieckiego. Jako pretekstu do wojny przeciwko Polsce użył dawnych urazów spowodowanych niemieckimi stratami terytorialnymi na rzecz Polski w latach 1918-1921. Najdotkliwszym czynnikiem zapalnym było oddzielenie Prus Wschodnich od reszty Niemiec oraz utworzenie Wolnego Miasta Gdańska. „Problem Polski” sięgał okresu bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej, gdy zwycięzcy alianci postanowili przywrócić Polsce niezależny byt państwowy i przyznać jej „korytarz pomorski”, wiodący przez dawne terytorium niemieckie i otwierający dostęp do morza. W październiku 1938 roku Hitler zaczął wywierać presję na Polskę, żeby otrzymać zgodę na utworzenie eksterytorialnego połączenia z Prusami Wschodnimi. Domagał się także powrotu Gdańska do Niemiec. Dowództwo Wehrmachtu znacznie wcześniej znało faktyczne plany i cele najazdu Niemiec na Polskę. Już 25 marca 1939 roku Hitler wyjaśnił naczelnemu dowódcy wojsk lądowych generałowi Walterowi von Brauchitsch nowe cele swojej polityki wschodniej. Zgodnie z planem Hitlera Polska miała zostać rozgromiona, tak by w ciągu następnych dziesięcioleci przestała się liczyć jako czynnik polityczny. Dwa miesiące później, czyli 23 maja 1939 roku, w czasie narady z wyższymi oficerami, dowódcami oddziałów wyjaśnił, że planowany atak na Polskę ma na celu nie tylko odzyskanie ziem należących kiedyś do Niemiec („Nie o Gdańsk tutaj chodzi”), lecz także o rozszerzenie przestrzeni życiowej na Wschodzie, zapewnienie wyżywienia oraz rozwiązanie problemów krajów bałtyckich, jak to wyjaśnił 22 sierpnia 1939 roku, stwierdzając, że 80 milionów ludzi musi otrzymać to, co im się prawnie należy. Trzeba zabezpieczyć ich egzystencję<sup>88</sup>. Oficjalnie zakładano, że Gdańsk i sprawa „korytarza” będą kolejnymi sukcesami pokojowymi Hitlera, podobnymi do odniesionych wcześniej w Nadrenii, Austrii i Czechosłowacji. Znaczna część społeczeństwa niemieckiego popierała te żądania terytorialne jako uzasadnione. Szeroko rozpowszechniony miał być pogląd: „Gdańsk i korytarz pomorski do Rzeszy – tak!, wojna z Polską – nie!”. Część społeczeństwa powiatu choszczeńskiego i Strzelec Krajeńskich uważała, że także takie miasta jak Bydgoszcz i Poznań są miastami niemieckimi (szczególnie optanci niemieccy<sup>89</sup>). Bardzo trudno jest przedstawić stan świadomości przeciętnego Niemca. Faktem jest, że zapał wojenny był niewielki. Niemcy szli na wojnę niechętnie (szczególnie rezerwa wojskowa). Nie okazywali jednak nielojalności wobec Hitlera, jak pisze Christa Wolf. Nikt w tym czasie nie chciał mieć kontaktu z Tajną Policją Państwową,

---

88 J. Böhler, dz. cyt., s. 36.

89 E. C. Król, s. 238.

czyli z gestapo. Naród niemiecki niechętnie, ale posłusznie odpowiedział na wezwanie do wojny. Polaków, którzy odrzucili niemieckie żądania terytorialne, obwiniono, że nie uwzględniali „słusznych żądań Niemiec”, co zmusiło Niemcy do rozpoczęcia wojny przeciwko Polsce w 1939 roku. Można się zatem zgodzić z poglądem, że w Niemczech (w tym także w Landsbergu/W) od wybuchu I wojny światowej panował „wielki duchowy stan wojenny”, trwający 30 lat, obejmujący lata 1914-1945<sup>90</sup>.

## **Zusammenfassung**

### **Anteil der Stadt Landsberg/Warthe / Gorzów Wielkopolski an dem Zweiten Weltkrieg.**

Gemäss dem Vertrag von Versailles sollte das neu entstandene Polen, so wollten es die Sieger, ein wirtschaftlich lebensfähiger Staat mit direktem Zugang zur Ostsee sein. Danzig (Gdańsk) erhielt den Sonderstatus einer Freien Stadt unter einem Hohen Kommissar des Völkerbundes.

Deutschland verlor die ganz überwiegend polnische Provinz Posen, den grössten Teil Westpreussen, Oberschlesien wurde geteilt. Der Vertrag von Versailles und Gebietsverluste Preussens, vor allem der Status Danzigs haben die politischen Debatten der Weimar Zeit in der Mark Brandenburg, wie auch in der Stadt Landsberg an der Warthe (Gorzów Wlkp.) geprägt.

Während der Nationalversammlung im Reichstag am 16. Dezember 1919 wurde der Aufruf an das Volk (laut Amtlicher Bericht): „keine Provinz darf uns mehr verloren gehen“ und über die „Grenzspende“ und Unterstützung der Bevölkerung während der Volksabstimmung in Südteil Ostpreussens und westpreussischen Kreis Marienwerden (Kwidzyń), wie auch in Oberschlesien beschlossen. In der Stadt Landsberg wirkte „Deutscher Schutzbund für die Ostmarkdeutschen“ und die Organisation „Vereinigte Verbände heimstreuher Oberschlesier“, wie auch die „Gesellschaft von Freunden der Danziger Hochschule“. Alle die Organisationen waren gegen den Vertrag Versailles und die Gebietsverluste Preussens, gegen die „Korridorregelung“. Der Stadtkreis Landsberg ist durch die Grenzziehung nach dem Versailler Vertrag an der kürzesten Stelle nur 35 km von der polnischen Grenze entfernt.

---

90 S. Marks, dz. cyt., s. 147.

Politische Spannungen mit polnischen Nachbarn häuften sich, es kam zu Abwanderungen und Ausweisungen von Polen und Deutscher aus den jeweils anderen Hoheitsgebieten.

Die Zuwanderung ostdeutscher Flüchtlinge (im 1919 allein 1.112 Personen) aus Westpreussen, Posen (Poznań), Bromberg (Bydgoszcz), Graudenz (Grudziądz) verschärfte die schon vorhandene Wohnungsnot in der Stadt Landsberg. Von 1925 bis 1933 sind 2975 berufslose Selbständige zugewandert.

Während des polnisch-russischen Krieges 1920 erklärte sich Deutschland offiziell für neutral. Die Reichsregierung erliess Verordnungen die Durchfuhr von Waffen und Kriegsmaterial nach dem Osten verhindern sollten. Auf dem Bahnhof in Landsberg wurde Zollamt für die Abfertigung der Militärtransporte gegründet. Seit dem 15.03.1920 wurden die Militärtransporte auf dem Bahnhof in Landsberg und nicht in Schneidemühl (Piła) abgeferigt. In der Sache stellte sich Deutschland damit gegen Polen und seine westlichen Verbündeten, allen voran Frankreich, und indirekt auf Seite Sowjetrusslands. Polen war für Deutschland zwischen 1918 und 1933 ein Staat, der nicht existieren dürfte (Saison- und Räuberstaat).

Bereits seit 1933 war der Alltag der Menschen durch zunehmende Militarisierung und Erziehung zur Wehrbereitschaft geprägt. Von Jugend an wurde die Bevölkerung in nationalsozialistischen Organisationen eingebunden. Der totale Staat verlangte die unbedingte Gefolgschaft und strebte eine umfassende Kontrolle der Bürger an. Politische Gegner des Regimes verschwanden in Gefängnissen und Lagern. Bis 1920 war Landsberg als Garnisonstadt bekannt. Die ehemalige Kaserne des Artillerieregimentes „54“ wurde u.a. von der SA-Standarte 48. übernommen. Dort wurde eine Reit- und Fahrschule der SA-Standarten gegründet. Erst 1934/35 wurden auf dem ebenen Gelände oberhalb der Lugestrasse (ul. Orłat Lwowskich) neue Kasernen gebaut. Am 21.09.1935 sind der Regimentsstab unter Oberst von Hase und das I. Bat. des neugebildeten Infanterie-Reg. 50. hier eingezogen, bekannt als „General-von Stranz-Kaserne“. Eine weitere Kaserne wurde 1936 an der Soldiner Strasse (ul. Myśluborska) gegenüber dem Stadion gebaut, bekannt als „Walter-Flex-Kaserne“. In den Kasernen in Landsberg wurden die Soldaten für den Krieg gegen Polen vorbereitet. Nach dem Beginn des Zweiten Weltkrieges durch den Einmarsch der deutschen Truppen in Polen am 1.09.1939 kamen in die Kasernen in Landsberg die abgeordneten Schutzpolizeikräfte zum Schulungskursus für die ehemalige Provinz Posen. In den Monaten September und Oktober 1939 war Landsberg Schulungszentrum der Schutzpolizei, die die Behörde in Polen übernehmen sollten.

Die Walter-Flex-Kaserne diente während der Kriegszeit vornehmlich für die Bereitstellung und Ausbildung der Ersatzbataillone. Das Deutsche Reich annektierte am 8 Oktober 1939 den westlichen Teil des von Wehrmacht besetzten Gebietes, es wurde aufgeteilt in die Reichsgaue Wartheland und Danzig-Westpreussen. Ausserdem wurden die Provinzen Ostpreussen und Schlesien vergrößert. Am 10. September 1939 marschierte die Wehrmacht in Posen (Poznań) ein. Gleich sollten die SS und Gestapo die Verwaltung der Stadt übernehmen. SS, Gestapo und SD erhielten den Befehl, Jagd auf die intellektuelle und wirtschaftliche Elite Polens zu machen. Schon 1939 wurden Tausende von polnischen Guts- und Fabrikbesitzern, Lehrern, Professoren, Juristen, Ärzten, Ingenieuren und Geistlichen, Juden ermordet.

Sofort wurden die polnischen Kämpfer des Posener Aufstandes vom 27 Dezember 1918 verhaftet. Mehrere der Festgenommenen wurden sofort in Posen erschossen. Die meisten kamen zuerst in Polizeilager und dann in Konzentrationslager, wo nur wenige von ihnen überlebten (so war es in Birnbaum, Międzychód). Bei den Massenmorden nahm auch Wehrmacht teil. An den Mordtaten beteiligten sich auch Volksdeutsche („Selbstschutz“), siehe das Buch: Jochen Böhrer, Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939, Frankfurt am Main, 2006.

(Übersetzung: Jerzy Sygnecki)

## Grzegorz Urbanek

Absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Zielonogórskim (2010). Obecnie pracownik Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie na stanowisku asystenta muzealnego. Główny panel zainteresowania stanowią zagadnienia związane z rozwojem niemieckiej doktryny obronnej z lat 1919-1945 oraz historią, sztuką i ochroną zabytków na terenach pogranicza polsko-niemieckiego. Autor kilkudziesięciu artykułów i recenzji publikowanych na łamach wydawnictw naukowych i popularnych, redaktor zeszytów *Fortyfikacje w Polsce. Historia – perspektywy ochrony – zagospodarowanie* (2011) oraz *Międzyrzecki Rejon Umocniony. 80 lat zabytku architektury obronnej* (2013).



## Przygotowanie do obrony fortyfikacji MRU w latach 1944-1945

W chwili gdy rozpoczęto prace nad fortyfikacjami Łuku Odry-Warty (nazwa niemiecka: *Oder-Warthe Bogen*, dalej skrótowo: MRU), nikt się nie spodziewał, że do ich gruntownej reorganizacji dojdzie już po niespełna czterech latach (lipiec 1938). Zanim to nastąpiło, tok działań w obrębie umocnień był nadzwyczaj dobry i nie zwiastował póki co ogromnych problemów na wielu płaszczyznach, które zaczęły się nawarstwiać już w 1937 roku. Wspominający po wojnie budowę MRU gen. mjr Otto-Wilhelm Förster (jeden z architektów założenia), przewidywał ukończenie przedsięwzięcia po 15 latach<sup>1</sup> od momentu jego inicjacji, zdając sobie sprawę z ogromu prac i dynamicznych zmian zachodzących w obrębie konstrukcji obiektów, osłon środków ogniowych oraz, co oczywiste, uzbrojenia. Harmonogram robót zaczął ulegać poważnemu zaburzeniu po połowie 1937 roku – pierwsze kłopoty wiązały się z zabezpieczeniem dodatkowej siły roboczej dla centralnego odcinka MRU, gdzie zaczęło brakować specjalistów branży budowlanej. Następnie doszło do opóźnień dostaw pancerzy dla schronów bojowych (ogromny popyt na stal zarówno przemysłu zbrojeniowego, jak i cywilnych gałęzi gospodarki) i wreszcie siłę bojową fortyfikacji zweryfikowała gra wojenna na terenie MRU w 1938 roku. Wnioski z niej klarownie oddawały zastany stopień rozbudowy linii, dysponującej na ważnych odcinkach archaicznymi już wówczas obiektami z pierwszego okresu rozbudowy (Linia Niesłysz-Obra) i niedostatecznie zabezpieczonej przed działaniem broni przeciwpancernej. Stąd oszacowano wówczas, że planowane osiągnięcie pierwszej gotowości bojowej MRU nastąpi nie wcześniej niż w 1943 roku, lecz jak wiadomo, z tej możliwości nie skorzystano. W lipcu 1938 roku było już jasne, że rozbudowa w dotychczasowym kształcie nie będzie kontynuowana i koniecznym stanie się ograniczenie planowanych inwestycji.

---

1 O. W. Förster, *Das Befestigungswesen. Rückblick und Ausschau*, Neckargemünd 1960, s. 45.

Krótko przed rozpoczęciem działań wojennych na terenie Polski w 1939 roku, MRU zostało wzmocnione na przedpolu sieci umocnień polowych, nazywaną w późniejszym czasie Pozycją Trzcielską. Ponieważ w pierwszych dniach września 1939 roku nie doszło do walk w jej obrębie z jednostkami Wojska Polskiego, w ostatecznym rozrachunku została ona opuszczona przez związki podlegające 12. Grupie Grenzschtzu, które następnie włączyły się do walki na terenie zachodniej Wielkopolski<sup>2</sup>. To też sprawiło, że położone 25 km dalej na zachód obiekty MRU stały bezużyteczne i póki co na dalszy plan odchodziła kwestia, czy będą w przyszłości wykorzystane bojowo. Wreszcie w 1942 roku rozpoczęła się akcja demontażu uzbrojenia i części elementów technicznych na potrzeby nowej instalacji budowanej wzdłuż wybrzeża Atlantyku – *Atlantikwall*<sup>3</sup>. Mało kto wówczas pomyślałby, że w niedalekiej przyszłości trzeba będzie ponieść konsekwencje tego procederu, przy czym dalsze utrzymywanie i konserwacja nieeksploatowanego wyposażenia miały się z celem.

### Doposażanie MRU pomiędzy sierpniem 1944 a lutym 1945 roku

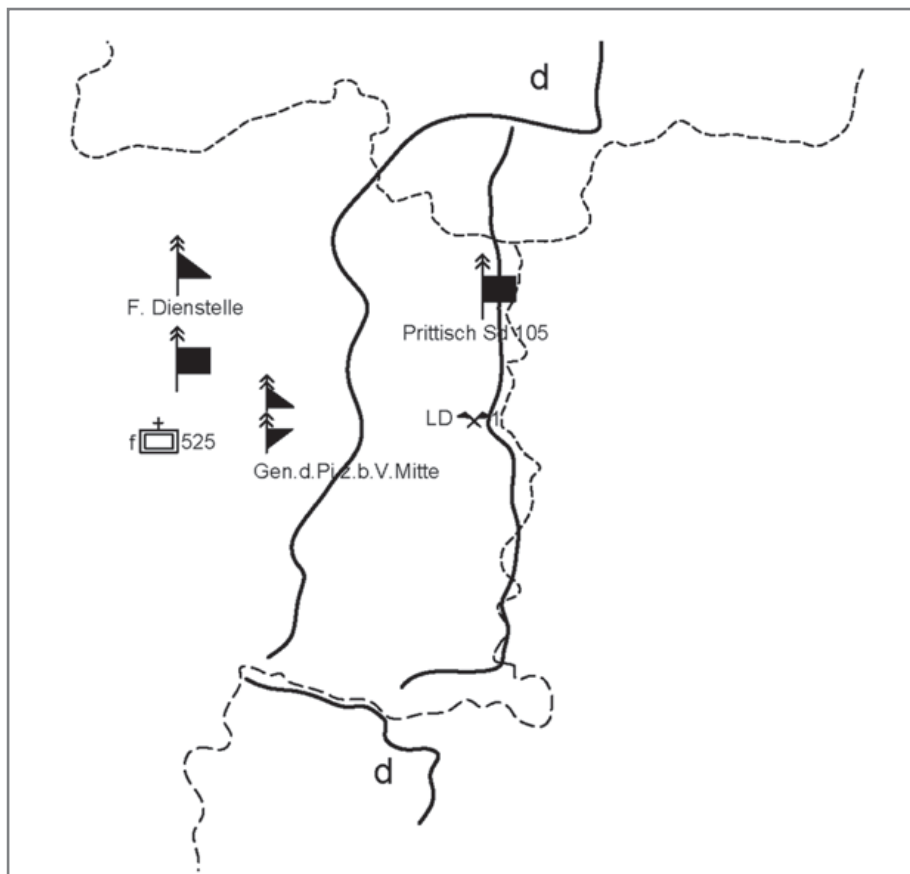
Ponowne zainteresowanie się tematem MRU przez Niemieckie Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych (*Oberkommando des Heeres* – OKH) nastąpiło dopiero po połowie 1944 roku i było wypadkową wieloskalowego sukcesu, jaki odniosła ofensywa radziecka na froncie wschodnim, wypierająca stopniowo z terenów ZSRR jednostki niemieckie. Zaowocowało to rozkazem z 27 sierpnia 1944 roku dopiero co mianowanego Naczelnego Dowódcy Wojsk Lądowych, gen. Heinza Guderiana, który wyznaczył wówczas cztery niezależne pasma umocnień polowych na terenach dawnej Polski pod okupacją niemiecką i w strefie dawnej granicy, oznaczając je literami od „a” do „d”. MRU został tu podpięty pod ostatnie z wymienionych oznaczenie, do którego dodano liczbę „2” („1” przypadła Pozycji Trzcielskiej) i w myśl dokumentu nakazano jego niezwłoczną rozbudowę przy pomocy dostępnej siły cywilnej, a także uzbrajanie. Końcowy postulat rozkazu Guderiana zdawał się wymownie podkreślać wagę problemu: *Całe wschodnie Niemcy muszą stać się bezzwłocznie jedną głęboko uporządkowaną twierdzą*<sup>4</sup>.

---

2 T. Czabański, M. Kandulski, *Trzcielska Pozycja Przesłania. Odcinek: Trzciel-Pszczew*, Poznań 2001, s. 12.

3 Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (dalej: BA-MA), H. J. Krug, *Geschichte des Festungskampffeldes im Oder-Warthe Bogens*, 1965, sygn. MSG 2-5187, Bl. 72.

4 National Archives Records Administration Washington (dalej: NARA), GenStdH/ Op Abt (I/Fest) Nr. 440425/44, sygn. T-311, roll 53.



Przerys oleaty wykonanej prawdopodobnie w II poł. 1944 r. z zaznaczonymi formacjami w obrębie OKH d-Stellung. Zwraca uwagę oznaczenie nieznanej dotychczas w literaturze jednostki, prawdopodobnie nadzorującej rozbudowę Pozycji Trzcielskiej – Batalionu Pionierów Sd 105 w Przytocznej. Źródło: NARA, T-78, Roll 641, frame 438

Prace nad wycinkiem pozycji „d” pomiędzy Wartą a Odrą ruszyły jeszcze w sierpniu 1944 roku i objęły cały, ponad 80-kilometrowy sektor MRU poprzedzającą go Pozycję Trzcielską, a także ważniejsze strategicznie połączenie terenu pomiędzy liniami, określanego w aktach jako *Riegelstellung*. Nadzór nad nimi (podobnie jak nad pozostałymi pasmami kreślonymi przez Guderiana) objął płk Strauss, mający do dyspozycji sztab we Frankfurcie nad Odrą<sup>5</sup>. Dla całości tego tematu wyjątkowo interesująco przedstawia się problematyka doposażania

5 T. Rawski, *Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich 1918-1945*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XII, cz. 1, Warszawa 1966, s. 298; R. M. Jurga, A. M. Kędryna, *Katalog Festungsfront Oder-Warthe Bogen*, Kraków 2000, s. 8.

obiektów bojowych MRU oraz organizacja prac ziemnych w ich strefie – bazowy materiał dla niego stanowi część zachowanej korespondencji pomiędzy komórkami nadzorującymi to przedsięwzięcie oraz nieliczne polskojęzyczne publikacje, które będą cytowane w niniejszym opracowaniu. W tym miejscu wypada zasygnalizować, że w dalszej części tekstu nie będą omawiane takie zagadnienia jak organizacja obsady żołnierskiej oraz przebieg walk toczonych na MRU na przełomie stycznia i lutego 1945 roku – są one rzetelnie opisane w wydanym w 2010 roku zeszycie autorstwa Uwe Klära i André Vogla<sup>6</sup>.

Wydźwięk, jaki spowodował rozkaz Guderiana z sierpnia 1944 roku, był niemal natychmiastowy i objął m.in. dozbrajanie obiektów. Od samego początku raził brak uzbrojenia artyleryjskiego, do użycia którego przystosowano ledwie dwa obiekty i to w dodatku pełniące funkcję eksperymentalną. Był to Pz.W. (522) 866 z grupy warownej „Ludendorff” dysponujący kazamatą pancerną typu 29P8 z działkiem ppanc kal. 37 mm (jak i karabinem maszynowym MG 34) oraz wybudowane później niedaleko niego betonowe stanowisko testowe czeskiej armaty 47 mm wz. 36. Jak wiadomo, nie doszło też do ukończenia dość zaawansowanej w toku budowy baterii pancernej nr 4 (później nr 5) ze stanowiskami haubic 10 cm lub 15 cm i nie rozpoczęto drugiego etapu prac nad ośmioma schronami ciężkimi odcinka centralnego, którego efektem miało być dobudowanie do ich dolnych kondygnacji potern i kazamat z działkiem 5 cm<sup>7</sup>. Stąd też realna siła ogniowa dotychczas wzniesionych obiektów mogła się opierać na uzbrojeniu przeciwpiechotnym, i tak niewystarczającym w obliczu dyspozycji sprzętowej Armii Czerwonej. W izbach bojowych i kopułach oczekiwały na montaż karabiny maszynowe MG 08 i MG 34, z kolei 38 obiektów miało osadzoną w swojej bryle kopułę pancerną typu 34P8 lub 424P01, gotową do montażu moździerza motorowego M19 kal. 50 mm. Z tą też bronią wywiązało się zabawne z perspektywy czasu zamieszanie. W piśmie z 31 sierpnia 1944 roku Naczelny Dowódca Pionierów i Umocnień informował, że *Zabudowanie 36 urządzeń w Łuku Odry-Warty nie będzie rozpatrywane z powodu niedostatecznej ilości amunicji*<sup>8</sup>. Tydzień później, po przeprowadzeniu remanentu, poinformowano, że poza 90 000 pocisków

---

6 U. Klär, A. Vogel, *Bollwerk oder Papiertiger? Die Kampfhandlungen an der Festungsfront Oder-Warthe-Bogen 1945*, „Seelower Hefte” 6, Seelow 2010.

7 J. Miniewicz, *Niemiecka koncepcja frontu ufortyfikowanego*, [w:] *Międzyrzecki Rejon Umocniony. 80 lat zabytku architektury obronnej*, red. G. Urbanek, Pniewo 2013, s. 97.

8 BA-MA, Generalstab des Heeres, Gen. d Pi u Fest b Chef GenStdH/Abt. L (IV), Az. 39 (NV) Nr. 1860/44 g.K.II. Ang., *Einsatz der M 19*, H.Qu. OKH Emma/Bu 31.8.1944, sygn. 12-20/35, Bl. 189. Ten sam dokument również w zbiorach NARA, sygn. T-78, roll 627, frame 746. W sporządzonym piśmie popełniono błąd, ponieważ na MRU ukończono łącznie nie 36, lecz 38 obiektów z pancierzami dla moździerza M19.

4104  
6.9.44.

Generalstab des Heeres  
Gen d Pl u Fest b Chef Gen St d H/Abt.L(IV)  
Az.39(NV) Nr. 1860/44 g.K.III.Ang.

H.Qu.OKH.,  
Emma/Bu 337

Geheime Kommandofache

4 Ausfertigungen  
1. Ausfertigung

An  
Inspektion der Festungen

nachr.: Gen Qu/Mun

OKH/in Fest Bearb.  
7. SEP. 1944  
766/449.4 Anl.

Bezug: 1.) diess.Nr.1860/44 g.K.I. v.31.8.44  
2.) dort.IVMa II 2590/44 geh.v.18.8.44

Betr.: Einsatz M 19.

- 1.) Major Heel, Gen Qu/Mun teilt mit, daß zu den erstmals angebotenen 90 000 Schuß weitere 100 000 Schuß (Restmengen) für den Einsatz der M 19 zur Verfügung stehen.
- 2.) Diese 190 000 Schuß werden nunmehr wie folgt verteilt :
 

für 32 Geräte im Westwall	100 000 Schuß
für 36 Geräte im Oder-Warthebogen	90 000 Schuß.
- 3.) Dem Einbau der 36 Geräte im Oder-Warthebogen steht nunmehr nichts im Wege.
- 4.) Um weitere Veranlassung zu 2.) und 3.) wird gebeten.

39a 2 (H.W.) III.

IV M  
8. SEP. 1944  
a b c d e f

Im Auftrage  
*Trichmann*  
Oberst u.Abt.Chef

Jedna z wielu pomyłek w temacie doposażania MRU – błędne (i później skorygowane) zadysponowanie amunicji dla obiektów MRU mających mieć na stanie moździerz M19.  
Źródło: NARA, T-78, roll 627, frame 734

będących na stanie, znalazło się kolejne 100 000 sztuk, które postanowiono odpowiednio rozdysponować na potrzeby MRU i Wału Zachodniego<sup>9</sup>. W rzeczywistości okazało się to pomyłką – sprawę sprostowano, prosząc wkrótce, by 100 000 pocisków zarezerwować wyłącznie dla umocnień na zachodzie<sup>10</sup>.

Środki ogniowe rozdzielone zostały do montażu na różne jednostki, według wytycznych z 12 sierpnia 1944 roku, w zależności od komplikacji przedsięwzięcia. Oddziałom specjalnym (*Sonderkommando*), wyznaczonym przez Komendanturę Umocnień, przypisać miało instalowanie wewnątrz schronów bojowych takich urządzeń, jak: moździerz motorowe M19, karabiny maszynowe MG 34 w strzelnicach z zamknięciami kulistymi, optyka oraz miotacz ognia FN. Z kolei obowiązek montażu karabinu MG 08/15 za płytami stalowymi, z prostymi zamknięciami strzelnic, spadał na Komendantury Forteczne. Poza dozbieraniem stanowisk ogniowych, wspomniano też o wyposażeniu socjalnym i technicznym. Po uświadomieniu sobie tego, że nie wszystkie obiekty posiadały wewnątrz swoich kubatur ujęcie wody, zaplanowano dla części z nich 20-litrowe gazoszczelne kanki na wodę do rozprowadzenia przez OKH/In Fest. Doskwierał brak narzędzi gospodarczych i sanitarnych, na które zapotrzebowanie zgłaszały zamiejscowe komendantury wojskowe. Wstrzymano się też z doposażaniem obiektów w elementy socjalne do momentu skompletowania załóg (nadzór przez oddziały kwatermistrzowskie), gdyż część ich pomieszczeń była zawilgocona i zabrakłoby jakiegokolwiek nadzoru i konserwacji tych elementów. Ponadto określono przydziały produktów żywnościowych na każdego żołnierza (określonych jako *eiserne Ration*, czyli „żelazne racje”) – dla pojedynczych stanowisk miały one starczyć na siedem dni, natomiast dla grup warownych aż na 30 dni. Poruszono jeszcze sprawę urządzeń łączności – do montażu w obiektach przewidywano prowizoryczne anteny dla drużyn łącznościowych<sup>11</sup>.

Z 3 października 1944 roku pochodzą ciekawe wnioski dotyczące obrony obiektów w klasie odpornościowej B, znajdujących się w obrębie MRU, jak również i Wału Pomorskiego. W centrum uwagi znalazły się konstrukcje z lat

---

9 BA-MA, op. cit., Generalstab des Heeres, Gen. d Pi u Fest b Chef GenStdH/Abt. L (IV), Az. 39 (NV) Nr. 1860/44 g.K.III. Ang., H.Qu. OKH Emma/Bu 6.9.1944. Ten sam dokument również w zbiorach NARA, op. cit., frame 734.

10 BA-MA, op. cit., Generalstab des Heeres, Gen. d Pi u Fest b Chef GenStdH/Abt. L (IV), Az. 39 (NV) Nr. 1860/44 g.K.IV. Ang., H.Qu. OKH Emma/Bu 16.9.1944, Bl. 197. Ten sam dokument również w zbiorach NARA, op. cit., frame 728.

11 BA-MA, Oberkommando des Heeres (Chef H. Rüst u B d E) Az.39g gK/In Fest (I O), Nr. 924/44 gKdos., *Anordnungen für die Ausstattung und Versorgung der Ostfestungen (d-Stellung)*, sygn. RH 12-20/46, Bl. 10.



1935-1939, które wedle najnowszych testów na ostrzał artyleryjski oraz na uderzenie bombą lotniczą posiadały zbyt słabą odporność w rozbudowie. Pojawily się więc obawy, czy znajdująca się wewnątrz nich załoga będzie wystarczająco bezpieczna. Problem rozgraniczono na trzy zagadnienia:

- czy schrony położone są w obrębie bomboodpornego systemu podziemnego?,
- czy obiekty mają więcej niż jedną kondygnację?,
- czy są to schrony pojedyncze (wolnostojące) z jedną kondygnacją?

W wyjątkowy, trącący czarnym humorem sposób wyjaśniono dwie pierwsze kwestie: *Należy zauważyć, że dla obsady nie stanowiącej obsługi zamontowanego uzbrojenia obiektów, w trakcie silnego ostrzału bądź nalotu bombowego bomboodpornych chodników lub dolnego poziomu, poprzez zniszczenie górnej kondygnacji, możliwe będzie alarmowe opuszczenie obiektu przez drużynę (sic!).* Wobec pojedynczych obiektów stwierdzono bardzo lakonicznie, że o ile będą zamaskowane i dobrze wkomponowane w teren, to wówczas staną się trudne do wykrycia dla przeciwnika i tym samym znajdą się poza zasięgiem bomb lotniczych. Poza tym Dowództwo Pionierów ds. Zadań Specjalnych Sekcji „Środek” (General d. Pioniere z.b.V. Mitte) prosiło o to, by komendantury umocnień sprawdziły, które B-Werki nadają się do wyposażenia na czas 30 dni, i prosiło, by były nie tylko stanowiskami ogniowymi i składnicami, ale również i nadawały się do „specjalnych celów”<sup>12</sup>. W zarządzeniu nie raczono wspomnieć, na czym miała polegać owa „specjalność”, jednak odbiegając nieco od głównego tematu, wskazówką dla tego wątku zdaje się być dokument *Zusammenfassung der Festungen und Stellungen für Verlagerung der Rüstungsfertigung*. Sporządzony on został wcześniej (14 kwietnia 1944 roku) w formie zestawienia dla starych twierdz i innych umocnień, gdzie w rubryce *Panzerwerki Łuku Odry-Warty; do dyspozycji specjalnego przeznaczenia* widnieją kolejno: siedem stref i 145 pomieszczeń, dających łącznie do zagospodarowania prawie 1,5 km<sup>2</sup> przestrzeni. Ich przyszłą rolę może sugerować opis w rubryce figurującej w tabeli, ale dotyczącej systemu podziemnego MRU: *4 tajne pomieszczenia. Rezerwacja dla Staatsarchiv i Muzeum Cesarza Wilhelma w Poznaniu*<sup>13</sup>.

Jeśli uznać za wiarygodne kolejne pisma, dość dobrze miała się przedstawiać sytuacja zaplecza energetycznego schronów bojowych, czyli ich wewnętrznych maszynowni. Dla odcinka centralnego na początku października

---

12 Ibidem, Oberkommando des Heeres (Chef H. Rüst u B d E) Az.39g gK/In Fest (I O), Nr. I/6423/44 geh., *Überprüfung der B-Werke in der Pommernstellung und im Oder-Warthe-Bogen*, Bl. 20.

13 BA-MA, *Zusammenfassung der Festungen und Stellungen für Verlagerung der Rüstungsfertigung*, 14.4.1944, sygn. RH 11-III/88.



1944 roku były one gotowe w obiektach Pz.W. 772, 773, 746, 748, 750, 754, 757 i 761 i wymagały jedynie kosmetycznych uzupełnień (życzeniem Komendantury Fortecznej w Sulęcinie było najlepiej sprowadzić firmy uprzednio się tym trudniące podczas właściwej rozbudowy MRU). Podobne prace mogły objąć ponadto obiekty Pz.W. 703, 706, 708, 703 i 743, z zastrzeżeniem, że montaż wyposażenia miała uzasadnić ocena przydatności taktycznej budowli. Spośród 21 w pełni ukończonych obiektów, połączonych głównym systemem podziemnym, tylko w czterech (Pz.W. 713, 714, 766, 728) czekały w gotowości do eksploatacji i nieznacznego doposażenia rozdzielnie elektryczne, specjalne generatory mocy, aparatura przeciwgazowa oraz ujęcia wody<sup>14</sup>.



*Maszynownia Pz.W. 715 z zachowanymi zbiornikami na ropę (stan na 2005 r.). Obiekt podczas obrony MRU był jednym z odcinkowych punktów dowodzenia. Fot. Jan Wasilkiewicz*

---

14 BA-MA, Oberkommando des Heeres (Chef H. Rüst u B d E) Az.39g gK/In Fest (I O), Nr. I/6423/44 geh..., sygn. RH 12-20/46, Bl. 21. Por. K. Wesołowski, R. M. Jurga, *Przebudowa na potrzeby ruchu turystycznego ciężkiego schronu bojowego (PzW 717) – projekt odtworzenia historycznego wyglądu bunkra oraz aranżacji wewnątrz*, Szczecin 2010, s. 3 (mpis w zbiorach Urzędu Miasta Międzyrzecz). Według autorów, w pełni eksploatowalne były wyłącznie maszynownie obiektów Pz.W. 713 i 715, skąd miano pobierać energię elektryczną na pozostałe schrony połączone podziemiami – technicznie było to niewykonalne.

Z końcem listopada 1944 roku dokonano podsumowania dotychczasowego harmonogramu prac. Możliwy był wewnątrz obiektów montaż części karabinów maszynowych, zamocowanych na prowizorycznych podstawach. Zgromadzono amunicję (z wyjątkiem części pocisków smugowych SmKL do strzelania nocnego) i zabezpieczono dostawę racji żywnościowych, wyposażenia izb socjalnych, ekwipunku sanitarnego oraz przeciwgazowego. Wciąż jednak stała w miejscu instalacja moździerza motorowego M19, miotacza płomieni FN, prycz oraz aparatury wentylacyjnej<sup>15</sup>. To dość ogólne sprawozdanie zdało Dowództwo Pionierów do Zadań Specjalnych Odcinka „Środek” szefowi Komendantury Umocnień. Nie wyjawiono wielu niedociągnięć sygnalizowanych przez sztabowców z Sulęcina, m.in. faktu, że: *Montaż MG 08 jest obecnie zakończony za wyjątkiem kopuł 3-strzelnicowych, w których brakuje obrotowych podstaw mocujących. Ostatnie zamawiano od sierpnia tego roku, lecz do października dostarczono ich niewłaściwe typy i z powodu braku informacji, nowa dostawa nie jest jeszcze rozpatrywana. W celu wsparcia tych obiektów, gromadzi się wewnątrz worki z piaskiem, by w każdej chwili mógł być prowadzony ostrzał z niegotowych wież (!)*<sup>16</sup>.

W chwili gdy 12 stycznia 1945 roku rozpoczęło się uderzenie pędzącego niczym walec w kierunku berlińskim 1. Frontu Białoruskiego, pomiędzy Wartą i Odrą nadal trwała walka z czasem, aby linię „d” doprowadzić do zdolności obronnej. Co prawda miano skompletować stanowiska ogniowe MG 08 z lawetami fortecznymi i prawie udało się zabudować w strzelnicach oraz kopułach karabiny maszynowe MG 34, jednak oczekiwały one specjalistów do montażu oprzyrządowania elektrycznego; ponadto zaledwie 10% z nich posiadało niezbędne przy prowadzeniu ognia ręczne filtrowentylatory. W powijkach znajdował się montaż moździerzy M19 i miotacza płomieni FN, nad którymi zakończenie robót ustalono dopiero na połowę lutego<sup>17</sup>. Za to gotowa do eksploatacji miała być optyka, piecyki okopowe (pozostałe piece gazoszczelne zabudowano tylko

---

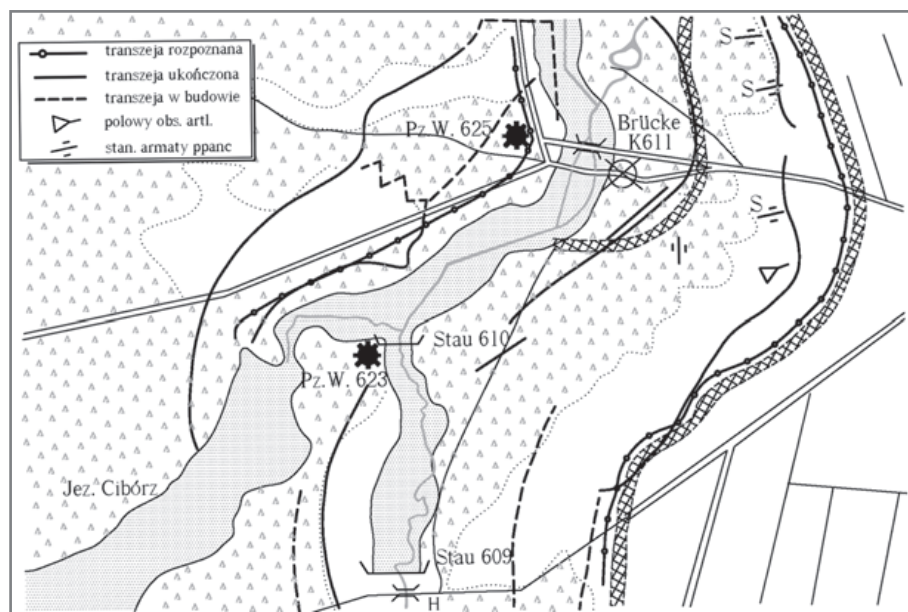
15 BA-MA, op. cit., Gen. d.Pi.z.b.V. Mitte, Abt. Ib, Az. 39 a 20, Nr. 141/44 g.Kdos, *Armierung der Oderstellung, des Oder-Warthe-Bogens und der Pommernstellung*, Sternberg 25.11.44, Bl. 24.

16 Ibidem, Festungspionier-Stab 1, Abt. Ia Nr. 363 /44gKdos., *Armierung des Oder-Warthe-Bogens*, 21.11.1944, Bl. 25.

17 Wiedząc o tak dużych opóźnieniach, 1. Sztab Pionierów Fortecznych w Sulęcinie zabezpieczył 75 000 sztuk amunicji dla moździerza M19 dopiero na luty 1945 roku, wyznaczając skład w Okręgowym Parku Forteczno-Saperskim w Kursku (*Heimat Festung-Pionier Park Kurzig/Neumark*). Patrz: NARA, op. cit., *Der General der Pioniere und Festungen im Oberkommando des Heeres*, Az. 39 (NV), Abt.L. (IV), Nr. 64/45 Geh., H.Qu.OKH Emma/Bu 5.1.1945, frame 707. Skład w Kursku musiał poza tym mieć na stanie nadwyżkę karabinów MG 08, skoro prawie 300 egzemplarzy było na wydaniu Komendanturze Umocnień w Wałczu (BA-MA, OKH/AHA 39 aP /W.O. Bd.2. In Fest (IV Ma)/, Nr. 343/45 geh., sygn. RH 12-20/35, Bl. 102).

w 80%) i prycze. Biorąc pod uwagę powolny stan dozbrajania obiektów, zastanawia wartość kolejnego meldunku, jaki Dowództwo Pionierów ds. Zadań Specjalnych Odcinka „Wschód” (Gen. d. Pioniere z.b.V. Ost) złożyło Inspekcji Umocnień w Dowództwie Wojsk Lądowych w dniu 27 stycznia 1945 roku – jedynym poważniejszym przyznaniem się do niedociągnięć była informacja o braku przyłączy elektrycznych oraz acetylenu i azotu dla miotacza płomieni FN, którego zasadnicza część miała być zamontowana wewnątrz schronów bojowych. Ponadto żaden z miotaczy nie otrzymał na stan mieszanki zapalającej, przez co wszystkie stały bezużyteczne<sup>18</sup>.

Ostatni prawdopodobnie dokument dotyczący tematu został sporządzony 2 lutego 1945 roku w Potsdam-Niedlitz i zamiast komentarza (koniec trzydniowej i nieskoordynowanej obrony MRU) trafniejszym będzie zacytowanie jego kluczowego zdania: *Meldunki z Fortecznego Okręgu Sulęcín i Wałcz nie będą więcej dostarczane*<sup>19</sup>.



*Szkic sytuacyjny odcinka MRU pomiędzy Skąpem a Cibórzem, obrazujący przebieg w terenie systemu zalewowego kanału Ołobok i stan robót ziemnych w II poł. 1944 r. Rys. G. Urbanek, 2012, na podstawie: BA-MA, sygn. RH 11-III-265k*

18 U. Klär, A. Vogel, op. cit., s. 15.

19 BA-MA, General der Pioniere z.b.V. Ost Abt. Aa Arm 3, Nr. 65/45 g. Kdos, *Stand der Armierung der Oderstellung, des Oder-Warthebogens u. der Pommernstellung*, Potsdam-Niedlitz 4.02.45, sygn. RH 12-20/46, Bl. 41.

Innym interesującym materiałem przewijającym się w niemieckich aktach były zestawienia rozbudowy polowej w III Okręgu Obronnym, pod który podlegał MRU, prowadzonej z ogromnym rozmachem dzięki zapędzeniu do niej wojska, ludności cywilnej oraz przymusowej siły roboczej. W tym wypadku dokumentacja, wyjątkowo skąpa, ogranicza się do map wielkoskalowych z 1944 roku, jak również i trzech różnych zestawień zbiorczych. Dwa najważniejsze stanowią tabele z informacjami na temat MRU oraz Pozycji Trzcielskiej, do której wliczono dodatkowo Pozycję Ryglową:

	Pozycja Trzcielska MRU			
	Stan 3 I 45*	Stan 17 I 45**	Stan 3 I 45	Stan 17 I 45
Długość linii (km)	95	95	100	100
RAD		-		-
Żołnierze	1011 ***	974 ***	1011 ***	974 ***
Organizacja Todt	42 ***	-	42 ***	-
Niemieccy cywile	1374 ***	1103 ***	1374 ***	1103 ***
Zagraniczna siła robocza	6119 ***	6063 ***	6119 ***	6063 ***
Hitlerjugend	6 ***	1380 ***	6 ***	1380 ***
Zapory ppanc. (km)	100	100	23	23
Zapory drutowe (km)	80	80	137 ****	109
1. linia transzei (km)	436	443	228	228
2. i 3. linia transzei (km)	473	473	335	335
Stanowiska polowe MG	4659	4670	2604	2604
Stanowiska Pak i ciężkiej broni piechoty	1203	?	585	603
Ziemianki	4289	4529	2624	2759
Oczyszczone pole ostrzału (km)	8	8	23	23

\* NARA, op. cit., frame 743.

\*\* BA-MA, Baustandsmeldung der Inspektion der Festungen für c- und d- Stellung 17.1.1945, sygn. RH 11 III/261.

\*\*\* zestawiono razem Pozycję Trzcielską i MRU

\*\*\*\* w rozbiórce

Po przyjrzeniu się danym w tabelach zwraca uwagę fakt, że dwutygodniowa różnica pomiędzy meldunkami nie przyniosła zaskakujących rezultatów w robotach ziemnych. W tym wypadku wina leżała po stronie niesprzyjających warunków zimowych, w jakich je przeprowadzano (przez większość stycznia 1945 roku utrzymywały się skrajnie niskie temperatury, ponadto część przeszkód drutowych została rozebrana ze względu na utrzymujący się lokalnie wysoki stan wody). Rezultat, jaki osiągnięto, był i tak dobry – analiza powyższych danych przez sztabowców dała podstawy do ostatecznego rozrachunku, w myśl którego do pełnej gotowości do obrony zakwalifikowano aż 70% linii, a pozostałe 30% warunkowo miało nadawać się do obrony<sup>20</sup>.

## Udział siły roboczej w pracach ziemnych w 1944 roku

Moment rozpoczęcia robót ziemnych na pozycji głównej MRU jest datowany na sierpień 1944 roku, a fakt ten potwierdzają m.in. wspomnienia niemieckiej młodzieży przywiezionej na roboty do sektora centralnego fortyfikacji. Jednym z uczestników był pochodzący z Neuruppin Reinhard Jost, którego przywieziono w ramach tzw. *Osteinsatz* do Kaławy. Wieś na czas kopania w okolicy tranzei zamieniono w ogromny punkt kwaterunkowy dla ponad 1000 chłopców, dowodzonych przez *Hitlerjugend-Bannführera* z powiatu świebodzińsko-sulechowskiego<sup>21</sup>. Jost, jako 14-letni młodzieniec, uczestniczył w pracach na odcinku pomiędzy dzisiejszym Pniewem a rejonem Pz.W. 720, na co wskazują fragmenty jego relacji: *Codzienny program zawierał się w następujących czynnościach: pobudka wcześniej rano, poranna toaleta, śniadanie i poranny apel na placu w Kaławie, podczas którego wciągano flagę na maszt i recytowano wierszyk. (...) Następnie kierowaliśmy się w prawo krokiem marszowym w stronę zapór przeciwczołgowych, które przecinała szosa z zaporą drogową w postaci jeży stalowych wpuszczanych w jezdnię w przypadku uderzenia nieprzyjaciela. Każdy schron*

---

20 BA-MA, In Fest IS, I/672/45 geh, *Bauaustandsmeldung der c-und d-Stellung*, Std. v. 17.1.45, Berlin 22.1.1945, sygn. RH 11 III/268, Bl. 1.

21 R. Jost, *Mit 14 Jahren zum Einsatz am Ostwall*, Neuruppin 2008, s. 4 (mpis w zbiorach autora).

otoczony był gęstą siecią przeszkód drutowych. Wejście do obiektu, niewidoczne, zawsze znajdowało się po zachodniej stronie. Tylko raz dane mi było widzieć włącz, nad którym widniał kryptonim „Panzerwerk Gneisenau”. Ciekawość była na tyle duża, że część chłopców czołgała się pod przeszkodami drutowymi w kierunku kopuł pancernych, choć było to surowo zabronione. (...) Jak rozległa była linia obiektów, nikt nie raczył powiedzieć. Przed przystąpieniem do prac pomiędzy zaporą przeciwczołgową i obiektami markowano pługiem zygzakowaną linię o rozpiętości 8 m pod przyszłą transzeję. Gdy narys okopów był czytelny, wówczas do pracy wkraczało *Hitlerjugend*. Wyznaczona im norma dzienna na osobę wynosiła 2 m wykopu o szerokości całego rozmiaru szpadla i głębokości 2 m, przy czym większy akord robót był niemożliwy – ograniczał go skwar sierpniowego słońca, gliniasta ziemia oraz spora ilość kamieni polnych (dodatkowo trzeba było jeszcze kopać stanowiska połowe MG)<sup>22</sup>. Mimo to postęp w pracach na odcinku pod Kaławą musiał być lepszy od zakładanego, ponieważ już po trzech tygodniach część młodzieży oddelegowano z powrotem do domów. Inni zostali przewiezieni pod Międzychód również do prac ziemnych, skąd wrócili dopiero pod koniec września 1944 roku. O tym, że młodociani uczestniczący w pracach zostali potraktowani jako darmowa siła robocza, świadczą ich dalsze losy. Po powrocie, za wypełnioną służbę wobec tysiącletniej Rzeszy, żaden z chłopców nie dostał gratyfikacji finansowej, podziękowania, a nawet ufundowanego przez rząd odznaczenia „Medal za budowę umocnień” [*Schutzwall Ehrenzeichen*]<sup>23</sup>.

Kwestia relacji z rozbudowy polowej pozostałych odcinków MRU, tj. południowego i północnego, jest póki co wciąż mało poznana i czeka na obszernie opracowanie. Wiadomo, że do robót ziemnych w tej części umocnień wykorzystano głównie wielonarodowościową przymusową siłę roboczą, uprzednio trudniącą się pracą na roli lub uczestniczącą w melioracji terenu. Na północy przebywała ona w obozach pracy w drewnianych barakach – w miejscowościach, takich jak: Bledzew, Stary Dworek, Sokola Dąbrowa, Zemsko, Ziemsko, Chycina, odznaczyła się obecność więźniów z Polski, Francji i ZSRR (Rosjanie i Ukraińcy). Namacalnym dowodem na to, że część tego personelu skierowano do prac m.in. pod Chyciną, są napisy i znaki wyryte w bunkrach nieopodal 200-metrowej transzei nad jeziorem Staw. Wśród inskrypcji przewijają się tu hasła i nazwiska pisane po polsku, cyrylicą, a także po niemiecku – ze wspomnień Reinharda Klopscha wynika, że w samej Chycinie zakwaterowani byli ubauerów sprowadzeni z zachodniej Brandenburgii młodociani i starcy, również

---

22 Ibidem, s. 6.

23 Ibidem, s. 10.



wykonujący prace ziemne<sup>24</sup>. Ponadto w kilku miejscach wyryte są daty dzienne, jak np. „26 VIII 1944”<sup>25</sup>, co świadczy o kopaniu transzei mniej więcej w tym samym czasie co prace prowadzone pod Kaławą.

### **Przygotowanie do obrony MRU – stan faktyczny i dwie relacje obsady żołnierskiej**

Bezapelacyjnym symbolem prac poczynionych na terenie MRU w latach 1944-1945 jest betonowe stanowisko ognia okrężnego o odporności D *Ringstand* 58c (*Bauform* 201, potocznie: tobruk). Niestety, dokładna ilość wybudowanych w stanie kompletnym tobruków prawdopodobnie nigdy nie będzie poznana, za co odpowiadają powojenne liczne przekształcenia terenów fortecznych w ziemię orną oraz wysadzenie sporej ilości stanowisk. W najnowszej literaturze tematu spotkać można informację o wzniesieniu ponad 400 egzemplarzy<sup>26</sup>, jednak liczba ta jest z pewnością co najmniej dwukrotnie zawyżona (na podstawie dotychczasowych badań terenowych prowadzonych przez Petra Suchánka i Libora Martinů udało się zlokalizować istnienie 114 stanowisk).

Usytuowanie rozpoznanych tobruków nie jest jednorodne względem pierwotnego przebiegu MRU. Najczęstszym zadaniem taktycznym budowli było wsparcie ogniowe dla schronów bojowych, stąd też ich lokalizacja blisko lub w narysie działki fortecznej panzerwerków i starych stanowisk Linii Nie-słysz-Obra. W tej konfiguracji występują zazwyczaj dwa towarzyszące tobruki, choć w kilku skrajnych przypadkach nie skąpiono nawet trzech (np. Pz.W. 719 położony kilkaset metrów od ważnej przeprawy drogowej przecinającej zaporę zębów smoka pomiędzy Kaławą a Wysoką). Kolejnym wariantem jest lokalizacja wypełniająca, mająca na celu zamknięcie luk terenowych w miejscu niewybudowanych panzerwerków oraz uzupełnienie pustych odcinków (np. pomiędzy Pz.W. 589 a schronem MG u Pak [501] 587 na południu MRU). Wyjątkami od tej reguły są przypadki, gdzie tobruki pełniły rolę:

- a) polowych posterunków ogniowych, wysuniętych przed główną linią walki (*Hauptkampflinie*):
  - na odcinku południowym znane są dwa takie przypadki: pomiędzy Ołobokiem a jazem *Stau* 604 oraz niedaleko Skąpego, przy jednym z wykopanych

---

24 R. Klopsch, *Der 2. Weltkrieg und das Ende meines Heimatdorfes*, „Heimatgruss” 126 (1993), s. 16.

25 M. Frąckowiak, *Historia na drzewach zapisana. Przyczynek do poznania dziejów MRU na podstawie napisów zachowanych na bukach w pobliżu Chyciny*, [w:] *Ziemia Międzyrzeczka w przeszłości*, t. VII, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz 2009, s. 144-145.

26 R. M. Jurga, *Fortyfikacje III Rzeszy w rysunkach przestrzennych*, Zielona Góra 2010, s. 166.

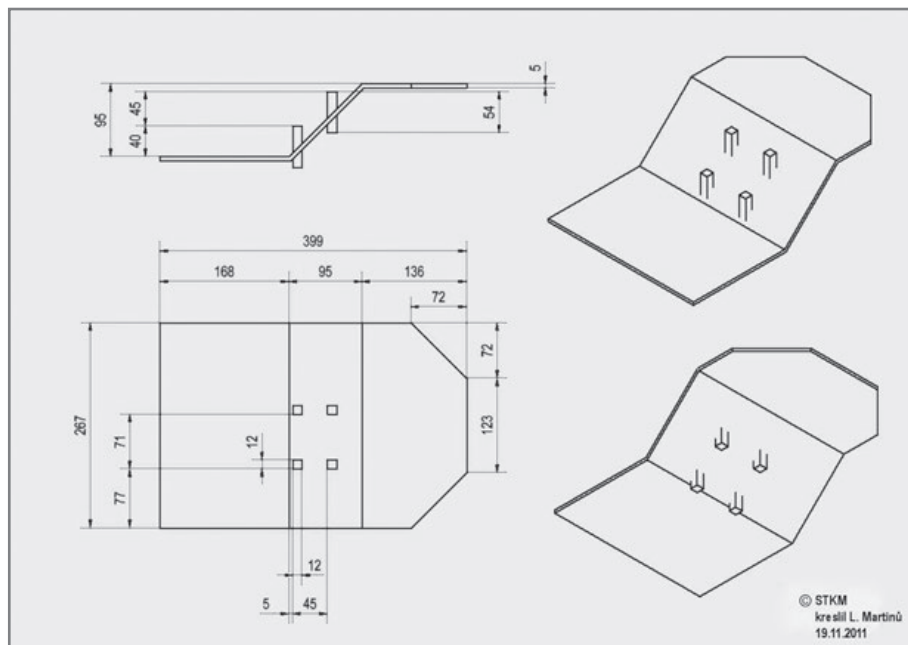




*Ringstand 58c w wale działki fortecznej Pz.W. 717 (stan na 2012 r.). Fot. G. Urbanek*

- w 1944 roku rowów ppanc., osłaniającym system zalewowy w okolicy mostu K611;
- na odcinku północnym miało być co najmniej kilka takich rozwiązań, jednak porzeczono tam na wykopach ziemnych pod stanowiska lub przerwano betonowanie (np. nieukończony tobruk przy rowie ppanc. przecinającym szosę Skwierzyna – Stary Dworek);
  - b) połowych stanowisk obserwatorów artylerii, zastępujących drewniano-ziemne konstrukcje:
    - na odcinku centralnym są one oznaczone numerami 807, 808, 809.

Na czas mniej więcej podobny względem tobruków datuje się wybudowanie czterech betonowych kopuł pozoracyjnych po dwóch stronach drogi pomiędzy Kaławą a Wysoką. Osadzono je w miejscu nietypowym, jak na tego rodzaju budowle, bo na międzypolu linii, być może w celu dezinformacji zwiadu lotniczego co do położenia pierwszej strefy obrony, wysuniętej względem nich na wschód o ok. 1 km. Ponadto kopuły wyposażono w strzelnice zapewniające prowadzenie ognia o niemal pełnym kącie ostrzału – przez to ich pozoracyjna rola została rozszerzona o prowizoryczną, z racji niskiej odporności, funkcję bojową.



Schemat ławy fundamentowej nieukończonego Ringstanda 58 przy rowie ppanc. przecinającym drogę Skwierzyna – Stary Dworek. Pomiar i rys. Libor Martinů 2011



Fragment oryginalnej mapy inwentaryzacyjnej odcinka „Hochwalde” z II poł. 1944 r. Polowe stanowiska obserwatorów artylerii 807, 808 i 809 umieszczono w Ringstandach 58c. Źródło: NARA, T-78, Roll 641, frame 682



*Dwie betonowe kopuły pozoracyjne na pd. od szosy Kaława-Wysoka (stan na 2006 r.).  
Fot. G. Urbanek*

O tym, że prace ziemne prowadzono niemal do ostatnich chwil przed nadejściem Rosjan, świadczy oznaczenie terenu znacznie większą ilością obiektów polowych względem stanu zobrazowanego na mapach inwentaryzacyjnych sporządzonych w drugiej połowie 1944 roku. Nie wszędzie wrysowano rowy ppanc., wykonane na przedpolu MRU w niemałej ilości, jak np. przy kanale 802 spinającym jeziora Długie i Chycińskie. Najbardziej czytelna przeszkoda tego typu poprzedza ciąg zębów smoka na odcinku centralnym (ostatnie kilkaset metrów górnego biegu dociągnięto do kanału taktycznego pod Kurskiem-Dąbie już bez betonowych słupów). Nie do przecenienia była rola rowów ppanc. w pozostałych sektorach. Te, które wykopano na odcinku południowym przed mokrymi fosami, pełniły funkcję buforu bezpieczeństwa, na wypadek gdyby nie powiodła się akcja wypełnienia wodą terenów zalewowych.

Jednym z ostatnich akordów przygotowań na MRU miało być wykorzystanie stref zniszczeń schronów oraz zablokowanie przepraw w miejscach dogodnych dla działań nieprzyjaciela. Sprawa wydawała się o tyle łatwa, ponieważ w szeregu budowli wykonano zawczasu instalacje, czekające tylko do

montażu weń ładunków wybuchowych (np. chodnik minerski w Mostkach w nasypie magistrali kolejowej Poznań – Frankfurt nad Odrą). W przypadku niepowodzenia w obronie i wycofania się ze starych obiektów Linii Niesłysz-  
-Obra istniała możliwość wysadzenia części pomieszczeń poprzez wypełnienie ładunkiem wybuchowym szafek zamykanych stalowymi drzwiczkami, opisanych jako *Sprengkammer*. Z kolei w niemal wszystkich korytarzach bocznych odcinka centralnego MRU istniały szczeliny na ładunki wybuchowe, zakończone gwintowanymi rurami. Jednak na nieszczęście broniących linii, żaden z tych elementów nie został wysadzony przed i w trakcie ofensywy radzieckiej 1945 roku. Znane są tylko dwa przypadki eksplozji w podziemiach, dokonanych przez żołnierzy niemieckich: pod nieukończonym blokiem artyleryjskim A 8 (pozbawionym obrony bezpośredniej i łatwo dostępnym, bo znajdującym się blisko zębów smoka) oraz we wjeździe technicznym A 64 koło Wysokiej.



*Wjazd do podziemi A 64, wysadzony krótko przed nadejściem Rosjan. Fotografia wykonana w II poł. lat 40. XX wieku. Zbiory Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie*

Poza jednostkami Armii Czerwonej i permanentnym brakiem czasu, obrońcom MRU doszedł w styczniu 1945 roku jeszcze jeden przeciwnik – utrzymujące się przez wiele dób niskie temperatury, niepozwalające na wykorzystanie przeszkód hydrotechnicznych. Najłatwiej było o likwidację mostów



drewnianych, które spalono lub rozebrano niemal wszystkie poza nielicznymi przypadkami, jak np. most w Staropolu<sup>27</sup>. Mniej optymistycznie wyglądał stan 10 mostów taktycznych (prześla o konstrukcji obrotowej lub przesuwno-przechylnej), gdzie według lakonicznej relacji Günthera Leibnera, wszystkie miały mieć zamarznęte i niesprawne mechanizmy<sup>28</sup>. Tę informację udało się już częściowo zweryfikować, bo choćby w Bledzewie przeszło mostu przesuwno-przechylnego K804 było schowane w schronie pomocniczym (30 stycznia 1945 r.) i po zakończeniu kilkugodzinnych walk o miasto, na żądanie Rosjan, wciągnęli je do pozycji jezdnej polscy jeńcy przebywający w Bledzewie<sup>29</sup>. Ponadto prawdopodobnie nie wszystkie zalewy zrealizowano lub nie były ukończone<sup>30</sup>.

Dzięki powojennym destrukcjom obiektów bojowych i wyrywaniu z wnętrza elementów wyposażenia i ich mocowań, trudno o ustalenie wiarygodnego zakresu robót poczynionych w ich obrębie w latach 1944-1945. Dodatkowym problemem stały się akcje eksploracyjne prowadzone w ruinach zniszczonych budowli głównie w latach 80. i 90. poprzedniego wieku, co poskutkowało rozproszeniem po prywatnych kolekcjach (lub złomowiskach) elementów, które pozwalały ustalić stopień, w jakim poszczególne punkty otrzymały wyposażenie. Nie każdy poszukiwacz miał też zwyczaj sporządzać dokumentację tego, co udało się znaleźć.

Zanim przystąpiono do akcji doposażania schronów, jeszcze w 1944 roku kilka z nich sklasyfikowano jako budowle narażone na ogień artyleryjski i wskutek tego osłonięto części czołowe ich kopuł betonowym płaszczem, ograniczając wydatnie pole ostrzału – ten wątpliwy przywilej spotkał Pz.W. 720, Pz.W. 693, Pz.W. 677 i Pz.W. 669. Wiadomo również, że nie wszędzie jednak zamontowano sprzęt optyczny, co dobrze ilustrują np. fotografie Pz.W. 716 i Pz.W. 717 wykonane przez żołnierzy radzieckich wkrótce po zdobyciu odcinka: widoczne na nich kopuły obserwatora piechoty miały zabite stalowymi bolcami otwory na peryskopy boczne i prawdopodobnie również wylot peryskopu

---

27 G. Leibner, *Die Festung Oder-Warthe Bogen*, Buchholz 2000, s. 43.

28 Ibidem, s. 40.

29 J. Wojtczak, *Krótką charakterystyka warunków pracy Administracji Państwowej w byłym mieście Bledzewie za okres od dnia 29 stycznia 1945 roku do dnia 30 sierpnia 1945 roku*, Słupsk 1985 (mpis w zbiorach autora). Wspomnienia J. Wojtczaka oraz relacje świadków burzą dotychczasową wiedzę nt. wkroczenia Rosjan do Bledzewa i przywrócenia do pozycji jezdnej mostu K804 (wspomina się niekiedy o dwóch mostach, podczas gdy był i jest tylko jeden). Por. M. Katukow, *Pancerny grot*, Warszawa 1976, s. 390-391.

30 M. Marciniak, *O-W-B. Budownictwo wodne w służbie fortyfikacji*, Poznań 2012 (praca magisterska UAM Poznań), s. 80.



*Stau 714 (stan na 2005 r.), był jedną z wielu budowli hydrotechnicznych, która nie została wykorzystana na potrzeby spiętrzenia wody i zalania okolicznych terenów. Poskutkowało to ostrzałem przy pomocy ciężkiej artylerii pobliskich schronów Grupy Warownej „Körner”.  
Fot. G. Urbanek*



*Betonowa osłona kopuły pancerniej w Pz. W. 677 z Grupy Warownej „Litzmann” w Mostkach (stan na 2007 r.). Fot. G. Urbanek*

centralnego<sup>31</sup> (na Pz.W. 716 tak też jest do chwili obecnej). Nie wszystkie maszynownie musiały być objęte ponownym montażem agregatów i filtrów powietrza, część obiektów z Linii Niesłysz-Obra mogła je mieć *in situ*, jak np. Pz.W. (516) 775 koło Wysokiej, gdzie kilka lat temu po odpompowaniu dolnej kondygnacji z wody ukazały się instalacje tzw. starego typu (sprzed rozbudowy pasma w Front Forteczny) oraz nietypowe drzwi z kratką wentylacyjną, nieskatalogowane w niemieckim *Panzeratlas 1*.

Dziwi fakt, że kompletując środki ogniowe i instalacje socjalne na najważniejszym odcinku centralnym, nie podjęto się szybkiego uzupełnienia ubytków w podziemnych koszarach większości obiektów pozostałych po przerwaniu prac w 1938 roku. Zaledwie pięć schronów (Pz.W. 766, Pz.W. 719, Pz.W. 720, Pz.W. 721 i Pz.W. 732) miało zamknięte kubatury koszarowe w stanie surowym, przez co nadawały się do prowizorycznego wstawienia elementów socjalnych. Na tym tle wyróżniającym się obiektem był Pz.W. (515) 778 w Boryszynie, o którym było głośno kilkanaście lat temu za sprawą spektakularnej akcji eksploracyjnej. Wprawdzie w kadrach radzieckiej „Kroniki okolic” z 1945 roku uwieczniono właśnie ten obiekt z tkwiącymi za kopułą pancerną i płytą stalową karabinami maszynowymi MG 08, to jednak prawdziwe zaskoczenie przyniosło odpompowanie wody z jego dolnej kondygnacji w 1995 roku. Odkryto wówczas prawie kompletne wyposażenie socjalne i techniczne, wskazujące też na fakt adaptacji obiektu na cele rejonowego punktu medycznego. Ponadto udało się ustalić, że jego załoga przysposobiła sobie przybudówkę maskującą kopułę pancerną na gołębnik, poza tym dowódca miał na stanie, wygodniejsze skądinąd od żołnierskich przycz, nieregulaminowe łóżko, pozyskane z pobliskich zabudowań<sup>32</sup>.

W opisywanych wcześniej dokumentach pojawiała się sugestia, by montować wyposażenie techniczne w obiektach dopiero w chwili skompletowania obsady. Jak niekorzystne były tego skutki, przekonać miały się wkrótce załogi niektórych schronów bojowych. Wspominający obronę Pz.W. 817 z grupy warownej „Rono” 60-letni wówczas porucznik Step (dowódca 128. batalionu Volkssturmu) narzekał na całkowicie niesprawną wentylację obiektu, przez co utrzymująca się wewnątrz wilgoć i ciekąca po ścianach woda oddziaływały destrukcyjnie na morale załogi. W rezultacie, kiedy 31 stycznia 1945 roku

---

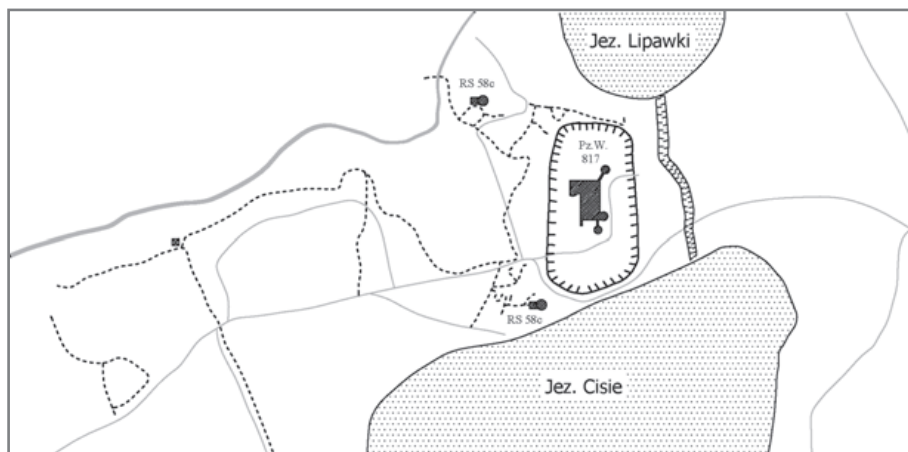
31 Reprodukacja zdjęć [w:] J. Miniewicz, B. Perzyk, *Międzyrzecki Rejon Umocniony*, Warszawa 2012, s. 96-97.

32 R. M. Jurga, A. M. Kędryna, *Wyposażenie socjalne fortyfikacji niemieckiej w latach 1933-45*, Kraków 1999, s. 5.





Zablokowane stalowymi bolcami otwory boczne w kopule obserwatora piechoty Pz.W. 716 (stan na 2012 r.). Fot. G. Urbanek



Szkic sytuacyjny okolicy Pz.W. 817, osłaniającego południowe obejście Bledzewa. Obiekt poprzedzono rowem ppanc. oraz wzmocniono siecią transzei i dwoma stanowiskami Ringstand 58 c. Rys. G. Urbanek, 2012, na podstawie inwentaryzacji terenowej P. Suchánka i L. Martinů

podszedł pod schron oddział radziecki składający się z czołgów i dział samobieżnych, dowódca 128. batalionu, mając do dyspozycji osiem karabinów maszynowych (moździerz M19 był niesprawny), uznał, że najlepszym rozwiązaniem będzie złożenie broni<sup>33</sup>.

Bardziej obszerna relacja dotyczy obrony Pz.W. 712 z dnia 30 stycznia 1945 roku. Również i w tym przypadku załodze liczącej 17 żołnierzy regularnego wojska i części Volkssturmu „Ziemia Torzymska” nie było dane korzystać z urządzeń zamontowanych wewnątrz obiektu. Nie działał system grzewczy i wentylacyjny, przez co utrzymywała się w środku skrajnie niska temperatura, nie było też sensu uruchamiać elektrycznej kuchenki, bo brakowało przyborów gospodarstwa domowego do gotowania, poza tym spiżarnia stała pusta – załodze zabezpieczano więc do 28 stycznia racje żywnościowe zdeponowane w szkole w Boryszynie. Jakby tego było mało, w chwili szturm Rosjan na obiekt doszło do przeciążenia oraz awarii energii elektrycznej dostarczanej z napowierzchniowej linii cywilnej i powzięto decyzję o uruchomieniu awaryjnych agregatów. Te jednak nie ruszyły, bo zamiast benzyny omyłkowo dostarczono im 600 litrów oleju opałowego. Brak elektryki odciął łączność telefoniczną załogi z dowódcą odcinka ulokowanym w Pz.W. 715; nie wiedzieć czemu, nie wypakowano też ze skrzyni radiostacji. Mimo to Pz.W. 712 ogniem kierowanym zaledwie z dwóch ckm-ów i moździerza M19 (ręcznie ładowanymi pociskami wskutek nieczynnego napędu elektrycznego) z pełnym sukcesem odparł radziecki oddział przeprowadzający szturm z użyciem fizylierów wspieranych czołgami i zmusił go do szukania innego przejścia przez umocnienia<sup>34</sup>.

## Podsumowanie

Stan, w jakim znajdowało się ponad 100 schronów bojowych MRU, w chwili podejścia pod instalację oddziałów 1. Frontu Białoruskiego, pozostawiał wiele do życzenia jego obrońcom i skazywał ich niechybnie na pastwę dobrze przygotowanego do uderzenia napastnika. Początkowe meldunki komórek odpowiedzialnych za doposażanie i rozbudowę linii wprawdzie tchnęły nadzieją na podolewanie trudnościom ograniczeń czasowych, to jednak pod sam koniec przygotowań wydawały się wyłącznie podtrzymywać w spokoju Inspekcję Umocnień poprzez zręczne operowanie dostarczanyymi statystykami, niemającymi przełożenia na stan rzeczywisty. W wymianie uwag łatwo też dostrzec brak

---

33 U. Klär, A. Vogel, op. cit., s. 48.

34 S. Wetzig, Ostwall, *Die vergessene Festungsfront im Oder-Warthe Bogen*, „Waffen Arsenal”, Bd 177, s. 15.

elementarnej wiedzy nt. pasowania do siebie konkretnych urządzeń i uzbrojenia, co sprzyjało tworzeniu się banalnych wręcz nieporozumień i skutkowało opóźnieniami w dostawach lub w najlepszym przypadku prowizorycznym łataniem niedociągnięć. Osobnym problemem była wartość bojowa obiektów, którą zdawało się ograniczać wszystko: słaba odporność na ostrzał, luki w uzbrojeniu (niesprawne, aczkolwiek zamontowane miotacze płomieni FN, pozbawione elektryki moździerze M19 i część karabinów MG 34), częściowo sprawny system wentylacyjny oraz reglamentowane – skąpe racje żywnościowe (a w zasadzie ich brak), co chyba najbardziej psuło morale nielicznych, zdecydowanych na walkę załóg. Kompletowania wyposażenia więc nie dokończono, niemniej posiłkując się przedstawionymi faktami, trudno zrozumieć forowanie ostatnimi czasy tezy mówiącej o przypisaniu schronom bojowym funkcji biernej i adaptacji do walki tych, których pancerze osłonięto zawczasu żelbetową osłoną<sup>35</sup>.



*Zapora ppanc. zęby smoka w rejonie Kęszycy. Przeciwnskarpa i rów poprzedzający betonowe słupy wyprofilowano w 1944 r. (stan na 2005 r.). Fot. G. Urbanek*

---

35 Patrz: J. Sadowski, *Międzynarodowe studium – Międzyrzecki Rejon Umocniony turystyczną perłą Europy*, Gliwice 2005, s. 138; M. Śledziński, *Pozycja b-1. Odcinek południowy na tle innych niemieckich fortyfikacji w roku 1944*, „Infort”, nr specjalny, Zabierzów 2009, s. 6.

Znacznie sprawniej szło z realizacją umocnień ziemnych, mających stanowić trzon obrony MRU. Ich prosta w formie rozbudowa, nie do przecenienia zresztą, pozwalała na umieszczenie weń ostrzelanych w boju formacji polowych, które nie zdążyłyby zapoznać się z zadaniami ogniowymi w ciężkich obiektach bojowych. Mimo to po trzech dniach walk, 2 lutego 1945 roku, formacje radzieckie miały opanowane 99% założenia, a brakujący ułamek całości stanowił opisywany wyżej obiekt Pz.W. 712. Jego załoga skutecznie odparła atak Rosjan i będąc nieświadoma dalszych poczynań wroga, opuściła schron dopiero 28 lutego 1945 roku...<sup>36</sup>.

Autor pragnie podziękować za pomoc w opracowaniu Maksymilianowi Frąckowiakowi, Dariuszowi Pstuś, Czesławowi Staszyńskiemu, Petrowi Suchánkowi i Liborowi Martinů.

## Zusammenfassung

Die Schusswaffen wurden laut Richtlinien vom 12. August 1944 und in Bezug auf den Komplikationsgrad des Vorhabens zwecks Montage auf verschiedene Einheiten verteilt. Sonderkommandos, die von der Festungskommandantur benannt wurden, sollten in den Kampfbunkern folgende Gerätschaften installieren: Maschinen-Granatwerfer M19, Maschinengewehr MG 34 in den Schiessscharten mit Kugelblenden, Optik und Festungsflammenwerfer FN. Die Montagepflicht von Maschinengewehr MG 08/15 mit Stahlplatten, mit einfacher Schließschar-tenverriegelung fiel wiederum auf die Festungskommandanturen.

*Jeder Kampfbunker war mit einem dichten Netz an Draithindernisse umgeben. Der Gebäudeeingang lag immer an der Westseite. Nur einmal war es mir gelungen die Luke zu sehen, darüber zeigte sich der Geheimname „Panzerwerk Gneisenau“. Die Neugierde war so groß, dass einige Jungs unter Draithindernissen in Richtung Panzerkuppeln krochen, obwohl es streng verboten war. (...)*

Der Verfasser dankt: Maksymilian Frąckowiak, Dariusz Pstuś, Czesław Staszyński, Petr Suchánko und Libor Martinů für die Hilfe bei der Bearbeitung .

(Übersetzung: Robert Piotrowski)

# Dariusz Matelski

Doktor habilitowany, historyk i archiwista.  
Przez lata związany zawodowo z Uniwersytetem  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek  
krajowych i zagranicznych stowarzyszeń, m.in.  
The American Biographical Institute oraz  
Kommission für die Geschichte der Deutschen  
in Polen. Autor licznych prac dotyczących  
problemów archiwistyki, dóbr kultury,  
a także mniejszości niemieckiej w Polsce.  
Laureat wielu prestiżowych nagród, m.in.  
Nagrody Naukowej „Klio” oraz Nagrody  
im. Ireny i Franciszka Skowytów.

# Dziedzictwo kultury na pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski – etnocentryzm, ochrona pamięci narodowej czy wspólne dziedzictwo na przełomie XX-XXI wieku

Zmiana granic Polski po II wojnie światowej spowodowała, że poza obszarem Rzeczypospolitej znalazły się Kresy Wschodnie II RP (tzw. Ziemie Utracone), a pod polską administrację oddano dawne Kresy Wschodnie Rzeszy Niemieckiej (tzw. Ziemie Uzyskane), zwane często w historiografii polskiej Ziemiami Odzyskanymi czy Ziemiami Zachodnimi i Północnymi Polski<sup>1</sup>. Decyzje poczdamskie z 1945 r. przesądziły więc o zmianie składu narodowościowego ziem zachodnich

---

1 Podczas obrad konferencji trzech mocarstw (Anglia, USA i ZSRR) w Poczdamie w dniach 17 lipca – 2 sierpnia 1945 r. podjęto decyzję o przesiedleniu ludności niemieckiej z Europy Środkowo-Wschodniej. W rozdziale XIII Umowy Poczdamskiej zatytułowanym „Zorganizowane przesiedlenie ludności niemieckiej” czytamy: „Konferencja doszła do następującego porozumienia w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier: Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przeprowadzić przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Zgodne są one co do tego, że wszelkie przesiedlenia powinny odbywać się w sposób zorganizowany i ludzki. Wobec tego, że napływ wielkiej ilości Niemców do Niemiec zwiększyłby ciężar spoczywający już na władzach okupacyjnych, uważają one, że Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech powinna przede wszystkim zbadać to zagadnienie ze szczególnym uwzględnieniem kwestii sprawiedliwego rozdzielania tych Niemców pomiędzy różne strefy okupacji. Zgodnie z tym polecają one swym odnośnym przedstawicielom w radzie Kontroli, żeby jak najrychlej nadesłali swym rządowi sprawozdania o rozmiarach, w jakich dokonał się już powrót do Niemiec takich osób z Polski, Czechosłowacji i Węgier, oraz żeby określić w przybliżeniu, w jakim czasie i w jakim tempie można by dokonać dalszych przesiedleń, uwzględniając obecną sytuację w Niemczech. O powyższym będą powiadomione Rząd Czechosłowacki, Polski Rząd Tymczasowy [recte: Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej] i Rada Kontroli na Węgrzech, oraz zaproponuje się im, aby wstrzymały na razie dalsze wysiedlenia, dopóki rządy zainteresowane nie rozpatrzą sprawozdań swych przedstawicieli w Radzie Kontroli”. *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Red. Walenty Daszkiewicz. Tłum. Adam Daniel Rotfeld, Warszawa 1972, s. 480.



i północnych Polski, wyprzedzając znacznie ich prawne uznanie przez NRD i RFN, a następnie potwierdzenie przez połączone Niemcy. Stąd należy zgodzić się z konstatacją Krystyny Kersten (1931-2008), iż: „Przyszłość miała pokazać, że tu właśnie – w sferze ludnościowej, nie zaś w ustaleniach formalno-prawnych, leżał punkt ciężkości, że to od akceptacji bądź odrzucenia procedury wielomilionowych przesiedleń ludności zależała trwałość nowego porządku europejskiego kształtowanego w Jałcie i Poczdamie”<sup>2</sup>. Miejsce wysiedlonych i wypędzonych Niemców zajęli Polacy. Osadników z województw: kieleckiego, lubelskiego i rzeszowskiego oraz poznańskiego skierowano na Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie oraz Warmię i Mazury. Natomiast Polaków wypędzonych z Wileńszczyzny na tereny północne (Warmia i Mazury oraz Pomorze Zachodnie)<sup>3</sup>. Ogółem osiedlono na tych terenach ponad 1,5 mln Polaków (oraz kilkadziesiąt tysięcy Żydów) ze Związku Radzieckiego (z przedwojennych Kresów Wschodnich Polski)<sup>4</sup>.

Przez *dziedzictwo kultury* – za prof. Janem Pruszyńskim (1941-2008)<sup>5</sup> rozumie „zasób rzeczy nieruchomości i ruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawanymi za podstawę ochrony prawnej dla dobra konkretnego społeczeństwa i jego rozwoju oraz dla przekazania ich następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kulturowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej”<sup>6</sup>. Dziedzictwo kultury,

---

2 K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn-Warszawa 1989, s. 205.

3 J. Burszta, *Kategorie społeczno-kulturowe ludności ziem zachodnich*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 1, s. 47-48 i 1995, nr 2 (275), s. 79; T. Gasztold, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej na Pomorze w latach 1945-1948*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945-1995*, Poznań 1996, s. 317-328.

4 D. Matelski, *Hitlerowska i stalinowska polityka eksterminacji obywateli polskich w czasie II wojny światowej*, „Życie i Myśl”, r. XLIII, nr 2 (426), 1995, s. 28; tenże, *Stanowisko władz polskich w Londynie i Lublinie (Warszawie) w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski po II wojnie światowej*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka Jeziorańskiego (1914-2005)*. Red. Janusz Faryś i Marek Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005 (druk 2006), s. 455-471.

5 Zob. D. Matelski, *Profesor Jan Piotr Maria Pruszyński (1941-2008) – badacz dziedzictwa kultury Polski*, „Muzealnictwo”, t. XLIX (2008), Warszawa 2009, s. 400-413.

6 J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury. Teorie. Dylematy restytucji*, „Przegląd Wschodni”, t. VIII, 2002, z. 2 (30), s. 360; tenże, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I-II, Kraków 2001.



w przeciwieństwie do dóbr kultury określanych przez państwo<sup>7</sup>, jest naturalne i nie zależy od systemów politycznych<sup>8</sup>.

Etnocentryzm rozumiemy jako stawianie w centrum zainteresowania własnego narodu lub grupy etnicznej (np. Słowianie i panslawizm, czy Germanie i pangermanizm), której przymioty (kultury, języka, tradycji) wyносimy ponad inne narody i grupy etniczne w historiografii naukowej, literaturze lub podręcznikach szkolnych. Przejawem etnocentryzmu jest budowanie państwa narodowego, które nie uznaje praw mniejszości narodowych, etnicznych, językowych i religijnych do kultywowania własnej tradycji i języka (*Muttersprache*). Może on prowadzić do narodzenia nacjonalizmu, a następnie szowinizmu i rasizmu. Formą postępowania przez etnocentrystów innych grup narodowych i etnicznych może być stosowanie obraźliwych określeń. Formą zewnętrzną takiej postawy może być megalomania narodowa, która najczęściej wyrażana jest w hymnach narodowych.

---

7 Przez pojęcie *dobra kultury* rozumiemy – przyjmując definicję zaakceptowaną 17 listopada 1970 r. w Paryżu w *konwencji dotyczącej środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury* – wszelkie dobra, które „ze względów religijnych lub świeckich uznawane są przez każde państwo za mające znaczenie dla archeologii, prehistorii, historii, literatury, sztuki lub nauki i które należą do następujących kategorii: a) rzadkie zbiory i okazy z dziedziny zoologii, botaniki, mineralogii i anatomii; przedmioty przedstawiające wartość paleontologiczną; b) dobra mające związek z historią, w tym również z historią nauki i techniki, historią wojskowości i historią społeczną, a także dobra pozostające w związku z historią życia przywódców, myślicieli, naukowców i artystów narodowych oraz ważnych dla narodu wydarzeń; c) przedmioty uzyskane drogą wykopalisk archeologicznych (legalnych i nielegalnych) i odkryć archeologicznych; d) elementy pochodzące z rozebranych zabytków artystycznych lub historycznych albo stanowisk archeologicznych; e) antyki liczące ponad sto lat, takie jak: napisy, monety i wyryte pieczęcie; f) materiały etnologiczne; g) dobra przedstawiające wartość artystyczną, takie jak: I) obrazy, malowidła i rysunki wykonane w całości ręcznie, na jakimkolwiek podkładzie i przy wykorzystaniu dowolnego tworzywa (z wyjątkiem rysunków przemysłowych i artykułów przemysłowych ręcznie zdobionych), II) oryginalne dzieła sztuki posągowej i rzeźby wykonane z dowolnego tworzywa, III) oryginały sztychów, rycin i litografii, IV) oryginały zestawów i montaży artystycznych wykonane z dowolnego tworzywa; h) rzadkie rękopisy i inkunabuły, dawne książki, dokumenty i publikacje mające szczególne znaczenie (historyczne, artystyczne, naukowe, literackie, itp.), w postaci pojedynczych egzemplarzy lub w zbiorach; i) znaczki pocztowe, skarbowe i podobnego rodzaju w postaci pojedynczych egzemplarzy lub w zbiorach; j) archiwa, w tym archiwa fonograficzne, fotograficzne i filmowe; k) liczące ponad sto lat meble oraz dawne instrumenty muzyczne”. Dz. U. PRL, 1974, nr 20, poz. 106. Zob. D. Matelski, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych. Archiwa – księgozbiory – dzieła sztuki – pomniki*, Poznań 2003; tenże, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I-II, Kraków 2006.

8 Zob. K. Zeidler, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007; *Leksykon prawa ochrony zabytków*. Red. Kamil Zeidler, Warszawa 2010; tenże, *Restytucja dóbr kultury ze stanowiska filozofii prawa. O trudnych przypadkach na granicy kultury i prawa*, Warszawa 2011; Z. Kobyliński, *Własność dziedzictwa kulturowego. Idee – problemy – kontrowersje*, Warszawa 2009.

Etnocentryzm ma także swoje pozytywne znaczenie, gdyż może być formą kształtowania postaw patriotycznych (nie szowinistycznych i rasistowskich!), gdy szczególną uwagę zwraca się na rolę własnego państwa w świecie i stosunkach międzynarodowych, miejsce tradycji narodowej w edukacji szkolnej itp.<sup>9</sup>.

Etnocentryści nazywają narody kresowe „materiałem etnograficznym”, który jest niedojrzały (tj. o niskim stopniu cywilizacji) do samodzielnego bytu narodowego. Tak na Kresach Wschodnich Polacy podchodzili do narodów kresowych (Litwini, Białorusini i Ukraińcy), które w XIX i XX wieku pragnęły samodzielnosci narodowej i państwowej. Zaś Polacy i Rosjanie traktowali ich jako ludy żyjące na pograniczu polsko-rosyjskim, które „muszą wybierać – pisał Antoni Żabicki (1818-1889) – między cywilizacją a barbarzyństwem, Europą i Azją, między postępem a wstecznością”<sup>10</sup>.

\*

Bezwarunkowa kapitulacja Trzeciej Rzeszy 8 maja 1945 r. spowodowała, iż odpowiedzialność za Niemcy przejęła Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec, która zastępując rząd niemiecki podejmowała w latach 1945-1949 decyzje dotyczące narodu i państwa niemieckiego. Niemcy i Berlin podzielono na cztery strefy okupacyjne<sup>11</sup>. Natomiast decyzje podjęte na konferencji w Poczdamie (umowa z 2 sierpnia 1945 r.) przekazały pod polską administrację obszary Niemiec leżące

---

9 *Etnocentryzm vs relatywizm kulturowy*, <http://www.art.opole.pl/etnocentryzm-vs-relatywizm-kulturowy> (12.03.2012); D. Matelski, *Dziedzictwo kultury Kresów Wschodnich i Zachodnich Rzeczypospolitej – etnocentryzm, ochrona pamięci narodowej czy wspólne dziedzictwo na przełomie XX-XXI wieku*, [w:] *Perspektywy poznawcze w kulturze europejskiej. Studium porównawcze*. Red. Bożena Płonka-Syroka i Edyta Izabela Rudolf, Wrocław 2012 (druk 2013), s. 195-215.

10 Zob. L. Sadowski, *Polska inteligencja i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1988. Por. D. Matelski, *Stereotyp „zapadnika” w świadomości Białorusinów w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski a władza radziecka (1939-1944). W kręgu mitów i stereotypów*. Red. Michał Gnatowski i Daniel Boćkowski, Białystok 2005, s. 105-128; tenże, *Okcydentalizm w świadomości Białorusinów w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Białorusini – historia i kultura*. Red. Jan Jurkiewicz, Szreniawa 2010, s. 151-170.

11 Strefa amerykańska liczyła 107 459 km<sup>2</sup> i 17 255 tys. ludności, brytyjska – 97 698 km<sup>2</sup> i 22 302 tys., francuska – 42 713 km<sup>2</sup> i 5932 tys., radziecka – 107 181 km<sup>2</sup> i 17 314 tys.; natomiast sektory Berlina: amerykański – 219 km<sup>2</sup> i 985 tys. ludności, brytyjski – 170 km<sup>2</sup> i 602 tys., francuski – 100 km<sup>2</sup> i 421 tys., radziecki – 400 km<sup>2</sup> i 1170 tys. Zob.: J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 490. Por. D. Matelski, *Rok 1945 w historiografii i publicystyce niemieckiej*, [w:] *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*. Red. Agnieszka Dobrowolska, Marek Szerbiński i Grzegorz Wiczorek, Gorzów Wielkopolski 2008, s. 267-292.

na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej wraz ze Szczecinem i Świnoujściem<sup>12</sup>, ale bez okręgu królewieckiego, który przypadł ZSRR (Polsce przypadło wówczas aż 87% strat terytorialnych Niemiec! – stąd po wojnie Polska uważana była za głównego wroga i „okupanta ziem niemieckich”). Prawnie uregulowana została kwestia ta w stosunkach PRL z NRD układem zgorzeleckim z 6 lipca 1950 r., a w relacjach PRL – RFN układem warszawskim z 7 grudnia 1970 r., które zostały usankcjonowane traktatem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec z 14 listopada 1990 r. o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy<sup>13</sup>.

Powojenny przebieg granicy zachodniej Polski spowodował konieczność migracji ludności – Polaków z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, wobec przesunięcia na zachód granicy wschodniej Polski na mocy „Porozumienia między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z 27 lipca 1944 r. o polsko-radzieckiej granicy państwowej”<sup>14</sup> oraz „Układu między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 9 września 1944 r. w sprawie ewakuacji ludności polskiej z terytorium BSRR i ludności

---

12 Na mapach niemieckich przez kilka dziesiątków lat obszary te były oznaczane napisem: „pod polską administracją”, gdyż w Bonn uważano, że cesja terytorialna mogła nastąpić wyłącznie w wyniku traktatu pokojowego. Jednak w tej sprawie był już precedens w XVII-XVIII wieku w stosunkach polsko-rosyjskich, gdyż „Traktat podpisany w Moskwie przez wojewodę [poznańskiego Krzysztofa] Grzymułtowskiego w 1686 r. i ratyfikowany przez Radę senatu w grudniu tego roku nie został potwierdzony uprawnioną uchwałą sejmową aż do sejmu konwokacyjnego 1764 r. Ratyfikacja przez Radę konfederacji sandomierskiej w 1710 r. nie miała pożądanej mocy prawnej – chodziło o cesję części państwa. Tymczasem granica określona tym traktatem stała się pierwszą w dziejach naturalną granicą wschodnią (linia Dniepru) i miała przetrwać do pierwszego rozbioru, a potem znaleźć się w planach odbudowania państwa polskiego przez następne 100 lat”. J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1998, s. 100-101; D. Matelski, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR*, Poznań 2003, s. 34; tenże, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury...*, s. 85.

13 *Die deutsch-polnischen Verträge vom 14.11.1990 und 17.06.1991. Traktaty polsko-niemieckie z 14.11.1990 r. i 17.06.1991 r.*, Bonn 1991, s. 12-17.

14 *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. VII (styczeń 1939 – grudzień 1945), Warszawa 1973, s. 158-159. W artykule 2 porozumienia czytamy, iż: *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd ZSRR umówiły się, iż północna część terytorium Prus Wschodnich wraz z miastem i portem Königsberg [Królewiec] odchodzi do Związku Radzieckiego, cała zaś pozostała część Prus Wschodnich oraz obwód gdański z miastem i portem Gdańsk odchodzi do Polski*, a w artykule 4, iż: *Rząd ZSRR uznał również, że granica między Polską a Niemcami winna być ustalona wzdłuż linii na zachód od Swinemünde [Świnoujścia] do rzeki Odry, pozostawiając miasto Szczecin po stronie Polski, dalej w górę rzeki Odry do ujścia rzeki Nejsy [Nysy], a stąd rzeką Nejsą [Nysą] do czeskosłowackiej granicy. Rząd radziecki przyjmuje na siebie zobowiązanie przy ustaleniu granicy państwowej między Polską a Niemcami popierać żądanie ustalenia granicy według wymienionej wyżej linii.*



*Przesunięcie granic Polski po II wojnie światowej*

*Źródło: D. Matelski, Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku, Toruń 2005, s. 174*

białoruskiej z terytorium Polski<sup>15</sup>. Konieczność zabezpieczenia warunków osadniczych dla polskich przesiedleńców z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej spowodowała nieuchronność przesiedlenia z zajętych przez Polskę obszarów Niemiec – ludności niemieckiej na zachód od Odry i Nysy

15 *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. VII, s. 221-227. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt ratyfikacji traktatów granicznych z republikami radzieckimi (białoruską, litewską i ukraińską) dokonany przez Radę Państwa Krajowej Rady Narodowej, a nie przez Sejm Ustawodawczy – co stawia znak zapytania nad mocą prawną takiej ratyfikacji! (podobny przypadek był już w 1686 r. z ratyfikacją Pokoju Grzymułtowskiego przez Radę senatu, a nie przez skonfederowany sejm! – co nastąpiło dopiero w 1764 r.) – zob. przypis 12.

Łużyckiej – co dokonało się w dwóch etapach, czyli w sposób tzw. „dziki” – zwany też wysiedleniami przedpoczdamskimi, oraz w sposób zorganizowany, na mocy decyzji zwycięskich mocarstw z Poczdamu w sierpniu 1945 r.

Zmiany graniczne wymusiły także konieczność zmiany przynależności dziedzictwa kultury wytworzonego na ziemiach zachodnich i północnych, które Polska uzyskała w 1945 r. Polska odwołała się wówczas do obowiązującej od Kongresu Wiedeńskiego 1815 r. **zasady pertynencji** (przynależności terytorialnej – *Pertinenzprinzip*) dóbr kultury. Jej twórcą był uczony niemiecki Barthold Georg Niebuhr, który w 1815 r. uzasadniając decyzje układu wiedeńskiego między Prusami i Saksonią z 18 maja tegoż roku, przyznającego Prusom wszystkie dokumenty dotyczące wyłącznie lub w większości przejmowanego terytorium (*concernant le territoire*), stwierdził, iż „nierozzerwalny jest związek archiwaliów z terytorium, z którego wyrosły i którego dotyczą”<sup>16</sup>. Natomiast strona niemiecka zaczęła powoływać się na ogłoszoną przez francuskiego archiwistę Natalisa de Wailly i stosowaną od 1838 r. zasadę poszanowania zespołu archiwalnego (**zasadę proveniencji** – *Provenienzprinzip*)<sup>17</sup>. Ponadto w 1948 r. archiwista zachodnioniemiecki Albert von Brandt, uzasadniając odmowę swojego kraju odnośnie zwrotu „ewakuowanych” z Polski archiwaliów, odrzucił zarówno zasadę pertynencji, jak i proveniencji, uważając, iż „ludność może zabrać ze sobą archiwalia z terenów, na których zamieszkiwała”<sup>18</sup>, a Herbert Krause i Erich Weise opracowali tezy prawne uniemożliwiające

---

16 Zob. szerzej: J. Meyer-Landrut, *Die Behandlung von staatlichen Archiven und Registraturen nach Völkerrecht*, „Archivalische Zeitschrift”, 1953, Bd. XLVIII, s. 81-115. Podczas obrad kongresu wiedeńskiego uregulowano sprawy związane z dokonanymi wcześniej (przed rewolucją francuską) przemieszczeniami dóbr kultury. Przykładem może być Biblioteka Palatyńska z Heidelbergu – zabrana w 1622 r. przez Maksymiliana Badeńskiego i ofiarowana później papieżowi Grzegorzowi XV, z kolei w 1798 r. wywieziona przez Francuzów z Rzymu do Paryża – która w 1815 r. powróciła do Heidelbergu. C. Berezowski, *Ochrona prawno-międzynarodowa zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny*, Warszawa 1948, s. 82-83.

17 A. Bachulski, *Zastosowanie zasady proveniencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, t. I, sekcja VI, Lwów 1925, s. 6; Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 27.

18 A. Brandt, *Schicksalsfragen deutscher Archive*, „Der Archivar”, 1948, Bd. III, s. 133-139. Niemiecki archiwista już rok wcześniej na łamach szwedzkiego czasopisma naukowego „Scandia” zakwestionował prawa Polski do archiwaliów odnoszących się do Ziem Zachodnich i Północnych (uzyskanych w 1945 r.), albowiem wobec zupełnej zmiany charakteru etnicznego ludności tych ziem oraz przeobrażeń w dziedzinie administracji, nie obowiązuje tutaj zasada sukcesji. Zob.: tenże, *Die norddeutsche Archive nach dem Zweiten Weltkrieg*, „Scandia”, 1947, Bd. XVIII, s. 142-152. Zob. także: D. Matelski, *Restitution of Polish Cultural Values in International Relations*, „The Polish Quarterly of International Affairs”, 2003, vol. 12, nr 2, s. 126-151.



rewindykację<sup>19</sup>. Stanowisko Brandta (**zasada przynależności akt do ludności**) podtrzymał następnie Kurt Forstreuter (dyrektor archiwum w Getyndze), twierdząc, że „archiwalia należą nie do terytorium, na którym zostały wytworzone, lecz do ludności, która je wytworzyła lub której one dotyczą”<sup>20</sup>. Ponadto w RFN od 1949 r. uważano, że „Materiały archiwalne centralne, ponadregionalne, regionalne, a nawet lokalne związane są nie tylko z terytorium, na którym powstały i którego dotyczą, ale z państwem, systemem państwowym, który stworzył określony system ustrojowy i administracyjny. Ponieważ Republika Federalna Niemiec uznaje się za prawnego dziedzica Państwa Pruskiego i Rzeszy Niemieckiej, tym samym uznaje się za uprawnionego sukcesora zasobu archiwalnego zarówno byłego Państwa Pruskiego, jak i byłej Rzeszy Niemieckiej”<sup>21</sup>. Umożliwiło to RFN np. stosowanie różnych sztuczek prawnych – jak np. z Fundacją Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego, której zastrzeżono posiadanie i roszczenie do archiwów pruskich, czego tłumaczyć nie trzeba, choć formalnie RFN mogłaby się upominać o nie jako prawny spadkobierca Rzeszy Niemieckiej. Fundacja jest niby niepaństwowa, ale na czele Rady Nadzorczej stoi każdorazowy minister spraw wewnętrznych RFN, więc w praktyce – państwowa. Stąd władze RFN przez ostatnie półwiecze odrzucają niemal wszystkie polskie postulaty restytucyjne, uzasadniając decyzje tym, iż formalnie należne Polsce dobra kultury są na terytorium RFN, ale nie są własnością państwa niemieckiego, lecz instytucji prywatnej<sup>22</sup>.

---

19 Tezy – na przykładzie zasobu Archiwum Państwowego w Królewcu – zakładały, iż: 1) jego zasób aktowy, mimo ewentualnego wydania Polsce, jest własnością niemiecką; 2) ze względu na jego powiązanie z kręgiem kulturowym zachodnioeuropejskim nie należy ono pertynencyjnie do Prus Wschodnich; 3) dziedziczenie akt w wyniku zmian terytorialnych nie jest uzależnione od przypadkowego miejsca ich przechowywania, lecz od ich historycznej ciągłości; 4) archiwa powiązane są ściśle z terytorium tylko wówczas, gdy powstały na tym terytorium oraz dotyczą wyłącznie jego historii; 5) akta Zakonu Niemieckiego (*Deutscher Orden*) i Prus Książęcych (*Ostpreußen*) dotyczą głównie państwa pruskiego – są ponadregionalne; 6) sprawa przynależności zasobu Archiwum Państwowego w Królewcu powinna zostać rozstrzygnięta z uwzględnieniem przesiedlenia ludności. Zob. H. Krause, E. Weise, *Zwei Gutachten über die Archive des Deutschen Ordens sowie Altpreuussischer Herzogtums*, Göttingen 1949; W. Stępnik, *Problemy międzynarodowego prawa archiwalnego w dorobku archiwistyki polskiej*, „Archeion” 1979, t. LXIX, s. 75.

20 K. Forstreuter, *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg. Ein geschichtlicher Rückblick mit einer Übersicht über seine Bestände*, Göttingen 1955, s. 76-77.

21 *Polska i świat. Studia nad prawem międzynarodowym i współczesnymi stosunkami międzynarodowymi*, Poznań 1978, s. 575.

22 Zob. D. Matelski, *Spór o dobra kultury między RFN i Polską*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, t. X (2001-2002), Warszawa 2003, s. 9-34. [<http://www.pol-niem.pl/auths/89/files/02.pdf>]; tenże, *Zabiegi o restytucję poloników z RFN*, „Przegląd Bydgoski”, r. XIV, 2003, s. 31-48; tenże, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku*, Toruń 2005 (wyd. II poprawione, Toruń 2007).

Z „zasadą Brandta” można by się zgodzić, ale pod warunkiem, iż dotyczyć będzie ona akt osobistych ludności opuszczającej dane terytorium (w tym również akt rodowych oraz ksiąg urzędów stanu cywilnego), ale nie można jej rozciągać – jak uczynili to archiwiści w RFN – na archiwa administracyjne i gospodarcze dotyczące opuszczanego terytorium. One należą się państwu sukcesorowi. Taką wykładnię prawa międzynarodowego przyjęła Polska, przekazując ZSRR suwerenność administracyjną nad Kresami Wschodnimi Drugiej Rzeczypospolitej<sup>23</sup>.

Na kwestie restytucji dziedzictwa kultury w stosunkach Polski z jej sąsiadem zachodnim oraz sąsiadami wschodnimi rzutował więc w latach 1945-1950 brak uregulowań prawnych odnośnie odstąpionych w latach 1944-1945 obszarów, czyli brak traktatów o cesji terytorialnej lub o uznaniu aktualnej granicy za nienaruszalną.

\*

Polska Rzeczpospolita Ludowa, realizując endecką wizję państwa jednolitego narodowościowo, a więc wyłącznie państwa Polaków – wpisała się w etnocentrystyczną wizję budowy i funkcjonowania państwa. W latach 1950-1989 przyznawano się do zamieszkiwania w PRL zaledwie kilku tysięcy mniejszości narodowych. Do 1956 r. posłuszeństwo społeczeństwa polskiego wymuszano terrorem oraz propagandą powrotu za „Ziemie Piastów”. Po „Październiku ’56” PZPR, łagodząc „dyktaturę proletariatu” i rezygnując z jawnego terroru, musiała zadbać o bardziej skuteczną legitymację swojego panowania. Tym też należy tłumaczyć wcale powszechne i szerokie, choć jednocześnie mocno wybiórcze, odwoływanie się komunistów do tradycji i uczuć narodowych. Wypracowano wówczas nową metodologię badań regionalnych, w których na ziemiach PRL wchodzących do 31 sierpnia 1939 r. w skład Drugiej Rzeczypospolitej akcent kładziono na dzieje państwa, zaś na ziemiach uzyskanych w 1945 r. – na dziejach społeczeństwa (co umożliwiło ukrycie funkcjonowania tych obszarów w Monarchii Habsburgów i Hohenzollernów oraz w państwie szwedzkim), zaś utratę Kresów Wschodnich II RP uznawano za „akt sprawiedliwości dziejowej dla Litwinów, Białorusinów i Ukraińców” – a Polakom urodzonym na tych obszarach w dowodach osobistych wpisywano, iż „urodzili się w ZSRR”(!). Wówczas wielu bezpartyjnych naukowców (historyków, socjologów, politologów i prawników, a także filologów

---

23 Suwerenności prawnej Polska nie przekazała na odstąpionym terytorium ani ZSRR, ani jego prawnym sukcesorom (Białorusi, Litwie i Ukrainie), gdyż decyzję o cesji terytorialnej mógł podjąć jedynie sejm, a nie Krajowa Rada Narodowa, która nie była wyłoniona w wyborach powszechnych, lecz pochodziła z mianowania politycznego. Zob. przypis 15.



polskich i germańskich) zasililo szeregi PZPR, bynajmniej nie dlatego, że byli komunistami, lecz dlatego, że partia umożliwiła im głoszenie (nieraz z profi-  
tami) wyznawanych przekonań narodowych (antyniemieckich, a od 1967 r.  
także antyżydowskich). Nasiliło się to zwłaszcza w 1968 r. na fali kampanii an-  
tysemickiej, po której w PZPR mocno się zadomowił nurt klasowo zabarwio-  
nego nacjonalizmu (tzw. nacjonalkomunizm, czy – od nazwiska szefa MSW  
Mieczysława Moczara – zwany także „moczaryzmem”)<sup>24</sup>. Zmiany polityczne  
w najwyższych władzach PZPR i PRL, po proteście studentów w marcu 1968 r.,  
spowodowały nagonkę na osoby pochodzenia żydowskiego – nazywane syjo-  
nistami, a w odniesieniu do Niemców – rewizjonistami<sup>25</sup>. Wówczas z fal „Radia  
Wolna Europa” – przez szmery i trzaski zagłuszarek – odezwał się pisarz polski  
w Londynie – Marian Hemar (1901-1972), czytając swój wiersz:

Bies go wodził po mieście,  
Bezdrożem i manowcem,  
Aż go, niedowarzeńca,  
Zrobił oenerowcem.

Aż mu mieczyk Chrobrego,  
I niepokalaniecki,  
Krzyżyk w klapie zamienił,  
Na sierp i młot sowiecki<sup>26</sup>.

Ubocznym – niezaplanowanym i nieprzewidzianym przez władze –  
skutkiem rozpetania fobii nacjonalistycznej był także wzrost nastrojów anty-  
rosyjskich i antyradzieckich.

---

24 Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999, s. 12, przypis 3.

25 Od nazwisk głównych organizatorów nagonki antysemickiej – ministra spraw wewnętrz-  
nych Mieczysława Moczara [właściwie: Mikołaj Demko] (1913-1986) oraz I sekretarza Komitetu  
Warszawskiego PZPR Józefa Kępy (1928-1998) – wzięło się ówczesne powiedzenie, że „Polska nie  
leży nad Wisłą i Odrą – tylko na kępach i moczarach”! Zob. D. Matelski, *Działalność Stowarzyszenia  
„Poznański Czerwiec’56” w latach 1989-2008. Książka dedykowana prof. Edmundowi Makowskiemu  
(1931-2000)*, Poznań 2008, s. 71-72. W obronę prześladowanych w Polsce osób pochodzenia ży-  
dowskiego zaangażował się nawet redaktor paryskiej „Kultury” Jerzy Giedroyc (1906-2000), do  
którego list 27 listopada 1969 r. skierował Stefan Kisielewski (1911-1991). Czytamy w nim: „Muszę  
powiedzieć, że przy czytaniu szlag człowieka może trafić, gdy na przykład jakiś facet stwierdza, że  
Marzec 1968 to był dla niego największy wstrząs, jaki przeżył w Polsce Ludowej, wstrząs, dzięki  
któremu przejrzał na oczy. Największy wstrząs! A nie był nim pogrom w Kielcach, nie rozstrzeli-  
wanie i więzienie akowców, nie procesy generałów, nie mianowanie Rokossowskiego Marszałkiem  
Polski, nie uwięzienie Gomułki, a potem Wyszyńskiego, nie wypadki poznańskie 1956, lecz wła-  
śnie akurat tylko Marzec 1968. Bo wtedy akurat oni [Żydzi] dostali w dupę. Spora to przesada  
w demonstrowaniu swego skrajnego egocentryzmu, no a już ogromna przesada ze strony księcia”.  
S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, s. 507.

26 „Polityka”, nr 49 z 5 grudnia 1998, s. 101.

W metodologii badań narzucono stosowanie w narracji jedynie dwóch barw, czarnej – dla charakteryzowania Niemców<sup>27</sup> i innych mniejszości narodowych oraz jasnej – przy wyjaśnianiu polskich postaw, działań i zamierzeń<sup>28</sup>. Dopuszczano się także jawnych fałszerstw historiograficznych<sup>29</sup>. Dopiero ujawnienie po 1989 r. ogromu zbrodni dokonanych przez radziecki komunizm na narodzie polskim (i nie tylko) spowodowało sytuowanie faszyzmu niemieckiego (hitleryzmu) w innych wymiarach. Upowszechnienie prawdy o Katyniu wpłynęło m.in. na postrzeganie Niemców jako narodu, który niejako przestał mieć monopol na zło<sup>30</sup>.

27 Na ekrany kin w 1960 r. wszedł film „Krzyżacy” w reżyserii Aleksandra Forda (1908-1980) według powieści Henryka Sienkiewicza (1846-1916). Wobec powszechnych w społeczeństwie polskim nastrojów antyniemieckich, film ten pobił rekordy frekwencji i popularności. Obowiązkowo oglądali go uczniowie szkół średnich pod opieką wychowawców. Jednocześnie eksponowano plakat z kanclerzem RFN Konradem Adenauerem (1876-1967) w płaszczu krzyżackim i napisem „Parcie na Wschód” (*Drang nach Osten*), podkreślając – podczas wieców i masówek – że RFN nie uznaje polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz popiera organizacje przesiedleńcze, podnosząc „prawo do stron rodzinnych” (*Recht auf Heimat*) dla tzw. wypędzonych (*Vertriebenen*). J. Krasuski, *Polska-Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 310.

28 Już w 1989 r. z dużą dozą racji pisał Wojciech Wrzeński (ur. 1934) na temat stosowanej w Polsce Ludowej metodologii badań niemcoznawczych, iż „...Nad wielu tezami zaciążyły oceny pragmatyczne, dla których nie zawsze można znaleźć uzasadnienie w analizach źródłowych. [...] w każdym przejawie działalności Niemców w Polsce dostrzegano wykonywanie określonych zadań dla interesów polityki rewizjonistycznej najpierw Republiki Weimarskiej, a później Trzeciej Rzeszy, przechodząc najczęściej do porządku dziennego nad naturalną obroną właściwości narodowych mniejszości niemieckiej. Prowadziło to do odwrócenia kolejności rekonstruowania postaw, gdzie obrona praw narodowych była przedstawiana nie jako inspiracja aktywności narodowej mniejszości niemieckiej, lecz pretekst do realizowania antywersalskiej polityki rewizjonistycznej”. Zob. „Zapiski Historyczne”, t. LIV, 1989, z. 1, s. 171 (rec. pracy W. Kotowskiego, *Teatry Deutsche Bühne w Wielkopolsce i na Pomorzu 1919-1939*, Warszawa-Poznań 1985). Zob. W. Wrzeński, *O potrzebie nowego spojrzenia na polski program badań niemcoznawczych*, „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4 (256), s. 147-156 (tutaj s. 150); tenże, *Nowe elementy i kierunki w polskich badaniach niemcoznawczych*, „Przegląd Zachodni” 1996, nr 1 (278), s. 63-80.

29 Rok 1973 został w Polsce ogłoszony *Rokiem Kopernikańskim*, gdyż przypadła wówczas 500. rocznica urodzin toruńskiego astronoma Mikołaja Kopernika (1473-1543). Państwo w swojej propagandzie kopernikańskiej dopuściło się nawet fałszerstw historycznych, rozpowszechniając hasło „Wstrzymał słońce – ruszył ziemię; wydało go polskie plemię” (kiedy rodzicami Kopernika byli osadnicy pochodzenia niemieckiego!). Już w czasach Trzeciej Rzeczypospolitej, gdy dziennikarze zapytali znanego historyka toruńskiego prof. Janusza Małka (ur. 1937) w związku z odnalezieniem szczątków wielkiego astronoma: „Kim był Kopernik – Polakiem czy Niemcem” – w wielkim zdenerwowaniu odpowiedział: „Europejczykiem”!

30 Jak zauważył Leon Kruczkowski (1900-1962), jedna z największych zbrodni hitleryzmu, wcale nie mniejsza od fizycznej eksterminacji milionów ludzi, było narzucenie – na pewien czas – wielu narodom europejskim, wśród nich szczególnie Polakom, przekonania o zbrodniczości Niemców, wszystkich Niemców, całego narodu. Zob. D. Matelski, *Rok 1945 w historiografii i publicystyce niemieckiej...*, s. 267-292.

W pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej (a zwłaszcza do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej) uznano niemieckie dziedzictwo kulturowe za niechciane<sup>31</sup>. Nie podlegało ono ochronie państwowej, gdyż dobrem kultury jest tylko ten zabytek, który zostanie za taki uznany przez państwo. Niszczono cmentarze ponemieckie (wykorzystując często płyty nagrobne jako budulec dla dróg i chodników lub fundamentów wznoszonych domów), przerabiano kościoły poewangelickie na potrzeby Kościoła katolickiego. Również ludność niemiecką uznano za zło konieczne – zmuszając do exodusu za Odrę i Nysę Łużycką<sup>32</sup>. Następowiała polonizacja życia społecznego i politycznego<sup>33</sup>.

*Przebieg wysiedleń Niemców z Polski w latach 1945-1950*

Rok	Ludność cywilna		Jeńcy wojenni		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1945	550 700	17,4			550 700	17,3
1946	1930 200	61,2			1 930 200	60,5
1947	538 500	17,1			538 500	16,9
1948	42 700	1,3			42 700	1,3
1949	34 100	1,1	35 300	100,0	69 400	2,2
1950	59 400	1,9	–	–	59 400	1,8
Łącznie	3 155 600	100,0	35 300	100,0	3 190 900	100,0

Źródło: S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*, Łódź 1968; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999

Zmiana w postrzeganiu przez Polaków mniejszości narodowych nastąpiła w latach 1980-1981, gdy nastąpiła moda na wielonarodowościową Drugą Rzeczypospolitą – opłukaną dotychczas w propagandzie i podręcznikach szkolnych PRL. Wśród młodzieży szerzył się kult marszałka Józefa Piłsudskiego

31 Na przykładzie Krzyża Wielkopolskiego można zobaczyć stan zabytków przed wojną: W. Hedke, H. Meyer, K. Schacht, W. Tiede, *Heimatkunde von Kreuz und Umgebung. Ein Buch für Schule und Haus*, Breslau 1926. Zaś dla porównania podaję pracę współczesną: B. Brzozowska, *Krzyż Wielkopolski wczoraj i dziś*, Poznań 1999.

32 Wysiedlenia miały za zadanie oczyszczenie powiatów nadgranicznych z Niemców w celu przygotowania ich dla osadnictwa wojskowego. W czerwcu 1945 r. zastępca generalnego inspektora osadnictwa wojskowego płk Piotr Jaroszewicz (1909-1992) pisał na ten temat: „Ludność niemiecka na terenach przewidzianych na osadnictwo wojskowe zostanie wywłaszczona z gospodarstw, wysiedlona z domów i ulokowana w specjalnych skupiskach. Poza tym wojsko zorganizuje i poprze wszelkimi środkami wysiedlenie ludności niemieckiej za Odrę i Nysę”. Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1994, s. 103.

33 Zob. P. Radzi, *Polonizacja miasta Krzyż Wielkopolski w latach 1945-1950*. Maszynopis pracy magisterskiej w Instytucie Historii UAM. Promotor prof. n. dr hab. Dariusz Matelski, Poznań 2011.

urodzonego na Wileńszczyźnie. Historycy przystąpili do rewidowania wielu wydarzeń z historii PRL. Powszechnie oczekiwano przyznania się przez Moskwę do popełnienia zbrodni katyńskiej. Kuratelę nad nowym nurtem w piśmiennictwie i historiografii rozciągnął Niezależny Samorządny Związek Zawodowy *Solidarność*. Często intonowano pieśń Jana Pietrzaka (ur. 1937) – napisaną w 1976 r. z muzyką Włodzimierza Korcza (ur. 1943), zatytułowaną *Żeby Polska była Polską*... (była wtedy uważana za wyraz walki z władzą komunistyczną i poparcia dla NSZZ *Solidarność*) w słowach:

Z głębi dziejów, z krain mrocznych  
Puszcz odwiecznych, pól i stepów.  
Nasz rodowód, nasz początek  
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.  
Długi łańcuch ludzkich istnień  
Połączonych myślą prostą:  
    Żeby Polska, żeby Polska,  
    Żeby Polska była Polską.  
    Żeby Polska, żeby Polska,  
    Żeby Polska była Polską.  
    Żeby Polska, żeby Polska,  
    Żeby Polska była Polską.

Wtedy, kiedy los nieznany  
Rozsypywał nas po kątach,  
Kiedy obce wiatry gnały,  
Obce orły na proporcach.  
Przy ogniskach wybuchała  
Niezmierzona nuta swojska:  
    Żeby Polska, żeby Polska...

Zrzucał uczeń portret cara,  
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,  
Opatrywał wóz Drzymała,  
Dumne wiersze pisał Norwid.  
I kto szable mógł utrzymać,  
Ten formował legion w wojsko:  
    Żeby Polska, żeby Polska...

Matki, żony w mrocznych izbach  
Wyszywały na sztandarach  
Hasło: *Honor i Ojczyzna*  
I ruszała w pole wiara.  
I ruszała wiara w pole  
Od Chicago do Tobolska:

    Żeby Polska, żeby Polska...<sup>34</sup>.

---

34 [http://krzyo.wrzuca.pl/audio/jfPsX2nhHj/jan\\_pietrzak\\_-\\_zeby\\_polska\\_byla\\_polska](http://krzyo.wrzuca.pl/audio/jfPsX2nhHj/jan_pietrzak_-_zeby_polska_byla_polska) (13.04.2011).

Zaczęto wracać do akcentów narodowych, gdyż historia i tradycja stały się polem konfrontacji między PZPR a *Solidarnością*, której „...niewątpliwa przewaga polegała na tym, że mogła się ona odwołać do antyrosyjskości, podczas gdy władze tego czynić nie mogły i w dodatku musiały trzymać w ryzach publicystów żyjących z propagandy antyniemieckiej. Ostatecznie rywalizacja ta zakończyła się [w 1989 r.] bezapelacyjną klęską PZPR”<sup>35</sup>. Hasłem programowym opozycji był „Katyń”, który stanowił dla władz PRL – ze względu na ZSRR – temat tabu!

Przemiany polityczne w Polsce, jakie dokonały się po półwolnych wyborach 4 czerwca 1989 r., umożliwiły podjęcie przez Polaków swobodnej dyskusji nad własną przeszłością. W dniu 12 września 1989 r. sejm powołał rząd z premierem Tadeuszem Mazowieckim (ur. 1927), który w swoim exposé stwierdził, że *Polska jest ojczyzną nie tylko Polaków*<sup>36</sup>. Skończyła się PRL jako państwo etnocentrystyczne. Zaprzestano niszczenia cmentarzy i zabytków dotyczących innych grup narodowych niż Polacy.

\*

Trzecia Rzeczypospolita ochronę dziedzictwa kultury (po rezygnacji z etnocentrystycznej polityki państwa wobec mniejszości narodowych na własnym terytorium) zawarła w traktatach dobrosąsiedzkich podpisanych w latach 1991-1994 (z Niemcami, Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną, Ukrainą, Federacją Rosyjską, Białorusią oraz Litwą), które zawierały zapisy dotyczące ochrony polskiego dziedzictwa kultury oraz dóbr kultury innych narodów w Polsce. Układy te – będące traktatami dobrej woli i intencji – w zasadniczy sposób różniły się od traktatów okresu międzywojennego, które miały głównie charakter odszkodowawczy i roszczeniowy. Prowadzono także negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które oddały część poloników, jednak układu między państwami w tej kwestii nie podpisano<sup>37</sup>.

---

35 Z. Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945-1989*, Poznań 1995, s. 97 i 113.

36 W badaniach naukowych zaczęto odchodzić od określania Polaków jako autochtonów (pierwotnych mieszkańców obecnych ziem państwa polskiego), gdyż nasi przodkowie także przybyli tutaj ok. V-VI wieku naszej ery z odmiennych stron i wyparli (lub zastąpili) wcześniejszych mieszkańców). Zob. K. Kwaśniewski, *Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowej*, „Sprawy Narodowościowe – seria nowa”, 1992, t. I, z. 1, s. 9-61; tenże, *Smutek anegdota – etniczne dygresje do wspomnień i pomysły refleksji*, Poznań 2010.

37 Zob. D. Matelski, *Rewindykacja i repartycja polskich dóbr kultury oraz polonika w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*. Red. Janusz Faryś, Roman Nir i Marek Szczerbiński, Gorzów Wlkp. 2004, s. 521-527.

Zawarty 17 czerwca 1991 r. polsko-niemiecki traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy stał się w stosunkach bilateralnych podstawą działań zmierzających do repartycji (a w pojedynczych przypadkach do rewindykacji) utraconych dóbr kultury. Te zagadnienia uregulował art. 28 traktatu, który stanowił: „1. Umawiające się Strony będą współpracować w zakresie zachowania i opieki nad europejskim dziedzictwem kulturowym. Będą dbać o ochronę zabytków. 2. Umawiające się Strony otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury, świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej Strony oraz zapewnią do nich swobodny i nieskrępowany dostęp, względnie zadbają o taki dostęp w przypadkach, gdy jego zapewnienie nie należy do kompetencji państwa. Wspomniane miejsca i dobra kultury znajdują się pod ochroną prawa każdej ze Stron. Umawiające się Strony będą realizować w tym zakresie wspólne inicjatywy w duchu porozumienia i pojednania. Umawiające się Strony będą dążyć w takim samym duchu do rozwiązywania problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliaми, poczynając od pojedynczych przypadków”<sup>38</sup>. Podobne traktaty zawarto z Rosją, Białorusią, Ukrainą, Litwą oraz z Czechami i Słowacją<sup>39</sup>.

Traktaty Polski z sąsiadami zawarte w latach 1991-1994 stworzyły dobre podstawy prawne do działań mających na celu rewindykację i repartycję (kopiowanie dokumentów) polskich dóbr kultury utraconych w przeszłości według następujących zasad:

- akta urzędowe znajdujące się w archiwach są przynależne do terytorium, którego dotyczą;
- w razie zmiany granic państwowych archiwalia dzielą los swej siedziby, a ich posiadaczem staje się państwo, do którego ta siedziba należy. Akta dotyczące terenów po tej samej stronie granicy są własnością państwa, które te tereny posiada. Przejmuje je bez względu na usytuowanie siedziby archiwum, w którym są one przechowywane. Akta dotyczące terenów po obu stronach granicy są w posiadaniu państwa, na którego terytorium znajduje się siedziba archiwum. W takich wypadkach państwo

---

38 *Die deutsch-polnischen Verträge vom 14.11.1990 und 17.06.1991. Traktaty polsko-niemieckie z 14.11.1990 r. i 17.06.1991 r.*, Bonn 1991, s. 59-61.

39 Zob. J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 222-223; D. Matelski, *Restytucja dóbr kultury w układach Polski z sąsiadami XX wieku*, [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*. Red. Janusz Łosowski, Lublin 2011, s. 65-97.

sąsiednie ma niczym nieograniczone prawo wykorzystywania takich archiwaliów. Ustala się czasami wspólną własność takich akt. Mogą one być także wydane państwu sąsiedniemu, jeżeli jego terytorium dotyczą w stopniu większym niż państwa, na terytorium którego znajduje się siedziba archiwum;

- istnieje bezwzględny obowiązek zwrotu materiałów archiwalnych wywiezionych w przeszłości z terytorium będącego przedmiotem cesji;
- akta muszą być zwrócone sukcesorowi bez względu na rodzaj tytułu, na mocy którego zostały nabyte, jeżeli tylko znane jest ich pochodzenie;
- upływ czasu od momentu wejścia w posiadanie materiałów archiwalnych nie ma praktycznego znaczenia i wpływu na zmianę tytułu ich własności;
- konwencje archiwalne dotyczące zmian terytorialnych między państwami obejmą swym zakresem także wydzielanie i przekazywanie akt władz centralnych związanych wyłącznie z terytorium będącym przedmiotem cesji (częstym zjawiskiem jest wprowadzanie ograniczeń chronologicznych przy podziale akt władz centralnych). Akta tego rodzaju stanowią zespoły archiwalne dla danego terytorium bez względu na miejsce działania urzędu<sup>40</sup>.

Teraz jedynie od ukształtowania się w praktyce stosunków dobrosąsiedzkich zależy wypełnienie traktatów bilateralnych w sposób satysfakcjonujący każdą ze stron.

Zawarte po 1990 r. traktaty Polski z sąsiadami nie traktują problemu ochrony i restytucji dziedzictwa kulturowego jednolicie. Układ polsko-niemiecki (z 17 czerwca 1991) kładzie nacisk na ochronę miejsc i dóbr kultury – zapewnienie swobodnego, nieskrępowanego dostępu do nich oraz zawiera zobowiązanie do rozwiązania „w duchu porozumienia i pojednania” (art. 28, p. 2) problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami<sup>41</sup>. Z kolei układ polsko-ukraiński (z 18 maja 1992) mówi o wzajemnym poznawaniu się, dostępie do dorobku kulturalnego partnera i ochronie dóbr kultury; znacznie szerzej też od układu polsko-niemieckiego traktuje kwestie „wartości, zabytków, obiektów związanych z dziedzictwem kulturalnym i historycznym drugiej strony” (art. 13, p. 4). Ponadto Polska i Ukraina zobowiązały się w nim do działania na rzecz

---

40 Zob. D. Matelski, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Poznań 2003; tenże, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I-II, Kraków 2006.

41 Zob. D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury...*, s. 237-276.



„ujawnienia, zachowania, scalenia, wprowadzenia do obiegu kulturalnego, w tym tworzenia swobodnego dostępu do nich...”. Strony zagwarantowały sobie także ujawnienie i zwrot dóbr kulturalnych i historycznych zgodnie z normami prawa międzynarodowego, co uzupełniono postanowieniami odnoszącymi się do ochrony cmentarzy, grobów, miejsc pochówku i dostępu do nich. Ten sam ton – współpraca i wymiana kulturalna, naukowa etc. oraz podjęcie prac nad ujawnianiem, udostępnianiem i zwrotem dóbr kultury – znalazł się w układach Polski z Rosją (z 22 maja 1992) i Białorusią (z 23 czerwca 1992), ale już znacznie skromniej i bardzo ogólnikowo kwestie te znalazły odbicie w układzie z Litwą (z 26 kwietnia 1994)<sup>42</sup>, a zupełnie zdawkowo potraktowano je w umowach z Czechami i Słowacją (z 6 października 1991).

Podjęmowane były także przez państwa kandydujące do Unii Europejskiej (w tym Polskę) inicjatywy zmierzające do odzyskania utraconych dóbr kultury. Zebrane w Wilnie w październiku 2000 r. Forum, uznając ogrom i bezprecedensową skalę grabieży i konfiskat, jakim poddane były obiekty o wartości artystycznej i kulturalnej, stanowiące własność osób i gmin żydowskich oraz innych podmiotów, a także potrzebę sprawiedliwego i satysfakcjonującego zadośćuczynienia żądaniom ich zwrotu, w zgodzie z Rezolucją 1205 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy oraz z ogłoszonymi przez Konferencję Waszyngtońską Zasadami dotyczącymi dzieł sztuki skonfiskowanych przez nazistów, zwracającymi szczególną uwagę na konieczność osiągnięcia sprawiedliwego i *fair* rozwiązania kwestii restytucji dóbr kultury zagrabionych w czasie Zagłady oraz na fakt, że rozwiązania te mogą przybierać formę odmienną, zależną od systemu prawa, na gruncie którego zostały wypracowane, oraz od jednostkowych, towarzyszących poszczególnej sprawie okoliczności, składa niniejszym następującą deklarację:

„1. Forum Wileńskie zwraca się z prośbą do wszystkich rządów, aby podjęły najdalej idące starania prowadzące do zwrotu dóbr kulturalnych zagrabionych w latach Zagłady ich prawowitym właścicielom lub ich spadkobiercom. Forum zachęca szczególnie wszystkie uczestniczące w nim państwa do podjęcia wszelkich stosownych kroków do wprowadzenia w życie zasad Konferencji Waszyngtońskiej dotyczących postępowania z dziełami sztuki skonfiskowanymi przez nazistów oraz rezolucji 1205 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

---

42 Zob. D. Matelski, *Restytucja poloników z Białorusi, Ukrainy i Litwy za [czasów] Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie”, t. XII, Białystok 2002, s. 127-171; tenże, *Starania i zabiegi o restytucję poloników z Rosji w latach Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych”, r. II, Łódź 2003, nr 1 (3), s. 169-205; tenże, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR. Próby restytucji: archiwa – księgozbiory – dzieła sztuki – pomniki*, Poznań 2003.

2. Dla osiągnięcia tego celu Forum Wileńskie zwraca się z prośbą do wszystkich rządów, muzeów, marszandów i innych stosownych gremiów o dostarczenie wszelkich informacji potrzebnych do owej restytucji. Na informację tego rodzaju składa się identyfikacja zagrabionego mienia; wskazanie i udostępnienie archiwów, publicznych i komercyjnych; ponadto ujawnienie wszelkich danych o roszczeniach wiążących się z Zagładą, aż do dnia dzisiejszego. Od rządów i od innych instytucji i podmiotów wymienionych powyżej oczekuje się, że umożliwią dostęp do informacji tego rodzaju poprzez umieszczenie jej na powszechnie dostępnych stronach internetowych oraz poprzez współpracę przy tworzeniu elektronicznych łączy do scentralizowanego katalogu tychże, zarządzanego przez Radę Europy. Forum zachęca też rządy, muzea, marszandów i inne stosowne gremia do podtrzymywania współpracy i wymiany informacji, tak aby otwartość, dostępność i przejrzystość funkcjonowania archiwów pozostawała tak duża jak to tylko możliwe.

3. Aby jak najwydatniej przybliżyć sprawiedliwe i satysfakcjonujące rozwiązanie wymienionych wyżej problemów, Forum Wileńskie kieruje do każdego rządu z osobną prośbą o utrzymanie lub utworzenie osobnego dla każdego kraju centralnego katalogu i punktu informacyjnego, zdolnego pomóc poszukującym informacji o zagrabionych dobrach kultury, archiwach i zgłoszonych roszczeniach.

4. Uznając odpowiedzialność nazistów za zamiar eksterminacji narodu żydowskiego, w tym także zamiar zniszczenia jego kulturalnego dziedzictwa, Forum Wileńskie widzi pilną potrzebę pracy nad sposobami prowadzącymi do sprawiedliwego i satysfakcjonującego rozwiązania kwestii dóbr kultury zagrabionych przez nazistów tam, gdzie ich prawowitych, żydowskich właścicieli ani ich spadkobierców nie sposób dziś odnaleźć. Forum uznaje, że nie ma jedynego modelu postępowania w takiej sytuacji oraz uznaje też, że poprzednimi właścicielami owych dóbr byli Żydzi.

5. Forum Wileńskie przedkłada rządóm propozycję organizacji periodycznie odbywanych spotkań ekspertów, na których omawiano by poglądy i doświadczenia związane z wprowadzeniem w życie Zasad Waszyngtońskich, Rezolucji 1205 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i Deklaracji Wileńskiej. Spotkania te powinny także być poświęcone przedyskutowaniu ważniejszych kwestii szczegółowych, a ponadto powinny formułować pod adresem rządów propozycje rozwiązań poszczególnych

problemów z wykorzystaniem istniejących struktur narodowych i ponadnarodowych<sup>43</sup>.

Forum Wileńskie powitało z zadowoleniem postęp dokonany przez kraje podejmujące konieczne wysiłki, na gruncie obowiązującego w tych krajach prawa, w kierunku identyfikacji i restytucji dóbr kultury zagrabionych w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, a także rozwiązania ważniejszych kwestii szczegółowych<sup>44</sup>.

Szersze zastosowanie układów bilateralnych z Niemcami, Czechami, Słowacją i Litwą nie nastąpiło po wejściu Polski w dniu 1 maja 2004 r. do Unii Europejskiej. Sytuacja nie uległa zmianie, gdy 1 lipca 2011 r. prezydentę (na sześć miesięcy) w Radzie Unii obejmie Polska<sup>45</sup>.

Polska nadal domaga się wydania przez Niemcy dzieł sztuki i archiwaliów zabranych do 1945 r., które przynależą się Polsce z racji posiadania od 1945 r. Ziemi Zachodnich i Północnych. Dotyczy to także pogranicza Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski<sup>46</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi nieuregulowany status zagrabionego przez państwo polskie dziedzictwa kultury swoich obywateli, w tym mniejszości narodowych<sup>47</sup> – tutaj etnocentryzm i egoizm państwa nadal święci triumfy.

W ostatniej dekadzie XX wieku Polska aktywnie włączyła się do realizacji **koncepcji wspólnego dziedzictwa kulturalnego**, które zagwarantowane

---

43 Deklaracja wileńska z października 2000 r., [http://www.batory.org.pl/mnarod/dobra\\_wi.htm](http://www.batory.org.pl/mnarod/dobra_wi.htm) (12.03.2011).

44 D. Matelski, *Restytucja polskich dóbr kultury w świetle prawodawstwa międzynarodowego przed i po wejściu Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa Polski w XXI wieku*. Red. Wiesław Hładkiewicz i Marek Szczerbiński, Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 2009, s. 479-497.

45 Zob. D. Matelski, *Ochrona dziedzictwa kultury jako priorytet Prezydencji Polskiej w UE (element Partnerstwa Wschodniego)*, [w:] *Polska Prezydencja w Unii Europejskiej*. Materiały z konferencji zorganizowanej 10-11 maja 2010 r. przez Katedrę Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Red. Konstanty Adam Wojtaszczyk (w druku); tenże, *Dziedzictwo kultury jako element Partnerstwa Wschodniego w polityce Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*. Red. Wojciech Śleszyński, Białystok-Kraków 2011, s. 185-203.

46 Zob. D. Matelski, *Zabiegi Trzeciej Rzeczypospolitej o restytucję z Niemiec dziedzictwa kultury polskiej utraconego do 1945 roku*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, Kielce 2012, t. IV (15), z. 1, s. 127-156.

47 Zob. D. Matelski, *Problem reprivatyzacji dóbr kultury w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1989-2005*, [w:] *Prawo muzeów. Studia dedykowane pamięci prof. Jana Pruszyńskiego (1941-2008)*. Red. Józef Włodarski i Kamil Zeidler, Warszawa 2008, s. 168-180; tenże, *Problemy z reprivatyzacją dziedzictwa kultury narodowej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1989-2009*, „Archiwista Polski”, r. XV, 2010, nr 2 (58), s. 53-68.

prawodawstwem międzynarodowym oraz umowami bilateralnymi z sąsiadami, może okazać się niepowtarzalną szansą na wzbogacenie narodowego dziedzictwa kulturalnego na obszarach wchodzących niegdyś i obecnie w skład państwa polskiego<sup>48</sup>.

\*

W okresie półwiecza polska polityka wewnętrzna i zagraniczna uległa zasadniczej zmianie. Nacjonalizm i etnocentryzm – charakterystyczne dla czasów Polski Ludowej (1944-1989) – zastąpione zostały przepisami zakładającymi respektowanie podstawowych praw człowieka (m.in. prawa do języka ojczystego, tradycji narodowej, wyznania, wolności słowa i osobistej nietykalności). Władze polskie po 1989 r. odeszły od pojęcia „dobra kultury” (sankcjonującego prawem państwowym tylko tę część dziedzictwa, która dotyczyła narodu polskiego) na rzecz „dziedzictwa kultury” (będącego prawem naturalnym i odnoszącym się do wszystkich narodów i narodowości Rzeczypospolitej). Umożliwiło to obywatelom polskim narodowości niepolskiej swobodę zrzeszania się, posługiwania językiem ojczystym oraz kultywowanie tradycji narodowej (w tym dbanie o pozostałości po przodkach, np. cmentarze i pomniki). Zaprzestano zacierania niepolskiej przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych, ale także do świadomości społeczeństwa polskiego dopuszczono informację o pięciowiekowej polskiej spuściźnie kulturalnej pozostawionej na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, jak również na ziemiach dawnych (obszarach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które po I wojnie światowej nie weszły w skład państwa polskiego). Zawarcie przez Trzecią Rzeczypospolitą traktatów przyjaźni z wszystkimi sąsiadami stworzyło podstawy prawne do wspólnej troski o dziedzictwo przeszłości na obszarach zamieszkałych przez wiele narodowości i przynależnych przez ostatnie tysiąclecie do różnych państw i systemów politycznych. Zaczęto realizację zgłoszonej przez Polskę w Radzie Europy koncepcji wspólnego dziedzictwa kultury.

---

48 *Wspólne dziedzictwo kulturowe – odnawiamy wspólnym wysiłkiem!* <http://www.dziennik-polski24.pl/pl/warto-wiedziec/kurier-galicyjski/1082521-wspolne-dziedzictwo-kulturowe-odnawiamy-wspolnym-wysilkiem.html> (14.03.2011).

## **Zusammenfassung**

Die Problematik des Kulturerbes, wie der Verfasser schreibt, bekam eine neue Bedeutung nach 1945, als sich die Grenzen des polnischen Staates verändert hatten. Dieses Erbe, verstanden als „Bestand an mobilen und immobilen Gegenständen mit den damit verbundenen Geisteswerten, historischen und gesellschaftlichen Phänomenen“ ist natürlich und unabhängig von aktuellen politischen Systemen, und schon gar nicht von Staatsgrenzen. Als Konsequenz einer neuen Grenzlage wurden in den sog. wiedergewonnenen Gebieten, darunter auch im Lebuser Land, die polnischen Einwohner zu den Treuhändern nicht nur des Erbes ihrer Vorfahren, sondern auch der gesamten kulturellen Hinterlassenschaft der letzten deutschen Einwohner. Die Politik des Staates gegenüber der deutschen Erbschaft unterstand einer Entwicklung – von der Auslöschung aller nichtpolnischen Spuren bis zur Akzeptanz eines multinationalen Erbes der West- und Nordgebiete. Die Änderung des polnischen Standpunkts begünstigten weitere folgende deutsch-polnische Verträge mit der Anerkennung der Oder-Neiße-Grenze und die kulturelle Zusammenarbeit mit dem deutschen Partner, jetzt auch in der EU. Eine nicht gelöste Last ist die Rückführung des Raubgutes aus dem 2. Weltkrieg. Daraus folgend verlangt die polnische Seite die Herausgabe der Kunstobjekte und Archivalien der Zeit von vor 1945, die dem polnischen Staat aufgrund der Übernahme der West- und Nordgebiete gehören sollen.

(Übersetzung: Robert Piotrowski)

## Krystyna Kamińska

Doktor nauk humanistycznych, dziennikarka, wydawca. W latach 1975-1979 wykładała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, a w latach 1998-2000 na fakultecie dziennikarskim w Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego w Gorzowie Wlkp. (obecnie PWSZ). Zawodowo związana z dziennikarstwem. Współpracowała m.in. z: „Ziemią Gorzowską”, „Gazetą Nową”, „Głosem Wielkopolskim”, „Nadodrzem”, „Top-Biografie”, Radiem Zachód i Telewizją VIGOR, dla których przygotowywała cotygodniowe felietony i autorskie komentarze o gorzowskiej kulturze i oświacie. W 1994 roku założyła Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne „Arsenał”. W latach 1994-2005 wydawała własne pismo informacyjno-kulturalne „Arsenał Gorzowski”. Jest autorką bądź współautorką licznych książek, leksykonów i monografii z dziedziny kultury i sztuki, a także albumów i przewodników turystycznych po Gorzowie i regionie, m.in. *Leksykon literatury gorzowskiej* (2003), *Gorzów Wielkopolski – miasto na siedmiu wzgórzach* (2007), *Gorzów Wielkopolski: przewodnik po historycznych miejscach i dzielnicach* (2008). Pełniła funkcję prezesa Gorzowskiego Towarzystwa Kultury (1990-1994) oraz Stowarzyszenia Promocji Kultury (2004-2010). Jest członkiem Stowarzyszenia Mediów Polskich i Stowarzyszenia Educatio Pro Europa Viadrina. W 2007 roku otrzymała „Motyla” – Nagrodę Kulturalną Prezydenta Miasta Gorzowa.

## Twórczość Christy Wolf z Landsbergu

Christa Wolf (z domu Ihlenfeld) urodziła się 18 marca 1929 roku przy placu Słonecznym 5, w biednej, robotniczej dzielnicy Landsbergu, czyli Gorzowa. Dom ten ciągle istnieje. Wspomnienia dzieciństwa spędzonego na piaskach morenowych nad Wartą na zawsze utkwiły w pamięci przyszłej pisarki.

### Związek z miastem urodzenia

Zapamiętanych przez Christę Wolf i potem opisanych miejsc w Landsbergu było wiele. Jedno z pierwszych jej opowiadań – „Retrospekcja” rozpoczyna się od obrazu babci ubranej w brązową sukienkę z kołnierzykiem zrobionym na szydełku lub w czarną jedwabną bluzkę, w fartuch w olbrzymią kratę i sweter z czarną fakturą, która siadywała przy piecu, studiując „Landsberger-General-Anzeiger”. Obraz babci powróci, gdy pisarka mówić będzie polskiej dziennikarce o wrażeniach z pobytu w Gorzowie, a gdy kolejny raz przyjechała do polskiego Gorzowa w 1990 roku, jedynym życzeniem Christy Wolf było popatrzenie na domek babci. Stoi ten domek w Chwałęcicach Dolnych, w pobliżu Kłodawki. Babcia – to dla niej symbol związku z miastem, z sosnami i piaskami nad Wartą.

Od roku 1936 mieszkała w nowym domu rodziców przy dzisiejszej ulicy Asnyka 1 na skrzyżowaniu z aleją Konstytucji 3 Maja. Wtedy wokoło była pusta okolica wśród wzgórz i piasków. My mamy zupełnie inny obraz ruchliwej ulicy prowadzącej w kierunku Szczecina. Stamtąd rodzina Ihlenfeld wyjechała z Landsbergu w ostatnich dniach stycznia 1945 roku.

Przez cały 1944 rok, a nawet trochę wcześniej, 500 metrów od niej mieszkał 58-letni wtedy Gottfried Benn, ceniony poeta ekspresjonistyczny. Jako lekarz wojskowy schronił się w koszarach, dziś kampusie PWSZ przy obecnej ulicy Chopina, przed represjami ze strony władz hitlerowskich. We „Wzorcach





*Christa Wolf (pamiątka ze spotkania autorskiego, ze zbiorów prywatnych R. Piotrowskiego)*

dzieciństwa” Nelly – alter ego autorki – wyobraża sobie, że ten dojrzały poeta mógł ją *musnąć wzrokiem*, bo przecież chodzili po tych samych ulicach i po tych samych schodach. Gottfried Benn miał zakaz publikowania, ale w Gorzowie dużo pisał. Niedługo przed wkroczeniem wojska radzieckiego wszystkie

napisane tu utwory wysłał do przyjaciela do Bremy i w ten sposób zachowały się wiersze, potem uznane za znakomite, oraz eseje, między innymi zrodzony z inspiracji miejscem życia, a zatytułowany „Gorzowski fragment”. Oto początek tego eseju z iście poetyckim obrazem: *Miasteczko na wschodzie, ponad nim ten płaskowyż, na nim nasz Monsalvat, jasnożółty budynek i ogromny plac ćwiczeń, coś jak pustynny fort. Najbliższa okolica również pełna osobliwości. Ulice, połowa w dolinie, połowa na wzgórkach, niebrukowane; pojedyncze domki, do których nie prowadzą żadne drogi, licho wie, jak mieszkańcy do nich się dostają; płoty jak na Litwie – omszałe, niziutkie, mokre*<sup>1</sup>.

15-letnia wtedy Christa zupełnie inaczej widziała to samo miasto. Ona tu wzrastała, to miasto ją kształtowało, uczyło elementarnych praw życia. We „Wzorcach dzieciństwa” śmieje się z określenia Benna „miasteczko na wschodzie”, bo *wschód to dla Nelly był Królewiec i Gdańsk, to była Bydgoszcz, ale przecież nie jej własne miasto*. Dalej obraz z prozy Benna komentuje: *Gdzie te ulice? Gdzie te domy? Jakże chętnie byś je zobaczyła*.

29 stycznia 1945 roku Christa wraz z rodziną opuściła miasto, uciekając przed Armią Radziecką. Miała wtedy 15 lat, do ukończenia 16. roku życia zabrakło jej półtora miesiąca. Drogę do następnego miejsca zamieszkania opisała najpierw w opowiadaniu „Retrospekcja”, a potem we „Wzorcach dzieciństwa”.

W lipcu 1971 roku, czyli 26 lat po wyjeździe, na zaledwie dwa dni przyjechała do Gorzowa z mężem, bratem i córką. Wrażenia z pobytu w mieście G., które było niegdyś miastem L. (Gorzów i Landsberg łatwe w identyfikacji), stały się podstawą do napisania bardzo ważnej dla niej książki „Wzorce dzieciństwa”.

Jesienią 1990 roku na prywatne zaproszenie państwa Jadwigi i Jerzego Czerczaków przyjechała z bratem. Jeszcze raz odbyła wędrówkę śladami młodości. Chętnie wchodziła do domów, w których mieszkała, a w których serdecznie była przyjmowana przez obecnych mieszkańców. Pojechała nad Wartę, do miejsc dziecięcych zabaw przed wojną. Obejrzała historyczną wystawę i zbiory sztuki w Spichlerzu. Wówczas właśnie chciała jeszcze raz spojrzeć na domek babci w Chwałęcicach Dolnych. Dobrze się czuła w Gorzowie, choć z żalem stwierdzała, że miasto jest brudne. Była to miła, towarzyska wizyta, ale pisarka nie wyraziła zgody na oficjalne spotkania, odrzuciła propozycję wieczoru autorskiego, podziękowała panu wojewodzie za specjalne zaproszenie. Tę wizytę chciała utrzymać wyłącznie jako prywatną.

Dopiero 19 września 1997 roku przyjechała oficjalnie, a właściwie dołączyła do polsko-niemieckiej grupy pisarzy w ramach tzw. „Statku literackiego”,

1 G. Benn, *Blok II, pokój 66 (1944)*, [w:] *Po nihilizmie*, Poznań 1998, s. 314.

który płynął Odrą i Wartą. Christa Wolf była wówczas podjęta przez prezydenta miasta Henryka Macieja Woźniaka oraz wojewodę gorzowskiego Zbigniewa Falińskiego. Tego dnia spotkała się z gorzowskimi czytelnikami w teatrze, a towarzyszył jej tłumacz i dziennikarz „Polityki” Adam Krzemiński, autor wielu artykułów o niej. Nie chciała, aby rozmowa koncentrowała się na wspomnieniach z dzieciństwa, ale i tak ten wątek zdominował dyskusję. Dla niej też okazał się najważniejszy. Na pamiątkę pobytu zostawiła z własnoręcznymi dedykacjami panu prezydentowi Woźniakowi niemieckie wydanie „Wzorców dzieciństwa”, a miastu – komplet swoich książek. Obecnie znajdują się one w archiwum.

Podczas innego spotkania z polskimi czytelnikami, w auli Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu w dniu 2 października 2002 roku, bardzo obszernie wspominała tę gorzowską wizytę. Jej opowieść opublikował „Przegląd Zachodni”. Jest to zapis rozmowy, więc trochę tu naturalnej chropowatości językowej, ale najważniejsze są wrażenia pisarki ze spotkania z obecnymi mieszkańcami jej rodzinnego miasta.

*Pierwszy wieczór autorski w Polsce miałam w moim mieście rodzinnym, które dziś nazywa się Gorzów Wielkopolski. Mój odczyt odbył się tam w starym teatrze miejskim, w którym – jako dziecko – oglądałam „Jasełka” i w którym pachniało tak samo jak wówczas, gdy miałam 10 lat.*

*Landsberg. Jako dziecko nie potrafiłam sobie wyobrazić, aby móc gdziekolwiek indziej żyć. Niestety, musiałam opuścić to miejsce, gdy jeszcze nie miałam 16 lat. Jako dziecko w wieku szkolnym myślałam, że jest niemożliwe, aby szczęśliwie żyć gdziekolwiek indziej. Niczego innego też prawie nie znałam. Byłam kilka razy u mojego wujka, który mieszkał w Berlinie, kilka razy nad obecnym polskim Bałtykiem i jeden dzień w Karkonoszach. Stanowiło to całe moje poznanie świata. Z pewnością tym też należy tłumaczyć to, że nigdzie indziej nie wyobrażałam sobie życia. Pamiętam, że pewnego dnia pojawiła się w mojej klasie nowa uczennica z Husum, miejscowości położonej nad Morzem Północnym, która uznała swoje miasto za piękniejsze od mojego. Nie mogłam zrozumieć, jak można o czymś takim nawet myśleć! Z ciężkim więc sercem opuściłam moje miasto, od razu jednak z uczuciem, że nigdy do niego nie powrócę. Nie wiem, dlaczego tak pomyślałam. Zapewne był to czynnik ochronny, abym nie odczuwała silnej tęsknoty za miejscem rodzinnym, później też tęsknotę tę tłumilałam. Uważam, że wielu z nas tak uczyniło i to ze względów politycznych. Zostało to nam wmówione i my to zaakceptowaliśmy. Bowiem przegraliśmy te miejsca rodzinne przez wojnę wywołaną przez nazistów, ponieśliśmy karę za okrucieństwa Trzeciej Rzeszy. Pamiętam dokładnie, jak nie wspierałam mojej mamy w jej*

cierpieniu, że nie może tam wrócić, lecz zawsze tłumilałam to w sobie, odpychałam od siebie. Stan ten trwał długo.

Już dawno pogodziłam się z tym, że nie mieszkam w rodzinnym mieście. Nigdy nie odczuwałam potrzeby, aby zamieszkać w Gorzowie, nawet gdy po raz pierwszy tam pojechałam. Również później, gdy już kilkakrotnie gościłam w Gorzowie, dostrzegałam to, ale podchodziłam do tego bez większych emocji. Muszę jednak przyznać, że obecnie Gorzów stał się dla mnie ponownie miejscem wspomnień. Był nim zawsze – to znajduje odzwierciedlenie w książce „Wzorce dzieciństwa”, był miejscem wspomnień, był nim i pozostał. Stał się jednak miejscem, które jest wypełnione pozytywnymi wspomnieniami, szczególnie od mojego ostatniego tam pobytu. Zostałam zaproszona przez prezydenta miasta i jak już powiedziałam, miałam tam odczyt. Uczestnicy tego spotkania opowiedzieli mi, że z moją książką w dłoni penetrowali miasto. Wskazywali fragmenty, gdzie się pomyliłam, gdzie nie znajdowało się opisywane miejsce, gdzie słabo coś zachowałam w pamięci, a co oni zweryfikowali. Jeden z uczestników – był to gest, którego nigdy nie zapomnę – wszedł na scenę z plastikową torebką, w której znajdowały się orzechy. (Był to pan Czesław Arwicz – dop. KK.) Podszedł do mnie i powiedział: „Orzechy te zebrałem w ogrodzie koło domu, który kiedyś należał do Pani, i chcę je Pani dać”. Podziękowałam za nie gorąco, zażenowana, bowiem w naszym ogrodzie nigdy nie rosło drzewo orzechowe. Prawdopodobnie dopiero teraz ono się tam znajduje. W każdym razie orzechy te z wielkim namaszczeniem zjadłam. I to są właśnie te wspomnienia.

Nieco później udaliśmy się wszyscy: gospodarze, goście, wśród nich mój mąż i ja oraz tłumacz, na położony nieopodal teatru rynek miasta. W kościele Mariackim odbyła się kiedyś moja konfirmacja, a kościół ten rzucał cień na małą studnię. Nazywała się ona studnią Pauckscha. Wiele takich studni zostało w czasie wojny lub po wojnie zniszczonych, tę jednak po wojnie odbudowano. Figura studzienna, jaka się tam znajduje, przedstawia postać kobiety dźwigającej dwa wiadra, ponadto wokół usytuowane są jeszcze inne postaci mitologiczne. Studnia została odbudowana według starych rysunków i dzięki znacznej pomocy oraz wsparciu finansowemu Niemców, dawnych mieszkańców. Studnia ta jest obecnie, podobnie jak było w czasach mojego dzieciństwa i młodości, miejscem spotkań par zakochanych. Udaliśmy się tam i zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Posiadam je. I to jest moje miejsce wspomnień. To są właśnie te konkretne rzeczy. Dzięki temu, że ci, którzy tam obecnie mieszkają, traktują to miejsce jako swoją małą ojczyznę, to miejsce stało się dla mnie ponownie małą ojczyzną. Muszę jednak dodać, że innych miejsc, gdzie kiedyś mieszkałam, a także miejsca, w którym

obecnie żyję, nie odbierałam i nie odbieram jako miejsc ojczystych. W Berlinie, w dzielnicy Pankow, mieszkam z przyjemnością, nie chcę go opuścić, jest to bardzo bliskie mi miejsce, ale nie mogłabym go nazwać *Heimatem*<sup>2</sup>.

Nie wiem, czy oprócz tych trzech wizyt Christa Wolf przyjeżdżała do Gorzowa prywatnie. Chyba raczej nie. Gdy powstały warunki sprzyjające kontaktom, ona niechętnie przyjmowała zaproszenia, nie jeździła na spotkania. A przecież jej stosunek do miasta urodzenia zdecydował nie tylko o tematyce książek, ale także o tym, że prezydent Gorzowa Tadeusz Jędrzejczak został oficjalnie zaproszony na uroczystości pogrzebowe Christy Wolf do Akademii Sztuki w Berlinie.

W Polsce była także w Gdańsku, Krakowie i w Krzyżowej. Jeśli chodzi o polskie związki, warto podkreślić, że w 1999 roku miasto Toruń uhonoroowało ją nagrodą imienia Samuela Bogumiła Lindego. Władze miejskie dwóch zaprzyjaźnionych miast – Torunia i Getyngi – przyznają jedyną polsko-niemiecką nagrodę literacką tym autorom, których – według preambuły nagrody *słowo tworzy ideały i wartości, łączące ludzi, społeczeństwa i narody we wspólnej rozmowie*. Równoległe z Christą Wolf nagrodę tę odebrał Ryszard Kapuściński. Nagroda jest wręczana na przemian raz w Toruniu, raz w Getyndze. Christa Wolf odebrała ją w Getyndze.

Na temat jej relacji z Polską chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na dwie wypowiedzi. Pierwsza dotyczy jej pisarstwa. Kilka razy, między innymi w gorzowskim teatrze, podkreślała, że w wypracowaniu formy narracyjnej utworów ogromnie pomogła jej lektura książek Kazimierza Brandysa, a szczególnie „Listów do pani Z.”. Ceniła jego twórczość. Była szczęśliwa, że go poznała u ich wspólnego włoskiego wydawcy. Druga refleksja dotyczy polityki. W wywiadzie udzielonym Adamowi Krzemińskiemu dla tygodnika „Polityka” powiedziała: *To od Polaków nauczyliśmy się, jak o własnych siłach wyciągnąć się z bagna*<sup>3</sup>.

## Niemiecki życiorys pisarki

Po zdaniu matury w Bad Frankenhausen w Turyngii studiowała germanistykę w Jenie oraz w Lipsku. W 1953 roku ukończyła studia i rozpoczęła pracę w Związku Pisarzy NRD, została członkiem kolegium redakcyjnego miesięcznika „Neue Deutsche Literatur”. Pracowała jako redaktorka i lektorka kilku wydawnictw, co było znakomitą lekcją dla jej samodzielnego pisarstwa.

---

2 *Wieczór autorski z Christą Wolf*, oprac. Hubert Orłowski, tłum. Zbigniew Szulczyński, „Przegląd Zachodni” 2003, nr 3, s. 193-205.

3 A. Krzemiński, *Chętnie żyła w swoich czasach*, „Polityka” 2010, nr 32, s. 59.

W 1951 roku wyszła za mąż za Gerharda Wolfa, od którego przyjęła nazwisko. Poznali się jeszcze w Bad Frankenhausen, skąd pochodzi rodzina Gerharda. W końcu wojny miał on krótki epizod w artylerii lotniczej zakończony amerykańską niewolą. Państwo Wolf razem studiowali i początkowo pracowali w podobnym charakterze, Gerhard głównie jako redaktor w wydawnictwach, był także cenionym autorem scenariuszy, krytykiem i eseistą. Według Wikipedii jest autorem 17 książek, z czego trzech wspólnie z żoną – Christą, głównie eseistycznych. W poglądach zdecydowanie bardziej radykalny niż żona. Już od 1969 roku obserwowany przez Stasi, a w 1976 roku wyrzucony ze Związku Pisarzy Niemieckich.

Christa Wolf wydała 29 książek, spośród których tylko sześć przetłumaczono na język polski. Jej powieści i opowiadania ukazały się w 20 językach. Gościła z wykładami w Ohio, Edynburgu, Zürichu, na Łazurowym Wybrzeżu, w licznych miastach niemieckich. Uczestniczyła w kongresach i otrzymywała prestiżowe nagrody w wielu krajach, niezależnie od ich ustroju i przynależności politycznej. Dla niej bardzo ważna była Niemiecka Nagroda Literacka (Deutscher Bücherpreis), przyznana jej za całokształt twórczości w 2002 roku, o której będzie trochę dalej.

W końcu lat 80. była poważną kandydatką do Nagrody Nobla zgłaszaną nie przez NRD, bo taka rekomendacja mogła nie być brana pod uwagę, ale przez Republikę Federalną Niemiec.

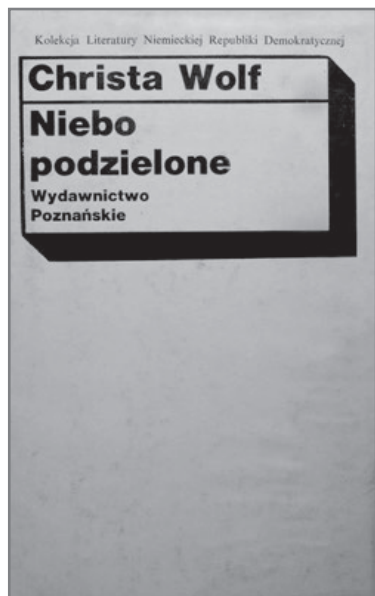
## **Twórczość**

W 1961 roku Christa Wolf opublikowała pierwszą książkę pt. „Moskiewska nowela”, ale pozycję w literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej dała jej książka wydana dwa lata później, w 1963 roku, pod tytułem „Niebo podzielone”. Pierwsze polskie tłumaczenie w 1966 roku, książkę wydało wtedy Ministerstwo Obrony Narodowej. Później były jeszcze dwa wydania – w 1980 i w 1991 roku. Tłumaczyła Zofia Rybicka.

### **Niebo podzielone**

„Niebo podzielone” to klasycznie skonstruowana powieść z obiektywnym narratorem i bohaterami przeżywającymi własne konflikty na szerokim tle społecznym. Rita i Manfred zakochali się w sobie, choć wiele ich różni: ona – młoda dziewczyna ze wsi, on – absolwent studiów chemicznych, z miasta. Ona ufna, wrażliwa i energiczna, on – sztywny, nieco cyniczny, racjonalny. Zamieszkują u jego rodziców, przeciwników ustroju socjalistycznego, więc dziewczyna czuje





się tam źle. Rita zapisuje się na studia nauczycielskie, ale musi najpierw pół roku pracować w fabryce wagonów. W pracy konflikty, intrzygi, ale ostatecznie koledzy będą dla niej wsparciem, dzięki nim dorasta i staje się kobietą świadomą. Manfred jest jednak coraz bardziej sfrustrowany życiem w NRD, czuje się niedoceniany w pracy, a gdy jego projekty racjonalizatorskie zostały odrzucone przez typych zwierzchników, decyduje się na wyjazd do Berlina Zachodniego. Rita jedzie z nim, ale szybko uświadamia sobie, że jej ojczyzną jest NRD. Wraca na wschodnią stronę miasta. Jest sierpień 1961 roku. Zaczyna rosnać mur berliński. Powrotu nie będzie. Niebo zostało podzielone.

Gdy w pierwszym rozdziale książki poznajemy Ritę, ona znajduje się w szpitalu. Możemy przypuszczać, że z powodu próby samobójczej. Ale żyje. Odwiedzają ją koledzy z pracy, na których zawsze może liczyć. Dochodzi do zdrowia i świadomości, że jej miejsce jest właśnie w NRD.

Lektura powieści dziś rodzi co najmniej dwa rodzaje refleksji. To ciągle dobra książka o trudnej, źle zakończonej miłości, ale pokazanej z dużym szacunkiem dla młodej zakochanej kobiety, której wielka miłość nie zasłania świata. Po drugie: tamta rzeczywistość z dominującą ideologią jest wprost nieprawdopodobna. Ale przecież autorka jej nie wymyśliła. Tak było. Polscy krytycy literaccy tamtych lat niejednokrotnie podkreślali, że o życiu w NRD nie dowiemy się z prasy, z filmów, z telewizji. Te media przesycone były propagandą. Prawdę o NRD niosły wyłącznie powieści. Obok Hermanna Kanta i Franza Fühmanna Christa Wolf była wymieniana w pierwszym szeregu piszących prawdę. Czytając teraz, po latach, „Niebo podzielone”, wierzymy autorce, że tak było, ale nie odbieramy tej książki jako propagandy. „Niebo” nie uczy, a tylko pokazuje. Na szczęście tamten egzotyczny świat jest już daleką przeszłością. Na naszych oczach „Niebo podzielone” stało się historią.

Powieść wywoływała ożywioną dyskusję o postawach bohaterów, o relacjach między jednostką a społeczeństwem, natychmiast została sfilmowana, reżyserem filmu był znany niemiecki artysta Konrad Wolf, a Christa otrzymała nagrodę im. Heinricha Manna i Nagrodę Państwową NRD.



## „Rozmyślania nad Christą T.”

Drugą powieść, czyli „Rozmyślania nad Christą T.”, Christa Wolf wydała w 1968 roku, po pobycie w Republice Federalnej, a tym samym po rozszerzeniu optyki na rzeczywistość w NRD. Pomysł fabularny opiera się na rekonstrukcji portretu zmarłej kobiety na podstawie wspomnień, fragmentów pamiętnika, listów, zapamiętanych dialogów itd. Podkreślam: taką formę autorka zastosowała po raz pierwszy.



Bohaterka, Christa T., była koleżanką ze szkolnych lat i rówieśniczką narratorki. Narratorka opisuje swoje poszukiwania śladów po niej w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a tym samym zbieżność Christy T. z postawą i poglądami Christy Wolf narzuca się sama. Nieprzypadkowe jest nadanie przez autorkę swojego imienia bohaterce. Najciekawsze w tej powieści jest – moim zdaniem – ukazanie procesu dojrzewania młodej kobiety w latach tuż powojennych w NRD, latach szczególnie podporządkowanych ideologii. Aby ten proces zobrazować, trzeba przywołać kilka cytatów.

Christa T. i narratorka „Rozmyślań” wywodziły się z tych samych stron. Padają nazwy: Friedeberg (Strzelce Krajeńskie), Zechow (Czechów), Zantoch (Santok), Zanzin (Santoczno). Sentyment do tych miejsc na zawsze pozostał w sercu: *Ach te sosny, janowiec i wrzosy, ten sam zapach lata, który wdychaliśmy całe życie, aż do przesytu...*<sup>4</sup>.

Pierwsze trudne doświadczenie młodej dziewczyny to konieczność wyjazdu. *Przez cały styczeń, nazwy miejscowości, jakie wykrzykiwali do nas uchodźcy z szosy. Aż któregoś dnia czyjs zmęczony głos zawołał z pociągu: – Friedeberg! – Wtedy nadzieja pierzchła. Należałam do tych ludzi. Wypróbowywałam już ich wyraz twarzy, mieliśmy wtedy jeszcze pięć dni przed sobą. Potem jeden dzień, potem już żadnego. Potem stałam się sama jedną z tych ludzi i w kilka godzin zapomniałam, jak to z pewnie stojących domów patrzy się ze zgrozą i współczuciem na przeciągających uchodźców*<sup>5</sup>.

4 Ch. Wolf, *Rozmyślania nad Christą T.*, Poznań 1974, s. 11.

5 Ibidem, s. 19.

Doświadczenia pierwszych powojennych lat pełniej opisze Christa Wolf we „Wzorcach dzieciństwa”, ale w „Rozmyślaniach” uzna, że właśnie konieczność opuszczenia stron rodzinnych była najważniejszym i najtrudniejszym przeżyciem z lat przełomu dzieciństwa i młodości. Razem z rodzinnym domem trzeba było porzucić – tego była pewna – ideologię nazizmu. Ale co innego przekonanie, czyli racja rozumu, a co innego uczucia, wspomnienia, nie tyle ideologii, co na przykład stron rodzinnych. *Christa T. spaliła wszystkie swoje stare dzienniki, poszły z dymem jej przysięgi i uniesienia, których teraz trzeba się było wstydzić, hasła i pieśni. Życia nie wystarczy, by móc o tym wszystkim znowu mówić, jej życia nie wystarczy. Na to aż do końca będą tylko urywki zdań*<sup>6</sup>.

Radykalne odcięcie się od tego, co było, rodzi niedomówienia, nawet milczenie, które męczy bardziej niż jasne wyrażenie tego, co boli. Ten proces długo nie był uznawany i szanowany zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, gdzie także zdecydowano ideologicznie na przykład, że do ziem na wschodzie nie należy tęsknić.

Ale to nie koniec duchowych problemów Christy T. Na miejsce odrzuconej ideologii hitlerowskiej trzeba było znaleźć nową. Ta ideologia to socjalizm. *Brała udział w naszych rozmowach, owych cudownych, pełnych zapachu nocnych rozmowach o tym, jaki będzie raj, na którego progę stanęliśmy z poczuciem pewności, przeważnie głodni i w drewniakach na nogach. Porwała nas idea doskonałości, przeniknęła w nas z książek i broszur, z podiów na zebraniach, dołączyła się do niej niecierpliwość, zaprawdę, powiadam ci, dziś jeszcze będziesz ze mną w raju. Och, czuliśmy już jego przedsmak, był niezaprzeczalny i nie do zastąpienia, upewnialiśmy się nawzajem, tocząc spory, czy nasz raj będzie ogrzewany energią atomową? Czy gazem? I czy będą do niego wiodły dwa wstępne stopnie, czy więcej?*<sup>7</sup>

Nie tylko Christa T. poddała się tamtym hasłom, uwierzyła w nie. Autorka, Christa Wolf, też zaakceptowała socjalistyczną ideologię i w zasadzie do końca swojego życia była pod jej urokiem, choć również bardzo wcześniej zobaczyła jej skazy. Znowu wracam do Christy T. Kolejny etap jej duchowej przemiany nie jest tak optymistyczny, jak się zapowiadało. *Zatraciła zdolność życia w upojeniu. Pośród mocnych, burzliwie płynących słów, łopotu chorągwi, bardzo głośnych pieśni, podniesionych rąk klaszczących w takt ponad głowami. (...) Bo ludzi trudno było dojrzeć za olbrzymimi tekturowymi portretami, które nieśli i do których, o dziwo, ostatecznie przywykliśmy. (...) Mechanizm, który poruszał*

---

6 Ibidem, s. 30.

7 Ibidem, s. 50.

to wszystko – ale czy to się rzeczywiście poruszało? – koła zębate, liny i drążki były pogrążone w ciemności, radowano się absolutną doskonałością i celowością aparatu, żadne ofiary nie wydawały się zbyt wielkie dla utrzymania go w nie zakłóconym ruchu – nawet ta: wymazywanie siebie. Być mała śrubką. I dopiero dziś budzi to w nas zdumienie<sup>8</sup>.

To zdumienie Christa Wolf wyraziła już w połowie lat 60., gdy – szczególnie w NRD – nie było jeszcze oznak krytycyzmu. W powieści władza znalazła sposób: *Nauczmy panią przystosowywania się...* Na to Christa T., a właściwie Christa Wolf: *A gdybym to nie ja musiała się przystosować? – Ale tak daleko się nie posuwała*<sup>9</sup>.

To przystosowywanie się Christa T. – jak wiele kobiet – zmieniała w założenie domu rodzinnego, troskę o męża i dzieci. Ale nie opuszcza jej refleksja polityczna, choć od polityki programowo się odcina. *Christa T. rozumiała, że ona, że my wszyscy musimy wziąć na siebie udział w naszych pomyłkach, bo inaczej nie mielibyśmy także udziału w naszych prawdach*<sup>10</sup>. Christa T. chce się rozwijać duchowo, budować swój indywidualizm. Taka postawa jest jednak sprzeczna z założeniami państwa widzącego społeczeństwo jako monolit. Znowu kolejne rozczarowanie.

Bohaterka „Rozmyślań” zmarła, mając ok. 40 lat. Tylko z perspektywy jej śmierci, na podstawie rzekomo pozostawionych przez nią zapisków, listów i wspomnień, autorka mogła przeprowadzić rozrachunek z ideologią, która zabiła jej pokolenie. Wychowani w duchu nacjonalizmu stosunkowo łatwo odrzucili tamten świat i równie łatwo zaakceptowali socjalizm. Ale drugie rozczarowanie było zdecydowanie bardziej gorzkie. „Rozmyślania” ukazują rozłam między wymogami stawianymi socjalistycznemu społeczeństwu a postawą bohaterki dążącej do indywidualnego rozwoju.

Taki rozrachunek z rzeczywistością spowodował, że książka Christy Wolf przez trzy lata była wstrzymywana przez cenzurę, a pierwsze wydanie miało znikomy nakład. Oficjalna krytyka NRD zarzucała jej, że opisuje kobietę, a pomija kolektyw i nowego człowieka.

Pokazałam tu przede wszystkim polityczną wymowę książki Christy Wolf, z pominięciem innych aspektów, na przykład psychologicznego procesu przemian bohaterki lub rozważań narratorki na temat twórczości literackiej. W ponownej lekturze właśnie one wydały mi się najistotniejsze. Autorka w formie spokojnej,

---

8 Ibidem, s. 54-55.

9 Ibidem, s. 74.

10 Ibidem, s. 93.

rzeczowej relacji o zmarłej kobiecie kreśli meandry wpisanego w politykę losu Christy T. Także swojego losu.

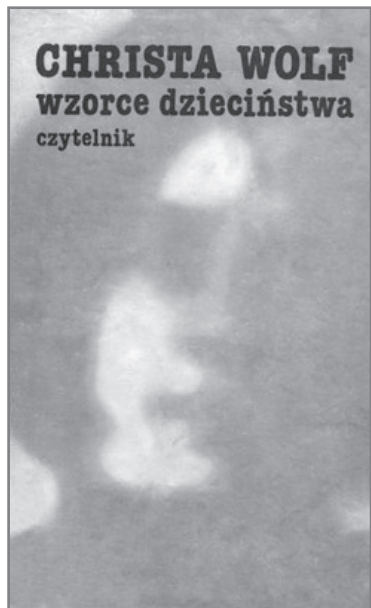
Polski przekład „Rozmyślań nad Christą T.” ukazał się dopiero w 1974 roku. W tłumaczeniu Teresy Jętkiewicz opublikowało książkę Wydawnictwo Poznańskie. Hubert Orłowski wspomina, że również w Polsce trudno było ją wprowadzić na czytelniczy rynek, bardzo długie były spory i przetargi z cenzurą zarówno przy pierwszym, jak i przy drugim wydaniu z 1986 roku<sup>11</sup>.

### „Wzorce dzieciństwa”

To bardzo ważna książka w całokształcie twórczości Christy Wolf, a także ważna dla nas, mieszkańców dzisiejszego Gorzowa, niegdyś Landsbergu. Wydanie niemieckie z 1977 roku. Po polsku powieść w tłumaczeniu Sławomira Błauta ukazała się w 1981 roku, gdy inne polityczne problemy były znacznie ważniejsze.

W lipcu 1971 roku na zaledwie dwa dni Christa Wolf przyjechała do Gorzowa z mężem, bratem i córką. Wrażenia z pobytu w mieście G., które było niegdyś miastem L. (Gorzów i Landsberg), zbudowały dwie spośród trzech warstw narracyjnych w powieści.

Dominującą funkcję uzyskuje we „Wzorcach dzieciństwa” warstwa wspomnień z lat 1932-1945. Przed oczyma czytelnika przesuwają się obrazy miasta,



sytuacji rodzinnych, szkoły, zbiórek organizacji hitlerowskiej dla dziewcząt, kontaktów z ludźmi przywiezionymi na roboty przymusowe, odwiedzin w lazarecie w dawnym szpitalu przy Friedeberger Chausse (dziś ulica Walczaka), kompleks przemysłowy przy tej ulicy. Jak każde wspomnienie z dzieciństwa i to także jest nawet przyjemne: pierwsze wyrazy uznania dla dziewczęcego wdzięku składane przez żołnierzy idących na front, postać nauczycielki dawniej uważana za świetlaną, działalność charytatywna, piosenki, których się nie da wymazać z pamięci – to jedna strona obrazu dzieciństwa. Druga – to świadomość, czemu służyło zaangażowanie, charytatywność, a nawet śpiewanie piosenek w szpitalu chorym żołnierzom.

---

11 *Wieczór autorski z Christą Wolf*, op. cit.

I dlatego we wspomnieniu dawnych lat autorka nie przyjmuje formy pierwszej osoby (jak pierwotnie zamierzała), ale swojej bohaterce nadaje imię Nelly i operuje narracją w drugiej i trzeciej osobie liczby pojedynczej. Bliskość między bohaterką a narratorką jest bardzo wyraźna, ale to nie jest ta sama osoba. „Wzorce dzieciństwa” traktują o trwałości tego, co człowiek wchłonął w dzieciństwie. Mówią także o tym, że życie ze świadomością niezawinionych grzechów jest szalenie trudne. Przy pisaniu „Wzorców” Christa Wolf wykorzystywała plany, gazety, wspomnienia, cały materiał dokumentacyjny, jaki był jej dostępny. Zależało jej, aby przedstawić miasto realistycznie, wręcz naturalistycznie, by w ten sposób zapobiec mitologizowaniu przeszłości, by nie rozbudzać sentymentu do miasta lat dziecięcych. Miało pozostać realnym miastem. Dzięki temu dla nas powieść Christy Wolf jest dokumentem przeszłości, jest cennym świadectwem życia w ostatnim okresie niemieckiego Landsbergu, prawie kroniką miasta.

Dla niemieckiego losu bardzo ważne są rozdziały opisujące ucieczkę z miejsc rodzinnych, brak oparcia, a wręcz odrzucenie przez rodaków. Nelly z rodziną znalazła się w obszarze, który przechodził z amerykańskiej do radzieckiej i odwrotnie strefy okupacyjnej, z czego wynikały: zagubienie, trudność w odzyskaniu równowagi duchowej, załamania, samobójstwa, już u siebie, w ojczyźnie. W taki sposób dotąd w literaturze NRD nikt o tamtej drodze nie pisał.

Druga warstwa dotyczy współczesności. Chodząc po ulicach miasta G. matka, Nelly, nie zauważa obecnego jego wyglądu. Natomiast córka, Lenka, ulegnie fascynacji Polską. Polacy wydają się jej sympatyczniejsi niż jej rodacy. Lenka wychowywana w innej niż Nelly rzeczywistości i na innych wzorcach inaczej odbiera świat i inaczej w nim uczestniczy. Matkę zadziwia sposób reagowania córki, szczególnie wówczas, gdy w niej samej silnie zagrały wspomnienia wojny. Konstatuje ze zdziwieniem, że jej córka niewiele wie o wojnie. Bagaż własnych doświadczeń każe jej zastanowić się, co młode pokolenie powinno wiedzieć o wojnie, kto je w tę wiedzę ma wprowadzać: szkoła czy dom, czy te dwa źródła wiedzy podają taką samą interpretację. Jak upamiętnić tamte lata, by czcić jednych, a nie kłać drugich?

Tu po raz pierwszy Christa Wolf podejmuje problemy, które będą dla niej bardzo ważne aż do końca twórczości. Jak funkcjonuje pamięć? Jak to się dzieje, że staliśmy się takimi, jakimi jesteśmy dzisiaj? O wadze tej problematyki tak mówiła sama autorka: *Gdy pracowałam nad tą książką, zajęłam się ówczesnymi badaniami z zakresu funkcjonowania mózgu, badaniami nad pamięcią, procesem odtwarzania wspomnień. W powieści zawarłam zapewne niezbyt łatwe w czytaniu, być może zbędne fragmenty, w których starałam się to opisać. Sama przeżyłam*

*i nadal dzisiaj doświadczam tego, jak wiele rzeczy i spraw umyka naszej pamięci, ulega zapomnieniu*<sup>12</sup>.

Indywidualna pamięć przeszłości to jeden aspekt problematyki, ale dla Christy Wolf ważniejsza zawsze była pamięć zbiorowa, pamięć pokoleniowa. Ona należała do pokolenia wychowanego na ideologii nazistowskiej. Powie później o swoim pokoleniu: *My wzięliśmy na siebie poczucie wstydu i winy za zbrodnie nazizmu. Obarczyliśmy się odpowiedzialnością, której nasi rodzice nie chcieli przyjąć. Moje pokolenie ze względu na wiek nie mogło uczestniczyć w wojnie, ale wstyd i wynikające z niego poczucie winy działały ze wzmożoną siłą. To był jeden z powodów naszego politycznego zaangażowania w ideologię socjalizmu. Wydawało nam się, że jest to jedyna możliwość zadośćuczynienia*<sup>13</sup>.

We „Wzorcach dzieciństwa” nie ma łatwego optymizmu, nie ma odrzucania faszyzmu w imię socjalizmu. Jest natomiast przekonanie, że pokolenie Christy Wolf musiało przełamać prawidłowość, iż wiek dojrzały jest kontynuacją dojrzewania. Doświadczenia zebrane w latach faszyzmu trzeba odrzucić, tak jak odrzucono tamtą ideologię. Ale – pyta Christa Wolf – czy jest to w ogóle możliwe? Jak zapomnieć piosenki śpiewane w dzieciństwie?

W trzeciej płaszczyźnie narracyjnej autorka rozważa współwinę wszystkich ludzi za akceptację przemocy. W planie wspomnień przywołuje doniesienia z gazet i udowadnia, że wiedza o systemie wyniszczania ludzi była wówczas obywatelom Niemiec dostępna. Tylko oni po prostu nie chcieli jej przyjąć. Obecnie, czyli w połowie lat 70., terror, zabójstwa, wojny również szerzą się w świecie, ale świadomość tę wiedzę odrzuca. Ujawniamy tym samym niepełny stosunek nas samych do rzeczywistości. Autorka konstatuje z goryczą: *Jak można równocześnie być obecnym i nie uczestniczyć, okropna tajemnica ludzi tego stulecia*<sup>14</sup>. Taka refleksja zrodziła się w trakcie pisania książki, gdy toczyła się wojna w Wietnamie, gdy krwawo rozprawiano się z rewolucją w Chile, gdy człowiek podbijał kosmos.

Wskazane powyżej rozróżnienia trzech planów czasowych powieści, a także operowanie narracją w drugiej i trzeciej osobie znacząco wpływa na konstrukcję książki. Nie jest to lektura łatwa. Wymaga czytania, akceptacji konwencji. Autorka gmatwa chronologię, komplikuje czas narracji, zdecydowanie odchodzi od funkcjonujących dotąd wzorców artystycznych. Wspomnienia miesza z dialogami z drugiego planu, komentuje to cytatami z pism

---

12 *Wieczór autorski z Christą Wolf*, op. cit.

13 Ibidem.

14 Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981, s. 54-55.



z różnych czasów. Ta kunsztowna forma pogłębia wymowę utworu, ale nie ułatwia lektury.

Recepcja książki od początku była bardzo żywa, powieść spotkała się z pełną akceptacją czytelników. Sama autorka tak to wspominała podczas przywoływanego już spotkania z czytelnikami we Wrocławiu: *Otrzymałam setki listów z całego niemieckojęzycznego obszaru, nie tylko z NRD, również z RFN. Listy te w swojej treści zbytnio się nie różniły, jakkolwiek systemy polityczne, w których przyszło żyć ich autorom, były odmienne. Ujawniały wspólne zasadnicze przeżycia. W listach, szczególnie tych od przedstawicieli młodszego pokolenia, często czytałam: w końcu ktoś mówi to, co ja także przeżyłam. Dotarło do mnie również wiele listów od córek i synów, którzy niemalże jednomyślnie pisali: W końcu teraz, po wspólnym przeczytaniu tej książki, mogę o tym rozmawiać z moim ojcem, z moją matką. Później otrzymywałam, i to mnie szczególnie wzruszało, wiele listów od emigrantów żydowskiego pochodzenia. Ludzie, którzy musieli opuścić Niemcy, będąc w Ameryce, Kanadzie czy też w Paryżu – po otrzymaniu tej książki natychmiast do mnie pisali. Ta pamięć pokoleniowa wytworzyła silną więź. Jej siła długo wpływała na mnie i na moją pracę<sup>15</sup>.*

Jak powiedziałam, powieść „Wzorce dzieciństwa” została wydana po polsku w 1981 roku, czyli 30 lat temu. Nasza biblioteka dysponuje jej siedmioma egzemplarzami w kilku filiach, parę egzemplarzy na pewno jest w rękach osób prywatnych, ale powieść raczej nie należy do pozycji dobrze znanych gorzowianom. A szkoda.

### **„Kota Maksymiliana nowe poglądy na życie”**

Dwie następne książki, o których słów kilka, nie są zaliczane do znaczących w dorobku Christy Wolf, ale zostały przetłumaczone na język polski, są w zbiorach naszej biblioteki i dlatego dajmy im nieco miejsca w tym przeglądzie.

Zbiór opowiadań z 1974 roku, a więc sprzed „Wzorców dzieciństwa”, w niemieckim wydaniu nosi tytuł „Unter den Linden”, w polskim – „Kota Maksymiliana nowe poglądy na życie”, oba od dwóch opowiadań zamieszczonych w tym tomie. Moim zdaniem najważniejsze w tym zbiorze jest jeszcze inne – najkrótsze i zamykające książkę opowiadanie pod tytułem „Retrospekcja”. To relacja dorastającej dziewczyny (znów bliskie związki autorki i bohaterki) z dni ucieczki z rodzinnego miasta przed wojskiem radzieckim w 1945 roku. Przejmująca opowieść o szybkim procesie dojrzewania w zetknięciu ze śmiercią. Dziewczyna ta wcześniej nie widziała śmierci, choć przecież wojna trwała

---

15 *Wieczór autorski z Christą Wolf*, op. cit.





kilka lat. W swoim spokojnym mieście i domu nie spotykała takich doświadczeń. Teraz widzi śmierć przypadkową, niesprawiedliwą, bolesną, widzi przemoc jednych i bezradność drugich. Tę w opowiadaniu ledwie naszkicowaną drogę ucieczki z rodzinnego gniazda Christa Wolf opisze dokładniej we „Wzorcach dzieciństwa”, ale tam, zgodnie z założeniem, będzie to opis dokumentalny. Tu – najważniejsze są uczucia i emocje. Szkoda, że to opowiadanie jest niemal u nas nieznanne.

Każde z opowiadań z „Kota Maksymiliana” jest inne, jakby autorka ćwiczyła różne konwencje literackie. „Kot Maksymilian” to wyraźna trawestacja książki Ernsta Teodora Amadeusza Hoffmanna „Kota Mruczysława poglądy na życie”. Kot Maksymilian Christy Wolf też ma sceptyczne podejście do świata, ale co ważniejsze, całe opowiadanie utrzymane jest w formule odnalezionego fragmentu rękopisu. Christa Wolf bardzo lubi formę zapisków, diariuszy, strzępków większej całości. Opowiadanie „Doświadczyć siebie” to całkiem zabawna historyjka, która dzieje się w przyszłości, czyli w 1992 roku. Cóż, dla nas to już odległa przeszłość. Bohaterka decyduje się na eksperyment naukowy na własnym ciele polegający na zmianie płci przez wstrzyknięcie odpowiedniego preparatu. Natychmiast uzyskuje wygląd mężczyzny, ale w duszy pozostaje kobietą. Kontrast damskich reakcji osobnika w męskim ciele jest źródłem nawet zabawnych sytuacji. W połowie eksperymentu bohaterka rezygnuje, bo ważniejsza od naukowych osiągnięć okazuje się jej miłość do profesora, twórcy specyfiku zmieniającego kobietę w mężczyznę. Zwyczajnie po damsku. Opowiadanie dowodzi, że Christa Wolf miała poczucie humoru, choć nie w tym kierunku rozwinęła swoją twórczość.

### „Ni miejsca na ziemi”

Wydana w 1979 roku krótka powieść „Ni miejsca na ziemi” wyrasta z tradycji literackich, a mimo to niesie wnioski ważne dla współczesnych. Fabuła związana jest z fikcyjnym spotkaniem mało znanej niemieckiej poetki doby romantyzmu Karoliny von Günderrode z równie wówczas niedocenianym poetą Heinrichem von Kleistem. Temat zasadniczy to konflikt jednostki



ze społeczeństwem, tu w kostiumie historycznym. Kleist u Christy Wolf ludzi się, że „wolność, chleb i dom” dadzą się jakoś pogodzić i im można podporządkować życiowy program. Autorka jednak rację przyznaje Karolinie, która uważa, że *To chyba zrozumiałe, że przynajmniej w myślach staramy się uniknąć presji, jakiej podlegamy. W rzeczywistości nie jest to nam dozwolone*<sup>16</sup>.

Książka jest krótka, ale aż gęsta od racji jednej lub drugiej strony, stąd niełatwa w odbiorze. Niemniej jednak wielu krytyków uznaje właśnie ją za jeśli nie najważniejszą, to jedną z najważniejszych książek Christy Wolf, przede wszystkim z uwagi na głębokie osadzenie w kulturze niemieckiej. Po polsku książka wyszła w 1982 roku w Wydawnictwie Poznańskim, tłumaczył Sławomir Błaut.

### „Aż do trzewi”

Od tego roku, czyli od 30 lat, na język polski przetłumaczona została tylko jedna książka Christy Wolf, pod tytułem „Aż do trzewi”, choć bibliografia autorki z tego okresu liczy aż 20 pozycji. Nie mogę zrozumieć, dlaczego książki cenionej autorki nie były u nas tłumaczone ani wydawane przez wiele lat?

W 2002 roku w Niemczech ukazała się niewielka powieść (124 strony małego formatu) „Aż do trzewi”, w polskim tłumaczeniu Sławomira Błauta wydana w 2006 roku w wydawnictwie „Czytelnik”.

Bohaterka powieści leży w szpitalu złożona ciężką chorobą. Na granicy życia i śmierci. Jedną płaszczyzną książki to opis zmagania lekarzy i pielęgniarzek z rozwijającym się zakażeniem, a także przeżywania przez chorą kolejnych operacji, badań, zabiegów, służących przywróceniu jej do zdrowia, lecz bolesnych i dolegliwych. A więc powieść o chorowaniu. Ale nie tu leży sedno. Chora z trudem zdrowieje, bo sama nie wie, czy chce powrotu do świata, w którym dotąd żyła. Jej stan uzasadnia liczne omamy, oniryczne sceny, przypomnienie zdarzeń z dalszej i bliższej przeszłości w formie nieuporządkowanej, wręcz strzępy wspomnień z dzieciństwa w latach wojny, kształtowania postaw pod presją polityki, potem odcinanie się od niej, a wszystkie w układzie z pozoru nielogicznym, zaskakującym. Mówiąc o bohaterce, autorka świadomie operuje

16 Ch. Wolf, *Ni miejsca na ziemi*, Poznań 1982, s. 39.



różnymi formami gramatycznymi: raz w pierwszej osobie – ja, kiedy indziej – ty, jeszcze dla innego znaczenia – ona. Czasami w jednym zdaniu zderza różne formy osobowe. Znów: książka niełatwa w czytaniu, a nawet trudna do pełnego wniknięcia w jej głębię przy pierwszej lekturze. Więc: albo czytelnik załamie się i odrzuci przebrnięcie przez całą (takie opinie słyszałam), albo rozsmakuje się i przez kolejne powroty będzie coraz głębiej wchodził w świat chorej bohaterki, a przede wszystkim w jej przemyślenia o życiu.

Szpital w prowincjonalnym mieście z tej powieści był przez niektórych recenzentów porównywany do państwa NRD niewołącego człowieka, tu chorego. Nie umiem się zgodzić z taką opinią, jako że pokazani lekarze należą do niezwykle troskliwych, dbających o pacjent-

kę, a pielęgniarka jest po prostu aniołem. To bohaterka zapada się w siebie, nie chce powrotu do rzeczywistości, choć personel medyczny robi wszystko, aby przezwyciężyć chorobę. Czy tak ma wyglądać zniewolenie? Chyba do dobrego, a nie do złego.

Zniewolenie w opinii chorej bohaterki na pewno było, ale w świecie zewnętrznym. W kilku scenach wraca postać Urbana, kolegi ze studiów, który bezkrytycznie przyjął obowiązującą ideologię socjalistyczną. Od początku powieści wiemy, że Urban zaginał, co też jest jednym z powodów załamania się bohaterki. Z różnych scen lub sytuacji powracających w malignie dowiadujemy się, że Urban zrobił znaczącą karierę polityczną, ale równocześnie nie umiał dać szczęścia żonie, kobiecie, która bardzo go kochała. Oto fragment książki będący pointą tego wątku, a jednocześnie oddający charakter narracji. Jest to fikcyjny dialog między chorą a Renate, żoną Urbana: – *Całkiem nagle zażądali od niego, żeby odciął się od przemówienia, które wygłosił dzień wcześniej, dość radykalnego przemówienia, podyktowanego przez rozpacz – powiedziała Renate. – Rozpacz? Z jakiego powodu? – Że wszystko będzie stracone, jeśli nie dokonamy zwrotu. – Późno, powiedziałam, późno, późno. A może tylko to pomyślałam, żeby jej jeszcze bardziej nie zranić? W każdym razie usłyszałam jej odpowiedź bardzo cicho: I rozpacz, że nie sprzeciwił się wcześniej. – I znów ja, cicho: A dlaczego tego nie zrobił? – Ponieważ myślał, że wtedy wszystko przepadnie z kretesem<sup>17</sup>.*

17 Ch. Wolf, *Aż do trzewi*, Warszawa 2006, s. 107.

Odpowiedzią Urbana na przemówienie, którego odwołania domagali się od niego wszyscy, tą odpowiedzią było najpierw zniknięcie, a później samobójcza śmierć. Za chwilę będzie mowa o pewnym przemówieniu Christy Wolf, za które także została odsądzona od czci i wiary. Czy w tej sytuacji warto walczyć z chorobą o życie?

W malignie wracają sceny z lat wojny, prześladowania Żydów, między innymi szerzej niż we „Wzorcach dzieciństwa” przedstawiona jest historia ciotki, która miała dziecko z lekarzem-Żydem. Tam Nelly, czyli Christa Wolf, wypracowała w sobie rzeczowy, racjonalny stosunek do stron rodzinnych. Tu, w „Aż do trzewi”, problem powraca. *Renate niedawno wyznała mi w prywatnej rozmowie, iż nadal jest przywiązana do swoich rodzinnych stron, do Śląska, choć oczywiście uznaje granicę na Odrze i Nysie. Jej uczucia nie nadążają za rozumem. To przecież żaden wstyd*<sup>18</sup>.

I jeszcze jedna scenka, dla nas warta zauważenia, bo dotyczy szkoły, niegdys średniej, w której obecnie mieści się AWF. Autorka przywołuje ją, aby postawić uniwersalne pytanie: *Przychodzą mi na pamięć kanapki z wątrobianką szykowane przeze mnie, piętnastolatkę, w sali gimnastycznej szkoły Hermanna Goeringa pod koniec wojny dla uciekinierów z Prus Zachodnich, którzy szukali schronienia w naszym mieście, jeszcze nieopuszczonym przez mieszkańców. Czy od tej pory z równą mocą ścierają się we mnie tęsknota za bezpieczeństwem i zrozumieniem, że go nie ma?*<sup>19</sup>. Pytanie to ważne dla całej książki: Jak żyć w świecie, w którym nie można mieć poczucia bezpieczeństwa?

W „Aż do trzewi” bardzo dużo takich scenek, dialogów dotyczących różnych sytuacji życiowych, pytań, które autorka stawiała wcześniej, ale teraz, po innych doświadczeniach, domagają się nowych odpowiedzi.

Po raz kolejny Christa Wolf powraca do najważniejszych dla niej problemów: zależności jednostki od ogółu, wpływu obowiązującej w danym czasie polityki na indywidualność każdego z nas, kwestii pamięci zbiorowej i indywidualnej, udziału sentymentu i rozumu w kształtowaniu naszych osobowości i postaw. Te pytania, tu zadawane z dużą dozą sceptycyzmu i goryczy, w powieści zakończone są szczęśliwym powrotem chorej do zdrowia. Mimo licznych zastrzeżeń i oporów ze strony bohaterki, jest dla niej miejsce w społeczeństwie i ona to miejsce wypełni. Przeorze swoje życie aż do trzewi, ale wróci do ludzi. Tak Christa Wolf napisała w 2002 roku, choć już wówczas doznawała licznych szykan i represji.

---

18 Ibidem, s. 61.

19 Ibidem, s. 70.

\*\*\*

Na zakończenie przeglądu książek Christy Wolf kilka zdań dotyczących jej warsztatu. Wszystkie utwory są trudne do zdefiniowania gatunkowego.

Jak już wcześniej wspominałam, najistotniejszą cechą formalną twórczości Christy Wolf jest posiłkowanie się wypowiedzią dziennikarską i pamiętnikarską. Chyba tylko do wczesnego „Nieba podzielonego” nie wprowadziła żadnej z tych form. We wszystkich innych utworach występują zapiski, notatki, listy, uwagi z pamiętnika, fragmenty odnalezione, kroniki różnej postaci. W „Aż do trzewi” nie są to stricte zapiski, ale sceny lub sytuacje wywołane w malignie, a więc strzępki rzeczywistości. Wszystkie mają siłę autentyku, podnoszą wiarygodność przekazu, a zarazem ich fragmentaryczność stwarza niedopowiedzenia istotne dla procesu budowania na oczach czytelnika portretu czy losów bohatera.

Christa Wolf parokrotnie w artykułach i esejach wspominała, że sama pisze dziennik. *Ciągle mnie zaskakuje, jak szybko i jak wiele się zapomina, gdy się tego nie notuje. Z drugiej strony: wszystko zapisać – tego nie da się spełnić; należałoby wtedy przestać żyć*<sup>20</sup>.

Warto wiedzieć, że wydała najpierw jako samodzielne opowiadanie zapis jednego dnia pod tytułem „Wtorek, 27 września 1960 roku”, później łącznie opublikowała zapiski z trzech dni 27 września 1991, 1992 i 1993 roku, aż wreszcie dużą książkę z zapiskami z 27 września od 1960 do 2000 roku. Trudno określić, w jakim stopniu wykorzystwała własne autentyczne zapiski, a w jakim je modyfikowała na użytek czytelników, ale pokazanie jednego dnia z roku przez 40 lat to zabieg szalenie ciekawy dla oddania przemian.

Christa Wolf w całej swojej twórczości zajmowała się przede wszystkim postawami kobiet. Wyrażała niepokoje współczesnych kobiet, ich rozterki między odpowiedzialnością za dom, za wszystkie tradycyjne role kobiece a wymogami współczesności, wpisanie się w politykę, w świat dotąd uznawany za męski. I nie ma tu nic z trywialnego feminizmu. Jej bohaterki na długo pozostają w pamięci czytelników.

## Polityczne oskarżenia i samoobrona

W latach ostatnich rozpętano wokół Christy Wolf polityczny spór. Trzeba na niego spojrzeć z perspektywy jej ostatniej książki pod tytułem „Miasto

---

20 Za: H. Ludorowska, *Formy diariuszowe w twórczości Christy Wolf*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 1, s. 52.

Aniołów, czyli płaszcz doktora Freuda”, a także z perspektywy jej śmierci, która sprawiła, że niczego już nie da się zmienić.

Duży wpływ na odbiór twórczości Christy Wolf w ostatnich latach miała awantura wywołana przez media, a dotycząca jej postawy politycznej. Poświęćmy więc tej sprawie chwilę uwagi. Do Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) wstąpiła w latach studiów i pozostała jej członkiem do końca, do 1989 roku. Ale od połowy lat 70. nie chodziła na zebrania partyjne, nie uczestniczyła w wyborach. Chciała być odbierana jako dysydentka. Między innymi w 1976 roku podpisała głośny protest przeciwko wydaleniu z NRD opozycyjnego piosenkarza Wolfa Biermana, za co została usunięta ze Związku Pisarzy NRD. Choć miała takie możliwości, nie wybrała wygodnego życia na Zachodzie, a pozostała w NRD, bo wierzyła, że i tam musi dojść i dojdzie do zmian. Nie wyobrażała sobie życia i tworzenia w innym kraju. Wyznała: *Bez przerwy przeglądaliśmy atlas w poszukiwaniu miejsc, do których moglibyśmy wyjechać, nie wiedzieliśmy jednak dokąd. „Bez miejsca na ziemi” – tak się wtedy czułam*<sup>21</sup>.

Ona, raz już pozbawiona swojego domu, nie miała odwagi ponownie odcinać się od środowiska, od miejsc i struktur już oswojonych. Jeszcze 8 listopada 1989 roku – dzień przed upadkiem muru berlińskiego – w państwowej telewizji mówiła: *Drodzy współobywatele. Jesteśmy wszyscy głęboko zaniepokojeni. Widzimy tysiące osób, które opuszczają nasz kraj. Wiemy, że błędna polityka aż do ostatnich dni, utwierdziła ich w nieufności wobec odnowy naszego społeczeństwa. Jesteśmy świadomi słabości słów wobec masowego ruchu, ale nie mamy innego środka jak słowa. Ci, którzy teraz wyjeżdżają, pomniejszają naszą nadzieję. Prosimy: Pozostańcie w waszej ojczyźnie. Pozostańcie z nami.*

10 lat później powie w wywiadzie udzielonym „Spiegłowi”: *Warto było pozostać w NRD, zważywszy, że dane mi było później przeżyć jedną z nielicznych rewolucji w historii Niemiec*<sup>22</sup>.

Telewizyjne przemówienie ściągnęło na jej głowę gromy ze wszystkich stron. Zapewne refleksje właśnie po tym przemówieniu przeniosła do powieści „Aż do trzewi”, gdzie uznała, że jedynym wyjściem dla człowieka głoszącego takie poglądy jest samobójcza śmierć. Ale sama sobie jej nie zadała.

W 1979 roku, a więc jeszcze 10 lat wcześniej, Christa Wolf napisała opowiadanie pt. „Co pozostanie?”, którego wówczas nie wydała. Opowiadanie to,

---

21 *Córka NRD. Wywiad udzielony Susanne Beyer, „Der Spiegel”, 14.06.2010, przedruk: „Forum”, 11.07.2010.*

22 *Ibidem.*



poprawione, ukazało się w 1989 roku, gdy przerwany został mur dzielący dwa niemieckie państwa i gdy inaczej spojrzano na czasy rządów komunistycznych. W opowiadaniu nic się pozornie nie dzieje. Znana enerdowska pisarka spostrzega, że jest śledzona. Przed jej oknami od kilku dni stoi samochód z trzema mężczyznami w środku. Nie robią oni niczego poza śledzeniem każdego jej kroku. Ona odnajduje w domu ślady obecności obcych osób, ale z góry wiadomo, że nie są to włamania kryminalne. Pisarka poddawana jest presji zastraszenia poprzez ciągłą kontrolę. Nie buntuje się, nawet nie ma się za cierpienicę. Jedyną nową refleksją jest konstatacja nieznannej jej dotąd funkcji państwa jako generalnego nadzorcy.

Gdyby opowiadanie wyszło w 1979 roku, byłoby ważnym dowodem oskarżenia socjalistycznego państwa. Ale po takiej publikacji Christa Wolf na pewno musiałaby opuścić NRD. Tam już dla niej nie byłoby miejsca. Opublikowane po przemianach politycznych, dało asumpt do dyskusji nad wiernopoddaństwem nie tylko Christy Wolf, ale wszystkich pisarzy NRD.

Przez prasę przetoczyła się napastliwa dyskusja, w której główną winowajczynią stała się właśnie pisarka, choć ona zawsze walczyła o godność człowieka.

Oliwy do ognia dołało w połowie 1990 roku ujawnienie przez prasę kontaktów Wolf ze Stasi. Znalaziono jej teczkę jako tajnego agenta „Małgorzata” z lat 1959-1962, a więc sprzed 30 lat (od 1990 r.). Teczka ta zawierała trzy dokumenty na temat innych osób, wyłącznie ich pochwały; żadnej deklaracji współpracy, żadnych pokwitowań zapłaty. O nagonce rozpętanej przez prasę Günter Grass powiedział w przemówieniu na uroczystości pośmiertnej Christy Wolf: *W czerwcu 1990 r. ton oskarżeń nadany przez zgraję dziennikarzy przerodził się w skowyt wilków*<sup>23</sup>. Odpowiedzią Christy Wolf, ale niestety nie od razu, bo wówczas nie miała dostępu do swoich akt, było ujawnienie 42 tomów akt Stasi z donosami o niej, ocen jej postawy i sprawozdań z tajnych akcji przeciwko niej. Podobnie opasłe były akta Stasi dotyczące jej męża. Później ujawniono także obszerne protokoły z podsłuchów jej rozmów telefonicznych. Te dane nie wywołały niemal żadnego odgłosu. Trzeba więc zrozumieć gorczy pisarki, gdy w wywiadzie dla „Spiegla” powiedziała: *Dziennikarze, którym natychmiast udostępniono moje materiały, mogli się też zainteresować aktami świadczącymi o tym, że byłam również ofiarą tego systemu. Na to jednak nie było zapotrzebowania. Nikt nie chciał przedstawić mojej ewolucji, która w latach 60. i później doprowadziła do tego, że byłam inwigilowana*<sup>24</sup> (Forum).

---

23 G. Grass, *Christa Wolf: Co pozostanie?*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 295, s. 15.

24 Ibidem.



Rozrachunek z jej stosunkiem do ideologii i władz NRD trwał kilka lat i objął kilka państw. Także w prasie polskiej ukazały się artykuły ją deprecjujące. Najmocniejszy pod tytułem „Droga Christa Wolf, proszę nas już nie straszyć” opublikował w „Dialogu” ceniony pisarz i krytyk Stanisław Barańczak. Jest to poszerzona wersja szkicu, który ukazał się w tygodniku „The New Republik” (24.05.1993 r.) w Stanach Zjednoczonych<sup>25</sup>. Rozrachunek to gorzki, a najcięższy zarzut polega na tym, że Christa Wolf kiedyś uwierzyła w socjalizm. Barańczak na wstępie przyznaje, że po raz pierwszy w tym tekście gwałci 11. przykazanie krytyka literackiego „Nie bij bliźniego poniżej pasa” i w dalszym ciągu bije na odlew. Ten wyraźnie stronniczy tekst gorzej świadczy o jego autorze niż o osobie, której jest poświęcony.

Głosów potępiających Christę Wolf było znacznie więcej. Przekonania o jej winie, ponieważ nie oskarżyła NRD, weszły nawet do analiz krytycznoliterackich, szczególnie autorstwa młodych, którzy znacznie łatwiej niż dojrzałym autorzy ferują radykalne wyroki. A przecież to właśnie ona – jak napisał Adam Krzemiński – *przez ćwierć wieku była duchowym oparciem dla inteligencji rozdartej między lojalnością wobec NRD jako państwa a krytycyzmem wobec jego ideologii*<sup>26</sup>. Na szczęście nie tylko polski dziennikarz tak sądził. Jak już wspomniałam, w 2002 roku Christa Wolf dostała najwyższą niemiecką nagrodę literacką, która bardzo podniosła ją na duchu.

### „Miasto Aniołów”

W latach 1992-1993 Christa Wolf była na dziewięciomiesięcznym stypendium Fundacji Getty’ego w Los Angeles, które otrzymała znacznie wcześniej. W książce „Miasto Aniołów” opisuje, dlaczego została w NRD, oraz analizuje konflikty, które przeżywała, a które zmotywowały ją do napisania ostatniej powieści.

Książka rozpoczyna się od sceny, w której bohaterka, niemiecka pisarka, przy wjeździe w 1992 roku do USA podaje amerykańskiemu pogranicznikowi paszport NRD. Amerykanin go nie zna, konsultuje się z przełożonymi, wreszcie oddaje z pytaniem: Czy jest pani pewna, że takie państwo jeszcze istnieje? Wtedy pada odpowiedź: Owszem.

Bohaterka czuje się obywatelką tamtego państwa. W Stanach niby poprawia swój angielski, ale chodzi drogami niemieckich emigrantów z czasów III Rzeszy: Tomasza Manna, Bertolda Brechta, Liona Feuchwängera. Ameryka jest jej obca.

25 S. Barańczak, *Droga Christa Wolf. Proszę nas już więcej nie straszyć*, „Dialog” 1993, nr 11, s. 115-126.

26 A. Krzemiński, *Zawirowania tożsamości*, „Gazeta Wyborcza” z 19-20.06.1993 r.

Podczas pobytu w Los Angeles dostaje mnóstwo artykułów i innych dowodów nagonki na nią jako współpracowniczkę Stasi. Przed wyjazdem poznała wszystkie akta jej dotyczące. Była przekonana, że 42 tomy będą ważniejsze niż trzy kartki. Okazuje się, że nie. Kampania przeciwko niej przenosi się do amerykańskich pism. Bohaterka czuje się zaszczuta, załamuje się psychicznie, wpada w depresję, myśli o samobójstwie. Ale się broni. Do koreańskiego lekarza chodzi na seanse akupunktury, choć jest ateistką, zagląda do różnych kościołów, by tam znaleźć siłę do życia, odbywa psychoterapię z niemieckim Żydem, odwołuje się do normalności i codzienności. Na przykład przez całą noc śpiewa piosenki. W powieści padają tylko tytuły, ale ich różnorodność od ludowych przez kościelne po komunistyczne dowodzi, jaką siłę witalną widzi w piosenkach. Wreszcie krok po kroku, przede wszystkim dzięki funkcjonowaniu w obcym środowisku, wśród zwykłych ludzi narratorka-autorka wraca do jakiejś takiej równowagi psychicznej. „Płaszczem doktora Freuda”, czyli warunkiem pozwalającym normalnie żyć, staje się odrzucenie przez nią samoużalania się nad sobą, postawy reprezentantki państwa i socjalizmu z ludzką twarzą, rozlicznych usprawiedliwień, które bez przerwy musiała składać. W końcu powieści przynajmniej, że chętnie żyła w swoich czasach. Godzi się ze światem takim, jaki on jest. Twierdzi, że sens pisania polega na obnażaniu się przez autora w akcie autoanalizy. A tej funkcji nie zastąpi żadne inne medium. *Pisanie jest dla mnie autorefleksją, zmaganiem z konfliktami. Piszę, aby poznać samą siebie, na ile to możliwe. Nie można się przy tym oszczędzać*<sup>27</sup>. „Miasto Aniołów” to dla niej nie tylko pożegnanie się z literaturą, ale również zgoda na normalną, naturalną śmierć, niewywołaną żadnym wstrząsem politycznym.

Krytyka niemiecka przyjęła tę powieść na ogół bardzo dobrze. Podkreślano, że z wirtuozerią łączy autobiografię z wydarzeniami politycznymi. Adam Krzemiński swoją recenzję powieści zakończył: *Christa Wolf napisała ważną i potrzebną książkę – w swojej autorefleksji unika czarno-białych schematów i płaczliwego samochwalstwa. Ma odwagę pożegnać się z przeszłością. Dlatego „Miasto Aniołów” szybko powinno się ukazać po polsku. Można je potraktować jako niemiecką wersję sporu wokół biografii Ryszarda Kapuścińskiego*<sup>28</sup>.

## Uznanie za odwagę

Pisarka zmarła 1 grudnia 2012 roku. Jej pogrzeb odbył się 13 grudnia na małym cmentarzu w Berlinie w obecności rodziny i niewielkiego grona wybranych

---

27 *Córka NRD*, op. cit.

28 A. Krzemiński, *Christa Wolf. Chętnie żyła w swoich czasach*, „Polityka” 2010, nr 32.

osób. Natomiast tego samego dnia w berlińskiej Akademii Sztuki w wypełnionej po brzegi sali audytorijnej żegnało ją co najmniej 500 osób. Na tę uroczystość otrzymał zaproszenie prezydent Gorzowa – Tadeusz Jędrzejczak i w niej uczestniczył wraz z sekretarzem miasta – Jackiem Jeremiczem.

Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia burmistrza Berlina Klaus Wowereita, który wygłosił oficjalne pożegnanie Christy Wolf. Jako drugi zabrał głos Tadeusz Jędrzejczak. Mówił o związkach pisarki z naszym miastem, o jej odwiedzinach, ale także szerzej, o splecionych losach dawnych i obecnych mieszkańców Gorzowa. Wystąpienie zostało przyjęte bardzo ciepło, w sprawozdaniach z uroczystości pisała o nim niemiecka prasa, naszemu prezydentowi podziękował ambasador Polski w Niemczech dr Marek Prawda. W polskiej prasie – w „Polityce” i „Gazecie Wyborczej” – opublikowane było przemówienie Güntera Grassa tam wygłoszone, pełne uznania dla Christy Wolf za jej odwagę w głoszeniu racji, często dalekich od oczekiwanych przez władzę. Program uroczystości obejmował wystąpienia 17 osób: pisarzy, przyjaciół, tłumaczy, wydawców, także zagranicznych. Jako ostatni mówił mąż Christy – Gerhard Wolf. On pożegnał nie tylko pisarkę, ale żonę, z którą przeżył 60 lat, matkę ich dwóch córek, dobrą babcię dla ich wnucząt. Była to długa i podniosła uroczystość. Hołd złożony wielkiej pisarce niemieckiej, urodzonej w biednej dzielnicy Landsbergu, która rozwinęła swój talent, czerpiąc jak ze źródła ze wspomnień miejsc, w których teraz my żyjemy.

Dobrze więc by było, aby Christa Wolf wróciła do miasta swojej młodości. Może usiądzie na ławeczce nad Kłodawką obok Henselera i Korcza? Może Biblioteka dołoży jej głowę do głów gorzowskich pisarzy? Może na domu jej rodziców zawisnie tablica upamiętniająca, że właśnie tam przeżyła blisko 10 lat? Boję się proponować nazwanie jej imieniem konkretnych miejsc w Gorzowie, bo musiałyby to być miejsca, po których chodziła, czyli w centrum miasta, a to jest zawsze kłopotliwe. Tym bardziej nie chciałabym, aby polskiemu poecie, Adamowi Asnykowi, zabierać ulicę, by ją przemianować na ulicę Christy Wolf. Natomiast moim zdaniem trzeba wznowić, nawet naszymi lokalnymi siłami, powieść „Wzorce dzieciństwa” z obrazem naszego miasta sprzed 1945 roku. Gorzów jest chyba jedynym miastem, które ma swój literacki portret bezpośrednio sprzed i po wielkiej zmianie, jaka tu zaszła w 1945 roku. O pierwszym roku polskiego Gorzowa traktuje książka Natalii Bukowieckiej-Kruszonowej „Rubież”, wydana i ciągle oferowana przez nasze archiwum. Niestety, wartością literacką nie dorównuje ona „Wzorcem dzieciństwa”, ale takie zestawienie daje asumpt do ciekawych porównań. Mój wniosek o wznowienie „Wzorców” kieruję do władz miasta, oddziału Związku Literatów. Pomyśłów upamiętnienia Christy Wolf może być wiele.

## Literatura:

- Barańczak Stanisław, *Droga Christo Wolf. Proszę nas już więcej nie straszyć*, „Dialog” 1993, nr 11, s. 115-126
- Córka NRD, wywiad udzielony Susanne Beyer, „Der Spiegel”, 14.06.2010, przedruk „Forum”, 11.07.2010
- Frymus Urszula, *Literackie reprezentacje synagogi w Landsbergu w prozie Christy Wolf*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 3, Gorzów Wlkp. 2010, s. 47-58
- Grass Günter, *Christa Wolf. Co pozostanie*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2011
- Kledzik E., *Sobowtór zniewolony. „Rozmyślania nad Christą T.” i „Miazga” w badaniach komparatystycznych*, „Porównania” 2006, nr 3
- Krzemiński Adam, *Christa Wolf. Chętnie żyła w swoich czasach*, „Polityka” 2010, nr 32
- Krzemiński Adam, *Zawirowania tożsamości*, „Gazeta Wyborcza”, 19-20.06.1993
- Kurkiewicz Juliusz, *Kronika nieustannych pożegnań*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 21, s. 6
- Ludorowska Halina, *Formy diariuszowe w twórczości Christy Wolf*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 1, s. 49
- Trenkner Joachim, *Prowokacja w Mieście Aniołów. Nieuczciwa spowiedź Christy Wolf*, „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 35, s. 38
- Ubertowska Aleksandra, *Polityka w trzecim zdaniu*, „Gazeta Wyborcza” 26.05.1995
- Wieczór autorski z Christą Wolf*, oprac. Hubert Orłowski, tłum. Zbigniew Szulczyński, „Przegląd Zachodni” 2003, nr 3, s. 193-205
- Wolicki Krzysztof, *Za co nienawidzimy Christy Wolf?*, „Dialog” 1994, nr 3
- Wolski Paweł, *Dyskurs historii a dyskurs pamięci w „Aż do trzewi” Christy Wolf*, „Zeszyty Naukowe PWSZ”, Gorzów Wlkp. 2008, nr 2, s. 155-159
- Wolski Paweł, *„We wspomnienia wciska się terażniejszość” – Gorzów jako element (anty)tożsamości budowanej w narracjach Christy Wolf*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego*, t. 3, pod red. Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej, Gorzów Wlkp. 2006, s. 39-48

## **Zusammenfassung**

Am 1. Dezember 2012 verstarb in Berlin die hoch geschätzte deutsche Schriftstellerin Christa Wolf. Sie wurde am 18. März 1929 in Landsberg, dem heutigen Gorzów Wielkopolski, geboren, verbrachte hier ihre Kindheit und verließ die Stadt Ende Januar 1945. Der Tod Wolfs wurde zu einer geeigneten Gelegenheit, das Schaffen der Literatin den heutigen Stadteinwohnern näher zu bringen. Daher widmete die Autorin einen der Beziehung der Schriftstellerin mit ihrer Geburtsstadt und ihrer literarischen Auseinandersetzung mit der faschistischen Ideologie großen Raum. Nach dem Krieg besuchte Christa Wolf Gorzów dreimal. Offiziell stritt sie sentimentale Bindungen ab, obwohl sie die Stadt ihrer Kindheit und früher Jugendzeit dauerhaft in ihrer Erinnerung behielt und in ihrem Schaffen verarbeitete. Im Buch „Kindheitsmuster“ sind die Erinnerungen an ihre Heimatstadt die Basis der Vergangenheitsbewältigung.

Christa Wolf – wie eine ganze Generation der Deutschen, die am Krieg nicht aktiv teilnahmen, aber von den Spätfolgen betroffen sind – lehnte die faschistische Ideologie ab und nahm die sozialistische Weltanschauung an. Jedoch wurde sie relativ schnell von dieser enttäuscht, vor allem, weil die neue Ideologie das Recht des Individuums nicht wahrte. Die Autorin lebte in der DDR unter der vorherrschenden sozialistischen Politikdoktrin. Sie hatte sich von dieser Denkweise niemals gänzlich verabschiedet. Zu einem führenden Thema ihrer ganzen Tätigkeit wurde die Suche nach der Würde des Menschen in diesem System. Selbst nach der politischen Wende 1989 setzte sie ihr Ringen mit dem Vergangenen, ergänzt um die Enttäuschung über die Menschen, die allzu schnell den neuen politischen Prinzipien gefolgt waren, fort.

In der Erörterung konzentriert sich Frau Krystyna Kamińska auf Bücher, die in polnischer Übersetzung erschienen sind, obwohl diese lediglich einen Bruchteil des gesamten literarischen Nachlasses Christa Wolfs darstellen. Sie unterstreicht die von der Autorin verwendete innovative narrative Form, die mit Memoirelementen, Erinnerungsbrocken, flüchtigen Notizen, Presseauschnitten und Brieffragmenten arbeitet, um den Eindruck der Authentizität im Gegensatz zur literarischen Fiktion zu erwecken. Sie plädiert für die Übersetzung weiterer Bücher von Christa Wolf ins Polnische und die Auseinandersetzung der Gorzówer mit dem Werk „Kindheitsmuster“, da sie dort das Bild ihrer Stadt der letzten deutschen Jahre finden.

(Übersetzung: Robert Piotrowski)

Kamil Piotr  
Szpotkowski

Doktorant Zakładu Fizyki Makromolekularnej  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
autor książek *Kraina Tajemnic: Pszczewski  
Park Krajobrazowy* (2003), *Gmina Międzychód:  
przewodnik przyrodniczo-turystyczny* (2006) oraz  
licznych artykułów i opracowań ukazujących się  
w wydawnictwach regionalnych.

# Przyroda dobra na kryzys. Uwarunkowania przyrodnicze rozwoju osadnictwa na Ziemi Gorzowskiej do XV wieku

## Wstęp

Osadnictwo ludzkie zawsze przebiega w określonych warunkach środowiska przyrodniczego. Dostępność zasobów przyrodniczych determinuje typ osadnictwa na określonym terenie. Pierwotnie człowiek wykorzystywał tylko materialne aspekty środowiska – natura *homo economicus*. Brak wiedzy nad prawami rządzącymi światem spowodował, że człowiek wdzięczność za jedzenie, wodę i schronienie okazywał różnym bóstwom, których ślady do dziś zachowały się w ludowych podaniach. Mistyczne podejście do otaczającej przyrody, wiara w symbole to druga odsłona natury ludzkiej – *homo symbolicus*. Korzystne dla osadnictwa warunki przyrodnicze powodowały, że ludność gromadziła się w większych lub mniejszych grupach. Z kolei nierównomierność rozmieszczenia drogocennych zasobów warunkujących bezpieczny byt powodowała, że poszczególne grupy zaczęły się różnicować, a czasami dochodziło nawet do potyczek. Wiedza o posiadanych dobrach doprowadziła do wytworzenia się trzeciej natury ludzkiej – *homo politicus*.

Rozwój cywilizacji ludzkiej – postęp – znalazł odzwierciedlenie w zmianach zachodzących w środowisku przyrodniczym. Z jednej strony eksploatacja lasów powodowała, że coraz bardziej zanikał pierwotny krajobraz, z drugiej zaś strony z człowiekiem przywędrowały nowe gatunki roślin i zwierząt, wzbogacając środowisko. Na przestrzeni wieków następowała również zmiana sposobu wykorzystywania zasobów. Na początku człowiek był biernym zbieraczem, korzystał tylko z gotowych płodów rolnych. Jednak w miarę postępu ówczesni mieszkańcy ziemi okiełznali częściowo siły przyrody, prócz zbieractwa zaczęli hodować zwierzęta i uprawiać rolę.

Od starożytności do końca średniowiecza warunki przyrodnicze w sposób znaczący decydowały o sposobie życia ludzi. To właśnie zasoby przyrody



decydowały o kształcie życia ludzkiego. Schyłek średniowiecza to początek uwalniania się od bezwzględnej zależności od przyrody. Należy jednak podkreślić, że najbardziej pierwotne sposoby zdobywania pożywienia i produktów niezbędnych do życia powracały w okresach wojen, klęsk żywiołowych w czasach późniejszych.

Poniższy artykuł w sposób bardzo zwięzły przedstawia sposób postrzegania przyrody i jej zasobów przez człowieka od starożytności do końca średniowiecza. Jest to charakterystyka czasów, kiedy pierwotne puszcze, poprzedzielane jeziorami i rzekami, były ówczesnymi „supermarketami” i „fastfoodami”.

### Środowisko geograficzne

Środowisko przyrodnicze od początku istnienia człowieka odgrywało decydującą rolę w jego rozwoju. Warunki, w jakich przebiegał ów rozwój, decydowały nie tylko o trybie i jakości życia, ale także wpływały na rozwój jego światopoglądu. Krajobraz Ziemi Gorzowskiej, jak i całego Niżu Polskiego, został ukształtowany w wyniku działalności lądolodu, który po raz ostatni opuścił te tereny ok. 10 000 lat temu. Aleksander Brückner tak oto opisuje Niż Polski: *Na pasie niżowym środkowej Europy, ciągnącym się od Atlantyku ku Uralowi, rozszerzającym się coraz bardziej ku wschodowi, zajęła rdzenna Polska, lekko falista dziedzina wielkich dolin, wyżłobionych przez wody roztopowe lodowców, osobliwsze miejsce. Na wschód i zachód brakło jej granic przyrodzonych, bo dwie wielkie jej rzeki, Odra i Wisła, łączyły, nie dzieliły, niże; (...) na północy (...) nieprzebyte moczary i puszcze nadnoteckie i pojezierza pruskiego*<sup>1</sup>. Warunki środowiska przyrodniczego określają możliwości rozwoju osadnictwa, a także wyrażnie jego charakter. Bogactwa naturalne oraz dobre warunki środowiska były podniecią dla zdobywania tych terenów przez Prasłowian. Polodowcowy krajobraz Niżu Polskiego charakteryzuje się dużym urozmaiceniem form terenu. Silnie pofałdowany teren umożliwia powstanie niezwyklej mozaiki mikrosiedlisk.

Na tereny Wielkopolski lodowiec wkraczał trzykrotnie, jednak większość śladów poprzednich zlodowaceń została zatarta przez ostatnie zlodowacenie, zwane zlodowaceniem bałtyckim<sup>2</sup>. Lodowiec nie ustępował stopniowo, lecz wykazywał kilka przemiennie następujących po sobie okresów ochłodzeń (stadiałów) i ociepleń (interstadiałów) klimatu. Ziemia Międzyrzecka położona jest w zasięgu ostatniego zlodowacenia, zwanego bałtyckim, pomiędzy fazą leszczyńską i poznańską. Granice stadiałów wyznaczają ciągi moren czołowych

---

1 A. Brückner, *Dzieje kultury Polskiej*, t. 1, Kraków 1930.

2 B. Krygowski, *Krajobraz Wielkopolski i jego dzieje*, Poznań 1958.

oddzielonych pradolinami. Ziemia Międzyrzecka leży w pasie Wielkich Nizin Europejskich na skraju Pojezierza Wielkopolskiego, które stanowi część podprovincji Pojezierzy Południowopolskich. Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka oddziela Pojezierze Wielkopolskie od Pojezierzy Bałtyckich, stanowiąc część tych pierwszych. Intensywność ukształtowania powierzchni jest tu mniejsza niż na pojezierzach pomorskich i mazursko-litewskich, linie stagnowania czoła lodowca skandynawskiego są rozsunięte, dużą rolę odgrywało zanikanie na miejscu nieruchomego, martwego lodu lodowcowego<sup>3</sup>. Wzniesienia nie przekraczają 200 m, z wyjątkiem części zachodniej. Zajezerzenie jest mniejsze niż na pojezierzach pomorskich i mazursko-litewskich i wykazuje na przestrzeni wieków stopniowe obniżanie ilości jezior i wód gruntowych.

## Charakterystyka fizjograficzna terenu

### Podstawy fizjografii terenu

Badanie szaty roślinnej, obejmującej spis wszystkich gatunków występujących w badanym terenie i niekiedy rejestracje tych stanowisk na mapie, jest niejako podstawą wielu analiz florystycznych. Rozróżnianie odpowiednich skupisk gatunków może mieć wielkie zastosowania praktyczne. Zbiorowiska roślin nie są skupieniami gatunków wynikających z jednakowego zachowywania składających się na nie „pierwiastków” względem czynników czysto zewnętrznych: gleby, wilgoci, światła, temperatury itd.<sup>4</sup>, ale są one zrzeszeniami jednostek związanych między sobą w całości jeszcze czynnikiem natury socjalnej. O więzach socjalnych roślin zamieszkujących tę samą powierzchnię mówi się, gdy potrafią one wspólnie opanować środowisko i zmieniać je stosownie do swoich potrzeb. Grupowanie roślin w poszczególne zbiorowiska roślinne następowało, może nie w ujęciu naukowym, ale czysto praktycznym, bardzo wcześnie, bowiem ślady spotkać można już w pierwszych księgach kościelnych. Już w średniowiecznym nazewnictwie stosowano wyraźne przeciwstawienie określeń *silva* i *borra*, przy czym pierwszemu odpowiadał rodzimy „las”, oznaczając zespoły liściasto-iglaste z przewagą tych pierwszych, drugiemu zaś „bór”, oznaczając ogólnie las, jednak od połowy średniowiecza zaczęto tak nazywać zespoły iglasto-liściaste z przewagą tych pierwszych. Analizując średniowieczne zapiski, należy przyjąć, że podział siedlisk leśnych przez ówczesnych był dużo bardziej dokładny, niż można

---

3 J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2001.

4 *Fitosocjologia stosowana*.

by się spodziewać. Niemożliwe jest jednoznaczne odniesienie średniowiecznej terminologii do dzisiejszej terminologii leśnej. Łacińska nazwa *merica*, powszechnie występująca od XIII wieku, była przyporządkowana prawdopodobnie wszechobecnym pierwowzorom grądów. Natomiast łaciński zapis *nemus* – do zbiorowisk związanych z wodami, a najprawdopodobniej do łągów – bogatych lasów olszowych. Już staropolskie sformułowania: *łąg, łąg, łąga, łązec, łązek* – oznaczały las, zagajnik, pole, łąkę lub pastwisko, z zasady leżące nad wodami bądź na podmokłych nizinach, na terenach zalewowych. Dość często można spotkać w źródłach łacińskie *pinetum*, odnoszące się do borów sosnowych z bezwzględnie dominującą sosną. Starosłowiańskim określeniem borów sosnowych były „chojczyna” czy „sośnina”. Dla większości wyobrażenie pierwotnej puszczy wiąże się z bardzo gęstym lasem, sprawiającym trudności przy przedzieraniu się przez krzaczaste i często kolczaste zespoły roślinne. Dlatego często przy określeniu typów lasów umieszczano terminy łacińskie: *dumetum* (lub *dumus*), *densetum* i *sareptum*, określające ich duże zwarcie. Nazwom tym odpowiadały liczne rodzime określenia: *krzewie, ganszcz, gęstwa, chrosty, leszczyna, tarn*.

Warto podkreślić, że pierwotne lasy miały odmienny wygląd niż dzisiejsze. Były bogatsze gatunkowo, a niezaburzona struktura powodowała, że pierwotne puszcze były wyjątkowo gęste. Ważnym faktem jest to, że dawniejsze lasy w poszczególnych typach siedliskowych charakteryzowały się inną kompozycją gatunkową. W szczególności należy przyjąć, że w większości lasów liściastych ważnym dopełnieniem były drzewa szpilkowe.

Na tym terenie od zarania dziejów przez długie wieki prawie całą Ziemię Międzyrzeczką pokrywały gęste puszcze. Kluk tak pisze o znaczeniu terenów lesistych: *Mieysca, na których są lasy, są iedne z naypożyteczniejszych: z nich mamy drzewo do różney budowy, do różney roboty dla rzemieślników i w gospodarstwie: z nich mamy drwa na koniecznie potrzebny opa<sup>5</sup>*. Ważnym warunkiem rozwoju osadnictwa na danym obszarze były możliwości jego obrony, a te były na tym terenie wyjątkowo dobre, dzięki silnemu zabagnieniu oraz przepływającej Obrze i liczным jeziorom z silnie rozwiniętą linią brzegową. Hrabia Edward Raczyński tak oto opisuje położenie zamku w Międzyrzeczu: *Zamek tutejszy dotąd w ruinach zachowany, leży na dość znacznym wzgórk, oczywiście sypanym wśród niedostępnych niegdyś błot, które dzisiaj przez osuszenie w łąki się zamieniły. Wspomniane błota tem trudniejsze niegdyś do przebycia były, że Paklica i Obra gozłami w łozach swoich nie ujęte, rozlewały się daleko, aż pod*

---

5 K. Kluk, *Dykcjonarz roślinny*, Warszawa 1805.

*piaszczyste wzgórki, które za Międzyrzeczem widzimy*<sup>6</sup>. Urozmaicony polodowcowy krajobraz Ziemi Międzyrzeckiej stwarzał doskonałe warunki do rozwoju osadnictwa, datowanego na tym terenie od środkowego neolitu. Gwałtowny jego rozwój na tym obszarze nastąpił w momencie, kiedy zaczęto dość intensywnie eksploatować tutejsze rudy darniowe, dość licznie występujące na silnie podtopionych terenach zalewowych<sup>7</sup>. Położenie Ziemi Gorzowskiej na ważnym szlaku handlowym, który przebiegał między bagnami i jeziorami, sprzyjało rozwojowi tych terenów. Granica między Wielkopolską i Pomorzem przebiegająca na tym terytorium sprzyjała znacznemu napływowi nowych nurtów i technologii, przyczyniając się do jego rozwoju. Separacja określonych grup ludzi w wyniku specyficznego ukształtowania terenu prowadzi do rozwoju tożsamości lokalnej, wytwarzania własnych zwyczajów i tradycji. Środowisko geograficzne i jego cechy odgrywały ważną rolę w typie rozwijających się osad. Zygmunt Czartoryski pisze tak: *Każdy kraj ma pewne cechy zewnętrzne, oryginalne odróżniające go od krajów postronnych. Cechy te nadaje krajom po części przyroda, jak górzystość, lesistość i bagnistość*<sup>8</sup>. Charakter otoczenia odgrywał ważną rolę w nazewnictwie osad.

*Granica nie jest tym, przy czym coś się kończy – dopiero gdy coś jest ograniczone zaczyna być sobą*<sup>9</sup>. W izolacji określone społeczności ludzkie zaczynają wykształcać swoje charakterystyczne zwyczaje i zachowania, powstaje przy tym tożsamość lokalna.

### Środowisko abiotyczne

Jednym z niezbędnych warunków do rozwoju osadnictwa jest dostępność wody zdatnej do picia. Już w dobie Prasłowian w grodzie biskupińskim zdawano sobie sprawę, że woda z jezior i rzek nie jest zdalna do spożywania. Świadczą o tym znaleziska ułamków naczyń glinianych w tamtejszym źródle. Znaleziska te dowodzą, że biskupińscy łużycanie, którzy wody mieli w jeziorze w bród, zdawali sobie sprawę z wartości pitnej czystej wody źródlanej<sup>10</sup>. Działalność lodowca spowodowała wymieszanie warstw żwirowych i gliniastych, powodując powstanie odbitych warstw wodonośnych. Zamknięcie utworów żwirowych

6 E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, Poznań 1842.

7 K. Topolski, *Przewodnik do oznaczania torfów i osadów jeziornych*, Warszawa 2000.

8 Z. Czartoryski, *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*, Poznań 1896.

9 M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1977.

10 W. Hensel, *Polska starożytna*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980.

między warstwami gliniastymi prowadzi do powstania doskonałych warunków magazynowania wody opadowej. Woda gromadzi się w utworach piaszczysto-żwirowych, gliny natomiast, jako materiał bardzo drobny, stanowią warstwę nieprzepuszczalną, wskutek czego woda zostaje na niej zatrzymana. Zasilanie warstw wodonośnych odbywa się głównie z wody opadowej, która wsiąkając w grunt, przenika poszczególne warstwy, zostając jednocześnie oczyszczona. Gwałtowne uskoki terenu powodowały przerwanie ciągłości, a wydobywająca się woda tworzyła źródła, czyli miejsce samoczynnego i skoncentrowanego wypływu wody. Większość źródeł na tym terenie charakteryzuje się dużą wydajnością, szczególnie w okresach najsuchszych, czyli na początku lata, co korzystnie wpływa na rozwój osadnictwa. Wysięki podziemnych wód gruntowych, zwane młakami, tworzą i tworzyły liczne silnie zawilgocone tereny, w których wytwarzają się doskonałe warunki do powstawania rud darniowych. Sposób odkładania się żelaza jest uzależniony od typu roślinności i nawodnienia terenu. Ruda darniowa występuje przeważnie w postaci dużych konkrecji i soczewkowatych pokładów o miąższościach nieprzekraczających 50 cm. Przeciętna wartość  $\text{Fe}_2\text{O}_3$  (tlenku żelaza) waha się w granicach 20-25%, zaś maksymalna ich ilość wynosi tam 39%. Dużą zaletą rud darniowych było szerokie rozpowszechnienie i łatwa eksploatacja ich pokładów. W wyniku dużego zabagnienia terenu występowały one pospolicie w jego zabagnionych zagłębieniach. Złóża rud darniowych wykazują znaczny stopień odnawialności w krótkim okresie, co dodatkowo sprzyjało rozwojowi lokalnego hutnictwa<sup>11</sup>.

Ważnym elementem środowiska na pograniczu środowiska fizycznego i biotycznego, niezbędnym do rozwoju osadnictwa, jest pokrywa glebowa. Jej powstanie wiąże się z procesami łączenia składników materii nieożywionej, właściwości skał macierzystych powierzchni ziemi i organizmów żywych reprezentowanych przede wszystkim przez formacje roślinne<sup>12</sup>. Mozaika gleb występująca w obrębie Ziemi Gorzowskiej stwarzała dogodne warunki dla rozwoju osiedli ludzkich. W początkach rozwoju człowieka na tym terenie, w dalekim paleolicie, prymitywny człowiek, uzbrojony tylko w proste narzędzia, wykorzystywał lekkie gleby mineralne. Występują one pospolicie na szczytach licznych wzniesień polodowcowych. Łatwe w przygotowaniu gleby niestety nie są zbyt urodzajne. Aczkolwiek ich obecność nierzadko powodowała, że prymitywna ludzkość znajdowała podjęcie do zasiedlenia tych terenów. W miarę rozwoju szaty roślinnej

---

11 K. Topolski, *Przewodnik do oznaczania torfów i osadów jeziornych*, Warszawa 2000.

12 Z. Wielgosz, *Pogranicze Wielkopolsko-Zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006.

po ostatnim zlodowaceniu zaczęły się tworzyć gleby organiczne, dużo bardziej żyzne, jednakże trudniejsze w uprawie. Gleby występujące w wielkich obniżeniach terenu, dolinach rzecznych, pradolinach i nieckach polodowcowych mają przeważnie charakter gleb bagiennych, odznaczających się wielką żyznością. Lokalny przemysł metalurgiczny, rozwijający się już od początku kultury łużyckiej m.in. w okolicach Pszczewa, był niezbędny do wyrąbywania rozległych puszczy<sup>13</sup>. Zastosowanie siekiery metalowej do wyrębu lasów, wyrabianej na początku z brązu, później z żelaza wytopionego z miejscowych rud darniowych, oraz nowa technika gospodarki wypaleniskowej umożliwiały wdzieranie się osadnictwa na obszary leśne i walkę z puszczą<sup>14</sup>. Pozwoliło to na rozwój rolnictwa na terenach o glebach żyzniejszych, zasobniejszych w substancje organiczne, co wsparło rozwój upraw pszenicy, jęczmienia i żyta.

Silnie rozwinięta sieć hydrologiczna Ziemi Gorzowskiej stanowiła ważny czynnik sprzyjający intensywnemu rozwojowi osadnictwa. Wyłaniające się nad rzekami i jeziorami w miarę obniżania poziomu wód łąchy i terasy nadrzeczne o żyznych namuliskach stały się punktem oparcia dla zróżnicowanej gospodarki rolniczej, rybackiej, myśliwskiej, hodowlanej i zbierackiej<sup>15</sup>. Osią tego terenu jest Odra i Warta, które od dawna stanowiły poważną barierę, służąc również jako szlak handlowy. Pierwotny krajobraz stanowiły nieprzerwane w swej ciągłości puszcze i bagna. W wyniku działalności człowieka puszcze zostały rozczłonkowane przez powstające pola uprawne i łąki. Typowy był dla ziem polskich kontrast małych, rzadko rozsianych skupień osadnictwa rolnego, powiązanych siecią jezior i dolin rzecznych w większe jednostki osadnicze, oraz potężnych puszczy pierwotnych, miejscami trudno dostępnych wskutek zabagnienia. Od komórek osadniczych Pomorza i Prusów dzielił ziemie Kujaw, Wielkopolski i Mazowsza kompleks puszczy, rozciągających się od wododzielnych grzbietów pojezierzy poprzez piaszczyste pola sandrowe w Dolinie Warty i Noteci. Grzańskie puszcze nadnoteckie, znane z dziejów wczesnopiastowskich, pełne bagien i topielisk, umocnione licznymi grodami, zabezpieczały kraje nad środkową Wartą od północy; od zachodu chronił je pas trudno dostępnych puszczy, sięgających do Międzyrzecza Warciańsko-Noteckiego w dolinę Obry. Bagna i puszcze pradolin Obry i Baryczy oddzielały ziemię Wielkopolski na południu od starych skupień

---

13 E. Dąbrowski, *Z problematyki badań archeologicznych na Ziemi Międzyrzeckiej*, „Rocznik Lubuski” 1966.

14 M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*, Warszawa 1961.

15 Tamże.



osadniczych Śląska<sup>16</sup>. Największą przeszkodą na trakcie poznańsko-lubuskim było przejście pszczewsko-polickie. Trakt przebiegał przesmykiem między jeziorem Miejskim a sąsiednim jeziorem w Pszczewie a zabagnionymi łąkami przylegającymi do jeziora Chłop<sup>17</sup> na wschód od Pszczewa, w kierunku Poznania. Postępujący we wczesnym średniowieczu proces osuszania klimatu wpływał na obniżenie poziomu wód gruntowych, cofanie się topielisk, zanikanie błot i bagien, a także zmniejszanie powierzchni jezior<sup>18</sup>. Zabagnienie kraju wykazywało duże nasilenie szczególnie na jego zachodnich rubieżach. Obszary pradolin, w tym także Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, były jedną „nie zagłębioną tonią trzęsawisk”. W okresie średniowiecza wody Obry, bez wyraźnie zaznaczonego koryta i z małym spadkiem, błąkały się na wszystkie strony, zamykały dolinę i zamieniały ją w niedostępne strugi i błota<sup>19</sup>. Podobna sytuacja rozległej puszczy dotyczyła Warty odgraniczającej Ziemi Międzyrzeczką od Międzyrzecza warciańsko-noteckiego. Doliny przytykające się Warty były ciągiem wądołów, niedostępnych trzęsawisk i bagien, ich osuszanie trwało do początków XIX wieku. Dziś terenów niedostępnych dla człowieka jest już niewiele. Zaborcza działalność człowieka doprowadziła do całkowitego zaniku naturalnych ekosystemów na zachodnich rubieżach Polski.

## Ewolucja szaty roślinnej w epokach minionych

Do końca epoki plejstocenijskiej siły przyrody były decydującym czynnikiem kształtującym oblicze krajobrazu. Człowiek wtedy całkowicie uzależniony był od warunków środowiska. Postęp techniczny, jaki dokonał się w neolicie i epokach następnych, spowodował, że warunki środowiska nie były decydującym czynnikiem rozwoju osadnictwa. Wycofywanie się lodowca i panujący jeszcze chłodny klimat sprzyjały rozwojowi tundry. W miarę stopniowego ocieplania i łagodnienia klimatu zaczęły się pojawiać pierwsze szpilkowe drzewa, takie jak: sosna, modrzew i limba. Koczownicze ludy przemierzające tereny dzisiejszej Ziemi Gorzowskiej polowały na mamuty, renifery, niedźwiedzie jaskiniowe, nosorożce włochate oraz jelenie olbrzymie. Współczesna roślinność, którą dziś obserwujemy, zaczęła się rozwijać ok. siedem tysięcy lat temu. Lasy brzozowo-sosnowe były sukcesywnie zastępowane przez lasy mieszane dębowe z wiązem, lipą, leszczyną. Gwałtownie rozwijające się zbiorowiska leśne były ostoją takiej fauny, jak: łoś, tur,

---

16 Tamże.

17 E. Dąbrowski, *Z problematyki...*, dz. cyt.

18 M. Dobrowolska, *Przemiany...*, dz. cyt.

19 Tamże.



jeleń, sarna. Na okres neolitu przypada maksimum rozwoju lasów mieszanych dębowych z lipą i wiązem. Przełomowi, jakim był rozwój metalurgii brązu, towarzyszył również przełom w rozwoju szaty roślinnej. Powiększył się zasięg buka, jednocześnie zaczęły zanikać zbiorowiska leśno-zaroślowe z panującą leszczyną oraz następowało dalsze ograniczanie pozostałości lasu liściastego. W miejsce niszczonego lasu liściastego zaczęły rozwijać się łąki i pola uprawne. Użytkowane gospodarczo tereny po ustaniu eksploatacji zarastały początkowo zagajnikami brzoźowymi z osiką, a następnie zaczął się na nich odnawiać las liściasty, lecz o zmienionym składzie z przewagą graba i niewielką domieszką innych drzew liściastych<sup>20</sup>. W okresie kiedy kultura łużycka zaczęła się chylić ku upadkowi, w szacie roślinnej zaczyna dominować grab, a na granicy Wielkopolski i Pomorza zaczynają wykształcać się lasy z dominującym udziałem buka na miejscach lasów dębowych po zniszczeniu ich przez człowieka<sup>21</sup>. W związku z tym acydofilne lasy bukowe, bukowo-dębowe oraz lasy liściaste z przewagą graba są zbiorowiskami pochodzenia antropogenicznego w sensie historycznym.

### **Charakterystyka ważniejszych zbiorowisk roślinnych Ziemi Gorzowskiej**

Niewielkie połacie żyznych terenów, głównie na glebach tłustych<sup>22</sup> (żyznych), zajmują najcenniejsze pod względem gospodarczym lasy liściaste. Drzewostan tych lasów tworzą głównie dąb szypułkowy, grab zwyczajny i lipa drobnolistna przy mniejszym lub większym współudziale innych gatunków drzew. Wielogatunkowe lasy liściaste charakteryzują się budową wielowarstwową. Wysoko ponad warstwę koron grabów wznoszą się korony dębów i lip. W bogatej warstwie krzewów największa rola przypada leszczynie. Runo natomiast tworzą rozmaite zioła, trawy i turzyce, przy znikomym udziale krzewinek, a także mchów naziemnych<sup>23</sup>.

Na terenach zalewowych, na których rzeka wytwarza żyzne gleby, rozwijają się łąki topolowo-wierzbowe. Bogate w składniki odżywcze siedlisko umożliwia wytworzenie niezwykle bogatego ekosystemu. Warstwę drzewiastą tworzą głównie wierzby: biała i krucha, oraz topole: biała i czarna.

W cieniu drzew rozwija się warstwa krzewów oplecionych licznymi pnączami. Krzewy to, oprócz podrostu drzew, przede wszystkim bez czarny, czeremcha,

---

20 *Geografia Polski – środowisko przyrodnicze*, red. L. Starkel, Warszawa 1999.

21 Tamże.

22 J. G. Wyżycki, *Zielnik ekonomiczno-techniczny*, Wilno 1845.

23 J. M. Matuszkiewicz, *Zespoły leśne Polski*, Warszawa 2005.



*Wielogatunkowy las liściasty w typie grądu*

trzmielina i dereń świdwa. Runo stanowi niezwykle bogatą w gatunki mieszanekę ziół. Prócz roślin dominujących, takich jak pokrzywa, trybuła leśna, wilczomlecz błyszczący, rosło także wiele ważnych, użytecznych dla człowieka gatunków, w tym roślin leczniczych, farbiarskich oraz pokarmowych. Charakterystyczną dla łągów płataninę tworzą pnącza. Najwyżej sięga chmiel, od dawna stosowany do warzenia piwa. Kolejnym pnączem, mającym duże znaczenie w minionych czasach, jest psianka słodkogórz (*Solanum dulcamara*). Jej zastosowania tak opisuje Józef Gerald Wyżycki: *Jagody mają właściwości odurzające, jadowita; 30 jagód we dwie godziny mogą psa o śmierć przyprowadzić (...). Gałązki i korzenie posiadają właściwości rozrzedzające krew, czyszczące w bardzo wysokim stopniu, lecz dla odurzających skutków tylko z przepisu bezpiecznie zażywać mogą (...). Niemniej skuteczną jest w opuchliznie wodnej i wrzodach rakowatej natury (...). Pospólstwo używa odwaru z łącin słodkogorzu przeciw glistom<sup>24</sup>. Z drzew występujących w łągach największe znaczenie miała wierzba, z której robiono łodzie (*Małe łodzie z pni wydrążonych robione mają**

---

24 J. G. Wyżycki, *Zielnik...*, dz. cyt.



*Podmokły las olszowy*

tę zaletę, że nie pękają i nader są lekkie<sup>25</sup>), „młode gibkie gałęzie używają się na obręcze, płoty; starsze, kruche na opał; wysmukłe pędy do robót plecionych (...). Liście przydatne jest na paszę dla bydła domowych<sup>26</sup>.

W bardziej zawilgoconych miejscach występowały lasy olszowe z dominującą olszą czarną (*Alnus glutinosa*). Olszyny, ze względu na wysoki poziom wody, posiadają strukturę kępkowo-dolinkową. W dolinkach rozwijają się gatunki roślin wodnych, natomiast w obrębie kępek występują gatunki lądowe. W olszynach pospolicie występują porzeczki czerwona i czarna, zwana pospolicie smrodynią. Owoce porzeczek, prócz zastosowań w przygotowaniu konfitur i nalewek, a także Sok z czerwonych porzeczek używają dla nadania glansu safianom; sok porzeczek wywabia z bielizny plamy atramentowe<sup>27</sup>. Drewno olchowe, ze względu na jego długowieczność w gruntach wilgotnych, było wykorzystywane na rury podziemne, szczególnie na dyle do stajen (...) na podwaliny mostów, groble i spusty młyńskie...<sup>28</sup>.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Tamże.

Meandrujące koryto rzeki wykształca w swojej dolinie starorzecza. Są to specyficzne, zazwyczaj wydłużone w kształcie zbiorniki wodne, przeważnie wypłycone. Rozległe, podtopione tereny sprzyjały rozwojowi manny mielec (*Glyceria aquatica*), ziarniaki tej rośliny były często zbierane, wypiekano z nich podpłomyki<sup>29</sup>. Roślina była tak intensywnie użytkowana, że chłopcy byli zobowiązani przynosić jej ziarniaki jako daninę do dworu<sup>30</sup>. Przez długie wieki zebraną mannę wywożono do portów bałtyckich i wysyłano ją dalej<sup>31</sup>. Kolejną rośliną licznie występującą na zatopionych terenach w okolicy rzek jest strzałka wodna (*Sagittaria sagitifolia*).



### *Strzałka wodna*

---

29 A. Maurizio, *Pożywienie roślinne w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1926.

30 Tamże.

31 J. Rostański, *Sprawozdanie Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego*, Warszawa 1908.



Kłęczca i bulwy tej rośliny były często spożywane, głównie przez spóółstwo, do XIX wieku, a nawet w okresie wielkich góów w trakcie II wojny światowej.

W starorzeczach nierzadko uwięzione bywały w wyniku napływu wóó powodziowych róónne gatunki ryb. Specyfika starorzeczy – zazwyczaj silnie wypłycone małe zbiorniki wodne, które umożliwiały łatwe pozyskanie cenniejszych okazów ryb. Tereny graniczne lasów i zbiorników wodnych przeważnie zajmują łożyny. Zarośla tego typu są gęstą płataniną pni i gałęzi. Charakteryzują się one dużym zwarciem, co wraz z podmokłym terenem czyni je niedostępnymi. Trudne warunki do zasiedlania, panujące na terenie doliny Odry i sąsiednich dolin rzecznych, skutecznie ograniczały rozwój wszelkich form osadniczych. Dopiero w połowie XVIII wieku zaczęto na te tereny wsiedlać chłopów z Niemiec oraz Holandii. Nowi osadnicy ze względu na trudne warunki byli nawet na 10 lat zwalniani z powinności na rzecz pana. Wysoki poziom wóó, i związany z tym rozwój gęstych wilgociolubnych lasów w okolicy Pszczewa na Ziemi Międzyrzeckiej, skutecznie ograniczał dowolność wyboru drogi na szlaku Poznań – Berlin. Warto wspomnieć, że takie ukształtowanie znakomicie izolowało Ziemię Międzyrzecką od południa.

Ważnym elementem krajobrazu Ziemi Gorzowskiej są jeziora. Zbiorniki wodne spełniały w ówczesnym świecie wiele róónnorodnych funkcji. Wyspy i półwyspy były często wykorzystywane jako dogodne miejsca do założenia osady. Środowiska wodne dzięki bogactwu żyjących w nim istot obficie odżywiały



*Najliczniejsze ryby wóó Ziemi Gorzowskiej: szczupak, płóó i leszcz*

miejscową ludność. Ślady połowów ryb znalezione na tym terenie datuje się na środkową epokę brązu. W tych wodach odławiano głównie płocie, karasie, liny, szczupaki, a w wodach Odry również sumy. Często łapano także raki, które w jeziorach rynny pszczewskiej były zapewne bardzo pospolite.

Główną trawą zbieraną wtedy w dużych ilościach była manna jadalna (*Glyceria fluitans*), zwana także manną właściwą, słodyżą lub kaszą manną. Roślina ta rośnie pospolicie na bagnach, w rowach, na wilgotnych łąkach, brzegach rzek i stawów. Luźno w plewkach siedzący owoc jest brunatny, z obu stron spłaszczony, dojrzewa w lipcu i wtedy był zbierany przez szerokie masy społeczności wiejskiej.

Spośród dzikich żniw na szczególną uwagę zasługują korzenie i kłęczka. Jako organy zapasowe zawierają zazwyczaj dużo skrobi, czyli cennego energetycznie cukru. Zbierano między innymi kłęczka oraz młode pędy pałki (*Typha sp.*) i trzciny (*Phragmites*), a dzięki szerokiemu rozpowszechnieniu stanowiły one ważne uzupełnienie diety. Kłęczka pałki spożywano głównie ugotowane, czasami sporządzano z nich zupy lub papki z mięsem. Inaczej wykorzystywano kłęczka trzciny, korzenie suszono, mielono bądź tłuczono, a następnie wypiekano chleb.



*Pałka szerokolistna*

Duże znaczenie miały bulwy i kłęcz strzałki wodnej (*Sagittaria sagittifolia*), których wartości smakowane były cenione bardzo wysoko: *korzenie tak urosłe, będą podłużne, iak pięć grube, [...], na pożywienie dla ludzi przyjemniejsze i zdrowsze, jak wiadome kartofle*<sup>32</sup>. Jest to gatunek szeroko rozpowszechniony na brzegach rzek, stawów i bagien, czasami występujący w dużych łąkach. Optimum rozwoju osiąga do głębokości ok. 50 cm. Strzałka wodna tworzy krótkie kłęcz – zawierające dużo skrobi i sok mleczny – z którego wyrastają rozłogi mające na końcu bulwki, dzięki którym roślina ta rozmnaża się wegetatywnie. Kłęcz i bulwki spożywano gotowane lub pieczone, czasami krojono je i suszono.

Piaszczyste wzgórze, liczne w krainie Ziemi Gorzowskiej, porasta sosna, która *składa w kraju naszym (Polsce) rozległe puszcze i większą część lasów stanowi; znajduje też wszędzie w zmieszaniu między innymi drzew gatunkami i pojedynczo*<sup>33</sup>. Jest to drzewo ważne z punktu widzenia gospodarki człowieka, czego doskonale opis daje Józef Gerald Wyżycki: *sosna dla żywicznej natury, bardzo trwałe daje materiał na wszelkie budowy drewniane, wały młynowe, wiązanie dachów, hale pod podłogi, progi, tarcice,łaty itp.; przerobione należy wraz pokryć pokostem, inaczej na słońcem wypuszcza swą żywicę i traci na trwałości (...), na opał drzewo sosnowe liczy się między lepsze i niewiele co do mocy ogrzewania ustępuje dębowemu*<sup>34</sup>. Dodatkowo sosna w świecie, w którym nie istniały żadne rafinerie, a zapotrzebowanie na substancje smoliste było olbrzymie, była wykorzystywana do produkcji smół drzewnych. Z kory brzozej w podobny sposób otrzymywano dziegieć. Smoły drzewne i dziegieć były produktami bardzo cenionymi ze względu na swoje wszechstronne właściwości. Dziegieć brzozej ze względu na swe właściwości konserwujące był wykorzystywany do impregnacji skór, wzmacniając je i chroniąc dodatkowo przed zniszczeniem przez gryzonie, a także do nasączenia różnych części odzieży, co skutecznie chroniło skórę przed pasożytami. Smoły drzewne i dziegieć produkowano w reaktorach składających się z dwóch naczyń. Górne naczynie, zaopatrzone w jeden lub kilka otworów w dnie, umieszczone było w drugim. Całość znajdowała się w jamie, przy czym górna część nakryta była warstwą drewna. Pod wpływem wysokiej temperatury z górnego naczynia wypełnionego drewnem lub brzożem wyciekały płynne substancje powstałe w procesie suchej destylacji<sup>35</sup>.

32 K. Kluk, *Dykjonarz roślinny w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny...*, t. 1-3, Warszawa 1786-1788.

33 J. G. Wyżycki, *Zielnik...*, dz. cyt.

34 Tamże.

35 E. Kubica-Kabacińska, J. J. Langer, S. Pietrzak, B. Sz. Szmoniewski, *Naczynia do produkcji smół drzewnych z wczesnośredniowiecznej osady w Nowej Hucie Mogile, stan. 1*, [w:] *Roślinne ślady człowieka*, Botanical Guidebooks, Kraków 2005.



W ramach szerokiego pojęcia lasu język polski, podobnie jak inne języki słowiańskie, wyróżnia pojęcie boru, czyli postaci lasu tworzego przez drzewa szpilkowe<sup>36</sup>. Bory sosnowe występują w dwóch postaciach: suchej i świeżej. Bory suche tworzy sosna o bardzo małym zwarciu drzewostanu. Podszyt tworzony jest głównie przez krzewy jałowca. Bory świeże charakteryzują się znacznie większym bogactwem gatunkowym. Oprócz sosny występuje tutaj brzoza oraz skarławy buk i dąb o finezyjnie powyginanych gałęziach. Najbardziej suche i ubogie w substancje pokarmowe miejsca zajmuje bór sosnowy suchy, natomiast bardziej żyzne i wilgotne miejsca bór sosnowy świeży, w którym runo pokryte jest kobiercem z mchów i krzewinek.

Obszar *Barbaricum* jawił się Rzymianom jako teren bezkresnych puszczy, kryjących w sobie wiele bogactw. Ludy nadwiślańskie kojarzone były nie tylko ze skórami i bursztynem, ale także, a być może nawet przede wszystkim, z miodem. Najintensywniejszy rozwój bartnictwa na terenach Polski przypada na okres wieków średnich. Wtedy też miód był środkiem płatniczym, poszukiwanym produktem spożywczym, jak również cenionym lekarstwem. Na samym początku rozwoju bartnictwa bardziej ceniony niż miód był воск pszczeli, wykorzystywany do sporządzania świec, oświetlających ciemne pomieszczenia i kościoły. Darowizna z wosku w początkach średniowiecza czasami zadawana była jako pokuta. Zagadka życia pszczół powodowała, że przez długie stulecia pszczoła uchodziła za zwierzę święte. Nie mówiono nigdy, że zdechła, tylko że umarła. Stąd wiele mitów i przesądów związanych z pszczelnictwem i miodem.

Początki dynastii Piastów również nierozłącznie wiążą się z pszczelarstwem. Pierwszy z Piastów, który przyjął tytuł księcia, był prawdopodobnie pszczelarzem. *Marcin Gallus podaje, twierdzi: że pod czas głodu cudownym miodem i mięsem, ujął sobie Piast serca niezgodnych stanów i został za hojne gody Xiążęciem*<sup>37</sup>. Miód przez długie stulecia był najważniejszym źródłem cukrów, stąd powszechność poszukiwania tego surowca. Miód najczęściej spożywano przede wszystkim w dwóch postaciach: jako miód pitny oraz składnik słynnych miodowników. W szczególności dużo spożywano miodu pitnego, który królował przez całe wieki na stołach Słowian, jak pisali cudzoziemcy, *w krainie, w której nie wychodzą winne grona, piją miód sycony*. Produkcja tego trunku była tak silnie rozwinięta, że wiele miejsc słynęło z pysznych miodów pitnych. Warto podkreślić, że produkcja miodu rozwijała się tylko w miejscach, gdzie istniały jeszcze rozległe puszcze z dużą ilością barci.

---

36 J. M. Matuszkiewicz, *Zespoły leśne Polski*, Warszawa 2005.

37 J. S. Wandtke, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. 1, Wrocław 1835.

Fenomenem jest to, że pomimo niskiego poziomu wiedzy na temat biologii pszczół, potrafią je z powodzeniem hodować. Zagadkę biologii pszczół rozwikłał dopiero Jan Dzierżoń w roku 1850, co stało się przyczynkiem do rozwoju nowoczesnego pszczelarstwa. Wreszcie obserwacje poczynione na pszczołach zapoczątkowały rozwój nowej gałęzi biologii – socjobiologii zajmującej się społecznymi aspektami życia zwierząt.

Znaczenie miodu dawniej było nieporównywalnie większe niż obecnie. Ważę produktów pszczelich potwierdzają akty królewskie, w których król przekazał ziemie szlachcie z możliwością odstrzału zwierzyny, zachował sobie jednak prawo do korzystania z tam znajdujących się barci. Bartnictwo przez szereg stuleci było poszukiwanym zawodem. Ta grupa zawodowa miała swój język, swoje zwyczaje, a także swoje prawo.

Jednak historia miodu wcale nie jest tak słodka jak sam miód. W puszcach królewskich i szlacheckich daniny miodne były bardzo wysokie, co niekorzystnie wpływało na spożycie tego produktu przez najuboższych, jak i na ich sytuację materialną. Prawo bartne dla złodziei było wyjątkowo surowe, złodziei bowiem wieszano bądź skazywano na śmierć w strasznych męczarniach.

Pierwsze sposoby zdobywania miodu zapewne opierały się na rabowaniu i całkowitym niszczeniu gniazd pszczelich. Najstarszy „pisany” dowód takiego postępowania został znaleziony w jednej z grot skalnych w Hiszpanii w okolicach Walencji. Pochodzący, jak się ocenia, sprzed ok. 10 tys. lat rysunek przedstawia człowieka wybierającego miód z gniazda pszczół<sup>38</sup>. Do dnia dzisiejszego taki rabunkowy sposób zdobywania miodu jest praktykowany wśród ludności tubylczej, co spowodowało znaczne ograniczenie liczebności rojów pszczelich. Wzrastające kłopoty ze zdobyciem tego cennego surowca spowodowały, że zaczęto podbierać tylko część miodu od dziko żyjących pszczół. Jak mówi znane przysłowie: potrzeba matką wynalazków. W okolicach lesistych dzikie pszczoły najchętniej osiedlają się w dziuplach drzew, a jak wiadomo, tereny Polski były wyjątkowo mocno zalesione. Początki bartnictwa polegały zapewne na wydrążaniu dużych dziupli i biernym czekaniu, aż zostaną one zasiedlone przez pszczoły. Pierwsze dane o hodowli pszczół pochodzą sprzed 4000 lat z basenu Morza Śródziemnego. Początki hodowli pszczół, czyli pszczelnictwo leśne, zwane bartnictwem, było ekstensywne, choć wiele założeń, mimo braku wiedzy, było słusznych. Na terenach słowiańskich pszczoły trzymano od najdawniejszych czasów w barciach. *Barcią nazywa się właściwie ul wydłubany w drzewie surowem na pniu stojącym, na kilka sążni od ziemi*<sup>39</sup>. Nie wiadomo

---

38 *Hodowla pszczół*, Warszawa 1983.

39 Julian Lubieniecki, *Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników*, Lwów 1872.

od kiedy Słowianie *dziali*<sup>40</sup> barcie. Najstarszy materialny dowód ma około 2000 lat. Jest to barć pochodząca z zatopionego drzewa bartnego, wydobytego w 1901 roku spod dna Odry<sup>41</sup>. Rozwój bartnictwa był oczywiście uzależniony od warunków środowiska.

Wiadomo, jak wyglądało dzianie barci, z dość dobrą dokładnością możemy określić, gdzie znajdowało się najwięcej barci, natomiast określenie wydajności barci jest zagadnieniem trudniejszym do oszacowania. Ilość miodu otrzymywanego z boru była podawana w rączkach, która równa się 5-16 garncy, a każdy garniec to ok. osiem litrów. Wiele danych wskazuje, że z dwóch barci przez jedno lato uzyskiwano rączkę miodu, czyli jedna barć dawała od 12 do 18 litrów miodu, to znaczy, że z całego boru składającego się z 60 barci otrzymywano przeciętnie 600-720 litrów miodu<sup>42</sup>.

Kluk pisał, że *barcie leśne nierównie są pożyteczniejsze nad ule w pasiece*<sup>43</sup>. Etapem pośrednim, łączącym zalety bartnictwa i pasiecznictwa, były pasieki leśne. Jest to jakby inna forma bartnictwa. Pszczoły bowiem nadal znajdują się w lesie. W tym przypadku siedliskiem dla rodziny pszczoły była kłoda, nierzadko wycięta z drzewa bartnego. Kłody, dla ułatwienia „chodzenia przy nich”, zwożono w miejsce najkorzystniejsze, tzn. z dużą ilością pożytków pszczelich. Pasieki leśne zwano także pasiekami nadrzewnymi, ponieważ takie ule nie leżały na ziemi, ale były umiejscowione na drzewach. Szczególnie ceniono w tym względzie stare dęby oraz świerki i sosny. W przypadku największych, najgrubszych drzew kłody ustawiano piętrowo. Wciągano je za pomocą zmyślnie skonstruowanych urządzeń. Kluczem do skutecznej ochrony takiej pasieki był podkur. Stanowiło to coś w rodzaju obejmę z bardzo grubych desek, a właściwie bali, obejmujących drzewo bardzo silnie i uniemożliwiających dostanie się do pasieki po jego pniu. Wchodzenie do takiej pasieki odbywało się po ostrwi. Podbieranie miodu należało do zajęć wymagających nie lada wysiłku fizycznego. Pasiecznicy radzili sobie całkiem dobrze, należeli bowiem do ludzi sprawnych fizycznie i wysiłek fizyczny stanowił dla nich chleb codzienny.

Wiek XIII to okres, kiedy na ziemiach Polski cystersi aktywnie wprowadzali wyższy poziom kultury rolnej. Pasieki, które znajdowały się za murami ich klasztorów, zostały pokazane ówczesnym mieszkańcom. Barcie i pasieki leśne były coraz

---

40 Dziać – drążyć

41 *Hodowla pszczół*, Warszawa 1983.

42 M. Dembińska, *Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1958, nr 3, s. 346.

43 K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraioowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo: potrzebnych i pożytecznych, domowych*, t. 4, Warszawa 1823.

bardziej zagrożone w wyniku zmniejszających się areałów leśnych i działalności rabusiów. Jednocześnie las w średniowieczu budził groźbę wśród większości ówczesnej ludności. Grasowały w nim liczne bożki, które czyhały tylko na ludzi wchodzących do lasu. Dodatkowo doświadczenia cystersów przekonywały bartników, że pasieki prowadzone przy domu wiodą się tak samo dobrze jak pasieki leśne.

Zmiany w środowisku, zachodzące wraz z jego rozwojem, doprowadziły do wykształcenia się zbiorowisk roślinnych zależnych od prowadzonej przez człowieka gospodarki. Na terenach dawnych lasów czy pól rozwijają się zbiorowiska łąkowe. Na żyznych i suchych terenach rozwijają się tzw. łąki kośne. Dla utrzymania składu gatunkowego łąk świeżych niezbędne jest koszenie lub wypasanie bydła, ponieważ bardzo szybko na ich teren wkraczają gatunki drzewiaste i krzewiaste. Łąki te są ważnym elementem krajobrazu, kryją bardzo wiele ważnych i interesujących gatunków. Charakteryzują się dużym zwarcieciem roślinności. Powierzchnie między roślinami kwiatowymi, wśród których dominują trawy, zajmują mchy. O roli traw Kluk pisze tak: *Pożytek z łąk naturalnych najwięcej zawisł na trawach, które koszą się na siano: a tu się uważa wybór które, inżto przez obfitość, inż przez dobre własności mogą mieć zaletę. Te, które są miękkie i soczyste, które świeże i ususzone na siano, dobrze żywią, zwać się mogą trawami słodkimi: te zaś, które są suche, twarde, złe dają pożywienie, zowią się trawami kwaśnymi, i tylko w niedostatku zażywać się muszq<sup>44</sup>*. Oprócz licznych gatunków traw, występują tu mniszki, jaskry, a także złocienie, które tworzą jednobarwne plamy.

Na terenach o wysokim poziomie wód gruntowych występują łąki wilgotne. Charakteryzują się piętrowym układem roślinności. Najwyżej, bo na wysokość ponad 1,5 m, wznoszą się wielkie baldachy dzięgla. Ta gigantyczna roślina posiada grube kłacze o charakterystycznym zapachu marchwi. Barszcz miał duże znaczenie w pożywieniu ludności wiejskiej, *rdzeń młodych łodyg i ogonków liściowych barszczu jest słodki, z tego względu jako jedna z pierwszych wiosennych roślin używa się na zieleńinę. Wieśniacy nasi zbierają na wiosnę liście, kwaszą je i gotują z nich potrawę smaczną pod imieniem barszczu, bardzo dobrze zastępującą kwaśną kapustę<sup>45</sup>*. Podobnie też postępowano z dzięglem leśnym.

Trawą odgrywającą ważną rolę jest śmiałek darniowy. Towarzyszy mu komonica i krwiściąg. Czasami na terenach wilgotnych występuje lepiężnik różowy – niezwykła roślina, której różowe pędy kwiatostanowe, o wysokości do 30 cm, pojawiają się przed rozwinięciem liści. Jej ogromne liście mają ogonek o długości do

---

44 K. Kluk, *Dykcjonarz...*, dz. cyt.

45 J. G. Wyżycki, *Zielnik...*, dz. cyt.



*Dzięgiel leśny*



*Kwitnące turzyce*



1m i blaszkę liściową szerokości 60 cm. Bardzo licznie występujące tutaj turzyce, budujące zdecydowaną część tego typu łąk, były jeszcze do XIX wieku koszone. Ze względu na dużą odporność były powszechnie wykorzystywane jako podściółka w oborach.

W wyżywieniu ludności średniowiecznej bardzo ważną rolę odgrywały tzw. polewki, czyli szpinaki. Były to zazwyczaj mniej lub bardziej gęste papki podobne do znanego dzisiaj szpinaku, sporządzane z miękkich części roślin. Do sporządzania tego pokarmu służyły przede wszystkim takie rośliny jak lebioda i pokrzywa. Pokrzywa ze względu na dużą plastyczność ekologiczną była bardzo ważną rośliną, nie tylko jako wartościowa pasza dla zwierząt, ale przede wszystkim jako pokarm dla ludzi. Gerald Wyżycy tak oto opisuje pokrzywę „wielką”: (*Urtica dioica*) *Młode jej liście są jedną z najrańszych zieleniną na stołach wiejskich*<sup>46</sup>. Pod nazwą lebioda kryją się dwa blisko spokrewnione ze sobą rodzaje szeroko rozpowszechnionych roślin (*Chenopodium* i *Atriplex*). Kluk tak pisze o łobodzie: *Na wiosnę zażywać się mogą (liście) na zielenienię do stołu*<sup>47</sup>. Wiele źródeł podaje jako źródło tego surowca uprawę – *w niektórych ogrodach znajoma wchodząca do używania stołowego jak szpinak*<sup>48</sup>, jednak ze względu na szerokie rozpowszechnienie rośliny te były zbierane przez biedniejsze warstwy ludności, natomiast ziele pokrzywy zbierano i sprzedawano. W okresach głodu jedynymi składnikami „szpinaku” były lebioda lub pokrzywa. Natomiast w okresach normalnych taki szpinak zagęszczano poprzez dodanie mąki, chleba lub ziemniaków, czasami nawet kaszy. Do sporządzania szpinaków wykorzystywano wiele roślin, głównie z rodzin: *Chenopodiaceae*, *Polygonaceae*, *Cruciferae* i *Ranunculaceae*. Należy zaznaczyć, że wykorzystanie roślin z rodziny *Polygonaceae* było bardzo różnorodne. Korzeń rdestu wężownika (*Bistorta major*) suszono i rozcierano, a z uzyskanej w ten sposób mąki sporządzano „chleb bardzo smaczny”<sup>49</sup>, natomiast z drobnych nasion rdestu ptasiego (*Polygonum aviculare*) „może być z nich kasza dla ludzi”<sup>50</sup>. W Polsce pospolicie na łąkach, w zaroślach i przydrożach, czasami na skraju lasu występują dwa gatunki barszczu: barszcz łąkowy (*Heracleum sibiricum*) i barszcz zwyczajny (*Heracleum spondylium*). Barszcz był w omawianym okresie używany przez wszystkie warstwy społeczne. Jadano młode baldachy i łodygi tej rośliny: w postaci surowej lub sporządzając z niej

---

46 Tamże.

47 K. Kluk, *Dykcjonarz...*, dz. cyt.

48 Tamże.

49 Tamże.

50 Tamże.

polewkę. Wilgotne łąki to miejsce występowania dzięgła leśnego (*Angelica sylvestris*), rośliny o podobnym przeznaczeniu jak barszcz.

## Znaczenie przyrody w religii

Świat przyrody w znaczący sposób wpłynął na rozwijający się światopogląd człowieka. Jego zależność od świata ożywionego odbija się na rozwoju religii. Umieszczanie w centrum kultu rzeczy niezbędnych do życia obserwuje się w czasie całego rozwoju cywilizacji ludzkiej. Z najbardziej zamierzchłej przeszłości zachowały się malowidła przedstawiające mamuty, które były wtedy głównym źródłem pożywienia. Na przestrzeni wieków wodzie przypisywano wartość sakralną, najczęściej oczyszczającą i uzdrawiającą. Siła magiczna, emanująca ze szmeru i toczenia się strumienia, z tafli jeziora czy fali morskiej wywoływała zawsze uczucia złożone z obawy i fascynacji, co przełożone na język mitów mogło zaludnić pobrzeża istotami niebezpiecznymi<sup>51</sup>. Pierwsze ślady kultu źródeł spotykamy u Łużyczan, oddawali oni cześć źródłom, z których czerpali wodę<sup>52</sup>. Zdawali sobie zapewne sprawę z roli, jaką odgrywa czysta źródłana woda. Należy zauważyć, że osada biskupińska rozwijała się na terenie otoczonym wodami jezior. Kult przyrody silnie rozwinął się wśród Słowian w okresie średniowiecza. Silnie rozwinięty politeizm przejawiał się między innymi w wierze w rusalki (których kult był szczególnie rozwinięty na wschodnich obrzeżach). Bóstwa te żyją w wodzie od jesieni do niedzieli rusalnej, w którą wychodzą z wody i zasiadają na gałęziach, szczególnie brzozowych, kołyszą się na nich, wołając na przechodzących: *czelowiek, chodź kołychatsia*; nieostrożnego załaskoczą na śmierć; piękne te kobiety, z długimi rozpuszczonymi włosami, póki z wody nie wyjdą, niebezpiecznie się kąpać, bo albo choroba jakaś napaść może, albo rusalki w głąb rzeki zataszczą i utopia<sup>53</sup>. Pogranicze bagien, wód i lasów zamieszkiwane było przez wiele istot mitycznych, wywodzących się głównie ze świata zmarłych. Demony ujawniające się w puszczy zwrócone są ku samostnej osobliwości i tajemniczości lasu. Na czele sił ujawniających się w puszczy stoi personifikacja ducha leśnego: borowy, Laskowiec i leśny duch. Miał on przybierać postać wilka, puchacza lub wichru. W tym stosunku do środowiska naturalnego i jego mieszkańców tkwiła zarówno bojaźń, jak i chęć naśladowania cech potrzebnych człowiekowi w walce o byt<sup>54</sup>.

---

51 A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.

52 W. Hensel, *Polska...*, dz. cyt.

53 A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1980.

54 A. Gieysztor, *Mitologia...*, dz. cyt.



## Podsumowanie

Całokształt warunków środowiska przyrodniczo-geograficznego w dawnych czasach Ziemi Gorzowskiej należy ocenić bardzo wysoko. Bogactwo lasów oraz obecność zbiorników wodnych mogły zapewnić odpowiednie warunki do uprawy i hodowli. Cechą wspólną grup osadniczych było lokowanie osad i grodów w towarzystwie cieków wodnych, na pograniczu różnych stref glebowych i siedlisk florystycznych. Przyczyna takiej lokacji osad wynikała z gospodarczej penetracji różnych siedlisk florystycznych, umożliwiających prowadzenie przez człowieka gospodarstwa wiejskiego o wielokierunkowym profilu<sup>55</sup>.

## Zusammenfassung

Dieser Aufsatz ist ein Paradebeispiel einer Beschreibung natürlicher Gegebenheiten im Zusammenhang mit der Besiedlungsentwicklung im Gorzówer Land. Zugleich dient er der Wissensverbreitung über die Umwelt des Gegenstandsgebietes.

Die natürlichen Umstände verursachten, dass die Region Gorzów bereits seit dem Mittelalter bewirtschaftet wurde. Die hiesigen Wälder, Moor- und Brachlandschaften wurden mit Kolonisten besiedelt, die dort eine typische Gesellschaft der Epoche bildeten.

In Kamil Szpotkowskis Text zu den *Natürlichen Detereminanten der Besiedlungsentwicklung im Gorzówer Land bis zum 15. Jahrhundert* wurden die von der Natur gegebenen Tatbestände mit besonderer Berücksichtigung des geografischen Rahmens, der physiografischen Geländegestaltung, der Erforschung der Pflanzenwelt und deren Evolution in den letzten Jahrhunderten näher gebracht. Abiotische Umweltfaktoren sowie charakteristische Merkmale der wesentlichen Pflanzengruppen werden am Beispiel des Landes um Gorzów dargestellt. Dies passiert sowohl in theoretischer Art und Weise als auch an konkreten Beispielen des Gegenstandsgebietes. Zum besseren Verständnis der komplexen natürlichen Umwelt der Region wurden dem Text Aufnahmen einzelner Bestandteile der Pflanzen- und Tierwelt beigelegt. Im Aufsatz wird die Siedlungsgeschichte im Gebiet des Gorzówer Landes skizziert. Die Inhalte wurden in einer logischen Abfolge angeordnet – ausgehend von der geografischen Umwelt, der physiografischen Charakteristik des Gebietes sowie der abiotischen Gegebenheiten über die Evolution der Pflanzenwelt bis zu den Einflüssen der Natur auf die menschliche Weltanschauung. Somit ist diese Ausarbeitung eine interessante Quelle für Ethnologen, Geografen und Historiker.

(Übersetzung: Robert Piotrowski)



